Brewiarzyk Ter...ski

rzęd 3.

Kraków 1828

BREWIJARZYK TERCYJARSKI.

J. M. F.

JEZUS, MARYA, FRANCISZEK ŚW.

BREWIJARZYK
TERCYJARSKI

w którym, oprócz Reguły, jéj objaśnień i Pacierzy zakonnych, zamieszczone jest Nabożeństwo szczególniéj dla Braci i Siostr Zakonu pokutującego św. Ojca Franciszka Serafickiego, pod zarządem Ojców Kapucynów zostających.

WYDANIE TRZECIE POPRAWNE.

KRAKÓW.
Nakładem i drukiem Wł. L. Anczyca i Sp.
1878.

APPROBACYA.

Z braku znajomości Boga, z braku zastanawiania się nad prawdami wiecznemi, z braku rozmyślania, które jest życiem duszy naszéj, wszystkie nieszczęścia wynikają, jak to wiek dzisiejszy dotykalnie stwierdza; o czém już Prorok Boży mówi: *„Spustoszeniem spustoszona jest wszystka ziemia, bo nie ma ktoby uważał w sercu."* (Jer. XII, 11). Dobra zaś książka doprowadza do znajomości Boga, znajomość Boga do kochania Go, a miłość Boga jest królową i wieńcem cnót wszystkich. Taką właśnie zaletę ma i niniejsza książka pod tytułem **Brewijarzyk Tercyjarski**, że jasno i dobitnie przemawia do rozumu i serca w sposób nader budujący i z ujmującą prostotą przedstawia wzory do naśladowania cnót życia Jezusa Chrystusa, Przodka i Kończyciela wiary naszéj; przeto po przeczytaniu jéj, godną ją być druku osądziłem.

W Łowiczu dnia 6 marca 1856 roku.

X. J. Rojewski,
Cenz. ks. duch. Archid. Warsz.

APPROBATUR.

Varsaviae die 14 mensis Martii anno Domini 1856.

Consistorium Generale Archidioecesis Varsaviensis,

X. L. Gruszecki,
Can. Lov. Judex Surrog.

X. L. Czajewicz, Secret.

J. M. F.

NAJCZYSTSZEJ I NAJŚW. MATCE PANA NASZEGO

JEZUSA CHRYSTUSA

NIEPOKALANIE POCZĘTEJ PANNIE, NAJUKOCHAŃSZEJ OPIEKUNCE TRZECH ZAKONÓW ŚWIĘTEGO OJCA SERAFICKIEGO FRANCISZKA

A NASZÉJ WSZECHWŁADNÉJ KRÓLOWÉJ

MARYI

Cześć, chwała i błogosławieństwo na wieki!

Maryo najświętsza! Boża Matko niepokalana! Patronko i Matko synów i córek Seraficznego Ojca *Franciszka* świętego! Wszyscy we wszystkiém do Ciebie się uciekają, bo po Imieniu Bożem, w Imieniu Twojém wspomożenie swe widzą. Ty jesteś Ucieczką grzeszników, Pocieszycielką strapionych, Siłą niemocnych, Oświeceniem ciemnych! Ty Słońcem, przed którém topnieją! Ty Rosą niebiańską, co zwilża ziemię suchą i niepłodną! Ty czystą krynicą, na któréj sam widok już oczyszczają się dusze grzechem zmazane! Ty Matką pobożności, Ty Przepaścią pokory, wzorem ubóstwa, morzem Bożéj miłości, rajską perłą czystości! — a więc pozwól, żebyśmy téż dzisiaj stanęli przed Tobą Maryo! a niepokalanemu Sercu Twojemu polecając Tercyjarstwo całe, ku pożytkowi jego u Przenajświętszych nóg Twoich złożyli jako hołd uwielbienia i miłości ku Tobie, jako dar kochających Cię serc dziełko napisane ku większéj chwale Boga trzykroć świę-

tego, ku rozszerzeniu i ustaleniu w sercach naszych czci Twojéj, o Boska, Niepokalana Dziewico! ku pocieszeniu wiernych, nawróceniu grzesznych, uświęceniu wszystkich synów i córek świętego Ojcu *Franciszka* i ściągnieniu na wszystkich błogosławieństwa Twojego.

O! gdy cały nasz Zakon jako jasna gwiazdeczka zaświeci pokorą, czystością, miłością Boga i bliźniego; kiedy się rozmiłuje w ubóstwie, kiedy milczenie pocznie przekładać nad wszelką rozmowę, odosobnienie zupełne nad towarzystwo najmilsze; kiedy ziemską rozkoszą wzgardzi jak błotem, kiedy w radościach i pomyślności doczesnéj znajdzie jeno próżnią i gorycz, a w Krzyżu Pańskim ochłodę, pokój, szczęśliwość najwyższą; — wtedy, o! wtedy okażą się na nas skutki błogosławieństwa Twojego. I wtedy nas przyzna za synów swoich i córki Seraficki nasz Ojciec święty *Franciszek;* i spłyną na nas potokiem łaski i dary Niebieskiego Ojca naszego. Wtedy to Aniołowie-Stróżowie nasi, z rajskich klejnotów i kwiatów wić będą dla nas korony i ozdabiać te trony, na których osadzi nas w niebie Zbawca nasz Jezus. Wtedy Duch święty otoczy nas promieniami świetnemi, — rozpierzchną się rzesze piekielne, a przemoc szatańska jako mgła się rozproszy i wniwecz obróci!... O nasza niepokalana Królowo i Pani najświętsza, w ręku Twojém doczesna duszy szczęśliwość i odpocznienie wieczne; jakoś więc miłościwa zawsze i wszystkim, tak téż i nam, którzy swą pracę Tobie w ofierze niesiemy i Tercyjarzom, braciom naszym i siostrom, którzy miłować Brewijarzyk swój będą: już to że Tobie jest poświęcony, już to że w nim znajdą skarby, które ich serca od ziemi oderwą a do nieba podniosą, — bądź miłościwa Niepokalana Maryo! Sèrcem Macierzyńskiém przyjmij a Ręką błogosławioną tę książkę przeżegnaj! niech będzie jakoby źró-

dłem rozkosznem przy nogach Twoich płynącem, a dusza każda z niego czerpająca niech znajdzie pokarm, coby dla nieba ją tuczył, niech sił w nim nabiera, by nie ustała i nie upadła na drodze; niech szuka światła Bożego, by ścieżką bezpieczną dojść mogła do celu zamierzonego; — i tak racz pobłogosławić nam wszystkim o Matko! ażebyśmy wszyscy błogosławieństwa Twojego skutków na sobie doznawszy, z coraz wzrastającą żarliwością w cnotach ćwiczyli się Twoich, w Bożéj się pomnażali miłości.

Ażeby się nam stało wedle próśb i pragnienia naszego, o Maryo! bądź Matką Zakonu naszego, do Ciebie niech saméj należy! Bądź jego królową, Tobie jednéj posłusznym niech będzie! Stań się jego wyłączną Panią, Tobie niech służy! Mistrzynią bądź jego, Ciebie niech słucha! Bądź jego wzorem, Ciebie niech naśladuje! Bądź jego gwiazdą, za Twoją jasnością niech idzie! Podporą bądź jego, niechaj się oprze na Tobie! Bądź jego siłą, wraz z Tobą niech walczy! Ucieczką bądź jego, w Tobie niech odpoczywa! Pociechą i całą nadzieją bądź jego, a serce Twoje niepokalane niechaj się stanie rozkoszą jego najsłodszą — na ziemi do końca, w niebie — na wieki.

Niech będzie po tysiąc razy uwielbiona Niepokalanie Poczęta Najświętsza Panna MARYA od wszelkiego stworzenia i od nas grzesznych! Amen.

TABLICA ŚWIĄT RUCHOMYCH.

Rok	Litera Niedz.	Popielec	Wielkanoc	Zielone świątki	Boże Ciało	Adwent.
1877	g	14 Lutego	1 Kwiet.	20 Maja	31 Maja	2 Grudn.
8	f	6 Marca	21 Kwiet.	9 Czerw.	20 Czerw.	1 Grudn.
9	e	26 Lutego	13 Kwiet.	1 Czerw.	12 Czerw.	30 Listop.
1880	d c	11 Lutego	28 Marca	16 Maja	27 Maja	28 Listop.
1	b	2 Marca	17 Kwiet.	5 Czerw.	16 Czerw.	27 Listop.
2	A	22 Lutego	9 Kwiet.	28 Maja	8 Czerw.	3 Grudn.
3	g	7 Lutego	25 Marca	13 Maja	24 Maja	2 Grudn.
4	f c	26 Lutego	13 Kwiet.	1 Czerw.	12 Czerw.	30 Listop.
5	d	18 Lutego	5 Kwiet.	24 Maja	4 Czerw.	29 Listop.
6	c	10 Marca	25 Kwiet.	13 Czerw.	24 Czerw.	28 Listop.
7	b	23 Lutego	10 Kwiet.	29 Maja	9 Czerw.	27 Listop.
8	A g	15 Lutego	1 Kwiet.	20 Maja	31 Maja	2 Grudn.
9	f	6 Marca	21 Kwiet.	9 Czerw.	20 Czerw.	1 Grudn.
1890	e	19 Lutego	6 Kwiet.	25 Maja	5 Czerw.	30 Listop.
1	d	11 Lutego	29 Marca	17 Maja	28 Maja	29 Listop.
2	c b	2 Marca	17 Kwiet.	5 Czerw.	16 Czerw.	27 Listop.
3	A	15 Lutego	2 Kwiet.	21 Maja	1 Czerw.	3 Grudn.
4	g	7 Lutego	25 Marca	13 Maja	24 Maja	2 Grudn.
5	f	27 Lutego	14 Kwiet.	2 Czerw.	13 Czerw.	1 Grudn.
6	e d	18 Lutego	5 Kwiet.	24 Maja	4 Czerw.	29 Listop.
7	c	3 Marca	18 Kwiet.	6 Czerw.	17 Czerw.	28 Listop.
8	b	23 Lutego	10 Kwiet.	29 Maja	9 Czerw.	27 Listop.
9	A	15 Lutego	2 Kwiet.	21 Maja	1 Czerw.	3 Grudn.
1900	g	28 Lutego	15 Kwiet.	3 Czerw.	14 Czerw.	2 Grudn.
1	f	20 Lutego	7 Kwiet.	26 Maja	6 Czerw.	1 Grudn.
2	e	12 Lutego	30 Marca	18 Maja	29 Maja	30 Listop.
3	d	25 Lutego	12 Kwiet.	31 Maja	11 Czerw.	29 Listop.
4	c b	17 Lutego	3 Kwiet.	22 Maja	2 Czerw.	27 Listop.
5	A	8 Marca	23 Kwiet.	11 Czerw.	22 Czerw.	3 Grudn.
6	g	28 Lutego	15 Kwiet.	3 Czerw.	14 Czerw.	2 Grudn.
7	f	13 Lutego	31 Marca	19 Maja	30 Maja	1 Grudn.
8	e d	4 Marca	19 Kwiet.	7 Czerw.	18 Czerw.	29 Listop.
9	c	24 Lutego	11 Kwiet.	30 Maja	10 Czerw.	28 Listop.
1910	b	9 Lutego	27 Marca	15 Maja	26 Maja	27 Listop.
1	A	1 Marca	16 Kwiet.	4 Czerw.	15 Czerw.	3 Grudn.
2	g f	21 Lutego	7 Kwiet.	26 Maja	6 Czerw.	1 Grudn.
3	e	5 Lutego	23 Marca	11 Maja	22 Maja	30 Listop.
4	d	25 Lutego	12 Kwiet.	31 Maja	11 Czerw.	29 Listop.
5	c	17 Lutego	4 Kwiet.	23 Maja	3 Czerw.	28 Listop.

KALENDARZ RZYMSKI.

Styczeń ma dni 31.

1 **Nowy Rok.** Fulgenta B.
2 Makarego Opata.
3 Daniela M. i Genowefy P.
4 Tytusa B. Grzegorza B.
5 Telesfora P. M. Emiliana.
6 **Trzech Króli.**
7 Lucyana K. M. Juliana M.
8 Seweryna Opata.
9 Marcyanny P. M.
10 Agatona P. i Wilhelma B.
11 Teodozyusza W. i Higina P.
12 Arkadyusza M. Honorat.
13 Weroniki P.
14 Hilarego B. Feliksa M.
15 Pawła I pustelnika.
16 Marcelego Pap. Ottona M.
17 Antoniego Opata.
18 Katedry ś. Piotra. Pryski P. M.
19 Henryka B. Kanuta B. M.
20 Fabiana i Sebast MM.
21 Agnieszki. P. M.
22 Wincentego i Anastazego.
23 Zaśl. N. M. P. Ildefonsa.
24 Tymoteusza B. M.
25 Nawrócenie św. Pawła.
26 Polikarpa B. M. Pauliny W.
27 Jana Chryzostoma B. W.
28 Karola i Rajmunda WW.
29 Franciszka Salezego.
30 Martyny P. M. Hiacynta.
31 Piotra Nolaski W.

Luty ma dni 28 lub 29.

1 Ignacego B. i Brigidy P.
2 **Oczyszczenie N. M. P.**
3 Błażeja B. M.
4 Ansgarego B.
5 Agaty P. M.
6 Doroty P. M.
7 Romualda Opata.
8 Jana z Matty Wyzn.
9 Apolonii P. M.
10 Scholastyki P. M.
11 Eufrozyny P. Dezyderyusza B.
12 Eulalii P. Gaudentego B.
13 Juliana M. i Jordana.
14 Walentego M. Kap.
15 Faustyna i Jowity MM.
16 Julianny P. N.
17 Sylwina B. Donata B.
18 Konstancyi P. M. Symeona B.
19 Konrada Wyzn.
20 Leona B. W.
21 Eleonory P.
22 Kated. św. Piotra w Ant.
23 Romany P.
24 Sergiusza M.
25 Macieja Apostoła.
26 Zygfryda B. M.
27 Aleksandra B.
28 Anastazego P. Fortunata.
29 Romana Opata.

Marzec ma dni 31.

1 Albina B. i Antoniny.
2 Heleny Ces. Amelii P.
3 Kunegundy Ces.
4 Kazimierza Kr. P. W.
5 Teofila Biskupa.
6 Wiktora i Wiktoryna MM.
7 Tomasza z Akwinu.
8 Jana Bożego, Beaty P.
9 Franciszki Rz. Cyryla.
10 40 Męczenników.
11 Eulogiusza K. M.
12 Grzegorza W. Pap.
13 Modesty P. Katarzyny M.
14 Matyldy W.
15 Longina M. żoł.
16 Cyryaka Dyak.
17 Gertrudy P.
18 Gabryela Archanioła.
19 Józefa Obl. N. M. P.
20 Archippa W.
21 Benedykta Op.
22 Pawła B. Oktawiana.
23 Katarzyny kr. Sz.
24 Marka i Tymoteusza.
25 **Zwias. N. M. P.** Ireneusza.
26 Ludgera B.
27 Ruperta Bi
28 Syxta III Pap. W.
29 Cyrylla Dyak. M.
30 Kwiryna M.
31 Balbiny P. N.

Kwiecień ma dni 30.

1 Teodory i Hugona MM.
2 Franciszka a Paulo W.
3 Ryszarda B. Pankracyusza M.

4 Izydora B.
5 Wincentego Fer. W.
6 Grobu Chr. Celestyna P.
7 Epifaniusza B.
8 Dyonizego B. W.
9 Maryi Kleofy.
10 Ezechiela Pr. M.
11 Leona Pap.
12 Juliusza P. Damiana B.
13 Hermenegildy K.
14 Tyburcyusza i Waleryana MM.
15 Bazylissy i Anastazyi MM.
16 Lamberta M.
17 Rudolfa B. W.
18 Apoloniusza M.
19 Hermogenesa M.
20 Sulpicyusza i Serwil. MM.
21 Anzelma B.
22 Sotera i Kaja MM.
23 Wojciecha B. W.
24 Bony P.
25 Marka Ewangelisty.
26 Kleta i Marcelina MM.
27 Teofila B.
28 Witalisa M.
29 Piotra Męcz.
30 Katarzyny Seneńsk. P.

Maj ma dni 31.

1 Jakóba i Filipa Ap.
2 Atanazego B. Zygmunta M.
3 *Znal. św. Krzyża.* Aleksandra.
4 Floryana M. Moniki P.
5 Piusa V Pap.
6 Jana w Oleju.
7 Domicelli P.
8 **Stanisława B. M.**
9 Grzegorza Nazyań. B.
10 Izydora Oracza.
11 Mamerta B.
12 Pankracego M.
13 Serwacego B.
14 Bonifacego M.
15 Zofii z 3 córkami.
16 Jana Nepom. Ubalda B.
17 Paschalisa Bajlon W.
18 Feliksa Kap.
19 Piotra Celest. Iwona W.
20 Bernarda z Senny.
21 Wiktoryusza M. Heleny M.
22 Julii P.
23 Dezyderyusza B.
24 Joanny Wd.
25 Grzegorza VII Pap. Urbana P.
26 Filipa Neryusza.
27 Magdaleny de Pazis.
28 Germana B. W.
29 Teodozyi M.
30 Feliksa P.
31 Petronelli P.

Czerwiec ma dni 30.

1 Fortunata i Prokula MM.
2 Erazma B. Blandyny P.
3 Klotyldy królowej.
4 Saturniny P. Opata B.
5 Bonifacego B. Waleryi M.
6 Norberta B.
7 Roberta Op.
8 Maksymina i Medarda MM.
9 Pryma i Felicyana.
10 Małgorzaty kr.
11 Barnaby Apost.
12 Onufrego Pust.
13 Antoniego z Padwy.
14 Bazylego Bisk.
15 Wita i Modesta MM.
16 Benona B. Justyny P.
17 Marcina M. Adolfa B.
18 Marka i Marcellina MM.
19 Gerwazego i Protazego MM.
20 Sylweryusza i Florentyny P.
21 Alojzego Gonzagi W.
22 Paulina B.
23 Agrypiny P.
24 Narodzenie ś. Jana Chrzciciel.
25 Prospera B. Febronii P.
26 Jana i Pawła MM.
27 Władysława kr.
28 Ireneusza B.
29 **Piotra i Pawła** Ap.
30 Emilii i Lucyny PP.

Lipiec ma dni 31.

1 Teodoryka kr.
2 *Nawiedz. N. M. P.* Ottona.
3 Heliodora i Anatol. MM.
4 Józefa Kalasantego W.
5 Filomeny P. Cyrylli M.
6 Izajasza i Dominiki P.
7 Apoloniusza B. W.
8 Elżbiety Wd. Kiliana B.
9 Cyrylla B. Anatolii P.
10 7 Braci Męcz.
11 Piusa P. Sabina i Pelagii.
12 Jana Gwalberta Opata.

13 Jana z Dukli, Małgorzaty.
14 Bonawentury B.
15 Rozesłanie Apostołów.
16 *N. M. P. Szkaplerznéj.*
17 Aleksego W.
18 Szymona z Lip. Kamilla.
19 Wincentego à Paulo.
20 Eliasza Pr. Czesława W.
21 Praksedy P.
22 Maryi Magdaleny.
23 Apolinara B.
24 Krystyny P. M.
25 Jakóba Apost.
26 Anny Matki N. M. P.
27 Natalii M. i Kunegundy.
28 Innocentego P. Celsa M.
29 Marty P.
30 Julity M. Abdona M.
31 Ignacego Lojoli W.

Sierpień ma dni 31.

1 Piotra w Okowach.
2 *N. M. P. Aniel.* Gustawa.
3 Znal. św. Szczepana M.
4 Dominika Wyzn.
5 *N. M. P. Śnieżnéj.*
6 Przemienienie Pańskie.
7 Kajetana Wyzn.
8 Cyryaka i Larga MM.
9 Romana M.
10 Wawrzyńca M.
11 Zuzanny i Dygny PP.
12 Klary Panny.
13 Hipolita i Kassyana MM.
14 Euzebiusza Kapł.
15 **Wniebowzięcie N. M. P.**
16 Rocha Wyzn.
17 Jacka W. Anastazyusza.
18 Agapita M. Bronisławy P.
19 Rufina W. Benigny P.
20 Bernarda Opata.
21 Joanny Fremiot Wd.
22 Tymoteusza i Hipolita MM.
23 Filipa Benicyusza W.
24 Bartłomieja Ap.
25 Ludwika kr. Fr.
26 Zefiryna Pap. M. Róży P.
27 Cezaryusza B. Prz. ś. Kazim.
28 Augustyna B.
29 Ściecie św. Jana Chrzciciela.
30 Róży z Limy.
31 Rajmunda W.

Wrzesień ma dni 30.

1 Idziego Opata.
2 Stefana Kr. Justa.
3 Serafii P. M. Izabelli kr.
4 Rozalii Panormitańskiej.
5 Wawrzyńca i Justyna B.
6 Zacharyasza Pror.
7 Reginy Panny.
8 **Narodzenie N. M. P.**
9 Gorgoniusza M.
10 Mikołaja z Tol. Pulcher P.
11 Teodory Pok. Prota M.
12 Waleryana i Salezyusza MM.
13 Maurycego i Aureliusza BB.
14 Im. M. P. Podwyż. ś. Krzyża.
15 Nikodema Kapł.
16 Cypryana i Eufemii MM.
17 Justyna M.
18 Józefa z Kopert.
19 Januaryusza M.
20 Eustachiusza M.
21 Mateusza Ap. Ewang.
22 Maurycego M.
23 Tekli Panny.
24 N. M. P. od wyk. niew.
25 Cypryana i Justyna MM.
26 Józefata B. M. Kleof. M.
27 Kosmy i Damiana MM.
28 Władysława z Gel Wacł. Kr.
29 Michała Archan.
30 Hieronima Dokt. K.

Październik ma dni 31.

1 Remigiusza B.
2 Aniołów Stróżów.
3 Kandyda M. Ludomira.
4 Franciszka Serafickiego.
5 *N. M. P. Różań.*
6 Brunona Wyzn.
7 Justyny P.
8 Brygidy Wd.
9 Dyonizego B.
10 Franciszka Bor. W.
11 Placydy P.
12 Maksymil. B. Wincent. Kadł.
13 Edwarda Króla Ang.
14 Kaliksta Pap.
15 Jadwigi wd. Teresy P.
16 Florentyna B.
17 Wiktora B.
18 Łukasza Ap. i Ewang.
19 Piotra z Alkantary.

20 Ireny P. M.
21 Urszuli P.
22 Korduli P, Alfonsa.
23 Jana Kapistrana W.
24 Rafała Archanioła.
25 Kryspa i Kryspina MM.
26 Jana Kant. W. i Ewarysta.
27 Sabiny M.
28 Szymona Judy Tadeusza Ap
29 Narcyza B. Euzebii P.
30 Marcella P. Zenobii M.
31 Wolfganga B.

Listopad ma dni 30.

1 **Wszystkich Świętych.**
2 *Dzień Zadusz.* Wiktoryna B.
3 Huberta B. i Wenefrydy P.
4 Karola Boromeusza B.
5 Zacharyasza i Elżbiety.
6 Leonarda W.
7 Engelberta B. i Wilibalda.
8 Czter. Koronat. Gotfryda.
9 Teodora M.
10 Andrzeja z Awelinu W.
11 Marcina B.
12 5 Braci Polaków.
13 Dydaka Wyzn.
14 Serapiona i Klement. M.
15 Gertrudy P. i Leopolda W.
16 Stanisława Kost. Edmunda B.
17 Salomei K. Grzegorza.
18 Maksyma B.
19 Elżbiety Kr.
20 Feliksa Walez. W.
21 *Ofiarowanie N. M. P.*
22 Cecylii P. M.
23 Klemensa Pap.
24 Jana od Krzyża W.
25 Katarzyny P. M.
26 Piotra Aleks. B. W.
27 Barlaama i Józefata.
28 Rufina M. Mansweta B.
29 Saturnina M.
30 Andrzeja Apost.

Grudzień ma dni 31.

1 Eligiusza B.
2 Bibianny P. M.
3 Franciszka Ksawer. W.
4 Barbary P. M.
5 Piotra Chryzol. Sabby Op.
6 Mikołaja B. W.
7 Ambrożego B.
8 **Niepok. Pocz. N. M. P.**
9 Leokadyi i Waleryi P.
10 *N. M. P. Loretańskiéj.*
11 Damazego P. M.
12 Synezyusza i Aleksandra.
13 Łucyi i Otolii P. M.
14 Spirydona B.
15 Ireneusza i Waleryana M.
16 Antoniny i Adeli.
17 Łazara B.
18 Gracyana B.
19 Faustyny W. Nemezyusza M.
20 Teofila M.
21 Tomasza Ap.
22 Flawiana M. Zenona żołn.
23 Wiktoryi P. M.
24 Adama i Ewy. *Wigilia.*
25 **Narodzen. Chr. Pana.**
26 **Szczepana I Męczen.**
27 Jana Ewangelisty.
28 Młodzianków MM.
29 Tomasza Kan. Dawida P.
30 Eugeniusza B.
31 Sylwestra Pap,

UWAGI. 1. Święto Najsł. Im. Jezus przypada w niedz. 2 po 3 Królach,
2. Święto Najśw. Serca P. Jezusa, w Piatek po oktawie Bożego Ciała.
3. Święto Najśw. Odkupiciela w niedz. 3 miesiaca Lipca.
4. Ś. N. M. P. Bol. w Piat. przed Kwiet. niedz. 2 raz w nied. 3 m. Wrz.
5. Ś. N. P. Maryi Łaskawéj w Niedziele 2 Maja.
6. Ś. N. P. M. Niepokal. Serca, w Niedz. po oktawie Wniebowz.
7. Ś. N. P. M. Imienia, w Niedziele po dniu 8 Września.
8. Ś. N. P. M. Różańcowéj w Niedziele 1 Października.
9. Ś. N. P. M. Opieki w Niedziele 3 m. Lipca.
10. Ku czci Boga-Rodz. poświęcony jest cały m. Maj i wszystkie Sob.
11. Ś. Opieki ś. Józefa Obl. N. M. P. w Niedz. 3 po Wielkiéjnocy.

KALENDARZ TERCYJARSKI.

Styczeń ma dni 31.

1. B. Hieronim z Ankony Tercyjarz, lat 24 ostry żywot prowadził, po śmierci słynał cudami.
2. B. Bartłomiej z Barry Tercyjarz 1223 od ś. Ojca Franciszka do zakonu przyjęty we Włoszech.
3. B. Katarzyna z Kwiti wdowa Tercyjarka 1515.
4. B. Gotnisz 1404 Tercyjarz w Tessalii.
5. B. Eufrozyna de Burgo Terc. potém została formalną zakonnicą.
6. B. Anna z Lanefrydu. B. Katarzyna kr. angielska wielka pok.
7. Pobożny Jan Chrzciciel Dębiński kapłan Kapucyn w prowincyi polskiéj 1632 r., syn kasztelana krakowskiego.
8. B. Hortulana z Spoletu, matka ś. Klary wd. Terc. 1253 w Assyżu.
9. B. Marya od ś. Ducha, wdowa Tercyjarka 1485 w Segowie.
10. B. Gwalter wielkiéj świątobliwości Tercyjarz.
11. B. Paweł ksiądz Tercyjarz w Kropanie.
12. B. Benwenuta wd. Terc. 1300 w Ankonie wsławiona cudami.
13. B. Teressa Sanchez wdowa Tercyjarka 1619.
14. **Święto** B. Bernard z Korleonu kap. Wyznawca. Odpust zup.
15. B. Jakób ksiądz Męczennik Tercyjarz 1304 w Etruryi.
16. **Święto** śś. Berarda i innych Męczen. Zakonu Braci mniejszych.
17. B. Eleonora od ś. Jana, wdowa Tercyjarka 1597 w Grenadzie.
18. B. Łucya wdowa Tercyjarka 1530 w Murcyi.
19. B. Amadeusz kardynał Tercyjarz w Luzannie.
20. B. Baptysta wdowa Tercyjarka 1430 w Placencyi.
21. B. Robert król Sycylijski Tercyjarz 1348 w Neapolu.
22. B. Ranuncyusz w Fulginie fundator 3 szpitali.
23. B. Joanna od ś. Maryi wdowa Tercyjarka 1360.
24. B. Łucya wdowa Terc. 1355 w Wenecyi wsławiona cudami.
25. B. Konstancya de Naronia wdowa sławna cudami.
26. B. Paula Gambara hr. de Benne Terc. 1545 w Piemoncie.
27. B. Jakóbina Bochelier wdowa Tercyjarka w Beziers.
28. B. Paulina wdowa z Fulginu Tercyjarka 1488.
29. B. Franciszka wdowa Tercyjarka.
30. **Święto** ś. Hyacynta z hr. Mariscoté panna Ter. i B. Stupa Tor. 1213 sławny z ustawicznego umartwienia zmysłów.
31. **Święto** B. Ludwika z hrabiów Albertoniów wdowa Tercyjarka. Odpust zupełny.

Uwaga. Po Niedzieli III po Trzech Królach przypada dzień zaduszny za wszystkich Synów i Córki Duchowne Zakonu Kapucynów.

Luty ma dni 28 lub 29.

1. **Święto** B. Wiridyjanna Pustelnica wdowa Tercyjarka 1213 w Etruryi od samego ś. Ojca Franciszka przyjęta i B. Andrzéj Signia. Odpust zupełny.
2. B. Sabina Pawrenna Tercyjarka i B. Gwido Tercyjarz fundator zakonu N. P. Maryi.

3. B. Antonina wdowa Tercyjarka 1555 w Sycylii.
4. **Święto** ś. Józefa z Leonissy Kapucyna. Odpust zupełny.
5. **Święto** BB. Piotra i innych Męczen., miedzy którymi 17 Tercyjarzy zamordawano w Nangazak w Japonii. Odpust zupełny.
6. B. Antonin z Urbinu wielkiemi cudami wsławiony.
7. **Święto** B. Antoniego Stronkonio Obserwanta.
8. B. Jakóbina Rzymianka 1239 od ś. O. Franciszka w suknię Tercyjarską obleczona.
9. B. Joanna de Valois kr. fran. w stanie małżeńskim czystość panieńska chowała, fundatorka N. M. Panny 10 Cnót.
10. B. Mateusz de Rubeis od ś. O. Franciszka do Terc. przyjęty.
11. **Święto** B. Wirydyjanna panna Tercyjarka i B. Robert syn ś. Ludwika króla francuzkiego 1317.
12. B. Paschalina panna Terc. w Fulgino 1290 cudami słynąca.
13. **Święto** B. Angela z Fulgino wdowa Tercyjarka 1309 r. przez lat 12 bez żadnego pokarmu jedynie N. Sakramentem się posilając przeżyła. Odpust zupełny.
14. B. Piomana panna Tercyjarka wielka miłośnica ubóstwa.
15. **Święto** przeniesienia zwłok ś. Antoniego Padewskiego, którego język w lat 32 znaleziono nienaruszony.
16. B. Pudencyjanna p. Ter. z Bononii pełna róża pan. skromności.
17. B, Rajmund Lullus Męczennik w Turcyi.
18. B. Małgorzata Piazza sław. cud. ciało jéj dotąd nienaruszone zostaje.
19. B. Konrad z Placencyi Tercyjarz 1251, którego śmierć dzwony niewidzialną siłą poruszone ogłosiły.
20. B. Paweł Tercyjarz Meczennik w Nangazak.
21. B. Ottylia de Belgre, fundatorka klasztoru Braci Mn., ciało jéj w lat 460 nienaruszone znaleziono.
22. B. Antoni Tercyjarz Męczennik w Nangazak.
23. **Święto** ś. Małgorzata z Kortony wd. Ter. 1297. Odp. zupełny.
24. B. Aniela Brescia założycielka zakonu Urszulinek.
25. B. Joaninus wd. z Umbryi. Patron od morowego powietrza.
26. B. Franciszek Karpatez Tercyjarz Męczennik w Nangazak.
27. B. Elżbieta wdowa Tercyjarka 1224 w Sycylii.
28. B. Gilla P. z Burgonii Terc. 1225.

Marzec ma dni 31.

1. B. Tobija wielkiéj świątobliwości. Tercyjarka.
2. B. Archangela Terdera P.
3. B. Joanna Tercyjarka 1447 w Kortonie.
4. B. Franciszka z Eugubii 1360, wielka miłośnica ubóstwa ewangielicznego.
5. **Święto** ś. Jan Józef od Krzyża Alkantarysta. Odpust zupełny i B. Rogeryjusz uczeń ś. O. Franciszka.
6. **Święto** ś. Kolleta P. która nie chcąc być nikomu pobudką do grzechu, uprosiła Pana Boga, żeby jéj urodę oszpecił, ona zreformowała zakon ś. Klary i umarła jako zakonnica.
7. B. Franciszka Poncyja wdowa Tercyjarka w Kartaginie.
8. B. Łucya Sancta wdowa Tercyjarka 1516.
9. **Święto** ś. Franciszka Rzymianka z Terc. została zakonnicą.

10. B. Apostoł Oblat Tercyjarz 1622 w Neapolu.
11. **Święto** ś. Katarzyna z Bononii panna. Odpust zupełny.
12. B. Anna d'Orval Tercyjarka 1500.
13. B. Bonawita Tercyjarz 1575 w Lugo, wielu chorych znakiem krzyża uzdrowił.
14. **Święto** Przeniesienie ciała ś. Bonawentury doktora Kościoła.
15. B Tobijasz Tercyjarz 1375 w Toskanii.
16. B. Andrzéj Tercyjarz w Tode.
17. B. Krystyna wdowa Tercyjarka 1330 w Umbryi.
18. **Święto** B. Salwator z Horty Obserwant. B. Apolonia z Bononii Tercyjarka.
19. B. Piotr w Hiszpanii.
20. B. Marya Awarez wdowa Tercyjarka w Kartaginie.
21. B. Beatrix Ermosila wdowa Tercyjarka w Kastylii.
22. **Święto** ś. Benewenuta biskup.
23. B. Marya Ortaga wdowa Tercyjarka 1360 w Alkazar.
24. B. Joanna Lopez znakomita cnotą cierpliwości.
25. B. Elżbieta z Palernu.
26. B. Mateusz Rotula Pustelnik.
27. BB. trzy Tercyjarki: Antonina, Klara i trzecia z miasta Ankony.
28. B. Małgorzata Tercyjarka w Spolecie.
29. B. Marya Sancta dla nadzwyczajnéj świątobliwości za życia zwana święta, wdowa 1520 w Lorca.
30. B. Rajmund Lullus nawrócił 70 mędrców pogańskich, od Turków umęczony.
31. B. Jutta wdowa Tercyjarka, żyła w Węgrzech na usługach świętéj Elżbiety, któréj cnoty naśladowała.

Kwiecień ma dni 30.

1. B. Antoni Tercyjarz 1432 w Urbinie.
2. B. Domna Tercyjarka w Platé w Sycylii.
3. **Święto** ś. Benedykta od ś. Filadelfa murzyna Obserwanta i B. Franciszka wdowa Tercyjarka 1390 w Alkazar.
4. B. Piotr Rzymianin Tercyjarz 1350 w Kairze z kilku swymi braćmi umęczony.
5. B. Ludwika d'Avendongo Tercyjarka 1390 w Alkazar.
6. B. Antoni murzyn Tercyjaz 1549 w Sycylii.
7. B. Marya Maillé wdowa baronowa Silty Tercyjarka.
8. B. Łucya od śś. Aniołów Tercyjarka, znakiem krzyża wiele chorych uzdrowiła.
9. B. Marya z Portugalii za wiarę ś. od Turków spalona w Jerozolimie.
10. B. Beatrix hrabina Tercyjarka 1551 w Medyolanie.
11. B. Petronella Tercyjarka 1472 w Brabancie.
12. B. Klara Martinez wdowa Tercyjarka 1594 cudami wsławiona.
13. B. Antoni Pusidon Tercyjarz 1540 we Włoszech,
14. B. Pika matka ś. Ojca Franciszka, który ją sam oblókł w suknię Tercyjarską.
15. **Święto** B. Lucyusza Tercyjarza, który pierwszy do Zakonu trzeciego od samego ś. O. Franciszka przyjęty został.

16. B. Marya Penalsas wdowa Tercyjarka 1549 w Segowie. W ten dzień ś. O. Franciszek czynił professyą ślubów zakonnych.
17. B. Elżbieta de la Rotte wdowa Tercyjarka 1471 w Hiszpanii.
18. **Święto** Przeniesienia ś. Elżbiety król. Węgierskiej. Dla Tercyjarzy odpust zupełny.
19. B. Elżbieta Poncya z dwoma córkami wd. Terc. 1250 w Barei.
20. B. Piotr Demetryusz Tercyjarz 1456 w Spolecie.
21. B. Jan Pustelnik Tercyjarz 1399 w Massaku, umarł klęcząc na modlitwie, wielkiemi cudami sławny.
22. B. Joanna wdowa Tercyjarka 1534 w Toledzie.
23. B. Helena du Coté wdowa Tercyjarka 1670 w Portugalii.
24. **Święto** ś. Fidelisa Kapucyna Męczen. Odpust zupełny.
25. B. Klara de Catane wd. Terc. 1670 wielbicielka ubóstwa.
26. B. Iwo Tercyjarz 1277 w Umbryi.
27. B. Jakób z Lodium ksiądz Tercyjarz.
28. B. Katarzyna Alwarez wdowa Tercyjarka 1486.
29. B. Łukazyusz Tercyjarz 1275 w Podibanet.
30. B. Jakób d'Ort Tercyjarz 1404 w Hiszpanii.

Maj ma dni 31.

1. B. Joanna od krzyża panna cudami słynąca.
2. B. Franciszka wdowa Tercyjarka 1255 w Umbryi.
3. B. Anioł z Saonu Kapucyn 1556 w Marchii.
4. B. Franciszek z Nawary Kapucyn 1562.
5. B. Ubald Tercyjarz 1506 w Mantonie.
6. B. Bela król węgierski Tercyjarz 1269 brat ś. Elżbiety.
7. B. Bonawentura de Cilta sławny cudami.
8. Bogobojna Benedykta panna.
9. B. Otalia Gomez wdowa Tercyjarka 1584 w Hiszpanii.
10. B. Katarzyna Lopez Tercyjarka 1442.
11. B. Marya Gomez wdowa Tercyjarka w Wilnewie.
12. B. Humilianna wdowa Tercyjarka 1246.
13. **Święto** s. Piotra Regalata Obserwanta. Odpust zupełny.
14. B. Gerara rycerz ś. Jana Tercyjarz w Toskanii.
15. B. Wiolenta z Korduby Tercyjarka 1576.
16. B. Franciszka Rodrigez Tercyjarka 1544.
17. **Święto** ś. Paschalisa Alkantarzysty. Odpust zupełny.
18. **Święto** ś. Felixa Kapucyna. Odpust zupelny.
19. B. Elżbieta wdowa Tercyjarka 1386 w Watei.
20. **Święto** ś. Bernardyna Seneńskiego Obserwanta. Odp. zupełny.
21. B. Agnieszka wdowa Tercyjarka 1517 w Hiszpanii.
22. B. Magdalena z Konstancyi Tercyjarka 1345.
23. B. Antoni Pustelnik Tercyjarz 1438 w Urbinie.
24. B. Rosttagne Tercyjarz 1280 we Francyi.
25. **Święto** Przeniesienia ś. O. Franciszka. Odp. zup. dla samych Terc.
26. B. Apolonia wdowa Tercyjarka 1500 w Bolonii.
27. B. Marya Mugnos Tercyjarka 1535 w Abazar wielka pokutnica.
28. B. Joanna królowa Kastylii Tercyjarka 1382 w Toledzie.
29. B. Ela Tercyjarka 1251 w Rzymie.
30. **Święto** B. Humilianny wd. której pokorę Bóg wysoko wyniósł.
31. Humilian Kapucyn 1541 w Monte-Cassino.

Czerwiec ma dni 30.

1. B. Relignolus Tercyjarz 1399 w Urbinie.
2. B. Euzebiusz kapucyn z Ankony 1563.
3. **Święto** Bł. Andrzeja z Hyspellu ucznia ś. Ojca Franciszka.
4. B. Bartłomiej kardynał Terc. z Kompostelli.
5. B. Koleta panna Rudulfa cesarza córka.
6. B. Elżbieta Perolt wdowa Tercyjarka 1486 w Segowie żarliwa czcicielka woli Bożéj.
7. B. Mateusz Tercyjarz pustelnik.
8. B. Elżbieta Wertua wdowa Tercyjarka w Arewal 1530.
9. B. Achacy młode dziecię Terc. 1220 we Flandryi.
10. B. Bernard d'Ast kapucyn w Rzymie 1554.
11. B. Honorat kapucyn w Bolonii 1569.
12. **Święto** B. Gwidona z Kortony ucznia ś. O. Franaiszka. Odp.
13. **Święto** ś. Antoniego Padewskiego. Odpust zupełny.
14. B. Kazimierz IV król polski znakomity protektor Trzeciego Zakonu.
15. B. Agnieszka księżna Tercyjarka w Hiszpanii.
16. B. Konstancya wdowa Tercyjarka 1270 w Galicyi.
17. B. Jan z Rawenny Tercyjarz 1242.
18. B. Hieronim kapucyn 1572 w Lyonie.
19. B. Ludwik kapucyn 1537 w Marchii.
20. B. Anioł kapucyn 1560 w Genui.
21. B. Małgorzata Dominis Tercyjarka 1435 w Fulgino.
22. B. Michalina mężatka żyła w czystości Terc. 1210 w Marchii.
23. A. Hieronim Kodryach Tercyjarz w Walencyi.
24. B. Jan murzyn Mecz. Terc. z kilkoma zakonnikami w Indyach.
25. B. Cecylia Kastella Joanelli, Innocencyusza XII Pap. ciotka.
26. B. Piotr Hiszpańczyk Tercyjarz 1415 w Urbinie.
27. **Święto** Bł. Benwenuta de Eugubio. Odpust.
28. B. Jan z Majergme kapucyn w Chamberg.
29. B. Karol Martel król francuski Tercyjarz 1242.
30. B. Rajmund Lulle Tercyjarz Męczennik w Afryce 1315.

Lipiec ma dni 31.

1. B. Sancta Martinez wdowa Tercyjarka 1440 w Areval.
2. B. Piotr pustelnik Tercyjarz 1307.
3. Światobliwy Karol król Węgierski brat ś. Ludwika.
4. B. Alexy Burgotte Tercyjarz 1568 w Paryżu.
5. B. Roland Tercyjarz 1212 w Spirze.
6. B. Uraca Rodriguez wdowa Tercyjarka 1539 w Ulmicie.
7. **Święto** Bł. Wawrzyńca kapucyna generała Zakonu. Odpust zupełny. B. Onufrya hr. Anrucyi wdowa Terc. w Florencyi.
8. **Święto** Elżbiety królowéj portugalskiéj. Odpust.
9. **Święto** ś. Weroniki de Julianis p. kapucynki. Odpust zupełny.
10. B. Boniło Tercyjarka 1242 w Toskanii.
11. **Święto** BB. Mikołaja z towarz. Męczenników Gorkomieńskich. B. Aniela Barbare Terc. 1415 w Florencyi.
12. B. Franciszka Burgace wdowa Tercyjarka 1427 w Florencyi.

13. B. Lucyda wdowa Tercyjarka 1400 w Rzymie. W tym dniu r. 1258 Pobożny Mateusz a Bassio dał początek Zakonowi Kapucynów.
14. **Święto** ś. Bonawentury Doktora Serafickiego. Odpust zupełny.
15. B. Dominik Kapucyn w Toskanii 1554.
16. B. Paulini z Sewera 1270 w Toskanii.
17. B. Korneliusz Tercyjarz umęczony z 10 innemi Zakonnikami ś. Franciszka od Heretyków w Briel 1572 w Holandyi.
18. **Święto** Bł. Szymona z Lipnicy Obserwanta i Bł. Elżbieta żona Karola IV Cesarza Rzymskiego.
19. **Święto** Bł. Jana z Dukli Obserwanta.
20. B. Adryanna p. siostra ś. Małgorzaty Kortońskiéj Tercyjarka.
21. B. Agnieszka Violete wdowa 1497 w Alanson.
22. B. Mateusz Belemtany Kapucyn 1601 w Bieser.
23. B. Agnieszka Castanae w Hiszpanii.
24. **Święto** ś. Franciszka Solan Obserwanta. Odpust zupełny.
25. B. Emiliana we Włoszech.
26. B. August Storens Tercyjarz w Sergmo.
27. **Święto** B. Kunegunda królowa Polska żona Bolesława Wstydliwego z którym żyła w panieńskiéj czystości Terc.
28. B. Laudyn Tercyjarz 1240 we Włoszech.
29. B. Sancya królowa Sycylii sławna cudami Tercyjarka fundatorka wielu klasztorów.
30. Świątobliwa Marya Teressa królowa francuzka Tercyjarka.
31. B. Agnieszka Bizerre wdowa Tercyjarka 1494 w Ulmecie.

Sierpień ma dni 31.

1. B. Archanioł Szkot Kapucyn 1606.
2. **Święto** Porcyunkuli, czyli N. M. P. Anielskiéj. Odpust zupełny.
3. B. Jeremiasz kapłan Tercyjarz wielki czciciel N. P. M.
4. B. Franciszek Sicho Tercyjarz 1350 na górze ś. Maryi.
5. B. Donna małżonka B. Lucyusza, oboje najpierwsi od świetego Ojca Franciszka do Zakonu przyjęci. Oni dali poczatek Trzeciemu Zakonowi ś. O. Franciszka.
6. B. Rychard Biskup w Umbryi prawdziwy ojciec ubogich.
7. B. Agatango Kapucyn Męczennik w Etyopii 1638.
8. B. Kassyan z Nanty Męczennik w Etyopii 1638.
9. Pobożna Magdalena księżniczka Polska, Sanguszko, z krwi królów Jagielonów idąca umarła jako zakonnica we Lwowie, cudami wsławiona.
10. Wielebna Marya Tercyjarka.
11. **Święto** Cierniowéj korony Zbawiciela, którą ś. Ludwig kr. franc. i jego matka B. Blanka z Konstant. do Paryża przywieźli.
12. **Święto** ś. Klary z Assyżu panny. Odpust zupełny. Matka drugiego Zakonu ś. Ojca Franciszka.
13. B. Katarzyna wdowa Tercyjarka 1591 w Ulmecie.
14. B. Eufemia Rodriguez wdowa Tercyjarka 1560 w Wiar.
15. Wielebny Ludwik de Monte kapłan patron od głodu.
16. **Święto** ś. Rocha patrona od morowego powietrza Tercyjarza.
17. B. Marya wdowa Tercyjarka 1449 Xeres.
18. **Święto** B. Klary panny Tercyjarki z góry w Falko.

19. **Święto** ś. Ludwika Biskupa królewicza Sycylii. Odpust zupełny.
20. B. Piotra Collé Tercyjarza †221 w Etruryi.
21. B. Karol I król Sycylijski, ojciec ś. Ludwika Biskupa.
22. B. Antoni z Etyopii kapucyn 1561 w Kamani.
23. B. Jan z Urbinu 1425 Terc. modlitwą swą chorym zdrowie przywracał.
24. B. Joanna Tercyjarka 1259 r. umarłe dziecko wskrzesiła.
25. **Święto** ś. Ludwika IX króla francuskiego. Odpust zupełny dla Tercyjarzy.
26. B. Dulcyna wdowa Tercyjarka.
27. B. Franciszek kaznodzieja zwany, Tercyjarz we Florencyi.
28. B. Nikolucyusz Terc. 1290 w Syjenie opiekun sierot i ubogich.
29. B. Beatrix siostra ś. Klary.
30. Świątobliwa Joanna Falk. Tercyjarka.
31. B. Bonawentura w Spolecie Tercyjarka.

Wrzesień ma dni 30.

1. **Święto** B. Izabella panna siostra ś. Ludwika IX króla francuzów, Tercyjarka odpust.
2. B. Ignacy z Krety Kapucyn 1509 w Kandyi.
3. **Święto** BB. Jana i Piotra Męczenników uczni ś. O. Franciszka.
4. **Święto** Przeniesienie ciała ś. Róży z Witerbu P. Tercyjarka odpust zupełny.
5. B. Karol hrabia Tercyjarz w Wenecyi 1419.
6. B. Tesserand w Lyonie Tercyjarz 1494.
7. B. Marya z Burbonów wdowa Tercyjarka w Amiens.
8. B. Antonia z Florencyi Tercyjarka ciągłej modlitwie oddana.
9. **Święto** B. Serafina hr. Hircie wdowa klaryska i B. Franciszek książe Bretanii 1488.
10. B. Aleksander Tercyjarz 1242 w Perusie.
11. **Święto** B. Bernarda z Ofidy kapucyna. Odpust zupełny.
12. B. Leon Japończyk Tercyjarz męczennik w Nangazak wraz z Bł. Lucyuszem żywo w ogień wrzuceni.
13. B. Adonza wdowa Tercyjarka 1656 w Hiszpanii.
14. B. Franciszek kapucyn 1337.
15. B. Eufrozyna wdowa Tercyjarka 1484 w Bituryi.
16. B. Marya Leontana Tercyjarka 1543 w Albacie.
17. **Święto** Odebranie blizn ś. O. Franciszka. Odpust zupełny.
18. **Święto** ś. Józefa z Kopertynu Konwentualisty. Odpust zupełny.
19. B. Małgorzata Petit wdowa męczen. 1567.
20. B. Bernardyna z Montenajor Tercyjarka.
21. B. Marya Karminella w Sycylii.
22. Pobożna Marya Anna z Gór.
23. B. Joanna z Lopez wdowa Tercyjarka w Kortonie.
24. B. Gillota Tercyjarka w Toskanii 1297.
25. **Święto** ś. Pacyfika od ś. Seweryna Reformata. Odpust zupełny.
26. B. Łucyi panny Tercyjarki.
27. Pobożna Anna Marya w dotkliwych chorobach wielce cierpliwa.
28. B. Anioł kapucyn w Rivoli 1608.
29. B. Marya Tercyjarka 1570 w Alkazar.
30. B. Sancya cudami wsławiona.

Październik ma dni 31.

1. B. Małgorzata małżonka Ludwika IX króla Francuzkiego.
2. B. Bernardyn z Roły wdow. Tercyjarz 1560.
3. **Święto** przeniesienia ś. Klary. B Archanioł Tardera Tercyjarz 1608. Dziś wigilia z postem dla wszystkich Trzech Zakonów.
4. **Uroczystość ś. O. Franciszka Serafickiego** Patryarchy Trzech Zakonów. Odpust Zupełny.
5. B. Karol Tercyjarz w Montefalco. *Dzień zaduszny za wszystkich zmarłych OO. Kapucynów i Kapucynek.*
6. B. Edmund de Garano Arcybiskup Męczennik.
7. B. Magdalena wdowa Tercyjarka w Tornelli.
8. **Święto** ś. Brygidy wd. Terc. fundatorki Zakonu Zbawiciela czyli Brygitek. B. Robert książe Armenii Terc. 1432 w 12 roku.
9. B. Franciszek Lichus.
10. B Beatrix wdowa w Willelongue.
11. B. Katarzyna wdowa Tercyjarka 1578.
12. **Święto** ś. Serafina kapucyna. Odpust zupełny.
13. **Święto** ś. Daniela i towarzyszy Męczennik. uczni ś. O. Franciszka. Odpust zupełny.
14. B. Jan w Ubecie.
15. B. Brygita wdowa Tercyjarka 1556 w Wear.
16. B. Elżbieta Lopez wdowa Tercyjarka.
17. B. Eustachia wdowa Rzymianka 1426 Tercyjarka.
18. B. Gotnisz Biskup Tercyjarz z Trewiry 1325.
19. **Święto** ś. Piotra z Alkantary. Odpust zupełny.
20. **Święto** ś. Elzeara hrabia z Aryjanu Tercyjarz 1323 w Paryżu z małżonką swą ś. Delfiną żył w panieństwie. Dwór swój utrzymywał nakształt klasztoru chrześcijańskiej doskonałości.
21. B. Katarzyna królowa Rzymu wdowa Tercyjarka 1478.
22. **Święto** B. Ładysław z Gielniowa Dyecezyi Gniez. Obserwant.
23. **Święto** ś. Jana Kapistrana Obserwanta. Odpust zupełny.
24. B. Joanna z Talicibus 1251 w Rzymie.
25. B. Katarzyna i Joanna z Win. Siostry Tercyjarki.
26. **Święto** B. Bonawentury z Potencyi Konwentuała.
27. **Święto** ś. Iwona kapłana.
28. B. Gersonda wdowa Tercyjarka w Apt. 1575.
29. B. Katarzyna księżna Medyolanu Tercyjarka 1403.
30. **Święto** B. Anioła z Akry kapucyna. BB. trzech młodzianów Indyjskich Tercyjarzy Męczenników.
31. B. Teressa Henriquez księżna Kastylli wdowa Tercyjarka 1429 opiekunka ubogich, umarłego wskrzesiła.

Listopad ma dni 30.

1. B. Nuncya wdowa Tercyjarka w Rzymie 1596.
2. B. Małgorzata z Lorenu księżna Alansonu i hrabina Perchi wdowa, potém zakonnica Franciszkanka w Rzymie 1596. W dniu dzisiejszym jako w dzień Zaduszny wedle Breve ś. O. Klemensa XII każdy ksiądz Brat Mniejszy odprawujący w kościołach naszych Mszę ś. wybawia duszę z czyśca.

3. B. Jan a Grecio od samego O. Franciszka do Zakonu Trzeciego przyjety, wielki jałmużnik. 1220 w Grettis.
4. Pobożna Ludwika Tercyjarka sławna rozmyślaniem Męki Pana Jezusa i boleści N. P. Maryi.
5. B. Franciszka Tercyjarka w Grimonie 1525.
6. B. Franciszek Tercyjarz.
7. Pobożny Jan Gandyusz Tercyjarz.
8. B. Mateusz Wyznawca Tercyjarz w Piulli.
9. Marya Ruis wdowa Tercyjarka 1486 w Aleazar.
10. B. Beatrix wdowa Tercyjarka 1566 w Lizbonie.
11. B. Agnieszka Tercyjarka.
12. **Święto** ś. Dydaka Obserwanta. Odpust zupełny.
13. B. Leo Japończyk Męczennik.
14. **Święto** B. Gabryela Ferretti Obserwanta i B. Joanna w Luxemburgu hrabina Ligny Tercyjarka 1409.
15. B. Franciszek z Katany hrabia Tercyjarz 1213, on to ś. Franciszkowi na górze Alverno klasztor zbudować kazał.
16. **Święto** ś. Agnieszka siostra ś. Klary klaryski. B. Benedykt Anglik kapucyn 1622 w Paryżu.
17. **Święto** ś. Salomea królewna Polska i B. Alfonsa Lopez wdowa Tercyjarka 1490 w Arewa.
18. B. Ambroży kapucyn 1239.
19. **Święto** ś. Elżbiety królowej Węgiersk. Terc. Odpust zupełny.
20. B. Tomasz Tomasin Tercyjarz 1535 w Ulmecie.
21. B. Elżbieta z Roty Terc. odznaczała się modlitwą i umartwieniem.
22. B. Marya z Rugiel wdowa Terc. 1537 w Ulmecie.
23. B. Albert hrabia Montegu przyjęty do Terc. przez ś. O. Franc.
24. B. Marya Gonzlawa wdowa Tercyarka 1577.
25. B. Jan de Burgo.
26. **Święto** ś. Delfiny Tercyjarki, która z mężem swoim ś. Elezearem żyła w czystości.
27. B. Witalis z Assyżu Pustelnik Tercyarz wsławiony cudami.
28. **Święto** ś. Jakóba z Marchii Obserwanta. Odpust zupełny.
29. **Święto** Wszystkich śś. Trzech Zakonów ś. O. Franciszka. Odpust zupełny.
30. B. Katarzyna Cailon wdowa Tercyjarka 1619.

Grudzień ma dni 31.

1. B. Innocenty z Ricci Tercyjarz 1624 w Dryławie.
2. B. Anioł Sanchez Tercyjarz w Willenowie.
3. B. Piotr Tercyjarz w Syjennie 1289.
4. B. Blanka matka ś. Ludwika IX króla franc.
5. B. Ludwik Tercyjarz Japończyk M. 1624 z kilkoma zakonnikami.
6. B. Piotr de Colle w zachwyceniu do góry podniesiony, światłością często bywał otoczony.
7. B. Klara z Fulginu wdowa Tercyjarka 1440.
8. Solenna i pryncypalna uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. P. Maryi. Odpust zupełny przez całą oktawę.

9. B. Angielona wdowa Tercyjarka, w Walencyi 1500.
10. B. Bartłomiej nadzwyczajny miłośnik ubogich. Raz w osobie ubogiego miał szczęście w dom swój przyjąć Chrystusa Pana.
11. B. Beatrix wdowa Tercyjarka 1520 w Lorca i B. Izabella.
12. **Święto.** Znalezienie ciała ś. Ojca Franciszka.
13. B. Antoni z Afryki Pustelnik. B. Mea 1286 w Secinie.
14. B. Julian Donast Tercyjarz 1580 w Hiszpanii.
15. B. Elżbieta od Krzyża wdowa Tercyjarka w Willenowie.
16. B. Paula z Fulginu wielkiéj prostoty i pokory i B. Agnieszka z Francyi.
17. B. Leon Voloasseur Arcybiskup Medyolanu Terc.
18. B. Franciszka wdowa Terc. 1520 w Lorca.
19. B. Brumis z Kolle we Włoszech.
20. B. Joanna z Toret wdowa Tercyjarka 1627 w Ulmer.
21. B. Marya Lopez wielce nabożna do N. P. Maryi.
22. B. Marya Lelong Pustelnica założycielka Kapucynek we Włoszech.
23. B. Franciszka z Kalabryi 1594 w Ulmer.
24. B. Jakóbin z Todi 1306 w Umbryi.
25. Uroczystość Narodz. Chr. Pana, którego pamięć ś. O. F. chcąc wrazić w serca ludzkie, budował Jasełka i z dziwną pobożnością modlił się do Dzieciątka Jezus.
26. B. Katarzyna z Medyolanu.
27. B. Piotr Xendai za Chrystusa ścięty w Nangazak.
28. Pobożna Anna z Medynu Terc.
29. B. Aniela hrabina z Ternis wdowa Tercyjarka.
30. B. Elżbieta siostra Kazimierza króla polskiego a wdowa po Karolu królu węgierskim, Tercyjarka.
31. B. Serenina Tercyjarka 1336 w Pezaro.

J. M. F.

PRZEDMOWA.

„O Seraficznym Mężu *Franciszka* świętym z Assyżu, cokolwiek ludzkie wyrazy wygłosićby mogły pochwał, wszystkie nie byłyby jeszcze zdolne całéj Jego wykazać wielkości“ *). Są to słowa świętego Bonawentury, Wielkiego Doktora Kościoła i najświętszéj Zakonu Braci Mniejszych ozdoby.

Jakoż zesłało miłosierdzie Boże naszego Zakonodawcę, tego prawdziwego przekształciciela skażonych w całym ówczesnym świecie obyczajów, w porze, kiedy we wszystkich bez wyjątku prawie towarzyskich klasach, lubo nie wygasła była Wiara, niezmiernie atoli skaziły się były obyczaje i od prawideł wiary odbiegły. Chciwość i z nią zdrętwiające w sercu wszelkie szlachetne uczucia, samolubstwo, ambicya, a z niéj niesumienne przez miłość własną jedynie podżegane, wdzieranie się na godności i dostojeństwa, największego zaparcia siebie samego wymagające; ta nieszczęsna cecha rozbudzającego się na nowo poganizmu, pojawiła się a nawet upowszechniła w świecie przy schyłku X i w pierwszéj połowie XI wieku.

I niestety! łatwe odstępstwo obyczajów od wyznawanéj, a nawet szczerze wyznawanéj Wiary, taki rozdział bolesny między Wiarą a obyczajami, między rozumem a sercem opłakiwać przychodziło nietylko w ludzie prostym, mało w religii oświeconym; nietylko w klasie średniéj, najczęściéj najniesforniejszéj i najzepsutszéj; nie

*) De seraphico viro Francisco quidquid humana lingua dicatur, minus laude condigna (ś. Bonawentura in Legenda majori § 1 de miraculis).

tylko w klasie najwyższéj, jak zwykle, zbytkami i władzą zaślepionéj i rozpieszczonéj, ale nawet i w samém duchowieństwie i w samegoż duchowieństwa sferze najascetyczniejszéj, bo i w zakonach wszelkiej reguły i obserwacyi.

Groźnie i oczywiście zanosiło się już wówczas w świecie na to, do czego dziś dopiero doszło. To jest, zanosiło się na osłabienie i w końcu powszechne obalenie Wiary, i nietylko na skażenie obyczajów i postawienie ich w sprzeciwieństwie z prawidłami Ewangelii świętéj, ale zanosiło się na sformułowanie jakby *w dogmat*, że każdy człowiek stworzony i przeznaczony do osiągnienia najwyższego *absolutnego* szczęścia tu na ziemi, a ztąd, że każdego głównem i jedynem zadaniem i obowiązkiem jest używać jak najobficiéj wszelkich dobytków i rozkoszy ziemskich.

Hydra złości i błędów ludzkich pierworodnym grzechem spłodzona na ziemi, dziesięcią wiekami Katolicyzmu ciężko przywalona, nie mogąc go obalić w samych jego początkach zewnętrznemi razami przez krwawe prześladowania Neronów, Domicyanów i im podobnych, pokusiła się wylegnąć w samémże łonie Chrześcijanizmu już rozpowszechnionego, — a najświętszych stanów każąc obyczaje, religiją samą na ochydę wystawić usiłowała i wiarę w Kościół, w Chrytusa Pana, a następnie w Boga samego myślała zatrząść i obalić. Stanowcza to była dla świata chwila! w takich bowiem albo miarka złości ludzkich przebraną zostaje, i wtenczas Bóg jakby odwrócił się od świata puszcza społeczeństwo na straszne bezdroża, *abscendet faciam suam ab eis* (Mich. III, 4,) alboli téż ubłagany modlitwą i zasługami dusz świątobliwych, zsyła tu lub owdzie, czasem kilku, niekiedy tylko jednego człowieka, który dziwnemi drogami, zwykle na pozór

najmniéj wydatnémi, najmniéj obiecującémi, zwykle przez społeczność nieocenionemi wstrzymuje wszystko, potok zepsucia tamuje i rozhukane nurty powszechnego odstępstwa od wiary w spokojne łożysko prawowierności i chrześcijańskich obyczajów na długo sprowadza. Takimi, każdy mniéj więcéj w obszernym zakresie, bywali Święci i Święte Kościoła Katolickiego: Takimi dla całéj społeczności chrześcijańskiéj byli w różnych czasach niektórzy wielcy Ojcowie i Doktorowie, dla krajów różnych ich Apostołowie i odnowiciele upadłego ducha Wiary, dla zakonów niektórych dzielni i skuteczni reformatorowie ścisłéj obserwacyi. Takim dla świata całego był w średnich wiekach święty nasz Ojciec *Franciszek* z Assyżu.

Z bogatego negocyanta zrodzony, całe znaczne mienie swoje rozdawszy na ubogich, najprzód życiem swojém do dobrowolnéj nędzy i żebractwa przywiedzioném i z niebieską wymową ogłaszaném słowem powstał na chciwość, na zamiłowanie zbytków, na ducha pychy, tak w owym czasie powszechnie umysły ogarniających. Późniéj znalazłszy wielu rzadkiéj świątobliwości mężów wstępujących w jego ślady i pod jego przewodnictwem wiodących życie upokorzone, umartwione z wyrzeczeniem się wszelkich, najniewinniejszych nawet tego świata uciech, założył Zakon Braci Mniejszych. To duchowne wojsko swoje, którego hasłem i głównym obowiązkiem było zachowanie jak najściślejszego ubóstwa, a jedyną bronią jak najgłębsza pokora, — to duchowne wojsko swoje przez zatwierdzenie reguły przez Stolicę Apostolską, umieścił On jakby w samém jądrze ówczesnego Duchowieństwa i najzbawienniéj na niego wpłynął. Tym bowiem sposobem wystawił Ten Mąż Boży liczne szeregi Świętych dobrowolnych żebraków, których przykład więcéj jak wszelkie inne środki nietylko potępił, lecz w końcu i zwalczył zamiłowanie zbytków i ducha wyniosłéj pychy, które w tych czasach stan duchownych kaziły.

Następnie założył Zakon Klarysek, dziś najpowszechniéj pod nazwą *Kapucynek* znany, otwierając znowu i dla niewiast pragnących wyłącznie poświęcić się Bogu, schronienie, w którém w istocie bogomyślne, ubogie, dalekie od stosunków ze światem, słowem prawdziwie zakonne życie wieśćby mogły.

Lecz czyż ta niezmordowana a przez szczególne dary Ducha świętego natchniona gorliwość *Franciszka* świętego ograniczyć się tém mogła? Serce Seraficzne tego wielkiego świętego miłością nadludzką nietylko stan duchowny i osoby do jego łona należące, nietylko zakonne płci obojéj, lecz świat cały, ludzkość całą ogarniało! Czuł ten Wielki Zakonodawca, że jak zakony męzkie udarował nową, a od samego Zbawiciela, jak poświadcza poważne podanie, podyktowaną *Regułą*, jak założeniem *Klarysek* zreformował zakony żeńskie, tak również domagały się po nim osoby zmuszone pozostać w świecie, a upragnione z całego serca służyć Bogu, podobnych do *Reguły* stosownych prawideł i przepisów, któreby i ich wszystkich jakby w święty Braci Mniejszych Zakon związały.

Podołał tak trudnemu, a dotąd nieznanemu zadaniu nasz ś. Ojciec! Ułożył Regułę tak nazwaną *Regułę Trzeciego Zakonu Braci Mniejszych,* i od Stolicy Apostolskiéj uzyskał najuroczystsze jéj zatwierdzenie. Lecz co najcudowniejsze, wprowadził ją w użycie, rozszerzył po całym niemal świecie. Objął nią począwszy do monarchów aż do ich dworzan i poddanych; od wielkich wojowników aż do prostych żołnierzy pod niemi walczących; od najmożniejszych feudalnych panów aż do najbiedniejszych. Nie pominął prałatów, biskupów, kardynałów i samychże niektórych papieży, i koniec końców świat cały jakby w jeden zakon *Braci Mniéjszych* skojarzył.

A tak, już nietylko reforma duchowieństwa, już nietylko odrodzenie ducha zakonnego w zakonach tak mę-

skich jak żeńskich nastąpiło; lecz przeistoczenie i naprawa obyczajów towarzyskich ówczesnego świata całego dokonaną została. Wkrótce w każdéj klasie społeczeństwa ludzkiego do tejże Reguły należących, wielu mężów i niewiast w poczet świętych kanonizowanych, wpisanych uroczyście, dowiodło, że w każdym stanie i położeniu nietylko zbawienia lecz i najwyższéj doskonałości dostąpić można i jest każdego obowiązkiem.

Owoż, tego rodzaju instytucye nietylko przez Ducha świętego natchnione, lecz, jak to namieniliśmy, według pobożnego wierzenia, niejako od Boga podane, mają to do siebie, że ich *aktualność* nigdy nie ustaje. Nie stają się one nigdy niestosownemi do czasów, nieodpowiadającémi potrzebom danéj jakiéj epoki. Owszem, w każdéj epoce bywały one, są i będą najdzielniejszym, najpewniejszym oraz najprostszym środkiem do osiągnienia tego celu, w jakim założone zostały; do sprowadzenia znowu tychże skarbów niebieskiéj socyalnéj mądrości, ukrywających się pod prostymi na pozór przepisami, i wreszcie wprowadzenie w czyn tych praktyk, mało zdaje się ważnych, a w istocie zawierających w sobie całą teoryą, całą tajemnicę dobrze po chrześcijańsku zrozumianych stosunków towarzyskich, to jest: co prędzéj jak cokolwiek innego i w naszych czasach wpłynęłoby najzbawienniéj na tegoczesne obyczaje, i za łaską Bożą, bez wstrząśnień i zaburzeń krwawych, światby cały przeistoczyło i ze zgubnych kolei, na ktore się zwichnęło, wybawiło w końcu.

Ta to myśl często rozwadze naszéj przedstawiana, jeśli wyznać mamy szczerze, jakby w głębokie niemal przekonanie zmieniona, zachęciła nas do wydania niniejszego dzieła. Jest to nietylko sama *Reguła Trzeciego Zakonu Braci Mniejszych* ś. Ojca naszego *Franciszka,* lecz jest to oraz i jéj wykład ascetyczny i praktyczny i do różnych

położeń osób w świecie zostających zastosowanie. Jestto przy tém historya tegoż *Zakonu*, którego cechy i tajemniczy dla pospolitego oka, lecz najskuteczniejszy i najzbawienniejszy wpływ na towarzystwa czyli średniowiecznéj Europy, nigdy godnie i dostatecznie przez historyków ocenionym nie był, a którego miłosierdzie Boże podobno wyłącznie użyło było do powstrzymania téj fali zepsucia i błędów, jakie wówczas już ludzkości groziły. Oby się to i za naszych, niemniéj niestety opłakanych czasów ziścić mogło. Zwrócił się gust tegoczesny sztuki a szczególnie tegoczesnéj architektury do owych niezrównanych wzorów świętych gmachów średniowiecznych, budynków *gotyckich*, które o tajnej pobożności i o głębokiém a rzetelnie chrześcijańskiém życiu naddziadów naszych po dziś dzień świadczą. Dziś najczęściéj, budując albo dawniejsze podobne gmachy materyalne podnosząc, czemużbyśmy nie sprobowali odbudować i odnawiać *gmachy* duchowne, w onychże średnich wiekach przez Świętych wyniesione? Jednym z tych najokazalszych był on jakby potrójny gmach duchowny, przez trzy Reguły świętego Ojca naszego *Franciszka* wzniesiony, a przez obojętność religijną wieku obecnego zapomniany i zaniedbany. Podejmując niniejszą pracę przez wydanie dziełka tego, za szczęśliwych się poczytamy, jeśli tym sposobem będziemy mogli w tym gmachu Ojca naszego *Franciszka* ś. tę jedną przynajmniéj cegiełkę odpolerować i odnowić niejako. Weźcie ją w ręce wasze, dusze pobożne, dusze zdolne przejąć się duchem Seraficznego Zakonodawcy naszego, — a roznosząc ją wszędzie przez czyny wasze, Jego Regułą przepisane, rozmnóżcie ten kamyczek na obszarze całéj polkskiej ziemi i wybudujcie z niego ów piękny, Święty Gmach Trzeciego Zakonu Braci Mniejszych świętego Ojca naszego *Franciszka*.

J.ª M. F.

BREWIJARZYK TERCYJARSKI
ZAKONU POKUTNEGO
SERAFICKIEGO OJCA NASZEGO FRANCISZKA Ś.
KAPUCYNÓW.

PRZEDMOWA
o początkach, wzroście i korzyściach Tercyjarstwa.

Dwunasty wiek zbliżał się ku końcowi, kiedy w górzystéj okolicy Apeninu, w miasteczku Assyżu ukazała się istota uprzywilejowana, dziecię błogosławione, z nieskończonego miłosierdzia Bożego na świat zesłane dla oświecenia i uświątobliwienia ludzkiego.

Podobało się Bogu od samego urodzenia cudami objawić przyszłą świętość dzieciny. Gdy bowiem matka jego od dni kilku cierpiała niezmierne boleści, pewien mąż nieznajomy ukazał się w domu i głosem proroczym oznajmił, „że jeno w stajni będzie mogła dzieciątko porodzić, gdyż ono ma przyjść na świat jedynie na słomie.“ Skoro usłuchała téj rady, natychmiast szczęśliwie syna powiła i oto ziemia ujrzała i hodować poczęła Serafa w ludzkiém ciele. Byłto początek onego cudownego podobieństwa, jakie miał święty *Franciszek* z Panem Jezusem, które uzupełniło się na górze Alwerno, gdy święty Ojciec udarowany został cudownie świętemi piętnami zbawienia naszego. Od chwili, w któréj Syn Boży dla odkupienia dusz ludzkich zstąpił z nieba do żłobka, a ze żłobka wstąpił na krzyż, nikt nie dostąpi zbawienia, jeżeli naśladować nie będzie nieporównanego wzoru onego. Dla upokorzenia mądrości ludzkiéj i zadania ciosu śmier-

telnego zarodowi wszystkich nieszczęść, temu nikczemnemu łakomstwu, które się stało bożyszczem dusz ludzkich, oto mądrość najwyższa i wszechwładna podniosła i uszlachetniła ubóstwo. I jako świat cały ufność swoje w dostatkach ziemskich pokłada, tak Pan Bóg obrał ubóstwo za kamień węgielny, na którym opiera się cała świątobliwości budowa. Znaczenie słów: *błogosławieni ubodzy*, pojęli w całém znaczeniu prawdziwi uczniowie Zbawiciela, i wypełniali skwapliwie radę Ewangeliczną o ubóstwie, gardząc bogactwem i wyrzekając się wszelkiego przywiązania do znikomych dóbr tego świata. Lecz słowa Ewangeliczne wyrzeczone do bogatego młodzieńca: „*Jeżeli chcesz być doskonałym, idź, sprzedaj posiadłości twoje wszystkie i rozdaj ubogim,*“ nie zostały jeszcze wówczas dosłownie przyjęte. Żadne zgromadzenie, żaden zakon nie był się zobowiązał uroczystym ślubem do zachowania najściślejszego ubóstwa. Nie widziano wtedy stowarzyszenia ubogich Chrystusowych, któreby z wyboru własnego odrzuciło wszelkie dostatki, a za skarb swój najdroższy przyjęło ubóstwo, za puklerz obrało ubóstwo, za za wszelkie wygody ubóstwo, za całą nadzieję ubóstwo. Świętemu *Franciszkowi* był zostawiony ten zaszczyt, aby okazał przed światem widok tak nadzwyczajny, a wiek XIII był pierwszym, szczęśliwym widzem tego cudownego zjawiska. Wszędzie zatykać chorągiew chwalebnego ubóstwa, ubóstwu hołdując jako panu i królowi swemu, mieć je za skarb swój największy i wszędzie ogłaszać wielkość jego, szlachetność, przywileje, skutki szczęśliwe, oto do czego szczególniejszym sposobem Pan Bóg powołał *Franciszka* świętego. Godnie też odpowiedział święty Ojciec na Boże wezwanie przez ustanowienie Braci Mniejszych dla mężczyzn i biednych Klarysek dla kobiet, a śmiało rzec można, że tego Zakładu kamieniem węgielnym i za-

razem najpiękniejszą ozdobą jest najzupełniejsze ubóstwo. Są to dwie ogromne rzeki, które od sześciuset lat oblewając nieustannie ogród Kościoła katolickiego, użyźniają go milijonami owoców błogosławionych.

Po ustanowieniu tych dwóch zakonów ś. *Franciszek* nie będąc pewnym, jakiego miał się chwycić życia, czy kontemplacyjnego, aby w samotności z Bogiem obcując, swego tylko zbawienia pilnował, czy téż apostolskiego w usłudze ludzkiéj; wezwał swych braci i do nich w ten sposób przemówił: „Bracia moi, co mi radzicie uczynić? mamli się oddać rozmyślaniu i żyć w samotności, albo téż opuściwszy schronienie swoje iść ludzi nauczać: jestem człek prosty i niewymowny, większy posiadam dar do modlitwy niźli wymowy; przytém wielkie zawiera w sobie modlitwa korzyści, jest to źródło łask wszelkich: każąc rozdaje się tylko drugim co się od Boga otrzymało. Modlitwa oczyszcza nasze serca i skłonności, jednoczy nas z jedyném dobrem naszém i rodzi w sercu cnoty wszelakie. Kazania zaś i stosunki z ludźmi, pyłem okrywają nogi duchownego człowieka, jest to urząd pełen roztargnienia, rozproszenia ducha i prowadzi do zwolnienia reguł i karności. W rozmyślaniu i modlitwie słuchamy słów Bożych i rozmawiamy z Aniołami, jakobyśmy anielski żywot prowadzili; w kazaniach nieraz trzeba mieć wiele względów na ludzi i żyć między nimi, wiedzieć i słyszeć, mówić i myśleć poniekąd jak oni, w sposób zupełnie światowy. Lecz z drugiéj strony Jednorodzony Syn Boga żywego, wszechmocna mądrość zstąpił z nieba na ziemię dla zbawienia dusz ludzkich uczenia ich swym przykładem i nauką, odkupienia ich krwią swoją, z któréj nagotował im łaźnię i napój zbawienny; wszystko zatém, co tylko miał, oddał szczodrobliwie dla zbawienia naszego; a że my obowiązani jesteśmy w Jego ślady

wstępować, zdaje się przeto być rzeczą stosowniejszą i z wolą Boga zgodniejszą, abym przerwał mój spoczynek i pracą czynną się zajął.“ Chcąc jednak w woli Bożéj się upewnić; wysłał Święty Ojciec dwóch zakonników swoich: Filipa i Mateusza do brata Sylwestra kapłana, który przebywał na górze Assyżu w ustawicznéj kontemplacyi, i jemu to zlecił, aby Panu przedstawił ową wątpliwość i prosił o objawienie woli świętéj; toż samo polecił świętéj Klarze i wszystkim jéj córkom duchownym. Gdy zakonnicy od Ojca Sylwestra wrócili, ś. *Franciszek* przyjąwszy ich z wielkiém uszanowaniem, nogi im umył i do wieczerzy zaprosił, a gdy już posilili się byli zaprowadził ich do lasu, a uklęknąwszy przed nimi z głową odkrytą i spuszczoną, z rękoma na krzyż złożonemi wyrzekł te słowa: „Powiedźcie mi co Pan Jezus rozkazał, abym uczynił?“ Brat Mateusz odpowiedział: „Najdroższy mój bracie i ojcze, Sylwester i Klara otrzymali od Pana Jezusa jednę i też samą odpowiedź: Idź i nauczaj, gdyż Bóg chce, abyś nietylko swego własnego zbawienia pilnował, lecz cię oraz powołał dla zbawienia twych bliźnich, On słowa swoje włoży w twe usta.“ Święty *Franciszek* powstawszy natychmiast zawołał jako Prorok starego Zakonu: „*Idźmyż w Imię Pańskie!*“ I zaraz począł przebiegać miasta i wioski Umbryi i Toskanii nauczając ludy o cnotach i o występkach, o karze i chwale wiecznéj, o pokucie i błogim spokoju. W Kanarze i innych miejscach mieszkańcy zbiegali się tłumnie a rozczuleni jego nauką i świętym przykładem mieli go za Anioła zesłanego z nieba dla ich zbawienia i radzi byliby opuścić swoje rodziny i domy, a w jego zakonach spędzać resztę dni swoich. Religijny ten ruch coraz bardziéj się zwiększał tak, że ś. Ojciec już go powściągnąć zmuszonym się widział pragnąc wszelakoż zadosyć uczy-

nić pragnieniom tych chrześcijan gorliwych, przyrzekł napisać im regułę stosowną do obowiązków ich powołania i stanu, a przecież zdolną podnieść ich dusze do świątobliwości najwyższéj. Przechodząc przez kraj Toskański, napotkał jednego z dawnych przyjaciół swojéj młodości nazwiskiem Luchesio (albo Lucyjusz,) a który się od niejakiego czasu do Boga nawrócił i wraz z swoją żoną w pobożności i wszelkich dobrych uczynkach się ćwiczył. Gdy tenże każącego *Franciszka* usłyszał, wnet błagać go począł o wskazanie mu drogi, którąby go pewnie do doskonałości przywiodła; odpowiedział mu na to Święty Ojciec: „Od niejakiego czasu myślę ustanowić zakon, w którym ludzie świeccy w stanie małżeńskim będący, mogliby służyć Bogu doskonale; zdaje mi się, iż najlepiéj byłoby dla ciebie, abyś i ty do niego należał.“ Na te słowa żarliwe małżeństwo rzuciwszy się do nóg świętego *Franciszka* prosiło, aby do tegoż zakonu ich przyjął. Wtedy *Franciszek* święty kazał im się oblec w suknię brunatną i prostą, opasać się powrozem z trzema węzełkami, a wkrótce potém dał im regułę, która potwierdzoną została przez Papieża Mikołaja IV, i jego to bullę niżéj umieszczamy. Oto sposób, w jaki rozpoczął się roku 1221 trzeci zakon świętego *Franciszka*, nazwany *zakonem pokutnym,* a do którego wszyscy chrześcijanie katolicy mogą być przyjęci. W krótkim czasie zakon ten tak się rozmnożył, iż nie było prawie miasta lub wioski, w którychby się nie mieściły liczne zgromadzenia Tercyjarzy i Tercyjarek, to jest Braci i Sióstr trzeciego Zakonu. A więc Tercyjarstwo, ustanowione dla zbawienia, że tak powiem, świata, gdyż do pokuty powołuje Bóg wszystkich, zaszczycone wielką świętością fundatora swojego, użyźnione rosą łask Boskich i zbogacone skarbami Kościoła, szybko rozprzestrzeniło się po

całéj kuli ziemskiéj. Francya, Niemcy, Hiszpania i Polska wkrótce się napełniły Tercyjarzami i Tercyjarkami, którzy ściśle pilnowali reguły swojéj czy to żyjąc wspólnie w klasztorach, czy po miastach prywatnie. Zakon ten razem ze światłem Wiary został przeniesiony do nowego świata, Bracia Mniejsi tam go ponieśli. Indye i Japonija szczególniéj były świadkami męczeństwa wielu członków jego, a w spisie uczynionym roku 1686, liczba ich wynosiła do stu dwunastu tysięcy. Osoby stanu wszelkiego bez względu na swoje godności, majątki, z coraz większą żarliwością wstępowały, jako do arki przymierza, do Zakonu Trzeciego.

Wielka liczba królów z małżonkami swojemi, książąt, księżniczek, wielkich i możnych panów opasywała delikatne swe ciała paskiem Tercyjarskim *). Kardynał Ga-

---

*) Jak bardzo Bogu i Niepokalanéj Matce Jego miły jest Zakon świętego O. Franciszka wnieśmy ztąd, że wielka liczba znamienitych godnością osób do niego należała, i tak:

1. *Papieże. Grzegórz IX*, nosił habit Tercyjarski. On to kanonizował świętego O. Franciszka, ś. Antoniego i ś. Elżbietę. *Mikołaj III* wraz z ojcem swoim Mateuszem de Rubeis. Marcin IV, Grzegórz X, Innocenty XII.

2. *Kardynali.* Gabryel de Trejo, Bartłomiéj, Gaspar z Aragonii, Ferdynand brat rodzony Filipa IV. kr. Hiszpanii, Gaspar Borgijasz, Ferdynand syn Filipa kr. Hiszp., Ludwik Porto Correro, Ranucyusz, Krystyan August książe Saski, arcybiskup Węgierski.

3. *Biskupi.* Błog. Leon z Medyolanu, Błog. Edmund arcybiskup Armachiński, Ferdynand Burgoński, Alfons z Kompostelli, Józef Klemens Koloński, Mikołaj Wyżycki arcybiskup Lwowski, Krysztof Szembek Gnieznieński prymas, Błog. Ryszard Aleksandryjski, Błog. Gwalter Tarwizyjski, Błog. Rajmund w Umbryi, Franciszek w Flandryi i wielu innych.

4. Kapłani *różnych stopni*, Jan Baptysta Grammaj prymas Afrykański, Błog. Bartłomiéj Quinarvos w Hiszpanii, Piotr Rotter kanonik Wiedeński, Olier opat we Francyi, ś. Iwo, Błogosł. Jeremijasz de Como, Jakób Nel, Wincenty Musnardus, autor różnych dzieł,

bryel de Trejo pięknie wyraził się w liście swoim do Ojca Wadynga w roku 1625: „Chwalisz mnie z uniesieniem, że lubo okryty kardynalską purpurą, przywdziałem suknię świętego *Franciszka* i uczyniłem śluby Tercyjarskie, mógłżem się nie poświęcić zupełnie zakonowi temu, ja, który mu wszystko czém jestem i co po-

---

Fryderyk Senk z Ankony, ś. Franciszek Borgijasz późniéj wstąpił do zakonu Jezuitów, ś. Franciszek de Paulo założyciel Zakonu Braci Najmniejszych i niezliczona liczba innych.

5. *Cesarze i królowie obojéj płci.* Jan i Xerxes, cesarze Konstantynopolitańscy, Rudolf I i jego córka Koleta, Leopold I z matką swą Maryą i żoną Eleonorą, Karol IV i V, Fryderyk III, cesarze niemieccy; ś. Ludwik IX, jego ojciec Ludwik VIII, matka Blanka i żona Małgorzata, królowie Francuzcy, Błog. Bela, Ludwik, Mattollus królowa Węgierska; Kazimierz IV król Polski, Robert i Karol kr. Sycylii, Filip II i III kr. Hiszpański i bracia jego; Jakób król Arragoński, Fryderyk król Ormiański, Henryk król Cypru, Alfons I i XI król Portugalski, Henryk król Decyi, Robert i Jakób królewicze Francuzcy, Aleksander syn Jana III królewicz Polski, Michał Paie, Bolog, Jan han Tatarski, Katagont brat Malkolina sułtana babilońskiego, nawrócony do Wiary świętéj, cudami sławny; Anna i Elżbieta cesarzowe Niemiec, Anna żona Macieja cesarza, ś. Elżbieta kr. Węgier, ś. Elżbieta królowa Portugalska, Błog. Joanna Valois i Marya zwana szczęściem Francyi król. Fran; Konstancya, królowa Arragońska; Joanna król. Kastylii, Katarzyna król. Bośnieńska, Elżbieta księżniczka Polska, Marya i Anna król. Franc., Elżbieta kr. Hiszpańska, Marya Józefa żona Augusta III kr. Polski, Elżbieta kr. Polski i Węgier, Katarzyna i Joanna kr. Szwedzkie, Blanda królowa Sycylii, Eleonora król. Polska, a siostra Leopolda I cesarza, święta Brygitta księżna Szwedzka, Izabella, Klara, Eugenija, Kunegunda Austryjaczki, Marya arcyksiężniczka hiszp.; Małgorzata, Marya, Izabella i Marya Gonzaga, Mantuańskie księżniczki; Małgorzata arcyksiężniczka Lotaryngska. Magdalena Sanguszkowa, z krwi królów Jagiellonów; Urszula Franciszka z Wiśniowieckich, księżna Radziwiłłowa. Mnóstwo przytém innych osób znakomitych godnością, dostatkami, urodzeniem przyjęły habit Trzeciego Zakonu.

siadam winienem. Czyliż pasek ś. *Franciszka* nie jest godzien opasywać nawet królewskie purpury. Ludwik król Francuzki, święta Elżbieta jako i wielu innych panujących i władców, ten pasek nosili. Za naszych czasów Filip III umarł w sukni ś. *Franciszka;* królowa Elżbieta małżonka Filipa IV i księżniczka Marya siostra tegoż monarchy także przyjęły habit Tercyjarski. Dlaczegóż tedy się dziwisz, że kardynał okrywa purpurę suknią brunatną i powrozem się opasuje? Jeżeli ta suknia zdaje się być nadto ubogą i prostą, tém więcéj jest mi potrzebną; będąc albowiem wyniesionym na wysoki szczebel godności kościelnéj powinienem się upokarzać, abym dumy uniknął. Lecz suknia brunatna ś. *Franciszka* nie jestże prawdziwą purpurą ufarbowaną we krwi Pana Jezusa i we krwi płynącéj z blizn sługi Jego świętego, a przetoż czy nie nadaje królewskiéj godności każdemu, kto ją przywdzieje; cóżem więc szczególnego uczynił oblekając się w onę czcigodną sukienkę? oto purpurę z purpurą złączyłem, purpurę kardynalską z królewską. Przychodzi mi raczéj się lękać, czym tylko zamiast upokorzenia się, nie zanadto się wyniósł i nie za bardzo zaszczytem moim się chełpię.“ Ojcowie święci, którzy kolejno na stolicy Piotrowéj zasiadali, poznawszy w tém dziele natchnienie Boże, stwierdzali pożyteczność onego, wydając kanoniczne potwierdzenie, bullę, reskrypta. Wszyscy się ubiegali o wyświadczenie zakonowi temu swego szacunku i poważania; a począwszy od Papieża Honoryusza III, który go ustnie potwierdził jeszcze za życia ś. *Franciszka* aż do dzisiaj szczęśliwie panującego Ojca świętego Piusa IX, którego świątobliwość i mądrość od wszystkich są uwielbione narodów, liczy się sto pięćdziesiąt bull Papiezkich na potwierdzenie, ustalenie i obronę tegoż zakonu; bulle te obdarzają go łaskami, odpustami i przywilejami mno-

giemi. Papież Grzegórz IX, przyjaciel ś. *Franciszka* i opiekun tegoż zakonu gdy jeszcze był kardynałem, wstąpiwszy na Apostolską stolicę, ponowił potwierdzenie trzeciego zakonu wydając bullę; *Detestanda humani generis invidia*, a dla okazania swéj gorliwości i przychylności wstępującym do trzeciego zakonu, nadał im pewne przywileje, które późniéj od jego następców potwierdzone zostały. Mikołaj IV, jenerał zakonu, jeszcze przed swojém wstąpieniem na tron papiezki, w bulli: *Unigenitus Dei filius*, postanowił; aby jeden z zakonników *Franciszka* świętego, był zawsze przewodnikiem jego, stósownie do rozdziału XVI reguły. Syxtus IV w ósmym roku papieztwa swego wzbogacił go wszystkiemi odpustami posiadanemi przez innych zakonników ś. *Franciszka* i ś. Dominika, co więcéj, dał pełnomocnictwo jenerałom i prowincyałom Braci Mniejszych rządzenia wiecznie trzecim zakonem. To zlecenie potwierdzoném zostało od Benedykta XIII w bulli *Paternae sedis.* Klemens VIII, roku 1523 nadał mu nadto wszystkie odpusty, łaski duchowne zakonników kwestujących. Innocenty VIII, i Paweł V, obdarzyli Tercyjarzy temi samemi odpustami, jak tych co zwiedzają kościoły Rzymskie, Jerozolimskie, ś. Jakóba, w Komposteli (w Hiszpanii) N. P. Maryi Anielskiéj, tak, iż prawie codzień Tercyjarze mogą dostąpić odpustu zupełnego. Nie wchodząc w rozleglejsze opisy i wyłuszczenia Trzeciego Zakonu możemy go śmiało wiernym polecić jako źródło obfitych łask Boskich. Nigdy podobno zakon ten nie był tak potrzebny jak w dzisiejszych czasach zbytku, rozwięzłych obyczajów i niedowiarstwa. Najskuteczniejszą tamą tych nieszczęść jest towarzystwo wiernych, którzy w obliczu Boga ślubują: że opierać się z całych sił swoich będą temu ogólnemu zepsuciu, ze przeciw zbytkom wszelakim stawiać będą swoją prostotę i skromność; przeciw

lubieżności pokutę, przeciw łakomstwu i chciwości ogołocenie się ze wszystkiego i wyniszczenie w sobie przywiązania do wszelkich stworzeń i dóbr ziemskich. Dlatego też postrzegamy z radością: że pożytek onego zakonu jest powszechnie przyznany i oceniony, i że już w niektórych miejscach we Francyi, Hiszpanii, Anglii i Polsce licznie się rozszerza, i najobfitsze przynosi owoce. Oby dał Bóg i najświętsza Marya Panna Niepokalanie Poczęta, opiekunka Zakonu, aby stosownie do obietnicy danéj *Franciszkowi* świętemu, dzieci jego duchowne, jako gwiazdy na niebie się rozmnożywszy, nie przestawały przedstawiać do końca świata zachwycającego widoku cnót Serafickiego Ojca swojego. Kończąc tę przedmowę ostrzedz musimy czytelnika naszego, żeby Trzeciego Zakonu bynajmniéj nie przyrównywał do zwyczajnego bractwa jakiego, jest to w saméj istocie Zakon, o czém przekonać się można w bullach Papiezkich; ci którzy wstępują do Trzeciego Zakonu, rzeczywiście należą do dzieci ś. O. *Franciszka*, stają się prawdziwemi zakonnikami tego Patryarchy, a przez to samo mają uczestnictwo we wszystkich modlitwach i dobrych uczynkach Trzech Zakonów, w których się mieści cztery kroć sto tysięcy zakonnic i zakonników; dlatego też ktokolwiek wstąpi do Trzeciego Zakonu, nie może z niego po uczynionéj professyi wystąpić, chyba do ściślejszego i pod klauzurę wejśćby zapragnął. Możemy tu użyć słów Proroka Barucha, który tak mówi: „*Hic liber mandatorum Dei pervenit ad vitam.*“ To jest kto przestrzegać będzie księgę przykazań Bożych i praw wiecznie trwających, ten żywot osiągnie. Przepisujemy tu bullę całą Mikołaja IV z regułą, którą w sobie zawiera; wielki ten Papież umieścił ją w swojéj bulli tak, jako przez samego ś. *Franciszka* napisaną została. Ponieważ wszystkie ustawy téj reguły nie stosują się

zarówno do osób w świecie żyjących a wstępujących do Trzeciego Zakonu; że nadto czasy, okoliczności i miejsca wymagają tłómaczenia, do każdéj przeto reguły dodajemy objaśnienie, które praktycznego wykonywania reguł nauczy. Przywiléj tłómaczenia, i objaśnienia reguł będąc nadany przez Benedykta XIII, samym tylko przełożonym Braci Mniejszych, objaśnienia te zdawały nam się tém więcéj być potrzebnemi, że od niejakiego czasu wiele egzemplarzy tych reguł wydrukowano bardzo niedokładnie, ich objaśnienia są niedostateczne i tak mylne, że całkiem przeciwne nadają znaczenie samym Regułom, niepodobna prawie w nich poznać pierwiastkowych Reguł Tercyjarskich ś. Ojca *Franciszka.* Z tego wiec powodu oświadczamy, że w żaden sposób przyjąć nie możemy za członków Trzeciego Zakonu ś. *Franciszka* i za uczestników przywilejów naszych, zgromadzeń ugruntowanych i ustanowionych na podobnych ustawach.

POTWIERZDZENIE REGUŁY
TRZECIEGO ZAKONU POKUTNEGO ś. FRANCISZKA
PRZEZ BULLĘ PAPIEŻA MIKOŁAJA IV,
w którój się mieści i sama reguła.

Mikołaj Biskup, sługa sług Bożych, miłym w Chrystusie synom i córkom Zakonu Pokutnego teraźniejszym jako też i przyszłym zdrowia i Apostolskiego błogosławieństwa życzy.

Ugruntowaną będąc na mocnéj podstawie Wiary chrześcijańskiéj, Religija święta Rzymsko-katolicka trwać nie ustanie do końca, gdyż uczniowie Chrystusa, pełni pobożności prawdziwéj, miłości gorącéj, po całym ją roznoszą świecie, pilnie nauczając narody żyjące w głębo-

kich ciemnościach niedowiarstwa. Religia katolicka, zaiste jest prawdziwą, bez której nikt Bogu podobać się nie może, ani znaleść łaski przed Majestatem Jego. Tato Religia toruje drogę do szczęśliwości wiecznéj, gotuje wielkie zapłaty i prawdziwy pokój. Dlatego téż chwalebny wyznawca ś. *Franciszek*, fundator tego Trzeciego Zakonu, pokazuje drogę do nieba i skuteczny sposób osiągnienia nieba i Chrystusa. Wyćwiczył synów swoich w Religii świętéj, prawdziwéj, pragnąc coraz usilniéj, aby przy zachowaniu téj reguły statecznie wiarę świętą katolicką wyznawali, ściśle jéj pilnowali, uczynkami ja stwierdzając; i aby ci, którzy tę regułę tak zachowują bezpiecznie postępowali ścieżką cnót świętych i zasłużyli sobie na osiągnienie wiecznéj szczęśliwości po przebytych nędzach doczesnego żywota.

ROZDZIAŁ I.

Kto może być do tego Zakonu przyjęty.

My tedy pragnąc okazać nasz szacunek Trzeciemu Zakonowi starając się o jego rozkrzewienie potwierdzamy regułę tę władzą apostolską, a oraz nakazujemy, aby *sami tylko wyznawcy* Wiary świętéj Rzymsko-katolickiéj podlegli Kościołowi katolickiemu, byli do tegoż Zakonu przyjmowani. Trzeba nad têm starannie czuwać, aby w żaden sposób nie przyjmować osób herezyą zarażonych lub posądzanych o kacerstwo, ani téż osób skalanych jakim wielkim występkiem i hańbiącą zbrodnią. A gdyby kiedy przez niewiadomość podobna osoba została przyjętą, należy natychmiast skoro się wykryje donieść inkwizytorom herezyi, aby za błąd swój karaną była.

Objaśnienie. Rozdział I w saméj regułce zaczyna się dopiero od słów *„sami tylko wyznawcy“* wszystko co poprzedza jest przez Mikołaja IV, Papieża dodaném. Rozdział ten okazuje warunki ko-

nieczne, jakich się wymaga od aspiranta, aby mógł być przyjętym a oraz przyczyny, dla których wyłączonym zostaje. Od dawnych już czasów ostatnie zastrzeżenie rozdziału nie może być wykonywanem, lecz zawsze dawano usilne baczenie, aby takie tylko osoby przyjmowanemi były, któreby nie mogły o żadną herezyę być posądzone; co też i nadal winno być zachowaném, tak dla dobra Religii jako dla dobréj sławy Trzeciego Zakonu.

ROZDZIAŁ II.

O sposobie przyjmowania nowicyuszek do Trzeciego Zakonu.

Gdy się nastręczy osoba z żądaniem, aby mogła być przyjęta do Trzeciego Zakonu, Ojciec Dyrektor mający upoważnienie do przyjmowania nowicyuszek, powinien naprzód się starannie wywiedzić o stanie, zatrudnieniach i obowiązkach proszącéj; następnie jéj wytłumaczy przepisy, reguły; ten zaś szczególnie, który obowiązuje do wrócenia cudzéj własności. Jeśli potém jeszcze w postanowieniu trwać będzie, oblecze ją Ojciec Dyrektor w suknię dopełniając zwykłych obrządków. Zwróci więc aspirantka niezwłocznie cudzą własność czyto w kwocie pieniężnéj, czy téż w ruchomościach jakich, i nic nie zaniedba do szczerego pojednania się z nieprzyjaciołmi swoimi. Dopełniwszy tych wszystkich warunków, po upłynionym dopiero w nowicyacie roku przypuszczoną być może do profesyi, jeżeli starsze Tercyarki, główne urzędniczki zgromadzenia uznają, że tego jest godną. Wtedy to złoży uroczystą obietnicę zachowania ściśle wszystkich przykazań Bożych i kościelnych, i zadosyć uczynienia za wszelkie przeciw regule wykroczenia, przyjmując pokutę wyznaczoną od Ojca Dyrektora za popełnione uchybienia. Obietnice te zapisze natychmiast sekretarka zgromadzenia; w inny sposób nikt przyjmowanym być nie powinien, chyba w jakim nadzwyczajnym wypadku i to nie bez długiego namysłu i po wspólnych naradach. Żądamy nadto,

i zakazujemy, aby ci co raz do tego Zakonu wstąpili, nigdy już z niego wystąpić nie mogli i do świata powrócić; wtedy tylko wystąpienie się dozwala, jeżeli Tercyarka zapragnie wstąpić do innego, ściślejszego zakonu albo pod klauzurę klasztorną, której reguła jest od stolicy Apostolskiéj zatwierdzoną. Zamężne niewiasty nie mogą być przyjęte bez wyraźnego lub domyślnego zezwolenia ich mężów.

Objaśnienie. Żadnéj Tercyjarce nie wolno jest namawiać jakiejkolwiekbądź osoby, aby do Trzeciego Zakonu wstąpiła, ani też udzielać komu swéj regułki bez wyraźnego dozwolenia O. Dyrektora lub zastępcy jego. Do Trzeciego Zakonu przyjmować można osoby 16 lat mające: w tym bowiem wieku, Kościół duchem prawdy wiedziony pozwala na uczynienie profesyi w zakonach. Warunkiem niezbędnym do przyjęcia jest dobra sława, dlatego téż O. Dyrektor nie powinien szczędzić usiłowań, by tylko mógł się dowiedzieć, czyli imię wpraszającéj się do Trzeciego Zakonu nie jest splamioném: czy się nie trudni jakiem rzemiosłem hańbiącém, czy sposób jej życia nie jest nagannym. A chociaż nowe Magdaleny po długiéj próbie przyjmowane być mogą, jednak osoby lekkomyślne i płoche, kłótliwe, burzliwe, podstępne, skłonne do roznoszenia plotek, do obmawiania: czernienia bliźnich i do niecnéj obłudy — w żaden sposób przyjmowane być nie mogą, by kąkol z dobrém ziarném na jednej niwie nie wzrastał. Gdyby jednak osoba taka, mająca niektóre z wad wyżéj wspomnionych, okazywała gorące pragnienie poprawy i przyrzekała nie szczędzić usiłowań wszelkich do swojéj odmiany, wtedy dla próby przyjęta być może do nowicyatu, ale pod ścisłym ma zostawać dozorem. Po obłóczynach nowicyuszka będzie wiernie wykonywać najdrobniejsze przepisy reguły, aby się mogła przekonać, czy sił jéj wystarczy do sumiennego wypełniania takowych przez cały ciąg życia swojego; inaczéj słuszniеby zasłużyła na wyrzut Pisma świętego: *Ten człowiek budować zaczął, ale nie mógł dokończyć swéj pracy.* Po ukończonym roku, jeżeli wytrwa w swém położeniu, O. Dyrektor naradziwszy się z przełożoną i dyskretkami tercyjarskiemi i rozważywszy czy zasługuje być do Trzeciego Zakonu przyjętą, sam wyznaczy dzień do jéj professyi. Trzeba uważać, że niegodne przyjęcia są te siostry, które przy końcu nowicyatu swego

okażą błędy, o których wyżéj wspomnieliśmy, a które albo przed obłóczynami spostrzeżone nie były, albo w nowicyuszkach nie dały się wykorzenić. W przypadku grożącéj śmiercią choroby, albo téż gdyby zmuszoną była w daleką udać się podróż, nowicyuszka może prosić O. Dyrektora, aby jéj dozwolił professyą uczynić, by przed śmiercią swoją mogła dostąpić odpustów pozwolonych profeskom. Lecz O. Dyrektor nieinaczéj na to zezwoli, jak pod warunkiem, aby, gdy wyzdrowieje albo do kraju powróci, powtórzyła profesyą po skończonym roku nowicyatu swego, podług zwykłych obrzadków, od których jednak ma prawo ja uwolnić, gdyby tego żądała. Nowéj Tercyjarce należy wręczyć *Akt professyi* podpisany przez O. Dyrektora, aby jéj służył na wieczną pamiątkę i dowód iż rzeczywiście jest członkiem Zakonu, i żeby przypominał jéj oraz nowy obowiązek, który dopełniać na się przyjęła: nigdy na świat nie wracać, jak to jest nakazaném przy końcu rozdziału. Trzeba tu jeszcze nadmienić, że Tercyjarkom nie wolno przechodzić do innych bractw, ustanowionych na wzór Trzeciego Zakonu św. **Franciszka.** Gdyby tercyjarka kiedy do klasztoru wstępować miała, powinna zawiadomić o tém O. Dyrektora, aby jéj postanowienie oznajmił Zgromadzeniu całemu, z czego mają siostry wszystkie się cieszyć i Panu Bogu serdeczne składać dzięki za łaskę jaką raczył obdarzyć ich Siostrę.

ROZDZIAŁ III.

O kształcie i gatunku sukien, które Siostry nosić powinny.

Potrzeba, ażeby Siostry Zgromadzenia tego powszechnie nosiły ubiór z grubego sukna lub innéj materyj wełnianéj koloru szaro-brunatnego albo czarnego; chyba że O. Dyrektor uzna za konieczną potrzebę i dla ważnych jakich powodów z obowiązku tego którą Siostrę wyłączyć. Płaszcze i wszelkie okrycia mają być kroju prostego, skromne, bez żadnéj zgoła ozdoby, zapinane na sprzączki, jako przyzwoitość wymaga; rękawy u sukien wązkie, zamknięte. Siostry nosić będą tunikę z grubego sukna, albo téż suknią wełnianą lub lnianą długą, żadnych fałd niemającą. Jednakże O. Dyrektor ma prawo uwalniać je

od grubych materyj, jeśli ich godność i dostojeństwo wymagać tego będą, a w takim razie Siostry będą mogły się ubierać wedle zwyczaju przyjętego w miejscu ich pobytu. Wzbrania się Siostrom noszenia wstążek, sznurów jedwabnych; ich przepaski niech będą skromne, bez żadnego haftu, ażeby stósując się do rady świętego Piotra Apostoła, wszystkie wyrzekły się próżnych ozdób światowych.

Objaśnienie. Przepisy w tym rozdziale zawarte są tém bardziéj niepodobnemi do wykonania, że to wszystko co w wieku XIII należało do ozdób zbytkowych, dzisiaj w powszechném jest używaniu, jako to: wstążki, futra i różne kosztowne materye; Tercyjarki przeto nie mieszkające w zgromadzeniu, obowiązane są tylko jak najskromniejsze sprawiać sobie ubrania i pod świeckiemi sukniami nosić powrozek z trzema węzełkami, oraz małą tuniką sukienną ostrą, koloru brunatnego, albo przynajmniej skaplerz z materyału takiegoż. Ten skaplerz mieć musi przynajmniej trzydzieści trzy cale kwadratowe, a prawie pół palca grubości. Wiedzieć potrzeba, że noszenie paska jest koniecznie potrzebném, lecz że można otrzymać pozwolenie złożenia skaplerza, ale to na czas króciutki, w przypadku gdyby to miało w jakie posądzenie wprawiać u osób, od których jest się zawisłą.

ROZDZIAŁ IV.

O potrzebie unikania wszelkich towarzystw i zabaw światowych przez Braci i Siostry Trzeciego Zakonu.

Bracia i Siostry nie powinni uczęszczać na teatra, bale, biesiady i zabawy huczne, gdzie skromność i przyzwoitość zbyt często naruszane bywają. Nigdy nie będą wydawać pieniędzy na widowiska, zabawy i gry publiczne, owszem, zabronią swoim wszystkim podwładnym, aby się do tych próżności nie przykładali.

Objaśnienie. Jakkolwiek surowe są przepisy Wiary chrześcijańskiéj, nie zakazują one jednak uciech i rozrywek niewinnych. Niechże więc Bracia i Siostry nie myślą, że będąc członkami Zakonu pokutnego, muszą sobie odmawiać wszelkich zabaw, przy-

jemności. Owszem, bez skrupułu żadnego mogą się znajdować na weselach, w zgromadzeniach familijnych, u swoich przyjaciół i krewnych, jako też u dostojnych i szanownych osób, gdzie skromność i przyzwoitość nie ponoszą szwanku żadnego. Mogą ich równie do swoich domów zapraszać dla okazania im swego szacunku i utrzymania przyjaźni. Ale nie wolno jest uczęszczać na teatra, bale, reduty, maskarady i inne tym podobne nieprzyzwoite zabawy, które od Ojców Kościoła zawsze potępione były i Chrześcijanom wzbraniane, dlatego że wielki przynoszą uszczerbek ich moralności i obyczajom.

ROZDZIAŁ V.

O postach.

Bracia i Siostry nie będą jadać mięsa w poniedziałek, środy, w piątki i soboty, chyba że nie dozwoli im tego choroba lub osłabienie, uwalniają się również od postów, których Kościół nie nakazuje, osoby w podróży będące i te również, którym krwi upuszczono. W uroczystości, w które mięso pozwala się wszystkim wiernym, mogą i Tercyjarze z tego przywileju korzystać. W dnie postne mogą pożywać sér, jaja tak przy obiedzie, jak też i wieczerzy, z wyjątkiem jednakże chorych i podróżnych. Niech zdrowi używają pokarmu i napoju z wszelką wstrzemięźliwością, pomnąc na te słowa Zbawiciela: *Strzeżcie się, aby serca wasze nie były obciążone zbytkiem pokarmu i trunku.* Przed i po każdym posiłku powinni odmawiać jedno *Ojcze nasz,* po posiłku, dodawać jeszcze *Deo gratias.* Gdyby zaś to kiedy wykonywać zaniedbali, obowiązani są wtedy przez resztę dnia co godzina po trzy *Ojcze nasz* odmawiać. Suszyć będą we wszystkie piątki całego roku, jeżeli choroba lub jaka inna ważna przeszkoda od tego ich nie uwolni, albo téż jeśli w piątek nie przypadnie uroczystość Bożego Narodzenia. Suszyć będą również we wszystkie środy i piątki, począwszy od Wszy-

stkich Świętych aż do Narodzenia Bożego; a oprócz tego jeszcze obowiązani są zachowywać wszystkie posty i suche dni, przez Kościół nakazane. Suszyć téż mają przez cały Adwent, który się dla nich zacznie od ś. Marcina, a skończy się na Boże Narodzenie, w niedzielę zaś od suszenia są wolne; dalej znowu suszyć będą od niedzieli zapustnéj aż do Wielkiejnocy. Niewiasty ciężarne, gdyby tego żądały, tedy do rozwiązania swego będą mogły być uwolnione od wszelkich umartwień cielesnych, wyjąwszy Tercyajarskich pacierzy; jednakże, robotnicy ciężko pracujący trzy razy na dzień posilać się mają, a gdy będą pracować u innych, wolno im używać potraw mięsnych we wszystkie dni, kiedy Kościół postu nie nakazuje.

Objaśnienie. Papież Klemens VIII bulla swoja: *Uberes fructus* dana w Rzymie uwolnił Tercyjarzy od postu poniedziałkowego i od części postu zaczynającego się od świętego Marcina, dozwalając im zaczynać post ten od pierwszéj Niedzieli Adwentu, a skończyć na Boże Narodzenie. Ci co nie są w stanie zachować postów wskazanych przez regułę dla przyczyn wyżéj wspomnionych, albo dlatego, żeby nie stali się ciażarem domownikom i rodzinie swojéj; niech pomną przynajmniéj, że w te dni powinni czynić pokutę i w tém téż celu niech okazują więcéj niż kiedy cierpliwości, łagodności i pokory; niech znoszą ochoczo wszystkie przeciwności i wydarzone przykrości, a nie dogadzają bynajmniéj pożądaniom swych zmysłów; niech zachowują jak najściślejszą wstrzemięźliwość w potrawach używanych przez siebie; o dyspensę od postu lub suszeń obowiązani są prosić O. Dyrektora lub spowiednika swojego, a wtedy to mają szczególniejszym sposobem czuwać nad umartwieniem wewnętrznem, aby świątobliwością swoją od innych się odróżniały. O. Dyrektor jakotéż wszyscy spowiednicy mają władzę dyspensowania od wszelkich postów Braci i Siostry, którzy dla słusznych powodów o takowe prosić będą; z łatwością téż uwalniać powinni osoby: wiekiem podeszłych, słabowitych, chorych, ubogich, rzemieślników, sług podległych panom, którzy nie zezwolą na posty w dnie przez regułę nakazane. Mogą także od postu środowego uwolnić osoby, które suszą w soboty, a które do postu środowego nie są zobowiązane pokutą albo ślubem pry-

watnym. Jeśli w jakim klasztorze przebywać będą, niech się tém posilają co postawionem będzie przed niemi; osoby uwolnione od postów powinny się starać wynagrodzić one przestąpienie reguły modlitwą, jałmużną lub inną jaką pokutą naznaczoną od O. Dyrektora lub spowiednika. Co się tyczy suszenia nakazanego przez regułę, uprzedzamy, że przy obiedzie można będzie używać masła i jaj, tak jako się czyni w piątki. Oprócz tego cośmy wyżéj nadmienili, Siostry i Bracia powinni wstrzymywać się od potraw mięsnych przed uroczystościami Najświetszéj Maryi Panny, Świętych Apostołów Piotra i Pawła, świętego Ojca **Franciszka** i wszystkich Świetych, wyjmując słabości, ciężkie prace, podróże dalekie, brzemienność, służbę i ubóstwo.

ROZDZIAŁ VI.

O spowiedzi i Kommunii świętéj.

Siostry i Bracia oprócz dni nakazanych przez Kościół, to jest: uroczystości Bożego Narodzenia i Zielonych Świątek, powinni nadto według ustaw Zakonu spowiadać się i przystępować do Stołu Pańskiego w święta Odkupiciela i Matki Jego Niepokalanéj, a także w uroczystość Wszystkich Świętych Zakonu, w który to dzień bywa zazwyczaj odnowienie professyi zakonnéj.

Objaśnienie. Nie trzeba z tego rozdziału wnioskować, żeby Tercyjarzom nie wolno było i częściéj przystępować do stołu Pańskiego: owszem, im częściéj kommunikować będą, tem lepiéj; ale nie inaczéj niech to czynią, tylko za dozwoleniem i radą duchownego przewodnika swojego; nie można tu podać reguły ogólnéj, gdyż każdy członek zgromadzenia na to uważać powinien, że skoro należy do Trzeciego Zakonu św. **Franciszka**, powinien się różnić od osób światowych tak skwapliwością w przyjmowaniu Zbawiciela swojego, jako też i świętością swych obyczajów. I oto naprzykład gdyby inni co miesiąc do stołu Pańskiego przystępowali, Bracia i Siostry powinni przystępować co tydzień. Jednakże w tym razie nie godzi się nic poczynać bez rady i wyraźnego rozkazu Spowiednika. Papież Urban VIII żąda, aby Tercyjarze spowiadali się i przystępowali do Kommunii świętéj w Niedzielę każdego miesiąca kiedy przypada ogólne ich zgromadzenie. Również wypada, żeby

przyjmowali Ciało Pańskie w główniejsze święta roku, w uroczystość św. Franciszka z Assyżu, św. Ludwika króla Francuzkiego, świętéj Elżbiety królowéj Węgierskiéj Patronki Tercyjarek. Wielce pożądaną byłoby rzeczą, aby Tercyjarze co święto i co Niedziela i w każdy dzień, kiedy tylko przypada jaki odpust Tercyjarski przystępowali do stołu Pańskiego, celem uproszenia miłosierdzia Bożego dla Kościoła, Pasterzy dusz, rodzin swoich a oraz wszystkich Braci i Siostr. W piątek zaś, dla uczczenia Męki Pańskiéj i uproszenia sobie zamiłowania w cierpieniach, ażeby przez to stali się godnémi dziećmi świętego Ojca Franciszka i prawdziwemi Tercyjarkami lub Tercyjarzami zakonu pokutnego.

ROZDZIAŁ VII.
Zabrania Tercyjarzom nosić broni szkodliwéj.

ROZDZIAŁ VIII.
O odmawianiu godzin kanonicznych.

Niech Bracia i Siostry codziennie odmawiają godziny kanoniczne, to jest: Prymę, Tercyą, Sextę, Nonę, Nieszpory, Kompletę i Jutrznią. Umiejący odmawiać Psałterz, odmawiać będą Psalmy wedle zwyczaju rubryki pacierzy łacińskich. Gdyby nie mogli być w chórze przytomnymi, tedy prywatnie odmówią zwyczajne Psalmy odmawiane przez kleryków lub te, które w kościele katedralnym są odmawiane, lub niech przynajmniéj nie zaniechają wraz z tymi co czytać. Nieumiejący czytać, odmówią 12 *Ojcze nasz* na Jutrznią, a 7 na każdą inną godzinę. Niech téż dodadzą do początku Prymy i w końcu Komplety *Wierzę w Boga*, a raz na dzień Psalm: *Miserere mei Deus*, jeżeli umieją, lub w razie zapomnienia, niech wynagrodzą to uchybienie swoje przez trzykrotne mówienie *Ojcze nasz*. Słabi mogą być na żądanie własne uwolnieni od odmawiania godzin kanonicznych. Podczas postu, rozpoczynającego się od ś. Marcina a oraz wielkiego postu, Bracia i Siostry powinni być

przytomnymi Jutrzni, odprawiającéj się w ich parafii lub w kościele katedralnym, chyba że dla słusznych przyczyn zostaną z tego obowiązku zwolnieni.

Objaśnienie. Za czasów św. **Franciszka**, był jeszcze w wielu kościołach zwyczaj powszechny odmawiania publicznie i w całości godzin kapłańskich, nie trzeba się więc dziwić, że św. Ojciec i po Tercyjarzach wymagał aby byli przy tém nabożeństwie obecni. Gdy jednak oddawna już święty zwyczaj został zniesiony, a żarliwość Chrześcijan wielce ostygła, obowiązek odmawiania godzin kanonicznych zamieniono na Officium parvum B. V. Mariae. Od samego początku chrześcijaństwa były pewne godziny wyznaczone do modlitwy, a zwyczaj ten Apostołowie od żydów przyjęli, według św. Klemensa (18 Const. c. 40). Dowiadujemy się o tém od samych Apostołów, którzy modlili się o trzeciéj godzinie dnia (Act. 10). św. Piotr modlił się około szóstéj godziny (Act. 3). Piotr i Jan udali się do świątyni o godzinie dziewiątéj nabożeństwa (Act. 16). o *północy* Piotr i Sylas modląc się chwalili Boga. A że to od żydów rzeczywiście przyjęli, świadczą o tém słowa Cypryana św. mówiącego (idc. Or dona w. 15): *Odprawiając modlitwy swoje uważamy, że troje pacholąt wraz z Danielem obchodzili trzecią, szóstą i dziewiątą godzinę jako tajemnicę Trójcy świętéj: który to podział mistyczny czciciele Boga dawno już rozstrzygnąwszy, pewny czas zachowali w modlitwie;*" a Prorok Dawid mówi w Psalmie 118: *„O północy powstałem, aby zeznać Tobie."* I w Psalmie 5: *„Od poranku przy Tobie stanę,"* i 2 Paral. 31: *Całopalne ofiary co rano i wieczór są zawsze ofiarowane."* Dawid tak się jeszcze wyraża: (Psal. 118): *„Siedm razy wśród dnia chwaliłem Ciebie o Panie!"* co też teraz powszechnym zwyczajem Kościoła, kapłani świeccy należący do Trzeciego Zakonu, zadosyć uczynią regule w tym punkcie, odmawiając Brewijarz Rzymski; wypadałoby, aby w miejscach gdzie rubryka nakazuje wspomnienie świętych, po Apostołach Piotrze i Pawle wymieniali św. Franciszka. Paweł V dozwolił, aby wszyscy kapłani Tercyjarscy używali Brewijarzy i Mszału Zakonu Franciszkańskiego (SCR. de die 7 augusti 1604). Ci, co nie są ślubem lub stanem zobowiązani do odmawiania godzin kanonicznych, zadosyć uczynią regule odmawiając codziennie Officium parvum Najświętszéj Panny. Ci co nie są w stanie odmawiać codziennie tego Officium, przynajmniej co Niedziela i święto odmawiać go muszą; w inne zaś dnie mają odmawiać Godzinki Niepo-

kalanego Poczęcia, lub jakie inne pacierze od spowiednika wyznaczone; ci co czytać nie umieją, zastosują się do reguły, jako wyżéj wskazano, odmawiając pacierze, z których Jutrznią można zacząć słowami: *Domine labia mea aperies*, a wszystkie inne godziny *Deus in adjutorium*. A jeżeli zechcą, mogą podczas pacierzy rozmyślać o męce Pańskiej w sposób następujący: podczas Jutrzni o modlitwie w Ogrojcu, krwawym pocie, konaniu i ujęciu Zbawiciela Pana. Podczas Prymy rozważać będą obelgi, któremi przesycono Go w domu Kajfasza i bolesne Jego włóczenie do Pontskiego Piłata. Podczas Tercyi, o biczowaniu, cierniem koronowaniu, o skazaniu na śmierć. Podczas Sexty: o ukrzyżowaniu Jego między dwoma łotrami. Podczas Nony o skonaniu i otworzeniu boku przenajświętszego. Podczas Nieszpór o zdjęciu z krzyża, a podczas Komplety o pogrzebie i okrutnych boleściach Matki Najświętszéj. Liczba Ojcze nasz i Zdrowaś Marya ma tajemnicze znaczenie. I tak, 12 pacierzy oznacza dwunastu Apostołów, 12 dogmatów wiary naszéj, do któréj lgnąć pożądamy i we dnie i w nocy. Siedm pacierzy otrzymać nam mają siedm Darów Ducha św. i wyobrażać siedm Sakramentów świętych. Do Prymy dodaje się Skład Apostolski, celem wyznania, że w jednéj i tejże saméj Wierze żyjemy, i po Komplecie znowu Wierzę etc. odmówić potrzeba dla potwierdzenia, że gotowi jesteśmy życie nasze za Wiarę położyć. Zakończyć pacierze wypada Psalmem *Miserere*, aby pokornie przeprosić za wszystkie błędy tego dnia popełnione. Nasz św. Ojciec mając na celu udoskonalenie dusz naszych, pragnął abyśmy nigdy nie zaniechali odmawiać pacierzy w pewnych, na to przepisanych, godzinach, gdyby zaś w czém uchybić się miało, nakazuje za pokutę trzykrotne odmówienie *Ojcze nasz*. Nareszcie, gdyby wyżéj wymieniona liczba pacierzy miała być uciążliwą dla chorych lub ciężko pracujących robotników, tacy poprzestać mogą na odmówieniu 8 Ojcze nasz za każdą godzinę; uwolnieni są od Officium chorzy, słabowici, których zdrowiu odmawianie tego szkodzićby mogło; rekonwalescenci po niebezpiecznéj chorobie, dopóki nie odzyszczą sił dostatecznych; osoby mające cały czas zajęty uczynkami miłosiernemi, a oraz zwłoki niecierpiącemi, oraz robotnicy ciężko pracujący. Można zadosyć uczynić Officium dziennemu, odmawiając go od północy do tejże saméj godziny następnéj nocy, lecz wedle powszechnego zwyczaju można odmawiać *Jutrznią* i *Laudes*, przypadające na dzień następny, po południu około zachodu słońca;

ci zaś, coby przed południem je odmówili, nie uczynią zadosyć obowiązkowi swojemu, albowiem godzina nie nadeszła ku temu; ci również, co odmawiają mniejsze godziny i nieszpory po północy, nie dopełniają swéj powinności, gdyż czas przeznaczony już przeszedł. Można się jednak trzymać następującego porządku: Jutrznią i Laudes odmówić z wieczora, to jest dziś na jutro, albo nad ranem w dniu właściwym; Prymę i Tercyą przede Mszą; Sextę i Nonę po Mszy, Nieszpory i Kompletę w godzinach popołudniowych, to jest mniéj więcéj między 2 a 5 lub późniéj, aby tylko przed północą. Zresztą, najlepiéj w tym razie iść za rozkazem spowiednika swojego, stosując się do swych zatrudnień i czasu, byle się pewnych godzin raz obranych pilnie wypełniało. Podczas postu Nieszpory i Kompleta pospolicie przed południem się odbywają, ten zwyczaj przypomina dawny porządek Kościoła, wedle którego nie wolno było posilać się przed zachodem słońca i odmówieniem Nieszpór. Jednakże kto chce, ten w czasie postu może Nieszpory po obiedzie odmawiać. Żadna część Officium oprócz Jutrzni i Laudes, przypadających na dzień następny, nie może być prawnie odmawianą w wigiliją. Dla zadosyćuczynienia obowiązkowi assystowania, podczas postu, na Jutrzni po kościołach, spowiednik jest mocen wyznaczyć Tercyjarzowi dopełnienie jakiego miłosiernego uczynku, jako to: odwiedzenie chorych lub ubogich własnéj Parafii raz w tydzień, albo jaką inną pokutę.

ROZDZIAŁ IX.

O powinności uczynienia testamentu.

Niech Bracia i Siostry, które posiadają jakie majątki doczesne, oświadczą wolę swoją ostatnią czyli uczynią testament bez żadnego zawodu sumienia swojego, a to wykonać powinni w pierwszych trzech miesiącach po swojém wstąpieniu do Trzeciego Zakonu, ażeby żaden z nich nie umarł, nie rozporządziwszy wprzód swoim majątkiem.

Objaśnienie. Wmawiać w ludzi, by nie myśleli o testamencie dopóki nie będą na łożu śmiertelném, jestto zwykłym czarta poszeptem: wie on dobrze, iż ważną nader dla chorego jest rzeczą być zupełnie wolnym od wszelkich interesów światowych, aby spokojnie radzić z Bogiem o sprawach swych najważniejszych, a do-

tyczących zbawienia wiecznego. Szatan więc stawia przeszkody załatwieniom wszelakim, póki człowiek żyje i zdrowiem się cieszy, aby go obciążyły przy śmierci tysiączne zachody i niepodobieństwem mu się stało sprostować niektóre okoliczności zbawieniu szkodliwe, albo żeby jego ostatnie dobre uczynki z wszelkiéj zasługi ogołocone zostały. Dlatego to św. Franciszek Tercyjarzom zalecił, aby swój testament uczynili póki zdrowie im służy, a nie czekali chwili swojéj ostatniéj, w któréj człowiek najczęściéj nie jest w stanie niczém się zająć, a tém bardziéj by powinność tak ważną wykonać. Chcąc dobrze z tego się uiścić, potrzeba jak najściślejszą zachować sprawiedliwość i miłość bliźniego. Sprawiedliwość wymaga, aby osoba testament czyniąca przedewszystkiem zadosyć uczyniła dłużnikom swoim, oddając długi zaciągnione; zwróciła należytość tak pieniężną jakotéż i w sławie, jeśli komu taki uszczerbek kiedy przyniosła, naprawiła zgorszenie, jeśli takowego była powodem, albowiem, jak mówi święty Augustyn, dopóty nie jest grzech odpuszczonym, dopóki własność bliźniego nie jest zwróconą. Taż sama sprawiedliwość obowiązuje Chrześcijanina, by pozostawił prawym dziedzicom swoim co prawo i zwyczaj nakazują, nie pozbawiając ich dziedzictwa żadną donacyą, fidei comissem lub z własnego popędu uczynioną. Taż sama sprawiedliwość wymaga po panu aby wynagrodził sługi swoje, dodając do zasług małą gratyfikacyą w testamencie umieszczoną, nie spuszczając się wcale na wspaniałomyślność nielitościwych częstokroć spadkobierców, którzy niestety sądzą nieraz, że dostatecznie już ich wynagrodzili, wypłacając im zasługi w całości. Wykonawszy co sprawiedliwość wymaga, trzeba także zadosyć uczynić miłości bliźniego, czyniąc dary pobożne o ile majętność dozwala. Wprawdzie jałmużny za życia rozdane nieskończenie więcéj mają wartości, jak datki pośmiertne; jednakże nie trzeba zapomnieć w swym testamencie o braciach ubogich, ale czy to dla zaspokojenia sumienia swojego, czy téż dla pozyskania błogosławieństwa i grzechów odpuszczenia, stosownie do słów Pisma świętego mówiącego, że jałmużna gasi ogień gniewu Bożego, czyli nareszcie dla najprędszego uwolnienia się z ognia czyscowego, należy przekazać na ubogich część mienia swego.

ROZDZIAŁ X.

Jak należy pokój zachować.

Gdyby jakie nieporozumienie powstało między Braćmi lub nawet między nimi a innémi osobami, przełożeni usiłować powinni w sposób, jaki im się zda najwłaściwszy, przywrócić między nimi zgodę i jedność braterską; a gdyby tego potrzeba wymagała, udać się nawet mogą do miejscowego Biskupa prosząc o pomoc i radę.

Objaśnienie. Wiedział dobrze Seraficki nasz Ojciec Franciszek, że cecha prawdziwych dzieci Bożych jest pokój i jedność w miłości wzajemnéj; przeto się domagał, żeby członkowie Zakonu Trzeciego wszelkich unikając sprzeczek, kłótni, nieporozumień, processów, pieniactwa i tym podobnych zamieszań, prowadzili życie spokojne, trwali w miłości Boga i bliźniego, zachowywali niezachwianą jedność i zgodę, szczególniéj między sobą, aby tém więcéj podobnymi się stali do Chrześcijan pierwotnych, którzy węzłem miłości i pokoju złączeni, braćmi się nazywali i jedną poniekąd całość tworzyli. *Cała ta wielka liczba wiernych miała jedno serce i jedną duszę* (Act. 4). Lecz gdyby przez ułomność ludziom właściwą niezgoda kiedy się wkradła pomiędzy nimi, reguła tedy dla uniknienia zgorszenia wymaga aby się do swych przełożonych udali, to jest do Prowincyałów, którzy duchem roztropności i miłości bliźniego wiedzeni, starać się będą pokój przywrócić. Gdyby jednak jakie trudności zajść miały, niechaj zasięgną rady osób światłych, doświadczonych, obierając raczéj duchownych jak świeckich, dla uniknienia zgorszenia i grzechu. Albowiem Apostoł mówi: *Głupich pytań, sprzeczek i spraw processowych strzeżcie się pilnie;* jako też: *Niech się sługa Chrystusowy w sprzeczki nie wdaje.* Nakoniec widzimy, że w tym rozdziale zawiera się rozkaz udawania się w podobnych przypadkach po radę, zdanie i sąd do Prowincyała Braci Mniejszych, który jest postanowiony sędzią; przetoż obowiązany jest każdy dla ścisłego wypełnienia reguły i okazania dobrego przykładu drugim, jako też dla uniknienia złych następstw, poprzestać na zdaniu Prowincyała czyli swego przełożonego.

ROZDZIAŁ XI.

Co Tercyjarze czynić powinni w prześladowaniu.

Gdyby się kiedy zdarzyło, że proboszcz parafii sprzeciwiać się pocznie prawom i przywilejom Tercy-

jarzy, tedy przełożeni Zakonu mają się udać do Biskupa lub jego zastępcy, a idąc za radą jego wszystko uczynić dla położenia tamy prześladowaniom.

Objaśnienie. Dowiadujemy się z tego rozdziału, że dawniéj w Zakonie Trzecim istniały pewne przywileje, nie wiele się różniące od przywilejów nadanych zakonnikom pod klauzurą żyjącym; każdy bowiem Papież biorąc na uwagę oną wielką korzyść jaką przynosił Kościołowi Bożemu ten Zakon, powiększał i pomnażał przywileje onego i łaski, usiłując przytém okazać mu swoje przychylność i wszystkich ku niemu pociągnąć. Później Ojciec św. Leon X, na soborze Lateraneńskim nakazał, aby Tercyjarze i Tercyjarki prowadzące życie zakonne pod klauzurą, w całém znaczeniu wyrazu zostali zakonnikami, zachowując wszystkie przywileje tak doczesne jako też i duchowne, nadane Braciom Mniejszym i duchownemu stanowi; po własnych zaś domach mieszkający Bracia i Siostry, musieli postradać wszystkie przywileje doczesne dlatego, że częstokroć celem otrzymania tych przywilejów, całe miasta wstępowały do wspomnionego Zakonu, pozbawiając tym sposobem władze cywilne i zwierzchność świecką wszelkich praw i czynności; a co gorsza, niektórzy stawali się przyczyną rozmaitych zamieszań i zwad, przez co się zmniejszało uszanowanie ludu dla Trzeciego Zakonu. Oto dlaczego osądzono za rzecz pożyteczną usunąć one doczesne przywileje, zostawując wszakże klasztorom zakonnym Tercyjarskim pod szczególną opieką świętego Fundatora będącym, wszystkie duchowne, które kiedykolwiek były nadane albo w przyszłości nadanemi być mogą Braciom Mniejszym. Rozdział ten w naszych czasach jest zupełnie nieprzydatny.

ROZDZIAŁ XII.

O zabronionych i dozwolonych przysięgach Tercyjarzom.

Bracia i Siostry uroczystéj przysięgi składać nie będą, chyba w razach dozwolonych od Stolicy Apostolskiéj, a mianowicie: aby pokój przywrócić, stwierdzić wiarę swoję, zniweczyć oszczerstwo, dowieść prawdy albo téż akt przedaży, kupna czy darowizny uprawnić. Niech się strzegą przysiągać i wzywać Imienia Bożego w rozmowach swoich, a gdyby się stać miało, żeby który z nich

przysiągł się znienacka, jak to się często zdarza osobom wielomównym, niech tedy przy wieczornym rachunku sumienia odmówi trzy *Ojcze nasz,* jako pokutę za grzech popełniony. Niechże każdy pilne daje baczenie, żeby rodzina i domownicy jego Bogu szczerze służyli.

Objaśnienie. Rozdział ten zawiera 4 przepisy: Pierwszym jest *zakaz przysięgania się lekkomyślnego;* tam gdzie nie ma konieczněj potrzeby; Bracia i Siostry powinny się tego jak najstaranniéj wystrzegać, chyba, że sprawiedliwość albo miłość bliźniego koniecznie po nich wymagać tego będą. Reguła wskazuje główne okoliczności które uprawniają przysięgę, gdyż nie jest bynajmniéj wzbronionem przysięgać o zachowanie pokoju w czasie wojny lub rozejmu; słuszną téż jest rzeczą przysięgą stwierdzać wyznanie Wiary swojéj, wierności w służbie Bożéj, Kościoła, monarchy. Można także prawnie przysięgać celem oczyszczenia sławy bliźniego niewinnie oczernionego. Nakoniec, nie będzie nagany godną przysięga, tak w sądzie jak po za sądem złożona, jeśliby milczenie mogło przynieść uszczerbek sprawiedliwości, bliźniemu zaś ukrzywdzenie. Dlatego téż święty Ojciec nasz nie zakazuje *wszelkich przysiąg,* pragnie nam tylko przedstawić jak jest występnym nałóg częstego przysięgania i to bez żadnéj potrzeby; przysięga bowiem jest aktem religijnym i nader ważnym, jeżeli w sobie zawiera *prawdę, sprawiedliwość i konieczność.* Przepis drugi zakazuje *przysięgania się nieustannego,* gdyż wiele ztąd złego wynika. Mędrzec mówi (Eccl. 53): *Niech twe usta nie zazwyczają się przysięgać, albowiem wiele złego z tego wypływa. Każdy co się przysięga nie będzie oczyszczonym od grzechu. Człowiek co wiele przysięga i zaklina się będzie napełnion złością a morowe powietrze z domu jego nie wyjdzie.* Dlatego też i Zbawiciel nasz Jezus tak nam surowo przysięgać zabrania (Mat. 5). Nasz święty Ojciec, chcąc temu złemu zapobiedz i skłonić Tercyjarzy do większéj nad sobą baczności, nadał stałą pokutę, składającą się z trzech *Ojcze nasz* za każdą przysięgę, a przez to nas przyzwyczaja do pokutowania dobrowolnego za grzechy wśród dnia popełnione, czy to przez opuszczenie, czy téż w uczynku. Ja zaś zapewnić mogę, że wiele osób duchownych znaczną korzyść odniosło, za tą postępując radą. Trzecim przepisem jest *wieczorny rachunek sumienia,* albowiem sądził św. Franciszek, że ktokolwiek tylko posiada najmniejsze uczucia pobożności, nie opuści zapewnie nigdy tak pożytecznego sposobu pracowania nad swojém zbawie-

niem, ale że każdy pilnie ze swojém się rachując sumieniem, starannie roztrząsać będzie wszystkie sprawy swe dzienne i jeśli sobie wtedy przypomni, że nadarem nie wzywał Imienia Bożego, odmówi trzykrotnie Ojcze nasz. Stosownie do tego, można też samą regułę zachować względem innych przewinień swoich, zadając sobie pokutę wedle wielkości i rodzaju grzechu, jako to: odmawiać Litanią czy Psalmy, całować ziemię tyle razy, ile się wymówiło słów zelżywych, niepotrzebnych, próżnych albo chełpliwych. Umartwienia cielesne mają być używane roztropnie i nieinaczéj jak za radą spowiednika. Ostatni przepis jest dany *dla osób mających rodzinę i podwładnych, których wedle reguły powinni oświecać, nauczać słowem i przykładem nakłaniać do pobożności, świątobliwości i bojaźni Bożéj*. Najdoskonalszy tego przykład poczerpnąć możemy z życia świętego Eleazara Tercyjarza, najsamprzód wymagał Mąż ten wybrany, aby jego cała rodzina i domownicy wszyscy codziennie Mszy świętéj słuchali. Powtóre, nie dozwalał aby ktokolwiek złe i grzeszne życie prowadzący pożywał kiedy chleba w domu jego. Potrzecie, nakazywał by wszyscy domownicy jego raz na tydzień się spowiadali, a co miesiąc przystępowali do stołu Pańskiego. Poczwarte, nie cierpiał aby ktokolwiek w domu jego grał w karty, kostki lub inne jakie gry hazardowne. Popiąte, upominał jak najsurowiéj, aby nikt z domowników jego nie bluźnił, nigdy się nie przysięgał, nie klął i nie używał słów obelżywych lub nieprzystojnych. Poszóste, z wielką pieczołowitością czuwał nad tém aby żadnéj sprzeczki między domownikami nie było, a w razie niezgody jak najspieszniéj pokój przywracał. Posiódme, aby rozmów duchownych nie zapominał prowadzić tak po obiedzie jako téż po wieczerzy. O! szczęśliwy pan, szczęśliwsi bez porównania słudzy, którzy do takiego dostali się pana.

ROZDZIAŁ XIII.

O mszy świętéj i zgromadzeniach.

Wszyscy Tercyjarze i Tercyjarki będące przy dobrém zdrowiu i łatwość ku temu mający, obowiązani są słuchać codziennie Mszy ś., uczęszczać téż mają na zgromadzenia swoje, które raz na miesiąc odbywać się będą czy to w kościele, czytéż w kaplicy od przełożonego wskazanéj, i tam solennéj wotywy wspólnie słuchać będą.

Każdy członek zgromadzenia doręczy zakrystyjanowi lub zakrystyjance ofiarę z kilku złożoną groszy, stosownie do swojéj możności, pieniądze zebrane rozdane będą według rozkazu przełożonego ubogim braciom i siostrom, szczególniéj zaś chorym, albo téż obrócą się na potrzeby tych, którzy są w niedostatku.

Tych również pieniędzy można będzie używać na jałmużnę dla innych biednych nie tercyjarzy, a mała tylko cząstka zostanie Kościołowi oddaną albo kaplicy, w któréj wotywa odprawioną była. Bracia i Siostry starać się będę o zakonnika, któryby dobrym kaznodzieją będąc tłumaczył im z ambony słowo Boże i gorliwie zachęcał do świętéj pokuty i wykonywania pobożnych i miłosiernych uczynków. Podczas wotywy i kazania mają zachowywać jak najgłębsze milczenie, zwracając całą uwagę swoją na modlitwę i słowo Boże, chyba że jaka potrzeba gwałtowna inaczejby zrządziła.

Objaśnienie. Ponieważ przenajświętsza Mszalna Ofiara jest pamiątką i skróceniem wszystkich tajemnic życia, męki i śmierci Zbawiciela; najszczytniejszym darem miłości Jego ku nam i najobfitszym oraz źródłem błogosławieństwa Bożego, słusznie zatém święty Ojciec **Franciszek** wymaga od Braci i Siostr, aby codziennie z jak największém uszanowaniem i pobożnością słuchali Mszy świętéj, chyba że obowiązki ich stanu byłyby ku temu przeszkodą; usilnie przy tém święty Ojciec zaleca, aby w czasie téj Ofiary tak wielkiéj, błagali dla siebie o stałe i gruntowne cnoty, jakotéż o łaski potrzebne do osiągnienia żywota wiecznego. Niechże więc naśladują Bożych Aniołów, którzy wedle podania świętego Chryzostoma, korzystają z téj chwili uroczystéj, by wszystkie nasze potrzeby przedstawić Zbawicielowi drogiemu i jak najpewniéj otrzymać łaski, o które dla nas błagają. Obowiązani są również znajdować się na zgromadzeniach odbywających się co miesiąc w kaplicy należącéj do Trzeciego Zakonu w dzień i godzinę wyznaczoną od Ojca Dyrektora; czego dopełniając skorzystają z nauki i dostąpią odpustów nadanych przez Ojców świętych wszystkim Tercyjarzom na tych zgromadzeniach przytomnym. Gdyby się miały

dwa zgromadzenia, to jest mężczyzn i niewiast w jednêm miejscu znajdować, ogólne ich tedy zebranie powinno być urządzone w taki sposób, żeby zgromadzenie mężczyzn w jednym, a zgromadzenie niewiast w drugim dniu się odbywało, aby Bracia z Siostrami żadnéj styczności nie mieli podczas swych ćwiczeń duchownych. Można rzeczywiście należeć do Trzeciego Zakonu, a nie mieć żadnéj ze gromadzeniem styczności.

ROZDZIAŁ XIV.

O nawiedzaniu chorych i modleniu się za umarłych.

Gdy zachoruje kto z braci i da znać o têm zgromadzeniu, Przełożony nawiedzi go osobiście lub przyszle swego zastępcę i to raz przynajmniéj na tydzień przy czém téż z miłością upominać go będą Bracia, aby co prędzéj się wyspowiadał i Ciało Pańskie przyjął, a gdyby zaszła potrzeba, niech go wesprą jałmużną z kassy Tercyjarskiéj. Skoro chorujący odda Bogu ducha, potrzeba natychmiast zawiadomić o têm Braci mieszkających w sąsiedztwie zmarłego, aby towarzyszyli wyprowadzeniu zwłok, pogrzebowi i obecni byli na nabożeństwie żałobnêm. Bracia którzy są kapłanami, odprawią w przeciągu tygodnia po śmierci nieboszczyka Mszę żałobną za duszę jego; ci wszyscy, co Psałterz odmawiać umieją, po 50 Psalmów ofiarować będą za duszę zmarłego: czytać zaś nieumiejący odmówią 50 Ojcze nasz, dodając po każdym *Requiem aeternam* (wieczny odpoczynek); a nadto w przeciągu roku dadzą na trzy Msze święte, które odprawione będą tak za żywych jakoteż zmarłych. Umiejący czytać cały Psałterz raz w rok na tę samą intencyą odmówią, a nieumiejący czytać odmówią 100 Ojcze nasz i tyleż *Requiem aeternam.*

Objaśnienie. Nic Bogu milszego być nie może nad miłość bliźniego, okazywaną w odwiedzaniu chorych; miłość ta dwojako objawiać się może; dostarczając im naprzód wsparcia doczesnego przez oddanie posług ciału, a potem przez udzielenie jałmużny

duchownéj to jest usiłując ich nawrócić do Boga, ucząc jak mają korzystać z niemocy zesłanéj im od Boga, i w jaki sposób przysposabiać się powinni do śmierci szczęśliwéj. Gdy więc który Tercyjarz lub Tercyjarka złożeni zostaną chorobą, potrzeba zawiadomić o tém natychmiast przełożonych lub infirmarzy Tercyjarskich, aby chorego jak najśpieszniéj nawiedzając dokładnie nauczyli, jak ma boleści swoje uświęcić, ze wszelką cierpliwością je znosząc; by go z braterską miłością upominając przysposobili do godnego przyjęcia Sakramentów Najświętszych, a gdyby choroba niebezpieczną albo wątpliwą była, żeby go zachęcali żarliwie do zupełnego poddania się najświętszéj woli Boga. Przełożeni i infirmarze nie zaniechają polecić Braciom lub Siostrom, aby często nawiedzali chorującego, jeżeli to z łatwością uczynić będą mogli; wspomagając go o ile możności tak w doczesnych jako téż duchownych jego potrzebach. Gdy chorujący wpada w niebezpieczeństwo śmierci, potrzeba będzie go oblec w sukienkę Tercyjarską, a przynajmniéj włożyć nań skaplerz i pasek jeżeli takowych nie nosił, aby mógł dostąpić odpustów nadanych Tercyjarzom w sukni zakonnéj umierającym *). Ojciec Dyrektor, lub inny jaki kapłan przez niego wysłany każe chorującemu odnowić professyą i udzieli mu odpustu zupełnego *in articulo mortis*, z błogosławieństwem papiezkiem nadanem przez papieży Eugeniusza IV i Syxtusa IV. Przy skonie Tercyjarki, Siostry obecne wywoływać będą na jéj usta Imię Jezusa, aby dostąpiła odpustów udzielonych przez Papieży: Syxtusa IV i Pawła V. Gdyby Siostry nawiedzając chorą nie były w stanie udzielenia jéj wsparcia z własnéj kieszeni, udadzą się tedy do kasyerki, która z kasy Tercyjarskiéj wesprzeć ją będzie powinna. Zamiast odmówienia piećdziesięciu Psalmów można odmówić: *Officium magnum pro defunctis.* Zadosyć się także czyni regule, jeżeli zamiast odmówienia całego Psałterza raz na rok daje się pieniędzy na jedne mszę za żywych i zmarłych Tercyjarek. Ojciec Dyrektor lub zastępca jego zapisze imię, nazwisko i datę śmierci nieboszczyka w aktach Tercyjarskich i na każdem zgromadzeniu będzie zalecać, aby za zmarłego Bracia i Siostry żyjący się modlili; co téż trwać będzie przez ciąg całego roku po śmierci nieboszczyka.

---

*) Ci co w habicie świętego Ojca Franciszka umierają i w nim pochowani być pragną, a nawet chociażby nie byli w nim pochowani lecz gdy go z tą intencyą od Przełożonego przyjęli; dostępują odpustu zupełnego. *(Leon X Papież).*

ROZDZIAŁ XV.

O przełożonych i innych urzędnikach.

Bracia obrani za przełożonych albo na inne znaczne urzędy, pokornie przyjąwszy nominacyę swoje, usiłować będą jak najściślej wypełniać obowiązki do ich urzędu przywiązane; te zaś urzęda nie będą stałémi, ale po upływie pewnego czasu, inni na te miejsca wybieranymi będą.

Objaśnienie. Dokładny opis reguł tyczący się przełożeństwa i innych urzędników, znajduje się w dalszym ciągu Brewijarzyka.

ROZDZIAŁ XVI.

O prawie błądzących.

Przełożony i Siostry podczas wizyty ogólnéj, zbiorą się w jakim klasztorze albo kościele, jeżeli nie mają własnego i dogodniejszego miejsca na swe zgromadzenia, i zpośród siebie obiorą przełożoną, która wyznaczy zbawienne pokuty wykraczającym przeciwko regule, albo dopuszczającym się jakichkolwiek zgorszeń. (Ponieważ ten zakon jest dziełem świętego Ojca *Franciszka* i własnością jego, mocno się przeto zaleca, aby Bracia i Siostry koniecznie obierali sobie za Przełożonego i za Ojca Dyrektora jednego z Braci Mniejszych, tego właśnie, który przez assystentów i Ojca Gwardyjana zanominowanym zostanie; braciszkowi wszakże żadnemu nie wolno pełnić urzedu O. Dyktora lub Wizytatora). Wszystko co jest w nawiasie, dodał Ojciec święty Mikołaj IV. Takie ogólne zgromadzenie odbędzie się tylko raz na rok, chyba, że jaka gwałtowna potrzeba zmusi, aby częściéj powtórzoném zostało. Błądzący po trzykroć upominani będą, a jeżeliby po trzeciem napomnieniu jeszcze w swym błędzie uporczywie trwali, za radą assystentów mają z grona Tercyjarzy być wyłączeni i wygnani.

Objaśnienie. Święty Ojciec Franciszek jasno okazuje w tém rozdziale, że Bracia i Siostry oprócz swych przełożonych, mogą mieć jeszcze Ojca Dyrektora wybranego z pośród Zakonników Braci Mniejszych, a to stosownie do rady Papieża Mikołoja IV. Wyznaczony na Dyrektora zakonnik, przyjmie z posłuszeństwa ten urząd na siebie, i w zamiarze usilnego pracowania nad zbawieniem dusz ludzkich i dla powiększenia chwały Bożéj. Ojciec Dyrektor będzie nakłaniał Braci i Siostry do akuratności, pracowitości, wierności w wykonywaniu wszystkich ćwiczeń tak publicznych jako téż i prywatnych ucząc ich słowem, a naukę stwierdzając przykładem swym własnym. A że rozdział niniejszy zobowiązuje go do wyznaczania pokuty za znaczniejsze wykroczenia i błędy, przeto powinien dawać na siebie ścisłe baczenie, aby zawsze roztropnością i łagodnością się rządząc, naznaczał pokuty odpowiednie usposobieniu i charakterowi błądzących. Gdyby te pokuty nie sprawiały żadnéj odmiany, albo nie przyczyniały się do poprawy, i gdyby wszelkie sposoby użyte do nawrócenia i upamiętania grzesznika zostały bezskutecznemi, Ojciec Dyrektor naradziwszy się z Asystentami wyłączy zatwardziałego grzesznika ze zgromadzenia Tercyjarzy. Wyłączeni zaś Członkowie z Trzeciego Zakonu tracą wszystkie korzyści, łaski i przywileje i odpusty do Tercyjarstwa przywiązane.

ROZDZIAŁ XVII.

O powinności unikania procesów.

Siostry i Bracia użyją wszelkich środków w ich mocy będących do uniknienia procesów, a gdyby się procesować zniewolonemi byli, niech usiłują tedy po przyjacielsku interes załatwić gdyby zaś tego dokonać w żaden sposób nie mogli, wówczas niech korzystają z praw sprawiedliwości juryzdykcyjnéj.

Objaśnienie. Rozdział ten zawiera w sobie trzy rady bardzo pożyteczne dla wszystkich chrześcijan, ale dla Tercyjarzy niezbędnie potrzebne. I tak: 1. aby unikali wszelkich zwad i kłótni, procesów i prawnych sporów, tak między sobą jako też z innymi. Wedle słów bowiem Augustyna świętego (Eccl. 78), żadne zwady, kłótnie lub procesa, nie mogą mieć miejsca bez grzechu przynajmniej powszedniego, gdyż najczęściéj pochodzą ze zbytecznego

przywiązania do rzeczy doczesnych, a rzadko uniknąć w nich można nienawiści, zniechęcenia, szkodzenia bliźniemu na sławie, nie mówiąc już o stracie czasu i wewnętrznym niepokoju duszy; oto właśnie co Zbawiciela skłoniło do podania nam onéj rady pamiętnéj. (Math. 1, 40). *Temu który się chce z tobą prawem rozpierać, a suknią twoją wziąć, puść mu i płaszcz.*" Inaczéj mówiąc, raczéj oddaj co posiadasz niżbyś z bliźnim miał się w proces wdawać. W tymże celu Paweł święty przemawia do Koryntyan mówiąc: „*Dlaczego raczéj nie dozwolicie się skrzywdzić i oszukać?*" Tak bowiem powinni postępować chrześcijanie, których największą sławą ma być unikanie wszystkich kłótni, jako świadczy Klemens święty (1, 2, con. Cyr. 45). 2. Że wskutek właściwéj ludziom ułomności, częstokroć zdarzają się niepokoje i nieporozumienia, święty Franciszek radzi jak najspieszniéj takowych unikać, udając się w sprawach zawiłych i trudnych do przełożonych swego zakonu albo do innych kapłanów, aby rozstrzygnęli sprzeczki, a to dla uniknienia grzechu i wielkich kosztów. Toż samo Klemens święty zaleca wszystkim chrześcianom w wspomnionym rozdziale: „*Gdyby z czyjéj winy albo wskutek pokusy czartowskiéj powstała zwada jaka, niech się starają o śpieszne ułagodzenie téj sprzeczki, a choćby nawet przez to ukrzywdzeni zostali, niech się nie udają do pogan w celu rozstrzygnienia swéj sprawy. Tego nie zniosę, aby świeccy sędziowie sprawy rozstrzygali nasze, albowiem przez nich djabeł usiłuje hańbić sługi Boże.*" A w innem znów miejscu tak mówi: „*Jeżeli kto ma sprawę jaką, niech nie wzywa ku swéj pomocy sędziów światowych, lecz niech te sprawy sądzone i rozstrzygane będą przez Bożych kapłanów, a ich wyrokom strony sprzeczające się nie bez wahania będą posłuszne.*" 3. Gdyby to było niepodobnem, w takim tylko razie możnaby się do sądów udać, lecz i wtedy rządzić się należy ostrożnością, umiarkowaniem i miłością bliźniego.

ROZDZIAŁ XVIII.

O dyspensach od postów.

Proboszcze miejscowi, albo przewodnicy duchowni mają moc dyspensowania Braci i Siostry od postów, suszenia i innych cielesnych umartwień nakazanych przez regułę, a to dla jakich słusznych powodów i wtedy tylko gdy to potrzebnem uznają.

Objaśnienie. Rozdział ten znosi dla pewnych osób wielką przeszkodę, ułatwiając wstąpienie do Trzeciego Zakonu czegoby się wyrzec koniecznie musieli z powodu postów w nim nakazanych, a które mało kto zapewne ściśleby zdołał zachować. W rzeczy saméj, wolno jest przełożonym miejscowym Ojcom Dyrektorom udzielić dyspensę każdéj osobie, którąby dla delikatności zdrowia lub ciężkiéj pracy, nie była w stanie zadosyćuczynienia regule swojéj. Gdyby więc Tercyjarka nie mogła nakazanych postów zachować bez znacznego szwanku na siłach i zdrowiu, przełoży Ojcu Dyrektorowi Tercyjarskiemu lub innemu kapłanowi z naszych zakonników, przeszkody zachodzące do postów; a gdyby w miejscu jéj pobytu nie było ani Dyrektora, ani OO. Kapucynów, uda się wówczas do zwyczajnego spowiednika swego, w celu otrzymania dyspensy i zamienienia postu na jakie modlitwy lub dobre uczynki. Dyspensy te bynajmniéj nie stawią przeszkody do uczestnictwa we wszystkich łaskach, przywilejach i odpustach przywiązanych do Trzeciego Zakonu, jeżeli, dla słusznych tylko powodów uzyskane zostały. Dyspensy te nie ograniczają się na samych tylko postach, ale też się rozciągają do całéj reguły, od wykonywania któréj, można być uwolnioną przez Ojca Dyrektora, w tenże sam sposób w jaki Kościół ma prawo uwalniać od Przykazań Kościelnych.

ROZDZIAŁ XIX.

O doniesieniu publicznych błędów.

Przełożeni będą się starali donosić Ojcu Dyrektorowi o publicznych błędach Braci i Siostr, aby tenże usiłował na dobrą naprowadzić ich drogę. Jeżeli kto po trzech napomnieniach uporczywie trwać będzie w swym błędzie, przełożony wezwaszy na poradę kilku assystentów, zawiadomi o tém Ojca Dyrektora, który błądzącego Brata ze zgromadzenia usunie, z Tercyjarstwa ogołoci i na pierwszym zbiorze lub zgromadzeniu Tercyjarzy jego wygnanie ogłosi.

Objaśnienie. W tym rozdziale święty Ojciec Franciszek zaleca przełożonym, aby łagodnie upominali Braci i Siostry dopuszczających się błędów publicznych i gorszących, a po trzeciém bezskuteczném napomnieniu donieśli Ojcu Dyrektorowi, lecz gdyby

i jego wyrzuty jeszcze były daremne, tedy jest obowiązany wyłączyć takiego ze zgromadzenia a przez to samo odciąć wiele spróchniałych gałęzi, któreby wkrótce zarazić mogły i całe drzewo. Święty Franciszek pragnąc zachować ten swój Zakon od skazy wszelakiéj, ustanowił prawo powyższe, lecz takiemi je obwarował warunkami, iż nikt sobie za złe wziąść nie może wyłączenie z Zakonu, albowiem nastąpić to tylko może: 1) za jakie wielkie przekroczenie; 2) błąd popełniony publicznym i gorszącym być musi; 3) niedosyć raz jeden popełnić błąd taki, gdyż kara następuje po kilkakrotném dopiero powtórzeniu onego i niepierwéj, aż trzy razy upomni Ojciec Dyrektor Brata błądzącego; 4) błędy te doniesionemi być muszą przełożonemu, który utraciwszy nadzieję, że się grzesznik kiedy poprawi, mocen jest a nawet powinien ze zgromadzenia wyłączyć; 5) aby go wszyscy Tercyjarze unikając, zerwali z nim stosunki, lecz żeby też przekonani byli, iż wszystko co tylko reguła nakazuje, przedsięwzietém było dla jego poprawy. Przełożony jest obowiązany ogłosić publicznie i w pośród ogólnego zebrania powód wydalenia jego. A tacy już nigdy powtórnie przyjęci nie będą do Trzeciego Zakonu, chybaby dawali przez czas długi dowody nadzwyczajnéj odmiany życia i szczeréj a wielkiéj skruchy.

ROZDZIAŁ XX.

Iż reguła ta nie obowiązuje pod grzechem.

Nakoniec nie chcemy, aby Siostry i Bracia pod grzechem śmiertelnyn byli obowiązani do zachowania przepisów w regule zawartych, wyjąwszy zaś punkta, do których się łączą przykazania Boże lub kościelne, jednakże pokuty im wyznaczane za popełnione błędy, muszą śpiesznie przyjmować i pokornie odprawiać.

Objaśnienie. Rozdział powyższy jasno dowodzi, że reguła Zakonowi Trzeciemu dana, nie obowiązuje nikogo ani pod grzechem śmiertelnym, ani nawet powszednim, jak to rozstrzygnęli Ojcowie święci Mikołaj IV oraz Leon X, który w bulli swojéj potwierdzającéj Trzeci Zakon regularny, tak się w téj mierze odzywa: „*Omnia et singula in praesenti regula contenta sunt consilia ad facilius salvandas animas viatorum, et nulla sunt obligatoria ad peccatum mortale vel veniale nisi humano vel divino jure aliquis alias esset obli-*

gatus. Trzeba jednak wziąść na uwagę, że przestąpienie jakiegobądź punktu reguły, w niektórych razach może być grzechem; wtedy np. jeżeli się łączy z Przykazaniem Bozém albo Kościelném jeśli Brat lub Siostra przełamują jaki ślub osobisty; jeśli nie dopełniają przepisów z niedbalstwa, opieszałości, lenistwa, znieważania lub lekceważenia reguły. Słowem, powtarzamy raz jeszcze, że przestąpienie reguły bynajmniéj grzechem nie jest jeśli nie poprzedza grzechu jakiego, nie towarzyszy grzechowi, albo nie pociąga za sobą jakiego skutku grzesznego lub występnego. Gdyby więc Bracia i Siostry reguły kiedy nie dopełnili, niech wszelką trwogę z serca oddalą, lecz w tejże chwili mocno i stale postanowiwszy, iż nadal uchybiać nie będą swym powinnościom, przyjmą z wielką pokorą, odprawią wszelką pokutę, jaką tylko podoba się Ojcu Dyrektorowi albo spowiednikowi wyznaczyć im za błąd popełniony; uległość zupełna niech uczyni zadosyć za opuszczenie lub przestąpienie obowiązku, który na się przyjęli.

ZAKOŃCZENIE BULLI PAPIEZKIÉJ.

Oświadczamy nakoniec, ażeby nikt zgoła nie ważył się ganić onego postanowienia naszego; ktoby zaś kiedy tego się dopuścił, niech wié, że ściągnie na się gniew Boga wszechmogącego i błogosławionych Apostołów Piotra i Pawła.

Dan w Reacie dnia 17 Sierpnia, biskupstwa naszego roku ósmego.

Objaśnienie. W tém zakończeniu bulli Papiezkiéj zawiera się rozkaz pod karą cenzury kościelnéj, aby nikt się nie ważył ganić reguły, ani jéj przepisów przekręcać, fałszywe im dając znaczenie. Mieści ona główne obowiązki Chrześcijanina; rzadząc się więc jéj prawidłami, Tercyjarze obowiazani są: 1) mieć szczere pragnienie ścisłego wykonywania wszystkich przykazań Bożych i kościelnych a to przez ciąg życia swojego; 2) wynagradzać krzywdy wyrządzono bliźniemu, zaciągnione długi spłacać i wszystkie interesa swoje w taki sposób urządzić, jak gdyby śmierci w każdéj chwili się spodziewano; 3) pokuty wszelkie od przełożonych im wyznaczone przyjmować pokornie i spiesznie odprawiać; 4) wyrzec się zupełnie, stanowczo wszelkiéj płochości i światowości, oddać się życiu pokutnemu i skupionemu, w postach, modlitwach, jałmu-

żnach, jako też innych pobożnych ćwiczeniach żarliwie się ćwiczyć; 5) odznaczać się wszelkiemi cnotami regułą zaleconemi, szczególniéj zaś Wiarą żywą, która jest jakoby węgielnym kamieniem i podstawą całego życia duchownego: niezachwianą *Nadzieją*, bez któréj nie masz pokuty, i gorącą *Miłością*, bez któréj wszelkie dobre uczynki, ćwiczenia duchowne, byłyby jako martwe ciało niemające duszy. Reguła powyższa jasne daje pojecie o powinnościach względem Boga, bliźniego i siebie samego. Względem Boga przepisuje sposób w jaki mamy Go chwalić, wskazując godzinki i pacierze do codziennego odmawiania, wyznaczając czas spowiedzi i Kommunii świętéj, zalecając śluby i professyę, które do chwały Bożéj się przyczyniają. Względem bliźniego: okazuje obowiązki względem wyższych i podwładnych, przestrzegając, aby żony były mężom posłuszne i bez ich wyraźnego lub domyślnego zezwolenia do Tercyjarstwa nie wstępowały; aby wszyscy z należném zachowywali się uszanowaniem i uległością względem przełożonych, prowincyałów, gwardyanów i wizytatorów; aby najściśléj wykonywali wszystkie obowiązki właściwe stanowi i powołaniu, w jakiém ich umieściła Boża Opatrzność, aby się nie wyłamywali ani z pod władzy duchownéj, ani z pod ich cywilnego zwierzchnictwa, jako przekonać się można w rozdziale X, XI, XII, XIII. Obowiązuje bliźnich wszystkich miłować, dowodząc miłości swojéj tak uczynkami jako téż modlitwą, ale szczególniéj poleca za Braci i Siostry żywe i umarłe się modlić, w chorobach i ubóstwie ile możności, ich wspierać, umarłych zaś grzebać, a koszta pogrzebów stosownie do swoich dostatków ponosić. Względem samych siebie, obowiązuje Braci i Siostry, aby zawsze na śmierć byli gotowi; testament czyli wolę ostatnią objawili na piśmie; sumienie swoje zawczasu oczyścili ze skazy najmniejszéj; a czyny swe wszystkie, słowa i myśli codzień roztrząsali sumiennie; posty zachowywali i pokuty odprawiali wedle przepisów w regule podanych i zgodnie ze zdaniem przewodnika duchownego, dając przeto dobry z siebie przykład i wszystkich postępowaniem swojém budując; nie ma bowiem żadnéj wątpliwości, że człowiek prowadzący życie pobożne, cnotliwe przykładem swoim skłania i pobudza innych do postępowania tąż drogą. Przepis noszenia habitu nader jest pożytecznym, gdyż owa sukienka zakonna jest tarcza zasłaniająca od wielu złych rzeczy, przypomina śluby i obietnice Bogu uczynione. Wielkie tu pole mamy do mówienia, ale zbyt krótki zakres pisemka tego rozszerzać

się nie dozwala. Nakonicc wypada tu dodać, że wszelka osoba, któraby umyślnie kogobądź odciągała lub odwracała od wstąpienia do Trzeciego Zakonu, albo zamiarowi jego w jakikolwiek sposób przeszkadzała, grzech ciężki popełnia i obowiązana jest do restytucyi i zadosyćuczynienia o ile to będzie w jéj możności.

Koniec reguły Trzeciego Zakonu świętego Ojca Franciszka. *Quicumque hanc Regulam secuti fuerint pax super illos, et misericordia.* (Gal. 6, 16).

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO TĘŻ REGUŁĘ KOCHAJĄCYM I OBSERWUJĄCYM.

Ktokolwiek zachowa to, w niebie niech będzie napełniony błogosławieństwem Najwyższego Ojca niebieskiego, na ziemi zaś niech będzie napełniony błogosławieństwem kochnego Syna Jego z najświętszym Duchem Pocieszycielem, któremu jest cześć, chwała na wieki. A ja brat *Franciszek* maluczki wasz sługa jako tylko mogę potwierdzam wam wewnętrznie i powierzchownie to najświętsze błogosławieństwo, które miejcie ze wszystkiemi cnotami niebieskiemi i wszystkiemi Świętemi teraz i na wieki wieków. Amen.

Przeklina także święty Ojciec: „Od Ciebie Najświętszy Ojcze i od całego dworu niebieskiego i odemnie ubożucbnego niech będą przeklęci wszyscy, którzy szpecą i psują to, coś Ty przez świętych Ojców Zakonu tego zbudował i budować nie przestajesz.

REGUŁY SZCZEGÓLNE CZYLI STATUTY DLA ZGROMADZENIA SIÓSTR TERCYJAREK.

Reguła na elekcye.

Wybór przełożonéj i innych urzędniczek odbywać się będzie co rok, aby krótkość urzędowania ich zachęcała do ściślejszego pełnienia obowiązków na nich włożonych. Wszelako, wolno będzie jedną i też samą osobę przez

trzy lata, co rok na nowo obierać i zatwierdzać, a po upłynieniu onych lat trzech już nikogo na tym samym urzędzie nie zatrzymywać; co więcéj, osoby, któraby urząd jaki przez trzy następujące lata pełniła, dopóty na tenże urząd powoływać nie wolno, dopóki jakiego innego przez rok cały przynajmniéj sprawować nie będzie. Tylko w przypadkach nadzwyczajnych i bardzo ważnych téj saméj osobie tenże urząd dłużéj nad trzy lata sprawować wolno. 2. Żaden urząd nie ma być nigdy powierzony Siostrom, które dałyby dowód miłości własnéj i wyniesienia swego pragnęły; któreby narzekały, że żadnego urzędu nie piastowały, albo téż kiedyby sarkały, że na swym urzędzie tak długo jak inne potwierdzane nie były. Te wszystkie przyczyny niezłomną się staną dla nich przeszkodą do otrzymania jakichkolwiek urzędów. Wyrok taki powinien być uważany za podstawę spokojności zgromadzenia całego i dlatego téż ma bezwzględnie i jak najściśléj być zachowywanym. 3. W dzień wyboru, który zwykle przypadać musi niedzieli trzeciéj po Wielkiéjnocy, albo któregokolwiek dnia Zielonych Świątek, odprawi się Msza do Ducha świętego, podczas któréj wszystkie Siostry na intencyą powyższą do Komunii świętéj przystąpią, a zgromadziwszy się po obiedzie, rozpoczną wybory w sposób następujący: 4. Ojciec Dyrektor ubrany w komżę i stułę, ukléknąwszy na stopniach ołtarza zaintonuje *Veni Creator Spiritus,* a Siostry głośno śpiewając hymnu tego dokończą, poczém się odmówią stosowne modlitwy dla zgromadzenia już wyznaczone; a po ukończeniu takowych, powie Ojciec Dyrektor treściwą naukę, zachęcając Siostry, aby wybór uczyniły bez względu na opinią ludzką, pokrewieństwo lub przyjaźń: ale aby miały jedynie na celu chwałę Boga i duchowny pożytek Zakonu. 5. Wybór Przełożonéj w ten sposób nastąpi: — Przełożona z innémi

Siostrami opuszczającémi swoje urzędowania wypisze na kartkach imiona dwóch Sióstr, które przed Bogiem uzna za najgodniejsze do sprawowania urzędu przełożonéj. Ojciec Dyrektor kartki otwierać będzie w przytomności innych Sióstr urzędniczek, a sekretarka spisze ile która otrzymała głosów. 6. Po téj wstępnéj naradzie, Ojciec Dyrektor wybierze dwie Siostry z najstarszych Sióstr, które będąc potwierdzone od całego zgromadzenia i po przyrzeczeniu z ich strony najściślejszéj tajemnicy, pod karą mocnego i publicznego napomnienia, staną przed Ojcem Dyrektorem w odległości należnéj przez uszanowanie i rachować będą głosy, i każdy niech notują. 7. Ojciec Dyrektor wtedy przedstawi dwie Siostry, które najwięcéj miały głosów za sobą i na które zgodziły się dwie Siostry sortujące. Lecz dla zachowania w tém wszystkiém porządku, oto co zachować należy. Karteczki rozdane będą wszystkim Siostrom profeskom, nowicyuszki żadnego nie mają głosu, poczém każda Tercyjarka wedle swéj godności i w milczeniu zwróci swoją kartkę z imionami dwóch Sióstr, które zaproponowano, do jednego z dwóch pudełek stojących na ołtarzu. Konkurentka więcéj głosów za sobą mająca będzie przełożoną, a druga będzie assystentką; a w przypadku równości głosów Ojciec Dyrektor będzie za jedną z nich głosował, co wybór rozstrzygnie. Wyraźnie na głos wymówi ile głosów każda otrzymała. Po ukończonym wyborze nowe urzędniczki uklękną przed Ojcem Dyrektorem, który je w urzędach potwierdzi i odda przełożonéj wszystkie klucze kaplicy jako znak jéj godności. 8. Takim sposobem obierze się pierwsza i druga mistrzyni nowicyuszek, dwie zelantki, jedna podskarbini, jedna sekretarka, dziesięć dyskretek czyli doradczyń, jeżeli zgromadzenie jest liczne; w przeciwnym zaś razie roztropność Ojca Dyrektora oznaczy ich

liczbę — i te to urzędniczki składać będą radę Tercyjarską, poczém w księdze Tercyjarskiéj spisze się akt wyborów, który podpisanym zostanie przez Ojca Dyrektora i dwie Siostry sortujące. 9. Przełożona wraz z radą obierze zakrystyankę, infirmarki, lektorki, śpiewaczki, jeżeli officyum odprawiają razem albo śpiewają w kaplicy i furtyanki. 10. Gdyby wybory czynione w ten sposób miały sprawiać jakie niepokoje, rozdwojenia, ubieganie się o pierwszeństwo i nieprzyjazne między Siostrami stosunki w takim razie Ojciec Dyrektor naradziwszy się z Siostrami urzędowania swoje opuszczającemi i Tercyjarkami poważniejszemi, sam własną mocą i prawnie obierze Siostry wedle jego zdania najgodniejsze do sprawowania urzędów, a wszystkie zmuszone będą poprzestać na jego wyborze i przyznać, iż każda urzędniczka zajęła swoim zdolnościom odpowiednie miejsce. Bracia Tercyjarze też samą zachowują regułę w swoich wyborach, lecz tylko dzień inny do uskutecznienia takowych obiorą, i cokolwiek daléj o powinnościach przywiązanych do urzędowań powiemy, wszystko to przystosują również do siebie.

Reguła dla Przełożonéj.

Przełożona przejęta powinna być miłością matki kochającéj dziatki swoje, otoczyć musi swe Tercyjarki pieczołowitością i troskliwością i jako pasterz dobry ma dawać pilne baczenie na powierzoną sobie trzodę; niech na to pamięta, że Bóg od niéj zarząda ścisłego rachunku z duchownego postępu Sióstr pod jéj opiekę oddanych i że surowo karać ją będzie, jeśli przez swoje niedbalstwo albo dobroć źle zrozumianą i szkodliwe pobłażanie przywiedzie ich do upadku i występnego na służbie Bożej zobojętnienia. Powinna je wszelkiemi siłami, a raczéj przykładem niż słowy, świątobliwością, czystością żywota

zachęcać do pełnienia cnót wszelkich, do ścisłego zachowywania wszelkich przepisów, do uczęszczania na wszystkie ćwiczenia pobożne, które się w Tercyjarskiéj odbywają kaplicy. 2. Ma być koniecznie obecną na wszystkich zgromadzeniach Tercyjarskich, chyba że jakie bardzo pilne interesa na przeszkodzie jéj staną; imiona Siństr nieobecnych powinna zapisywać, aby późniéj dać napomnienie tym, które bez słusznych powodów wspólne ćwiczenia opuściły. 3. Jeżeli się dowie o zaszłém pomiędzy dwoma Siostrami nieporozumieniu lub kłótni, usilnie starać się powinna o przywrócenie między niemi zgody, a gdyby wszystkie jéj starania były nadaremne, bez zwłoki o tém donieść Ojcu Dyrektorowi, aby niesnaskom tym koniec położył; tak samo postępować będzie względem innych błędów, których dopuszczą się Siostry. 4. Chore Tercyjarki nie zaniedba sama nawiedzać i inne Siostry do nich posyłać, wspierając je o ile możności jałmużną z Tercyjarskiéj kasy, gdyby tego potrzebowały. 5. Sama wybierze książki pobożne, które czytywać się będą na wszystkich Tercyjarek zebraniach.

Reguła dla Assystentki.

Assystentka powinna we wszystkiém dopomagać i w każdym razie wyręczać przełożoną, a oraz zastępować jéj miejsce gdy nieobecną będzie; wszystkie jéj obowiązki ma z równąż powagą i prawem wypełniać, pokuty wyznaczać, upomnień zbawiennych nie oszczędzać, ścisłego pełnienia wszystkich ćwiczeń w kaplicy zwykle się odbywających, doglądać; nowości jednak żadnych w nieobecności przełożonéj nie ma prawa ustanawiać ani w zwyczaj wprowadzać, chyba że nieobecność ta długo trwaćby miała, albo żeby jakabądź zmiana rzeczywiście i niezwłocznie była potrzebną. Zawsze jednak assystentka

nie pierwéj działać może aż się porozumie z przełożoną i jéj pozwolenie uzyska.

Reguła dla Mistrzyni Nowicyatu.

Mistrzynie nauczać mają postulantki przepisów w regule zawartych i wprawiać w Tercyjarskie zwyczaje. Zanim je wszakże przedstawią przełożonéj i radzie, starannie się naprzód wypytają i z wszelką się postarają wywiedzieć przezornością i roztropnością o sposobie ich życia, charakterze, usposobieniu i opinii na jaką zasłużyły u ludzi; a gdyby się dowiedziały, że nowe te aspirantki nie mają dobréj sławy, że kłótliwego i złośliwego są charakteru, albo przesadną błądzą pobożnością, niech się ich z uprzejmością pozbędą, aby się nie uprzykrzać zgromadzeniu, członków szkodliwych mu przedstawiając. Nauczą postulantki co mówić i jak znajdować się mają przy obłóczynach; a w tej chwili tak uroczystéj, jak matki przy córkach swoich, tak przy nich stać będą; a gdy w czasie śpiewu *Laudate Dominum omnes gentes v. Te Deum,* nowicyuszki dawać poczną pocałunek braterski Siostrom w kaplicy się znajdującym, Mistrzyni także towarzyszyć im nie przestanie. Toż samo się przy professyi powtórzy. Szczególniejszą jest powinnością pierwszéj Mistrzyni wpajać w nowicyuszki pobożność, do służby Bożéj żarliwość, ćwiczyć one w cnocie, pocieszać w zmartwieniu i wykładać im obowiązki Tercyjarskie — i w tym to celu po odejściu Sióstr innych je zatrzymywać, aby przepisów i praw od niéj się uczyły i do cnoty się zachęcały; nie omieszka téż Mistrzyni, jako matka czuła, te córki swoje w zmartwieniu pocieszać. Mistrzyni zaś druga nauczać będzie sposobu odprawiania *Officium* i wszelkich nabożeństw, które się odbywają w Tercyjarskiej kaplicy; a gdyby zwyczaj śpiewania był tamże usta-

nowiony, Mistrzyni i w tém je wyćwiczy, by zgodnie z innemi Siostrami śpiewały. Wybór pieśni mających się śpiewać w kaplicy, do niéj téż będzie należeć, a skoro go przełożona zatwierdzi, nic już innego Siostry śpiewać nie będą. Obydwie Mistrzynie czule w Zbawicielu Panu kochać będą swe nowicyuszki.

Reguła dla Zelantek.

Zelantki powinny być baczne na wszystko, co chwały Bożéj, dobra i korzyści zgromadzenia dotycze. Do nich należy przedstawiać przełożonéj z największém uszanowaniem obowiązki na nią włożone, gdyby takowych nie pilnowała; one téż namawiać ją winny do korzystania ze wszelkiéj sposobności, by tylko porządek utrzymać i ścisłe przestrzeganie prawideł zachować. Siostrom, któreby dopuściły się błędów przeciw religii albo ustawom postanowionym, powinny dać napomnienie, ale łagodnie, ostróżnie i na ustronie je wziąwszy; a gdyby dla pewnych powodów same nie mogły ich przestrzedz, wtedy powinny zawiadomić przełożoną, aby ona stosowne napomnienie im dała. Gdyby, broń Boże, zdarzyło się kiedy, żeby która z Tercyjarek źle się zachowywała w gronie swojéj rodziny, lub jakie kłótnie prowadziła z sąsiadami swojemi, Zelantki niezwłocznie zawiadomić o tém przełożoną mają; a gdyby potrzeba wymagała, doniosą Ojcu Dyrektorowi, aby jak najspieszniéj zgorszeniu temu zaradził.

Reguła Podskarbini czyli Kasyerki.

Podskarbini ma utrzymywać we wszelkim porządku kwity i wydatki, zapisując kwity po jednéj stronie książki a wydatki po drugiéj. Znacznéj sumy żadnéj nie wypłaci bez dozwolenia przełożonéj i kilku dyskretek; kwity zaś wydawane za sumy już wypłacone, zawsze sama odbie-

rać będzie. A w każdym kwartale zda sprawę zgromadzonéj radzie Tercyjarskiéj z pieniężnego stanu kasy. Kilka dni przed wyborami nowemi złoży rachunek ogólny administracyi swojéj, a to w przytomności Ojca Dyrektora, Przełożonéj oraz Dyskretek, przedstawi rejestr zaciągniętych długów, okaże jaka pozostała w kasie suma, a także spis wszystkich odebranych przez nią kwitów wedle daty ułożonych, które zamknięte zostaną do sprzętu zawierającego papiery Tercyjarskie, a w kaplicy się znajdującego.

Reguła dla Zakrystyanek.

Zakrystyankom powierzy się piecza nad kaplicą, a zatém powinny utrzymywać dokładny spis rzeczy w niéj się zawierających, bo ścisły rachunek z nich zdawać będą musiały na pierwsze zawołanie swych przełożonych. W każdą sobotę a oraz w wigiliją świąt przyozdobią starannie ołtarze, czystą je przystroją bielizną i przygotują sprzęty do Mszy świętéj służące, aby kapłan odprawiać mający dla Tercyjarek Mszę świętą, znalazł wszystko w pogotowiu. Do nich należy na procesyach świece roznosić, kartki miesięczne przygotowywać i służącemu do Mszy świętéj podawać liczbę Siostr mających przystępować do Komunii świętéj.

Reguła dla Sekretarki.

Sekretarka ma utrzymywać we wszelkim porządku papiery tyczące się zgromadzenia i składać je do skrzynki na klucz zamkniętéj, która zawsze w kaplicy zostawać powinna. Spis wszystkich papierów własnoręcznie podpisany odda swéj przełożonéj. Konotować powinna wszystkie przepisy, urządzenia i narady zakonne, i podpisywać będzie wszystkie akta w kaplicy się sporządzające.

Utrzymywać musi katalog zawierający imiona i nazwiska wszystkich Siostr, oraz datę dnia i rok profesyi przez nie uczynionéj; w innéj zaś księdze ma zapisywać dzień ich śmierci; we wszystkiem zachowa tajemnicę niezłomną.

Reguła dla Dyskretek.

Siostry, które na dyskretki obranemi zostaną, niech usiłują równąż okazywać gorliwość dla dobra zgromadzenia i ścisłego reguły zachowania, jak sama Przełożona. Dyskretki obecnemi być muszą na wszystkich zgromadzeniach odbywających się w Tercyjarskiéj kaplicy, a także na radach, któreby zwoływała ich Przełożona, aby z własnéj czynności sprawę jéj zdawszy, skutecznie z nią naradzić się mogły względem interesów Tercyjarskich i pomyślności tak doczesnéj jak i duchownéj wszystkich członków Zakonu.

Reguła dla Infirmarek.

Infirmarki, którym staranie o chorych powierzoném zostanie, otrzymają listę, na któréj wypisane będą nazwiska i mieszkania Siostr znajdujących się w miejscu, a skoro tylko która zasłabnie, natychmiast ją nawiedzą i usłużą wedle możności, zachęcając do cierpliwego znoszenia krzyżyka, który zesłał Oblubieniec dla doświadczenia jéj wierności i uległości. Jeśliby słabość się przedłużała, doniosą Infirmarki Ojcu Dyrektorowi i Siostrom w bliskości mieszkającym, aby chorą odwiedzając w cierpieniach cieszyły, w potrzebach tak doczesnych jak duchownych wspierały. Gdyby zaś spostrzegły albo się dowiedziały, że słabość jest niebezpieczną albo wątpliwą, niech usiłują skłonić chorą aby jak najprędzéj o Sakramenta święte prosiła. Infirmarki a oraz Siostry w bliskości mieszkające przytomne być mają, gdy Wijatyk i Osta-

tnie namaszczenie udzielone choréj zostaną, a wpierw stół przygotują przy łóżku w kształcie ołtarza, świece zapalą, Siostrę chorującą w Tercyjarską sukienkę obloką i paskiem przepaszą, jeżeli go na sobie nie miała, by mogła dostąpić odpustu, a swoje modlitwy do modłów kapłańskich przyłączą. Dwie Siostry przynajmniéj być powinny przy choréj podczas jéj konania, aby ufność jéj w miłosierdzie Boże ożywiały, krótkie a ogniste akty Wiary, Nadziei i Miłości odmawiać dopomagały, i dopóki tylko mówić będzie w stanie, Imię Jezus, dla dostąpienia odpustu, z serca na usta wywoływały. Gdyby z Siostr która bez sukienki umarła, Infirmarki starać się powinny, aby po śmierci przynajmniéj w nią obleczoną została, dopilnować téż mają, żeby zmarła w jednéj ręce trzymała krucyfiks a w drugiéj regułkę, i żeby głowę miała przykrytą swoim czarnym welonem. Wszystkie Tercyjarki powinny być na pogrzebie z gorejącemi w ręku świecami. Ojciec Dyrektor jako téż Przełożona mają być zaraz o wydarzonéj śmierci uwiadomieni, ażeby wszystkim Siostrom i Braciom żyjącym zalecili ofiarowanie jednéj Komunii świętéj i zmówienie 50 Ojcze nasz na intencyą Siostry zmarłéj.

Reguła dla Lektorek.

Lektorkom poleconem zostanie pilnowanie książek do nabożeństwa, w kaplicy się znajdujących; będą téż głośno i naprzemian czytały dzieło, które Przełożona na początku albo przy końcu zebrania wyznaczy, poczém zawsze odczytają jeden rozdział ze swojéj reguły i statutów; powinny czytać wyraźnie, bez pośpiechu, bez pomyłek i bez żadnéj oraz przesady, zatrzymując się na znakach pisarskich i usiłując przejąć dusze swe własne tém, co czytają dla innych.

Przepisy dotyczące się Tercyjarskiego ubrania.

Tunika czyli sukienka Tercyjarska, powinna być albo ciemno-brązowa albo czarna, a najlepszą byłaby koloru kapucyńskiego. Od chwili wstąpienia do Zakonu, Siostra zupełnie powinna się wyrzec kolorów jasnych i zawsze jak najskromniejszy trzymać ubiór. Jeżeli zwykłej tuniki nosić nie może, niechże ją przynajmniej na zgromadzenie przywdziewa, a w inne czasy pod świeckiemi nosi sukniami, jeśliby tego dopełnić nie mogła, niech choć szkaplerz nosi wełniany z sukna kapucyńskiego; powinna również zaopatrzyć się w welon sporządzony z materyi wełnianéj czarnéj, i płótnem białém podszyty, w który po śmierci lub umierając przybraną zostanie. Powróz czyli pasek ma cały być lniany, Siostra tak nim opasywać się będzie, jak Bracia Mniejsi. Żadnéj nowicyuszce profesyi uczynić nie wolno, aż rok nowicyatu odbędzie, chyba że się zdarzą wyżéj wymienione okoliczności, to jest: podróż daleka albo niebezpieczna choroba. Przez rok zaś swéj próby powinna budować wszystkich akuratnością i pobożnością. Akt profesyi i obłóczyn ma być spisanym przez Sekretarkę w księdze Tercyjarskiéj i podpisany przez nowo-przyjętą i Ojca Dyrektora. Można użyć formuły następującéj: dnia N. miesiąca N. roku N. brat, (siostra), córka lub żona N. uczyniła dobrowolną profesyę reguły (obłóczyn) Trzeciego Zakonu ś. *Franciszka* w ręce Ojca Dyrektora w przytomności i ze zgodą (Braci) Siostr zgromadzonych w kaplicy Trzeciego Zakonu, po ukończeniu roku nowicyatu, ze zgodą ogólną na poświadczenie czego dzień, miesiąc i rok z podpisem.

Przepisy względem narad.

Dla dobra zgromadzenia niezbębną jest rzeczą, ażeby członkowie stanowiący radę Tercyjarską, czasami się zgro-

madzali nietylko dla zachowania reguły, lecz oraz dla obmyślenia środków mogących posuwać zgromadzenie na drodze doskonałości. W tymto celu Ojciec Dyrektor, Przełożona i wszystkie Siostry jakibądź urząd piastujące, raz w miesiąc, czy téż częściéj, czy rzadziéj, stosownie do potrzeb Zakonu, zbiorą się dla traktowania o interesach i sprawach Tercyjarskich. Ojciec Dyrektor prezydować będzie żadnego głosu nie mając; wezwie tylko ku pomocy Ducha świętego. Przełożona, a w jéj nieobecności Asystentka, poprzednio się z Ojcem Dyrektorem prywatnie naradzi i pozwolenie wziąwszy od niego, przedstawi Siostrom albo jaką zmianę dla zgromadzenia niezbędną, albo zda sprawę z rzeczy rozstrzygnienia potrzebujących, albo jakie nowe urządzenie zaproponuje. Wszelka sprawa jawnie rozstrzygniętą zostanie stosownie do większości głosów; każda Siostra objawia swe zdanie skromnie, pokornie jako Tercyjarce przystoi, z winném uszanowaniem dla starszych i przełożonych swoich w kilku zwięzłych słowach, bez zbytecznéj obfitości wyrazów i zbaczania żadnego. Gdyby rzecz większego namysłu potrzebowała, odłożą jéj rozstrzygnienie do przyszłéj narady, a większością głosów zdecydowaną zostanie; wyrok zaś wówczas wydany, nie będzie mógł uledz późniéj żadnéj odmianie, chyba że zajdą jakie ważne ku temu przeszkody. W razie zaś takiéj np. sprawy, gdzieby szło o złożenie z urzędu Przełożonéj lub Asystentki, wyrok dopiero prawnym będzie, kiedy uzyska się dwie trzecie głosów. We wszystkich naradach Przełożona zajmować będzie pierwsze miejsce tuż obok Ojca Dyrektora, Asystentka przy niéj zasiędzie, potém Sekretarka, inne zaś Siostry każda wedle życzenia swego.

O zwyczaju obierania ś. Patrona na każdy miesiąc.

W pierwszą niedzielę każdego miesiąca po skończonych nieszporach, jeśli nie zajdzie jaka przeszkoda, uda się Ojciec Dyrektor do Tercyjarskiéj kaplicy, gdzie na ołtarzu złożone będą karteczki, imiona świętych Pańskich w sobie mieszczące. Z tych wyciągać będzie po jednéj kartce i Siostrom kolejno podawać świętych Patronów na ten miesiąc dla nich przypadających. Każda z Siostr uklęknąwszy na stopniach ołtarza, przyjmie pobożnie z ręki Ojca Dyrektora świętego Patrona, który dla niéj wypadnie i w ciągu całego miesiąca naśladować będzie usilnie cnoty jego, wzywać z ufnością przyczyny, a wiersz na téj kartce z Pisma świętego spisany, odnosić będzie do siebie, jako radę do jéj zbawienia konieczną, a z łaski Ducha świętego zesłaną; cnoty wyrażonéj na kartce powinna pilnie przestrzegać i modlitewkę wypisaną na stronie odwrotnéj codziennie odmawiać, a w końcu uczcić swego Patrona nabożeństwem i Komuniją świętą w dzień jego uroczystości. Tercyjarzom rozda Ojciec Dyrektor kartki takie w ostatnią niedzielę miesiąca, aby Siostry i Bracia nie mieli potrzeby znajdywać się podczas tego obrzędu razem w jednéj kaplicy.

O podróżach.

Gdyby Siostra albo brat który, zmuszeni byli jaką wielką podróż przedsięwziąć lub zmienić miejsce pobytu, niech uwiadomią o tém natychmiast Ojca Dyrektora i Przełożonych prosząc o świadectwo dla siebie, tak żeby przyjętymi być mogli jako Tercyjarze we wszystkich miejscach gdzie się Trzeci Zakon znajduje, a że oddalenie bynajmniéj nie pozbawia udziału w zasługach Zakonu i odpustach mu pozwolonych, trzeba przeto, żeby podróżujący nie ustawali duchownie się łączyć w Sercach

Jezusa i Maryi z Braćmi i Siostrami swojemi. Wszystkim Dyrektorom i Przełożonym Tercyjarskim mocno się zaleca, aby usiłowali co do joty wypełniać swoje statuta i urządzenia, ażeby między wszystkiemi członkami tego ciała jednego, nie ustawała panować jedność nienaruszona. Upoważniamy jednak Ojców Dyrektorów do czynienia zmian, opuszczeń, stosownie do czasu, obyczajów i okoliczności, dopóki sami téj sprawy nie rozstrzygniemy, i nie roztrząśniemy przyczyny tych zmian, w onych corocznych odwiedzinach, które albo osobiście czynić będziemy, albo téż przez osobę od nas delegowaną do wszystkich zgromadzeń Tercyjarskich z nami w stosunku będących. Stosownie do zamiaru Ojca ś. Benedykta XIII objawionego w Bulli: *Paternae sedis,* reguła i statuta powyższe, będą co kwartał publicznie w zgromadzeniu ogólném Tercyjarskiem głośno odczytane, aby z tém większą łatwością dopełniane być mogły.

OBŁÓCZYNY TERCYJARSKIE.

Aspirujący powinien przygotować się do generalnéj spowiedzi, onę odprawić i tegoż dnia przyjąć Komunią świętą dla uzyskania zupełnego odpustu od Benedykta XIV, dnia 15 marca 1751 roku pozwolonego. Powinien mieć szkaplerz z sukna czarnego, pasek, krzyż, koronkę lub różaniec, świecę woskową i regułę Trzeciego Zakonu; to wszystko na ołtarzu strony Epistoły ma być złożone. W dniu wyznaczonym, dwie mistrzynie nowicyuszek przyprowadzą postulantkę do klęcznika, przez zakrystyankę kobiercem okrytego, i naprzeciw ołtarza umieszczonego, nowicyuszka uklęknie, mistrzynie staną po bokach, Ojciec zaś Dyrektor odprawiwszy Mszę świętą przed ołtarzem Tercyjarskim, na któréj aspirantka obowiązana komunikować, złoży ornat i manipularz;—jeżeli

obłóczyny czynić się mają zrana, jeżeli zaś w wieczornéj porze, wtedy Ojciec Dyrektor ubrany w komżę i stułę na stopniach ołtarza zaintonuje Litanię o Wszystkich Świętych i Błogosławionych Trzech Zakonów świętego Ojca *Franciszka,* w przytomności Braci i Siostr tego Zakonu, jeżeli wówczas będą.

LITANIA

do Błogosławionych i Świętych Trzech Zakonów Ś. Ojca Franciszka.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson,
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas,
Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami,
Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami,
Duchu święty Boże, zmiłuj się nad nami,
Święta Trójco jedyny Boże, zmiłuj się nad nami,
Święta Maryo, módl się za nami,
Święta Boża Rodzicielko, módl się za nami,
Święta Panno nad Pannami, módl się za nami,
Święta Maryo bez zmazy poczęta, módl się za nami,
Święta Maryo, Królowo wszystkich świętych, módl się za nami.
Święta Maryo, najłaskawsza Matko i Opiekunko Trzech Zakonów ś. Ojca *Franciszka,*
Święty Michale Archaniele,
Święty Aniele stróżu Trzech Zakonów,
Święty Ojcze Seraficki *Franciszku,*
Święty Berardzie,
Święty Piotrze,
Święty Akursy,
Święty Adjucie,
Święty Ottonie,
Święty Danielu,

Módl się za nami.

Święty Aniele,
Święty Samuelu,
Święty Donuele,
Święty Hugolinie,
Święty Fidelisie,
Święty Józefie z Leonissy,
Błogosławiony Janie Seruski,
Błogosławiony Janie z Pradu,
Błogosławiony Piotrze z Towarzyszami,
Błogosławiony Mikołaju z Towarzyszami,
Błogosławieni Janie i Piotrze,
Wszyscy Święci i Błogosławieni Męczennicy Zakonu Braci Mniejszych,

Módl się za nami.

Świety Bonawenturo,
Święty Ludwiku z Tolossy,
Święty Benwenucie,
Święty Antoni Padewski,
Święty Bernardynie Seneński,
Święty Janie Kapistranie,
Święty Piotrze z Alkantary,
Święty Dydaku,
Święty Paschalisie,
Święty Felixie,
Święty Jakóbie Marchijański;
Święty Franciszku Solanie,
Święty Iwonie,
Świety Ludwiku,
Święty Elzearze,
Święty Rochu,
Święty Serafinie z Granaru,
Święty Józefie z Kopertynu,
Błogosławiony Konradzie,
Błogosławiony Gwidonie,

Módl się za nami.

Błogosławiony Andrzeju,
Błogosławiony Antoni z Strokonu,
Błogosławiony Salwatorze,
Błogosławiony Bernardynie z Feltry,
Błogosławiony Szymonie z Lipnicy,
Błogosławiony Janie Duklanie,
Błogosławiony Władysławie z Gielniowa,
Błogosławiony Lachezy,
Błogosławiony Laurenty z Brunduzu,
Błogosławiony Kryspinie z Witerbu,
Błogosławiony Bernardzie z Korleonu,
Błogosławiony Bernardzie z Ofidy,
Błogosławiony Aniele z Akry,
Błogosławiony Bonawenturo z Potencyi,
Módl się za nami.
Wszyscy święci i Błogosławieni Biskupi i Wyznawcy, módlcie się za nami,
Wszyscy Święci Doktorowie, módlcie się za nami,
Wszyscy Święci Błogosławieni pustelnicy i zakonnicy, módlcie się za nami.
Święta Klaro,
Święta Katarzyno z Bononii,
Święta Różo Witerbska,
Święta Elżbieto królowo Węgierska,
Święta Brigido,
Święta Franciszko,
Święta Elżbieto Portugalska,
Święta Koleto,
Święta Hiacynto,
Święta Weroniko z Julianów,
Święta Małgorzato z Kortony,
Błogosławiona Izabello,
Błogosławiona Kunegundo,
Błogosławiona Salomeo,
Módl się za nami.

Błogosławiona Serafino,
Błogosławiona Delfino,
Błogosławiona Lucyo,
Błogosławiona Wiridianno,
Błogosławiona Klaro z Falkonu,
Błogosławiona Ludwiko,
Błogosławiona Angelo,
Błogosławiona Michalino,
Błogosławiona Eustachio,
Błogosławiona Humilianno,

Módl się za nami.

Wszystkie Święte i Błogosławione panny i wdowy,
Módlcie się za nami,
Bądź nam miłościw, przepuść nam Panie!
Bądź nam miłościw, wysłuchaj nas Panie!
Od nieporządnéj miłości rzeczy ziemskich,
Od odwlekania pokuty,
Od niebezpieczeństwa ciała i duszy,
Od nagłéj i niespodziewanéj śmierci,
Od potępienia wiecznego,
Przez Tajemnicę świętego Wcielenia Twego,
Przez krzyż i mękę Twoje,
Przez Zmartwychwstanie i Wniebowstąpienie Twoje,
Przez Ducha świętego zesłanie,
Przez Niepokalane Poczęcie N. Maryi Panny,
Przez przyczynę i zasługi świętego Patryarchy
i wszystkich Jego Zakonu Świętych,

Wybaw nas Panie.

My grzeszni Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie!
Abyś nam uspokojenie sumienia dać raczył,
Abyś nas w czystości duszy i ciała zachować raczył,
Abyś nas prawdziwéj pokuty i posłuszeństwa nauczyć
raczył,
Abyś nas w Twojéj świętéj służbie wzmacniać
i utwierdzać raczył.

Wysłuchaj nas P.

Abyś w nas Wiarę, nadzieję i miłość pomnażać raczył
Abyś Trzeci ten Zakon po wszystkich krajach rozmnożyć raczył,
Abyś wszystkim żyjącym w tym Zakonie obfite błogosławieństwo dawać raczył,
Abyś wszystkim zmarłym Braciom i Siostrom tego Zakonu wieczny odpoczynek dać raczył,

Wysłuchaj nas P.

Synu Boży, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

℣. Módlcie się za nami wszyscy Święci i Błogosławieni Trzech Zakonów świętego Ojca *Franciszka*,

℟. Abyśmy się godnemi stali obietnic Chrystusa Pana.

Módlmy się:

Wszechmogący i wieczny Boże, który zasługami Świętych Twoich Kościół Twój święty zawsze oświecasz i utrzymujesz, użycz nam miłościwie, abyśmy przez przyczynę świętego Ojca *Franciszka* i wszystkich świętych jego Zakonu od wszelkiéj winy i kary uwolnieni byli i do wiecznego wesela szczęśliwie przyjść mogli, Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

Zapyta się tedy po skończonéj Litanii Ojciec Dyrektor: „Czego żądasz Siostro moja? (Bracie?) (Postulantko?) Postulantka odpowie skromnie, wyraźnie, głosem dobitnym: Wielebny Ojcze, proszę ciebie dla miłości Bożéj,

abyś mnie oblókł w święty habit Trzeciego Zakonu Serafickiego Ojca *Franciszka* świętego, abym doskonale wykonywając przykazania Boże, i pełniąc przepisy tego Zakonu świętego, lepiéj służyła Panu mojemu."

His finitis P. Director facit a cornu Evangelii brevem allocutionem ad induendos, deinde incipit benedictionem.

Benedictio scapuli (Poświęcenie szkaplerza).

℣. Adjutorium nostrum in nomine Domini,
℟. Qui fecit coelum et terram.
℣. Sit nomen Domini benedictum,
℟. Ex hoc nunc et usque in saeculum.
℣. Domine exaudi orationem meam,
℟. Et clamor meus ad te veniat.
℣. Dominus vobiscum,
℟. Et cum spiritu tuo.

Oremus:

Domine Jesu Christe, qui tegumen nostrae mortalitatis assumere dignatus es; quique gloriosum Confessorem tuum B. P. N. *Franciscum* tres ordines instituere salubriter voluisti, ac operis tui Vicarios, Summos Ecclesiae Pontifices, ipsos approbare fecisti; immensam clementiae Tuae largitatem suppliciter exoramus, ut haec indumenta, quae ad propriae mortificationis et humilitatis juvamen, ac pro valida, contra saeculum, carnem, et demonem armatura instituta sunt, ita benedicere † digneris, ut hic famulus tuus (famula tua) ea devote recipens, Te intra se taliter induat, ut sicut honestam, humilemque vitam indumenta ipsa praetendunt, etiam quolibet vitio te adjuvante eradicato, veraciter corde, ore, ac opere vivere mereatur, et a Te nullis unquam tenta-

tionibus separetur. Qui vivis et regnas in saecula saeculorum. ℟. Amen.

Benedictio chordae (Poświęcenie paska).

Omnipotens et misericors Deus, qui peccatoribus misericordiam Tuam poscentibus thesauros pietatis Tuae per poenitentiam aperis, misericordiam tuam suppliciter exoramus, ut chordam istam, in Tuae passionis memoriale dispositam benedicere † digneris: ut famulus Tuus, (famula tua), qui (quae) in poenitentiae signum ea praecingitur benedictionis Tuae largitatem misericoditer consequatur. Qui vivis et regnas etc.

Si plures simul induantur usurpatur numerus pluralis, quod et in sequentibus observetur.

Benedictio psalterii (Poświęcenie paciórek).

Omnipotens et misericors Deus, qui propter nos Filium tuum unigenitum Dominum nostrum Jesum Christum de coelis in terram descendere, et de Beatae Virginis Mariae utero angelo nuntiante carnem suscipere voluisti, ut nos eriperes de potestate diaboli, obsecramus immensam clementiam tuam, ut haec signa psalterii in honorem et laudem ejusdem Genetricis Filii tui ab Ecclesia tua fideli dicata bene † dicere digneris eique sanctam infundas virtutem Spiritus sancti ut quicumque ea honeste secum portavit, atque in domo sua reverenter habuit, sancta abundet devotione, et ab omni hoste visibili et invisibili semper et ubique in saeculo liberetur et in exitu suo a Beata semper Virgine Maria, Tibi plenus (plena) bonis operibus praesentari mereatur. Per Christum Dominum nostrum. ℟. Amen.

Poczem Ojciec Dyrektor pokropi szkaplerz, pasek i paciorki wodą święconą i okadzi turybularzem, a zwróciwszy się do osoby

którą ma obłóczyć, każe jéj zdiać z siebie cokolwiek ze zwyczajnego jéj stroju albo ubioru, tak mówiąc:

Exuat te Dominus veterem hominem cum actibus suis et eripiat, de corde tuo saeculi pompas, quibus abrenuntiasti dum baptismum suscepisti. Et induat te Dominus novum hominem qui secundum Deum creatus est in justitia et sanctitate. ℟. Amen.

Poczém zbliżywszy się do Postulanta kładzie nań szkaplerz, i mówi:

Induat te Dominus indumento salutis et circumdet te vestimento justitiae. Tolle jugum Domini suave super te, ut invenias requiem animae tuae. Per Christum Dominum nostrum. ℟. Amen.

Przy opasywaniu paskiem.

Praecingat te. Dominus charissime frater (charissima soror) cingulo hujus ordinis ad invocationem Sanctissimi Nominis Sui et S. P. N. *Francisci* ut possis recordari vinculorum et passionis Domini Nostri Jesu Christi, et fervere ad opera poenitentiae et charitatis. Qui vivit et regnat in saecula saeculorum. Amem.

Przy oddawaniu krucyfixu.

Qui vult venire post me, abnegat semetipsum et tollat Crucem suam et sequatur me. Amen.

Przy oddaniu reguły Tercyjarskiéj.

Accipe N. regulam, quam tibi servandam tradimus, quod si eadem servaveris ipsa custodiet te et addet Dominus vitae tuae benedictionem. Amen.

Przy oddaniu różańca lub koronki.

Accipe hoc psalterii genus seu horarias preces in signum devotionis et contemplationis, ut discas terrena despicere, et amare coelestia. Amen.

Przy podaniu świecy zapalonej.

Accipe Frater charissime (Sorer charissima) lumen Christi in signum immortalitatis tuae, ut mortuus (mortua) mundo, vivas Deo. Exurge a mortuis et illuminabit te Christus. Amen.

P. Director se aliquantulum vertit ad altare et dicit:

℣. Dominus vobiscum. ℟. Et cum spiritu tuo.

Oremus:

Domine Jesu Christe, qui dixisti: jugum meum suave est et onus meum leve praesta quaesumes, ut hic famulus tuus (haec famula tua) sic illud portare valeat, ut in perpetuum intercedente B. P. N. *Francisco* gratiam Tuam in praesenti et gloriam in futuro consequi mereatur.

Majestatem tuam Domine suppliciter exoramus, ut famulum tuum fratrem nostrum (famulam tuam sororem nostram) cui vestem tertii Ordinis S. *Francisci* imposuimus, digneris inter discipulos tuos virtute ex alto induere et salutis protegere vestimento, ut intercedente B. P. Nostro *Francisco,* humititatis veste Tibi perseveranter deserviens ad stolam immortalitatis et gloriae mereatur pervenire.

Deus, qui Sancto Petro Apostolo significans, qua morte clrificaturus esset, Deum praedixisti; per alium in senectute fore praecingendum; respice quaesumus fratrem nostrum (sororem nostram), quem (quam) sacro cingulo tertii ordinis praecinximus, et dignare propitius cor

ejus Sancti Nominis tui metu ac salutari chorda tui amoris constringere ut tua opitulante ei gratia a vinculis peccatorum absolutus (absoluta) tuoque vinctus (vincta) servitio in ordine quem assumpsit usque in finem fideliter perseveret. Per Christum Dominum nostrum. ℟. Amen.

Potém Ojciec Dyrektor ma dać obleczonemu imię którego Świętego lub Błogosławionego Zakonu, obleczonéj zaś imię Świętéj lub Błogosławionéj, które do imienia na chrzcie świętym danego tu przy obłóczynach przybrane, świętemu lub świętéj polecać się powinni. Mówić lub śpiewać hymn jak następuje:

HYMN.

Veni Creator Spiritus,	Przybądź Duchu Twórco,
Mentes tuorum visita;	Myśli wiernych nawiedź;
Imple superna gratia,	Łaską niebieska napełnij
Quae tu creasti pectora.	Piersi, któreś stworzył.
Qui diceris Paraclitus,	Któryś obwieszczon Pocieszy-
Altissimi donum Dei,	Boga najwyższego darem [cielem,
Fons vivus, ignis, charitas,	Źródłem żywém, ogniem miłością
Et spiritualis unctio.	I namaszczeniem duchownem.
Tu septiformis munere,	Ty siedmioraki w darach.
Digitus paternae dexterae;	Prawicy Bożéj wskaziciel;
Tu rite promissum Patris,	Tyś obietnica Ojca,
Sermone ditans guttura.	Mowa wzbogacający usta.
Accende lumen sensibus,	Zapal światłość zmysłom
Infunde amorem cordibus,	Wléj miłość w serca,
Infirma nostri corporis	Krewkość naszego ciała
Virtute firmans perpeti.	Mocą Twoją pokrzep.
Hostem repellas longius,	Nieprzyjaciela odmieć daleko,
Pacemque dones protinus;	Pokojem prędko udaruj;
Ductore sic Te praevio,	Abyśmy Prawicą Twoją wiedzeni,
Vitemus omne noxium.	Uszli szkody wszelakiéj.
Per Te sciamus da Patrem	Daj, byśmy przez Cię pojęli Oj-
Noscamus atque Filium,	A oraz poznali Syna; [ca,
Te utriusque Spiritum	W Ciebie jako Ducha obudwu,
Credamus omni tempore.	Po wszystkie czasy wierzyli.
Deo Patri sit gloria,	Niech będzie chwała Ojcu,
Et filio qui a mortuis	Chwała zmartwychwstałemu Sy-
Surrexit, ac Paraclito,	Chwała Świętemu Duchowi [nowi,
In saeculorum saecula. Amen.	Po wszystkie wieki wieków. Amen.

℣. Confirma hoc Deus, quod operatus es in nobis.
℟. A templo Sancto tuo quod est in Jerusalem.
℣. In conceptione tua Virgo Immaculata fuisti.
℟. Ora pro nobis Patrem cujus Filium peperisti.
℣. Signasti Domine servum Tuum *Franciscum*,
℟. Signis, redemptionis nostrae.
℣. Ora pro nobis Sancte N. v. Beate N. v. Sancta N. v. Beata N. (imię dane na obłóczynach).
℟. Ut digni efficiamur promissionibus Christi.
℣. Domine exaudi orationem meam,
℟. Et clamor meus ad te veniat.
℣. Dominus vobiscum,
℟. Et cum spiritu tuo.

Oremus:

Deus qui corda fidelium S. Spiritus illustratione docuisti, da nobis in eodem Spiritu recta sapere, et de ejus semper consolatione gaudere.

Deus, qui per Immaculatam Virginis conceptionem dignum Filio tuo habitaculum praeparasti, quaesumus, ut qui ex morte ejusdem filii tui praevisa eam ab omni labe praeservasti, nos quoque mundos ejus intercessione ad te pervenire concedas.

Domine Jesu Christe, qui frigescente mundo, ad inflammandum corda nostra tui amoris igne, in carne Beatissimi Patris nostri *Francisci* passionis tuae sacra stigmata renovasti, concede propitius, ut ejus meritis et precibus Crucem jugiter feramus et dignos fructus poenitentiae faciamus.

Deinde dicitur una ex sequentibus, conformiter ad indutos:

1. PRO PRESBYTERIS.

Deus qui B. Ivonem Confessorem tuum innumeris decorasti miraculis; te suppliciter deprecamur, ut qui

hodierna die ejus commemorationem facimus, ipsius apud te patrocinia sentiamus.

2. PRO VIRIS SAECULARIBUS.

Deus, qui B. Elzearium Confessorem tuum, inter caetera virtutum insignia, virginali pudicitia in conjugio decorasti, concede propitius, ut cujus sacram memoriam veneramur in terris, ejus beata consortia feliciter consequamur in coelis.

3. PRO VIRGINIBUS.

Deus, qui B. Rosam, sanctarum tuarum Virginum collegio aggregare dignatus es; tribue nobis quaesumus, ut ejus meritis et precibus a culpis omnibus expiemur et tuae Majestatis consortio perfruamur aeterno.

4. PRO VIDUIS ET NUPTIS FAEMINIS.

Tuorum corda fidelium, Deus miserator illustra; et Beatae Elisabeth precibus gloriosis, fac nos prospera mundi despicere et coelesti semper consolatione gaudere.

5. PRO PLURIBUS EX VARIO STATU INDUTIS.

Omnipotens sempiterne Deus, qui Ecclesiam tuam variis Sanctorum splendoribus semper illuminas, protegis atque conservas; concede propitius, ut B. *Francisci* et omnium Sanctorum filiorum Ejus intercessione et hic ab omnibus mundemur offensis, et in futuro gloria perfruamur aeterna.

Tandem in fine additur sequens:

Deus misericordiae, Deus pietatis, Deus a quo bona cuncta procedunt, sine quo nihil sanctum inchoatur, nihilque perficitur, precibus nostris benignus assiste, tuae pietatis aures adhibendo et hunc famulum tuum

N. (famulam v. famulos tuos), cui (quibus) in tuo sancto Nomine sacrae poenitentiae habitum (seu scapulare) imposuimus, ab omnibus periculis mentis et corporis tua protectione defende; et concede ei (eis) in sancto proposito, ac Ordinis, quem assumpsit (assumpserunt) observantia devote persistere et ad finem usque perseverare, ut peccatorum suorum remissione percepta, ad consortium electorum tuorum perrenniter regnaturus (regnatura aut regnaturi) tandem pertingere mereatur (v. mereantur). Per Christum Dominum nostrum. Amen.

Potém wzbudziwszy żal za grzechy i skruchę prawdziwą w nowo-obleczonéj i ufność w miłosierdziu Bożém, przysposobi ją do absolucyi generalnéj; którakolwiek z Tercyjarek na skinienie Ojca Dyrektora odmówi głośno „Confiteor etc.“ a Ojciec odpowiedziawszy słowy „Misereatur tui (v. vestri, si plures)“ „Indulgentiam,“ udzieli odpustu zupełnego w sposób następujący:

Dominus noster Jesus Christus per merita suae sanctissimae passionis te (vos) absolvat, et gratiam suam tibi (vobis) infundat copiosam et ego auctoritate ipsius ac Beatorum Petri et Pauli Apostolorum ejus, et summorum Pontificum mihi in hac parte commissa, et tibi (vobis) concessa, absolve te (vos) ab omni vinculo excomunicationis majoris vel minoris et interdicti, et ab omnibus aliis censuris et poenis Ecclesiasticis, si quas per delictum incurristi (incurristis), et restituo te (vos) Sacramentis Ecclesiae et unioni ac participationi fidelium. Item eadem auctoritate, quantum ad forum praesens spectat, absolvo te (vos) ab omnibus peccatis tuis (vestris), contra Deum proximum et animam tuam (vestram) scienter, malitiose et induranter commissis, et concedo tibi (vobis) indulgentiam plenariam omnium peccatorum confessorum et oblitorum, denique relaxo tibi (vobis) omnes poenas purgatorii quas pro peccatis commissis meruisti (meruistis), et restituo te (vos) illi innocentiae,

in qua eras (eratis), quando Baptismum suscepisti (suscepistis). In nomine Patris, et Filii, et Spiritus Sancti. ℟. Amen.

Ojciec Dyrektor kropiąc święconą wodą i dając błogosławieństwo osobie obleczonéj i innym przytomnym, mówi:

„Benedictio Dei Omnipotentis Patris et Filii et Spiritus Sancti, necnon Beatissimae Virginis Mariae, S. Patris n. *Francisci,* Beatae Matris Elisabeth et omnium Sanctorum descendat super vos et maneat semper." Amen.

Obrządek się zakończy odśpiewaniem albo Psalmu następnego, albo téż Hymnu po nim idącego.

PSALM 116.

Laudate Dominum omnes gentes: laudate Eum omnes populi.	Chwalcie Pana wszystkie ludy: chwalcie Go wszystkie narody.
Quoniam confirmata est super nos misericordia ejus: et veritas Domini manet in aeternum	Bo się umocniło nad nami miłosierdzie Jego: a prawda Pańska trwa na wieki.
Gloria Patri et Filio et Spiritui Sancto,	Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,
Sicut erat in principio et nunc et semper et in saecula saeculorum. Amen.	Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

HYMN (stojąc odmawiać należy).

Te Deum laudamus, Te Dominum confitemur.	Ciebie Boże chwalimy, Ciebie Panem być wyznawamy.
Te aeternum Patrem, omnis terra veneratur.	Tobie Ojcu wiekuistemu, wszystek ziemski okrąg cześć oddawa.
Tibi omnes Angeli, Tibi coeli et universae potestates;	Tobie wszyscy Aniołowie, Tobie Niebiosa i wszystkie mocarstwa.
Tibi Cherubim et Serahpim incessabili voce proclamant:	Tobie Cherubinowie i serafinowie nieprzestannym głosem śpiewają:
Sanctus, Sanctus, Sanctus Dominus Deus Sabaoth!	Święty, Święty, Święty Pan Bóg Zastępów.
Pleni sunt coeli et terra Majestatis gloriae tuae.	Niebiosa i ziemia są pełne Majestatu chwały Twojéj.

Te gloriosus Apostolorum chorus,

Te Prophetarum laudabilis numerus,

Te Martyrum candidatus laudat exercitus.

Te per orbem terrarum, Sancta confitetur Ecclesia,

Patrem immensae Majestatis.

Venerandum tuum verum et unicum Filium,

Sanctum quoque Paraclitum Spiritum.

Tu Rex gloriae, Christe,

Tu Patris sempiternus es Filius,

Tu ad liberandum suscepturus hominem, non horruisti Virginis uterum.

Tu devicto mortis aculeo aperuisti credentibus regna coelorum.

Tu ad dexteram Dei sedes, in gloria Patris.

Judex crederis, esse venturus.

Te ergo quaesumus, tuis famulis subveni, quos praetioso Sanguine redemisti.

Aeterna fac cum Sanctis tuis in gloria numerari.

Salvum fac populum tuum Domine, et benedic haereditati tuae.

Et rege eos, et extolle illos, usque in aeternum.

Per singulos dies benedicimus te.

Et laudamus nomen tuum in saeculum et in saeculum saeculi.

Ciebie przesławny chór Apostolski.

Ciebie chwalebny poczet Prorocki.

Ciebie święte wojsko chwalebnych Męczenników wysławia.

Ciebie po wszystkim świecie, święty Kościół wyznawa,

Ojca niezmiernego majestatu·

Chwalebnego też i prawdziwego a Jednorodzonego Syna Twego

I Ducha świętego Pocieszyciela. [Panie,

Tyś jest Król chwały, o Chryste,

Ty Ojca wiecznym jesteś Synem.

Ty mając wziąść człowieczeństwo dla zbawienia naszego nie brzydziłeś się w Panieńskim żywocie mieszkaniem.

Ty skruszywszy żądło śmierci, otworzyłeś Królestwo niebieskie wierzącym.

Ty na prawicy Bożéj siedzisz, w chwale Ojca Twego.

A wierzymy temu iż przyjdziesz nas sądzić.

Przeto prosimy Cię, racz poratować sługi Twoje, któreś najdroższą Krwią swoją odkupił.

I racz nas z Twoimi świętymi chwały wiecznéj obdarzeniem opatrzyć.

Zbawże lud Twój Panie i racz błogosławić dziedzictwu Twojemu

A rządź je i podwyższaj na wieki.

Na każdy dzień błogosławimy Cię.

I chwalimy Imię Twoje na czas wieczny i na wieki wieków.

Dignare, Domine, die isto, sine peccato nos custodire.

Miserere nostri, Domine, miserere nostri.

Fiat misericordia tua, Domine, super nos, quaemadmodum speravimus in te.

In te, Domine, speravi, non confundar in aeternum.

Racz nas tego dnia, Panie, od grzechu wszelkiego uchować.

Zmiłuj się nad nami, Panie, zmiłuj się nad nami.

Uczyń miłosierdzie nad nami, gdyż od wieków nadzieję w Tobie pokładamy.

W Tobiem Panie, nadzieję położył, nie dajże mnie na wieczne pohańbienie. Amen.

℣. Confirma hoc Deus, quod operatus es in nobis.
℟. A templo sancto tuo, quod est in Jerusalem.
℣. Domine exaudi orationem meam,
℟. Et clamor meus ad te veniat.
℣. Dominus vobiscum,
℟. Et cum spiritu tuo.

Oremus:

Deus, cujus misericordiae non est numerus et bonitatis infinitus est thesaurus piissimae majestati tuae pro collatis donis gratias agimus, tuam semper clementiam exorantes, et qui petentibus desiderata concedis, eosdem non deserens ad praemia futura disponas.

Domine Jesu Christe qui frigescente mundo, ad inflammanda corda nostra tui amoris igne, in carne Beatissimi patris nostri *Francisci* passionis tuae sacra stigmata renovasti, concede propitius, ut ejus meritis et precibus Crucem jugiter feramus, et dignos fructus poenitentiae faciamus.

Tuorum corda fidelium Deus miserator illustra, et Beatae Elisabeth precibus gloriosis fac nos prospera mundi despicere et coelesti consolatione gaudere. Actiones nostras quaesumus Domine aspirando praeveni et adjuvando prosequere, ut cuncta nostra oratio et ope-

ratio a te semper incipiat, et per te coepta finatur. Per Dominum etc.

Podczas tego śpiewu nowicyuszka prowadzona od dwóch Mistrzyń, zbliży się najprzód do matki wielebnéj, potem do innych urzędniczek dla odebrania pocałowania pokoju: następnie ucałuje wszystkie Siostry przytomne. Ojciec Dyrektor wróciwszy do zakrystyi, zapisze w księdze Tercyjarskiéj imię i nazwisko nowicyuszki, miejsce jéj zamieszkania i obłóczyn.

PROFESSYA TERCYJARSKA.

Po upłynionym roku, jeśli nowicyuszka ukaże się zdatną, a przełożona uzna, że do professyi przypuszczoną być może, wówczas niech trzydniowe rekolekcye i spowiedź odprawi, aby się przysposobiła do téj uroczystości. W dzień przez Ojca Dyrektora wybrany *) zakrystyanka tak wszystko w kaplicy urządzi, jak na dzień obłóczyn.

Ojciec Dyrektor zapyta się klęczącéj nowicyuszki: „Czego żądasz siostro moja? (mój bracie)“ Ona (on) pokornie odpowie: „Wielebny Ojciec, proszę ciebie dla miłości Bożéj, aby mi pozwolił uczynić professyą reguły Trzeciego Zakonu Ojca *Franciszka* świętego, abym łatwiéj sprawować mogła zbawienie duszy mojéj.“ W razie gdyby było kilka nowicyuszek do professyi, jedna w imieniu wszystkich mówić będzie. Wtedy Ojciec Dyrektor da jéj krótką naukę o korzyściach i obowiązkach Trzeciego Zakonu, do którego wstępuje czyniąc professyą. Następnie wraz z przytomnemi Siostrami odmawia! 1. „Litanią do wszystkich świętych Trzech Zakonów“ (jak na str. 81); 2. Hymn „Veni Creator“ (str. 90), z wierszem i modlitwą do Ducha świętego. Po od-

---

*) Który wszakże będzie, o ile można, ten sam co i dzień obłóczyn.

mówieniu „Confiteor“ udziela absolucyą generalną, jak w czasie obłóczyn. Poczém nowicyuszka z klęcznika powstawszy, klęka przed Ojcem Dyrektorem na stopniach ołtarza, który kładąc na jéj ręce stułę w kształcie krzyża, professyą od niéj odbiera.

Protestacya.

Nieskończonego Majestatu Boże! oto ja niegodne stworzenie Twoje wyznaję i uznaję, żeś przez Przykazania święte Twoje oznajmić mi raczył wolę Twoją najświętszą; żebym ją pełniąc i mocno zachowując, do Ciebie jako do ostatniego celu przyszła (lub przyszedł). Lecz przypominam sobie, żem przeciw woli Twojéj tak wiele razy wykroczyła (lub wykroczył); przed Tobą zatém, nieprzebranéj dobroci Boże, wyznaję winę moją i gorzkiemi łzami z sercem skruszonem opłakuję wszystkie przestępstwa moje i czynię to mocne postanowienie, mając stateczną wolę czynić zadosyć przez prawdziwą pokutę sprawiedliwości Twojéj, i tak Przykazania Twoje Boskie jako też i regułę we wszystkiem zachować stanowię. To zaś moje przedsięwzięcie, pokutę i dobre uczynki które na potém czynić obiecuję, łączę z zasługami nieskończonemi i niewinną męką Zbawiciela mojego. Na świadectwo przeto téj dobréj mojej woli i na pomoc wielce mi potrzebną wzywam przyczyny najświętszéj Maryi Panny, opieki świętego Anioła Stróża mojego i wstawienia się za mną do Twego Majestatu najwyższego, wsparcia Błogosławionego Ojca i Patryarchy *Franciszka* ś. Amen.

To oświadczenie nietylko przed professyą, ale i co Piątek, czytając obowiązki z reguły Tercyjarskiéj i professyą odnawiając, czynić się powinno.

Forma professyi.

„Ja Siostra N. (Brat N.) Trzeciego Zakonu, obiecuję Bogu Wszechmogącemu, Najświętszéj Maryi Pannie, świętemu *Franciszkowi,* wszystkim Świętym i tobie Ojcze przez całe życie moje zachować regułę Braci i Sióstr Trzeciego Zakonu, od Papieża Mikołaja IV potwierdzoną; a oraz przyrzekam, że zachowywać będę wszystkie Przykazania Boże i Kościelne, czyniąc zadosyć za wszystkie przewinienia, jeżelibym kiedy przeciw życiu zakonnemu wykroczyła (wykroczył) i od przełożonych moich o to upomnioną była (upomniony)."

Ojciec Dyrektor powie jéj wtedy: A ja ci przyrzekam ze strony Boga Wszechmogącego, że jeśli to wszystko święcie zachowasz, wtedy otrzymasz żywot wieczny w Imię Ojca † i Syna † i Ducha † świętego." *Profeska odpowie:* „Amen."

Podając wtedy Ojciec krzyż w jéj ręce powie: „Qui vult venire post me abneget semetipsum et tollat crucem suam et sequatur me;" *a w rękę drugą da gorejącą świecę, tak mówiąc:* „Accipe soror (frater) lumen in manibus tuis, ut abjicias opera tenebrarum et induas arma lucis. In nomine Patris et Filii et Spiritus Sancti. Amen."

℣. Dominus vobiscum. ℟. Et cum spiritu tuo.

Tę modlitwę odczyta Ojciec Dyrektor nad klęczącą profeską:

Oremus:

Majestatem tuam Domine suppliciter exoramus, ut famulam tuam sororem nostram, quam (famulum tuum fratrem nostrum, quem) de tua gratia praesumentem ad ordinem poenitentiae, adnumerare digneris inter discipulos tuos, virtute ex alto induere, justitiae lorica munire, et salutis fovere vestimento, ut intercedente

B. P. *Francisco* Confessore tuo sub humilitatis veste tibi perseverante deserviens, ad stolam immortalitatis et gloriam mereatur pervenire. Qui vivis et regnas in unitate Spiritus Sancti Deus in saecula saeculorum. ℟. Amen.

Po téj modlitwie „Laudate Dominum omnes gentes“ albo hymn: „Te Deum laudamus“ wraz z modlitwami (str. 94). (Tu profeska pocałunki pokoju odbierze, tak jak przy obłóczynach). W końcu dodać:

Deus, qui famulam tuam (famulum tuum), a vanitate saeculi conversam (conversum) ad bravium supernae vocationis accendis, cordi illius purificando illabere, et gratiam tuam, qua in te perseveret, illi infunde ut protectionis tuae munita (munitus) praesidiis, quod Te donante promisit adimpleat et profesionis suae sectatrix affecta (sectator affectus) ad ea quae perseverantibus in Te promittere dignatus es, pertingat. Deus, qui mira Crucis mysteria in beatissimo Confessore tuo S. *Francisco* multiformiter demonstrasti, da famulae tuae (famulo tuo) quaesumus, ipsius devotionis semper exempla sectari et assidua ejus crucis meditatione muniri. Per Christum etc.

Po tych słowach weźmie Ojciec Dyrektor krucyfix z Ołtarza i udzieli błogosławieństwo, mówiąc:

Benedicat te divinae majestatis Pater † et Filius † et Spiritus † Sanctus. ℟. Amen.

A dawszy ucałować Ukrzyżowanego, krucyfix znów na Ołtarzu postawi. Nakoninc sporządzi się akt professyi w księdze Tercyjarskiéj, i podpisanym zostanie przez profeskę, Ojca Dyrektora i przełożoną.

Akt professyi.

„Ja Siostra (Brat) N, córka (żona) N, (czyli wdowa N), mieszkająca w..., oświadczam, iżem uczyniła dobrowolnie professyą Trzeciego Zakonu Pokutnego świętego Ojca *Franciszka* w ręce Wielebnego Ojca Dyrektora naszego zgromadzenia, zamieszkałego w..., co poświad-

czam własnoręcznym podpisem aktu, dnia... miesiąca... roku..."

Gdyby osoba ta pisać nie umiała, stwierdzi akt krzyżykiem lub innym znakiem.

O ŚLUBIE CZYSTOŚCI.

Jakkolwiek świętym i pięknym jest ślub czystości, nie trzeba jednak czynić go bez wielkiego namysłu i pilnego zastanowienia się nad sobą, szczególniéj, gdy idzie o ślub wiecznéj czystości. Rzecz ta od rozmaitych zależy okoliczności: od wieku, dojrzałości, rozumu i powołania Bożego; tak, że mądry tylko spowiednik w téj mierze rozstrzygnąć jest zdolny. Co się zaś tycze młodych dziewic, które ślubem ubezpieczyć pragną swoje dziewictwo, święty Liguori tak mówi: (Prax Conf. N. 93): „Niech im spowiednik nie pozwala czynić ślubu wiecznéj czystości, chyba że będą mocno w cnocie ugruntowane, dobrze obznajmione z zasadami duchownego żywota i szczególniejszym sposobem wyćwiczone w modlitwie i rozmyślaniu. Zrazu niech im tylko pozwoli uczynić ślub ograniczony na pewien przeciąg czasu, począwszy naprzykład od jednéj jakiéj uroczystości do drugiéj." Jeżeli Siostra czyniąca professyą z pozwolenia spowiednika, pragnie poświęcić się Bogu ślubem wiecznéj czystości, wówczas Ojciec Dyrektor pobłogosławi obrączkę w sposób nastepujący:

Błogosławieństwo obrączki dziewiczéj.

℣. Adjutorium nostrum in nomine Domini,
℟. Qui fecit coelum et terram,
℣. Domine exaudi orationem meam,
℟. Et clamor meus ad te veniat.
℣. Dominus vobiscum,
℟. Et cum spiritu tuo.

Oremus:

Creator et conservator humani generis, dator gratiae spiritualis et largitor humanae salutis, tu Domine emitte bene ✝ dictionem tuam super hunc annulum, ut quae eum gestaverit, coelesti virtute munita fidem · intogram fidelitatemque sinceram teneat, sicut sponsa Christi virginitatis propositum custodiat, et in castitate perpetua perseveret, Per Christum etc.

Potem skrapia obrączkę wodą święconą, a profeska czyni swój ślud w sposób następujący:

Forma ślubu czystości.

„O nieśmiertelny Boże! Ojcze, Synu i Duchu święty! ja nędzne stworzenie Twoje, u stóp nieskończonego Majestatu Twego, w obecności wszystkich Świętych i Aniołów w niebie, tą wsparta ufnością, że dopomódz mi raczysz, Tobie ślub czynię i przyrzeczenie daję, że czystość duszy mojéj i ciała zachowam *przez cały ciąg życia mojego.*

Jeżeli ślub ten czyni sie na czas ograniczony, wówczas trzeba wymienić czas przez spowiednika pozwolony, opuszczając słowa drukiem pochyłym; dalej opuścić też wypada słowo *nieodwołalny.*

Ty sam odtąd już będziesz cząstką moją, Ty sam Bogiem moim, Bogiem serca mojego na wieki. Racz o miłosierny Boże przyjąć ślub mój *nieodwołalny* i udzielić mi na to pełności błogosławieństwa Twojego; zrzekam się przeto wszystkiego, co się sprzeciwia świętéj skromności i czystości panieńskiéj; przyjmuję ukochanego Jezusa za jedynego Oblubieńca méj duszy i ciała, do Niego się przywiązuje na wieki. Przyjmij o Boże ślub mój *nieodwołalny* i racz mi udzielić pełności błogosławieństwa, obdarz mnie łaską najświętszą, ażebym wpośród pokus wszelakich niewzruszoną została, depcząc sidła szatańskie, zastawione na wiekuistą zgubę moją.

Spraw abym przez tę całopalną ofiarę, którą Ci czynię z całego jestestwa mego, od dnia dzisiejszego stała się gorejącą pochodnią, pałającą ogniem miłości Boga mojego. Amen.“

Ojciec Dyrektor odpowie:

Et ego tamquam minister Ecclesiae Dei, Ejus nomine hanc tuam promissionem et votum accipio et approbo: In nomine Patris † et Filii † et Spiritus † Sancti. Amen.

Następnie oddając obrączkę profesce, aby ją na swój palec włożyła, mówi:

Desponsa te Jesu Christo Filio Summi Patris, qui te illaesam custodiat, accipe igitur annulum fidei, signaculum Spiritus Sancti, ut sponsa Dei voceris, et si Ei fideliter servieris in perpetuum coroneris. In nomine Patris † et Filii † et Spiritus † Sancti. Amen.

Nie jest koniecznóm, ażeby Siostry obrączkę swoją nosiły. Spowiednik wszakże lub Ojciec Dyrektor w takim tylko razie na noszenie onéj zezwolą, jeśli ztąd jakie zgorszenie nie wyniknie

---

ODNOWIENIE PROFESSYI.

Zbawienną i pożądaną byłoby rzeczą, ażeby każda Tercyjarka często odnawiała śluby professyi swojéj dla tém lepszego zrozumienia zakonu swojego, dla większego zamiłowania onego, jako téż dla ściślejszego wykonywania przepisów swojéj reguły. Ojciec święty Klemens XII chcąc Tercyjarzy i Tercyjarki pobudzić do tego zwyczaju świętego, nadał odpust zupełny wszystkim Braciom i Siostrom Trzeciego Zakonu, którzyby dnia 16 Kwietnia wyspowiadawszy się ze skruchą, pobożnie przystąpili do Stołu Pańskiego i odnowili professyą swoją, albowiem dnia 16 Kwietnia roku 1209 święty Ojciec *Franciszek* odebrał professyą pierwszego Zakonu swojego,

Forma odnowienia professyi.

Trójco święty Boże, jedyny we trzech Osobach: Ojcze, Synu i Duchu święty, upadam do przenajświętszych nóg twoich, bo pragnę Cię uczcić i dzięki złożyć za wszystkie łaski, którycheś dla mnie dotąd nie szczędził. Ale szczególniéj dziękuje Ci, Boże, za to, żeś przyjąć mnie raczył do zgromadzenia Trzeciego Zakonu sługi Twojego *Franciszka* świętego. Wyznaję, że jarzmo Twéj służby ani jest ciężkiém, ani téż trudném, i najmniéj uciążliwém nie jest; pragnąłbym owszem, aby więzy jeszcze ściślejsze mnie z Tobą łączyły. A więc znowu przyjmuję regułę chwalebnego Ojca *Franciszka* świętego, i też teraz odnawiam, a oraz powtarzam professyą moją z całego serca, z duszy całej, obiecując o Boże nieskończonemu Majestatowi Twemu, Niepokalanéj Pannie Maryi, świętemu *Franciszkowi* Ojcu i Patryarsze, świętemu Patronowi mojemu N. i wszystkim Świętym, że w ciągu mego życia całego będę wiernie przestrzegał Twoich, Boże, Przykazań, pokornie przyjmował i chętnie odprawiał pokuty, jakie mi Przełożony wyznaczy za uchybienia przeciw świętéj regule. Postanawiam wiernie uiszczać się z przyrzeczeń Tobie Boże, czynionych, raczże im błogosławić. Panie, rozpal w mém sercu płomień Twojéj miłości, ażebym gorejąc ogniem Twym świętym, stał się prawdziwym synem Serafickiego Ojca naszego i abym na wieki nie przestał Cię chwalić i kochać Boże mój i Panie. Amen.

O PRZYWILEJU ABSOLUCYI GENERALNÉJ.

Syxtus V nadał każdemu kapłanowi świeckiemu lub zakonnemu, któryby otrzymał zezwolenie Ojca Prowincyała Braci Mniejszych, przywiléj udzielania absolucyi generalnéj Tercyjarzom w godzinę śmierci, z odpustem zu-

pełnym. Prowincyałowie jednakże rządząc się roztropnością swoją i na okoliczności się zapatrując, mają moc odbierania w każdym czasie przywileju tego od jednych kapłanów, a nadawania go drugim.

Forma absolucyi.

Dominus noster Jesus Christus etc., (zobacz wyżéj na str. 93).

Forma błogosławieństwa papiezkiego.

Confiteor etc., Misereatur..., Indulgentiam...

„Dominus noster Jesus Christus per merita suae sacratissimae Passionis te absolvat et gratiam suam tibi infundat, et ego auctoritate ipsius et Beatorum Apostolorum Petri et Pauli et summorum Pontificum ordini tuo ac tibi concessa et mihi in hac parte commissa, absolvo te ab omni vinculo excommunicationis majoris et minoris (suspensionis) et interdicti si quod forte incurristi, et restituo te unioni et participationi fidelium necnon sacrosanctis Ecclesiae Sacramentis. Item eadem auctoritate absolvo te ab omni transgressione votorum, regulae, constitutionum, ordinationum, ab omnibus poenitentiis oblitis seu etiam neglectis et ab omnibus peccatis, quibus contra Deum et proximum fragilitate humana, ignorantia vel malitia deliquisti, concedo tibi remissionem et indulgentiam plenariam omnium peccatorum tuorum confessorum et etiam cunctorum, de quibus non recordaris in quantum claves Ecclesiae se extendunt, et restituo te illi innocentiae, in qua eras, quando baptisatus fuisti, et quo modo sanctitas Domini N. Papae faceret, si ipsemet in confessione peccata tua auscultaret; ac eadem auctoritate apostolica benedictionem Papalem tibi impertior. In nomine Patris † et Filii † et Spiritus † Sancti. Amen.“

(Ojciec święty Leon X d. 10 Grudnia roku 1519 nadał wszystkim Tercyjarzom przywilej, wedle którego otrzymać mogą powyższe błogosławieństwo papiezkie z odpustem zupełnym cztery razy do roku. Ponieważ to błogosławieństwo nie może być dawaném jak tylko za wyraźnem zezwoleniem naszem, przeto dla uniknienia wszelkich zachodów albo trudności, udzielamy w chwili obecnéj wszystkim w ogóle spowiednikom, do którychby Tercyjarki i Tercyjarze udawali się, prosząc o udzielenie sobie papiezkiego błogosławieństwa).

MODLITWY

mające się odmawiać na początku i końcu Tercyjarskich zgromadzeń.

Gdy Siostry lub Bracia w kaplicy swojéj się zbiorą, Ojciec Dyrektor a w jego nieobecności Przełożona, ukleknąwszy na stopniu Ołtarza i pokłon głęboki oddawszy Panu, zmówią głośno: *Veni Creator etc.*, potem modlitwy i Antyfony następujące:

Antyfona do Najświętszej Maryi Panny.

Sub tuum praesidium confugimus Sancta Dei Genitrix, nostras deprecationes ne despicias in necessitatibus nostris, sed a periculis cunctis libera nos semper Virgo gloriosa et benedicta.

Antyfona do świętego Franciszka.

Sancte *Francisce,* propera, veni pater, accelera ad populum, qui praemitur et territur sub onere, palea, luto latere, et sepulto Aegypto sub sabulo, nos libera carnis extincto vitio.

℣. Emitte spiritum tuum et creabuntur,

℟. Et renovabis faciem terrae.

℣. Dignare me laudare te Virgo sacrata,

℟. Da mihi virtutem contra hostes tuos.

℣. Ora pro nobis Beate Pater noster *Francisce*,

℟. Ut digni efficiamur promissionibus Christi.
℣. Domine exaudi orationem meam,
℟. Et clamor meus ad te veniat.
℣. Dominus vobiscum,
℟. Et cum spiritu tuo.

Oremus:

Deus, qui corda fidelium Sancti Spiritus illustratione docuisti, da nobis in eodem spiritu recta sapere et de ejus semper consolatione gaudere. Concede nos famulos tuos, quaesumus Domine Deus perpetua mentis et corporis sanitate gaudere; et gloriosa Beatae Mariae semper Virginis intercessione a praesenti liberari tristitia et aeterna perfrui laetitia. Deus, qui Ecclesiam tuam Beati *Francisci* meritis foetu novae prolis amplificas, tribue nobis ex ejus imitatione terrena despicere et coelestium donorum semper participatione gaudere. Actiones nostras quaesumus Domine aspirando praeveni et adjuvando prosequere, ut cuncta nostra oratio et operatio a Te semper incipiat et per Te coepta finiatur. Per Christum Dominum nostrum. ℟. Amen.

Po ukończeniu onych pacierzy nastąpi czytanie pobożnego dzieła jakiego; Siostry uważnie słuchając pobudzać się będą do życia świątobliwego i chrześcijańskiéj doskonałości; czytanie trwać ma krótko, wtedy szczególniéj, gdy Przełożona pragnąc nauką treściwą posilić duchowne swe córki, obierze za przedmiot swéj mowy jeden rozdział z reguły albo statutów, i wyjaśniając takowy wskaże obowiązek stosowania się do tych świętych przepisów i poda oraz jaki sposób do praktycznego onych wykonywania. Potém dawszy napomnienie stosowne Siostrom, któreby przez niedbalstwo wykroczyły przeciw swoim ustawom, albo nagany godne były za przewinienia inne, wyznaczy im odpowiednią pokutę.

MODLITWY PRZY KOŃCU ZGROMADZENIA.

Gdy już wszyscy uklękną, Przełożona głośno pocznie odmawiać co następuje:

LITANIA

do najświętszéj Maryi Panny.

Kyrie elejson, Christe elejson, Kyrie elejson,	Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson,
Christe audi nos,	Chryste usłysz nas,
Christe exaudi nos.	Chryste wysłuchaj nas,
Pater de coelis Deus, miserere nobis,	Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami,
Fili Redemptor mundi Deus, miserere nobis,	Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się oad nami,
Spiritus Sancte Deus, miserere nobis,	Duchu święty Boże, zmiłuj się nad nami,
Sancta Trinitas unus Deus, miserere nobis.	Święia Trójco jedyny Boże, zmiłuj się nad nami,
Sancta Maria, ora pro nobis,	Święta Maryo, módl się za nami,
Sancta Dei Genitrix,	Święta Boża Rodzicielko,
Sancta Virgo virginum,	Święta Panno nad Pannami,
Mater Christi,	Matko Chrystusowa,
Mater divinae gratiae,	Matko łaski Bożéj,
Mater purissima,	Matko najczystsza,
Mater castissima,	Matko najśliczniejsza,
Mater inviolata,	Matko niepokalana,
Mater intemerata,	Matko nienaruszona,
Mater amabilis,	Matko najmilsza,
Mater admirabilis,	Matko przedziwna,
Mater Creatoris,	Matko Stworzyciela,
Mater Salvatoris,	Matko Odkupiciela,
Ora pro nobis.	*Módl się za nami.*
Virgo prudentissima,	Panno roztropna,
Virgo veneranda,	Panno czcigodna,
Virgo praedicanda,	Panno wsławiona,
Virgo potens,	Panno można,
Virgo clemens,	Panno łaskawa,
Virgo fidelis,	Panno wierna,
Speculum justitiae,	Zwierciadło sprawiedliwości,
Sedes sapientiae,	Stolico madrości,
Causa nostrae laetitiae,	Przyczyno naszéj radości,
Vas spirituale,	Naczynie duchowne,
Vas honorabile,	Naczynie poważne.
Vas insigne devotionis,	Naczynie dziwnego nabożeństwa,
Rosa mystica,	Różo duchowna,
Turris Davidica,	Wieżo Dawidowa,
Turris eburnea,	Wieżo z kości słoniowéj,
Ora pro nobis.	*Módl się za nami.*

Domus aurea,
Foederis arca,
Janua coeli,
Stella matutina,
Salus infirmorum,
Refugium peccatorum,
Consolatrix afflictorum,
Auxilium Christianorum,
Regina Angelorum,
Regina Patriarcharum,
Regina Prophetarum,
Regina Apostolorum,
Regina Martyrum,
Regina Confessorum,
Regina Virginum,
Regina Sanctorum omnium,
Regina sine labe concepta,
Regina Regni Paloniae,

Ora pro nobis.

Agnus Dei, qui tollis peccata mundi, parce nobis Domie!
Agnus Dei, qui tollis peccata mundi, exaudi nos Domine.
Agnus Dei, qui tollis peccata mundi, miserere nobis.

Sub tuum praesidium confugimus, Sancta Dei Genitrix, nostras deprecationes ne despicias in necessitatibus nostris; sed a periculis cunctis libera nos semper, Virgo gloriosa et benedicta.

V. Ora pro nobis Sancta Dei Genitrix.

R. Ut digni efficiamur promissionibus Christi.

Oremus:

Famulorum tuorum quaesumus Domine, delictis ignosce, ut qui tibi placere de actibus nostris non valemus Genitricis Filii tui Domini nostri intercessione salvemur. Amen.

Domie złoty,
Arko przymierza,
Bramo niebieska,
Gwiazdo zaranna,
Uzdrowienie chorych,
Ucieczko grzesznych,
Pocieszycielko strapionych,
Wspomożenie wiernych,
Królowo Aniołów,
Królowo Patryarchów,
Królowo Proroków,
Królowo Apostołów,
Królowo Męczenników,
Królowo Wyznawców,
Królowo Świętych Panien,
Królowo wszystkich Świętych,
Królowo bez zmazy poczęta,
Królowo Korony Polskiéj,

Módl się za nami.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam P.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas P.
Baranku Boży który, gładzisz grzechy świata zmiłuj s. n. nami.

Pod Twoją obronę uciekamy się Święta Boża Rodzicielko, naszemi prośbami nie racz gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona.

V. Módl się za nami święta Boża Rodzicielko.

R. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.

Módlmy się:

Prosimy Cię Panie, abyś raczył przebaczyć Twoim sługom grzechy, których się dopuścili; a gdy są w niemożności podobania się Tobie, niech się za nimi przyczyni Niepokalana Matka Syna Twego Jednorodzonego, Pana naszego, przez którą spraw, aby dostąpili zbawienia wiecznego. A.

MODLITWA

do świętego Franciszka i do świętych Zakonu.

Omnipotens sempiterne Deus, qui nos Seraphici Patris nostris Francisci et omnium Sanctorum nostri Ordinis merita sublime tribuisti commemorationem venerari, quaesumus ut desideratam nobis tuae propitiationis abundantiam multiplicatis intercessoribus largiaris. Amen.

Boże wszechmogący i nieśmiertelny, który cześć nam pozwalasz zasługi Serafickiego Ojca Franciszka św. i wszystkich Świętych Zakonu naszego; miejże wzgląd, Ciebie błagamy, na tak wielką liczbę przyczyńców, którzy się wstawiają za nami, i racz to nam sprawić, abyśmy doznali obfitości łask Twoich.

Za Zgromadzenie.

Deus largitor pacis et amator charitatis, da famulis (vel famulabus) tuis veram cum tua veritate concordiam, ut ab omnibus, quae nos praemunt, tentationibus liberemur.

Omnipotens et misericors Deus, qui facis mirabilia magna salus praetende super famulas tuas (famulos tuos) spiritum gratiae salutaris, et ut in veritate tibi complaceant, tuae perpetuum eis rorem, benedictionis infunde.

Wielki Boże! Dawco pokoju i miłośniku zgody braterskiéj, obdarz sługi i służebnice Twoje prawdziwym pokojem i uległością zupełną woli Twojéj najświętszéj, abyśmy uwolnieni byli od wszystkich pokus na nas nacierających. Boże wielki i nieśmiertelny, który cudowne rzeczy sprawujesz, spuść łaskę Twoją na sługi i służebnice Twoje, i aby Ci się podobać umieli nieustannie racz zlewać na nich rosę błogosławieństwa Twojego. Amen.

Za Kościół.

Ecclesiae tuae quaesumus Domine, preces placatus admitte; ut adversitatibus et erroribus universis, secura tibi serviat libertate. Amen.

Prosimy Cię, Panie i Boże, aby się poruszyło Twe miłosierdzie na prośby Kościoła świętego, racz wejrzyć na nie z nieba Twojego, i dopuść by już uwolniony od przeciwności i błędów wszelakich służył Tobie w zupełnéj swobodzie i nienaruszanéj wolności.

Za wszystkich żyjących i zmarłych.

Omnipotens sempiterne Deus, qui vivorum dominaris simul et mortuorum omniumque misereris, quos tuos fide et opere futuros esse praenoscis; te suplices exoramus, ut pro quibus effundere preces decrevimus quosque vel praesens saeculum adhuc in carne retinet, vel futurum jam exutos corpore suscepit, intercedentibus omnibus Sanctis tuis, pietatis tuae clementia, omnium delictorum suorum veniam consequantur. Per Dominum nostrum Jesum Christum. Amen.

Boże wszechmogący i nieśmiertelny, Panie wszechwładny żywych i umarłych, który miłosierdzie okazujesz nad wszelkiém stworzeniem, a w wierze trwających i w chrześcijańskiéj doskonałości postępujących, uznajesz za swoich wybranych, Ciebie pokornie prosimy, aby ci wszyscy za których się szczerze modlimy czy to jeszcze są w ciele, czy już pomarli, otrzymali z łaski Twojéj i miłosierdzia przebaczenia wszystkich grzechów swoich za przyczyną wszystkich ś. Twoich. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Am.

Za Braci i Siostry i Dobroczyńców zmarłych.

De profundis clamavi at Te Domine: Domine exaudi vocem meam:

Fiant aures tuae intendentes in vocem deprecationis meae.

Si iniquitatates observaveris Domine: Domine quis sustinebit?

Quia apud Te propitatio est: et propter legem tuam sustinui Te Domine.

Sustinuit anima mea in verbo ejus: speravit anima mea in Domino.

A custodia matutina usque ad noctem: speret Israel in Domino.

Quia apud Dominum misericordia, et copiosa apud Eum redemptio.

Et ipse redimet Israël, ex omnibus iniquitatibus ejus.

V. Requiem aeternam dona eis Domine.

Z głębokości wołałem ku Tobie Panie: Panie wysłuchaj głos mój.

Niech się uszy Twoje nakłonią na głos modlitwy mojéj.

Jeżeli będziesz uważał nieprawości Panie: Panie któż wytrzyma?

Albowiem u Ciebie jest ubłaganie: i dla zakonu Twego czekałem Cię Panie.

Czekała dusza moja na słowo Jego: nadzieję miała dusza moja w Panu.

Od straży poranném, aż do nocy, niechaj nadzieję ma Izrael w Panu,

Bo u Pana miłosierdzie i obfite u Niego odkupienie.

A On odkupi Izraela ze wszystkich nieprawości jego.

V. Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie.

R. Et lux perpetua luceat eis.

O r e m u s:

Deus veniae largitor, et humanae salutis amator; quaesumus clementiam tuam ut nostrae congregationis fratres, sorores et benefactores, qui ex hoc saeculo transierunt, B. Maria semper Virgine intercedente cum omnibus Sanctis tuis ad perpetuae beatitudinis consortium pervenire concedas. Per Christum Donminum nostrum. Amen.

R. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

Módlmy się:

Boże, który nam chętnie przebaczasz i łaskawie nas zbawiasz, miłosierdzia Twego błagamy za przyczyna Niepokalanéj Panny Maryi i wszystkich Świętych Twoich, ażebyś Siostry, Braci i Dobroczyńców zmarłych Zakonu naszego przyjać raczył do wiecznéj chwały. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen

Poczem udziela błogosławieństwo krucyfixem, mówiąc:

Benedictio Dei Omnipotentis descendat super vos et maneat vobiscum. In nomine Patris † et Filii † et Spiritus † Sancti. Amen.

Niech błogosławieństwo Wszechmogącego Boga zstąpi na was i z wami wiecznie przebywa. W Imię Ojca † i Syna † i Ducha † świętego. Amen.

CEREMONIA I MODLITWY

Solennego odnowienia professyi Tercyjarskiéj.

W uroczystości Nowego Roku albo w jakibądź inny dzień na tę uroczystość wybrany, Sekretarka przygotuje kaplicę jak na obrządek professyi, zrana odprawi się Msza o Duchu świętym, albo inna właściwa z kolektą, do Ducha świętego: Po skończeniu ofiary świętej, Ojciec Dyrektor powie naukę do okoliczności zastosowaną, a zszedłszy ze stopni ołtarza na ostatnim uklęknie i ze wszystkiemi obecnemi Siostrami odmówi: *Veni creator* Antyfony i wiersze (jak na str. 90 i 106), po których modlitwy następujące:

O r e m u s:

Deus, qui fidelium tuorum gressus dirigis et perficis famu-

Módlmy się:

Boże wielki, który kierując każdym krokiem Twych wiernych

los tuos (famulas tuas) in nomine tuo congregatos (v. congregatas) sic dirige et perfice, ut a mundi illicebris semper effugiant, vota sua, quae ad altare tuum introeuntes renovant in aeternum. Firma ut fideles oculis tuis inveniantur, et cum venerit ad eos (eas) Christus Filius tuus ipsos (ipsas) inveniat vigilantes et super omnia bona sua constituat.

do chrześcijańskiéj ich doprowadzasz doskonałości, racz téż z miłosierdzia prowadzić i wspierać Twe sługi w Imieniu Twoim tu zgromadzone, aby zawsze świata podstępnego się strzegli. Utwierdź ich w ślubach, które Tobie uczynili, a znowu dziś odnawiają u stóp ołtarza Twojego. Wspomóż ich Panie, aby w wierze Twéj trwając, znalezieni zostali czuwającemi, gdy przyjdzie Pan Jezus i byli przez Niego ustanowieni nad wszystkiemi dobrami Twojemi.

Deus, qui de Beatae Mariae Virginis utero Verbum tuum, Angelo nuntiante, carnem suscipere voluisti, praesta supplicibus tuis, ut qui vere eam Genitricem Dei credimus ejus apud Te intercessionibus adjuvemur.

O! Boże, który chciałeś, aby wedle słów Archanioła, Słowo Twoje Ciałem się stało w żywocie Niepokalanéj Panny Maryi, racz to sprawić, iż jako mocno wierzymy w Macierzyństwo Jéj Boskie, tak żebyśmy w Niéj Orędowniczkę dla siebie znaleźli.

Infirmitatem nostram respice omnipotens Deus, et praesta, ut gratia Tua abundante, ubi vires nostrae deficiunt quae jam promissimus et quae promissa renovamus, exequi possimus, corda sub leva; quae pondus propriae actionis gravat et a mundo separata, Tibi soli deservire, nobis concede.

Wszechmocny Boże, miéj litość nad naszą niedołężnością i spraw, aby łaska Twoja własna tam obfitując, gdzie siły nas opuszczają, dopomogła nam ściśle wypełniać obietnicę, którąśmy Tobie już uczynili, a którą tu dzisiaj odnawiamy w Twej przytomności. Racz serca nasze umocnić, a od świata je oderwawszy, użycz nam łaski, abyśmy Tobie jednemu służyli.

Deus, qui Ecclesiam tuam Beati **Francisci** meritis foetu novae prolis amplificasti, exaudi preces famulorum tuorum (famularum tuarum) vota renovantium, et in nomine tuo congregatorum: tribue

O! Boże, który zasługami św. O. **Franciszka** wzbogaciłeś Kościół nową rodziną, wysłuchaj modlitwy sług Twoich odnawiających dzisiaj swe śluby, a widząc je tutaj w Imieniu Twojém zgro-

illis ex ejus imitatione terrena mundi despicere, coelestium bonorum semper participatione gaudere. Per Dominum nostrum Jesum Christum. Amen.

madzonemi, racz łaski swojéj użyczyć, by wiernie naśladowali Serafickiego Ojca i mistrza swojego, i doczesnemi dobrami za jego przykładem wzgardziwszy, stali się uczestnikami dóbr nieskończonych, które gotujesz dla nas w wieczności, prosimy Cię o to przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Po ukończeniu tych pacierzy, Ojciec Dyrektor wstąpi na stopnie ołtarza, zasiądzie na przygotowaném dla niego miejscu, a Siostry śpiewać będą:

Ant. Induite vos sicut electi Dei, sancti et dilecti, viscera misericordiae, benignitatem, humilitatem, modestiam, patientiam.

Ant. Wy jako wybrani od Boga, święci i przez niego ukochani, przyobleczcie się w miłosierdzie najtkliwsze, łagodność, pokorę, skromność, cierpliwość.

Ant. Renovamini spiritus mentis vestrae et induite novum hominem, qui secundum Deum creatus est in justitia, et sanctitate veritatis.

Ant. Niech się dusze i serca wasze odnowią i obleczcie się w człowieka nowego, który był w sprawiedliwości, świętości i prawdzie stworzony.

Podczas gdy śpiewane będą te dwie antyfony, wszystkie Siostry począwszy od Przełożonéj, ze świecami gorejącemi w ręku i regułą kolejno do ołtarza zbliżać się będą, a uklęknąwszy na stopniach ołtarza u nóg Ojca Dyrektora, w sposób następujący odnowią śluby swoje.

Odnowienie professyi.

Panie! któryś miłosiernie od świata mnie oderwać i do siebie przyciągnąć raczył, powołując do Trzeciego zakonu świętego Ojca *Franciszka,* który z natchnienia Twego, dla powiększenia oraz chwały Imienia Twego i ułatwienia zbawienia Twym wiernym ustanowił pokutny ten Zakon, racz mi dozwolić abym dziś odnowiwszy śluby, znowu na służbę się Twoję poświęcił i w niéj wytrwał po wszystkie dni życia mojego. Racz we mnie roz-

palić ogień ten święty, któregom w sobie dotąd nie ożywiał jakom był powinien. Wróć mi dawną gorliwość i zapał ku służbie Twéj świętéj, abym ściśle wykonywał przepisy Zakonu Trzeciego, żyjąc pod posłuszeństwem Przełożonych nademną ustanowionych. Łaską swoją wspomóż mą nieudolność, o to Cię błagam przez przyczynę Niepokalanéj Matki Jednorodzonego Syna Twojego, Maryi, świętego Ojca *Franciszka* i wszystkich świętych Zakonu naszego. Amen.

Ojciec Dyrektor w sposób nastepujący odpowie:

Jeżeli wytrwasz w tych dobrych zamiarach, ja w Imię Boga przyrzekam ci żywot wieczny. W Imię Ojca † i Syna † i Ducha † świętego. Amen.

Nastepnie Ojciec Dyrektor, ze stopni ołtarza zszedłszy, a przed ołtarzem stanąwszy, wraz z obecnemi Siostrami odśpiewa *Te Deum*, (jak na stron. 94), po którym zmówi niżéj umieszczone modlitwy i wiersze celem podziękowania Bogu.

V. Benedicamus Patrem et Filium cum Sancto Spiritu,

R. Laudemus et superexaltemus Eum in saecula.

V. Vovete et reddite Domino Deo nostro,

R. Omnes qui in circuitu ejus offertis munera.

V. Sit nomen Domini benedictum,

R. Ex hoc nunc et usque in saeculum.

V. Benedic anima mea Domino,

R. Et omnia quae intra me sunt Nomini Sancto ejus.

V. Qui replet in bonis desiderium tuum,

V. Błogosławmy Bogu Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,

R. Chwalmy i wysławiajmy Go na wieki.

V. Ofiarujcie śluby wasze Panu Bogu waszemu,

R. A wich wykonywaniu bądźcie wiernymi wy wszyscy, którzy Mu dary swoje w ofierze niesiecie.

V. Imię Pańskie niech będzie uwielbione

R. Teraz i na wieki.

V. Błogosław duszo moja Panu,

R. I wszystko co jest we mnie niech błogosławi Imieniowi Jego świętemu.

V. On czyni zadosyć twym wszystkim pragnieniom,

R. Renovabitur ut aquilae juventus tua.

V. Confirma hoc Deus, quod operatus es in nobis,

R. A templo sancto tuo quod est in Jerusalem.

V. Domine exaudi orationem meam,

R. Et clamor meus ad te veniat.

V. Dominus vobiscum,

R. Et cum spiritu tuo.

R. I odnowi się jako orłowa młodość twoja.

V. Utwierdź o Boże, coś w nas uczynił

R. W świątyni Twéj która jest w Jeruzalem.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy moje,

R. A wołanie moje, niech do Ciebie przyjdzie.

V. Pan z wami,

R. I z duchem twoim.

Oremus:

Deus! cujus misericordiae non est numerus, et bonitatis infinitus est thesaurus; piisssimae Majestati tuae pro collatis donis gratias agimus, tuam semper clementiam exorantes, ut qui petentibus postulata concedis, eosdem non deserens ad praemia futura disponas.

Protector in te sperantium Deus, sine quo nihil est validum, nihil sanctum, multiplica super nos misericordiam tuam, ut Te rectore, Te duce sic transeamus per bona temporalia ut non amittamus aeterna.

Deus, qui diligentibus Te bona invisibilia praeparasti, infunde cordibus nostris amorem tui No-

Módlmy się:

Boże! którego miłosierdzie jest bez granic i miary, a skarb dobroci niewyczerpany, składamy Ci dzieki za dobrodziejstwa otrzymane, i jeszcze Ciebie z całego serca błagamy, że jako proszącym pokornie łask swoich i darów nigdy nie szczędzisz, tak nie opuszczaj do końca, i sam z miłosierdzia Swojego racz przysposobić do odebrania wiecznéj nagrody zgotowanéj sługom Twym wiernym, którzy wytrwają do końca.

O Boże! Opiekunie wszystkich ufających Tobie, Panie, bez którego nic nie masz dobrego, ani świętego, zléj na nas łaski obfite, bądź przewodnikiem naszym i wodzem, i daj miłościwie w taki sposób używać dóbr doczesnych, ażeby potem nie przyszło nam wiekuistych utracić.

Boże, który duszom Cię kochającym niewidzialne przysposobiłeś dobra, zapal serca nasze mi-

minis, ut Te in omnibus et super omnia diligentes, promissiones tuas quae omne desiderium superant, consequamur.

Deus, cujus est totum quod est optimum, insere pectoribus nostris amorem tui Nominis et praesta in nobis religionis augmentum, ut quae sunt bona nutrias ac pietatis studio, quae sunt nutrita, custodias.

Deus, qui nos ad imaginem tuam Sacramentis renovas et praeceptis, perfice gressus nostros in semitis tuis charitatis donum quod a Te nobis sperare fecisti, facias veraciter apprehendi.

Deus, qui nos a saeculi vanitate conversos, ad bravium supernae vocationis accendis; pectoribus nostris purificandis illabere et gratiam nobis, qua in Te perseveremus, infunde: ut protectionis Tuae muniti praesidio, quod Te donante promisimus impleamus, et sectatores effecti ad ea, quae perseverantibus in Te promittere dignatus es, pertingamus.

Tibi Domine Deus noster, cordis et corporis nostri viventem hostiam offerendo humiliter petimus, ut nos in tuum, vitae carnalis mortificatione, sacrificium

łością ku Imieniowi Twojemu, abyśmy kochając Ciebie we wszystkiém i nadewszystko zasłużyli na obiecane nagrody przechodzące wszelkie nadzieje.

Boże, któremu właściwą jest doskonałość wszelka, wyryj w sercach naszych głęboką miłość Imienia Twojego, pomnóż naszę pobożność i zechciéj sam Panie wypielęgnować to, co nam dałeś dobrego, a wypielęgnowane przechowaj na wieki.

Boże, który przez przykazania Twoje i Sakramenta najświętsze, odnawiasz w naszych istotach obraz i podobieństwo swe Boskie, racz kroki na drodze doskonałości posuwać, ażebyśmy zasłużyli na dary, których nam się spodziewać kazałeś.

Boże, który nas oderwawszy od próżności światowych, powołać ku rzeczom niebieskim raczyłeś, wstąp, Ciebie prosimy, do serc naszych oczyszczenia potrzebujących i wytrwałości łaską obdarz, abyśmy opieką Twoją ubezpieczeni wiernie wykonywali obietnice, któreśmy za pociągiem Twéj łaski u stóp Twoich złożyli, a pracując nad duszy naszéj zbawieniem, zasłużyli na wiekuiste nagrody, przygotowane dla wiernych sług Twoich.

Panie i Boże nasz, składając Tobie w całopalnéj ofierze serca nasze i ciała jako hostyą żywą i czystą, Ciebie pokornie prosimy, abyś wejrzawszy na umartwienie

accipias, ac moribus professioni nostrae congruamus, instituas; et quos, sanctae devotionis ardore, a caeterum hominum proposito separasti; etiam a conversatione carnali et a terrarum actuum immunditia, coelitus infusa nobis charitate, discernas.

zmysłowego życia naszego, łaskawie ofiarę tę przyjął; racz nas Boże nauczyć drogi sprawiedliwości Twojéj i prawdy, aby postępowanie nasze zawsze odpowiedniém było stanowi, w którym umieściła nas Opatrzność Twa Boża; użycz nam żarliwości i pobożności prawdziwéj, abyśmy od ziemi się oderwawszy strzegli się wszelkiéj rozmowy światowéj i unikali okazyj najmniejszych w uczynkach naszych i myślach.

Deus, qui renuntiantibus saeculi pompis, mansiones paras in coelo, dilata nostra fratrumque nostrorum et sororum nostarum corda coelestibus donis, ut fraternae conjuncti vinculo charitatis, unanimes praecepta custodiamus, sobrii, simplices et quieti, gratis datam nobis nostrae professionis gratiam fuisse, cognoscamus, concordet vita nostra cum nomine et professio sentiatur in opere, ut ad eum, quem te inspirante, Spiritum perfectionis concepimus, Te adjuvante, pervenire valeamus. Per Dominum nostrum Jesum Christum. Amen.

Boże, który gotujesz niebieskie przybytki zrzekającym się chuci światowych, racz serca nasze, Braci i Siostr naszych, niebieskiemi wzbogacić darami, ażebyśmy wszyscy jednym węzłem miłości braterskiéj złączeni; wszyscy bez wyjątku zachowywali Twoje święte przepisy; a żyjąc w prostocie, pokoju i wstrzemięźliwości, abyśmy znali, że professyi łaska daną nam była-li tylko z miłosierdzia Twojego, ażeby życie nasze odpowiadało godności Imienia Tercyjarskiego, czyny zaś, aby zalecały nasze powołanie—nakoniec, abyśmy za Twoją pomocą mogli dojść do owéj doskonałości, na drogę któréj za Twoją łaską szczęśliwie już wstąpiliśmy. O tę łaskę błagamy Cię Panie: przez zasługi Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Poczem Ojciec Dyrekter począwszy od Litanii o Najświętszéj Maryi Pannie, odczyta wszystkie modlitwy, które odmawiają się zwykle przy końcu zebrania.

POBOŻNE ĆWICZENIA I MODLITWY
DLA UŻYTKU
ZGROMADZEŃ TERCYJARSKICH,

MODLITWY PORANNE.

Podoba się Bogu, abyśmy wszelki pierwiastek Jemu w ofierze składali, a więc pierwsze myśli nasze po obudzeniu się ze snu słusznie do Niego należą, pierwszém słowem z ust wychodzacém powinna być modlitwa. Od modlitwy zawisła Boża łaska, która gdy towarzyszyć będzie wszystkim naszym dziennym czynnościom, ochroni nas bez wątpienia od złego wszelkiego, pomoże zwyciężyć podstępy piekielnego wroga naszego i zebrać skarby zasług, które jak lśniące klejnoty zdobić będą koronę chwały naszéj w wieczności.

Jakżeż wielkie niebezpieczeństwo grozi tym nieszczęśliwym, którzy dzień zaczynają nie prosząc o błogosławieństwo Boga, nie dziękując Mu za tyle łask odebranych, za ocalenie od przygód nocnych. Nie zapominajmyż tedy Panu składać hołdu naszej wdzięczności. I tak: ocknąwszy się, natychmiast przeżegnaj się, i ani jednéj chwileczki nie bawiąc w łóżku powstań, i mów:

W Imię Pana naszego Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego powstaję ze snu,—Ten niech mnie błogosławi, a Jego niech wielbi Niepokalanie Poczęta Panna Marya i wszyscy Święci.

Upadłszy na kolana ucałuj 5 razy ziemię: 1) na cześć Trójcy Przenajświętszéj; 2) na uwielbienie Człowieczeństwa Chrystusowego 3) na honor Niepokalanie Poczętéj Pannie Maryi; 4) na honor świętego Ojca Franciszka; 5) na honor Anioła Stróża, świętego Patrona i wszystkich Świętych.—I tak:

Bądź na wieki błogosławiona Trójco święta sercem Jezusa i Maryi i ś. Ojca *Franciszka.* Pozdrawiam Cię Jezu, Maryo, święty Ojcze *Franciszku,* Aniele Stróżu, i was wszyscy Święci z tym zapałem i miłością z jaką was pozdrawiają dusze niewinne i święte.

Przed rozpoczęciem modlitwy skupmy ducha i uważnie się zastanówmy nad tém: czém sami jesteśmy, a czém jest Bóg wielki, w którego obecności stoimy;—i mówmy:

O! Boże wielki, oto stworzenie Twoje nikczemne korzy się przed Tobą Stwórcą swoim i Sędzią, Ty widzisz tajniki najgłębsze serca mojego, przed Tobą więc upadam, a przeniknięty uczuciem pokory i skruchy, wyznaję nicość moję i wołam błagając o miłosierdzie i pomoc; o światło, gdy mnie ciemności ogarną; o miłość, gdy oschłość trapić mię będzie, o łaskę ustawicznéj modlitwy; o zamiłowanie krzyża Twojego, i o zupełną uległość woli Twojéj najświętszéj.

Zaczynając modlitwy poranne przeżegnaj się mówiąc:

In nomine † Patris et † Filii et † Spiritus Sancti. Amen.

Przenajświętsza Trójco, Boże Jedyny we trzech osobach, wierzę mocno, że jesteś tutaj obecnym. Z najgłębszą przeto pokorą i z całego serca mojego cześć Tobie składając uwielbiam Twój nieskończony Majestat.

Dziękujmy Bogu za łaski doznane.

Boże mój miłosierny, jak najpokorniéj Tobie dziękuję za wszystkie łaski, które do téj chwili odbierałem od Ciebie; z miłosierdzia to Twego jeszcze dzień dzisiejszy oglądam, dlatego też pragnę zupełnie go służbie Twojéj poświęcić; ofiaruję Ci przeto wszystkie myśli moje i słowa, czynności i skutki. Racz Panie, duszy mojéj i całéj istocie pobłogosławić, ażeby wszystko we mnie oddychało Twoją miłością, i żeby wszystkie moje czynności zmierzały jedynie ku chwale Twojéj największéj.

Uczyńmy postanowienie unikania grzechu.

Najsłodszy Zbawicielu, wzorze doskonałości, do którego powinna zdążać dusza moja, oto pragnę nad tém usilnie pracować, abym się stał do Ciebie podobnym w łagodności, pokorze, czystości, gorliwości, cierpliwości i miłosierdziu, abym jak Ty, o Panie, zjednoczył wolę swoje z wolą Bożą najświętszą i żebym unikał tych szcze-

gólniéj błędów, w które wpadam najczęściéj, a z którychbym szczerze poprawić się pragnął.

Prośmy o łaski potrzebne.

Boże mój litościwy, znasz dobrze nieudolność moję, wiesz, że nic uczynić nie zdołam bez pomocy Twéj łaski najświętszéj, nie chciejże skarbu mi tego odmawiać, o Panie, ale użycz stosownie do potrzeb méj duszy; dostatecznéj dodaj siły do unikania wszystkiego czego mi wzbraniasz, do pełnienia tego, co nakazujesz i czego szczególniéj wymagasz i do cierpliwego wreszcie znoszenia wszystkich smutków i cierpień, któremi Boże nawiedzać mnie będziesz.

Akt Wiary, Nadziei, Miłości.

Ojciec święty Benedykt XIV, roku 1756 Apostolską swą mocą nadać raczył odpusty: 1) siedm lat odpustu za każde odmówienie tych aktów ustami i sercem; 2) odpust zupełny raz w miesiąc, ktoby je codzień odmawiał; 3) odpust zupełny w godzinę śmierci dla tych, którzy raz na dzień je odmawiali w ciągu całego życia.

Credo, quia verus. — Boże mój, wierzę w Ciebie, boś jest sama prawda.

Spero, quia fidus. — Boże mój, w Tobie pokładam całą nadzieję moją, boś jest wierny w obietnicach swoich.

Amo, quia bonus. — Boże mój, kocham Cię boś jest nieskończenie dobrym.

MODLITWA PANSKA.

Pater noster, qui es in coelis. Sanctificetur nomen tuum, adveniat regnum tuum, fiat voluntas tua, sicut in coelis et in terra, panem nostrum quotidianum da nobis hodie, et dimitte nobis debita nostra, sicut et nos dimittimus

Ojcze nasz, któryś jest w niebie. Święć się Imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi, chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy na-

debitoribus nostris: Et ne nos inducas in tentationem, sed libera nos a malo. Amen.

szym winowajcom: i nie wwódź nas na pokuszenie ale uas zbaw ode złego. Amen.

POZDROWIENIE ANIELSKIE.

Ave Maria gratia plena, Dominus tecum! Benedicta tu in mulieribus et benedictus fructus ventris tui, Jesus, Sancta Maria Mater Dei, ora pro nobis peccatoribus nunc et in hora mortis nostrae. Amen.

Zdrowaś Marya, łaskiś pełna, Pan z Tobą! Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławion owoc żywota Twego Jezus, Święta Maryo Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszéj. A.

SKŁAD APOSTOLSKI

Credo in Deum Patrem omnipotentem, Creatorem coeli et terrae. Et in Jesum Christum, Filium ejus unicum Dominum nostrum, qui conceptus est de Spiritu Sancto, natus ex Maria Virgine, passus sub Pontio Pilato, crucifixus, mortuus et sepultus; discendit ad inferos: tertia die resurrexit a mortuis: ascendit ad coelos, sedet ad dexteram Dei Patris omnipotentis: inde venturus est judicare vivos et mortuos. Credo in Spiritum Sanctum. Sanctam Ecclesiam Catholicam, Sanctorum communionem, remissionem peccatorum, carnis resurrectionem, vitam aeternam. Amen.

Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi. I w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedynego Pana naszego, który się począł z Ducha świętego, narodził się z Maryi Panny, umęczon pod Pontskim Piłatem. ukrzyżowan, umarł i pogrzebion; wstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał, wstąpił na Niebiosa, siedzi na prawicy Boga Ojca wszechmogącego; ztamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych. Wierzę w Ducha świętego, święty Kościół powszechny, Świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie, żywot wieczny. Amen.

MODLITWY
DO NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY
które sam święty Ojciec Franciszek odmawiał.

I. Bóg niech Cię pozdrowi święta Królowo, Najświętsza Maryo, Matko Boża i zawsze Dziewico wybrana od Boga Ojca i Ducha świętego Pocieszyciela.

W Tobie jest wiara i doskonałość wszystkich cnót wielkich, skarbnico wszystkich łask i dóbr. Tyś godna była nosić w łonie Twórcę życia i łaski.

Bóg niech Cię pozdrowi, złoty Boga pałacu! Bóg Cię niech piastuje mieszkanie i przybytku Odkupiciela! Bóg niech Cię zachowa szato Pańska! Bóg Cię niech pozdrawia służebnico, Matko Boża! Bóg Ci niech pomaga w Twoich pracach, bo Cię wysyła Duch święty do serc nieposłusznych, żebyś z niewiernych czyniła wierne i prawe sługi Boże. O! Matko przezacna Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Oblubienico Ducha świętego, módl się za nami z świętym Michałem Archaniołem do Twego najmilszego Syna Pana i Nauczyciela naszego.

II. Święta Maryo Matko i Panno, któréj podobna niewiasta nigdy ani była, ani będzie w świecie. Córko i sługo Najwyższego Króla Ojca niebieskiego! Matko Jezusa Chrystusa i Oblubienico Ducha świętego! módl się za nami do Twego najmilszego Syna, wraz ze wszystkimi Aniołami i Świętymi, abyśmy byli zbawieni.

III. O! Święta Bogarodzico! O! słodka i najśliczniejsza Panno! Króla na śmierć skazanego Syna Twojego, najsłodszego Pana naszego Jezusa Chrystusa, błagaj za nami, aby przez swoję najświętszą łaskawość i przez moc najświętszą Wcielenia i śmierć Jego najokrutniejszą, odpuścił nam grzechy nasze. Amen.

Prośmy o przyczynę Najświętszéj Maryi Panny, Anioła Stróża, Patrona lub Patronki naszéj.

Przenajświętsza Maryo, Boża Rodzicielko, Matko i Opiekunko moja, pod Twoją się uciekam obronę, raczże litościwie mnie przyjąć, bo z wielką ufnością się rzucam na łono miłosierdzia Twojego: bądź moją pomocą w utrapieniach wszelkich, bądź mnie Orędowniczką potężną,

dziś i po wszystkie dni żywota mojego, a szczególniéj w godzinę śmierci. Aniele Boży wierny i litościwy mój Stróżu i Przewodniku, wyjednaj mi dziwną łaskę Bożą, abym zawsze powolny na Twoje święte natchnienia, w niczem nigdy nie przestąpił Przykazań Bożych, Kościelnych, przepisów mojéj reguły, lecz żebym z cnoty w cnotę postępując, dostąpił żywota wiecznego.

Wielki Święty (Święta) Boży, którego imię na chrzcie świętych, (albo) przy professyi zostało mi dane, przyczyń się za mną, weź mnie pod swoją opiekę, ażebym Bogu mojemu, jako Ty, wiernie służył na ziemi, a po ukończonych mozołach tego żywota wraz z Tobą na wieki wieczne Go chwalił. Amen.

ANIOŁ PAŃSKI (jak następuje zmów):

Angelus Domini nuntiavit Mariae, et concepit de Spiritu Sancto.

Ave Maria etc.

Ecce ancilla Domini, fiat mihi secundum verbum tuum.

Ave Maria etc.

Et Verbum Caro factum est, et habitavit in nobis.

Ave Maria etc.

Oremus:

Gratiam tuam, quaesumus Domine, mentibus nostris infunde, ut qui Angelo nuntiante, Christi Filii tui Incarnationem cognovimus, per Passionem ejus et Crucem, ad resurrectionis gloriam perducamur. Per eundem Christum dominum nostrum. *R.* Am.

Et Fidelium animae per misericordiam Dei requiescant in pace.

R. Amen.

Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi, i poczęła z Ducha świętego.

Zdrowaś Marya etc.

Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego.

Zdrowaś Marya etc.

A Słowo Ciałem sie stało, i mieszkało między nami.

Zdrowaś Marya etc.

Módlmy się:

Łaskę Twoją racz wlać, Panie w serca nasze, abyśmy, którzy za zwiastowaniem Anielskiem Wcielenie Chrystusa Syna Twojego poznali, przez Mękę Jego i krzyż do chwały Zmartwychwstania doprowadzeni byli. Przez Chrystusa Pana naszego. *R.* Amen.

A dusze wiernych zmarłych, przez miłosierdzie Boże, niech odpoczywają w pokoju wiecznym.

R. Amen.

Uwaga: Anioł Pański odmawia się rano, w południe i wieczór klęcząc, wyjąwszy w sobotę wieczór i przez całą niedzielę, gdyż wtedy mówi się stojący.

Przez czas tak zwany Wielkanocny, to jest od południa Wielkiéj soboty aż do południa soboty przed świętą Trójcą, zamiast *Anioł Pański*, odmawia się stojący następna *Antyfona:*

Regina coeli laetere, Alleluja.	Królowo niebios wesel się, Alleluja.
Quia quem meruisti portare Alleluja.	Ponieważ, którego zasłużyłaś piastować w łonie swojém, Allel.
Resurrexit sicut dixit, Alleluja.	Zmartwychwstał jako przepowiedział, Alleluja.
Ora pro nobis Deum, Alleluja.	Módl się za nami do Boga, Alleluja.
V. Gaude et laetare Virgo Maria. Alleluja.	*V.* Ciesz się i wesel Panno Maryo, Alleluja.
R. Quia surrexit Dominus vere, Alleluja.	*R.* Albowiem zmartwychwstał Pan prawdziwie, Alleluja.
Oremus:	*Módlmy się:*
Deus, qui per resurrectionem Filii tui Domini nostri Jesu Christi mundum laetificare dignatus es, praesta quaesumus, ut per ejus Genitricem Virginem Mariam, perpetuae capiamus gaudia vitae. Per eundem Christum Dominum nostrum. Amen.	Boże, który zmartwychwstaniem Syna Twego Pana naszego Jezusa Chrystusa, świat uweselić raczyłeś daj prosimy, abyśmy za pośrednictwem Jego Rodzicielki Panny Maryi, osiągneli szczęśliwość wiekuistego żywota. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego A.

LITANIA
O IMIENIU JEZUS.

Kirie elejson, Christe elejson. Kirie elejson,	Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson,
Christe audi nos,	Jezu usłysz nas,
Christe exaudi nos,	Jezu wysłuchaj nas,
Pater de coelis Deus, miserere nobis.	Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami,
Fili Redemptor mundi Deus, miserere nobis,	Synu, odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami,

Spiritus Sancte Deus, miserere nobis.		Duchu święty Boże, zmiłuj się nad nami.	
Sancta Trinitas unus Deus, miserere nobis.		Świeta Trójco jedyny Boże, zmiłuj się nad nami,	
Jesu Fili Dei vivi,		Jezu Synu Boga żywego,	
Jesu splendor Patris,	Miserere nobis.	Jezu jasności Ojcowska,	Zmiłuj się nad nami.
Jesu candor lucis aeternae,		Jezu czystości światła wiekuistego,	
Jesu Rex gloriae,		Jezu Królu chwały,	
Jesu sol justitiae,		Jezu Słońce sprawiedliwości,	
Jesu Fili Mariae Virginis,		Jezu Synu Maryi Panny,	
Jesu amabilis,		Jezu przedziwny,	
Jesu Deus fortis,		Jezu Boże mocny,	
Jesu Pater futuri saeculi,		Jezu Ojcze wieku przyszłego,	
Jesu magni consilii Angele,		Jezu wielkiéj rady Aniele,	
Jesu potentissime,		Jezu najpotężniejszy,	
Jesu patientissime,		Jezu najcierpliwszy,	
Jesu obedientissime,		Jezu najposłuszniejszy,	
Jesu mitis et humilis corde,		Jezu cichy i pokornego serca,	
Jesu amator castitatis,		Jezu miłośniku czystości,	
Jesu amator noster,		Jezu miłośniku nasz,	
Jesu Deus pacis,		Jezu Boże pokoju,	
Jesu author vitae,		Jezu sprawco żywota,	
Jesu exemplar virtutum,		Jezu przykładzie cnót,	
Jesu zelator animarum,		Jezu dusz żarliwości,	
Jesu Deus noster,	Miserere nobis.	Jezu Boże nasz,	Zmiłuj się nad nami.
Jesu refugium nostrum,		Jezu ucieczko nasza,	
Jesu Pater pauperum,		Jezu Ojcze ubogich,	
Jesu thesaurus fidelium,		Jezu Skarbie wiernych,	
Jesu bone Pastor,		Jezu dobry Pasterzu,	
Jesu lux vera,		Jezu światłości prawdziwa,	
Jesu sapientia aeterna,		Jezu madrości wieczna,	
Jesu bonitas infinita,		Jezu dobroci nieskończona,	
Jesu via et vita nostra,		Jezu żywocie i drogo nasza,	
Jesu gaudium Angelorum,		Jezu wesele Aniołów,	
Jesu Rex Patriarcharum,		Jezu Królu Patryarchów,	
Jesu magister Apostolorum,		Jezu Mistrzu Apostołów,	
Jesu doctor Evangelistarum,		Jezu Doktorze Ewangelistów,	
Jesu fortitudo Martyrum,		Jezu meztwo Męczenników,	
Jesu lumen Confessorum,		Jezu światłości Wyznawców;	
Jesu puritas Virginum,		Jezu czystości Panieńska,	
J. corona Sanctorum omnium,		J. Korono wszystkich Świętych,	
Propitius esto, parce nobis Jesu!		Badź nam miłościw, odpuść nam J.	
Propitius esto, exaudi nos Jesu!		Badź nam miłościw wysłuchaj n. J.	
Ab omni malo,	Libera nos Jesu.	Od wszego złego,	Wybaw nas J.
Ab omni peccato,		Od grzéchu każdego,	
Ab ira tua,		Od gniewu Twego,	
Ab insidiis diaboli,		Od sideł szatańskich,	
A peste, fame, igni et bello,		Od powietrza, głodu, ognia i wojny,	
A spiritu fornicationis,		Od ducha nieczystego,	
A morte perpetua,		Od śmierci wiecznéj,	

A neglectu inspirationum tuarum, Libera nos Jesu,
Per mysterium sanctae Incarnationis tuae, exaudi nos Jesu.
Per nativitatem tuam,
Per infantiam tuam,
Per divinissimam vitam tuam,
Per labores tuos,
Per agoniam et Passionem tuam,
Per Crucem et derelictionem tuam,
Per languores tuos,
Per mortem et sepulturam tuam,
Per Resurrectionem tuam,
Per ascensionem tuam,
Per gaudia tua,
Exaudi nos Jesu
Per gloriam tuam exaudi nos Jesu,
Agnus Dei, qui tollis peccata mundi, parce nobis Jesu.
Agnus Dei, qui tollis peccata mundi, exaudi nos Jesu.
Agnus Dei, qui tollis peccata mundi, miserere nobis Jesu.
Jesu audi nos.
Jesu exaudi nos.
Kirie elejson, Christe elejson,
Kirie elejson,

Pater noster etc.

V. Et ne nos inducas in tentationem.

R. Sed libera nos a malo.

V. Domine exaudi orationem meam,

R. Et clamor meus ad te veniat.

Oremus:

Deus, qui gloriosissimum Nomen Jesu Christi Filii Tui, Domini nostri fecisti fidelibus tuis summo suavitatis affectu amabile et malignis spiritibus tremendum atque terribile: concede propitius ut qui hoc Nomen Jesu devote venerantur in terris, sanctae consolationis dulcedinem in praesenti per-

Od zaniedbania natchnienia Twego, Wybaw nas Jezu,
Przez tajemnicę ś. Wcielenia Twego, wysłuchaj nas Jezu.
Przez narodzenie Twoje,
Przez młodość Twoje,
Przez najświętsze życie Twoje,
Przez prace Twoje,
Przez mękę i krwawy pot Twój,
Przez krzyż i opuszczenie Twoje,
Przez mdłości Twoje,
Przez śmierć i pogrzeb Twój,
Przez zmartwychwstanie T.
Przez Wniebowstąpienie T.
Przez radość Twoje,
Wysłuchaj nas Jezu.
Przez chwałę Twoję wysłuchaj nas Jezu.
Baranku Boży który gładzisz grzechy świata, przepuść nam J.
Baranku Boży który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas J.
Baranku Boży który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami J.
Jezu usłysz nas,
Jezu wysłuchaj nas.
Kyrie elejson, Chryste elejson,
Kyrie elejson.

Ojcze nasz i t. d.

V. I nie wwódź nas na pokuszenie,

R. Ale nas zbaw ode złego.

V. Panie wysłuchaj modlitwę moją.

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Wszechmogący i wieczny Boże, któryś chwalebnem i przedziwnem Imieniem Jezus, najmilszego jedynego Syna Twego Odkupiciela naszego mianować raczył: dajże nam miłościwie, abyśmy tegoż błogosławionego Zbawiciela naszego chwalebnie wielbiąc na ziemi, mogli z Nim szczęśliwego

cipiant et in futuro gaudium exultationis et interminabilis beatitudinis obtineant in coelis. Per eundem Christum Dominum nostrum. Amen.

towarzystwa wiekuiście zażywać, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

(Po odmówieniu Litanii, uczynisz mocne postanowienie i przedsięweźmiesz środki skuteczne do pokonania panującego w tobie nałogu, który koniecznie wykorzenić potrzeba. Najprzód postanowisz unikać wszelkiéj okazyi przewidując okoliczności do upadku wiodące, i szczerze westchniesz do Boga, aby użyczył ci w obfitości łask potrzebnych do zwyciężenia twego nieprzyjaciela dusznego. Gdybyś jednak pomimo przezornego czuwania wpadł w wadę swoje zwyczajną, nie trać odwagi i nie rozpaczaj — broń Boże, ale natychmiast zwróciwszy serce do Boga, uczyń akt skruchy błagając o przebaczenie, a naznaczywszy sobie jaką małą pokutę, rozpoczniesz swą pracę na nowo.)

INTENCYA DZIENNA I WZNIESIENIE SERCA DO BOGA.

Boże mój, miłości moja, najłaskawszy Stwórco i Panie! tutaj i wszędzie obecny, oto ja nędzne stworzenie uniżam się przed Tobą i z przepaści nikczemności mojéj podnoszę oczy ku najświętszemu Majestatowi Twojemu; Ciebie Boga Ojca mojego uwielbiam, chwalę i Tobie błogosławię z oną pokorą, głębokiém uszanowaniem i gorącą miłością, jakiemi uwielbia Cię najświętsze Człowieczeństwo Jezusa Chrystusa, Niepokalanie Poczęta Najświętsza Marya Panna, prześwietne chóry Cherubinów, Serafów, święty mój Ojciec *Franciszek* i wszyscy Święci Twoi — obyś był od wszelkiego stworzenia tak wielbiony na wieki.

Dziękuję Ci, najłaskawszy Panie za wszystkie dobrodziejstwa i łaski, któreś mnie istocie nędznéj z miłosierdzia swego wyświadczył: a osobliwie za stworzenie, odkupienie, do Wiary świętej Katolickiéj Rzymskiéj, Apostolskiéj powołanie i do Zakonu pokutujących przy-

jęcie, dziękuję Tobie oraz, żeś dał mi doczekać dnia dzisiejszego, abym czynił za grzechy pokutę i żeś mnie nocy przeszłéj od tylu nieszczęść i upadków obronił.

Jednocząc się z zasługami wypływającemi z życia, męki i śmierci najukochańszego Syna Twego Jezusa Chrystusa, z zasługami Niepokalanie Poczętéj Matki Jego Maryi, Serafickiego Ojca mego *Franciszka* świętego i wszystkich Świętych Twoich, Boże mój, Stworzycielu, ofiaruję Tobie całą chwałę Kościoła tryumfującego, wszystkie uczynki, Msze święte i odpusty Kościoła wojującego; wszystkie umartwienia, modlitwy i pokuty Zakonu Serafickiego — a przy tych skarbach nieoszacowanych, racz Panie najmiłościwszy przyjąć wszystkie moje myśli, uczynki, sprawy, dolegliwości dnia dzisiejszego i całego oraz życia mojego ku większéj Twéj chwale, ku podwyższeniu najświętszego Imienia Twego i wiecznemu zbawieniu méj grzesznéj duszy. Cokolwiek Panie dzisiaj uczynić mi każesz, z niczego się nie wymówię; cokolwiek na mnie raczysz przepuścić, przyjmę z rąk Twoich; abym wypełnił Twą wolę, przypodobał się Tobie i dzisiaj przynajmniéj cnotą posłuszeństwa świętego wynagrodził te wszystkie przewinienia moje, którch dopusciłem się kiedy.

Wejrzyj Panie na tę dobrą wolę moją, a niemoc mą wesprzyj, abym wytrwał w przedsięwzięciach mych świętych; w nieprzerwaném z Tobą połączeniu żyć pragnę, abym wysłużył sobie dostąpienie odpustów tak zupełnych jak i cząstkowych, przywiązanych czy to do modlitw, czy téż do dobrych uczynków, chociażby mnie wcale nie znanych: a tak dla siebie jako i dla dusz w czyscu cierpiących.

W modlitwach porannych dostąpić mogłeś: za akty wiary, nadziei, miłości odpustu lat 7 i odpust zupełny raz w miesiąc i t. d; za Litaniję do Imienia Jezus dni 300; za Anioł Pański 100 dni za każdy raz, odpust zupełny raz w miesiąc i t. d.

Wejrzyj Panie na pragnienia méj duszy i pełnij je wedle miłości i miłosierdzia, jakie zlewasz na stworzenie Twe nędzne. Oto pragnę modlitwami i uczynkami mojemi wysłużyć łaski Twoje i dary nietylko dla siebie ale i dla tych wszystkich, za których modlić się powinienem; dnia zaś dzisiejszego w sposób szczególniéjszy proszę i nędzne wysługi moje ofiaruję.

W Niedzielę. Za Ojca świętego Papieża, całe Duchowieństwo, a osobliwie za duchownego Przewodnika i Ojca mojego; za panów chrześcijańskich, za ziemię moje rodzinną, za dobrodziejów tak duchownych jak świeckich; za tych kapłanów co dnia dzisiejszego kazanie mieć będą, zwłaszcza naszego Zakonu.

W Poniedziałek. Za tych, których kiedykolwiek złym przykładem zgorszyłem, i którzy modlitwom moim się polecają, za panów i przełożonych moich.

We Wtorek. Za wszystkich w smutkach i nieszczęściach pogrążonych; za kacerzy aby przejrzeli, za niewiernych aby oświatę przyjęli, za odszczepieńców by obrzydzili swe błędy, za grzeszników aby poprawieni do Ciebie się nawrócili.

We Środę. Za rodziców, braci, siostry, krewnych.

W Czwartek. Za katolickich mieszkańców miasta w którém mieszkam, za tych którzy są przychylni Zakonowi Braci Mniejszych, za tych oraz co mając nabożeństwo do Najświętszego Sakramentu, często tenże przyjmują.

W Piątek. Za przyjaciół i nieprzyjaciół, a oraz za wszystkich Braci i Siostry Trzech Zakonów, zwłaszcza w kraju tutejszym; i za tych co starają się kilka chwil poświęcić rozpamiętywaniu Męki Zbawiciela.

W Sobotę. Za wszystkich konających, nagłą i niespodziewaną śmiercią umierających, za wszystkich chorych i uciśnionych; za tych co starają się o rozszerzenie czci ku Najświętszéj Maryi Pannie i którzy Ją kochają.

Otóż z nimi stając w obecności Twéj Boskiéj, błagam, abyś użyczyć nam raczył błogosławieństwa Twego, grzechów odpuszczenie i przez śmierć szczęśliwą żywota wiecznego dostąpienie.

Odpusty zaś których mi dostąpić pozwolisz, czy zupełnego czy téż cząstkowych, ofiaruję za dusze zmarłych, aby Ciebie Pana mojego jak najprędzéj chwaliły, a potém za mną niegodnym skutecznie się przyczyniały; raczże tedy wysługi moje przelać łaskawie:

W Niedzielę. Na dusze kapłanów, na moich rodaków, na dusze spowiedników.

W Poniedziałek. Na dusze najbliższe wybawienia będące, lub téż najbardziéj opuszczone.

We Wtorek. Na dusze, którym ja najbardziéj dopomagać powinienem, to jest krewnych moich, Braci i Siostr Trzech Zakonów.

We Środę. Na dusze, które najmocniejsze lub najdłuższe męki w czyscu cierpieć są zmuszone.

We Czwartek. Na dusze, które w dniu dzisiejszym zejść mają z tego świata. (Mówią że 80,000 dusz staje codzień przed sądem Bożym).

W Piątek. Na dusze, które najlepiéj się Zbawicielowi Panu podobają.

W Sobotę. Na dusze najmilsze Najświętszéj Maryi Pannie.

A mnie grzesznika biednego, Męka Pana naszego Jezusa Chrystusa, zasługi Niepokalanie Poczętéj Maryi, modły Kościoła świętego, niech utrzymują w łasce Twéj Boże, aby doszły błagania moje do Najwyższego Majestatu Twojego.

Stwórco, Boże najmiłościwszy, Panie mój najłaskawszy, któryś raczył przyjąć odemnie śluby ubóstwa, czystości i posłuszeństwa, dajże mi łaskę Twoją, bez któréj nic uczynić nie mogę, ażebym wszystko com Tobie obiecał, doskonale wypełniał i do końca życia mego w tych cnotach wytrwał; tego, Boże, pragnie najgorecéj dusza moja i serce moje i wszystkie zmysły moje: owszem, tuż w obecności Twojéj Najświętszéj oświadczam, że wolę w tej chwili być potępionym i od oblicza Twego odrzuconym na wieki, niźli Ciebie, dobro nieskończone, nietylko ciężkim ale choćby téż najmniejszym grzechem dobrowolnie obrazić.

Ażebym winy swoje przeszłe doskonale naprawił i ani teraz, ani w przyszłości grzechu już nie znał: postanawiam dnia dzisiejszego wystrzegać się nałogu we mnie panującego, a ćwiczyć się w cnotach, które zniszczą we mnie człowieka dawnego a całą moją istotę przemienią. Daj mi to Boże!

W Niedzielę. Dzisiaj pamiętać będę, abym nieustannie przed oczy swe stawił obecność Twą Boską, a przypatrując sie Tobie wzbudzać w sobie nie ominę uczyć pobożnych, i modlitewką strzelistą często ściągać będę Ciebie do serca mojego. (Wyznacz sobie godzinę na czytanie, bądź po nieszporach lub passyi).

W Poniedziałek. Dzisiaj ćwiczyć się będę w skromności czyli w ułożeniu pobożnego człowieka.

We Wtorek. Dzisiaj ćwiczyć się będę w umartwieniu oczu i potem za każde niepotrzebne rzucenie okiem zmówię za dusze wiernych zmarłych *Zdrowaś Marya.*

We Środę. Dzisiaj pracować nad umartwieniem języka. (Naznacz sobie jaką godzinę milczenia, a przynajmniéj słowa jednego nadaremnie wymówić nie chciéj).

We Czwartek. Dzisiaj ćwiczyć się w świętéj cnocie ubóstwa i umartwiać się w jedzeniu i piciu. (Postanów sobie każdą przykrość za dusze wiernych zmarłych ofiarować).

W Piątek. Dzisiaj ćwiczyć się w posłuszeństwie i rozniecać w sercu uczucia pobożne ku Męce Pańskiéj. (Postanów sobie ile możności z domu nie wychodzić, a każdą przykrość dla miłości Jezusa Chrystusa chętnie przyjmować).

W Sobotę. Pracować skutecznie nad nabyciem świętéj cnoty cierpliwości, o ile można się upokarzać, serce napełniać uczuciami tkliwemi ku Najświętszéj Maryi Pannie.

Że jednak z natury jestem skłonny do upadku i sam z siebie do niczego niezdolny, przeto dnia dzisiejszego błagam:

W Niedzielę. Trójcę najświętszą, aby za przyczyną wszystkich Świętych Patronów naszego kraju.

W Poniedsiałek. Boga Ojca, aby za przyczyną świętego Michała i świętego Anioła Stróża.

We Wtorek. Syna Bożego, aby za przyczyną świętego Ojca F r a n c i s z k a i wszystkich Świętych naszego Zakonu.

We Środą. Ducha świętego, aby za przyczyną świętego Józefa Oblubieńca, a także za wstawieniem się wszystkich Świętych Apostołów.

We Czwartek. Jezusa w Sakramencie Najświętszym utajonego, aby za przyczyną świętej Barbary, świętéj Maryi Magdaleny de Pazis, świętéj Teresy, świętéj Gertrudy i za wstawieniem się wszystkich Świętych Panien.

W Piątek. Jezusa ukrzyżowanego, aby za przyczyną świętéj Magdaleny, świętego Dyzmasa, świętego Stanisława Biskupa, świętego Jana Ewangelisty, świętego Jana Nepomucena i wszystkich Świętych Męczenników.

W Sobotę. Jezusa w domu Ojca swojego nam mieszkania gotującego, aby za przyczyną Królowéj naszéj Matki Maryi Niepokalanie poczętéj.

Bóg miłosierny usiłowaniom moim błogosławiąc, wszystkie myśli, słowa uświęcał, uczynki wzmacniał, uczucia ubóstwiał; żebym przebiegłszy świątobliwie doczesny mój zawód, stanął w liczbie Świętych synów i córek Serafickiego Ojca mojego, wyśpiewując chwałę Twą Bożą w niebie na wieki wieków. Amen.

POZDROWIENIE STRZELISTE N. M. P.
I PROŚBA DO NIÉJ SERDECZNA.

Bądź pozdrowiona najukochańsza Córko Boga Ojca, najmilsza Matko Syna Bożego, najczystsza Oblubienico Ducha świętego, Przybytku Trójcy Przenajświętszéj! Bądź pozdrowiona Królowo nieba i ziemi, rodzinnego kraju mojego Monarchini! Bądź pozdrowiona niepokalanie poczęta najświętsza Maryo Panno, Ucieczko grzeszników, Nadziejo jedyna, Matko, Pani, Opiekunko szczególna Braci i Siostr Trzech Zakonów i najosobliwsza Dobrodziejko wszystkich nieszczęśliwych, strapionych i jużto na duszy, już na ciele uciśnionych ludzi! Pozdrawia Cię dusza moja, serce i cała moja istota, a pozdrawia Ciebie przez Serce najsłodsze Syna Twojego. To Serce Boże,

jako téż i Twoje własne i serca wszystkich Świętych ofiaruję Ci na pomnożenie Twéj chwały. Winszuje Ci dusza moja i wszystko co we mnie jest cieszy się, że Ty Maryo jesteś Matką niepokalanie poczętą, żeś w niebie i na ziemi po Bogu pierwszą! O! bądźże i w sercu mojém najpierwszą i razem z Jezusem owładnij niém całkowicie: wryj się głęboko w duszę, zapisz Twoje Imię na wszystkich błonkach serca mojego, niech każde jego uderzenie miłośnie mi Ciebie przypomina.

Raduje się uczuciem bogomyślném wszystkich dusz pobożnych cała moja istota, i niewymownie się cieszy o Matko, że wszyscy Cię chwalą, kochają i wspomożenia Twego żądają; bądź dla wszystkich wszystkiém jako chcesz, jako możesz i jako my biedni potrzebujemy. Wejrzyjże na mnie Matko litościwa, Królowo i Pani miłosierna, a gdy głos mój pokorny przeniknie do serca Twojego, otocz mnie promieniami łask Twoich i uproś mi u Syna Bożego odpuszszenie wszystkich grzechów moich, ścisłe wykonywanie obowiązków stanu i powołania mojego, postęp w miłości ku Tobie i Synowi Twojemu, wierne zachowanie ślubów moich zakonnych, pobożne przyjmowanie Sakramentu świętego i tę oraz łaskę mi wyjednaj Matko najlitościwsza, któréj najbardziéj potrzebuje uciśniona dusza moja. Ratuj mnie, Królowo najpotężniejsza, od złego wszelkiego tak dzisiaj, jak i po wszystkie dni życia mojego; we wszystkich pokusach i zdradach szatańskich przybywaj ku wspomożeniu mojemu, w smutkach, ciężkościach duszy i ciała, w utrapieniach i niedostatku wszelakim Ty mnie wspieraj, pocieszaj, ratuj! Gdy chwila zgonu nadejdzie, duszę moją uwesel swą drogą i świętą obecnością, ducha przyjmij w swe ręce i zanieś na łono Syna Twojego,

abym w poczet błogosławionych był zaliczony na wieki, o Maryo! nadziejo moja jedyna!

Teraz odmów: 3 *Zdrowaś Marya*: 1, na cześć przenajświętszych oczu; 2, błogosławionego języka; 3, na cześć niepokalanego Serca Najświętszéj Panny; dla uproszenia sobie czystości serca, wstrzemięźliwości języka i oczu zupełne umartwienie. Potem uczyń znak † świętego na czole, na ustach i na sercu swojém mówiąc:

Jezus, Marya, Józef, niech będą w myśli mojéj, niech będą w ustach moich, niech będą w sercu mojém.

Jezu, Maryo, Józefie święty, wam oddaję duszę, ciało i skonanie moje. Najświętsza Maryo Panno, strzeż mnie dnia dzisiejszego jako wyłączną własność Twoją.

Uczyniwszy teraz 4 krzyżyki na czole, powiedz:

Jezus † Nazareński † Król † żydowski †! ten tytuł tryumfujący niech mnie strzeże od wszelkiego złego na duszy i ciele. W Imię Ojca i Syna i Ducha świętego. Amen.

NABOŻNE WESTCHNIENIE

MOGĄCE BYĆ POWTARZANE W KAŻDEJ CHWILI I NA KAŻDEM MIEJSCU.

1. Boże mój i wszystko moje! wiesz, że Cię kocham serdecznie i że dla Twojéj miłości gotów jestem wszystko ponosić.

2. Boże, miłości moja jedyna! czemużem dawniéj Cię nie znał i Tobie nie służył? O! jakże mocno żałuję, żem Cię tak często znieważał.

3. O Jezu mój, miłosierdzia (100 dni odpustu).

4. Jezu, Odkupicielu najsłodszy, uczyńże mnie narzędziem do pomnażania chwały Boga mojego, a duszą moją zawrzyj bramy piekielne, aby już żadna dusza odkupiona krwią Twoją najświętszą, więcéj potępiona nie była.

5. Wierzę w Ciebie Boże mój, bo prawdą jesteś odwieczną.

6. W Tobie Panie, całą nadzieję pokładam, boś sam jeden w obietnicach swych wierny, nigdy mnie nie zawiedziesz.

7. Kocham Cię Boże, z całego serca, z całéj duszy, ze wszystkich sił moich Cię kocham, boś nieskończenie dobry i nieskończonéj godzien miłości.

Żałuję za grzechy moje, a że nie dostateczny jest żal mojego serca nędznego, przeto żałuję żałością serca świętéj Magdaleny, gdy nogi Twoje całując łzami je oblewała żałuję żałością Piotra świętego, gdy zaparłszy się Ciebie, błąd swój uznał i łzy gorzkie wylewał. Żałuję żałością świętéj Małgorzaty, która opłakując swe grzechy, wołała na wszystkie stworzenia, by za Twoje obrazę się mściły.

8. Dusza Twoja Jezu, niech mnie uświęci; serce Twoje niech mnie zapali; ciało Twoje niech duszę moje utuczy; Krew Twoja święta niech mnie upoi; woda z boku Twego niech mnie obmyje; męka Twoja niech mnie posili; rany Twoje jak rozpadliny skalne niech w sobie dadzą schronienie méj duszy, Twéj gołębicy znękanéj.

9. Pragnie dusza moja Ciała Twojego, o jakże niewysłowione jest moje pragnienie! Pragnie Cię dusza moja jako jeleń spragniony źródła czystego! Pragnie Cię serce moje jak ziemia wyschnięta pragnie dżdżu obfitego! Pragnie Cię umysł jako kwiatek zwiędnięty pragnie rosy kropelkę! Pragną Cię zmysły moje, jak pragną więźniowie w ciemnym lochu zamknięci słonecznego ciepła i światła! Pragnie Cię cała moja istota! przyjdźże miłosierny, podnieś ku sobie me serce a swoje schyl ku mnie, a w połączeniu takiém niech się zakończą dnie życia mojego.

10. O Maryo, o Pani moja, o Matko moja! pomnij żem Twój, strzeż mnie i broń jako rzecz i własność swoją (40 dni odpustu).

O Maryo! jako Matka litościwa pocieszaj mnie, ratuj, wspomagaj, a gdy dusza z ciałem się rozstanie do nieba wprowadź.

11. Maryo! Matko moja, Opiekunko, w dzień sądu mojego zasłoń płaszczem miłosierdzia Twego wszystkie grzechy moje i nieprawości.

12. O Maryo! co z wierzchołka Jasnéj Góry, jakby na tronie, raczysz łaskawie rządzić ziemią naszą, rządź dobrotliwie sercem i ciałem mojém, i wszystkich braci i siostr moich.

ZBAWIENNE POSTANOWIENIA
NA WSZYSTKIE DNIE TYGODNIA.

Bracie (Siostro) najmilszy, jeśli chcesz drogą prostą i pewną przyjść do życia prawdziwie zakonnego i skruchy szczeréj, ćwicz się pilnie w onych postanowieniach codziennych i na drodze nie stój, ale ustawicznie postępuj.

POSTANOWIENIE NA NIEDZIELĘ.

Jam jest Bóg Twój, chodź przedemną a bądź doskonałym, rzekł Pan Bóg do Abrahama, gdy po raz pierwszy objawił się słudze swojemu; otóż tedy co Stwórca Abrahamowi, to ja powiadam tobie, miéj zawsze przed oczyma swéj duszy obecność Bożą, miéj ją na każdém miejscu, przy każdym uczynku; miej ją w każdéj chwili i pomyśleniu każdém; miéj ją szczególniéj podczas modlitwy, i w chwilach pokusy, których nie szczędzi szatan by cię udręczyć. Wiedz o tém, że dusza w obecności Bożéj chodząca, rzadko kiedy grzech jaki popełni, lub w jaką wpadnie niedoskonałość, i owszem wielki czyni postęp w służbie Boga swojego. Gdy na modlitwie jesteś, wyobrażaj sobie żywiéj Bożą obecność, słuszna jest bowiem, ażebyś oczyma ducha oglądał Tego z kim

mówisz; modlitwa przecież niczém nie jest inném, tylko z Bogiem rozmową. Pilnie przypatruj się Bogu, kiedy pokusy cię dręczą; bo nie wpadniesz w sidła szatańskie, głuchym będziesz na podszepty piekielne, unikniesz zdradzieckich czarta omamień.

POSTANOWIENIE NA PONIEDZIAŁEK.

W każdéj chwili życia twojego pamiętaj na sprawiedliwość Bożą i lękaj się mocno tego, który może twą duszę z ciałem razem wrzucić w ogień piekielny. Im więcéj Boga bać się będziesz, tém doskonalszym się staniesz, gdyż mówi pismo święte: że „*początkiem mądrości jest bojaźń Boża*“. Unikaj tedy starannie grzechu każdego, a skoro ci jaka sposobność do złego się nastręczy, zaraz oświadczaj, że wolałbyś pierwéj umrzeć niźli Boga swojego, choćby najmniejszym grzechem dobrowolnie i rozmyślnie obrazić. Często wpośród dnia podnoś swe serce i myśli ku wysokościom Pańskim, już to przez gorące a głębokie westchnienia, już przez uczucie rzewne, słodkie, ogniste, już modlitewki krótkie a strzeliste. Oto tak obcuj, rozmawiaj z twym Bogiem, choćbyś żadnéj w téj rozmowie nie uczuł pociechy, nabożeństwa żadnego, ani się tém zrażaj, ani, broń Boże, rozpaczaj, ani obcowania takiego zaprzestawaj; lecz użyj wszystkich sił swoich, abyś wytrwał w oném ćwiczeniu, a pociecha ci przyjdzie niespodzianie, i tak będzie obfita, tak słodka, że serce twe ze zbytku szczęścia obumierać będzie, i tak się cały w swym Bogu zanurzysz, a Bóg twój w duszy się twojéj zatopi, że mimo twéj woli usta wyjękną te słowa święte: „*nie ja już żyję, ale żyje we mnie Jezus, Pan mój i Bóg!*“

POSTANOWIENIE NA WTOREK.

Jeśli się kto mniema być zakonnikiem, nie powściągając języka, tego próżna jest zakonność. Oto nad słowy

temi świętego Jakóba Apostoła często się zastanawiaj. Bądź w mowie ostrożnym dlatego, że wszelkie próżne i niepożyteczne słowo jest oznaką złego sumienia, i że z każdego wyrazu niepotrzebnego, Bóg sprawiedliwy zażąda ścisłego rachunku, chroń się jak najusilniéj mowy zuchwałéj, hardéj, krzykliwéj, i owszem staraj się w swojém mówieniu ton cichy zachować; wedle nauki Chrystusowéj: „*Uczcie się odemnie, żem jest cichy*“. Nie pozwalaj sobie bliźnich obmawiać, czernić, na ich postępowanie narzekać i szemrać, brzydź się mową rozpustną, raczéj z pokoju uciekaj, aniżeli słowo choć jedno wymów; te bowiem nałogi obrzydliwe w ustach człowieka światowego, o ileż są obrzydliwszemi w ustach osoby, która się Bogu na służbę oddała: „*O rzeczach nieskromnych niech między wami wzmianki nie będzie*“: mówi Pismo święte. Nie otwieraj ust swoich przeciw bliźniemu, ani żal się na niego, choćby największą wyrządził ci krzywdę. Pomnij zawsze na słowa Ojców Świętych mówiących: że zakonnik, który nigdy nie szemrał przeciw bliźniemu swojemu, godzien w poczet Świętych być zaliczonym; przytem nie zapominaj, że nie do zwyczajnego bractwa jakiego, ale do prawdziwego Zakonu należysz i prawdziwym synem (córką) *Franciszka* świętego jesteś, jak to świadczy nie jedna Bulla papiezka. Unikaj także wszelkiéj mowy, coby nieznacznie się do pochwały twojéj ściągała, lub do nagany osoby przytomnéj; bo tak naucza Pan: „*Uczcie się odemnie, żem jest pokornego serca*“.

POSTANOWIENIE NA ŚRODĘ.

„*Skromność wasza niech wiadoma będzie wszystkim ludziom,* rzekł Paweł święty do Filippensów, a ja przypominam tobie tę radę zbawienną; członki ciała twojego przyzwoicie ułożone niech będą, jako przystoi osobie

Bogu służącéj; unikaj śmiechu zbytecznego, głośnego i wszelkiéj lekkomyślności; niech mowa twoja i chód twój będą jak najcichsze; niech się przebija pokora i duch pokuty w poruszeniach ciała twojego, postępowanie twoje niech nikogo nie razi a wszystkich ujmuje; usiłuj być wzorem cnoty i do dobrego bliźniemu pobudką; pamiętając na słowa Zbawiciela: „*Wy jesteście światło świata, niechże tak jaśnieje światłość wasza przed ludźmi, ażeby widzieli uczynki wasze i wielbili Ojca waszego, który jest w niebiesiech*“. Dopniesz niezawodnie celu tego, jeśli umartwiając twe zmysły, oczy od złego odwracać i język poskramiać będziesz.

POSTANOWIENIE NA CZWARTEK.

„*Oto ja z wami będę aż do skończenia świata*“, mówi Pan. W niebie, na ziemi i na każdém miejscu jest Jezus, lecz osobliwszym sposobem przebywa z wami w najświętszym Sakramencie ołtarza, ten więc Sakrament czcij zawsze z całéj duszy; szczególniejszém zaś wielbij Go nabożeństwem, z uszanowaniem we czwartek, odwiedzając Go z najgorętszą miłością i nieograniczoną ufnoscią. Ale pamiętaj, że wtedy tylko dasz Bogu dowód pradziwéj miłości, jeśli bliźniego kochać będziesz jak siebie samego; wyraźne w tym względzie są słowa Chrystusa: „*Jeżliby kto mówił*, *że Boga kocha a bliźniego nie kocha, kłamcą jest*,“ na drugiem miejscu: „*ztąd wszyscy was za uczniów moich uznawać będą*, *jeżeli miłość wzajemną mieć będziecie*,“ otóż dla miłości Jezusa wykonaj dzisiaj jakikolwiekbądź dobry uczynek, jużto dając wedle możności swojéj jałmużnę biednemu, już nawiedzając chorego, jużto ciesząc utrapionego, już towarzysząc w duchu miłości braterskiéj orszakowi pogrzebowemu: w ciągu życia całego pamiętaj, abyś to tylko uczynił bliźniemu, cobyś chciał,

aby i tobie czyniono, tego cię bowiem naucza sam Jezus, gdy mówi: „*Wszystko cokolwiek chcecie, aby wam czynili ludzie, i wy im czyńcie*“. Kto więc zachowuje ten przepis Pański, prawo miłości wypełnia, świadczy o tém Paweł święty, gdy mówi: „*Jeden drugiego ciężary znoście a tak wypełnicie Chrystusowe prawo o miłości bliźniego.*“ Czyń dobrze bliźnim, bo wszyscy jesteśmy członkami Ciała Jezusowego i wszyscy wszczepieni w latorośl winną Jezusa Chrystusa, tym sposobem oddasz cześć Bogu w Sakramencie utajonemu.

POSTANOWIENIE NA PIĄTEK.

Ktokolwiek chce wstąpić na szczebel doskonałości najwyższéj, niech ukrzyżowanego Chrystusa obierze sobie za Nauczyciela i Mistrza, a w Jego idąc ślady, niech usiłuje nabrać doń podobieństwa szczególniéj w pokorze i cierpliwości Jego. „*Chrystus bowiem*, jak mówi Piotr święty: *cierpiąc za nas zostawił nam przykład, abyśmy Go naśladowali*“. Uważaj mój Bracie (Siostro), abyś wszystko, cokolwiek się tobie przytrafi, nieinaczéj jako z rąk Bożych, i upodobania woli Jego najświętszéj przyjmował bynajmniéj nie wątpiąc, że złe i dobre, życie i śmierć są od Boga zsyłane, że wszystko co z nami się staje, oprócz tylko grzechu, od samego Boga pochodzi.

Patrząc na ukrzyżowanego, zbitego, obnażonego Chrystusa przypomnij sobie i odnawiaj z całego serca śluby, które uczyniłeś Bogu. Oto Chrystus cię uczy *Posłuszeństwa* świętego, bo stał się posłusznym Ojcu swojemu do śmierci a śmierci krzyżowéj. Przypomina ci ślub świętéj *Czystości* ukazując swe Ciało zbite, krwią zlane, poszarpane biczami. Zachęca do miłości i pełnienia ślubu *Ubóstwa*, tak bowiem ze wszystkiego Sam ogołocić się raczył, że w obnażeniu zupełném przedstawia się oczem twoim. Męka Pana Two-

jego niech ci oraz będzie pobudką do umartwienia ducha i ciała twojego; weź to mocno do serca, abyś każdego piątku, cokolwiek, czy to na duchu czy na ciele cierpiał, dla miłości umęczonego za ciebie Zbawiciela Twojego. W tym dniu staraj się o godzinie trzeciéj po południu na pamiątkę skonania Pana Jezusa zmówić modlitwę świętego Ignacego.

MODLITWA.

Duszo Chrystusa poświęć mnie; Ciało Chrystusa zbaw mnie; Krwi Chrystusowa napój mnie; Wodo, któraś z boku Chrystusa wypłynęła, obmyj mnie; Męko Chrystusowa umocnij mnie; o! dobry Jezu, wysłuchaj mnie; w ranach Twoich ukryj mnie, nie dopuszczaj, abym od Ciebie miał się oddalić; od nieprzyjaciela zawziętego broń mnie, w godzinę śmierci przyzwij mnie, i rokaż mi przyjść do Ciebie, abym ze Świętymi Twoimi mógł Cię wychwalać na wieki wieków. Amen. (3 pacierze za konających).

POSTANOWIENIE NA SOBOTĘ.

Osobliwszém dziś uczcij nabożeństwem Marya najświętszą i Matkę Bożą Niepokalaną, którą sobie obierz za Matkę jedyną i Opiekunkę najpotężniejszą; świadczy bowiem święty Ignacy męczennik, że ten nigdy źle nie skończy, kto w życiu swojém osobliwszém czcił nabożeństwem przenajświętszą Pannę Marya. Każdą myśl twoję, każde słowo, każdy uczynek choćby najmniejszy, Panu ofiaruj, ale przez Matkę Bożą. Ona bowiem jest wspólnie jednoczącą ciebie z Twym Bogiem, miéj tedy zwyczaj przywiązywać dobrą intencyą do każdéj twéj sprawy, czy do ważnéj, czy do mało znaczącéj, poprzedzając ją zawsze jedném Zdrowaś Marya. Jeśli postanowienia te

czyniąc, do skutku przyprowadzać je będziesz, tedy wnijdziesz na stopień najwyższy chrześcijańskiéj doskonałości i synem (córką) świętego *Franciszka* się staniesz i z nim wespół cieszyć się będzie w niebie na wieki. Amen.

O SPOSOBIE ZACHOWANIA SIĘ.

Przez cały dzień w obecności Bożéj zostając, rozpamiętywaj Mękę Chrystusa.

Wstając z łóżka przypomnij sobie, jako Chrystus, od ostatniéj Wieczerzy powstawszy, szedł na modlitwę do Oliwnego ogrodu.

Idąc do kościoła, wyobrażaj sobie Chrystusa idącego do Ogrójca z uczniami swoimi.

Wchodząc do kościoła, wspomnij sobie jak Chrystus wszedł do Ogrójca.

Oddając pierwszy pokłon najświętszemu Sakramentowi, uważaj jak Chrystus omdlawszy upadł na najświętsze swoje Oblicze i Krwią się oblał.

Kiedy uklęknąwszy modlić się poczniesz, niech ci to przypomni straszną chwilę w któréj oprawcy zajadli biczowali Zbawiciela Twojego.

Kiedy głowę przykrywasz, myśl o okrutném koronowaniu cierniem Chrystusa.

Kiedy Tercyjarskiego dotykasz się paska, pomnij jako powrozami krępowano Jezusa.

Kiedy bierzesz na się odzienie, oczy twéj duszy niech przyglądają się purpurze, w jaką na pośmiewisko przyodzieli Jezusa.

Do ciemneyo wchodząc miejsca, pomnij na ono ciężkie więzienie, w którém przez noc całą dręczyli żydzi Odkupiciela Twojego.

Jeżeli wyciągnąwszy ręce modlić się będziesz, patrz tedy oczyma twéj duszy na ręce Chrystusa rozciągnione na krzyżu.

Kiedy łakniesz lub pragniesz, przypomnij sobie jak pragnął Chrystus na krzyżu i jak długo pościł na puszczy.

Przy robocie oblany potem, wspomnij w duchu na straszny, krwawy pot Chrystusa w Ogrójcu i przy konaniu.

Kiedy odzienie zmieniasz, przypatruj się jako Chrystusa z szat obnażono.

Idąc po schodach lub na jakie wyższe miejsce, niech ci zawsze towarzyszy bolesny i krwawy chód Chrystusa na straszną górę Kalwaryi,

Kiedy co niesiesz ciężkiego, wyobrażaj sobie, jak było trudno Chrystusowi Panu dźwigać krzyż swój pod górę.

Ktoś ciebie strofuje lub spotwarza, przypomnij sobie, jak lżono, potwarzano i bluźniono Panu Twojemu.

Gdy kto szydzi z ciebie, rozważaj jak najgrawała się tłuszcza z Boga wielkiego, jak motłoch nikczemny urągał się Panu nad pany.

Niesłusznie cię w czém obwiniają, ty wspomnij na oskarżenie niesłuszne, na potwarze miotane przeciw Zbawicielowi Twojemu.

Kiedy co pożywasz, pomnij na ostatnią wieczerzę Chrystusa z uczniami; każdy kawałek chleba niech ci Ciało Jezusowe, każda kropla napoju najdroższe krople Krwi Przenajświętszéj, przypomina.

Kiedy się smucisz, przypomnij sobie ucisk, omdlewanie i smętność śmiertelną Chrystusa w Ogrójcu.

Kiedy zimna znieść nie możesz, rozpamiętywaj cierpienia Chrystusa, kiedy w członeczkach malutkich cierpiał dokuczliwe zimno będąc w szopie i na garstce siana położony.

Kiedyś słaby, pomnij, że Chrystus nosił nasze słabości, i że wszyscy ludzie razem wzięci ani nawet w części nie cierpieli tego, co Chrystus, Bóg nasz i Pan.

Kiedy wzgardy ludzkiéj doznajesz, bynajmniéj się nie smuć, bo Chrystusa Pana osądzili być gorszym od Barrabasza.

Kiedy prześladują cię, nie zważaj, ale przypomnij sobie raczéj, jak często zabić i zgubić chcieli żydzi Chrystusa.

Kiedy się ucierasz ręcznikiem lub chustką, wspomnij, jako Weronika otarła Oblicze najświętsze Chrystusa.

Kiedy się czeszesz, przypomnij sobie, jako targano Chrystusa za włosy.

Kiedy do łóżka się kładziesz, przypatrz się, jako Chrystusa Ciało najświętsze, do grobu położoném było.

Kiedy młodszym od siebie posłusznym się stajesz, wspomnij, jako Jezus, Pan świata całego, posłusznym był Maryi i Józefowi świętemu, tym, których stworzył.

Kiedy wypełniasz ślub posłuszeństwa, pomnij, że Chrystus Niebieskiemu Ojcu był posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowéj.

Kiedy zegar bije godzinę, mów Zdrowaś Marya, *albo* szczęśliwa ta godzina była, kiedy Niepokalana Panna Marya Jezusa porodziła, niechże i ta będzie szczęśliwa, w któréj dusza moja ciało zacznie opuszczać.

Podczas kazania, wołaj do Boga: „Mów Panie do serca mego, rozkazuj mi Boże, albowiem sługa Twój słucha Cię“.

Idąc do stołu mów: Jezus na krzyżu pragnie, a ja jeść i pić będę.

Wychodząc z domu, prostuj Panie nogi moje, w drodze przykazań Twoch, abym mógł trafić do żywota wiecznego.

Patrząc na najświętszy Sakrament, mów z Dawidem: „Oblicze Twoje Panie rozjaśnij nad słngą Twoim, naucz mnie sprawiedliwości Twojéj,“ *albo* „Ukaż mi Boże Twarz Twoję Przenajświętszą, a będę zbawiony“.

W ubóstwie i niedostatku; „Cóż nad Ciebie w niebie mam o mój Boże; albo czegobym pragnął na ziemi prócz Ciebie: Tyś jest Bóg serca mojego; Tyś cząstka moja na niebie“.

Widząc krucyfix mów: Jezu ukrzyżowany, naucz mnie cierpieć dla miłości Twojéj.

Na widok obrazu najświętszéj Maryi Panny: Tyle miéj chwały o Niepokalana Panno, ile jest gwiazd na niebie.

O ZACHOWANIU SIĘ W KOŚCIELE.

Wchodząc do kościoła, powiesz, Oto Panie wchodzę do Kościoła Twego świętego, na wyznanie i wychwalenie Imienia świętego Twojego.

Żegnając się wodą święconą, wyobrażaj sobie, że to Krew z boku Chrystusa i mów ze skruchą serdeczną: Panie oczyść mnie z grzechów moich i nieprawości, których od przyjęcia chrztu świętego aż do téj chwili, złośliwie się dopuściłem.

Upadając na kolana przed najświętszym Sakramentem, zawołaj: Jezu najukochańszy, uwielbiam Ciebie tutaj, w najświętszym Sakramencie prawdziwie obecnego, tą miłością, i tém uszanowaniem, jakiém Cię uwielbiają w niebie wszyscy Aniołowie i Święci Twoi, i tego najgoręcéj pragnę, aby Cię nieprzestannie wszelkie stworzenie na ziemi i w niebie wielbiło, i Ciebie nieskończenie kochało.

Albo tę św Franciszka modlitwę.

Adoramus Te Christe et benedicimus Tibi, quia per Crucem Tuam redemisti mundum.	Kłaniamy się P. Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez św. krzyż Twój odkupił świat.

Gdy już na miejscu przez siebie obraném staniesz, powiedz nabożnie: Boże, w ołtarzu prawdziwie obecny, Ty śledzisz każde poruszenie umysłu i serca mojego, a więc pragnienia, widzisz i wiesz doskonale, że chcę z całéj méj duszy Ciebie wychwalać i cześć należną tutaj Ci złożyć; zachowajże myśli moje od rozerwania wszelkiego, a sercu nie daj wpadać w oschłości, oziębłość; daj mi łaskę nabożnego Mszy wysłuchania, i abym téj świętéj powinności mojéj doskonale zadosyć uczynił.

Albo też modląc się słowy króla Dawida, mów: O jakże miłe przybytki Twoje Boże zastępów; — pragnie dusza moja być w mieszkaniu Twojém, serce moje i ciało rozweseliły się na widok świętych ołtarzy Twoich, błogosławieni, którzy mieszkają w domu Twoim Boże!... Obrońco nasz... Albowiem lepszy jest jeden dzień w przybytkach Pańskich zostawać, jak tysiące dni po za Jego obrębem... O wolę być najpodlejszym w domu Boga mojego, niźli mieszkać w pałacach bezbożnych!"

O SPOSOBIE ROZPAMIĘTYWANIA
Z WIELKIM DLA DUSZY POŻYTKIEM
MĘKI CHRYSTUSOWÉJ
PRZY SŁUCHANIU MSZY ŚWIĘTEJ

ZNACZENIE UBIORU KAPŁAŃSKIEGO.

Humerał, oznacza ową szmatę, jaką zasłaniali Chrystusowi Przenajświętsze Oblicze w domu Kajfaszowym.

Alba, jest ową białą szatą, w którą z najgrawaniem obleczono Chrystusa w pałacu Heroda.

Pas i Manipularz, wyobrażają powrozy, któremi krępowano Pana Jezusa.

Stuła, oznacza gruby łańcuch, w który okuto Chrystusa.

Ornat, przedstawia ten szmat purpurowy, którym okryto Chrystusa gdy cierniem ukoronowany został od Piłata ukazany pospólstwu, przy słowach:

„*Ecce homo!*“ „*Oto człowiek!*“

Kapłan, wyobraża osobę samego Chrystusa Pana.

Kapłan idzie do ołtarza, Chrystus Pan idzie do Ogrójca.

Mówi *Confiteor*, Chrystus krwawym potem się poci.

Wstępuje na stopień ołtarza, Chrystus postępuje ku Judaszowi.

Całuje ołtarz, Chrystusa całuje Judasz.

Idzie ku stronie Ewangelii, Chrystusa prowadzą do Annasza.

Żegna się znakiem krzyża świętego, Chrystus od niecnego żołnierza srogi odbiera policzek.

Idzie na środek ołtarza, Chrystusa prowadzą do Kajfasza.

Na *Dominus vobiscum,* Chrystus u Kajfasza oplwany.

Ogląda się na ministranta, Chrystus spogląda na Piotra po trzykrotném zaprzaniu się jego.

Powraca do Mszału, Chrystusa prowadzą do Piłata.

Czyta Ewangeliją, stacya bolesna u Heroda, i w białą szatę szyderskie ubranie.

Na *Dominus vobiscum*, Piłat skazuje Pana na biczowanie.

Rozbiera kielich, Chrystusa z szat odzierają.

Ofiaruje hostyą i kielich, Chrystus ofiaruje swe ciało na biczowanie.

Żegna kielich i hostyą, Chrystusa biczują okrutnie.

Umywa ręce, Piłat umywa ręce.

Modli się na środku nachylony, Chrystusa cierniem koronują.

Mówi *Orate fratres,* Piłat ukazuje żydom Chrystusa wołając: „*Ecce homo!*"

Mówi *Prefacyą,* żydzi krzyczą, ukrzyżuj Go, ukrzyżuj.

Modli się nakłoniony, Chrystus krzyż dźwiga.

Żegna kielich i hostyą, Chrystus pod krzyżem upada.

Trzyma złożone ręce nad kielichem, Chrystusa na krzyż kładą.

Żegna hostyą, Chrystusa do krzyża przybijają.

Podnosi hostyą, Chrystusa wznoszą na krzyżu.

Podnosi kielich, oto krzyż w ziemię utkwili; leje się Krew przenajświętsza strumieniem, ze wszystkich ran Pańskich.

Modli się pocichu, Chrystus modli się do Ojca swego, iżby przebaczył nam Bóg, gdyż nie wiemy co czynimy.

Żegna hostyą i kielich, Chrystusa octem poją, a Chrystus pragnie słodyczy miłości naszéj...

Podnosi kielich i hostyą, razem ofiaruje się Ojcu Przedwiecznemu cała Męka Jednorodzonego Syna Jego za świata zbawienie.

Mówi *Pater noster,* siedm słów Chrystusa na krzyżu.

Mówi *Agnus Dei,* żydzi biją się w piersi, mówiąc: „Zaiste byłto Syn Boży!"

Modli się głowę skłoniwszy, Chrystusa z krzyża zdejmują.

Pożywa hostyą, Chrystusa Pana kładą na łono Bolesnéj Matki.

Daléj, dziękuj Panu Jezusowi za mękę dla ciebie podjęta.

Ubiera kielich, Chrystusa kładą do grobu.

Idzie do Mszału, Chrystus zmartwychwstaje.

Mówi *Dominus vobiscum,* Pan ukazuje się Magdalenie.

Ite Missa est, Chrystus ukazując się uczniom, mówi im: pokój wam.

Żegna lud, Chrystus do nieba wstępuje.

NAUKA
O POŻYTECZNEM SŁUCHANIU MSZY ŚWIĘTEJ.

Kościół Boży na ziemi nie ma skarbu droższego i bogatszego nad ten przedziwny Sakrament i ofiarę. Jako prorokował Zacharyasz: „Bo cóż jest dobrego i co cudnego jedno zboże wybranych a wino co rodzi panny.“ W tych słowach osoby chleba i wina mianował, pod któremi najlepszy i najpiękniejszy skarb nasz Chrystus Jezus; Ciało i Krew Jego, która nas czystymi czyni jako panny niepokalane, i dlatego wszystka służba kościelna, i inne Sakramenta do tego jednego Sakramentu się ściągają. Jako wszystek dom i co w nim jest, gospodarzowi służy, a tym jest Syn Boży; tak wszelka budowa złożona z Sakramentów Świętych, do tego jednego obracać się mają; bo w nim się znajduje sam gospodarz. Niedbalstwo nasze przyczyną, iż się z tego skarbu nie bogacim i zażyć go nie umiemy. Komu na zarobek dają sto tysięcy, małą więc pracą wiele zarobić może; a jeżeli go lenistwo zwycięży, a nic sobie nie przyczyni, godzien jest, jak mówi Bóg, aby mu wszystko odebrano, aby w głodzie i nędzy wiecznéj zostawał. Tego się lękajmy, a raczéj uczmy się z tego bogatego skarbu Ofiary świętéj, zysk ciągnąć, — uczęszczajmy na nią ile można codzień, i po kilka ich na dzień słuchając jeśli obowiązki pozwolą, — umiejmy godnie na niéj się zachować.

A najprzód wiedzmy, że nietylko kapłan składa Bogu ofiarę, ale i wszyscy przytomni. I dlatego to ka-

płan we Mszy, wzywa wszystkich wiernych, mówiąc te słowa:

„Módlcie się bracia, aby moja i wasza ofiara była Panu przyjemną.“ Kapłan jako rzecznik, który w imieniu wszystkiego ludu mówi i oddaje upominki i przezeń wszyscy oddają. Dlatego też tak kapłanowi jako i wiernym obecnym na Mszy świętéj, trzeba mieć się na ostrożności, aby się tak stawili przed Panem, którego czczą, i któremu pokłon oddają, iżby znalazłszy u Niego łaskę, Jego spojrzenia stali się godnymi, i Oblicze Jego święte ku sobie zwrócić mogli. „Okaż twarz Twoją, a zbawieni będziemy.“

W czasie Mszy św. czworaką ofiarę Panu Bogu składamy.

1. Ofiarę chwały czyli ofiarę poddaństwa naszego, jako stworzenie najprzemożniejszemu Twórcy naszemu, jako nędzne robaki i proch nóg Pańskich najwyższemu Bogu. Kochajmy Go, i owszem, całą miłością w Nim się zatopmy, jako w najwyższéj świętości, piękności i prawdzie. Wysławiajmy Go dla niezmierzonych a bogatych cnót Jego. Uwielbiajmy Jego chwałę i wzywajmy wszystkie stworzenia, i wszystkich ludzi i Aniołów Bożych, aby wraz z nami śpiewali Panu, że jest Święty, Święty, Święty!

2. Ofiarę podziękowania za wszystkie łaski i dobrodziejstwa; boć godna i sprawiedliwa rzecz jest Najwyższemu Dobroczyńcy okazywać wdzięczne serca i uczucia za wszystkie łaski, wspólnie z innémi ludźmi otrzymane, jako téż za szczególnie nam użyczane dary i względy Pańskie. A nietylko za łaski nam dane, ale za dobra wszystkim wydzielone dziękujemy.

3. Ofiarę błagania czyli przeproszenia Boga za grzechy nasze i całego świata.

4. I nakoniec Ofiarę uproszenia tak dla siebie jako też dla naszych braci, krewnych, przyjaciół, dla duchowieństwa i dla całego Kościoła świętego, rozlicznych potrzeb i pomocy tyczących się duszy i ciała.

Dlatego przed Mszą świętą zrób sobie intencyą w podobny naprzykład sposób:

Wejrzyj Najświętszy Ojcze z wysokości niebios na tę Przenajświętszą Ofiarę Mszy świętéj, którą Ci dziś przez ręce kapłana, sługi Twego, ofiaruję. A nietylko tę, ale wszystkie ofiary, jakie się od początku świata odprawiały, odprawują obecnie i aż do skończenia świata odprawiać będą, Tobie przedstawiam. Czynię to, bo pragnę się Tobie w dobrowolnéj ofierze oddać na wieczną służbę i wysławiać Cię jako mojego Pana, co abym dobrze wykonał i Tobie Panu memu się zalecił i abym od Ciebie był zrozumiany, jęczę przed Tobą językiem Najświętszéj Panny Maryi i mówię: *Oto ja służebnica Pana mojego.* Chcę Ci być posłusznym i pełnić wolę Twą przenajświętszą, i dlatego mówię z Matką Jezusową: *Niech mi się wszystko stanie wedle słowa twego,* którym jest Syn Boży, którego chcę być więźniem na wieki i wedle upodobania Twego.

Składam Ci te ofiary na podziękowanie, żeś Syna Twego dla nas poświęcił i kazał Mu umrzeć dla zbawienia naszego; na podziękowanie, żeś mi dozwolił urodzić się na łonie Kościoła Katolickiego; na podziękowanie za wszystkie, tak mnie w szczególności jako też wszystkim w ogólności ludziom wyświadczone łaski.

Na tym błagalnym Ołtarzu składam wszystkie grzechy moje i przewinienia wszystkiego ludu, abyś je Panie, Boże mój, ogniem miłości Twéj zniszczył. Abyś mnie na łono pokoju i miłosierdzia przyjął. Przyjmij także i wszystkie, jeżeli jakie są, uczynki dobre moje,

zanurz je we krwi Baranka, aby wybielały i na Twoje względne spojrzenie zasłużyły; boć zasługa wszelka z Pana Jezusa płynie. Duszę moją ociężałą i serce zepsute poruczam, abyś mnie nieużytecznego sługę do błogosławionego kresu doprowadzić raczył.

Proszę Cię, Panie, wypełnij bogobojne pragnienia cnotliwych, usłysz bolesne jęki nieszczęśliwych, zaspokój święte żądania ludu Twego wiernego: ukaż się miłosiernym na potrzeby moich rodziców, krewnych, przyjaciół, braci i wszystkich mnie miłych, i tych, którzy się modłom moim poruczyli, i tych, którzy mnie jaką krzywdą, nieprzyjaźnią i boleścią udręczyli, i tych, których sam skrzywdziłem, zgorszyłem, zasmuciłem słowy i uczynkiem. Proszę o Panie za duszami cnotliwemi i świętemi, abyś je w łasce utwierdzał. Pomnij na Kościół Twój święty po wszystkim świecie, a szczególniéj podźwignij go w kraju naszym; błogosław Pasterzy naszych duchownych, a szczególniéj bliżéj nas będących i nauczających nas Twoich świętych praw. Krew zaś Twoja przenajświętsza niech zagasi ognie czyscowe, aby i dusze zmarłych skutek łask Twoich i Twéj wielmożności uczuły. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Na mszy świętéj winniśmy pożywać Ciało i Krew Pańską, kto nie może sakramentalnie, niech to czyni duchownie. Mszy świętéj słuchać wypada klecząc całéj, a przynajmniéj od dzwonienia na *Sanctus* aż do Kommunii kapłańskiéj. Chorzy zaś niech przynajmniéj w czasie *Podniesienia* głeboki pokłon Bogu swemu, ukrytemu pod postaciami chleba i wina oddadzą. Strzedz się należy biegania po kościele w czasie odprawianych Mszy świętych. Zbrodnią jest wszelka rozmowa, nieuczciwe po kątach na ludzi rzucane spojrzenia. Obecność Pana Boga, Jezusa Chrystusa na ołtarzu, orszak otaczający Pana Aniołów niech nasze serca, nasze myśli i nasze dusze na wodzy trzymają, abyśmy zamiast pożytku szkody nie odnieśli, zamiast błogosławieństwa nie otrzymali przekleństwa.

MSZA ŚWIĘTA *).

MODLITWA
ŚWIĘTEGO OJCA FRANCISZKA
przed Mszą, albo w czasie Mszy świętéj.

Panie Boże, Ojcze niebieski, spojrzyj na tę przenajchwalebniejszą Twarz Chrystusa Twojego, a zmiłuj się nademną i nad wszystkimi grzesznikami, za których Błogosławiony Syn Twój a Pan nasz raczył umrzeć, i dla których zbawienia i pociechy w Przenajświętszym Sakramencie z nami chciał mieszkać; z którym Ty jesteś Ojciec i Duch święty, który jeden jesteś Bóg i żyjesz z Synem i z Duchem świętym na wieki. Amen.

CZĘŚĆ PIERWSZA MSZY ŚWIĘTEJ.

WSTĘP.

Kapłan stojąc u stopni ołtarza zaczyna Mszę świętą, czyniąc znak krzyża świętego i mówiąc:

In nomine Patris † et Filii † et Spiritus † Sancti. Amen.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha † świętego. Amen.

PSALM XLII.

V. Introibo ad altare Dei.

R. Ad Deum, qui laetificat juventutem meam **).

V. Judica me Deus et discerne causam meam de gente non san-

K. Wnijdę do ołtarza Bożego.

S. Do Boga, który uwesela młodość moję.

K. Osądź mię Boże, a rozeznaj sprawę moję od narodu nieświę-

---

*) Tu się podaje dwie Msze do odmawiania: 1, na dnie w które przypadają święta Tercyjarskie, i ta będzie Msza o świętym Franciszku; 2, na inne dnie o niepokalanem Poczęciu N. M. Panny.

**) Odtąd aż do następnego odsyłacza zawarte wiersze, opuszczają się we Mszach żałobnych; a więc i we Mszach od Niedzieli Męki Pańskiéj, to jest: piątéj postu aż do Niedzieli Wielkanocnéj, wszakże w Wielki Czwartek nie opuszczają się.

cta: ab homine iniquo et doloso erue me.

R. Quia tu es Deus fortitudo mea: quare me repulisti? et quare tristis incedo, dum affligit me inimicus?

V. Emitte lucem tuam, et veritatem tuam: ipsa me deduxerunt et adduxerunt in montem sanctum tuum, et in tabernacula tua.

R. Et introibo ad altare Dei: ad Deum qui laetificat juventutem meam.

V. Confitebor tibi in cithara: Deus, Deus meus, quare tristis es anima mea? et quare conturbas me?

R. Spera in Deo, quoniam adhuc confitebor illi; salutare vultus mei, et Deus meus.

V. Gloria Patri, et Filio, et Spiritui Sancto.

R. Sicut erat in principio, et nunc, et semper, et in saecula saeculorum. Amen.

V. Introibo ad altare Dei *).

R. Ad Deum, qui laetificat juventutem meam.

V. Adjutorium nostrum in nomine Domini.

R. Qui fecit coelum et terram.

V. Confiteor Deo omnipotenti, Beatae Mariae semper Virgini, beato Michaëli Archangelo, beato Joanni Baptistae, sanctis Apostolis Petro et Paulo, beato Patri nostro F r a n c i s c o, omnibus San-

tego: od człowieka niesprawiedliwego i zdradliwego wyrwij mię.

S. Bo ty jesteś Bóg, moc moja: czemuś mię odrzucił? czemu smutny chodzę, gdy mię trapi nieprzyjaciel?

K. Wyślij światłość Twoję i prawdę Twoję: te mię prowadziły i przyprowadziły na górę świętą Twoję, i do przybytków Twoich.

S. I wnijdę do ołtarza Bożego, do Boga, który uwesela młodość moję.

K. Będęć wyznawał na cytrze; Boże, Boże mój! Czemuś smutna duszo moja? a czemu mię trwożysz?

S. Miej nadzieję w Bogu albowiem mu jeszcze wyznawać będę: zbawienie oblicza mego i Bóg mój.

K. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi świętemu.

S. Jak była na początku, teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

K. Wnijdę do ołtarza Bożego.

S. Do Boga, który uwesela młodość moję.

K. Wspomożenie nasze w Imieniu Pańskiem.

S. Który stworzył niebo i ziemię. (Ps. CXXIII, 8).

K. Spowiadam się Bogu wszechmogącemu, Błogosławionéj Maryi zawsze Dziewicy, błogosławionemu Michałowi Archaniołowi, błogosławionemu Janowi Chrzcicielowi Św. Apostołom Pio-

*) To co następuje po tém wierszu mówi się i we Mszach żałobnych.

ctis et vobis fratres: quia peccavi nimis cogitatione, verbo et opere: mea culpa, mea culpa, mea maxima culpa. Ideo precor Beatam Mariam semper Virginem, beatum Michaëlem Archangelum, beatum Joannem Baptistam, sanctos Apostolos Petrum et Paulum, beatum Patrem nostrum Franciscum omnes Sanctos, et vos fratres, orare pro me ad Dominum Deum nostrum.

R. Misereatur tui omnipotens Deus, et dimissis peccatis tuis, perducat te ad vitam aeternam.

V. Amen.

R. Confiteor Deo omnipotenti, Beatae Mariae semper Vigini, beato Michaëli Archangelo, beato Joanni Baptistae, sanctis Apostolis Petro et Paulo, Beato Patri nostro Francisco, omnibus Sanctis et tibi Pater: quia peccavi nimis cogitatione, verbo et opere: mea culpa, mea culpa, mea maxima culpa. Ideo precor Beatam Mariam semper Virginem, beatum Michaëlem Archangelum, beatum Joannem Baptistam, sanctos Apostolos Petrum et Paulum, beatum Patrem nostrum Franciscum, omnes Sanctos, et te Pater orare pro me ad Dominum Deum nostrum.

trowi i Pawłowi, błogosławionemu O. naszemu Franciszkowi, wszystkim ŚŚ. i wam bracia: bom zgrzeszył bardzo myślą, mową i uczynkiem: moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina. Przeto błagam Błogosławionéj Maryi zawsze Dziewicy, błogosławionego Michała Archanioła, błogosławionego Jana Chrzciciela, Świętych Apostołów Piotra i Pawła, błogosławionego O. naszego Franciszka, wszystkich Świętych i was bracia, abyście się modlili za mną do Pana Boga naszego.

S. Niech się zmiłuje nad tobą Bóg Wszechmogący, a odpuściwszy grzechy twoje niechaj cię doprowadzi do żywota wiecznego.

K. Amen.

S. Spowiadam się Bogu Wszechmogącego, Błogosławionéj Maryi zawsze Dziewicy, błogosławionemu Michałowi Archaniołowi, błogosławionemu Janowi Chrzcicielowi, Świętym Apostołom Piotrowi i Pawłowi, błogosławionemu Ojcu naszemu Franciszkowi, wszystkim Świętym i Tobie Ojcze: bom zgrzeszył bardzo myślą, mową i uczynkiem; moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina. Przeto błagam Błogosławionéj Maryi zawsze Dziewicy, błogosławionego Michała Archanioła, błogosławionego Jana Chrzciciela, Świętych Apostołów Piotra i Pawła błogsławionego Ojca Franciszka, wszystkich Świę-

tych i Ciebie Ojcze, abyście się modlili za mną do Pana Boga naszego.

V. Misereatur vestri omnipotens Deus, et dimissis peccatis vestris, perducat vos ad vitam aeternam.

R. Amen.

V. Indulgentiam † absolutionem † et remissionem † peccatorum nostrorum, tribuat nobis omnipotens et misericors Dominus.

R. Amen.

V. Deus, tu conversus vivificabis nos.

R. Et plebs tua laetabitur in te.

V. Ostende nobis Domine misericordiam tuam.

R. Et salutare tuum da nobis.

V. Domine exaudi orationem meam.

R. Et clamor meus ad te veniat.

V. Dominus vobiscum,

R. Et cum spiritu tuo.

K. Niech się zmiłuje nad wami Bóg Wszechmogący, a odpuściwszy wam grzechy wasze, niech was doprowadzi do żywota wiecznego *S.* Amen

K. Przebaczenie, † rozgrzeszenie † i odpuszczdnie grzechów † naszych, niech nam udzieli Pan wszechmocny i miłosierny.

S. Amen.

K. Boże, Ty obróciwszy się ożywisz nas.

S. A lud Twój rozweseli się w Tobie.

K. Okaż nam Panie miłosierdzie Twoje.

S. A daj nam zbawienie Twoje. (Ps. LXXXIV, 7, 8).

K. Panie wysłuchaj modlitwę moje.

S. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie (Ps. CI, 1).

S. Pan z wami. (Ruth. H, 4).

K. I z duchem Twoim.

Kapłan wstępuje do Ołtarza mówiąc:

Oremus:

Aufer a nobis, quaesumus Domine, iniquitates nostras, ut ad Sancta Sanctorum puris, mereamur mentibus introire. Per Christum Dominum nostrum. Amen.

Módlmy się:

Zgładź prosimy Panie, nieprawości nasze, abyśmy do Przybytku Świętego Świętych z czystém sercem wnijść zasłużyli. Przez Chrystusa Pana naszego Amen.

Całując Ołtarz mówi:

Oremus te Domine, per merita Sanctorum tuorum, quorum Reli-

Prosimy Cię Panie, przez zasługi Świętych Twoich, których Reli-

quiae hic sunt, et omnium Sanctorum: ut indulgere digneris omnia peccata mea. Amen.

kwije tu są, i wszystkich Świętych, abyś odpuście mi raczył wszystkie grzechy moje. Amen.

W dni uroczyste we Mszy świętéj, Kapłan kadzidło do kadzielnicy kładąc. mówi:

Ab illo benedicaris † in cujus honore cremaberis. Amen.

Ten Cię niech pobłogosławi † na cześć którego płonąć będziesz. A.

Kapłan czyta Introit *czyli wstęp do Mszy św., który się odmienia stosownie do uroczystości; tu się podaje Introit o Niepokalaném Poczęciu N. Maryi Panny i Ojca św. Franciszka.*

1. O Niepokalaném Poczęciu N. Maryi Panny.

Introit.

Egredimini, et videte filiae Sion Reginam vestram, quam laudant astra matutina, cujus pulchritudinem, sol et luna mirantur, et jubilant omnes filii Dei.

Ps. 83. Quam dilecta tabernacula tua Domine virtutum! Concupiscit, et deficit anima mea in atria Domini.

Gloria Patri, et Filio, et Spiritui Sancto, sicut erat in principio et nunc et semper et in saecula saeculorum. Amen.

Egredimini (jak wyżéj, aż do Psalmu).

Wstęp.

Wynijdźcie Córy Syońskie i oglądajcie Królowę waszą, którą wysławiają gwiazdy poranne, któréj piękność słońce i księżyc podziwiają, a którą błogosławią wszyscy synowie Boscy.

Psalm 83. O jak rozkoszne Przybytki Twoje, Boże Zastępów! Łaknie i wzdycha dusza moja do domu Pańskiego.

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi świętemu, jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Wynijdźcie Córy Syońskie i oglądajcie Królowę (jak wyżéj).

2. O Świętym Franciszku.

Introitus.

Mihi autem absit gloriari nisi in Cruce Domini nostri Jesu Christi per quem mihi mundus crucifixus est et ego mundo.

Introit.

Ja zaś nie będę się chlubił, tylko w krzyżu Pana naszego Jezusa Chr., dla którego świat mi jest ukrzyżowany, a ja dla świata.

Ps. 141. Voce mea ad Dominum clamavi, voce mea ad Dominum deprecatus sum.

Gloria Patri, et Filio etc.

Mihi autem absit gloriari nisi in Cruce Domini nostri Jesu Christi, per quem mihi mundus crucifixus est et ego mundo.

Ps. 141. Głosem moim do Pana wałałem, głosem moim Pana błagałem.

Chwała Ojcu, i Synowi etc.

Ja zaś nie będę się chlunił tylko w krzyżu Pana naszego Jezusa Chr., dla którego świat mi jest ukrzyżowany, a ja dla świata.

Poczem u środka ołtarza na przemian ze sługą mówi:

V. Kirie elejson,
R. Kirie elejson.
V. Kirie elejson,
R. Christe elejson.
V. Christe elejson,
R. Christe elejson.
V. Kirie elejson,
R. Kirie elejson.
V. Kirie elejson.

K. Panie zmiłuj się nad nami,
S. Panie zmiłuj się nad nami.
K. Panie zmiłuj się nad nami,
S Chryste zmiłuj się n. nami.
K. Chryste zmiłuj się n. nami,
S. Chryste zmiłuj się n. nami.
K. Panie zmiłuj się nad nami,
S. Panie zmiłuj się nad nami.
K. Panie zmiłuj się nad nami.

Następny hymn opuszcza się we Mszach żałobnych i w tych dniach, w których Kościół nie obchodzi żadnego święta.

Gloria in excelsis Deo. Et in terra pax hominibus bonae voluntatis. Laudamus te, Benedicimus te, *Adoramus te.* Glorificamus te. *Gratias agimus tibi,* propter magnam gloriam tuam. Domine Deus, Rex coelestis, Deus Pater omnipotens. Domine Fili Unigenite Jesu Christe. Domine Deus, Agnus Dei, Filius Patris; qui tollis peccata mundi, miserere nobis; qui tollis peccata mundi, suscipe, deprecationem nostram. Qui sedes ad dexteram Patris, miserere nobis. Quoniam tu solus Sanctus, tu solus Dominus, tu solus altissimus, Jesu Christe, cum Sancto

Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobréj woli (Łuk. 11, 14). Chwalimy Cię, błogosławimy Cię, *cześć oddawamy Tobie*, wielbimy Cię, *dzięki składamy* Tobie dla wielkiéj chwały Twojéj Panie Boże, Królu Niebios, Boże Ojcze Wszechmogący, Panie, Synu Jednorodzony, Jezu Chryste. Panie Boże, Baranku Boży, Synu Ojca, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami; który gładzisz grzechy świata, przyjm błagania nasze; który siedzisz na prawicy Ojca, zmiłuj się nad nami. Boś Ty sam jeden Święty, Tyś sam jeden

Spiritu † in gloria † Dei Patris † Amen.

V. Dominus vobiscum,
R. Et cum spiritu tuo.

Pan, Tyś sam jeden najwyższy Jezu Chryste z Duchem św. † w chwale † Boga Ojca † Amen.
K. Pan z wami,
S. I z Duchem Twoim.

Kapłan stojąc przy prawym rogu ołtarza czyta Kollektę, *to jest modlitwę kościelną za wszystkie potrzeby ludu Bożego, zebraną wedle czasu i świąt a kończy ją mówiąc:*

V. Per omnia saecula saeculorum.
R. Amen.

K. Przez wszystki wieki wieków,
S. Amen.

Modlitwy te na cześć Najświętszéj Maryi Panny i innych Świętych, stosownie do uroczystości, znajdziesz niżej w zbiorze modlitw.
Po tej i innych kollektach, *jeśli ich więcéj przypada; czyta Lekcyą, to jest czytanie z Pisma świętego.*

1. Lekcya o Niepokalaném Poczęciu N. M. P.

Lectio libri Sapientiae (Prov. 8).

Dominus possedit me in initio viarum suarum, antequam quidquam faceret a principio. Ab aeterno ordinata sum, et ex antiquis antequam terra fieret. Nondum erant abyssi et ego jam concepta eram: necdum fontes aquarum eruperant: necdum montes gravi mole constiterant, ante colles ego parturiebar; adhuc terram non fecerat, et flumina et cardines orbis terrae. Quando praeparabat coelos, aderam: quando certa lege, et gyro vallabat abyssos: quando aethera firmabat sursum, et librabat fontes aquarum: quando circumdabat mari terminum suum et legem ponebat aquis, ne transirent fines suos: quando appendebat fundamenta terrae; cum Eo

Czytanie ksiąg Mądrości.

Pan mnie posiadł na początku dróg swoich, pierwéj niźli co uczynił z początku. Od wieków jest zrządzona, i starodawna pierwéj niźli się ziemia stała. Jeszcze nie było przepaści, a jam już poczęta była: ani jeszcze źródła wód były wyniknęły: ani jeszcze góry ciężkim ogromem były stanęły, przed pagórkami jam się rodziła. Jeszcze był ziemi nie uczynił, ani rzek, ani zawias okręgu ziemi. Gdy gotował niebiosa tamem ja była: gdy pewnym porządkiem i kołem otaczał przepaście: gdy niebiosa w górze utwierdzał i ważył źródła wód: gdy zakładał morzu granice jego, a ustawę dawał wodom, aby nie przestępowały granic swoich: kiedy zawieszał fundamenta zie-

eram cuncta componens, et delectabar per singulos dies, ludens coram eo omni tempore, ludens in orbe terrarum, et deliciae meae esse cum filiis hominum. Nunc ergo filii, audite me: Beati, qui custodiunt vias meas. Audite disciplinam et estote sapientes et nolite abjicere eam. Beatus homo, qui audit me et qui vigilat et fores meas quotidie et observat ad postes ostii mei. Qui me invenerit, inveniet vitam et hauriet salutem a Domino.

R. Deo gratias.

mi, z Nimem była wszystko składając: i kochałam się na każdy dzień, igrając przed Nim na każdy czas, igrając na okręgu ziemi; a kochanie moje być z synami ludzkimi. Teraz tedy synowie słuchajcie mnie: błogosławieni, którzy strzegą drogi moje. Słuchajcie nauki a bądźcie mądrymi, a nie odrzucajcie jéj. Błogosławiony człowiek który mnie słucha, i który czuwa u drzwi moich na każdy dzień i pilnuje u podwojów drzwi moich. Kto mnie znajdzie, znajdzie żywot i wyczerpnie zbawienie od Pana.

Bogu chwała.

Graduał.

Qualis est Dilecta nostra, charissimi? qualis est Mater, dicite, Domini? qualis et quanta sit Soror et Sponsa Chsisti? Dilecta nostra candida, immaculata, quasi aurora consurgens. Alleluja, Alleluja. Veni, Regina nostra, veni Domina in hortum odoris super omnia aromata. Alleluja.

Jaką jest ukochaną nasza, Bracia? jaką jest Matka Pana naszego, powiedźcież? jaką i jak potężną ma być Siostra i Oblubienica Chrystusa? Ukochana nasza jest piękna, niepokalana, jako wschodząca jutrzenka. Alleluja, Alleluja. Przyjdź Królowo nasza, przyjdź Pani do ogrodu wonności nad wszystkie milsze zapachy. Alleluja.

2. Lekcya o świętym Franciszku.

Lectio Epistolae beati Pauli ad Galatas.

Fratres! Mihi autem absit gloriari, nisi in cruce Domini nostri Jesu Christi: per quem mihi mundus crucyfixus est et ego mundo. In Christo enim Jesu neque

Czytanie Listu świętego Pawła Apostoła do Galatów.

Bracia! Ja zaś nie będę się chlubił, tylko w krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa, dla którego świat mi jest ukrzyżowany i ja światu. Albowiem w Chrystusie

circumcisio aliquid valet, neque praeputium, sed nova creatura. Et quicunque hanc regulam secuti fuerint, pax super illos et misericordia, et super Israel Dei. De caetero nemo mihi molestus sit: ego enim stigmata Domini Jesu in corpore meo porto. Gratia Domini nostri Jesu Christi cum spiritu vestro, fratres. Amen.

R. Deo gratias.

Jezusie nic nie waży: ani obrzezanie, ani odrzezek, ale nowe stworzenie. A którzykolwiek tego prawidła trzymać się będą, pokój nad nimi i miłosierdzie, i nad Izraelem Bożym. Nawet niech mi się żaden nie przykrzy, albowiem ja piętna Pana Jezusa na ciele mojém noszę. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z duchem waszym, Bracia. Amen.

S. Bogu chwała.

Graduał.

Quid mihi est in coelo? et a te quid volui super terram?

Defecit caro mea et cor meum: Deus cordis mei et pars mea Deus in aeternum.

Alleluja, Alleluja!

Franciscus pauper et humilis, coelum dives ingreditur hymnis coelestibus honoratur.

Alleluja.

Cóż mam na niebie? i czegóż zażądałem od Ciebie na ziemi,

Ustało ciało moje i serce moje: Bóg serca mego i cząstka moja, Bóg na wieki.

Alleluja, Alleluja.

Franciszek ubogi i pokorny do nieba wszedł bogaty, pieniami niebieskiemi jest czczony.

Alleluja.

Po lekcyi, gdy kapłan odczyta wyjątki z Psalmów, stosownie do uroczystości Graduałem *zwane, służący do Mszy przenosi Mszał na lewą stronę, a kapłan stojąc pochylony u środku ołtarza, gotuje się do czytania Ewangelii, mówiąc:*

Munda cor meum, et labia mea, omnipotens Deus, qui labia Isaiae Prophetae calculo mundasti ignito; ita me tua grata miseratione dignare mundare, ut Sanctum Evangelium tuum digne valeam nuntiare, Per Christum Dominum nostrum, Amen.

Jube Domine benedicere.

Oczyść serce moje i usta moje Wszechmogący Boże, któryś usta Izajasza Proroka oczyścił kamykiem ognistym, tak i mnie przez łaskawe zlitowanie się Twoje racz oczyścić, ażebym świętą Ewangeliją Twoję godnie opowiadać zdołał. Przez Chrystusa Pana naszego Amen.

Każ Panie błogosławić.

Dominus sit in corde meo, et in labiis meis, ut digne et competenter annuntiem Evangelium suum. Amen.

Pan niech będzie w sercu mojém i w ustach moich, ażebym godnie i należycie opowiadał Ewangeliją Jego. Amen.

Kapłan idzie do Mszału i mówi:

V. Dominus vobiscum,
R. Et cum spiritu tuo,
V. Sequentia Sancti Evangelii... i t d.
R. Gloria Tibi Domine.

K. Pan z wami,
S I z duchem twoim.
(Tu palcem wielkim robi krzyż na czole, ustach, i piersiach).
S. Chwała Tobie Panie.

Kapłan czyta Ewangeliję stosowną do uroczystości:

1. Ewangelia o Niepokalaném Poczęciu N. M. P.

† *Sequentia Sancti Evangelii secundum Lucam:*

In illo tempore loquente Jesu ad turbas, extollens vocem quaedam mulier de turba, dixit illi: Beatus venter qui Te portavit, et ubera quae suxisti. At ille dixit: Quinimo, beati qui audiunt verbum Dei et custodiunt illud.

† *Następujące słowa świętéj Ewangelii według Łukasza:*

Onego czasu stało się: gdy mówił Jezus do rzeszy, podniosłszy głos niektóra niewiasta z rzeszy, rzekła Mu: Błogosławiony żywot który Cię nosił, i piersi któreś ssał. A on rzekł: I owszem, błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go.

2. Ewangelia na uroczystość ś. Ojca Franciszka.

† *Sequentia Sancti Evangelii secundum Matthaeum:*

In illo tempore respondens Jesus dixit: Confiteor Tibi Pater, Domine coeli et terrae, quia abscondisti haec a sapientibus, et prudentibus, et revelasti ea parvulis. Ita Pater: quoniam sic fuit placitum ante te. Omnia mihi tradita sunt a Patre meo. Et nemo novit Filium, nisi Pater; neque Patrem quis novit, nisi Filius,

† *Następujące słowa świętéj Ewangelii według Mateusza:*

W on czas odpowiadając Jezus rzekł: Wyznawam Tobie Ojcze, Panie nieba i ziemi, żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je maluczkim. Tak Ojcze: iż się tak upodobało przed Tobą. Wszystkie rzeczy dane mi są od Ojca mego. I nikt nie zna Syna jedno Ojciec; ani Ojca kto zna, jedno Syn i ko-

et cui voluerit Filius revelare. Venite ad me omnes qui laboratis, et onerati estis, et ego reficiam vos, Tollite jugum meum super vos, et discite a me, quia mitis sum et humilis corde: et invenietis requiem animabus vestris. Jugum enim meum suave est et 'onus meum leve.

muby chciał Syn objawić. Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę. Weźmijcie jarzmo moje na się, a uczcie się odemnie, żem jest cichy i pokornego serca: a najdziecie odpoczynek duszom waszym. Albowiem jarzmo moje wdzięczne jest, a brzemię moje lekkie.

Po zakończeniu Ewangelii świętéj, ten który służy do Mszy ś. mówi:

R. Laus Tibi Christe,

S. Chwała Tobie Chrystusie.

Kapłan zaś całując początek odczytanéj Ewangelii, mówi:

Per Evangelica dicta, deleantur nostra delicta.

Przez słowa Ewangeli niech będą zgładzone grzechy nasze.

Potem w niektóre święta mówi Skład Wiary:

Credo in unum Deum, Patrem omnipotentem, factorem coeli et terrae, visibilium omnium et invisibilium. Et in unum Dominum Jesum Christum, Filium Dei unigenitum. Et ex Patre natum ante omnia saecula. Deum de Deo, lumen de lumine, Deum verum de Deo vero, Genitum non factum, consubstantialem Patri, per quem omnia facta sunt. Qui propter nos homines, et propter nostram salutem descendit de coelis. *Et incarnatus est de Spiritu Sancto, ex Maria Virgine. Et homo factus est.* Crucifixus etiam pro nobis: sub Pontio Pilato passus, et sepultus est: Et resurrexit tertia die, secundum Scripturas. Et ascendit in coelum: sedet ad dexteram Patris. Et iterum venturus est cum glo-

Wierzę w jednego Boga, Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, wszech rzeczy widomych i niewidomych. I w jednego Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego Jednorodzonego. I z Ojca zrodzonego przedwiecznie: Boga z Boga, światłość z światłości, Boga prawdziwego z Boga prawdziwego, zrodzonego niestworzonego, współistotnego Ojcu: przez którego wszystko stworzoném jest. Który dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba. *I wziął ciało przez Ducha świętego z Maryi Dziewicy* (tu przyklęka). *I stał się człowiekiem.* Ukrzyżowan także za nas: pod Pontskim Piłatem umęczon i pogrzebion jest. I zmartwychwstał trzeciego dnia, według Pisma świętego. I wstąpił do nieba

ria judicare vivos et mortuos: cujus regni non erit finis. Et in Spiritum Sanctum, Dominum et vivificantem: qui ex Patre Filioque procedit. Qui cum Patre et Filio simul *adoratur* et conglorificatur: qui locutus est per Prophetas. Et unam Sanctam Catholicam et Apostolicam Ecclesiam. Confiteor unum Babtisma in remissionem peccatorum. Et expecto resurrectionem mortuorum. Et † vitam † venturi † saeculi (tu się żegna). Amen.

V. Dominus vobiscum,
R. Et cum spiritu tuo.
V. Oremus.

siedzi po prawicy Ojca. I powtóre, przyjść ma z chwałą sądzić żywych i umarłych. Którego królestwa nie będzie końca. I w Ducha świętego, Pana i Ożywiciela, który od Ojca i Syna pochodzi. Który z Ojcem i Synem pospołu *jest czczony* i współwielbiony. Który mówił przez Proroków. I jeden święty, Katolicki i Apostolski Kościół. Wyznawam jeden chrzest na odpuszczenie grzechów. I oczekiwam zmartwychwstania zmarłych. I † żywota † przyszłego † wieku. Amen.

K. Pan z wami,
S. I z duchem twoim.
K. Módlmy się.

CZĘŚĆ DRUGA MSZY ŚWJĘTÉJ

OFIAROWANIE CZYLI OFFERTORIUM.

1. Offertoryum o Niepokalaném Poczęciu N. M. P.

Hortus conclusus, fons signatus: emissiones tuae paradisus, o Maria: manus tuae stilaverunt myrrham, mellifluique facti sunt coeli dum, manu Domini fabricata es Mater tanti Dei.

Ogrodzie zamknięty, źródło zapieczętowane: szczepy Twoje ogród rajski, o Maryo! ręce Twoje płyną myrra, miodopłynnemi stały się Niebiosa, gdy ręką Pana uczyniona zostałaś Matką tak wielkiego Boga.

2. Offertorium o świętym Ojcu Franciszku.

Veritas mea et misericordia mea cum ipso: et in nomine meo exaltabitur cornu ejus (Ps. 88).

Prawda moja i miłosierdzie moje z Nim; a w imię moje róg jego będzie podwyższony.

Ofiarowanie chleba.

Suscipe, Sancte Pater omnipotens aeterne Deus, hanc immacu-

Święty Ojcze, wszechmogący i wieczny Boże, przyjmij tę nie-

latam Hostiam, quam ego indignus famulus tuus, offero Tibi Deo meo, vivo et vero pro innumerabilibus peccatis, et offensionibus, et negligentiis meis, et pro omnibus circumstantibus, sed et pro omnibus fidelibus Christianis vivis atque defunctis: ut mihi et illis proficiat ad salutem in vitam aeternam. Amen.

pokalaną Hostyą, którą ja niegodny sługa Twój ofiaruję Tobie Bogu mojemu żywemu i prawdziwemu, za niezliczone grzechy, przewinienia i niedbałości moje, i za wszystkich tu obecnych, tudzież za wszystkich wiernych Chrześcijan żywych i umarłych, ażeby mnie i im posłużyła do zbawienia na żywot wieczny. Amen.

Wlewając wino i odrobinę wody do kielicha, żegna ją i mówi:

Deus, qui humanae substantiae dignitatem mirabiliter condidisti, et mirabilius reformasti: da nobis per hujus aquae et vini mysterium, ejus divinitatis esse consortes, qui humanitatis nostrae fieri dignatus est particeps. Jesus Christus, Filius tuus, Dominus noster: Qui tecum vivit et regnat in unitate Spiritus Sancti Deus: per omnia saecula saeculorum. Amen.

Boże, któryś godność istoty ludzkiéj cudownie utworzył, a jeszcze cudowniéj naprawił: daj nam przez tajemnicę téj wody i tego wina ażebyśmy mieli uczestnictwo w Bóstwie Tego, który raczył stać się uczestnikiem człowieczeństwa naszego, Jezus Chrystus Syn Twój Pan nasz: Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego Bóg: przez wszystkie wieki wieków. A.

Ofiarowanie kielicha.

Offerimus Tibi, Domine, calicem salutaris, tuam deprecantes clementiam: ut in conspectu divinae Majestatis tuae, pro nostra et totius mundi salute, cum odore suavitatis ascendat. Amen.

Ofiarujemy Tobie, Panie kielich zbawienia, błagając łaskawości Twojéj: ażeby przed Obliczność Bożego Majestatu Twojego, za nasze i całego świata zbawienie, z wonnością słodkości wstąpił. A.

Nachyliwszy się mówi:

In spiritu humilitatis, et in animo contrito suscipiamur a te, Domine: et sic fiat sacrificium nostrum in conspecto tuo hodie, ut placeat Tibi Domine Deus.

W duchu pokornych, a w sercu skruszonych, przyjmij nas o Panie: a ofiara nasza niech się dziś tak spełni przed Obliczém Twojém, ażeby się upodobała Tobie, Panie Boże.

Podnosząc oczy w niebo i ofiary błogosławiąc, mówi:

Veni sanctificator, omnipotens aeterne Deus: et bene † dic hoc sacrificum tuo sancto nomini praeparatum.

Przybądź Poświęcicielu wszechmogący, wieczny Boże: i † pobłogosław tę ofiarę, zgotowaną Świętemu Imieniowi Twojemu.

We Mszach uroczystych, błogosławi teraz kadzidło i mówi:

Per intercessionem beati Michaelis Archangeli stantis a dextris altaris incensi, et omnium electorum suorum, incensum istud dignetur Dominus benedicere, † et in odorem suavitatis accipere. Per Christum Dominum nostrum. Amen.

Za przyczyną blogosławionego Michała Archanioła stojącego po prawicy ołtarza kadzideł, i za przyczyną wszystkich wybranych swoich, Pan niechaj raczy kadzidło to błogosławić † i na słodką wonność przyjąć. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Kadząc ofiary, mówi:

Incensum istud a te benedictum, ascendat ad te, Domine, et descendat super nos misericordia tua.

Kadzidło to, któreś pobłogosławił, niech wstąpi ku Tobie, Panie, niech zstąpi na nas miłosierdzie Twoje.

Kadząc ołtarz, mówi: (Ps. CXL. 2—4).

Dirigatur, Domine, oratio mea sicut incensum, in conspectu tuo: elevatio manuum mearum sacrificium vespertinum. Pone, Domine, custodiam ori meo, et ostium circumstantiae labiis meis: ut non declinet cor meum in verba malitiae, ad excusandas excusationes in peccatis.

Niech idzie, Panie, modlitwa moja, jako kadzenie, przed obliczność Twoję: a podnoszenie rąk moich ofiara wieczorna. Postaw Panie straż ustom moim: a drzwi osadzone wargom moim. Nie nachylaj serca mego ku słowom złośliwym, ku wymawianiu wymówek w grzechach.

Oddając kadzielnicę, mówi:

Accendat in nobis Dominus ignem sui amoris et flammam aeternae charitatis. Amen.

Pan niechaj zapali w nas ogień miłości swojéj, i płomień wiecznéj miłości. Amen.

Kapłan umywając ręce mówi; (z Ps. XXV, 6—12).

Lavabo inter innocentes manus meas: et circumdabo altare tuum Domine.

Ut audiam vocem laudis: et enarrem universa mirabilia tua.

Domine, dilexi decorem domus tuae, et locum habitationis gloriae tuae.

Ne perdas cum impiis Deus, animam meam, et cum viris sanguinum vitam meam.

In quorum manibus iniquitates sunt: dextera eorum repleta est muneribus.

Ego autem in innocentia mea ingressus sum: redime me, et miserere mei.

Pes meus stetit in directo: in Ecclesiis benedicam te Domine.

Gloria Patri, et Filio et Spiritui Sancto.

Sicut erat in principio, et nunc et semper et in saecula saeculorum. Amen.

Umyję między niewinnymi ręce moje: i obejdę ołtarz Twój Panie.

Abym usłyszał głos chwały, a opowiadał wszystkie dziwy Twoje

Panie, umiłowałem ochędóstwo domu Twego, i miejsce mieszkania chwały Twojéj.

Nie zatracaj z bezbożnymi, Boże, duszy mojéj: a z mężami krwawymi żywota mego.

U których w ręku są nieprawości: prawica ich pełna jest podarków.

A jam chodził w niewinności mojéj: odkup mię a zmiłuj się nademną.

Noga moja stała na drodze prostéj: w Kościołach będę Cię chwalił Panie.

Chwała Ojcu, i Synowi i Duchowi świętemu.

Jak była na początku teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Kapłan nachylony u środku ołtarza, mówi:

Suscipe, Sancta Trinitas, hanc oblationem, quam Tibi offerimus ob memoriam Passionis, Resurrectionis, et Ascensionis Jesu Christi Domini nostri: et in honorem Beatae Mariae semper Virginis, et beati Joannis Baptistae, et Sanctorum Apostolorum Petri et Pauli, et istorum, et omnium

Przyjmij, o Trójco święta, tę ofiarę, którą ofiarujemy Tobie na pamiątkę Męki, Zmartwychwstania i Wniebowstąpienia Jezusa Chrystusa Pana naszego: i na cześć Błogosławionéj Maryi zawsze Dziewicy, i błogosławionego Jana Chrzciciela, i Świętych Apostołów Piotra i Pawła i tych *) i wszy-

---

*) Kapłan wymawiając ten wyraz spogląda na ołtarz gdzie relikwije są świętych.

Sanctorum: ut illis proficiat ad honorem, nobis autem ad salutem, et illi pro nobis intercedere dignentur in coelis, quorum memoriam agimus in terris. Per eumdem Christum Dominum nostrum. Amen.

stkich Świętych: ażeby im była ku czci, a nam ku zbawieniu: i ażeby raczyli przyczyniać się za nami w niebie ci, których pamiątkę obchodzimy na ziemi. Przez Chrystusa Pana naszego. A.

Kapłan obróciwszy się do ludu, mówi:

V. Orate fratres: ut meum, ac vestrum sacrificium acceptabile fiat apud Deum Patrem omnipotentem.

R. Suscipiat Dominus sacrificium de manibus tuis, ad laudem et gloriam Nominis sui, ad utilitatem quoque nostram, totiusque Ecclesiae suae sanctae.

V. Amen.

K. Módlcie się bracia: ażeby moja i wasza ofiara stała się przyjemna Bogu Ojcu wszechmogącemu.

S. Niechaj przyjmie Pan ofiarę z rąk twoich, na cześć i chwałę Imienia swojego, tudzież na pożytek nasz i całego świętego Kościoła swojego.

K. Amen.

Kapłan czyta teraz modlitwę zwaną Sekreta, *która się według świąt zmienia, a którą kończy głośno, mówiąc:* Per omnia saecula saeculorum, *(jak niżéj).*

1. Sekreta o Niepokalaném Poczęciu N. M. P.

Suscipere digneris per temetipsum benignitatis authorem, rogamus Domine, Matris ac domus tuae zelatorum, devotas cum hilaritate supplicationes; ut sicut ipsa tua gratia praeveniente mundo immunis apparuit; ita ipsi mundam de tuae Matris munere te concedente, actionem. Per temetipsum Jesum Christum Filium ejus, qui vivis et regnas cum Deo Patre in unitate Spiritus Sancti Deus.

V. Per omnia saecula saeculorum

R. Amen.

Racz Panie, prosimy Cię z pokorą przez tegoż samego łaskawości Stwórcę, przyjąć pokorne modły żarliwych, o chwałę Twéj Matki i Twego domu, aby jakoś Ty, w skutek swéj łaski na świat przyjść raczył, tak i oni ubogaceni darem Twéj Matki czystą podziękę złożyć Ci mogli. Przez Ciebie, Jezusa Chrystusa Syna Jego, który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego.

K. Przez wszystkie wieki wieków

S. Amen.

2. Sekreta o świętym Ojcu Franciszku.

Munera Tibi Domine dicata sanctifica, et intercedente Beato Patre Francisco ab omni nos culparum labe purifica. Per Dominum nostrum Jesum Christum Filium tuum, qui tecum, vivit et regnat in unitate Spiritus Sancti Deus.

V. Per omnia saecula saeculorum.

R. Amen.

Dary Tobie Panie ofiarowane poświęć, a za przyczyną świętego Ojca Franciszka, nas od wszelkiéj zmazy grzechowéj oczyść. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje, w jedności Ducha świętego Bóg.

K. Przez wszystkie wieki wieków.

S. Amen.

Teraz następuje Prefacya; *to jest wstęp do trzeciéj części Mszy, która jest najważniejsza, a zowie się* Kanon.

V. Dominus vobiscum,
R. Et cum spiritu tuo.
V. Sursum corda,
R. Habemus ad Dominum.
V. Gratias agamus Domino Deo nostro,
R. Dignum et justum est.

K. Pan z wami,
S. I z duchem Twoim.
K. Wznieście serca,
S. Mamy je ku Panu.
K. Dzięki czyńmy Panu Bogu naszemu,
S. Godno i sprawiedliwo jest.

Prefacya odmienia się stosownie do uroczystości, tu umieszczamy powszednią.

Vere dignum et justum est, aequum et salutare, nos Tibi semper, et ubique gratias agere; Domine Sancte Pater omnipotens, aeterne Deus: per Christum Dominum nostrum. Per quem Majestatem tuam laudant Angeli, adorant Dominationes, tremunt Potestates. Coeli coelorumque Virtutes, ac beata Seraphim, socia exultatione concelebrant. Cum quibus et nostras voces, ut ad-

Zaprawdę godno i sprawiedliwo jest, słuszno i zbawienno, ażebyśmy Tobie zawsze i wszędzie dzięki czynili. Panie Święty, Ojcze Wszechmogący, wieczny Boże: przez Chrystusa Pana naszego. Przez którego Majestatowi Twojemu Aniołowie chwalę, Panowania pokłon, oddają, Mocarstwa drżą. Niebiosa i Mocy niebieskie, i błogosławione Serafiny w spólném rozradowaniu wysła-

mitti jubeas deprecamur, supplici confessione dicentes:

Sanctus, Sanctus, Sanctus, Dominus Deus Sabaoth.

Pleni sunt coeli et terra gloriae tuae.

Hosanna in excelsis.

Benedictus † qui venit † in nomine † Domini. (żegna się).

Hosanna in excelsis.

wiają. Z którymi, ażebyś i nasze głosy przyjąć rozkazał, błagamy w pokornem wyznaniu wołając:

Święty, Święty, Święty, Pan Bóg Zastępów.

Pełne są niebiosa i ziemia chwały Twojéj.

Hozanna na wysokościach.

Błogosławiony † który † idzie w Imię † Pańskie.

Hozanna na wysokościach.

CZĘŚĆ TRZECIA MSZY ŚWIĘTEJ.

KANON.

Te igitur, clementissime Pater, per Jesum Christum Filium tuum, Dominum nostrum, suppli ces rogamus ac petimus, uti accepta habeas, et benedicas, haec † dona, haec † munera, haec † sancta sacrificia illibata, in primis quae Tibi offerimus pro Ecclesia tua Sancta Catholica: quam pacificare, custodire, adunare, et regere digneris toto orbe terrarum, una cum famulo tuo Papa nostro N. et Antistite nostro N. et omnibus orthodoxis, atque Catholicae et Apostolicae fidei cultoribus.

Ciebie więc najłaskawszy Ojcze przez Jezusa Chrystusa Syna Twego, Pana naszego, pokornie prosimy i błagamy, ażebyś miał za przyjemne, i błogosławił, te † dary, te † upominki, te † święte niepokalane ofiary, które ofiarujemy Tobie: najsamprzód za Kościół Twój Święty Katolicki, który racz pokojem obdarzyć, strzedz zjednoczyć, i rządzić na całym okręgu ziemskim, wraz ze sługą Twoim Papieżem naszym N. i Biskupem naszym N. i wszystkimi prawowiernymi, i czcicielami Katolickiéj i Apostolskiéj Wiary.

Wspomnienie za żywych.

Memento Domine, famulorum famularumque tuarum: NN... Et omnium circumstantium, quorum Tibi fides cognita est, et nota devotio: pro quibus Tibi offerimus, vel qui Tibi offerunt hoc sacrificium laudis pro se, suisque omnibus, pro redemptione animarum

Pomnij Panie, na sługi i służebnice Twoje: NN... I na wszystkich tu obecnych, których wiara znana jest Tobie, i pobożność wiadoma: za których Tobie ofiarujemy, lub którzy ofiarują Tobie tę ofiarę chwały, za siebie, i za wszystkich swoich, za odkupienie

suarum, pro spe salutis et incolumitatis suae: tibique reddunt vota sua aeterno Deo, vivo et vero.

Communicantes, et memoriam venerantes, in primis gloriosae semper Virginis Mariae, Genitricis Dei et Domini nostri, Jesu Christi: sed et beatorum Apostolorum ac martyrum tuorum, Petri et Pauli, Andreae, Jacobi, Joannis, Thomae, Jacobi, Philipi, Bartholomaei, Mathaei, Simonis, et Thaddei, Lini, Cleti, Clementis, Xysti, Cornelii Cypriani, Laurentii, Chrysogoni, Joannis et Pauli, Cosmae et Damiani, et omnium Sanctorum tuorum; quorum meritis precibusque concedas ut in omnibus protectionis tuae muniamur auxilio. Per eumdem Christum Dominum nostrum, Amen.

dusz swoich za nadzieję zbawienia i ocalenia swojego; i którzy oddają śluby swoje Tobie Bogu wiecznemu żywemu i prawdziwemu.

W Świętych obcowaniu będąc i cześć oddając pamięci, najsamprzód chwalebnéj zawsze Dziewicy Maryi, Matki Boga i Pana naszego Jezusa Chrystusa: tudzież i błogosławionych Apostołów i Męczenników Twoich Piotra i Pawła, Andrzeja, Jakóba, Jana, Tomasza, Jakóba, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Szymona i Tadeusza, Linusa, Kleta, Klemensa Syxta, Kornelijusza, Cypryana, Wawrzyńca, Chryzogona, Jana i Pawła, Koźmy i Damiana, i wszystkich ŚS. Twoich: przez wzgląd na ich zasługi, daj, abyśmy w każdéj potrzebie wsparciem opieki Twojéj byli uzbrojeni. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. A.

Trzymając ręce nad Hostyą i kielichem, mówi:

Hanc igitur oblationem servitutis nostrae, sed et cuntae familiae tuae, quaesumus Domine, ut placatus accipias: diesque nostros in tua pace disponas, atque ab aeterna damnatione nos eripi, et in electorum tuorum jubeas grege numerari. Per Christum Dominum nostrum. Amen.

Quam oblationem tu Deus in omnibus, quaesumus, bene † dictam, adscrip † tam, ra † tam, rationabilem, acceptabilemque facere digneris: ut nobis Corpus † et

Tę przeto ofiarę służebnictwa naszego, jako téż i wszystkiéj czeladki Twojéj, prosimy Panie abyś ubłagany przyjął: i dni nasze w pokoju prowadził, i od wiecznego potępienia nas wyrwać, a w poczet wybranych Twoich policzyć rozkazał. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Która to ofiarę, Ciebie Boże, prosimy, racz we wszystkiem ubłogosławić, policzyć, uważnić, ożywić i miłą Tobie uczynić: ażeby nam stała się Ciałem † i Krwią

Sanguis † fiat dilectissimi Filii tui, Domini nostri, Jesu Christi.

Qui pridie quam pateretur, accepit panem in sanctas ac venerabiles manus suas: et elevatis oculis in coelum, ad Te Deum Patrem suum omnipotentem, Tibi gratias agens, bene † dixit, fregit, deditque discipulis suis, dicens: Accipite et manducate ex hoc omnes:

HOC EST ENIM CORPUS MEUM.

† najmilszego Syna Twojego. Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Który dniem przed Męką swoją, wziął chléb w święte czcigodne ręce swoje: i wzniosłszy oczy w niebo do Ciebie Boga Ojca swego wszechmogącego, Tobie dzięki czyniąc, błogosławił † łamał, i dawał uczniom swoim, mówiąc: Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy:

TO JEST BOWIEM CIAŁO MOJE.

Podniesienie Hostyi.

Simili modo postquam coenatum est, accipiens et hunc praeclarum calicem in sanctas ac venerabiles manus suas: item Tibi gratias agens, bene † dixit, deditque discipulis suis, dicens: Accipite et bibite ex eo omnes.

HIC EST ENIM CALIX SANGUINIS MEI, NOVI ET AETERNI TESTAMENTI: MYSTERIUM FIDEI: QUI PRO VOBIS ET PRO MULTIS EFFUNDETUR IN REMISSIONEM PECCATORUM.

Haec quotiescumque feceritis, in mei memoriam facietis.

Podobnymże sposobem, gdy powieczerzano, wziąwszy i ten przezacny kielich w Święte i czcigodne Ręce swoje: znowu Tobie dzięki czyniąc, błogosławił † i dał uczniom swoim mówiąc: Bierzcie i pijcie z tego wszyscy.

TEN JEST BOWIEM KIELICH KRWI MOJEJ NOWEGO I WIECZNEGO TESTAMENTU: TAJEMNICA WIARY: KTÓRA ZA WAS I ZA WIELU BĘDZIE WYLANA NA ODPUSZCZENIE GRZECHÓW.

To ilekroć czynić będziecie, na moją pamiątkę czyńcie.

Podniesienie Kielicha.

Unde et memores, Domine, nos servi tui, sed plebs tua sancta, ejusdem Christi Filii Tui Domini nostri, tam beatae Passionis, necnon et ab inferis resurrectionis, sed et in coelos gloriosae Ascensionis: offerimus praeclarae Majestati tuae de tuis donis ac datis,

Przeto, Panie, my słudzy Twoi oraz i lud Twój święty, pomnąc na tegoż Chrystusa, Syna Twego Pana naszego, błogosławioną Matkę, jako też i zmartwychwstanie, tudzież i chwalebne Wniebowstąpienie: ofiarujemy najwyższemu Majestatowi Twojemu, z Twoich

Hostiam † puram, Hostiam † sanctam, Hostiam † immaculatam: Panem † sanctum vitae aeternae, et calicem † salutis perpetuae.

Supra quae propitio ac sereno vultu respicere digneris: et accepta habere, sicuti accepta habere dignatus es munera pueri tui justi Abel, et sacrificium Patriarchae nostri Abrahae, et quod Tibi obtulit summus Sacerdos tuus Melchisedech, sanctum sacrificium, immaculatam hostiam.

Supplices Te rogamus, omnipotens Deus: jube haec perferri per manus sancti Angeli tui in sublime altare tuum, in conspectu Divinae Majestatis tuae: ut quodquod, ex hac altaris participatione, Sacrosanctum Filii tui Corpus † et Sanguinem † sumpserimus, omni benedictione † coelesti, (żegna samego siebie) et gratia repleamur. Per eumdem Christum Dominum nostrum. Amen.

darów i datków, ofiarę † czystą, ofiarę † święta, ofiarę † niepokalana, chléb † święty żywota wiecznego, i kielich † zbawienia wiecznego.

Na które łaskawa i pogodną Twarzą racz wejrzeć: i tak je mile przyjąć, jak mile przyjąć raczyłeś dary sługi Twego sprawiedliwego Abla, i ofiarę Patryarchy naszego Abrahama, i tę która Tobie ofiarował najwyższy kapłan Twój Melchizedech, ofiarę świętą, ofiarę niepokalaną.

Pokornie błagamy Cię, Wszechmogący Boże, rozkaż tę świętą ofiarę, przez ręce świętego Anioła Twojego zanieść przed Oblicznośc Bożego Majestatu Twojego, ażebyśmy wszyscy, którzy w tym ołtarzu uczestnictwo mając, Przenajświętsze Syna Twojego Ciało † i Krew † przyjmiemy, wszelkiém błogosławieństwem niebieskiem i łaska byli napełnieni, Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

Wspomnienie za zmarłych.

Memento etiam, Domine, famulorum famularumque tuarum, NN, qui nos praecesserunt cum signo fidei, in dormiunt in somno pacis... Ipsis Domine, et omnibus in Christo quiescentibus, locum refrigerii, lucis et pacis ut indulgeas deprecamur. Per eumdem Christum Duminum nostrum. Amen.

Pomnij téż, Panie, na sługi i służebnice Twoje NN, którzy nas poprzedzili ze znamieniem wiary, i snem pokoju... Tym Panie, i wszystkim w Chrystusie odpoczywającym, abyś miejsce ochłody, światłości i pokoju podarować raczył, prosimy Cię Panie. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego Amen.

Uderzając się w piersi; mówi głośno pierwsze 3 wyrazy resztę pocichu.

Nobis quoque peccatoribus, famulis tuis, de multitudine miserationum tuarum sperantibus, partem aliquam, et societatem donare digneris cum tuis Sanctis Apostolis et Martyribus: cum Joanne, Stephano, Matthia, Barnaba, Ignatio, Alexandro, Marcellino, Petro, Filicitate, Perpetua, Agatha, Lucia, Agnete, Caecilia, Anastasia, et omnibus sanctis tuis: intra quorum nos consortium, non aestimator meriti, sed veniae, quaesumus, largitor admitte. Per Christum Dominum nostrum.

Per quem haec omnia, Domine semper bona creas, sanctificas † vivificas † benedicis † et praestas nobis.

Per † Ipsum, et cum † Ipso, et in † Ipso, est Tibi Deo Patri † omnipotenti, in unitate Spiritus † Sancti, omnis honor et gloria.

Nam też grzesznym sługom Twoim, w wielkości miłosierdzia Twojego, nadzieję pokładającym; racz dać cząstkę jaką i społeczność z Twoimi Świętymi Apostołami i Męczennikami: z Janem, Stefanem, Maciejem, Barnabą, Ignacym, Alexandrem, Marcellinem, Piotrem, Felicytą, Perpetua, Agatą, Łucyą, Agnieszką, i wszystkimi Świętymi Twoimi: do których społeczności, niejako sędzia zasług, lecz jako dawca przebaczenia, prosimy, nas przypuść. Przez Chrystusa Pana naszego.

Przez którego, Panie, wszystkie te dobra stwarzasz, uświęcasz, † ożywiasz, † błogosławisz, † i nam dajesz.

Przez Niego † z Nim, † i w Nim, † jest Tobie Bogu Ojcu † wszechmogącemu, w jedności Ducha † św. wszelka cześć i chwała.

Małe podniesienie wspólnie Kielicha z Hostyą.

V. Per omnia saecula saeculorum.

R. Amen.

K. Przez wszystkie wieki wieków.

S. Amen.

CZĘŚĆ CZWARTA MSZY ŚWIĘTEJ

KOMUNIA.

Oremus:

Praeceptis salutaribus moniti, et divina institutione formati, audemus dicere:

Pater noster, qui es in coelis; sanctificetur Nomen tuum; Adveniat regnum tuum; Fiat voluntas

Módlmy się:

Rozkazami zbawiennemi oświeceni a Bożém ustanowieniem nauczeni, mówić ośmielamy się;

Ojcze nasz, któryś jest w niebie; święć się Imię Twoje; przyjdź królestwo Twoje; bądź wola Two-

tua, sicut in coelo et in terra. Panem nostrum quotidianum da nobis hodie; Et dimitte nobis debita nostra, sicut et nos dimittimus debitoribus nostris.

V, Et ne nos inducas in tentationem,

R. Sed libera nos a malo.

V. Amen.

Libera nos, quaesumus Domine, ab omnibus malis, praeteritis, praesentibus, et futuris; et intercedente Beata et gloriosa semper Virgine Dei Genitrice Maria, cum beatis Apostolis tuis Petro † et Paulo † atque † Andrea, (żegna samego siebie pateną) et omnibus Sanctis, da propitius pacem, in diebus nostris; ut ope misericordiae tuae adjuti, et a peccato simus semper liberi, et ab omni perturbatione securi.

Per eumdem Dominum nostrum Jesum Christum Filium tuum.

ja jako w niebie, tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom,

K. I nie wwódź nas na pokuszenie,

S. Ale nas zbaw odezłego.

K. Amen.

Zbaw nas, prosimy Panie, od wszelkiego złego przeszłego, teraźniejszego, i przyszłego: i za przyczyną błogosławionéj i chwalebnéj zawsze Dziewicy Boga-Rodzicy Maryi, błogosławionych Apostołów Twoich Piotra † i Pawła, † tudzież † Andrzeja, i wszystkich Świętych, daj łaskawie pokój w dni nasze, ażebyśmy wsparci dziełem miłosierdzia Twojego, i od grzechu zawsze wolni, i od wszelkiego niepokoju bezpieczni byli.

Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystnsa Syna Twojego.

Kapłan łamie Hostyą.

Qui tecum vivit et regnat in unitate Spiritus Sancti Deus,

V. Per omnia saecula saeculorum.

R. Amen.

V. Pax † Domini sit † semper vobis † cum,

R. Et cum spiritu tuo.

Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego Bóg.

K. Przez wszystkie wieki wieków.

S. Amen.

K. Pokój † Pana, niech będzie † zawsze † z wami.

S. I z duchem twoim.

Cząstkę Hostyi wpuszcza do Kielicha.

Haec commixtio et consecratio Corporis et Sanguinis Domini nostri Jesu Christi, fiat accipien-

To połączenie i poświęcenie Ciała i Krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa, nam przyjmują-

tibus nobis in vitam aeternam. Amen.

cym, niech będzie na żywot wieczny. Amen.

Bijąc się w piersi mówi:

Agnus Dei, qui tollis peccata mundi, miserere nobis.

Agnus Dei, qui tollis peccata mundi, miserere nobis.

Agnus Dei, qui tollis peccata mundi, dona nobis pacem.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, obdarz nas pokojem.

We Mszy za dusze zmarłych, zamiast, Miserere nobis, *mówi się* Dona eis requiem, *a zamiast,* dona nobis pacem, *mówi się* dona eis requiem sempiternam, *daj im wieczny odpoczynek, i pierwsza z następujących modlitw, opuszcza się.*

Domine Jesu Christe, qui dixisti Apostolis tuis: Pacem relinquo vobis, pacem meam do vobis: ne respicias peccata mea, sed fidem Ecclesiae tuae: eamque secundum voluntatem tuam pacificare et coadunare digneris. Qui vivis et regnas Deus, per omnia saecula saeculorum, Amen.

Panie Jezu Chryste któryś rzekł Apostołom Twoim: „Pokój zostawuję wam, pokój mój daję wam.“ (Jan XIV, 27); nie patrz na grzechy moje, lecz na wiarę Kościoła Twojego: i według woli Twojéj racz go' pokojem obdarzyć i zjednoczyć. Który żyjesz i królujesz Boże, przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Domine Jesu Christe, Fili Dei vivi, qui ex voluntate Patris, cooperante Spiritu sancto, per mortem tuam mundum vivificasti: libera me, per hoc sacrosanctum Corpus et Sanguinem tuum, ab omnibus iniquitatibus meis, et universis malis, et fac me tuis semper inhaerere mandatis, et a Te nunquam separari permittas. Qui cum eodem Deo Patre et Spiritu

Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego, który z woli Ojca, za spółsprawą Ducha świętego przez śmierć Twoją świat ożywiłeś: przez to Przenajświętsze Ciało i Krew Twoję, wybaw mnie od wszelkich nieprawości moich od wszego złego, i spraw, abym zawżdy chował przykazania Twoje, a odłączyć się od Ciebie nigdy nie dopuszczaj. Który z Tymże

Sancto vivis et regnas Deus, in saecula saeculorum. Amen.

Bogiem Ojcem i Duchem świętym żyjesz i królujesz, Bóg na wieki wieków. Amen.

Perceptio Corporis tui, Domine Jesu Christe, quod ego indignus sumere praesumo, non mihi proveniat in judicium et condemnationem; sed pro tua pietate prosit mihi ad tutamentum mentis et corporis, et ad medelam percipiendam. Qui vivis et regnas cum Deo Patre in unitate Spiritus Sancti Deus, per omnia saecula saeculorum. Amen.

Przyjęcie Ciała Twojego, Panie Jezu Chryste, które ja niegodny spożyć poważam się, niech mi się nie obróci na sąd i potępienie lecz dla miłosierdzia Twojego: niech mi będzie ku obronie duszy i ciała, i za lekarstwo niechaj mi służy. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świetego, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Panem coelestem accipiam, et nomen Domini invocabo.

Chleb niebieski wezmę, a Imienia Pańskiego wzywać będę.

Bijąc się w piersi, trzykroć mówi pierwsze wyrazy głośno resztę po cichu:

Domine, non sum dignus, ut intres sub tectum meum: sed tantum dic verbo, et sanabitur anima mea.

Panie, nie jestem godzien; abyś wszedł pod dach mój, ale tylko rzeknij słowem, a będzie uzdrowiona dusza moja. (Mat. VIII, 8).

Corpus Domini nostri Jesu Christi † custodiat animam meam in vitam aeternam. Amen. (czyni krzyż hostyą nad pateną).

Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj strzeże duszy mojéj do żywota wiecznego. Amen.

Spożywszy Hostyą mówi:

Quid retribuam Domino, pro omnibus, quae retribuit mihi?

Cóż oddam Panu za wszystko, co mi dobrze uczynił?

Calicem salutaris accipiam et Nomen Domini invocabo. Laudans invocabo Dominum, et ab inimicis meis salvus ero.

Kielich zbawienia wezmę a Imienia Pańskiego wzywać będę. (Ps. CXLV. 12, 13). Chwaląc będę wzywał Pana, i będę wybawion od nieprzyjaciół moich. (Ps. XVII, 4).

(przyklęka, a wziąwszy kielich w rękę mówi):

Sanguis Domini nostri, Jesu Christi, † custodiat animam meam in vitam aeternam, Amen.

Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj strzeże duszy mojéj do żywota wiecznego. A.

(czyni krzyż kielichem).

Po spełnieniu kielicha mówi:

Quod ore sumpsimus, Domine, pura mente capiamus: et de munere temporali fiat nobis remedium sempiternum.

Corpus tuum, Domine, quod sumpsi,[1] et Sanguis, quem potavi, adhaereat visceribus meis: et praesta, ut in me non remaneat scelerum macula, quem pura, et sancta refecerunt Sacramenta. Qui vivis et regnas in saecula saeculorum. Amen.

Cośmy przyjęli usty, Panie obyśmy czystém sercem przyjęli: a dar doczesny niech się nam stanie lekarstwem wiecznem.

Ciało Twe, Panie, które spożyłem i Krew którą wypiłem, niech przylgnie do wnętrzności moich; i spraw, iżby zmaza grzechowa nie została we mnie, którego czyste i święte posiliły Sakramenta. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków Amen.

Służący do Mszy przenosi Mszał na prawą stronę, kapłan czyta zeń modlitwę dziękczynną zwaną Kommunija; *a która się zmienia wedle czasu i świąt. I tak:*

Communio.

1. O Niepokalanem Poczęciu Najświętszéj M. P.

Gloriosa dicta sunt de te Maria, quia fecit Tibi magna qui potens est.

Chwalebne rzeczy o Tobie Maryo opowiadają, ponieważ uczynił Cię wielką Ten który potężny jest.

2. O świętym Ojcu Franciszku.

Qui vult venire post me abneget semetipsum et tollat crucem suam et sequatur me,

V. Dominus vobiscum,
R. Et cum spiritu tuo.

Kto chce iść za mną, niech zaprze się samego siebie, a wziąwszy krzyż swój niech naśladuje mnie.

K. Pan z wami,
S. I z duchem twoim.

Teraz czyta jednę lub więcéj modlitw, zwanych Postcommunio: *modlitwa ta zmienia się także wedle czasu i świąt:*

MODLITWY PO KOMMUNII

1. O Niepokalaném Poczęciu Najświętszéj M. P.

Odorem Domine, sacrificii hujus suscipe suavitatis et praesta:

Przyjmij Panie przyjemny zapach téj ofiary i spraw, aby ci,

ut qui hodie Mariae Conceptionem jubilando celebrant, ejus salubri orationem fructum centuplum suae devotionis accipiant. Per Dominum nostrum Jesum Christum Filium tuum, qui tecum vivit et regnat in unitate Spiritus Sancti Deus. Per omnia saecula saeculorum. Amen.

którzy dziś najświętszéj Maryi Panny niepokalane Poczęcie z radością obchodzą, za Jéj przeważną przyczyną stokrotny owoc swéj pobożności otrzymali. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego. Bóg na wieki wieków. Amen.

2. O świętym Ojcu Franciszku.

Deus, qui mira crucis mysteria in beato Patre nostro Francisco Confessore multiformiter demonstrasti; da nobis, quaesumus, devotionis suae semper exempla sectari, et assidua ejusden crucis meditatione muniri. Per Dominum nostrum (jak wyżéj). *V.* Per omnia i t. d.

V. Dominus vobiscum,
R. Et cum spiritu tuo.
V. Ite Missa est,
R. Deo gratias.

Boże, któryś cudowne krzyża tajemnice w błogosławionym Ojcu naszym Franciszku, wyznawcy Twoim wielolicznie okazał; daj prosimy, abyśmy przykłady jego pobożności naśladowali i ustawicznem rozważaniem Jego krzyża uzbroili się. Przez Pana naszego i t. d.

K. Pan z wami,
S. I z duchem twoim.
K. Idźcie, Msza jest skończona,
S. Bogu chwała.

W dnie, które Kościół nie obchodzi żadnego święta, kapłan zamiast Ite missa est. (Idźcie, msza skończoaa), *mówi:*

V. Benedicamus Domino.
R. Deo gratias.

K. Błogosławmy Panu.
S. Bogu chwała.

A we Mszach za dusze zmarłych, mówi:

V. Requiescant in pace.
R. Amen.

K. Niech odpoczywają w pokoju.
S. Amen.

Służący do Mszy przenosi Mszał, a kapłan u środka Ołtarza nachylony mówi:

Placeat Tibi, Sancta Trinitas, obsequium servitutis meae, et praesta; ut sacrificium, quod ocu-

Niech się upodoba Tobie, święta Trójco, hołd poddaństwa mego, i spraw, iżby ofiara, którą przed

lis tuae Majestatis indignus obtuli, Tibi sit acceptabile, mihique et omnibus, pro quibus illud obtuli, sit te miserante, propitiabile. Per Christum Dominum nostrum. A.

oczy Majestatu Twojego niegodny złożyłem, Tobie była przyjemną, mnie zaś i wszystkim, za których ją ofiarowałem, niech przez miłosierdzie Twoje do ubłagania Ciebie posłuży. Przez Chrystusa Pana naszego Amen.

Kapłan lud błogosławiąc mówi:

V. Benedicat vos omnipotens Deus: Pater, † et Filius † et Spiritus † Sanctus.

R. Amen.

K. Niech was błogosławi wszechmogący Bóg: Ojciec, † i Syn, † i Duch † święty.

S. Amen.

We Mszach za dusze zmarłych kapłan nie daje błogosławieństwa ludowi:

V. Dominus vobiscum,

R. Et cum spiritu tuo.

K. Pan z wami,

S. I z duchem Twoim.

Palcem wielkim robi krzyż na czole, ustach i piersiach, mówiąc:

V. Initium † Sancti † Evangelii † secundum Joannem.

R. Gloria Tibi Domine.

V. In principio erat Verbum, et Verbum erat apud Deum, et Deus erat Verbum. Hoc erat in principio apud Deum. Omnia per ipsum facta sunt, et sine ipso factum est nihil, quod factum est. In ipso vita erat et vita erat lux hominum: et lux in tenebris lucet, et tenebrae eam non comprehenderunt. Fuit homo missus a Deo, cui nomen erat Joannes. Hic venit in testimonium, ut testimonium perhiberet de lumine, ut omnes crederent per illum. Non erat ille lux, sed ut testimonium perhiberet de lumine. Erat lux vera, quae illuminat omnem hominem

K. Początek † świętéj † Ewangelii † według świętego Jana.

S. Chwała Tobie Panie.

K. Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było słowo. To było na początku u Boga. Wszystko się przez Nie stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W nim był żywot, a żywot był światłością ludzi: a światłość w ciemnościach świeci, a ciemności jéj nie ogarnęły. Był człowiek posłany od Boga, któremu imię było Jan. Ten przyszedł na świadectwo, aby dał świadectwo o światłości, aby przezeń wszyscy wierzyli. Nie był on światłością, ale iżby świadectwo dał o światłości. Była światłość prawdziwa, która oświeca

venientem in hunc mundum. In mundo erat, et mundus per Ipsum factus est, et mundus eum non cognovit. In propria venit, et sui eum non receperunt. Quotquot autem receperunt eum dedit eis potestatem filios Dei, fieri, his, qui credunt in nomine ejus: qui non ex sanguinibus, neque ex voluntate carnis, neque ex voluntate viri, sed ex Deo nati sunt. (Tu przyklękając mówi): *Et Verbum Caro factum est,* et habitavit in nobis, et vidimus gloriam ejus, gloriam quasi Unigeniti a Patre; plenum gratiae et veritatis.

V. Deo gratias.

wszelkiego człowieka na ten świat przychodzącego. Na świecie był, a świat jest uczynion przezeń: a świat Go nie poznał. Przyszedł do własności, a swoi Go nie przyjęli: a ilekolwiek ich przyjęli Go dał im moc, aby się stali synami Bożemi: tym, którzy wierzą w Imię Jego, którzy nie ze krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża: ale z Boga się narodzili. *A Słowo stało się Ciałem* i mieszkało między nami, i widzieliśmy chwałę Jego, chwałę jako Jednorodzonego od Ojca pełne łaski i prawdy.

S. Bogu dzięki.

Kapłan odchodząc od ołtarza mówi, Hymn pochwalny: „Benedicite omnia opera Domini etc."

Potém „Laudate Dominum in Sanctis ejus" (jak niżéj w Officium de Beata na Laudes).

MODLITWY
PO MSZY ŚWIĘTEJ.

WESTCHNIENIE DO PANA JEZUSA.

Duszo Chrystusa poświęć mnie.
Ciało Chrystusa zbaw mnie.
Krwi Chrystusa napój mnie.
Wodo boku Chrystusa obmyj mnie
Męko Chrystusa posil mnie.
Rany Chrystusa uzdrówcie mnie.
Serce Chrystusa przyjmij mnie.
Duchu Chrystusa ożyw mnie.
Dobroci Chrystusa uwesel mnie.
Piękności Chrystasa do siebie pociągnij mnie.

Miłości Chrystusa zapal mnie.
Łasko Chrystusa napełnij mnie.
Miłosierdzie Chrystusa ratuj mnie.
Krzyżu Chrystusa wesprzyj mnie.
O dobry Jezu wysłuchaj mnie.
W Ranach Twoich ukryj mnie.
Nie dopuszczaj mi od Ciebie oddalić się.
Od nieprzyjaciela złośliwego broń mnie.
W godzinę śmierci przywołaj mnie.
I każ mi przyjść do siebie, ażebym Cię z Świętymi Twoimi mógł chwalić na wieki. Amen.

WESTCHNIENIE DO N. MARYI PANNY.

Duszo Przenajświętszéj Panny oświeć mnie.
Ciało przenajświętszéj Panny strzeż mnie.
Mleko piersi przenajświętszéj Panny nakarmij mnie.
Łzy przenajświętszéj Panny oczyśćcie mnie.
Boleści przenajświętszéj Panny umacniajcie mnie.
Niepokalane Serce przenajśw. Panny zachowaj mnie.
O Maryo! Matko pełna łaski, przyczyń się za mną.
Na Twoją służbę przyjmij mnie.
Uczyń, abym w Tobie zawsze całą mą nadzieję pokładał.
Od wszelkiego złego obroń mnie.
W godzinę śmierci wspieraj mnie.
Przywołaj mnie bezpieczną drogą ku sobie.
Abym z wybranymi w niebie mógł Cię wysławiać, która z Bogiem Ojcem, Synem i Duchem świętym żyjesz na wieki. Amen.

MODLITWA DO PANA JEZUSA.

O Jezu! Ty miłujesz czyste dusze, uczyń więc czystą i moję, uczyń czystemi i niepokalanemi dusze wszystkich ludzi. O Jezu! Ty jesteś dusz czystych Oblubieńcem!

o najczystszy, bądź zawsze przy mnie... Jeśli mam Ciebie, to mam wszystko... jeśli Ciebie nie mam, to jestem najbiedniejszym. O Jezu, całe Twoje życie było święte i czyste! niepokalane téż życie było Twoich Świętych, niepokalanie żyje i teraz wielu pobożnych Chrześcijan — uczyń téż i moją duszę czystą i niepokalaną!... O Jezu! Ty umiłowałeś mnie aż do śmierci krzyżowéj i miłujesz dotąd, miłować Cię więc niech będzie moją radością!... O jakże mało miłowałem Cię dotąd... napełnijże coprędzéj serce moje miłością świętą ku Tobie!... Amen.

Klemens VIII Papież odmawiającym poniższą modlitwę, nadał odpuszczenie wszelkich przekroczeń we Mszy świętéj popełnionych.

MODLITWA DO PANA JEZUSA.

O najsłodszy Panie Jezu Chryste! błagam Cię i zaklinam, iżby męka Twoja było mi siłą ku podźwignieniu, ku umocnieniu i ku obronie. Rany Twoje niech mi będą pokarmem i napojem, któryby mnie nasycał, upajał i rozkoszą napełniał. Wylanie Krwi Twojéj niech mi będzie ku odpuszczeniu wszystkich win moich. Śmierć Twoja niech mi zjedna chwałę wieczną. A niech w tém wszystkiem będzie mi posilenie i rozradowanie, zdrowie i słodkość serca mojego. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

MSZA ŚWIĘTA
ZA DUSZE ZMARŁYCH.

In nomine Patris † et Filii † et Spiritus † Sancti. Amen.

Introibo ad altare Dei.—Ad Deum qui laetificat juventutem meam.

Adjutorium † nostrum † in nomine † Domini. — Qui fecit coelum et terram.

Confiteor... i t. d. (wszystko tak samo jak we Mszy zwyczajnéj za żyjących, aż do *Introit*.

Introit.

Requiem aeternam dona eis Domine, et lux perpetua luceat eis, (żegna ręką Mszał).

Ps. Te decet hymnus Deus in Sion, et Tibi reddetur votum in Jerusalem: exaudi orationem meam, ad Te omnis caro veniet.

Requiem... (jak wyżéj, aż do Psalmu).

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niech im świeci.

Ps. Tobie przystoi pieśń, Boże, w Syonie, i Tobie oddadzą ślub w Jeruzalem: wysłuchaj modlitwę moją, do Ciebie przyjdzie wszelkie ciało.

Wieczny odpoczynek... i t. d. (aż do Psalmu).

Oremus: — *Módlmy się:*

1. Za Biskupów i Kapłanów.

Deus, qui inter Apostolicos sacerdotes famulos tuos Pontificali seu Sacerdotali fecisti dignitate vigere: praesta, quaesumus, ut eorumquoque perpetuo aggregentur consortio. Per Dominum nostrum Jesum Christum Filium tuum, qui tecum vivit et regnat in unitate Spiritus Sancti Deus per omnia saecula saeculorum. Amen.

Boże któryś do rzędu Apostołów sługi Twoje zaliczywszy biskupią lub kapłańską godnością udarował; spraw, prosimy, aby ciż do wiekuistego grona błogosławionych Apostołów domieszczonemi zostali. Przez Pana naszego. i t. d.

Oremus: — *Módlmy się:*

2. Za zmarłych Braci i Krewnych.

Deus, veniae largitor, et humanae salutis amator: quaesumus clementiam tuam, ut nostrae Congregationis fratres, propinquos, et benefactores, qui ex hoc saeculo transierunt; beata Maria semper Virgine intercedente cum omnibus Sanctis tuis ad perpetuae beatitudinis consortium pervenire concedas.

Boże! przebaczenia win Dawco i miłośniku ludzkiego zbawienia, prosimy łaskawości Twojéj, abyś naszego Zgromadzenia braci, siostry, krewnych i dobrodziejów, którzy z tego zeszli świata; za przyczyną najśw. Maryi Panny i wszystkich Świętych, do uczestnictwa wiecznego zbawienia przypuścić raczył.

Tu można odmówić albo następną modlitwę, albo inne wedle upodobania (które są „w Officium za dusze zmarłych").

Za zmarłych Rodziców.

Deus, qui nos patrem et matrem honorare praecepisti, miserere clementer animabus patris ac matris meae, eorumque peccata dimitte, meque eos in aeternae claritatis gaudio fac videre.

Boże któryś nam ojca i matkę czcić rozkazał, zmiłuj się łaskawie nad duszą ojca i matki mojéj i odpuść grzechy ich, a w weselu wiecznéj jasności daj mi ich oglądać.

Teraz odmawia się następną modlitwę:

Za kilku zmarłych.

Fidelium Deus omnium Conditor et Redemptor, animabus famulorum famularumque tuarum, remissionem cunctorum tribue peccatorum: ut indulgentiam, quam semper optaverunt piis supplicationibus consequantur. Qui vivis et regnas cum Deo Patre in unitate Spiritus Sancti Deus.

℣. Per omnia saecula saeculorum.

R. Amen.

Boże, wszystkich wiernych Stworzycielu i Odkupicielu, duszom sług i służebnic Twoich racz dać wszystkich grzechów odpuszczenie, aby odpustu, którego zawsze pragnęły przez nabożne prośby dostąpiły. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego Bóg na wieki wieków. Amen.

Lectio libri Apocalipsis beati Joannis Apostoli.

In diebus illis: audivi vocem de coelo dicentem mihi, Scribe: Beati mortui, qui in Domino moriuntur. Amodo jam dicit Spiritus, ut requiescant a laboribus suis: opera enim illorum sequuntur illos.

R. Deo gratias.

Graduale. Requiem aeternam dona eis Domine et lux perpetua luceat eis.

Czytanie księgi Objawienia świętego Jana Apostoła.

W onych dniach: usłyszałem głos z nieba mówiący do mnie: Napisz: błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają. Mówi bowiem Duch, iż odpoczywają po pracach swoich: dzieła ich idą za nimi.

S. Bogu chwała.

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niech im świeci.

Psalm. In memoria aeterna erit justus: ab auditione mala non timebit.

Tract. Absolve Domine animas omnium fidelium defunctorum ab omni vinculo delictorum. Et gratia tua illis succurente, mereantur evadere judicium ultionis. Et lucis aeternae beatitudine perfrui.

Psalm. W pamięci wiekuistéj będzie sprawiedliwy, nie będzie się lękał usłyszeć złe.

Uwolnij Panie dusze wszystkich wiernych zmarłych od wszelkich więzów grzechowych. A gdy łaska im Twoja na pomoc przybędzie, niech zasłużą sobie uniknąć srogości sądu, a dostąpić błogosławieństwa wiekuistéj światłości.

Następujący hymn można wedle upodobania mówić lub opuścić:

Dies irae, dies illa, Solvet saeclum in favilla. Teste David cum Sybilla.

Quantus tremor, est futurus, Quando judex est venturus. Cuncta stricte discussurus'

Tuba mirum spargens sonum Per sepulchra regionum, Coget omnes ante thronum.

Mors stupebit et natura, Cum resurget creatura, Judicanti responsura.

Liber scriptus proferetur, in quo totum continetur, Unde mundus judicetur.

Judex ergo cum sedebit, Quidquid latet, apparebit: Nil inultum remanebit.

Quid sum miser tunc dicturus? Quem patronum rogaturus? Cum vix justus sit securus.

Rex tremendae majestatis, Qui salvandos salvas gratis, Salva me fons pietatis,

Recordare, Jesu pie, Quod sum causa tuae viae, Ne me perdas illa die.

Dzień on, dzień sądu Pańskiego, Świat w proch zetrze: Świadkiem tego Dawid z Sybillą.

Jako wielki tam strach będzie, Gdy sam Bóg na sąd zasiędzie, I roztrząsać wszystko będzie!

Trąba dziwny głos puszczając, Groby ziemię przenikając. Wszystkich wzbudzi pozywając.

Zdumieje się przyrodzenie, I śmierć gdy wstanie stworzenie, Na ostatnie rozsądzenie.

Księgi spisane wystawią, Które każdą rzecz wyjawią. Z czego na świat dekret sprawią.

Gdy tedy Sędzia zasiędzie, Wszelka skrytość jawną będzie: Kary żaden grzech nie zbędzie.

Cóż tam poczne człek mizerny? Kto mi patron będzie wierny? Gdzie i Świętych strach niezmierny.

Królu tronu straszliwego, Który zbawić chcesz każdego, Zbaw z łaski i mnie grzesznego.

Wspomnij Jezu, Panie drogi, Żem przyczyną Twojéj drogi, Nie zgubże mnie w on dzień srogi.

Quaerens me, sedisti lassus: Redemisti, Crucem passus: Tantus labor non sit cassus.

Juste Judex ultionis, Donum fac remissionis, Ante diem rationis.

Ingemisco tamquam reus: Culpa rubet vultus meus: Supplicanti parce Deus.

Qui Mariam absolvisti, Et latronem exaudisti, Mihi quoque spem dedisti.

Preces meae non sunt dignae: Sed tu bonus fac benigne, Ne perenni cremer igne.

Inter oves locum praesta, Et ab hoedis me sequestra, Statuens in parte dextra.

Confutatis maledictis, Flammis acribus addictis, Voca me cum benedictis.

Oro supplex et acclinis, Cor contritum quasi cinis, Gere curam mei finis.

Lacrymosa dies illa, Qua resurget ex favilla Judicandus homo reus.

Huic ergo parce Deus, Pie Jesu Domine, Dona eis requiem. Amen.

Szukałeś mnie spracowany, Odkupiłeś ukrzyżowany, Niech nie giną Twoje Rany.

Sędzio, Boże sprawiedliwy, Nim przyjdzie Twój sąd straszliwy, Bądź mi teraz miłościwy.

Wzdycham jako obwiniony, Wstyd mnie za grzech popełniony, Bądź mi Boże przeproszony.

Tyś Magdalenie odpuścił, Łotraś do łaski przypuścił, Mnieś nadzieję z nieba spuścił.

Prośba ma niegodna tego: Lecz sam z miłosierdzia swego, Zbaw mnie od ognia wiecznego.

Daj mi miejsce z owieczkami, Nie odłączaj mnie z kozłami, Na prawicy staw z sługami.

Pohańbiwszy potępionych, W ogień wieczny osądzonych: Wezwij mnie do błogosławionych.

Proszę duchem uniżonym, Sercem jak popiół skruszonym, Bądź mi do końca Patronem.

Opłakanyż ten dzień będzie Kiedy się z prochu dobędzie, Na sąd straszny człek mizerny.

Bądź im Boże miłosierny, Jezu Panie łaskawy, Daj zmarłym pokój prawy.

Potém kapłan mówi „Munda cor etc.“ (jak we Mszy zwyczajnéj), do wyrazu „Jube Domine.“ następnie „Dominus vobiscum.“

† *Sequentia Sancti Evangelii secundum Joannem:*

In illo tempore: Dixit Jesus turbis Judaeorum: Ego sum panis vivus, qui de coelo descendi. Si quis manducaverit ex hoc pane,

† *Następujące słowa świętéj Ewangelii według Jana:*

Onego czasu: rzekł Jezus ludowi Izraelskiemu: Jam jest chléb żywy, którym z nieba zstąpił. Jeśliby kto pożywał tego chleba

vivet in aeternum: et panis, quem ego dabo, caro mea est pro mundi vita. Litigabant ergo Judaei ad invicem, dicentes: Quomodo potest hic nobis carnem suam dare ad manducandum? Dixit ergo eis Jesus: Amen, amen dico vobis: nisi manducaveritis carnem Filii hominis, et biberitis ejus sanguinem, non habebitis vitam in vobis. Qui manducat meam carnem, et bibit meum sanguinem, habet vitam aeternam, et ego resuscitabo eum in novissimo die.

żyć będzie na wieki: a chléb który ja dam, jest moje ciało za żywot świata. Swarzyli się tedy żydowie miedzy sobą mówiąc: Jakoż nam ten może dać Ciało swe ku jedzeniu? Rzekł im tedy Jezus: Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, jeślibyście nie jedli Ciała Syna człowieczego i nie pili Krwi Jego, nie będziecie mieć żywota w sobie. Kto pożywa Ciało moje i pije moją Krew, ma żywot wieczny: a ja go wskrzeszę w ostatni dzień.

Opuściwszy „Credo“ mówi kapłan „Dominus vobiscum.“ następnie odmawia „Offertorium.“

Oremus:

Domine Jesu Christe Rex gloriae, libera animas omnium fidelium defunctorum de poenis inferni et de profundo lacu: libera eas de ore leonis, ne absorbeat eas tartarus, ne cadant in obscurum: sed signifer sanctus Michaël repraesentet eas in lucem sanctam: Quam olim Abrahae promisisti et semini ejus. Hostias et preces Tibi, Domine, laudis, offerimus: tu suscipe pro animabus illis, quarum hodie memoriam facimus; fac eas, Domine, de morte transire ad vitam. Quam olim Abrahae promisisti et semini ejus.

Módlmy się:

Panie Jezu Chryste, Królu chwały, wyzwól dusze wszystkich wiernych zmarłych z kar czyscowych i z głębokiéj przepaści: wyzwól je z paszczęki lwa, aby ich nie pochłonęło piekło, aby nie leżały w ciemnościach: lecz książe Aniołów święty Michał niech je do światłości świętéj wprowadzi, jako niegdyś Abrachamowi i jego pokoleniu przyrzekłeś. Ofiary i modły pochwalne zanosimy do Ciebie, Panie, Ty przyjmij one za dusze tych, których dziś pamięć obchodzimy; spraw Panie, aby z pod władzy śmierci wyszły na żywot. Jak niegdyś Abrahamowi i potomstwu jego przyrzekłeś.

Poczém czytają się modlitwy jak we Mszy zwyczajnéj aż do Sekretów.

Sekreta.

1. Za zmarłych Biskupów i Kapłanów.

Suscipe, Domine, quaesumus, pro animabus famulorum tuorum Pontificum seu Sacerdotum, quas offerimus hostias: ut quibus in hoc saeculo pontificale seu sacerdotale donasti meritum, in coelesti regno Sanctorum tuorum jubeas jungi consortio. Per Dominum nostrum etc.

V. Per omnia saecula saeculorum. *R.* Amen.

Przyjmij, prosimy Panie, ofiarę, którą za dusze sług Twoich Biskupów i Kapłanów zanosimy, abyś tych, których w têm życiu udarowałeś godnością biskupią lub kapłańską, w królestwie niebieskiém do towarzystwa Świętych Twoich domieścić rozkazał. Przez Pana naszego i t. d.

2. Za zmarłych Braci naszych i Dobrodziejów.

Deus, cujus misericordiae non est numerus, suscipe propitius preces humilitatis nostrae: et animabus fratrnm, propinquorum et benefactorum nostrorum, quibus tui Nominis dedisti confessionem per haec Sacramenta salutis, nostrae, cunctorum remissionem tribue peccatorum.

Boże, którego miłosierdzie niezliczone, przyjm łaskawie pokorne prośby nasze, a duszom braci, krewnych i dobrodziejów naszych, którym użyczyłeś łaski wysławiania Twego Imienia, mocą tych świętych Sakramentów zbawienia naszego, daj odpuszczenie wszystkich grzechów.

3. Za wszystkie dusze zmarłych.

Hostias, quaesumus Domine, quas Tibi pro animabus famulorum famularumque tuarum offerimus, propitiatus intende; ut quibus fidei Christianae meritum contulisti, dones et praemium. Per Dominum nostrum Jesum Christum Filium tuum etc.

V. Per omnia saecula etc.

Panie! na ofiary, które Tobie za dusze sług i służebnic Twoich składamy, łaskawie spojrzyj: abyś, którym użyczyłeś zasługi z wyznawania Wiary Chrześcijańskiéj, dać raczył i nagrodę. Przez Chrystusa Pana naszego i t. d.

Kommunija.

Lux aeterna luceat eis Domine, cum Sanctis tuis in aeternum, quia pius es.

V. Requiem aeternam dona eis Domine, et lux perpetua luceat eis. Cum sanctis tuis in aeternum: quia pius est.

Światło wiekuiste niechaj im świeci, Panie ze Świętymi Twoimi na wieki, albowiem miłosierny jesteś.

Wieczny odpoczynek daj im Panie, a światło wiekuiste niech im świeci ze Świętymi Twojemi na wieki, albowiem miłosierny jesteś.

Po Kommunii.

1. Za Biskupów i Kapłanów.

Prosit, quaesumus Domine, animabus famulolorum tuorum Pontificum seu sacerdotum, misericordiae tuae implorata clementia: ut ejus, in quo speraverunt, et crediderunt, aeternum capiant, Te miserante, consortium. Per Dominum etc. *V.* Per omnia etc.

Udziel, prosimy Panie, duszom sług Twoich Biskupów i Kapłanów łaskę miłosierdzia Twego. aby te za Twojem zlitowaniem mogły dostąpić wiekuistego towarzystwa z Tym, w którym nadzieję i wiarę swą położyły.

2. Za Braci i Dobrodziejów.

Praesta, quaesumus omnipotens et misericors Deus: ut animae fratrum, propinquorum et benefactorum nostrorum, pro quibus hoc sacrificium laudis tuae obtulimus Majestati; per hujus virtutem Sacramenti a peccatis omnibus expiatae, lucis perpetuae, Te miserante, recipiant beatitudinem.

Prosimy Cię, Wszechmogący i litościwy Boże, spraw, aby dusze braci, krewnych i dobrodziejów naszych, za których tę ku czci Twojego Majestatu Mszę świętą ofiarowaliśmy mocą tego Sakramentu od wszystkich grzechów uwolnione, wskutek Twojéj dobroci dostąpiły wiekuistego szczęścia w niebie.

3. Za wszystkie dusze zmarłych.

Animabus, quaesumus, Domine, famulorum famularumque tuarum oratio proficiat supplicantium: ut

Prosimy Panie, niech nasze błagalne modły wyjednają to dla dusz sług i służebnic Twoich,

eas et a peccatis omnibus exuas, et tuae redemptionis facias esse participes. Qui vivis et regnas cum Deo Patre.

iżbyś je od wszystkich uwolnił grzechów, a Twojego odkupienia uczynił uczestnikami. Który żyjesz i królujesz i t. d.

Reszta Mszy św. za zmarłych jest taka sama, jak we Mszy zwyczajnéj.

NABOŻEŃSTWO DO SPOWIEDZI.

PRZED SPOWIEDZIĄ.

Przygotowanie się do spowiedzi zależy na dokładnym rachunku sumienia i dostatecznym żalu za grzechy, z postanowieniem pokuty i szczeréj poprawy. Spowiedź powinna być częsta, np. co miesiąc lub co piętnaście dni, a najlepiéj jeżeli być może tygodniowa: nie dlatego, aby grzechy miały być częste, ale dlatego raczéj, żeby ich zgoła nie było; by się często upokarzać, a przez to się w czujności większéj przeciw grzechowi utrzymać, by się coraz więcéj usprawiedliwiać i uświęcać, wołając z Psalmistą: *Jeszcze więcéj obmyj mnie z nieprawości mojéj, i od grzechu mego oczyść mnie!* (Ps. L 4). By raźniéj na drodze doskonałości postępować przez zasięganie nowéj mocy i nowego światła w radach spowiednika; by bezpieczniéj i z większą skruchą przystępować do Kommunii świętéj, która jest ostatecznym celem wszystkich ćwiczeń duchownych, wszystkich modlitw, wszystkich obrzędów kościelnych, całego życia i śmierci Pana Jezusa, a głównym celem ustanowienia tego najświętszego Sakramentu, którego nigdy za często przyjmować nie możem, dla dostatecznego uczczenia w Nim i przezeń Majestatu Jego i uwielbienia Jego miłości. Nadto pamiętać należy, że spowiedź nietylko jest Sakramentem, ale i cnotą: więc jako cnotę często spełniać należy.

Postawiwszy się w tym celu w obecności Boskiéj, jako syn marnotrawny przed Ojcem Ciebie miłującym, jako winowajca przed Sędzią wszystko widzącym i największe grzechy przebaczyć mogącym i chcącym, byleś je wyznał szczerze w spowiedzi dobréj i żałował za nie, i szczerze pragnął nigdy już nie grzeszyć; wezwij Ducha świętego, bez którego człowiek znać siebie nie może, by oświecił sumienie twoje ku poznaniu wszystkich grzechów twoich i zapalił serce do żalu za grzechy.

Hymn do Ducha Świętego.

Veni Creator Spiritus (jak na str. 90).

MODLITWA

Duchu przenajświętszy, światłości dusz naszych, oświeć mój rozum i racz mi Sam przywieść na pamięć wszystkie grzechy i nieprawości moje, któremi znieważyłem Twój Boski Majestat od ostatniéj spowiedzi aż do téj chwili, ażebym serdecznie je opłakawszy, całkiem odmienił tryb życia mego. (Ave Maria etc.) albo 3 Pater i 3 Ave.

Następnie uczyń rachunek sumienia, jak gdyby spowiedź, do któréj się gotujesz, miała być ostatnia w twém życiu, jakbyś wkrótce po niéj miał umrzeć, jak gdyby od niéj głównie i jedynie miało zależeć zbawienie twoje.

W tym celu przejrzyj z uwagą grzechy, które mogłeś popełnić przeciw Bogu, bliźniemu, przeciw sobie samemu, znajdziesz ich wyszczególnienie w rachunku sumienia wieczornym. Potém roztrząśnij obowiązki przywiązane do stanu twojego; a obacz z jaką intencyą, uwagą, pilnością, nabożeństwem i gorącością ducha odmawiałeś pacierze, i czyliś kiedy wszystkich albo jakiéj części nie opuścił z lenistwa, niedbalstwa i opieszałości? Czyli i z jakim duchem odprawiałeś medytacye? Czyli rozważasz dobrodziejstwa Boże, i starasz się zawsze być w obecności Bożéj? Mowa twoja i uczucia serca, czy zawsze się zgadzały z trzema ślubami, które uczyniłeś przed Bogiem? pomyśl czyli jakkolwiek nie wykroczyłeś przeciw ubóstwu, posłuszeństwu, czystości? Czyliś zewnętrznémi zmysłami, to jest: wzrokiem, słuchem, powonieniem, smakiem i dotykaniem nie uraził sumienia swojego? Zastanów się jeszcze, czyliś nie zawinił przeciw Braciom (Siostrom) Tercyjarzom, czyś o złe jakie ich nie posądzał, czyś źle o nich nie mówił? czyś jakiém złém słowem lub uczynkiem nie dokuczył?

Uważ, jak zachowujesz święte konstytucye zakonne i inne Tercyjarskie ustawy? Nakoniec przypomnij sobie jeden z grzechów ciężkich dawniejszych, i z niego nie zaniechaj się wyspowiadać, ażebyś doskonalszy akt skruchy mógł w sobie obudzić.

Tak roztrząsnąwszy obowiązki swoje, przyrównaj do nich uczynki swoje, przypominając sobie, czyś nie zapomniał, nie zataił, lub nie zmniejszył jakiego z grzechów twoich w przeszłych spowiedziach.

Na widok zaś tylu niewierności i niedbałości twoich zasmuć się smutkiem serdecznym, boś bardzo zasmucił Boga twojego, i żałuj żalem serdecznym, wspominając na wszystkie dobrodziejstwa Jego, a mianowicie: na Jego Mękę i śmierć; i w téjże Męce Jego i śmierci pokładaj pewną nadzieję odpuszczenia, o które błagaj bardzo Ojca Przedwiecznego przez boleści Jezusa na krzyżu umierającego i Maryi pod krzyżem stojącéj. Błagaj Jezusa przez Mękę Jego i śmierć, przez zasługi Panny najświętszéj i wszystkich Świętych Pańskich.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, prawdziwy Boże i prawdziwy Człowiecze! Stwórco i Odkupicielu mój najłaskawszy! żałuję z całego serca, żałuję, żem Ciebie obraził tylu grzechami, i teraz oto wobec Boga Ojca mojego jak najmocniéj stanowię, że odtąd dobrowolnie już grzeszyć nie będę, za przeszłe grzechy moje i nieprawości ofiaruję Mękę Twoją bolesną, zasługi najświętszéj Twéj Matki i wszystkich Świętych Twoich. Ofiaruję Tobie, mój Jezu, wszystkie moje uczynki i życie całe, mocno się spodziewając, że dla zasług życia, Męki i Krwi Twojéj najdroższéj odpuścisz mi z miłosierdzia swego wszystkie grzechy moje, i tyle mi łask świętych użyczysz, że będę mógł życie po-

prawić i Tobie w sprawiedliwości i prawdzie doskonale już służyć. Amen.

W takiém usposobieniu uklęknąwszy przed spowiednikiem z uczuciem, że klękasz przed Chrystusem Panem, w którego Imieniu on cię w téj spowiedzi ma sądzić, pozdrów go w ten sposób:

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Potém proś o błogosławieństwo do dobrego odbycia spowiedzi, mówiąc:

Pobłogosław mnie Ojcze, bom zgrzeszył.

Po otrzymaném błogosławieństwie spowiednika odmów pierwszą część Confiteor, *jak następuje:*

„Spowiadam się Panu Bogu wszechmogącemu, błogosławionéj Maryi zawsze Dziewicy, błogosławionemu Michałowi Archaniołowi, błogosławionemu Janowi Chrzcicielowi, Świętym Apostołom Piotrowi i Pawłowi, świętemu Ojcu *Franciszkowi*, wszystkim Świętym Pańskim i Tobie Ojcze: iżem zgrzeszył myślą, mową, uczynkiem."

Po tych słowach rozpocznij spowiedź: a powiedziawszy jak dawno się spowiadałeś, czyś otrzymał rozgrzeszenie i czyś wypełnił pokutę naznaczoną, oskarżaj się najprzód z grzechów zatajonych (broń Boże) lub zapomnianych w przeszłych spowiedziach, jeżeli są jakie; następnie z grzechów popełnionych od ostatniéj spowiedzi, albo od czasu, od którego chcesz się spowiadać, jeśli masz jaką potrzebę powtórzenia spowiedzi przeszłych. Spowiedź twoja ma być prawdziwa, zupełna, pokorna, połączona z żalem za grzechy, z postanowieniem poprawy. Po oskarżeniu się ze wszystkich grzechów twoich, schyl głowę pokornie i tak zakończ spowiedź:

„Za te więc grzechy moje i za wszystkie inne, tak śmiertelne jako powszednie, wyznane lub zapomniane,

wiadome lub niewiadome, własne i cudze na mnie ciążące, któremi obraziłem Boga, bliźniego i siebie samego: wzrokiem, słuchem, powonieniem, smakiem, dotykaniem; za te, które przeciwko mojéj regule i świętym ustawom popełniłem mocno żałując wyznaję, że *(trzy razy bijąc się w piersi)* moja to wina, moja wina, moja bardzo wielka wina. Żałuję tedy, żem Boga, nieskończone me dobro obraził, a wsparty łaską Pana mojego mocno stanowię, że w mém życiu się znacznie poprawię; a teraz proszę duchownego Ojca o rozgrzeszenie i świętą pokutę, jaka natchnie go Bóg. Błagam błogosławionéj Maryi zawsze Panny, błogosławionego Michała, błogosławionego Jana Chrzciciela, Świętych Apostołów Piotra i Pawła, świętego Ojca *Franciszka*, wszystkich Świętych i ciebie Ojcze, abyście się modlili za mną do Pana i Boga naszego.

Pokutę naznaczoną przyjmij ochotnie; gdybyś wszakże przewidywał, że jéj nie będziesz mógł wykonać, przedstaw to pokornie spowiednikowi i proś go o inną, a co postanowi, staraj się wykonać. Nauki i rady spowiednika słuchaj z największém uszanowaniem ze szczerą chęcią najobfitszego z nich korzystania.

Samo zaś rozgrzeszenie przyjmij z uczuciem najpokorniejszém i najgłębszém skruszeniem, tudzież z dziękowaniem Chrystusowi Panu, który cię kosztem własnéj Krwi swojéj odkupił i takie dobrodziejstwo zjednał.

Po odebranéj absolucyi z czułością, na jaką tylko zdobyć się potrafisz, podziękujesz Ojcu Duchownemu, temi słowy: „Niech Pan Jezus zapłaci.“ Od konfessyonału odszedłszy ziemię ucałujesz.

PO SPOWIEDZI.

Po spowiedzi Bogu podziękuj za otrzymane rozgrzeszenie, jak gdyby za ofiarowane niebo, gdyż rzeczywiście otwiera ci Bóg nie-

bo; zatém z mieszkańcami nieba błogosław Bogu za to miłosierdzie Jego. Ponawiaj Mu potém obietnice swoje, przyzywając ku swéj pomocy i na świadków twoich wszystkich Świętych Pańskich, a w szczególności Patronów swoich; wszystkich Aniołów, a w szczególności swego Anioła Stróża; ale nadewszystko wzywaj najświętszą Pannę, najszczególniejszą Patronkę i Opiekunkę twoję.

Wszystkie te akty czyń sercem mężnem i szlachetném, pobudzając się do nich szczególniéj, jak się powiedziało, rozpamiętywaniem dobrodziejstw Bożych, a mianowicie męki i śmierci Chrystusa. Wzywaj tedy Jezusa ukrzyżowanego, zatapiaj się w życiodajnych potokach przenajdroższéj Krwi Jego, gdzie znajdziesz oczyszczenie, przebaczenie i duszy zbawienie.

MODLITWA.

Panie, Ty znasz ułomność moję, jeżeli mnie nie utrzyma prawica Twoja wszechmocna, obrażę Cię wielu grzechami memi, bo nic więcéj nie umiem bez Twéj pomocy i łaski. Nie dopuszczajże Panie, abym obraził Cię kiedy i raczéj życie mi odejmij niż zezwól, abym choć najmniejszą zmazał się winą. Złącz zmysły i siły moje z swojemi Ranami, aby wszystkie me sprawy do Ciebie jednego zmierzały. Złącz głowę moję z swoją koroną cierniową, abym w Tobie złożył wszystkie myśli moje. Złącz oczy moje z oczyma swojémi świętemi Krwią zalanemi, aby się nie zmazał mój wzrok widokami sprośnemi. Złącz słuch mój ze słuchem Twym świętym bluźnierstwami zelżonym, abym Go miał zawsze zamknięty na złe mowy światowe, a zawsze pilnujący w natchnieniach głosu Twojego. Złącz usta moje z ustami swojemi gorzkością żółci napełnionémi, abym się nie zmazał obżarstwem, zbytkami, ale owszem ust i języka mojego używał na chwalenie Ciebie Zbawcy naszego. Przybij ręce moje do krzyża z najświętszemi rękami swojemi, abym Cię nie obraził uczynkami mojemi, lecz żebym do Ciebie jednego odnosił wszystkie sprawy i uczynki moje.

Przybij nogi moje temi gwoździami, któremi były przebite nogi Twoje najświętsze, ażeby pilnie się prostowały kroki moje na służbie Twéj świętéj.

Przeraź serce moje tą włócznią, która przebodła na wskroś Serce Twe najświętsze, abym świat i ciało swoje sobie zbrzydziwszy, w Tobie zanurzył uczucia swoje i chęci. Złącz ciało moje z owém mocowaniem, od którego się Twoje najświętsze ramiona zrumieniły i wyszły ze stawów, aby się we mnie naprawiły grzeszne pożądliwości, a zachowała się czystość we wszystkiém. A żeś jest, mój Jezu kochany, Głową wszechmocną, ja zaś członkiem Twoim niepożytecznym, złącz mnie całego z sobą, aby wszystkie moje myśli były przyjemne najświętszym oczom Twoim.

NABOŻEŃSTWO POKUTNE

złożone z siedmiu Psalmów pokutnych i z Litanii do wszystkich Ś. z modlitwami we wszystkich potrzebach.

Antyfona.

Ne reminiscaris:	Nie racz pamiętać Panie:

PSALM VI.

Domine, ne in furore tuo arguas me: neque in ira tua corripias me.	Panie, nie w zapalczywości swéj strofuj mię: ani w gniewie swoim karz mnie.
Miserere mei, Domine, quoniam infirmus sum: sana me, Domine, quoniam conturbata sunt ossa mea.	Zmiłuj się nademną Panie, bomci chory: uzdrów mię Panie, boć strwożone są kości moje.
Et anima mea turbata est valde sed tu Domine usquequo?	I dusza moja strwożona jest bardzo: ale Ty Panie pókiż *(„miłosierne oblicze Twoje odwracac będziesz")*.

Convertere, Domine, et eripe animam meam: salvum me fac propter misericordiam tuam.

Nawróć się Panie, a wyrwij duszę moję: zbaw mnie dla miłosierdzia Twego.

Quoniam non est in morte, qui memor sit tui: in inferno autem quis confitebitur Tibi?

Albowiem w śmierci nie masz ktoby na Cię pamiętał: a w piekle ktoć *(„chwałę“)* wyznawać będzie.

Laboravi in gemitu meo, lavabo per singulas noctes lectum meum: lacrymis meis stratum meum rigabo.

Pracowałem w płaczu moim, będę obmywał na każdą noc łóżko moje: łzami mojemi będę polewał pościel moję.

Turbatus est a furore oculus meus: inveteravi inter omnes inimicos meos.

Strwożyło się od zapalczywości oko moje: zstarzałem się między wszystkiemi nieprzyjaciołmi memi.

Discendite a me omnes. qui operamini iniquitatem: quoniam exaudivit Dominus vocem fletus mei.

Odstąpcie odemnie wszyscy, którzy nieprawość czynicie: albowiem wysłuchał Pan głos płaczu mojego.

Exaudivit Dominus deprecationem meam: Dominus orationem meam suscepit.

Wysłuchał Pan prośbę moję, Pan modlitwę moję przyjął.

Erubescant et conturbentur vehementer omnes inimici mei: convertantur et erubescant valde velociter.

Niech się zawstydzą i wielce zatrwożą wszyscy nieprzyjaciele moi: niech się nawrócą i zawstydzą bardzo prędko.

Gloria Patri, et Filio, et Spiritui Sancto, sicut erat in principio et nunc et semper et in saecula saeculorum. Amen.

Chwała Ojcu, i Synowi i Duchowi świętemu, jak była na poczatku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

PSALM XXXI.

Beati, quorum remissae sunt iniquitates: et quorum tecta sunt peccata.

Błogosławieni, których odpuszczone są nieprawości: i których zakryte są grzechy.

Beatus vir, cui non imputavit Deus peccata: nec est in spiritu ejus dolus.

Błogosławiony mąż, któremu Pan nie poczytał grzechu: ani jest w duchu jego zdrada.

Quoniam tacui, inveteraverunt ossa mea: dum clamarem dota die.

Iżem milczał, *(„a nie spowiadał grzechu mojego“)* zastarzały się kości moje: gdym *(z bólu“)* wołał cały dzień.

Quoniam die ac nocte gravata est super me manus tua: conversus sum in aerumna mea dum configitur spina.

Bo we dnie i w nocy ociężała nademną ręka Twoja: nawróciłem się w nędzy mojéj, gdy *(„w duszy mojéj“)* tkwi ciernie, *(„troski mojéj i gniewu Twojego“)*.

Delictum meum cognitum Tibi feci: et injustitiam meam non abscondi.

Grzech mój oznajmiłem Tobie: a niesprawiedliwości mojéj nie kryłem.

Dixi: Confitebor adversum me injustitiam meam Domino: et tu remisisti impietatem peccati mei.

Rzekłem; wyznam przeciwko sobie niesprawiedliwość moję Panu: a Tyś odpuścił niezbożność grzechu mego.

Pro hac orabit ad te omnis Sanctus: in tempore oportuno.

Dlatego będzie się modlił do Ciebie wszelki *(„człowiek“)* święty, czasu pogodnego, *(„to jest w tém życiu, które jest czasem miłosierdzia Twojego“)*.

Verumtamen in diluvio aquarum multarum: ad eum non approximabunt.

Wszakże w potopie wód mnogich: *(„w dzień sądu: kara i gniew Boży“)* do niego się nie przybliżą.

Tu es refugium meum a tribulatione, quae circumdedit me: exultatio mea, erue me a circumdantibus me.

Ty jesteś ucieczka moja od utrapienia, które mnie ogarnęło: radości moja wyrwij mnie od tych, którzy mnie oblegli.

Intellectum tibi dabo, et instruam te in via hac, qua gradieris: firmabo super te oculos meos.

Dam tobie rozum, *(„mówi Pan.“)* i nauczę cię na drodze téj, którą idziesz: umocnię nad tobą oczy moje.

Nolite fieri sicut equus et mulus: quibus non est intellectus.

Nie bądźcież jako koń i muł: którzy nie mają rozumu.

In camo et fraeno maxillas eorum constringe: qui non approximant ad te.

Uzdą i wędzidłem ściśnij czeluście *(„szczęki“)* tych: którzy się nie przybliżają do Ciebie.

Multa flagella peccatoris: sperantem autem in Domino misericordia circumdabit

Siła biczów na grzesznika: a mającego nadzieję w Panu, miłosierdzie ogarnie.

Laetamini in Domino et exultate justi: et gloriamini omnes recti corde.

Weselcie się w Panu i radujcie się sprawiedliwi: a chlubcie się *(„w Panu“)* wszyscy prawego serca.

Gloria Patri, et Filio etc.

Chwała Ojcu, i Synowi etc.

PSALM XXXVII.

Domine, ne in furore tuo arguas me: neque in ira tua corripias me.

Panie, nie w zapalczywości Twojéj strofuj mnie: ani w gniewie Twoim karz mnie.

Quoniam sagittae tuae infixae sunt mihi: et confirmasti super me manum tuam.

Albowiem strzały Twoje utknęły we mnie: i zmocniłeś nademną rękę Twoję.

Non est sanitas in carne mea a facie irae tuae: non est pax ossibus meis a facie peccatorum meorum.

Nie masz zdrowia w ciele mojém od obliczności gniewu Twego: nie masz pokoju kościom moim od oblicza grzechów moich.

Quoniam iniquitates meae supergressae sunt caput meum: et sicut onus grave gravatae sunt super me.

Albowiem nieprawości moje przewyższyły głowę moję: a jako brzemię ciężkie obciążyły na mnie.

Putruerunt et corruptae sunt cicatrices meae: a facie insipientiae meae.

Pogniły i popsowały się blizny moje od oblicza głupstwa mojego.

Miser factus sum, et curvatus sum usque in finem: tota die contristatus ingrediebar.

Znędzniałem i skurczyłem się aż do końca: cały dzień chodziłem zasmucony.

Quoniam lumbi mei impleti sunt illusionibus: et non est sanitas in carne mea.

Albowiem biodra moje napełnione są najgrawaniem: a nie masz zdrowia w ciele mojem.

Afflictus sum et humiliatus sum nimis: rugiebam a gemitu cordis mei.

Jestem strapiony i bardzo uniżony: ryczałem od wzdychania serca mego.

Domine, ante te omne desiderium meum: et gemitus meus a te non est absconditus.

Panie, przed Tobą wszelkie pragnienie moje: i wzdychanie moje przed Tobą nie jest skryte.

Cor meum conturbatum est, dereliquit me virtus mea: et lumen oculorum meorum, et ipsum non est mecum.

Serce moje strwożone jest, opuściła mię siła moja: a jasności oczu moich i téj nie masz przy mnie.

Amici mei, et proximi mei: adversum me appropinquaverunt et steterunt.

Przyjacieje moi i bliscy moi: naprzeciwko mnie przybliżyli się i stanęli.

Et qui juxta me erant, de longe steterunt: et vim faciebant qui quaerebant animam meam.

A którzy przy mnie byli zdaleka stanęli: a gwałt czynili, którzy szukali duszy mojéj.

Et qui inquirebant mala mihi, locuti sunt vanitates: et dolos tota die meditabantur.

A którzy mi szukali złego, mówili marności: a zdrady cały dzień wymyślali.

Ego autem tamquam surdus non audiebam: et sicut mutus non aperiens os suum.

A ja jako głuchy nie słyszałem: i jako niemy nie otwierający ust swoich.

Et factus sum sicut homo non audiens: et non habens in ore suo redargutiones.

I stałem się jako człowiek niesłyszący: i niemający odporów w uściech swoich.

Quoniam in te Domine speravi: tu exaudies me Domine Deus meus.

Albowiem w Tobiem Panie nadzieję miał: Ty mię wysłuchasz, Panie Boże mój.

Quia dixi: Ne quando supergaudeant mihi inimici mei: et dum commoventur pedes mei super me magna locuti sunt.

Bom mówił: by się kiedy nie weselili nademną nieprzyjaciele moi: i gdy szwankują nogi moje, przeciwko mnie wielkie rzeczy mówili.

Quoniam ego in flagella paratus sum, et dolor meus in conspectu meo semper.

Bom ja na bicze gotów jest: i ból mój przed oblicznością moją jest zawżdy.

Quoniam iniquitatem meam annuntiabo: et cogitabo pro peccato meo.

Albowiem nieprawość moję oznajmię: i będę myślił *(„w żalu o pokucie“)* za grzech mój.

Inimici autem mei vivunt, et confirmati sunt super me: et multiplacati sunt qui oderunt me inique.

Lecz nieprzyjaciele moi żyją, zmocnili się nademną: i rozmnożyli się, którzy mię nienawidzą niesprawiedliwie.

Qui retribuunt mala pro bonis detrahebant mihi: quoniam sequebar bonitatem.

Którzy oddawają złe za dobre, uwłaczali mi: iżem naśladował dobroci.

Ne derelinquas me Domine Deus meus: ne discesseris a me.

Nie opuszczaj mię, Panie Boże mój: nie odstępuj odemnie.

Intende in adjutorium meum: Domine Deus salutis meae.

Badź gotów na ratunek mój: Panie B że zbawienia mego.

Gloria Patri, et Filio etc.

Chwała Ojcu, i Synowi etc.

PSALM L.

Miserere mei Deus secundum: magnam misericordiam tuam.

Zmiłuj się nademną Boże: według wielkiego miłosierdzia Twego.

Et secundum multitudinem miserationum tuarum: dele iniquitatem meam.

A według mnóstwa litości Twoich: zgładź nieprawość moję.

Amplus lava me ab iniquitate mea: et a peccato meo munda me.

Jeszcze więcéj obmyj mię od nieprawości mojéj: i od grzechu mojego oczyść mię.

Quoniam iniquitatem meam ego cognosco: et peccatum meum contra me est semper.

Albowiem ja znam nieprawość moję: i grzech mój jest zawżdy przeciwko mnie.

Tibi soli peccavi et malum coram et feci: ut justificeris in sermonibus tuis et vincas cum judicaris.

Tobie samemu zgrzeszyłem, i uczyniłem złość przed Tobą: (*„zgładź ją Panie“*), abyś się usprawiedliwił w mowach twoich, a zwyciężył gdy cię posądzają, (*„ci którzy zwątpili o miłosierdziu Twojem“*).

Ecce enim in iniquitatibus conceptus sum: et in peccatis concepit me mater mea.

Oto bowiem (*„przez grzech pierworodny“*) w nieprawościach jestem poczęty: a w grzechach poczęła mię matka moja.

Ecce enim veritatem dilexisti: incerta et oculta sapientiae tuae manifestasti mihi.

Oto bowiem umiłowałeś prawdę: niewiadome i skryte rzeczy mądrości Twojéj objawiłeś mi.

Aspergas me hyssopo et mundabor: lavabis me et super nivem dealbabor.

Pokropisz mię hyzopem, a będę oczyszczony: omyjesz mię a będę nad śnieg wybielony.

Auditui meo dabis gaudium et laetitiam: et exultabunt ossa humiliata.

Słuchowi memu dusz radość i wesele: i rozradują się kości poniżone.

Averte faciem tuam a peccatis meis: et omnes iniquitates meas dele.

Odwróć oblicze Twoje od grzechów moich: a zgładź wszystkie nieprawości moje.

Cor mundum crea in me Deus: et spiritum rectum innova in visceribus meis.

Serce czyste stwórz we mnie Boże: i ducha prawego odnów we wnętrznościach moich.

Ne projicias me a facie tua: et spiritum sanctum tuum ne auferas a me.

Nie odrzucaj mię od oblicza Twego: i Ducha świętego Twego nie bierz odemnie.

Redde mihi laetitiam salutaris tui: et spiritu principali confirma me.

Przywróć mi radość zbawienia Twojego: i duchem przedniejszym potwierdź mię.

Docebo iniquos vias tuas: et impii ad te convertentur.

Będę nauczał nieprawe dróg Twoich: a niezbożni do Ciebie się nawrócą.

Libera me de sanguinibus Deus, Deus salutis meae: et exultabit lingua mea justitiam tuam.

Wybaw mię ze krwi *(„z krzywdy bliźniego")* Boże, Boże zbawienia mojego: a język mój z radością będzie wysławiał sprawiedliwość Twoję.

Domine labia mea aperies: et os meum annuntiabit laudem tuam.

Panie otworzysz wargi moje: a usta moje opowiadać będę chwałę Twoję.

Quoniam si voluisses sacrificium dedissem utique: holocaustis non delectaberis.

Albowiem gdybyś był chciał ofiary, wżdybym był dał: w całopalnych nie będziesz się kochał.

Sacrificium Deo spiritus contribulatus: cor contritum et humilitatum Deus non despicies.

Ofiara Bogu duch strapiony: sercem skruszoném i uniżoném Boże nie wzgardzisz:

Benigne fac, Domine, in bona voluntate tua Sion: ut aedificentur muri Jerusalem.

Uczyń dobrze Panie Syonowi w dobréj woli Twojéj: aby się zbudowały mury Jeruzalem.

Tunc acceptabis sacrificium justitae, oblationes et holocausta: tunc imponent super altare tuum vitulos.

Tedy przyjmiesz ofiarę sprawiedliwości, ofiary i całopalenia: tedy nakładą na ołtarz Twój cielców.

Gloria Patri, et Filio, etc.

Chwała Ojcu i Synowi, etc.

PSALM CI.

Domine exaudi orationem meam: et clamor meus ad te veniat.

Panie wysłuchaj modlitwę moję: a wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Non avertas faciem tuam a me: in quacumque die tribulor, inclina a me aurem tuam.

Nie odwracaj oblicza swego odemnie: któregokolwiek dnia jestem uciśniony, nakłoń ku mnie ucha swego.

In quacumque die invocavero te: velociter exaudi me.

Któregokolwiek dnia wzywać Cię będę: prędko wysłuchaj mię.

Quia defecerunt sicut fomus dies mei: et ossa mea sicut cremium aruerunt.

Albowiem ustały jako dym dni moje: kości moje jako skwarki wyschły.

Percussus sum ut foenum et aruit cor meum: quia oblitus sum comedere panem meum.

Zwiądłem jak siano, i wyschło serce moje: iżem zapomniał pożywać chleba mego.

A voce gemitus mei: adhaesit os meum carni meae.

Dla głosu wzdychania mojego: przyschły kości moje do ciała mego.

Similis factus sum pellicano solitudinis: factus sum sicut nycticorax in domicilio.

Stałem się podobny pelikanowi na puszczy: i stałem się jako kruk nocny w pustkach.

Vigilavi: et factus sum sicut passer solitarius in tecto.

Nie spałem i stałem się jako wróbel sam jeden na dachu.

Tota die exprobrabant mihi inimici mei: et qui laudabant me, adversum me jurabant.

Przez cały dzień urągali mi nieprzyjaciele moi: a ci którzy mię chwalili, przeciwko mnie przysięgali.

Quia cinerem tamquam panem manducabam: et potum meum cum fletu miscebam.

Bom popioł jako chléb jadał, a picie moje mieszałem z płaczem.

A facie irae et indignationis tuae: quia elevans allisisti me.

Dla gniewu i popędliwości Twojéj: albowiem podniosłszy roztrąciłeś mię.

Dies mei sicut umbra declinaverunt: et ego sicut foenum arui.

Dni moje zeszły jako cień a jam usechł jako siano.

Tu autem Domine in aeternum permanes: et memoriale tuum in generationem et generationem.

Ale Ty, Panie trwasz na wieki: a pamiątka Twoja od rodzaju do rodzaju.

Tu exurgens misereberis Sion: quia tempus miserendi ejus, quia venit tempus.

Ty powstawszy zmiłujesz się nad Syonem: boć czas zmiłowania nad nim bo przyszedł czas.

Quoniam placuerunt servis tuis lapides ejus: et terrae ejus miserebuntur.

Albowiem upodobały się sługom Twoim kamienie Jego a użalą się ziemie Jego.

Et timebunt gentes Nomen tuum Domine: et omnes Reges terrae gloriam tuam.

I będą się narody bały Imienia Twego Panie: i wszyscy królowie ziemscy chwały Twojéj.

Quia aedificavit Dominus Sion: et videbitur in gloria sua.

Albowiem Pan pobudował Syon: i okaże się w chwale swojéj.

Respexit in orationem humilium: et non sprevit precem eorum.

Wejrzał na modlitwę poniżonych i nie wzgardził ich prośbą.

Scribantur haec in generatione altera: et populus qui creabitur, laudabit Dominum.

Niech to napiszą rodzajowi potomnemu: a lud, który będzie stworzony, będzie Pana chwalił.

Quia prospeit de excelso sancto suo: Dominus de coelo in terram aspexit.

Albowiem wejrzał z wysokiéj świątnice swojéj: Pan z nieba na ziemię spojrzał.

Ut audiret gemitus compeditorum: ut solveret filios interemptorum.

Aby wysłuchał wzdychania więźniów: aby rozwiązał syny pomordowanych.

Ut annuntient in Sion Nomen Domini: et laudem ejus in Jerusalem.

Aby wysławiono Imię Pańskie na Syonie: i chwałę Jego w Jeruzalem.

In conveniendo populos in unum: et reges ut serviant Domino.

Gdy się narodowie zbiorą w jedno: i królowie, aby służyli Panu.

Respondit ei in via virtutis suae: paucitatem dierum meorum nuntia mihi.

Odpowiedział mu *(„w młodości swojéj")* w drodze mocy swojéj: krótkość dni moich objaw mi.

Ne revoces me in dimidio dierum meorum: in generationem et generationem anni tui.

Nie bierz mię w połowicy dni moich: lata Twoje od wieku do wieku.

Initio tu, Domine, terram fundasti: et opera manuum tuarum sunt coeli.

Tyś Panie na początku ziemię ugruntował: dzieła rąk Twoich są niebiosa.

Ipsi peribunt, tu autem permanes: et omnes sicut vestimentum veterascent.

One poginą, ale Ty zostaniesz: i wszystkie jako szata zwietrzeją.

Et sicut opertorium mutabis eos, et mutabuntur: tu autem

I jako odzienie odmienisz je i odmienią się: ale Ty tenżeś

idem ipse es, et anni tui non deficient.

jest i lata Twoje nie ustaną.

Filii servorum tuorum habitabunt: et semen eorum in saeculum dirigetur.

Synowie sług Twoich mieszkać będą: a nasienie ich na wieki będzie szczęśliwie prowadzone.

Gloria Patri et Filio etc.

Chwała Ojcu i Synowi etc.

PSALM CXXIX.

De profundis clamavi ad te, Domine: Domine exaudi vocem meam.

Z głębokości wołałem ku Tobie Panie: Panie wysłuchaj głos mój.

Fiant aures tuae intendentes: in vocem deprecationis meae.

Niech będą uszy Twoje nakłonione na głos modlitwy mojéj.

Si iniquitatis observaveris Domine: Domine quis sustinebit?

Jeśli będziesz obaczał nieprawości Panie: Panie któż wytrzyma?

Quia apud te propitiatio est: et propter legem tuam sustinui te Domine.

Albowiem u Ciebie jest ubłaganie: i dla zakonu Twego czekałem Cię Panie.

Sustinuit anima mea in verbo ejus: speravit anima mea in Domino.

Czekała dusza moja na słowo Jego: nadzieję miała dusza moja w Panu.

A custodia matutina usque ad noctem: speret Israël in Domino.

Od straży porannéj, aż do nocy: niechaj nadzieję ma Izrael w Panu.

Quia apud Dominum misericordia: et copiosa apud eum redemptio.

Bo u Pana miłosierdzie i obfite u niego odkupienie.

Et ipse redimet Israël: ex omnibus iniquitatibus ejus.

A On odkupi Izraela ze wszystkich nieprawości Jego.

Gloria Patri et Filio etc.

Chwała Ojcu i Synowi etc.

PSALM CXLII.

Domine, exaudi orationem meam, auribus percipe obsecrationem meam in veritate tua: exaudi me in tua justitia.

Panie wysłuchaj modlitwę moję: przyjmij w uszy prośbę moję w prawdzie swéj: wysłuchaj mię w sprawiedliwości swojéj.

Et non intres in judicium cum servo tuo: quia non justificabitur in conspectu tuo omnis vivens.

A nie wchodź do sądu z sługą swoim: albowiem nie usprawiedliwi się przed Tobą żaden żyjący.

Quia persecutus est inimicus animam meam: humiliavit in terra vitam meam.

Albowiem prześladował nieprzyjaciel duszę moję: poniżył na ziemi żywot mój.

Collocavit me in obscuris sicut mortuos saeculi: et anxiatus est super me spiritus meus, in me turbatum est cor meum.

Posadził mię w ciemnych miejscach jako zdawna pomarłe; i sfrasował się o mię duch mój serce moje we mnie się strwożyło.

Memor fui dierum antiquorum, meditatus sum in omnibus operibus tuis: in factis manuum tuarum meditabar.

Pamiętałem na dni stare *(„dni dobrodziejstw Twoich,")* rozmyślałem o wszystkich sprawach Twoich: i uczynki rąk Twoich rozbierałem.

Expandi manus meas ad te: anima mea sicut terra sine aqua Tibi.

Wyciągnąłem ku Tobie ręce swoje: dusza moja jako ziemia bez wody Tobie.

Velociter exaudi me Domine: defecit spiritus meus.

Wysłuchajże mnie prędko Panie: duch mój ustał.

Non avertas faciem tuam a me: et similis ero descendentibus in lacum.

Nie odwracaj oblicza swego odemnie: i *(„gdy nie nawrócisz się ku mnie,")* będę podobnym zstępującym do dołu.

Auditam fac mihi mane misericordiam tuam: quia in te speravi.

Daj mi usłyszeć rano miłosierdzie swoje: bom w Tobie nadzieję miał.

Notam fac mihi viam in qua ambulem: quia ad te levavi animam meam.

Ukaż mi drogę, którąbym miał chodzić: bom ku Tobie podnosił duszę moję.

Eripe me de inimicis meis, Domine, ad te confugi: doce me facere voluntatem tuam, quia Deus meus es tu.

Wyrwij mię od nieprzyjaciół moich Panie, do Ciebiem się uciekł: naucz mię czynić wolę Twoje, albowiem Tyś jest Bogiem moim.

Spiritus tuus bonus deducet me in terram rectam: propter nomen tuum, Domine, vivificabis me in aequitate tua.

Duch Twój dobry prowadzi mię do ziemi prawéj: Dla Imienia Twego, Panie, ożywisz mię w sprawiedliwości Twojéj.

Educes de tribulatione animam meam: et in misericordia tua disperdes inimicos meos.

Wywiedziesz z utrapienia duszę moję: a z miłosierdzia swego wytracisz *(„duszne")* nieprzyjacioły moje.

Et perdes omnes, qui tribulant animam meam: quoniam ego servus tuus sum.

Gloria Patri et Filio etc.

I zagubisz wszystkie, którzy dręczą duszę moją: bociem ja sługa Twój.

Chwała Ojcu i Synowi etc.

Antyfona.

Ne reminiscaris Domine, delicta nostra vel parentum nostrorum; neque vindictam sumas de peccatis nostris.

Racz nie pamiętać, Panie, na występki nasze, albo rodziców naszych: i racz nie karać nas za grzechy nasze.

LITANIA
DO WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH.

Kirie elejson, Christe elejson. Kirie elejson,
Christe audi nos,
Christe exaudi nos,
Pater de coelis Deus, miserere nobis.
Fili Redemptor mundi Deus, miserere nobis,
Spiritus Sancte Deus, miserere nobis.
Sancta Trinitas unus Deus, miserere nobis.
Sancta Maria, ora pro nobis,
Sancta Dei Genitrix, ora pro nobis,
Sancta Virgo Virginum, ora pro nobis,
Sancte Michael, ora pro nobis,
Sancte Gabriel, ora pro nobis,
Sancte Raphael, ora pro nobis,
Omnes Sancti Angeli et Archangeli, orate pro nobis,
Omnes Sancti beatorum spiritum ordines, orate pro nobis,
Sancte Joannes Baptista, ora pro nobis,
Sancte Joseph, ora pro nobis,
Omnes Sancti Patriarchae et Prophetae, orate pro nobis,
Sancte Petre, ora pro nobis,
Sancte Paule, ora pro nobis,

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson,
Chryste usłysz nas,
Chryste wysłuchaj nas,
Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu, Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami,
Duchu święty Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże, zmiłuj się nad nami,
Święta Maryo, módl się za nami,
Święta Boża Rodzicielko, módl się za nami,
Święta Panno nad Pannami, módl się za nami.
Święty Michale, módl się za n.
Święty Gabryelu, módl się za n.
Święty Rafale, módl się za n.
Wszyscy Święci Aniołowie i Archaniołowie, módlcie się za n.
Wszyscy Święci niebiescy duchowie, módlcie się za nami.
Święty Janie Chrzcicielu, módl się za nami,
Święty Józefie, módl się za nami,
Wszyscy Święci Patryarchowie i Prorocy, módlcie się za nami,
Święty Piotrze, módl się za nami,
Święty Pawle, módl się za nami,

Sancte Andrea,	Święty Andrzeju,
Sancte Jacobe,	Święty Jakóbie,
Sancte Joannes,	Święty Janie,
Sancte Thoma,	Święty Tomaszu,
Sancte Jacobe,	Święty Jakóbie,
Sancte Philippe,	Święty Filipie,
Sancte Bartholomaee,	Święty Bartłomieju,
Sancte Matthaee,	Święty Mateuszu,
Sancte Simon,	Święty Szymonie,
Sancte Thaddaee,	Święty Tadeuszu,
Sancte Mathia,	Święty Macieju,
Sancte Barnaba,	Święty Barnabo,
Sancte Luca,	Święty Łukaszu,
Sancte Marce,	Święty Marku,
Ora pro nobis.	Módl się za nami.
Omnes Sancti Apostoli et Evangelistae, orate pro nobis,	Wszyscy Święci Apostołowie i Ewangelistowie, módlcie się za nami,
Omnes Sancti Discipuli Domini, orate pro nobis,	Wszyscy Święci uczniowie Pańscy, módlcie się za nami,
Omnes Sancti Innocentes, orate pro nobis.	Wszystkie Święte Niewinniątka, módlcie się za nami,
Sancte Stephane, ora pro nobis,	Święty Szczepanie, modl s. za n.
Sancte Laurenti, ora pro nobis,	Święty Wawrzyńcze, módl się za nami,
Sancte Vincenti, ora pro nobis,	Święty Wincenty, módl się za n.,
Sancti Fabiane et Sebastiane, orate pro nobis,	Święci Fabianie i Sebastyanie, módlcie się za nami,
Sancti Joannes et Paule, orate pro nobis,	Święci Janie i Pawle, módlcie się za nami;
Sancti Cosma et Damiane, orate pro nobis,	Święci Kosmo i Damianie, módlcie się za nami,
Sancti Gervasi et Protasi, orate pro nobis,	Święci Gerwazy i Protazy, módlcie się za nami,
Omnes Sancti Martyres, orate pro nobis,	Wszyscy Święci Męczennicy, módlcie się za nami,
Sancte Silvester,	Święty Sylwestrze,
Sancte Gregori,	Święty Grzegorzu,
Sancte Ambrosi,	Święty Ambroży,
Sancte Augustine,	Święty Augustynie,
Sancte Hieronime,	Święty Hieronimie,
Sancte Martine,	Święty Marcinie,
Sancte Nicolae,	Święty Mikołaju,
Ora pro nobis.	Módl się za n.
Omnes Sancti Pontifices et Confessores, orate pro nobis,	Wszyscy Święci Biskupi i Wyznawcy, módlcie się za nami,
Omnes Sancti Doctores, orate pro nobis,	Wszyscy Św. Doktorowie módlcie się za nami,
Sancte Antoni, ora pro nobis,	Święty Antoni, módl się za nami,
Sancte Benedicte, ora pro nobis,	Święty Benedykcie, módl s. za n.
Sancte Bernarde, ora pro nobis,	Święty Bernardzie, modl s. za n.

Sancte Dominice, ora pro nobis,	Święty Dominiku, módl s. za n.
Sancte Pater *Francisce*, ora pro nobis,	Święty Ojcze *Franciszku*, módl się za nami,
Omnes Sancti Sacerdotes et Levitae, orate pro nobis,	Wszyscy Święci Kapłani i Lewici, módlcie się za nami,
Omnes Sancti Monachi et Eremitae, orate pro nobis,	Wszyscy Święci Zakonnicy i Pustelnicy, módlcie się za nami,
Sancta Maria Magdalena, ora pro nobis,	Święta Maryo Magdaleno, módl się za nami,
Sancta Agatha,	Święta Agato,
Sancta Lucia,	Święta Łucyo,
Sancta Agnes,	Święta Agnieszko,
Sancta Caecilia,	Święta Cecylio,
Sancta Catharina,	Święta Katarzyno,
Sancta Anastasia,	Święta Anastazyo,
Ora pro nobis.	Módl się za n.
Omnes Sanctae Virgines et Viduae, orate pro nobis,	Wszystkie Święte Panny i Wdowy, módlcie się za nami,
Omnes Sancti et Sanctae Dei, intercedite pro nobis,	Wszyscy Święci i Święte Boże, przyczyńcie się za nami,
Propitius esto, parce nobis Domine,	Bądź nam miłościw, przepuść nam Panie,
Propitius esto, exaudi nos Domine,	Bądź nam miłościw, wysłuchaj nas Panie.
Ab omni malo,	Od wszego złego,
Ab omni peccato,	Od grzechu wszelkiego,
Ab ira tua,	Od gniewu Twego,
Ab subitanea et improvisa morte,	Od nagłéj a niespodziewanéj śmierci,
Ab insidiis diaboli,	Od sideł szatańskich,
Ab ira, odio et omni mala voluntate,	Od gniewu, nienawiści i wszelkiéj złéj woli,
A spiritu fornicationis,	Od ducha nieczystości,
A fulgure et tempestate,	Od piorunu i gwałtownéj niepogody,
A morte perpetua,	Od śmierci wiecznéj,
Per mysterium Sanctae Incarnationis tuae,	Przez Tajemnicę św. Wcielenia Twego,
Per adventum tuum,	Przez przyjście Twoje,
Per nativitatem tuam,	Przez narodzenie Twoje,
Per baptismum et sanctum jejunium tuum,	Przez chrzest i święty post Twój,
Per crucem et passionem tuam,	Przez krzyż i mękę Twoją,
Per mortem et sepulturam tuam,	Przez śmierć i pogrzeb Twój,
Per sanctam resurrectionem tuam,	Przez św. zmartwychwstanie Twoje,
Per admirabilem ascensionem tuam,	Przez cudowne Wniebowstąpienie Twoje,
Per adventum Spiritus sancti Paracliti,	Przez przyjście Ducha świętego Pocieszyciela,
In die judicii,	W dzień sądu Twego,
Libera nos Domine.	Wybaw nas Panie.

Peccatores, te rogamus audi nos Domine,
Ut nobis parcas, te rogamus,
Ut nobis indulgeas, te rogamus,
Ut ad veram poenitentiam nos perducere digneris,
Ut Ecclesiam tuam sanctam regere et conservare digneris,
Ut Domnum Apostolicum et omnes Ecclesiasticos ordines in sancta religione conservare digneris,
Ut inimicos sanctae Ecclesiae humiliare digneris,
Ut Regibus et Principibus Christianis pacem et veram concordiam donare digneris,

Te rogamus, audi nos Domine.

Ut cuncto populo Christiano pacem et unitatem largiri digneris,
Ut nosmetipsos in tuo sancto servitio confortare et conservare digneris,
Ut mentes nostras ad coelestia desideria erigas,
Ut omnibus benefactoribus nostris sempiterna bona retribuas,
Ut animas nostras, fratrum, propinquorum et benefactorum nostrorum ab aeterna damnatione eripias,
Ut super regnum nostrum misericordiam ostendere digneris,

Te rogamus, audi nos Domine.

Ut fructus terrae dare et conservare digneris, te rogamus, audi nos Domine.
Ut omnibus fidelibus defunctis requiem aeternam donare digneris, te rogamus, audi nos Domine,
Ut nos exaudire digneris, te rogamus, audi nos Domine,
Fili Dei, te rogamus, audi nos Domine,
Agnus Dei, qui tollis peccata mundi, parce nobis Domine.

My grzeszni Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie,
Abyś nam grzechy odpuścić raczył
Abyś karanie od nas oddalić raczył,
Abyś nas do prawdziwéj pokuty przyprowadzić raczył,
Abyś Kościół Twój ś. rządzić i zachować raczył,
Abyś namiestnika Apostolskiego i wszystkie stany duchowne w świętéj pobożności utrzymać raczył,
Abyś nieprzyjaciół Kościoła świętego poniżyć raczył,
Abyś królom i panom Chrześcijańskim pokój i jedność darować raczył,
Abyś wszystkiemu ludowi Chrześcijańskiemu pokój i jedność dać raczył,
Abyś nas samych w służbie Twéj świętéj utwierdzać i zachowywać raczył,
Abyś myśli nasze ku niebieskich rzeczy pożądaniu podnosić r.
Abyś wszystkim dobroczyńcom naszym wiekuistą zapłatą nagrodzić raczył,
Abyś dusze nasze, braci, powinnych i dobroczyńców naszych od wiekuistego zatracenia zachować raczył,
Abyś nad ziemią naszą miłosierdzie okazać raczył,

Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.

Abyś urodzaje ziemskie dać i one zachować raczył, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie,
Abyś wszystkim zmarłym odpoczynek wieczny dać raczył, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie,
Abyś wysłuchać nas raczył, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas P.
Synu Boży, Ciebie prosimy, wysłuchaj na Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Panie.

Agnus Dei, qui tollis peccata mundi, exaudi nos Domine.
Agnus Dei, qui tollis peccata mundi, miserere nobis.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj n. P.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.

Christe audi nos.
Christe exaudi nos.
Kirie elejson, Christe elejson, Kirie elejson.
Pater noster etc.
V. Et ne nos inducas in tentationem.
R. Sed libera nos a malo.

Chryste usłysz nas.
Chryste wysłuchaj nas.
Kyrie elejson, Chryste elejsou, Kyrie elejson.
Ojcze nas i t. d.
V. I nie wwódź nas na pokuszenie.
R. Ale nas zbaw odezłego.

PSALM LXIX.

Deus in adjutorium meum intende: Domine ad adjuvandum me festina.

Boże, wejrzyj ku wspomożeniu memu: Panie, pospiesz się ku ratunkowi memu.

Confundantur et revereantur: qui quaerunt animam meam

Niechaj będą zawstydzeni i pohańbieni: którzy szukają duszy mojéj.

Avertantur retrorsum et erubescant: qui volunt mihi mala.

Niech się obrócą na wstecz, a niech się zawstydzą: którzy mi chcą złego.

Avertantur statim erubescentes: qui dicunt mihi: Euge, euge.

Niech się natychmiast obrócą wstydząc się: którzy mi mówią: Ehej, ehej!

Exultent et laetentur in te omnes qui quaerunt te: et dicant semper: Magnificetur Dominus; qui diligunt salutare tuum.

Niech się weselą i radują w Tobie wszyscy, którzy Cię szukają: a niech zawżdy mówią: Niechaj uwielbion będzie Pan; którzy miłują zbawienie Twoje.

Ego vero egenus et pauper sum: Deus adjuva me.

A jam jest żebrak i ubogi Boże wspomóż mnie.

Adjutor meus et liberator meus es tu: Domine ne moreris.

Pomocnikiem i wybawicielem jesteś Ty moim: Panie, nie omieszkujże.

Gloria Patri et Filio etc.
V. Salvos fac servos tuos.

Chwała Ojcu i Synowi etc.
V. Zbaw sługi swoje.

R. Deus meus sperantes in Te,

V. Esto nobis, Domine, turris fortitudinis.

R. A facie inimici.

V. Nihil proficiat inimicus in nobis,

R. Et filius iniquitatis non apponat nocere nobis.

V. Domine, non secundum peccata nostra facias nobis.

R. Neque secundum iniquitates nostras retribuas nobis.

V. Oremus pro Pontifice nostro N.

R. Dominus conservet eum et vivicet eum et beatum faciat eum in terra et non tradat eum in animam inimicorum ejus.

V. Oremus pro benefactoribus nostris.

R. Retribuere dignare, Domine, omnibus nobis bona facientibus propter nomen tuum vitam aeternam. Amen.

V. Oremus pro fidelibus defunctis.

R. Requiem aeternam dona eis Domine, et lux perpetua luceat eis.

V. Requiescant in pace.

R. Amen.

V. Pro fratribus nostris, absentibus.

R. Salvos fac servos tuos, Deus meus, sperantes in Te.

V. Mitte eis, Domine, auxilium de sancto.

R. Boże mój, nadzieję mających w Tobie.

V. Bądź nam, Panie, wieżą mocną.

R. Przeciwko nieprzyjacielowi.

V. Niechaj nic nie przemoże na nas nieprzyjaciel.

R. I syn nieprawości niech nam nie może szkodzić.

V. Panie, nie czyń nam według grzechów naszych.

R. Ani wedłng nieprawości naszych oddaj nam.

V. Módlmy się za Papieża naszego N.

R. Niech go Pan zachowuje, ożywia i ubłogosławi, i niech go niepodaje w ręce nieprzyjacielom jego.

V. Módlmy się za dobrodziejów naszych.

R. Racz Panie nagrodzić wszystkim dobrze nam czyniącym, dla Imienia Twego, żywotem wiecznym. Amen.

V. Módlmy się za wiernych zmarłych.

R. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niech im świeci.

V. Niech odpoczywają w pokoju.

R. Amen.

V. Módlmy się za braci naszych nieprzytomnych.

R. Zbaw sługi swoje, Boże mój, mające nadzieję w Tobie.

V. Poślij im pomoc z miejsca swego świętego.

R. Et de Sion tuere eos.

V. Domine exaudi orationem meam.

R. Et clamor meus ad te veniat.

V. Dominus vobiscum,

R. Et cum spiritu tuo.

Oremus:

Deus, cui proprium est misereri semper et parcere: suscipe deprecationem nostram, ut nos et omnes famulos tuos, quos delictorum catena constringit, miseratio tuae pietatis clementer absolvat.

Exaudi, quaesumus Domine, supplicum preces et confitentium Tibi parce peccatis: ut pariter nobis indulgentiam tribuas benignus et pacem.

Ineffabilem nobis, Domine misericordiam tuam clementer ostende: ut simul nos et a peccatis omnibus exuas, et a poenis, quas pro his meremur, eripias.

Deus, qui culpa offenderis, poenitentia placaris: preces populi tui supplicantis propitius respice; et flagella tuae iracundie, quae pro peccatis nostris meremur, averte.

Omnipotens sempiterne Deus, miserere famulo tuo Pontifici nostro N. et dirige eum secundum tuam clementiam in viam salutis

R. I z Syonu wejrzyj na nich,

V. Panie, wysłuchaj modlitwę moję.

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

V. Pan z wami,

R. I z duchem Twoim,

Módlmy się:

Boże, któremu właściwa jest litować się zawsze i odpuszczać przyjmij prośbę naszą, aby nas, i wszystkich sług Twoich, których łańcuchy grzechów wiążą, miłosierdzie litości Twojéj łaskawie rozwiązało.

Wysłuchaj prosimy Panie, pokornych modlitwy i odpuść grzechy przed Tobą je wyznającym, abyś nam równie i odpuszczenie dał łaskawie i pokój.

Niewymowne miłosierdzie Twoje racz nam, Panie, łaskawie pokazać, abyś nas razem i od grzechów wszystkich wyswobodził, i od kary, na którą dla nich zarabiamy, uwolnił.

Boże, który grzechem bywasz obrażony, a pokutą przebłagać sie dajesz, racz wejrzeć miłościwie na prośby ludu Twojego pokornie do Ciebie się modlącego, i zapalczywość Twoją, na którąśmy zasłużyli, racz od nas oddalić.

Wszechmogący, wieczny Boże, racz się zmiłować nad sługą Twoim Papieżem N. i racz go według Twéj łaski drogą zbawienia wie-

aeternae; ut Te donante Tibi placita cupiat, et tota virtute perficiat.

Deus, a quo sancta desideria, recta consilia, et justa sunt opera; da servis tuis illam, quam mundus dare non potest pacem; ut et corda nostra, mandatis tuis dedita et hostium sublata formidine tempora sint tua protectione tranquilla.

Ure igne sancti Spiritus renes nostros et cor nostrum Domine; ut Tibi casto corpore serviamus et mundo corde placeamus.

Fidelium, Deus, omnium Conditor et Redemptor, animabus famulorum famularumque tuarum remissionem cunctorum tribue peccatorum; ut indulgentiam quam semper optaverunt, piis supplicationibus consequantur.

Actiones nostras, quaesumus Domine, aspirando praeveni et adjuvando prosequere; ut cuncta nostra oratio et operatio a Te semper incipiat et per te coepta finiatur.

Omnipotens, sempiterne Deus, qui vivorum dominaris simul et mortuorum, omniumque misereris quos tuos fide et opere futuros esse praenoscis: te supplices exoramus ut pro quibus effundere preces decrevimus, quosque vel praesens saeculum adhuc in carne retinet, vel futurum jam exutos

cznego prowadzić; aby z daru Twego, co się Tobie podoba pragnął i całą siłą wypełniał.

Boże, od którego są święte żądze, dobre rady i pobożne sprawy, racz opatrzyć sługi Twoje takim pokojem, jakiego świat dać nie może: aby i serca nasze przykazaniom Twoim były poddane, i po oddaleniu trwogi nieprzyjacielskiéj, czasy nasze za Twą obroną były spokojne.

Zapal ogniem Ducha świętego serca nasze, Panie, abyśmy Tobie niezmazanem ciałem służyli i czystém podobali się sercem.

Boże, wszystkich wiernych Stwórco i Odkupicielu, duszom służebników i służebnic Twoich daj wszystkich grzechów odpuszczenie: aby odpustu, którego zawsze pragnęli, przez nabożne prośby dostąpili.

Sprawy nasze, prosimy Panie, racz natchnieniem swojém poprzedzać i pomocą swoją uskuteczniać, aby wszystkie nasze modły i sprawy od Ciebie się zawsze zaczynały, i przez Ciebie zaczęte kończyły.

Wszechmogący, wieczny Boże, który nad żywymi oraz i umarłymi panujesz, których przed wieki poznajesz, że przez wiarę i uczynki mają być Twoimi: pokornie Cię prosimy, aby, za których modlitwy czynić postanowiliśmy, którzy albo na tym świecie jeszcze są w ciele, albo wyzuci z ciała

corpore suscepit, intercedentibus omnibus Sanctis tuis pietatis tuae clementia, omnium delictorum suorum veniam consequantur. Per Dominum nostrum etc.

V. Dominus vobiscum.

R. Et cum spiritu tuo.

V. Exaudiat nos omnipotens et misericors Dominus,

R. Amen.

V. Et fidelium animae per misericordiam Dei requiescant in pace.

R. Amen.

już są w wieczności; za pomocą wszystkich Świętych Twoich z litościwéj łaski Twojéj, wszystkich grzechów swoich odpuszczenia dostąpili. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i t. d.

V. Pan z wami,

R. I z duchem twoim.

V. Wysłuchaj nas wszechmogący i miłosierny Panie.

R. Amen.

V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju wiecznym.

R. Amen.

NABOŻEŃSTWO DO KOMMUNII ŚWIĘTEJ.

PRZED KOMMUNIĄ

Po rozgrzeszeniu, najlepszém przygotowaniem do Kommunii świętéj jest nienawiść grzechu i miłość Pana Boga, a przynajmniéj szczere pragnienie coraz większéj nienawiści grzechu i coraz większéj miłości Boga, którą najskuteczniéj roznieca w nas częsta Kommunia: na to właśnie ustanowiona, by nas odrywała od grzechu a z Bogiem łączyła.

W Kommunii świętéj przychodzi słaby do lekarza, ubogi do bogacza, syn do ojca, człowiek do Boga po zdrowie, po wsparcie, po ratunek, po łaskę; i najrzeczywiściéj, najistotniéj, najpełniéj wszystko to otrzymuje człowiek dla duszy swojéj, jeśli dobrze przyjmuje Kommuniją świętą.

Do godziwego przyjęcia Kommunii świętéj potrzeba być w stanie łaski, to jest wolnym od grzechu śmiertelnego, i nienawidzić wszelkiego grzechu śmiertelnego.

Do korzystnego zaś i coraz korzystniejszego przyjmowania Kommunii świętéj potrzeba nadto mieć w nienawiści wszelki grzech, nawet powszedni, mieć najszczersze pożądanie coraz żywszéj, serdeczniejszéj i czynniejszéj miłości Pana Boga: ku czemu, jak się rzekło, służy częsta Kommunia święta.

Takie usposobienie jest najlepszém przygotowaniem do Kommunii, do któréj z największą pokorą, ale téż z najwyższém pożądaniem przystępować należy.

Przed Kommunią czyń w sercu swojém akty wiary, nadziei, miłości, skruchy, pokory, prośby, pożądania i tym podobne, jak naprzykład:

AKTY.

W Ciebie, o Jezu! wierzę, boś Ty Bóg mój i Pan! W Tobie nadzieję całą pokładam, boś Ty Zbawiciel i Odkupiciel méj duszy! Ciebie kocham, boś Ty moje Dobro jedyne a nieprzebrane!

Jezu nieskończenie kochany i nadewszystko pożądany, przyjdź do serca mojego, a na serce Twe Boskie zamień nędzne serce moje!

Przyjdź niebieski Lekarzu, a wątłą i schorzałą duszę moją ulecz w zdroju zbawiennym Krwi Twojéj!

O Jezu najsłodszy, do Ciebie z głębokości serca mojego wzdycham, przyjdźże a nie omieszkuj, bo pragnie usilnie dusza moja Ciała Twojego!

O pociecho jedyna serca mojego! do Ciebie się zbliżam i niegodnemi ustami całuję najświętszą Głowę Twoją podziurawioną cierniowemi kolcami. Łzami żałości obmywam Twe czoło plwocinami zmazane, Twe oczy łzami zaćmione, i całe oblicze Krwią świętą zbroczone: a całe ciało za mnie tak zbite, zgniecione i ledwie że nie ze

skóry odarte całuję i po tysiąc razy do Ciebie Jezu, się tulę!

Przybądź ku wspomożeniu memu, o błogosławiona Panno Maryo niepokalanie poczęta i Matko Boga, którego mam teraz przyjmować do niegodnego serca mojego!

Przybądźcie Święci Aniołowie i Patronowie moi i mnie wkoło otoczcie, by nie miał do mnie przystępu wróg mojéj duszy, gdy Jezus do mnie zbliżać się będzie.

Przybądź do mnie święty mój Ojcze *Franciszku* i przykryj mnie płaszczem swojéj cichości, pokory, by do ducha cichego i pokornego wstąpił cichy i pokorny Jezus.

Przybądź do mnie święty chórze Serafinów, a rozpal w mém sercu nieugaszone ognisko miłości, by przyszedł rychło i odpoczął na wieki w sercu mém Jezus.

Przyjdź Jezu pożądany, trawi mnie żądza posiadania Ciebie! przyjdźże rychło, bo ciężko, bo tęskno bez Ciebie, bo serce me obumiera czekając na Ciebie.

Modlitwa do Kommunii świętéj

Świętego Ojca Franciszka Serafickiego.

O Panie Boże mój! ktoś Ty, a kto ja jestem? Panie, oto stoję przed Tobą jako żebrak przed bogaczem, prosząc, abyś z bogactw łask swoich raczył mi zrobić udział wedle mojéj potrzeby! Oto stoję przed Tobą: sługa przed Panem, prosząc o pokarm Ciała Twego, o szatę miłości, która nieskończone grzechy pokrywa. Oto stoję przed Tobą: winowajca przed straszliwym Sędzią, błagając, abyś zmiłować się raczył, kiedy dusza moja stanie przed Twoim tronem. Panie! oto stoję przed Tobą: przyjaciel przed przyjacielem, prosząc, aby Twoja nieoceniona miłość pociągnęła mnie do Ciebie, w Tobie mnie związała i nigdy nie dozwoliła rozłączyć się z Tobą. Panie! oto stoję przed Tobą: syn przed Ojcem, z ufnością prosząc,

abyś mi raczył przygotować wszystko, co mi jest potrzebném i zbawienném, i nie odmówił mi na tamtym świecie ojczystéj cząstki mojéj. Amen.

Abyś się na coraz głębszą zdobywał pokorę, tedy gdy po raz pierwszy za kapłanem powtarzać będziesz: *Panie, nie jestem godzien etc.*, wyobraź sobie, że z łotrem na krzyżu wiszącym to mówisz, pamiętając na grzechy swe przeszłe. Drugi raz wespół z celnikiem w przedsionku świątyni się modlącym bij się w piersi za grzechy swe teraźniejsze. Raz trzeci mów: *Panie, nie jestem godzien* z owym ewangielicznym książęciem, uznając się być niegodnym przyjęcia Pana Jezusa dla braku cnót, które miećbyś powinien; a idącego tuż ku tobie Jezusa upraszaj, aby gdy wnijdzie do przybytku serca twojego, upodobał je sobie i w niém na wieki zamieszkał.

Wreszcie komunikuj ku czci przenajświętszéj Panny Maryi; i tak: kapłana dającego kommunię uważaj za Anioła Gabryela, który ci wesołą zwiastuje nowinę, że Sakramentalny Bóg chce wcielić się w ciebie i osiąść w twém sercu jakby w przeczystém łonie najświętszéj Maryi Panny. Zatém na te słowa: *Oto Baranek Boży*, obyczajem niepokalanéj Maryi Panny odpowiedz w głębi duszy z uczuciem, pokorą i miłością: *Oto ja służebnica Pana mojego...* A gdy do ust przyjmiesz kommunią i wprowadzisz Pana do serca, upadłszy do nóg Jezusowych mów: *Słowo, które stało się Ciałem a obecnie weszło do domku mego, niech mieszka we mnie na wieki, ku chwale Boga i czci przenajświętszéj Maryi Panny.*

PO KOMMUNII ŚWIĘTEJ.

Przystąpiwszy do Kommunii świętéj z największém pożądaniem i z największém skupieniem ducha, trwaj w tém serdeczném usposobieniu jak najdłużéj po Kom-

munii świętéj, zatopiony w miłości Bożéj... nic wokoło siebie nie czując, innego nic widząc, jedno samego Chrystusa, jak gdybyś już nie pod zasłoną odrobiny chleba, ale w całéj jasności chwały i potęgi widział Go, i czuł w nędznym domku serca swojego. A potém dziwiąc się téj miłości, łaskawości i miłosierdziu Jego, od czasu do czasu i raczéj sercem niż usty, tak do Niego wołaj, a nad powiedzianemi przez cię słowami pilnie się zastanawiaj; i na pytania sam odpowiadaj sobie.

UCZUCIA SERCA.

Zkądże mi to, że Syn Boga mojego Pan i Bóg mój, Jezus mój kochany, zstąpił do lichego przybytku serca mojego?

Po com ja do Ciebie, a po co Ty do mnie, tak przyszedł?

O! Panie, gdzież Cię przyjmę? Czém Cię przyjmę? Cóż Ci ofiarować mogę?

Tyś Pan mój i wszystko! Weźże serce moje i wszystko. Wszystko zeń wypędź co Tobie się w niém nie podoba, a mianowicie ten nałóg N., to uczucie N.

Wszystko weń wprowadź, co się Tobie podoba, a zwłaszcza tę cnotę N., to uczucie N.

Oczyść mnie, i coraz więcéj oczyszczaj; oświeć mnie, i coraz więcéj oświecaj; uświęć mnie, i coraz więcéj uświęcaj. A nietylko mnie, ale i wszystkim krewnym, powinowatym, przyjaciołom i dobrodziejom moim bądź Panie miłościw. Spowiednika mojego teraz w Ranach Twoich najświętszych przechowuj, a w niebie daj miejsce najbliższe siebie i Matki Twojéj najświętszéj! A nie tylko przyjaciołom, ale i nieprzyjaciołom moim wszystko dobre w życiu i przy śmierci Boże daj. Wszystkich strapionych pociesz, wszystkich chorych czy to na duszy, czy na ciele

uzdrów, wszystkich niewiernych i grzeszników oświeć i do siebie ich nawróć.

Wszystkich konających nawiedź miłosierdziem swojém i wszystkich do nieba zaprowadź.

Papieża naszego N. zachowaj i prowadź; Kościół swój święty rozmnażaj i wzmacniaj; władze wszystkie oświecaj i wspieraj! lud swój wierny ochraniaj i zbawiaj. A dusze wiernych zmarłych, szczególniéj zaś dusze NN. te zwłaszcza co wielkiém nabożeństwem ku najświętszemu Sakramentowi Twemu pałały, racz z czysca wyprowadzić, i do swéj chwały najprędzéj przyjąć.

Tak sobie poufale i serdecznie rozmawiaj z ukochanym gościem serca swojego. Wszystkie potrzeby swoje nawet i doczesne Jemu przedstawiaj, aby je zaspokoił jako wie, chce i może. Wszystkie téż potrzeby osób tobie najmilszych, za które szczególniéj modlić się powinieneś, wszystkich bliźnich swoich, mianowicie potrzeby Kościoła świętego składaj u nóg Chrystusowych. A tak się modląc ofiaruj Mu wszystkie zmysły ciała swego i władze swéj duszy zdając je na wolą Bożą, to jest: na serce Boże, we wszystkiém, i tak oto przemów.

OFIAROWANIE.

W ręce Twoje oddaję życie i zdrowie moje, wszystko co mam i w czém jestem; rozum, by mnie w przepaść błędu nie wtrącił; wolę, aby nigdy przeciw Twojéj nie powstała woli; pamięć, aby się nie błąkała po bezdrożach czczéj i rozbujałéj wyobraźni; oczy, usta i całą istotę moję, abym na to tylko patrzał, to mówił, czuł i czynił, co Tobie chwały przysparza, a mnie zbawienie zapewnia; oddaję Tobie pracę moję, abyś mnie na sługę poświęcił oddaję Ci serce moje, abym nic oprócz Ciebie, a wszystko w Tobie miłował. Ty więc Panie mną rządź,

kieruj, prowadź mnie, strzeż, czuwaj nademną, bo nic bez Ciebie a wszystko z Tobą uczynić wydołam; gdy korne czoło przed Tobą Jezu uchylając, wołam nie jako ja chcę, ale jako Ty Panie, tak niech się stanie, wszędzie i zawsze słudze Twemu, Ty mi zaufać Tobie pozwolisz, i serce nadzieją napełnisz, że przyjmie Twe serce ofiarę zupełną, którą dzisiaj Ci czynię z siebie samego, i dasz mi łaskę, że w śmierci godzinę, z miłością i wiarą Ci powiem: „*W ręce Twoje Panie oddaję ducha mojego.*"

Przypatruj się Chrystusowi obecnemu w swém sercu, i ofiaruj Go Ojcu Przedwiecznemu, w tych wszystkich celach, w jakich On sam za nas ofiarować się raczył. A w téj serdecznéj porywającéj i w Bogu tonącéj rozmowie swéj duszy, trwaj póki sił i czasu ci starczy. Uczcij serdecznem podziękowaniem i serdeczną modlitwą najświętszą Pannę, przez którą przyszedł nam Zbawiciel, a z Nim i zbawienie, która dla ciebie i za ciebie ofiarowała na mękę Syna swojego, która ci uprosiła wszystkie łaski u Niego i tę najprzedniejszą, że oto Go w sercu swojém posiadasz.

MODLITWA PRZED KRUCYFIXEM.

Oto ja, o dobry i najsłodszy Jezu upadam na kolana przed obliczem Twojém i w największéj żarliwości ducha błagam Cię i zaklinam, abyś najżywsze uczucia Wiary, Nadziei, Miłości, wraził w serce moje, tudzież prawdziwą pokutę za grzechy moje i najszczerszą, a silną chęć poprawy sercu mojemu na zawsze dać raczył. Udaruj tą łaską swoją Panie mnie, który z największém wzruszeniem i z najgłębszą boleścią duszy mojéj Twoje pięć Ran rozpamiętywam i myślą moją w nich się zatapiam, o dobry Jezu, mając to przed oczyma co już król Pro-

rok Dawid miał na ustach swoich, gdy mówił o Tobie: „*Przebodli ręce moje i nogi moje, policzyli wszystkie kości moje.*“ (Ps. XXI, 17, 18.)

Następnie pacierze odpustowe 5 Ojcze nasz, 5 Zdrowaś na intencyą Kościoła świętego, a szósty pacierz to jest, jedno Ojcze nasz, jedno Zdrowaś i Wierzę w Boga, za Ojca świętego Papieża.

Za odmówienie téj modlitwy klęcząc przed ukrzyżowanym Zbawcą odpust zupełny każdego dnia i za zmarłych pozwolił Ojciec święty Leon XII 17 Września roku 1825.

WSPOMNIENIE O MĘCE PANA JEZUSA

dla tém większego przejęcia się miłością i wdzięcznością za Ciało najświętsze w Kommunii nam dane.

„Przyjaciele moi i bliscy moi naprzeciw mnie przybliżyli się i stanęli“.

„Oczy moje zemdlały dla nędzy. I stał się pot mój jako krople krwi zbiegającéj na ziemię“.

„Obstąpili mnie psy mnodzy: zbór złośników obległ mnie“.

„I byłem biczowan cały dzień i włożyli na głowę moję koronę cierniową“.

„Przebodli ręce moje i nogi moje: policzyli kości moje“.

„I dali żółć na pokarm mój: a w pragnieniu mojém napawali mnie octem“.

„Wszyscy którzy mnie widzieli natrząsali się ze mnie: mówili usty i kiwali głową“.

„A oni przypatrywali się mnie i patrzyli się na mnie“.

„Rozdzielili sobie szaty moje; a o suknię moję miotali los“.

„W ręce Twoje polecam ducha mego: odkupiłeś mnie Panie, Boże prawdy“.

„Pamiętaj na sługi i służebnice swoje Panie, gdy przyjdziesz do królestwa swego“.

„Ciebie przeto błagamy, Panie Jezu Chryste, przybądź ku pomocy sługom swoim, którycheś odkupił przenajświętszą Krwią swoją“.

„Jezus zaś zawoławszy głosem wielkim oddał ducha“.

Miłosierdzie Pańskie wyśpiewywać będę na wieki“.

„Choroby nasze On prawdziwie nosił, a boleści nasze On podnosił“.

„Lecz On zranion jest za nieprawości nasze, starł je za złości nasze“.

„Wszyscy my jako owce pobłądziliśmy, każdy na swą drogę wstąpił; a Pan położył nań nieprawości wszystkich nas“.

„Oto Bóg mój, Zbawiciel mój, śmiało pójdę przed Nim, a niczego się nie ulęknę!“

„Niechże wyznam przed Panem miłosierdzia Jego, i opowiem synom ludzkim cuda Jego“.

„Któryś za nas cierpiał Rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami“.

„Panie, Jezu Chryste przez pięć Ran Twoich, które Ci miłość Twoja ku nam zadała; ratuj sługi i służebnice Twoje, które odkupiłeś najdroższą Krwią swoją“.

O KOMMUNII DUCHOWNEJ.

Oprócz kommunii codziennéj, a przynajmniéj co drugi dzień mniéj więcéj wedle rady spowiednika, dusze pobożne Boga miłujące starają się być w Nim w ciągłéj kommunii, do czego służy tak nazwana Kommunia duchowna. Kommunia duchowna zależy na wewnętrznem uczczeniu Chrystusa Pana utajonego w przenajświętszym

Sakramencie; i na gorącém pragnieniu przyjęcia Go do serca naszego za Nim tęskniącego: *„Przyjdź Panie znowu, i znowu do serca mego do téj stajenki, na ten krzyż, i do tego grobu“*. Kommuniją tę duchowną, którą jednėm pragnieniem serdecznėm, a więc wszędzie i zawsze przyjąć możemy, należy powtarzać często, każdego czasu, ale szczególniéj wobec ciężkich pokus lub jakichbądź trudności życia naszego, i wówczas przedstawiać królowi naszemu Chrystusowi Panu potrzeby nasze i nędze z pewną nadzieją, że nas upadających dźwignie, chwiejących umocni, niewiedzących oświeci, niemocnych wesprze i dopomoże nam do wypełnienia we wszystkiém świętéj woli swojéj. Dobrze jest także przy braniu pożywienia wspomnieć na Ciało Pańskie, a przyjmując napój, Krew Jego przenajświętszą uczcić rozmyślaniem.

MODLITWY PORANNE.

Uwaga: Jeżeli zbawienną jest rzeczą dzień dobrze rozpocząć, niemniéj zapewnie jest ważném dobrze go skończyć, albowiem wiedzieć nie możemy, czy do łóżka się kładąc z niego już powstaniemy i czyli modlitwa ta nasza wieczorna nie będzie prośbą przedśmiertną, po któréj tylko w wieczności się przebudzimy. Chwytajmyż więc skwapliwie chwile łaski, których nam Boże miłosierdzie użycza, a serdecznie Bogu dziękując za dobrodziejstwa wpośród dnia otrzymane, prośmy o dalszą opiekę, o miłosierdzie nowe.

Rachunek sumienia wieczorny, będący obowiązkiem koniecznym dla każdego chrześcijanina stanowi najważniejszą cześć niemal modlitwy wieczornéj. Chcąc dobrze czynić rachunek sumienia, potrzeba przedewszystkiem wystawić sobie Bożą obecność, potém Bogu dziękować i o łaski potrzebne prosić; dalej z sumieniem się porachować, a nakoniec za grzechy żałować, mocne czyniąc postanowienie unikania wszelkiego grzechu; a nawet wszystkich okoliczności do upadku wiodących. Dobrze jest także rachując się z sumieniem rozważać dobrodziejstwa Boże każdego dnia otrzymane. Nadmieniamy tu jeszcze, że ponieważ Bóg widocznie zlewa błogosła-

wieństwo na rodziny, gdzie się zachowuje zwyczaj wspólnej modlitwy, każdyby przeto powinien się starać, ile możności o zaprowadzenie w swym domu tak świętego i budującego zwyczaju, szczególniéj wieczorem kiedy wszyscy łatwiéj zebrać się mogą: *„Gdzie dwoje lub troje się zbierze*, mówi Pan, *i Ja wpośród nich będę.“*

W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Boże mój najłaskawszy, najdobrotliwszy! Stwórco najmiłosierniejszy! Panie, w którego wierzę mocno, w którym nieomylną pokładam nadzieję, którego z całéj kocham duszy, oto ja niewdzięczny Twój sługa Ciebie tu obecnego czczę, wielbię i błogosławię Tobie za wszystkie łaski i dobrodziejstwa wyświadczone mnie niegodnemu; dzięki Ci składam osobliwie za to, iżeś dnia dzisiejszego od wszelkiéj szkody, od wszelkiego złego duszę i ciało moje łaskawie zachował, i w każdéj chwili mi pomocy dodawał. A że dziękczynienie to moje uczcić Ciebie nie zdoła, bom nikczemny i nędzny, przeto Ci ofiaruję wszystkie dziękczynienia, jakie Ci składał Jezus Syn Twój jedyny; dziękczynienia niepokalanéj Panny Maryi Matki Bożéj, świętego Ojca *Franciszka* i wszystkich Świętych: błagam Cię Panie, abyś dla zasług ich wszelkich promieniem łaski Twojéj raczył oświecić ciemności serca mojego, iżbym poznawszy zbrodnie, bezprawia, błędy i niedbalstwa moje, za nie serdecznie żałował i życie moje całkiem odmienił. Amen.

Źródło światłości, Duchu święty Boże, rozprosz ciemną pomrokę, która ukrywa przedemną złość i ohydę mych grzechów, spraw, abym powziął ku nim taką nienawiść, żebym nadal wolał, a szczerze wolał umrzeć, niż zgrzeszyć.

RACHUNEK SUMIENIA.

Grzechy przeciw Bogu. Opuszczenie, opieszałość i niedbalstwo w ćwiczeniach duchownych, brak skupienia,

nieprzyzwoite zachowanie się w kościele; dobrowolne roztargnienia w modlitwie; sprzeciwianie się łasce Bożéj; nieprawe intencye; bluźnierstwo; przysięganie się, zaklinanie, szemranie przeciwko Opatrzności Bożéj; brak ufności i rezygnacyi; ufność zbyteczna w miłosierdziu Bożém, rozmaite czary, zabobony, snów tłómaczenie, w sny wierzenie.

Przeciw bliźniemu. Niesłuszne, zuchwałe posądzania; namawianie do złego; pogarda, nienawiść, zazdrość, chęć zemsty, kłótnie, zapalczywość, złorzeczenia, obelgi, obmowa, plotki, przekleństwa, szyderstwo, fałszywe świadectwo, pokrzywdzenie na majątku lub sławie, złe przykłady, zgorszenie, poniewieranie bliźnim, przeniewierzenie się: oszukanie, nieludzkość, nieposłuszeństwo, brak uszanowania dla starszych; brak miłości bliźniego, nieczułość na nędzę ubogich.

Przeciwko sobie samemu. Próżność, duma, samolubstwo, zbytni wzgląd na opinię ludzką, kłamstwo, obłuda, nieszczerość, myśli, mowa, pragnienie albo uczynki nieczyste, niewstrzemięźliwość, gniew, łakomstwo, chciwość, niecierpliwość, nieposłuszeństwo, życie nieporządne, zmysłowe, skąpstwo, lenistwo i opieszałość w wykonaniu obowiązków stanu swojego.

Przejrzyj jeszcze rachunek sumienia o grzechach dotyczących zakonnego powołania swego, a który jest umieszczony w przygotowaniu się do spowiedzi świętéj.

Boże, pełen dobroci i miłosierdzia, i widzisz moją tak wielką ku Tobie niewdzięczność a przecież nietylko że mnie nędznego odrzucać nie chcesz od Ojcowskiego oblicza swego, ale nadto z upragnieniem wielkiem oczekujesz powrotu do Ciebie Pana i Boga mojego. Oto i dnia dzisiejszego tyle popełniłem błędów i grzechów, tyle widzisz we mnie niedbalstwa, tak pełno niedoskonałości

wszelakich; nie postąpiłem ku Tobie, mój Boże, alem się raczéj oddalił bardziéj od Ciebie najłaskawszego Ojca mojego; a więc niegodzieném nazywać się synem Twoim, ja, który dnia dzisiejszego tak mało Cię kochałem, tak oziębłe Tobie służyłem! Ależ, najłaskawszy Boże Tobie wiadoma ułomność moja, nędza i niedołęztwo moje, przez które tak często upadam, więc nie pamiętaj na wielkie grzechy moje, ale pomnij raczéj na nieskończone miłosierdzie Twoje, jak najpokorniéj o to Cię błagam upadając czołem przed Majestatem Twoim najwyższym. Żałuję serdecznie za wszystkie grzechy moje, a nie tak dlatego żałuję, żem przez nie zasłużył na męki piekielne, jak raczéj dlatego, żem Twoje miłość utracił, i Ciebie Pana dobrego znieważył i obraził; już się poprawię mój Boże i za pomocą łaski Twéj świętéj grzechów przeszłych zaniecham na zawsze, a osobliwie wystrzegać się będę tego złego nałogu mego N. i codziennie Cię gorętszém miłować sercem, tylko mnie nie opuszczaj, o nadziejo moja jedyna, Boże mój. Amen.

Pater noster, Ave Maria, Credo (str. 122). *Confiteor, Misereatur, Indulgentiam* (str. 156, 157).

Jednocząc się z zasługami etc., jak w modlitwach porannych (str. 119).

Już się tedy w Imię Twoje przenajświętsze, o Boże mój, do spoczynku zabieram, dla wypełnienia najświętszéj woli Twojéj i Bożego upodobania Twojego. Tobie się całkiem oddaję, pragnąc, aby gdy myśli moje czuwać ustaną i zmysły me usną, aby Ciebie wielbiły i cześć Ci składały, wraz ze wszystkimi Świętymi Twoimi; każde uderzenie serca mojego, każdy oddech méj piersi, każde poruszenie krwi mojéj. Jeżeli zaś nocy dzisiejszéj na sąd Twój straszny powołać mię chcesz, bądź miłościw mnie grzesznemu i nie chciej się ze mną rachować wedle spra-

wiedliwości Twojéj surowéj, ale wedle nieskończonego miłosierdzia Twojego mnie osądź. Ufam jednak, mój Jezu, że jeszcze mi czasu do pokuty użyczysz.

O najsłodsze serce Jezusa mojego, Tobie polecam nocy dzisiejszéj serce moje, aby w Tobie spoczywało. Ponieważ we śnie chwalić Boga nie mogę, Ty o najsłodsze serce mego Zbawiciela racz mnie zastąpić, i ten zmarnowany czas wynagrodzić, tak, aby każde uderzenie błonek serca mego głosiło chwałę Trójcy przenajświętszéj: każde zaś odetchnienie, uświęcone Twojém na krzyżu cierpieniem, o słodkie i drogie serce Jezusa, niech będzie jako żywe miłości oznaki dla Pana i Boga mojego.

O najłaskawsza Panno i najdobrotliwsza uciekających i garnących się do Ciebie Matko! jedyna po Bogu nadziejo moja! do przenajświętszych upadając nóg Twoich, pokornie przez Mękę i śmierć najukochańszego Syna Twego błagam, uproś mi odpuszczenie wszystkich grzechów moich, któremi dnia dzisiejszego obraziłem Boży Majestat. Uproś mi najmiłosierniejsza Matko łaski i dary, przez które najlepiéj przypodobam się Tobie i Synowi Twojemu, a osobliwie pokorę, miłość, posłuszeństwo, cichość, czystość, wstrzemięźliwość i pobożność. Przyczyń się za mną o Matko najukochańsza, abym dzień jutrzejszy lepiéj i świątobliwiéj przeżył, niż dzisiejszy. Tobie na noc polecam duszę moję, ciało moje: od przemocy szatańskiéj strzeż mnie, zerwij pęta, w które mnie śpiącego związać zechce, i weź mnie sobie, abym z wiernémi dziećmi Twojemi mógł Ciebie wielbić i chwalić na wieki.

O święty Patronie mój, dzisiaj uroczystujący! święty Aniele Stróżu, święty Ojcze *Franciszku,* święty Józefie i wy wszyscy Patronowie moi, i święte Patronki, wam na zawdzięczenie łask mnie niegodnemu wyświadczonych, ofiaruję najsłodsze serce Jezusa i jeszcze pokornie was

proszę, strzeżcie téj nocy duszę i ciało moje od złego wszelkiego, od pokus szatańskich; — za mnie gdy spać będę, chwalcie Boga mojego, i uproście mi Jego najświętsze błogosławieństwo. Amen.

Potém uczyń pięć adoracyj głębokich na pamiątkę pięciu Ran Jezusa Chrystusa, mówiąc przy każdéj adoracyi: Kłaniamy się Tobie Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, bo przez święty krzyż Twój odkupiłeś świat!

W ranę prawéj Ręki polecaj rodziców swoich i krewnych. *W ranę lewéj ręki* polecaj twych nieprzyjaciół, prześladowców, krzywdzicieli, prosząc za nimi Boga. *W ranę prawéj nogi* polecaj dusze w czyscu będące. *W ranę lewéj nogi* polecaj siebie samego. *W Boku przenajświętszym* zatop wszystkie twoje zbrodnie i nieprawości. Wszystko to odpraw sercem najgorętszém.

Potém na cześć Trójcy przenajświętszéj pocałuj ziemię 3 razy. Na cześć siedmiu boleści i radości najświętszéj Panny 7 razy. Na cześć świętego Ojca *Franciszka* 3 razy, a pokropiwszy łóżko i pokój wodą święconą, *uczyń palcem wielkim na czole 4 krzyżyki mówiąc:*

Jezus † Nazareński † Król † Żydowski † *).

Potém przeżegnaj tymże palcem czoło, usta i piersi mówiąc:

Jezus † Marya † Józef niech będą w myśli mojéj, niech będą w ustach moich, niech będą w sercu mojém.

Jezu! Maryo! Józefie święty! wam oddaję duszę, ciało i skonanie moje.

W łóżko się kładąc, mów:

O! Jezu, za mnie grzesznika na krzyżu konający, łączę ostatnią chwilę życia mojego z chwilą Twéj śmierci. W ręce Twoje Panie, w ręce najświętszéj Maryi Panny

---

*) Święty Edmund zapewnia, że ten napis na czole jest wielce skuteczną obroną od nagłéj śmierci.

Twojéj i mojéj Matki, w ręce świętego Ojca mego *Franciszka,* i Świętych moich Patronów, oddaję ducha mego. Amen.

To mówiąc wyobrażaj sobie jakobyś miał ostatnie tchnienie wypuścić, i zasypiaj powtarzając nieustannie słowa: Jezus, Marya, a to tym sposobem; gdy wciągasz w siebie powietrze, mów Jezus, oddychając zaś mów Marya.

KORONKI DLA TERCYJARZY.

1 Koronka na cześć Niepokalanego Poczęcia N. M. P.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego † Amen.

1. Dziękuję Ci Ojcze Przedwieczny, żeś Wszechmocnością swoją zachować raczył najświętszą swą Córkę Marya od winy grzechu pierworodnego.

Po tej modlitwie odmów 1 Ojcze nasz i 4 Zdrowaś Marya! dodając do każdego Zdrowaś akt następujący:

Niech będzie błogosławione święte, najczystsze i niepokalane Poczęcie najświętszéj Maryi Panny.

2. Dziękuję Ci Odwieczny Synu Boży, żeś Mądrością swoją zachować raczył najświętszą swą Matkę Marya od winy grzechu pierworodnego.

1 Ojcze nasz i t. d. (jak wyżéj).

3. Dziękuję Ci Wiekuisty Duchu święty, żeś miłością swoją zachować raczył najświętszą swoją Oblubienicę Maryą od winy grzechu pierworodnego.

1 Ojcze nasz i t. d. (jak wyżéj).

4. Na zakończenie ku czci świętego Józefa Oblubieńca najświętszéj Maryi Panny, mów Ojcze nasz, i Zdrowaś, i Chwała Ojcu i t. d. Za dusze zmarłych także Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo i wieczny odpoczynek.

Za odmawianie téj koronki, Pius IX Papież dnia 9 Stycznia 1852 r., nadał 100 dni odpustu za każdy raz. — Odpust zupełny raz w miesiąc, ktoby ją codzień pobożnie ze skruchą odmawiał, przyjął święte Sakramenta i odmówił pacierze odpustowe.

II. Koronka o Niepokalaném Poczęciu N. Maryi P.

Koronka ta wielce skuteczna zaczyna się od modlitwy następującéj:

1. Per sanctam Virginitatem et Immaculatam Conceptionem tuam piissima Virgo emunda cor et carnem meam in nomine Patris † et Filii † et Spiritus sancti † Amen.

Przez święte Dziewictwo i niepokalane poczęcie Twoje upraszam, racz najświętsza Panno oczyścić duszę i ciało moje. W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego † Amen.

2. *Następnie mów:* 3 Ave Maria etc. (Trzy Zdrowaś Maryo) na cześć Trójcy Przenajświętszéj, Boga Ojca Rodziciela niepokalanéj Córki; Syna Bożego, i Syna niepokalanéj Matki; Ducha świętego Oblubieńca Niepokalanéj Maryi Panny.

3. *Powtórz modlitwę pod liczbą* 1, *a mianowicie:* Per sanctam Virginitatem etc.

4. *Zmów 12 razy następny akt na cześć niepokalanéj Maryi Panny.*

Maria sine labe originali concepta.

Ora pro nobis, qui ad Te confugimus.

Maryo bez zmazy pierworodnego grzechu poczęta.

Módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy.

5. *Znowu powtórz modlitwę pod liczbą* 1. Per sanctam Virginitatem et Immaculatam etc.

6. *Na zakończenie mów:*

In conceptione tua Virgo Maria immaculata fuisti, ora pro nobis Patrem, cujus Filium Jesum de Spiritu sancto conceptum, peperisti. Amen.

O! przenajświętsza Maryo Panno, w poczęciu swojém Niepokalana módl się za nami do Boga Ojca, któregoś Syna Pana Jezusa, z Ducha świętego począwszy porodziła. Amen.

7. *Za dusze zmarłych, o których zawsze jako o najmilszych braciach swoich — i szczególnie tych, których wyzwolenia z mąk czyscowych najgorecéj pragnie Pan Jezus i Jego Matka niepokalanie Poczęta Marya, pamiętać winieneś, zmów:* jedno Ojcze nasz, potém: Zdrowaś Maryo, łaskiś pełna Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławion owoc żywota Twego Jezus. Święta Maryo, niepokalanie poczęta, Matko Boża, módl się za duszami zmarłemi. Amen.

Wieczny odpoczynek i t. d.

III. Koronka 12 gwiazd o Niep. Poczęciu N. M. P.

Ta koronka zawiera w sobie 3 części, przez które dziękujemy każdéj zosobna Trójcy przenajświętszéj za wyświadczoną dostojność przenajświętszéj Maryi Pannie.

Robi się ta koronka w sposób następujący: na sznurek koloru niebieskiego (który oznacza wywyższenie najświętszéj Panny nad naturę ludzką) nawłóczą się trzy paciórki koloru czerwonego (który wyraża monarchiczną godność najświętszéj Panny,) i te słyżyć będą za Ojcze nasz. Te trzy paciórki przedzielają się w równéj części 12 białemi paciórkami, na których będą się mówić Zdrowaś Maryo (kolor biały oznacza tajemnicę niepokalanego poczęcia najświętszéj Panny). Przy jednym końcu koronki ma być pierścionek na znak zaślubin duszy naszéj ku wiecznéj służbie niepokalanéj Dziewicy; na drugim końcu uwiesić należy medalik, na którym obraz niepokalanéj Panny, uwieńczonéj koroną z gwiazd 12, pod spodem napis: „*Bez grzechu pierworodnego poczęta!*“ Za samo noszenie téj koronki codziennie lat 20 odpustu. Za mówienie na każdy raz lat 300 dla siebie. Zaś odpust zupełny dla dusz zmarłych *(Ojcowie Święci naznaczyli).*

Sposób mówienia: Uczyń intencyą dostąpienia odpustów naznaczonych za odmawianie. Następnie wezwij Ducha świętego mówiąc:

Veni sancte Spiritus reple tuorum corda fidelium et tui amoris in ėis ignem accende.

V. Emitte Spiritum tuum et creabuntur.

R. Et renovabis faciem terrae.

Przyjdź Duchu święty, napełnij serca wiernych swoich, i zapal w nich ogień Twojéj miłości.

V. Ześlij Ducha swego, a będą stworzone.

R. I odnowisz postać ziemi.

Oremus:

Deus, qui corda fidelium sancti Spiritus illustratione docuisti: da nobis in eodem Spiritu recta sapere et de ejus semper consolatione gaudere. Per Christum Dominum nostrum. Amen.

Módlmy się:

Boże, który serca wiernych światłem Ducha świętego nauczyłeś, daj nam w tymże Ducha dobre rzeczy pojmować i jego pociechą zawsze się weselić. Przez Chrystusa Pana naszego Amen.

Przeżegnawszy się, mów: Ojcze nasz, 4 Zdrowaś, Wierzę, a potém modlitwę:

1. Ofiaruję Ci Ojcze Przedwieczny tę część koronki na honor niepokalanego Poczęcia najświętszéj Maryi Panny Córki Twojéj, jako też na większą chwałę Twoję, dzięki Ci czyniąc za dary Jéj przez Ciebie nadane: 1) żeś Ją od wieków przeznaczył na Matkę Jednorodzonemu Synowi swemu, 2) żeś Ją w poczęciu od grzechu pierworodnego zachował; 3) żeś Ją wszystkiemi łaskami obficie udarował; 4) żeś Ją od ponęty grzechowéj uwolnił. Za te łaski niech Ci będzie cześć i chwała na wieki. Amen.

2. Ojcze nasz, 4 Zdrowaś. Ofiaruję Ci Synu Przedwieczny tę cząstkę koronki na honor niepokalanego poczęcia najświętszéj Maryi Panny Matki Twojéj; jako téż na większą chwałę Twoję, dzięki Ci czyniąc za dary Jéj przez Ciebie dane: 1) żeś Jéj przez Anioła Gabryela zwiastował swoje najświętsze Wcielenie; 2) żeś w Jéj

świętym żywocie stał się Człowiekiem; 3) żeś się z Niéj bez boleści narodził; 4) żeś się Jéj piersi mlekiem karmić raczył. Za te łaski niech Ci będzie cześć i chwała na wieki.

3. Ojcze nasz, 4 Zdrowaś. Ofiaruję Ci Duchu przenajświętszy tę cząstkę koronki na honor niepokalanego poczęcia najświętszéj Maryi Panny Oblubienicy Twojéj: jako téż na większą chwałę Twoję, dzięki Ci czyniąc za dary Jéj przez Ciebie nadane: 1) żeś Ją nad wszystkie wywyższył stworzenia; 2) żeś Ją uwieńczył koroną męczeńską; 3) żeś Ją nauczycielką Świętych Apostołów uczynił; 4) żeś Ją z duszą i ciałem wziąwszy nad chóry Aniołów wywyższył. Za te łaski niech Ci będzie cześć i chwała na wieki.

Antyfona. Znak wielki ukazał się na niebie, niewiasta odziana słońcem, księżyc pod Jéj nogami, a na głowie korona z 12 gwiazd.

℣. Z weselem niepokalane poczęcie najświętszéj Panny rozpamiętywajmy.

℟. Aby się za nami modliła do Pana Jezusa Chrystusa.

Módlmy się:

Boże, któryś niepokalanie poczętą najświętszą Maryą Pannę Apostołowi swemu Janowi w koronie z 12 gwiazd jaśniejącą ukazał, racz dać wiernym swoim, którzy na ziemi czczą przywileje dane Matce Zbawiciela, aby za Jéj przyczyną w wiekuistéj światłości w niebie ukoronowanymi byli. Który żyjesz i królujesz i t. d.

Ofiarowanie. Oto ja nędzny sługa Twój, o Przenajświętsza Maryo Panno niepokalanie poczęta, tę koronkę z tytułem godności Twoich przezacnych jako z ślicznego kwiatu wonnéj róży Tobie, o Boża Rodzicielko, ofiaruję;

Ciebie Patronkę moję i Opiekunkę zakonu mego pozdrawiam i pokornie proszę zjednaj mi, o Matko miłosierdzia, grzechów odpuszczenie, na potém pilne ich unikanie; przy śmierci zaś racz mnie łaskawie przyjąć pod swoję obronę na wieki wieków. Amen.

Ojcze nasz, Zdrowaś, za dusze zmarłych.

IV. Koronka do najśw. Maryi P. (siedmiu radości).

Ojciec święty Innocenty XI, Leon X i Paweł V nadali odpust zupełny, którego Bracia i Siostry Trzech Zakonów świętego Ojca Franciszka codziennie dostąpić mogą odmawiając koronkę do najświętszéj Maryi Panny. (Breve: Exponi nobis 15 Maja 1688 r).

Koronka ta zawiera w sobie siedm części, każda część składa się: z 1 Ojcze nasz i 10 Zdrowaś Maryo, 1 Chwała Ojcu. Ono ćwiczenie pobożne wzięło początek w Zakonie świętego Ojca *Franciszka* roku 1422, z następującego przypadku:

Pewien młodzieniec przed swojém wstąpieniem do stanu zakonnego zwykł był codziennie zbierać po polach piękne kwiateczki, z których wijąc różne wianki, wieńczył niemi statuę niepokalanej Maryi Panny. Lecz gdy mu jako nowicyuszowi téj słodkiéj zabawki zabroniono i nie pozwolono zajmować się zbieraniem kwiateczków; zwykłą młodego wieku uwiodłszy się płochością niedoświadczony zamyślił klasztor opuścić, aby mógł tylko zwykłą składać świetéj Maryi ofiarę. Gdy tak się z myślami biedził, oto Matka Boża najmiłościwsza objawiwszy się temu, utwierdzić w powołaniu i nauczyć raczyła, że milszą stokroć koroną uwieńczy Jéj skronie najczystsze, jeśli mówić będzie codziennie koronkę złożoną z siedmiu dziesiątków na cześć siedmiu Jéj głównych radości.

Ta koronka zwykle jest nazywaną koronką Franciszkańską. Wynalazca jéj nazywał się Jacobus de Coro-

nis, od którego i nazwa koronki i święty zwyczaj mówienia jéj o 7 dziesiątkach powstał w Zakonach Braci Mniejszych; która się zatém i Tercyjarzom do codziennego ile można odmawiania zaleca.

SPOSÓB ODMAWIANIA.

Przeżegnasz się naprzód znakiem † świętego i zmówisz Skład Apostolski celem obudzenia w sobie Wiary; jedno Ojciec nasz, trzy Zdrowaś Maryo, na cześć trzech cnót Teologicznych, i jedno Chwała Ojcu, i t. d.

Ażebyś łatwiéj spamiętał tajemnice, które rozpamiętywać powinieneś odmawiając dziesiątki, będziesz mógł wyliczać je w każdem Zdrowaś Marya, a mianowicie mówiąc słowa: „*Błogosławion owoc żywota Twojego Jezus*, dodasz: 1) *któregoś poczęła* Quem Virgo concepisti; 2) *któregoś miała w żywocie nawiedzając święta Elżbietę.* Quem visitando Elisabeth, portasti; 3) *któregoś porodziła,* Quem Virgo genuisti; 4) *któremu pokłon oddali królowie niosąc dary w ofierze,* Quem Magi adorarunt et ei munera obtulerunt; 5) *któregoś w kościele znalazła między Doktorami,* Quem in templo invenisti; 6) *który Ci się ukazał po zmartwychwstaniu swojem*, Qui post resurrectionem suam Tibi apparuit; 7) *który wziąwszy Ciebie w niebiosa, ukoronował,* Qui te in coelum assumpsit et coronavit.

Zakończysz koronkę jedném Ojcze nasz, i jedném Zdzowaś Maryo za Ojca świętego dla dostąpienia odpustu.

MODLITWY
DLA WYBIERAJĄCYCH SIĘ W PODRÓŻ.

Antiph. In viam pacis.

Benedictus Dominus Deus Israel etc. (jak niżéj w *Officium de Beata).*

Ant. In viam pacis et prosperitatis dirigas *nos* omnipotens et misericors Dominus: et Angelus Raphaël comitetur *nobiscum* in via, et cum pace, salute et gau-

Ant. Na drodze pokoju.

Błogosławiony Pan Bóg Izraela i t. d. (jak w *Officium de Beata).*

Ant. W drodze pokoju i pomyślności niech *nami* kieruje wszechmogący i miłosierny Pan; i Anioł Rafał niech *nam* w podróży towarzyszy, abyśmy w po-

dio *revertamur* ad propria.

Kirie elejson, Christe elejson Kirie elejson,

Pater noster (secreto).

V. Et ne nos inducas in tentationem.

R. Sed libera nos a malo.

V. Salvos fac servos tuos,

R. Deus meus sperantes in Te.

V. Mitte *nobis* Domine, auxilium de sancto,

R. Et de Sion tuere *nos.*

V. Esto *nobis,* Domine, turris fortitudinis,

R. A facie inimici.

V. Nihil proficiat inimicus in *nobis.*

R. Et filius iniquitatis non apponat nocere *nobis.*

V. Benedictus Dominus die quotidie.

R. Prosperum iter faciat *nobis* Deus salutarium nostrorum.

V. Vias tuas, Domine, demonstra nobis.

R. Et semitas tuas edoce nos.

V. Utinam dirigantur viae nostrae.

R. Ad custodiendas justificationes tuas.

V. Erunt prava in directa.

V. Et aspera in vias planas.

V. Angelis suis Deus mandavit de Te.

R. Ut custodiant te in omnibus viis tuis.

koju, zdrowiu i wesołości powrócili do domu.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson,

Ojcze nasz (pocichu).

V. I nie wwódź nas na pokuszenie.

R. Ale nas zbaw odezłego.

V. Zbaw sługi Twoje,

R. Boże mój mające nadzieję w Tobie.

V. Ześlij *nam,* Panie, pomoc z nieba,

R. I z Syonu obronę dla *nas.*

V. Bądź *nam*, Panie, wieżą mocna.

R. Od przemocy nieprzyjaciela.

V. Niech nieprzyjaciel nie przemoże *nas.*

R. I syn nieprawości niech *nam* nie może szkodzić.

V. Błogosławiony Pan na każdy dzień.

R. Szczęśliwą drogę niech uczyni *nam* Bóg zbawienia naszego.

V. Drogi Twoje, Panie, ukaż nam

R. I ścieżek Twoich naucz nas.

V. Oby drogi nasze były skierowane.

R. Ku zachowaniu sprawiedliwości Twoich.

V. Będą krzywe sprostowane.

R. I przepaście drogi zrównane.

V. Aniołom swoim Bóg rozkazał o Tobie.

R. Aby strzegli cię na wszystkich drogach twoich.

V. Domine, exaudi orationem meam.

R. Et clamor meus ad te veniat.

Oremus:

Deus, qui filios Israel per maris medium sicco vestigio ire fecisti, quique tribus Magis iter ad te stella duce pandisti: tribue *nobis*, quaesumus, iter prosperum, tempusque tranquillum; et Angelo tuo sancto comite ad eum, quo *pergimus;* locum, ac demum ad aeternae salutis portum pervenire feliciter *valeamus.*

Deus, qui Abraham puerum tuum de Ur Chaldaeorum eductum, per omnes suae peregrinationis vias illaesum custodisti: quaesumus, ut *nos* famulos tuos custodire digneris: esto *nobis*, Domine, in procinctu suffragium, in via solatium, in aestu umbraculum, in pluvia et frigore tegumentum, in lasitudine vehiculum, in adversitate praesidium, in lubrico baculus, in naufragio portus: ut te duce, quo *tendimus*, prospere *perveniamus*, et demum incolomes ad propria *redeamus.*

Adesto, quaesumus, Domine, supplicationibus nostris et viam famulorum tuorum in salutis tuae prosperitate dispone: ut inter omnes viae et vitae hujus varietates tuo semper *protegamur* auxilio.

V. Panie wysłuchaj modlitwę moję.

R. A wołanie moje niech od Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Boże, któryś sprawił, że synowie Izraela przez środek morza suchą nogą przeszli, i któryś drogę trzem Królom do siebie za przewodem gwiazdy wskazał: daj *nam* podróż szczęśliwą i czas spokojny, *abyśmy* pod przewodnictwem Anioła Twego świętego do tego miejsca gdzie *dążymy*, a kiedyś do portu wiecznego zbawienia szczęśliwie przyjść mogli.

Boże, któryś Abrahama, sługę Twego, z ziemi Chaldejskiéj wysłanego, na wszystkich drogach jego pielgrzymki ocalał i strzegł *prosimy*, abyś *nas*, sługi Twe strzedz także raczył; bądź *nam*, Panie, wsparciem w podróży, pociechą w trudach drożnych, w czasie upału osłoną, od deszczu i zimna okryciem, w przeciwnościach obroną, w upadku podporą, w rozbiciu portem—*abyśmy* przez Ciebie prowadzeni, szczęśliwie na miejsce podróży zaszli, a potém do swéj własności powrócili.

Przybądź, prosimy, Panie z pomocą na prośby nasze i podróż sług Twoich pomyślnością zbawienia Twego rozporządź, *abyśmy* w różnych podróży téj i życia przygodach, Twą zawsze byli wsparci pomocą.

Praesta, quaesumus, omnipotens Deus, ut familia tua per viam salutis incedat, et beati Joannis praecursoris hortamenta sectando, ad eum, quem praedixit, secura perveniat Dominum nostrum Jesum Christum Filium tuum, qui tecum vivit et regnat in unitate Spiritus sancti, Deus per omnia saecula saeculorum. Amen.

V. Procedamus in pace.

R. In nomine Domini,

Daj, prosimy, wszechmocny Boże, aby dziatwa Twoja drogą zbawienia postępowała, i aby idąc za upomnieniem świętego Jana Chrzciciela, bezpiecznie przyszła do tego, którego on ogłaszał, do Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

V. Idźmy w pokoju.

R. W Imię Pańskie. Amen.

(Trzy pacierze do świętego Rafała Archanioła Patrona podróżujących.

PO POWROCIE Z PODRÓŻY.

Antiph. Ecce sic benedicetur homo.

Ps. 127. Beati omnes (jak niżej w *Officium de Beata* na Nonę).

Ant. Ecce etc.

Kirie elejson, Christe elejson, Kirie elejson.

Pater noster.

V. Benedicti, qui veniunt in nomine Domine.

R. Benedicti vos a Domino, qui fecit coelum et terram.

V. Respice Domine in servos tuos et in opera tua.

R. Et dirige eos in viam mandatorum tuorum.

V. Domine exaudi orationem meam.

R. Et clamor meus ad te veniat.

Ant. Oto tak błogosławiony będzie człowiek.

Psalm 127. Błogosławieni wszyscy.

Ant. Oto błogosławiony będzie człowiek, który się boi Pana.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Ojcze nasz.

V. Błogosławieni, którzy przychodzą w Imię Pana.

R. Błogosławieniście od Pana, który stworzył niebo i ziemię.

V. Wejrzyj Panie, na sługi Twoje i na dzieła Twoje.

R. I prowadź ich drogą przykazań Twoich,

V. Panie wysłuchaj modlitwę moję.

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

V, Dominus vobiscum.
R. Et cum spiritu tuo.

V. Pan z wami.
R. I z duchem twoim.

Oremus:

Largire, quaesumus, Domine, famulis tuis indulgentiam placatus, et pacem, ut pariter ab omnibus mundentur offensis et secura Tibi mente deserviant.

Omnipotens, sempiterne Deus, nostorum temporum vitaeque dispositor famulis tuis continuae tranquillitatis largire subsidium: ut quos incolumes propriis laboribus reddidisti, tua facias protectione securos.

Deus, humilium visitator, qui nos fraterna dilectione consolaris, praetende societati nostrae gratiam tuam, ut per eos, in quibus habitas, tuum in nobis sentimus adventum. Per Dominum nostrum Jesum Christum. Amen.

Módlmy się:

Daj się przebłagać, Panie, prosimy, udziel odpuszczenia grzechów i pokojem udaruj, abyśmy i od wszelkieh przewinień oczyszczeni i swobodnym umysłem służyć Ci mogli.

Wszechmogacy, wieczny Boże, naszego czasu i życia rozporządzicielu, udziel sługom Twoim łaskę ciągłego pokoju, abyś, których bez szkody powróciłeś do ich właściwych zatrudnień, Twoją opieką zabezpieczył.

Boże, który nawiedzasz pokornych, który nas miłością braterską obdarzasz, osłoń towarzystwo nasze łaską Twoją, abyśmy przez tych, w których zamieszkujesz uczuli i w sobie Twoje przybycie. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Jeżeli Kapłan ma dać błogosławieństwo podróżującym, odprawi Mszę świętą na intencyą tychże; a po Mszy świętéj przeżegnawszy się mówiąc: „Adjutorium nostrum,“ rozpocznie od *Antyfony* „In viam pacis;“ po wierszach zaś doda „Dominus vobiscum.“ Liczbę mnogą w wyrazach literami pisanemi stosownie do potrzeby zmienią. Następnie kropiąc wodą święconą udzieli podróżnym błogosławieństwo.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO STOŁU.

Przełożony mówi:

V. Benedicite. — *V.* Błogosław Panie.

Wszyscy odpowiadają:

R. Benedicite. — *R.* Błogosław.

V. Oculi omnium in Te sperant, Domine.

R. Et Tu das escam illorum in tempore opportuno, aperis tu manum tuam, et imples omne animal benedictione.

Gloria Patri et Filio etc.

V. Kirie elejson.

R. Christe elejson, Kirie elejson.

Pater noster (po cichu).

V. Et ne nos inducas in tentationem.

R. Sed libera nos a malo.

V. Oremus. Bene†dic Domine nos et haec tua dona quae de tua largitate sumus sumpturi. Per Christum Dominum nostrum. (To mówiąc żegna ręką stół).

R. Amen.

V. Oczy wszystkich nadzieję w Tobie pokładają Panie.

R. A Ty dajesz im pokarm czasu sposobnego: otwierasz Twą rękę i napełniasz każde stworzenie błogosławieństwem.

Chwała Ojcu i Synowi etc.

V. Kyrie elejson.

R. Chryste elejson, Kyrie elejson.

Ojcze nasz i t. d.

V. I nie wwódź nas na pokuszenie.

R. Ale nas zbaw odezłego.

V. Módlmy się. Błogosław Panie nas i te Twoje dary, które z Twojéj szczodrobliwości pożywać mamy. Przez Chrystusa Pana naszego.

R. Amen.

Jeden ze zgromadzonych.

Jube Domine benedicere.

Rozkaż Panie pobłogosławić.

Przełożony.

V. Mensae coelestis participes faciat nos Rex aeternae gloriae.

R. Amen.

V. *Deus charitas est et qui manet in charitate in Deo manet et Deus in eo.*

R. Deo gratias.

V. Stołu niebieskiego uczestnikami niech uczyni nas Król wiekuistéj chwały.

R. Amen.

V. *Bóg jest miłością, a kto w miłości mieszka w Bogu mieszka, a Bóg w nim.*

R. Bogu chwała.

(Tu mówi się Psalm za dusze zmarłych „De profundis“ i modlitwa „Fidelium Deus omnium conditor“ jak we Mszy).

Po przyjęciu posiłku.

V. Tu autem Domine miserere nobis.

R. Deo gratias.

V. Ty zaś Panie zmiłuj się nad nami.

R. Bogu chwała.

V. Confiteantur Tibi Domine omnia opera tua.

R. Et Sancti tui benedicant Tibi.

Gloria Patri et Filio etc

V. Agimus Tibi gratias omnipotens Deus pro universis beneficiis tuis, qui vivis et regnas in saecula saeculorum.

R. Amen.

V. Niech Cię wysławiaja Panie, wszystkie sprawy Twoje.

R. A Święci Twoi niech Cię błogosławią.

Chwała Ojcu i Synowi etc.

V. Dziękujemy Ci, wszechmogący Boże, za wszystkie dobrodziejstwa Twoje, który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

R. Amen.

Tu naprzemian mówi się Psalm: „Laudate Dominum omnes gentes“ (jak wyżej na str. 94).

W dnie postne „Miserere mei Deus“ (patrz „w Psalmach Pokutnych“ z rzędu czwarty, jak na str. 203).

Na końcu: Gloria Patri et Filio et Spiritui sancto; sicut erat in principio et nunc et semper et in saecula saeculorum. Amen.

Poczém mówi się:

V. Kirie elejson,

R. Christe elejson. Kirie elejson.

Pater noster... (po cichu aż do słów).

V. Et ne nos inducas in tentationem.

R. Sed libera nos a malo.

V. Dispersit, dedit pauperibus.

R. Justitia ejus manet in saeculum saeculi.

V. Benedicam Dominum in omni tempore.

R. Semper laus ejus in ore meo.

V. In Domino laudabitur anima mea.

R. Audiant mansueti et laetentur.

V. Magnificate Dominum mecum.

V. Kyrie elejson,

R. Chryste elejson, Kyrie elejson.

Ojcze nasz (po cichu).

V. I nie wwódź nas na pokuszenie.

R. Ale nas zbaw odezłego.

V. Rozrzucił, dał ubogim.

R. Sprawiedliwość Jego trwa na wieki wieków.

V. Będę błogosławić Pana na każdy czas.

R. Zawsze chwała Jego w ustach moich.

V. W Panu przechwalać się będzie dusza moja.

R. Niech Go słuchają powolni i niech się radują.

V. Wielmożność Pana wraz ze mną rozsławiajcie.

R. Et exaltemus Nomen ejus in idipsum.

V. Sit Nomen Domini benedictum *(na te wyrazy skłania się głowę).*

R. Ex hoc, nunc et usque in saeculum.

V. Retribuere dignare Domine omnibus nobis bona facientibus propter nomen tuum vitam aeternam,

R. Amen.

V. Benedicamus Domino,

R. Deo gratias.

V. Et fidelium animae per misericordiam Dei requiescant in pace,

R. Amen.

Pater noster.

V. Dominus det nobis suam pacem,

R. Amen.

R. I wychwalajmy Imię Jego w nim samym.

V. Niech będzie Imię Pana błogosławione

R. Odtąd i na wieki.

V. Racz dać, Panie, wszystkim którzy nas dobrodziejstwy dla Imienia Twego opatrzyli, żywot wieczny,

R. Amen.

V. Błogosławmy Panu,

R. Bogu chwała.

V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju wiecznym,

R. Amen.

Ojcze nasz (po cichu całe).

V. Pan niech nam da swój pokój,

R. Amen.

Potém wszyscy razem mówią Antyfonę: Salve Regina Mater misericordiae,“ lub inna, stosownie do czasu (jak jest po „Laudes w *Officium de Beata*“), w końcu Anioł Pański;“ a jeśli czas pozwoli krótką, kilka minut medytacya o posiłku duszy, jaki jéj daje najświętszy Sakrament. Rachunek sumienia przez kilka minut po którym trzy paciórki odmówić.

MODLITWY NA NIEKTÓRE DNI W ROKU.

(Które można mówić we Mszy świętéj po Gloria in excelsis Deo, jak jest uczyniona wzmianka).

MODLITWA

NA NIEPOKALANE POCZĘCIE NAJŚWIĘTSZÉJ MARYI PANNY.

O! Boże któryś przysposobił godne mieszkanie Synowi swojemu w łonie przeczystém niepokalanie poczętéj

Maryi, spraw, prosimy Ciebie, iż jako Ją zachowałeś od wszelkiéj skazy, przez przewidziane zasługi i śmierć tegoż Syna swego, tak żebyś nas oczyszczonych za Jéj potężną przyczyną, doprowadził do szczęścia posiadania Ciebie w wieczności.

W drugą Niedzielę po Trzech Królach, świętego Imienia Jezus.

MODLITWA.

O! Boże gdy upodobało się Tobie, ażeby Syn Twój jedyny stał się Zbawicielem rodzaju ludzkiego, i był Świętym Imieniem Jezus nazwany, racz sprawić, prosimy Ciebie, ażebyśmy czcząc Imię Jego najświętsze na ziemi dostąpili szczęścia oglądać Go na wieki w niebiosach. Amen.

MODLITWY

DO RÓŻNYCH ŚWIĘTYCH TERCYJARZY I TERCYJAREK.

30 Stycznia, świętéj Hyacenty Marascotti Panny.

MODLITWA

O! Boże, któryś umiłowawszy błogosławioną dziewicę Hyacyntę, uczynił z niéj ofiarę umartwienia nieustającego i gorącą ku sobie miłość w niéj rozpalił, racz nam dać łaskę, ażebyśmy grzeszni przykład jéj naśladując, opłakiwali szczerze grzechy nasze, i Tobie dawać nie ustawali dowodów naszéj gorącéj miłości.

12 Lutego, świętéj Ludwiki Albertońskiéj Wdowy.

MODLITWA.

O! Boże, który obdarzyć raczyłeś błogosławioną Ludwikę szczególniejszą czułością dla biednych, przez jéj zasługi racz nam dać łaskę, żebyśmy Ciebie miłowali

nad wszystko, i dla Twojéj miłości kochali bliźniego jak samych siebie.

15 Lutego, błogosławionego Piotra Baptysta i towarzyszów Męczenników w Japonii.

MODLITWA

O! Boże, któryś krwią Błogosławionego Piotra i Towarzyszów jego poświęcił pierwsze ziarno Wiary, zasiane w ziemi Japońskiéj, spraw, prosimy Ciebie, abyśmy przykładem ich pobudzeni a przyczyną wspomożeni, znaleźli w duszy odwagę do wyznawania jawnie najświętszego Imienia Twojego, choćby kosztem krwi naszéj własnéj. Amen.

19 Lutego, świętego Konrada z Placencyi Wyznawcy.

MODLITWA.

Panie, który przyjąć raczyłeś pokutę Konrada świętego wyznawcy Twojego i jemu przebłagać się dałeś, spraw, abyśmy idąc za jego przykładem, przez umartwienie ciała swojego, otrzymać téż mogli, odpuszczenie grzechów naszych.

6 Marca, świętéj Koletty Panny.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, któryś obdarzył niezliczonemi łaskami świętą Kolettę oblubienicę Twoje, błagamy Cię, abyś nas przysposobił do tejże saméj odmiany, jaką ona zaprowadziła w naszych zakonach, gdy Duchem światłości zesłanym przez Ciebie natchniona, regule Serafickiego *Franciszka* pierwotny blask przywróciła. Amen.

23 Lutego, świętéj Małgorzaty z Kortony wdowy.

MODLITWA.

Panie nasz, Jezu Chryste i miłosierny Boże, który niezliczonemi nas darzysz łaskami, który nie chcesz śmierci

grzesznika, lecz żeby do Ciebie się nawróciwszy żył wiecznie, miéj miłosierdzie nad nami i jakoś rozwiązał św. Małgorzatę z więzów grzechowych, aby Ci wiernie nadal służyła, tak daj nawrócenie również i nam, abyśmy mieli uczestnictwo w jéj modlitwach, a za jéj przykładem odstąpiwszy grzechu, na służbę Twą Bożą się poświęcili na wieki. Amen.

13 Lutego, świętéj Angeli wdowy.

MODLITWA.

O! Boże, pociecho serc naszych, światłości błogosławionych, któryś obdarzył świętą sługę swoją Angelę szczególniejszym darem wpatrywania się w rzeczy Twe Boskie, racz nam dać za jéj możną przyczyną, abyśmy żyjąc jeszcze na ziemi w taki sposób Ciebie przez rozmyślanie poznali, żeby potém wolno nam było, cieszyć się wiecznie w niebie chwałą, którą nam tutaj objawiasz. Amen.

27 Maja, Błogosławionéj Humilianny wdowy.

MODLITWA.

Boże wszechmogący, pociecho serc naszych i nagrodo błogosławionych, Panie, który obdarzyłeś błogosławioną Humiliannę miłością swoją i darem wysokiéj kontemplacyi, przez jéj zasługi; racz nam dać i prawdziwą miłość ku Tobie na ziemi, i wieczne połączenie się z Tobą w niebie. Amen.

23 Czerwca, Błogosławionéj Michaliny wdowy.

MODLITWA.

Boże, któryś oderwał serce błogosławionéj Michaliny od wszelkiego przywiązania do rzeczy doczesnych, i miłością swoją je napełniłeś, racz za jéj przyczyną dać

nam tę łaskę, abyśmy zwyciężywszy namiętności nasze, wiernie nadal postępowali drogą Twoich przykazań A.

8 Lipca, świętéj Elżbiety królowéj Portugalskiéj wdowy.

MODLITWA.

O! Boże miłosierny, któryś między innemi cudownemi darami, obdarzyć raczył świętą Elżbietę, darem szczególnym uśmierzania wojen, racz nam dać za jéj przyczyną, abyśmy ciesząc się błogim pokojem w życiu doczesném, mogli zasłużyć na wieczność błogosławioną. A.

11 Lipca, Błogosławionego Mikołaja i towarzyszów Męczenników w Gorkum.

MODLITWA.

Boże, który chwalebną za Wiarę walkę błogosławionego Mikołaja i Towarzyszów jego wynagrodzić raczyłeś nieśmiertelną koroną chwały niebieskiéj, spraw, Ciebie za ich przyczyną prosimy, abyśmy na ziemi ich naśladując, dostąpili cząstki chwały, którą oni już się cieszą w niebiosach. Amen.

2 Sierpnia, Porciunkula (Najświętszéj Maryi P. Anielskiéj).

MODLITWA.

Boże, który co rok odnawiasz tę uroczystość cudowną, racz wysłuchać prośby ludu swego i spraw, aby wszyscy, którzy wejdą do téj świątyni, miłosiernie dostąpili łask wielkich, o które prosić Cię będą. Amen.

12 Sierpnia, świętéj Klary Panny.

MODLITWA.

O! Boże, który nadzwyczajną cnotą świętéj Klary, Kościół swój święty wzbogaciłeś i rozmnożyłeś płodność jego, obdarzając go dziatkami nowemi, spraw, abyśmy

wstępując w ślady Panny téj świętéj, otrzymali koronę chwały wieczystéj. Amen.

16 Sierpnia, świętego Rocha Wyznawcy.

MODLITWA.

Spraw Panie, aby lud Twój wybrany, zawsze był napełniony Twoją miłością, i aby wsparty potężną przyczyną świętego Rocha, ochroniony został od chorób wszelkich, tak dusznych jak téż cielesnych. Amen.

18 Sierpnia, świętéj Klary z Monte-Falkone Panny.

MODLITWA.

O Panie, który obierasz sobie mieszkanie w sercach czystych, spraw,. abyśmy uwielbiając pokornie czystość oblubienicy Twéj Klary, w ślady jéj wstępowali świątobliwością życia naszego.

25 Sierpnia, świętego Ludwika króla Francuzów Wyznawcy.

MODLITWA.

Boże, który Ludwika świętego Wyznawcę Twego, z królestwa ziemskiego przeniosłeś do niebieskiego, spraw, prosimy Ciebie, ażebyśmy za jego przyczyną mieli uczestnictwo w chwale Pana Jezusa, Króla i Pana naszego; niech nam użyczy téj łaski miłosierdzie Twe Boskie. A.

4 Września, świętéj Róży Witerbskiéj Panny.

MODLITWA.

Panie, który błogosławioną Różę umieściłeś w gronie Dziewic świętych, racz nam dać za jéj przyczyną przebaczenie win naszych, miłosierdzie Twoje w tém życiu i chwałę wieczną w niebiosach. Amen.

17 Września, Wyrażenie blizn świętego Franciszka.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, który dla zapalenia serc naszych Twoją miłością, wyraziłeś na ciele błogosławionego Ojca *Franciszka* znamiona męki Twojéj najdroższéj: racz nam dać za możną przyczyną i zasługami świętego Ojca naszego, abyśmy ciągle krzyż nasz ochoczo dźwigając godne owoce pokuty czynili. Amen.

4 Października, świętego Ojca Serafickiego Franciszka.

MODLITWA.

Boże mój, który chwałę Kościoła powiększasz dziatki nowe mu dając, spraw, Ciebie pokornie przez zasługi świętego *Franciszka* prosimy, abyśmy wzgardziwszy ziemskiemi dobrami, usiłowali nabyć wiekuiste. Amen.

2 0 Października, świętego Eleazara Wyznawcy.

MODLITWA.

Panie, który sługę Twego Eleazara świętego ozdobić raczyłeś wielu cnotami, a nadewszystko małżeńską czystością, racz zezwolić, prosimy Ciebie, abyśmy czcząc jego pamięć na ziemi, stali się kiedyś uczestnikami chwały jego w niebiosach. Amen.

27 Października, świętego Iwona Proboszcza w Bretanii.

MODLITWA.

O Boże, który dla zbawienia dusz wielu i ratunku ubogich, świętego Iwona Wyznawcę Twojego na kapłana powołać raczyłeś: użycz nam łaski naśladowania go w gorliwéj miłości bliźniego, do czego niech dopomoże nam święta jego przyczyna. Amen.

19 Listopada, świętéj Elżbiety królowéj Węgierskiéj wdowy.

MODLITWA.

O Boże miłosierdzia pełen, oświeć serca Twych wiernych, a przez zasługi i żarliwe modlitwy świętéj Elżbiety spraw, aby wzgardzili doczesnemi dobrami a osiągnęli wieczyste. Amen.

26 Listopada, świętéj Delfiny Mężatki Panny.

MODLITWA.

Panie, który świętą Delfinę oblubienicę Twoją obdarzyć raczyłeś wielu cnotami a szczególniéj cnotą małżeńskiéj czystości, racz nam to sprawić, Ciebie pokornie prosimy, aby obchodząc jéj pamiątkę na ziemi, stać mogliśmy się kiedyś uczestnikami jéj szczęścia w niebiosach. Amen.

29 Listopada, Wszystkich Świętych Tercyjarskich.

MODLITWA.

O Boże, który idących w ślady *Franciszka* świętego synów jego i córek: świętego Iwona, Ludwika, Eleazara, Rocha, Klarę, Kunegundę, Angelę, Elżbietę, Delfinę, Małgorzatę i wielu innych Świętych sług Twoich obdarzyć raczyłeś łaską czynienia surowéj pokuty, podczas ich doczesnego żywota, aby w towarzystwie duchownego Ojca swojego zasłużyli na uczestnictwo chwały wiekuistéj w królestwie niebieskiém; spraw, abyśmy, słudzy Twoi, a także dzieci tegoż samego Ojca, wstępując gorliwie w ich ślady, dostąpili szczęścia wiekuistego.

18 Grudnia, świętéj Elżbiety Panny.

MODLITWA.

Panie, racz powiększyć miłość naszą do Męki Syna Twojego i spraw, abyśmy naśladując świętą Elżbietę oblu-

bienicę Twoją, coraz większą się rozpalili żądzą do rozpamiętywania Męki Twojéj najświętszéj. Amen.

MODLITWA.

O UPROSZENIE CZYSTOŚCI DUSZY I CIAŁA.

Panie i Boże wszechmogący, któryś duszę moją stworzyć raczył na obraz i podobieństwo swoje, nie dopuść, abym kiedy miał grzechem ten obraz oszpecić. Zagroziłeś zgubą wieczystą temu, któryby świątynię Twoję odważył się skazić. O Panie! przecież ciało moje z Twéj łaski jest świętym przybytkiem, w którym Duch Boży mieszka, gdy osobiście nawiedzisz je Panie, gdy je uświęcić przychodzisz pod przymiotami chleba w Sakramencie najświętszym. A przetoż nie dozwól, abym oszpecił grzechem mieszkanie, które sam dla siebie obrałeś; daj mi łaski niezbędne do pełnienia jak najdoskonaléj tego wszystkiego, czego po mnie wymagasz, a potém rozkazuj co zechcesz. Amen.

MODLITWA NA WSZELKI CZAS,

a mianowicie w nieszczęściu, w czasie klęsk i utrapień.

Respice Domine, Sancte Pater de sanctuario tuo et de excelso coelorum habitaculo et vide hanc sacrosanctam Hostiam quam Tibi offert Magnus Pontifex noster, Sanctus, innocens, dilectus Filius tuus, Dominus noster Jesus Christus, pro peccatis fratrum suorum et esto placabilis super multitudine malitiae mundi.

Wejrzyj Panie, Ojcze Święty z świątnicy Twojéj i z wysokiego niebios przybytku na tę przenajświętszą Hostyą, którą Najwyższy nasz Kapłan, Święty, niepokalany, najmilszy Syn Twój a Pan nasz Jezus Chrystus ofiaruje Tobie za grzechy swoich braci — i daj się ubłagać nad mnóstwem zbrodni świata.

Ecce vox Sanguinis Fratris nostri primogeniti Jesu clamat

Oto głos Krwi Brata naszego, pierworodnego Syna Twego Je-

ad Te de cruce. Exaudi Domine, placare Domine, attende et fac, ne moreris propter temetipsum, Deus noster, qui nomen tuum invocatum est super domum et civitatem istam et super universum populum tuum, et fac nobiscum secundum infinitam misericordiam tuam. Per eundem Christum Dominum nostrum. Amen.

V. Ut ad veram poenitentiam nos perducere digneris.

R. Te rogamus audi nos.

V. Ut domum, civitatem istam et universum populum tuum, Domine, defendere, pacificare, custodire, conservare et piissima misericordia tua respicere digneris.

R. Te rogamus audi nos.

V. Per sancta humanae redemptionis mysteria.

R. Cito auticipent nos, Domine, misericordiae Tuae et parce populo Tuo.

V. Per merita et intercessionem Beatissime Genitricis Tuae et omnium Angelorum atque Sanctorum.

R. Cito anticipent nos, Domine, misericordiae Tuae et parce populo Tuo.

V. Sancta Maria sine labe originali concepta, et omnes Angeli et Sancti, intercedite pro nobis ad Dominum.

zusa woła z krzyża bo Ciebie. Wysłuchaj Panie, Panie daj się ubłagać. Boże nasz, przez wzgląd na siebie samego nie ociągaj się i owszem zwróć na nas swa uwage i działaj, ponieważ Imię Twoje Święte wzywane jest nad naszym domem, nad naszém miastem i nad całym ludem Twoim. Postap więc z nami według nieskończonego miłosierdzia Twego. Amen.

V. Abyś nas do prawdziwéj pokuty przyprowadzić raczył.

R. Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.

V. Abyś domostwo nasze, miasto i cały lud Twój bronić, obdarzyć pokojem, strzedz, zachować dobrotliwie i litościwie nań wejrzeć raczył.

R. Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.

V. Przez świętą tajemnice Odkupienia ludzkiego.

R. Niech nas co rychléj uprzedzi miłosierdzie Twoje; Ty zaś przebacz ludowi Twemu.

V. Przez zasługi i orędownictwo najświętszéj Matki Twéj i wszystkich Aniołów i Świętych Twoich.

R. Niech nas co rychléj miłosierdzie Twoje uprzedzi; Ty zaś przebacz ludowi Twemu.

V. Święta Maryo, bez zmazy pierworodnéj poczęta i wy wszyscy Aniołowie Święci przyczyńcie się za nami do Pana.

R Ut cito anticipent nos misericordiae Domini et parcat populo suo, ut omnes cum Ipso gaudere possemus in saecula saeculorum. Amen.

R. Aby co rychléj uprzedziło nas miłosierdzie Pana, aby Bóg przebaczył ludowi swemu i abyśmy wszyscy mogli z Nim królować po wszystkie wieki wieków. Amen.

Oremus:

Omnipotens et misericors Deus, fiat semper et in omnibus sanctissima voluntas Tua secundum misericordiam Tuam. Per Christum Dominum nostrum. Amen.

Módlmy się:

Wszechmogący i miłosierny Boże, niech przenajświętsza wola Twoja zawsze i we wszystkiem się spełnia wedle Twego miłosierdzia i łaski. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Papież Pius IX szczęśliwie panujący pod dniem 6 Kwietnia 1848 roku, nadał odpust lat 7 za każde nabożne odmówienie téj modlitwy. Odpust zupełny raz w miesiąc dla tych, którzyby ją codziennie odmawiali: wszakże w dniu spowiedzi i Kommunii świętéj, jako téż za dołączeniem pacierzy odpustowych (6 Ojcze nasz, 6 Zdrowaś, 1 Wierzę).

TRZY MODLITEWKI DO MATKI BOŻEJ

na uproszenie cnót nam potrzebnych, a osobliwie czystości.

Papież Leon XII w dniu 21 Października 1823 r. nadał odpustu dni 100 za każdy raz, zaś odpust zupełny raz w miesiąc (i za zmarłych), pod zwykłemi jak wyżéj warunkami; spowiadania się przyjęcia Kommunii św. i zmówienia pacierzy odpustowych.

MODLITEWKI.

I.

Cześć Ci oddaję z całego serca, o najświętsza Panno nad wszystkich Aniołów i Świętych Pańskich, jako Córce Ojca przedwiecznego, — i duszę moje ze wszystkiemi jéj władzami Tobie poświęcam. Zdrowaś Maryo.

II.

Cześć Ci oddaję z całego serca, o najświętsza Panno! nad wszystkich Aniołów i Świętych Pańskich, jako Matce Jednorodzonego Syna Bożego — i ciało moje ze wszystkiemi jego zmysłami Tobie poświęcam. Zdrowaś Maryo.

III.

Cześć Ci oddaję z całego serca, o najświętsza Panno! nad wszystkich Aniołów i Świętych Pańskich, jako Oblubienicy Ducha świętego — i serce moje ze wszystkiemi jego uczuciami Tobie poświęcam, błagając Cię, abyś mi u Trójcy przenajświętszéj wszystkie środki do zbawienia mego wyjednać raczyła. Zdrowaś Maryo.

SPOSÓB ODMAWIANIA
PACIERZY CODZIENNYCH TERCYJARSKICH.

JUTRZNIA I LAUDES.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha † świętego. Amen.

Modlitwa. „Otwórz, Panie, usta moje“ i t. d. (jak niżéj w Officium o najświętszéj Pannie).

Zrób palcem wielkim krzyż na ustach i mów: Panie, otwórz wargi moje, a usta moje opowiadać będą chwałę Twoją.

Potém żegna się całą ręką wymawiając te słowa: Boże † ku wspomożeniu † memu † pospiesz. Panie, ku ratunkowi memu pokwap się. Chwała Ojcu (który mnie stworzył), i Synowi (który mnie odkupił), i Duchowi świętemu (który mnie poświęcił): Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Tu zmów 12 Ojcze nasz i 12 Zdrowaś za „Jutrznią,“ *potém* Chwała Ojcu (jak wyżéj na str. 48 przepisane).

Następnie 7 Ojcze nasz, 7 Zdrowaś za „Laudes“ i raz Chwała Ojcu. (Bracia laicy kapucyńscy mówią za „Jutrznią“ 24 Ojcze nasz i 24 Zdrowaś, za „Laudes“ 5).

ANTYFONA.

Ojcze święty, ponieważ tak sie Tobie podobało, abym cierpiał za nich: niech się stanie wola Twoja. O miłości zbawienia ludzkiego! Błogosławiony bądź Boże i Ojcze wielkiego miłosierdzia na wieki. Amen.

℣. Własnemu Synowi Bóg nie przepuścił,

℟. Ale Go za nas wszystkich wydał. (Rom. 18).

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, przez on smutek, jakim uciśniona była Twa dusza w Ogrojcu, i przez modlitwę którąś w nim czynił, proszę Cię pokornie, użycz oziębłemu sercu memu ducha nabożeństwa i żalu za grzechy. Przez niewinne zaś pojmanie Twoje i powrozami skrępowanie, rozwiąż więzy grzechów moich i daj mi siebie na wieki. Amen.

Uwaga: Miedzy „Jutrznią“ a „Laudes“ mówi się: *Te Deum laud.*

PRYMA.

Boże † ku wspomożeniu † memu † pospiesz się i t. d. Chwała Ojcu i t. d., 7 Ojcze nasz, 7 Zdrowaś, Wierzę w Boga, Chwała Ojcu (jak wyżéj).

ANTYFONA.

Ojcze Święty i t. d. (jak wyżéj).

℣. Powstali przeciwko mnie świadkowie fałszywi,

℟. I skłamała nieprawość sobie. (Ps. 26).

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego, któryś pierwszéj godziny zelżywie jako łotr przed bezbożnego Pi-

łata stawiony, okrutne przeciwko Tobie zawziętych wrzaski jako cichy baranek zniosłeś cierpliwie; daj nam dla chwały Imienia Twego, abyśmy, gdy staniemy na strasznym sądzie Twoim wiecznie nie byli potępieni, ale raczéj z wiernymi Twoimi w niebie cieszyć się mogli. Który żyjesz i królujesz i t. d. Amen.

TERCYA.

Boże † ku wspomożeniu † memu † pospiesz się i t. d. jak wyżéj. 7 Ojcze nasz, 7 Zdrowaś, Chwała Ojcu.

ANTYFONA.

Ojcze Święty i t. d.
℣. Na grzbiecie moim budowali grzesznicy,
℟. Przedłużali nieprawość swoję. (Ps. 12).

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego, któryś trzeciéj godziny okrutnie biczowany, cierniem koronowany i dla zbawienia świata krzyż Twój na swoich świętych niosąc ramionach, na górę Kalwaryą byłeś prowadzony: prosimy Cię pokornie, abyś mocą najświętszéj Męki swojéj wszystkie nasze grzechy zgładził, i nas do wiecznéj błogosławieństwa Twego chwały z miłosierdzia zaprowadził. Który żyjesz i t. d. Amen.

SEXTA.

(Początek, Antyfona i Pacierze, jak na („Tercyą“).
℣. Przebodli ręce moje i nogi moje,
℟. Policzyli wszystkie kości moje. (Psalm 21).

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste Synu Boga żywego, któryś dla wyrażenia swojéj ku nawracającym się grzesznikom lito-

ści, godziny szóstéj (naszéj dwunastéj) najświętsze Ręce swoje na krzyżu rozciągnął, i w przenajświętszém Ciele swojém na uleczenie naszych blizn grzechowych pięć ran przyjąć raczy; tudzież w pragnieniu zbawienia naszego, żółcią i octem chciał być pojony: daj nam tak z Krwi Twojéj pożytkować i tak miłością Twą goreć, abyśmy miłego uściskania Twego w wieczności godnymi się stali. Który żyjesz i t. d. Amen.

N O N A.

(Wszystko jak wyżéj na „Tercyą").

℣. W ręce Twoje Panie, polecam ducha mego.

℟. Odkupiłeś nas Panie, Boże prawdy. (Ps. 30).

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego, któryś dziewiątéj godziny (naszéj trzeciéj po południu) zawieszony na krzyżu, mając głowę na piersiach schyloną, zawołał wielkim głosem i ze łzami w oczach oddał Ducha swego Bogu; po śmierci zaś z otwartego Boku i Serca Twego Krew do ostatniéj kropli wylałeś; któryś i łotra w chwili zgonu pokutującego do Raju przyjął; daj nam niegodnym sługom Twoim, aby w godzinę śmierci nasze dusze do Ciebie, który prawdziwie Rajem jesteś, przyjść mogły. Który żyjesz i t. d. Amen.

NIESZPORY.

(Początek, Antyfona i Pacierze jak na „Tercyą").

(Bracia Kapucyni mówią 12 Ojcze nasz i 12 Zdrowaś).

℣. Chrystus dla nas stał się posłusznym aż do śmierci,

℟. Aż do śmierci krzyżowéj. (Philip. 2).

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego, Dawco wiecznéj chwały, któryś godziny nieszpornéj z krzyża zdjęty,

spoczął martwy na łonie bolesnéj Matki Maryi, a potém w grobie złożony został: daj miłościwie, abyśmy grzechów naszych ciężar złożywszy przed obliczem Majestatu Twego, w gronie Świętych i Wybranych Twoich wiecznie cieszyć się mogli. Który żyjesz i t. d. Amen.

KOMPLETA.

(Początek i Antyfona jak na „Prymę").

Tu zmów 7 Ojcze nasz, 7 Zdrowaś. (Bracia Kapucyni mówią 5 Ojcze nasz i 5 Zdrowaś).

℣. W pokoju stało się miejsce Jego.

℟. I mieszkanie Jego na Syonie. (Psalm 75).

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego, któryś godziny wieczornéj (komplety) pogrzebiony, a od Matki Twéj najboleśniejszéj Maryi i innych pobożnych niewiast wielce był opłakany i obżałowany: daj nam jak najpobożniéj Twoję opłakiwać Mękę, któréj pamiątkę obchodzimy, byśmy z wygnania do ojczyzny, od pracy do spoczynku, z padołu płaczu do radosnéj świątyni widzenia Ciebie przyjść mogli. Który żyjesz i t. d. Amen.

(Na końcu mówi się jedna z Antyfon jak w *Officium o najświętszéj Pannie,* Litanię o najświętszéj Pannie i Psalm „Miserere").

OFIAROWANIE.

Sacrosanctae et individuae... (jak niżéj w *Officium o najświętszéj Pannie* stron. 262).

Uwaga: Taki to jest sposób odmawiania pacierzy Tercyjarskich wedle reguły w rozdziale VIII, z uwagą na tajemnice Męki Pańskiéj, którą wyrażają przy każdéj godzinie umieszczone powyższe modlitwy. Te należy odmawiać z uwagą, gdyż Benedykt XII Papież przywiązał do nich 2000 dni odpustu i odpuszczenie wszelkich roztargnień niedobrowolnie w odmawianiu pacierzy popełnionych.

J. M. F.

OFFICIUM PARVUM

BEATISSIMAE VIRGINIS MARIAE

juxta Ritum Romanum.



OFFICIUM CZYLI GODZINY

NA CZEŚĆ

NAJŚWIĘTSZEJ BOGARODZICY P. MARYI

według obrządku Kościoła Rzymskiego.

MODLITWA

która się zawsze mówi, ilekroć razy zaczyna się mówić Officium (zwykle przed Jutrznią, przed Prymą, przed Nieszporami).

Aperi, Domine, os † meum ad benedicendum Nomen sanctum tuum; munda quoque cor meum ab omnibus vanis, perversis, et aliensis cogitationibus; intellectum illumina affectum inflamma, ut digne, attente, ac devote hoc Officium recitare valeam, et exaudiri merear ante conspectum divinae Majestatis tuae. Per Christum Dominum nostrum. Amen.

Panie, otwórz usta † moje, abym błogosławił Imieniowi Twojemu świętemu; oczyść duszę moją od myśli złych, obcych i próżnych; oświeć mój umysł, zapal me serce abym te święte godziny zdołał odmówić z uszanowaniem, uwagą i pobożnością i żebym dostąpił łaski być wysłuchanym wobec Boskiego Majestatu Twojego, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Domine, in unione illius divinae intentionis, qua ipse in terris laudes Deo persolvisti, has Tibi Horas persolvo.

Panie Jezu Chryste, Tobie ofiaruję ten hołd uwielbienia mojego i łączę go z hołdem jaki Bogu Ojcu Twemu, żyjąc na ziemi, składałeś.

MODLITWA

która się mówi ilekroć razy przestaje się mówić Officium (jak po Laudes, po Nonie, po Komplecie).

Modlitwa ta ułożona przez świętego Bonawenturę, którą kto po ukończonych pacierzach uklęknąwszy nabożnie zmówi, dostępuje z pozwolenia Leona X Papieża zupełnego odpuszczenia wszelkich roztargnień za ułomności w pacierzach popełnionych.

Sacrosanctae et individuae Trinitati, crucifixi Domini nostri Jesu Christi humanitati, beatissimae et gloriosissimae semperque Virginis Mariae foecundae intergritati, et omnium Sanctorum universitati, sit sempiterna laus, honor, virtus, et gloria ab omni creatura, nobisque remissio omnium peccatorum, per infinita saecula saeculorum. Amen.

Przenajświętszéj i nierozdzielnéj Trójcy, ukrzyżowanego Pana naszego Jezusa Chrystusa Człowieczeństwu, przebłogosławionéj i najchwalebniejszéj Panny Maryi płodnéj całości, tudzież całemu orszakowi wszystkich Świętych; niech będzie wiekuista chwała, cześć, pokłon i sława od wszelkiego stworzenia, a nam odpuszczenie wszystkich grzechów, przez nieskończone wieki wieków. A.

V. Beata viscera Mariae Virginis, quae portaverunt aeterni Patris Filium.

R. Et beata ubera, quae lactaverunt Christum Dominum.

Pater noster, Ave Maria.

Gloria Patri et Filio etc.

V. Błogosławione wnętrzności Maryi Panny, które nosiły Syna Ojca Przedwiecznego.

R. I Błogosławione piersi, które karmiły Chrystusa Pana.

Ojcze nasz i Zdrowaś Maryo.

Chwała Ojcu i Synowi etc.

Na intencya Kościoła świętego i Ojca świętego Papieża.

OFFICIUM PARVUM BEATISSIMAE VIRGINIS MARIAE.

UWAGI.

1. Ojciec święty Paweł III wyrzekł, że Tercyjarze, codziennie odmawiający to Officium o najświętszéj Pannie Maryi, czynią zadosyć regule swojéj i są wolni od odmawiania innych pacierzy, o których mowa w rozdziale VIII reguły.

2. Całe Officium, które się składa z siedmiu godzin do odmawiania, dzieli się na trzy części, według następującego porządku: Jutrznią i Laudes mówić należy razem w godzinach rannych przed godziną 10. Pryma, Tercya, Sexta i Nona w godzinach dowolnych przed południem. Nieszpory i Kompleta po południu o godzinie wedle upodobania. Wszakże po skończonéj Komplecie, gdyby kto chciał, może mówić Jutrznią i Laudes na dzień następujący, i tak np. Jutrznia niedzielna można odmawiać w sobotę wieczorem lub w nocy, lub téż w rannych godzinach w niedzielę przed 10, jak się wyżéj powiedziało.

3. Czas roku kościelnego dzieli się na *czas przed Adwentem* (od 2 Lutego, to jest: od święta Oczyszczenia najświętszej Maryi Panny do niedzieli pierwszéj Adwentu). *Czas adwentowy* od 1 niedzieli Adwentu do Bożego Narodzenia. *Czas poadwentowy* od Bożego Narodzenia do Oczyszczenia najświętszéj Maryi Panny. W tych trzech czasach z pewną odmianą mówi się Officium. Liczby I, II i III znaczyć będą owe czasy przed i poadwentowy i adwen-

towy. Jest jeszcze *czas wielkanocny* od nieszporów Wielkiéj soboty do nieszporów w sobotę przed dniem Trójcy przenajświętszéj.

4. Na początku każdéj godziny mówi się. Ave Maria (Zdrowaś Maryo) całe po cichu.

5. Officium w towarzystwie innych osób, zwykle mówi się stojący głośno; inaczéj klęczący cichszym głosem.—Odmawiane wspólnie: Wiersze psalmu mówią się na przemian.—Wiersze przy których jest *V*, odmawia jedna osoba, gdzie *R*, wszystkie osoby. Antyfonę przed Psalmem także mówi jedna, po Psalmie wszystkie razem osoby. Capitulum, Błogosławieństwo i Modlitwę czyta Przełożony.

JUTRZNIA.

Najprzód zrób sobie intencyą np.

SŁOWA CHRYSTUSA DO Ś. GERTRUDY.

„*Uwielbij mnie, czasu Jutrzni chwaląc serce moje pełne miłości, za niepokalane Dziewictwo Maryi, przy którém poczęła mnie będąc Dziewicą; rodziła nie przestając być Dziewicą; porodziła zostając czystą niezmazaną Dziewicą; a potém naśladować nie ustawała niewinności, któréj ja byłem pełen; gdy dla odkupienia rodzaju ludzkiego, czasu Jutrzni zostałem ujęty, na uwięzienie wydany, ubiczowany, policzkowany, cierniem koronowany, szydzony i nielitościwie a sromotnie urągany i znieważony.*“

Aperi Domine, jak wyżéj (mówi się głośno).	Otwórz usta moje, jak wyżéj (mówi się głośno).
Ave Maria gratia plena etc. (całe po cichu).	Zdrowaś Maryo łaski pełna i t. d. (całe po cichu).

Uczyniwszy palcem wielkim krzyżyk na ustach, mów głośno:

V. Domine, labia † mea aperies,	*V*. Otwórz wargi † moje, o Panie,
R. Et os meum annuntiabit laudem Tuam.	*R*. A usta moje niech opowiadają chwałę Twoję.

Przeżegnaj się całą ręką mówiąc: (co zawsze czynić należy przy wymawianiu tych słów).

V. Deus † in adjutorium † meum † intende,

R. Domine, ad adjuvandum meum me festina.

V. Boże † ku wspomożeniu † memu † wejrzyj,

R. Panie ku ratunkowi memu pokwap się.

Schyliwszy zlekka głowę, mów: (co zawsze czynić należy).

Gloria Patri (cujus filia beatissima Virgo Maria immaculate concepta), et Filio (cujus Mater, amabilis beatissima Virgo Maria, immaculate concepta), et Spiritu sancto (cujus sanctissima Sponsa beatissima Virgo Maria immaculate concepta).

Sicut erat in principio, et nunc et semper, et in saecula saeculorum. Amen.

Alleluja *lub* Laus Tibi, Domine, Rex aeternae gloriae *).

Chwała Ojcu (którego najukochańszą Córką niepokalanie poczęta Panna Marya), i Synowi (którego najmilszą Matką niepokalanie poczęta Panna Marya), i Duchowi świętemu (którego najczystszą Oblubienicą niepokalanie poczęta Panna Marya);

Jak była na początku; i teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Alleluja, *lub* Chwała Tobie, Panie, Królu wiecznéj chwały.

INVITATORIUM.

V. Ave Maria, gratia plena Dominus tecum.

R. Ave Maria, gratia plena; Dominus tecum.

V. Zdrowaś Maryo, łaski pełna Pan z Tobą.

R. Zdrowaś Maryo, łaski pełna Pan z Tobą.

PSALM XCIV.

V. Venite, exultemus Domino, jubilemus Deo salutari nostro: praeoccupemus faciem ejus in confessione, et in psalmis jubilemus ei.

R. Ave Maria gratia plena; Dominus tecum.

V. Pójdźcie, radujmy się Panu; śpiewajmy Bogu Zbawicielowi naszemu: uprzedźmy oblicze Jego z wyznawaniem: a psalmami śpiewajmy Mu.

R. Zdrowaś Maryo, łaski pełna; Pan z Tobą.

---

*) W ciągu roku całego mówi się *Alleluja;* od niedzieli zaś starozapustnéj do Wielkiejnocy: *Laus Tibi, Dominę.*

V. Quoniam Deus magnus Dominus, et Rex magnus super omnes Deos: quoniam non repellet Dominus plebem suam, quia in manu ejus sunt omnes fines terrae, et alitudines montium ipse conspicit.

R. Dominus tecum.

V. Quoniam ipsius est mare, et ipse fecit illud, et aridam fundaverunt manus ejus *); venite, adoremus, et procidamus ante Deum; ploremus coram Domino, qui fecit nos; quia ipse est Dominus Deus noster, nos autem populus ejus, et oves pascuae ejus.

R. Ave Maria, gratia plena Dominus tecum.

V. Hodie si vocem ejus audieritis, nolite obdurare corda vestra, sicut in exacerbatione secundum diem tentationis in deserto; ubi tentaverunt me patres vestri, probaverut et viderunt opera mea.

R. Dominus tecum.

V. Quadraginta annis proximus fui generationi huic, et dixi: semper hi errant corde; ipsi vero non cognoverunt vias meas, quibus juravi in ira mea, si introibunt in requiem meam.

R. Ave Maria, gratia plena, Dominus tecum.

V. Gloria Patri, et Filio, et Spiritui sancto.

V. Albowiem Bóg wielki Pan, i Król wielki nadewszemi bogi. Albowiem nie odrzuci Pan ludu swego, bo w ręce Jego są wszystkie kraje i ziemie, i gór wyso kości Jego są.

R. Pan z Tobą.

V. Bo Jego jest morze, a On je uczynił; i ląd utworzyły ręce Jego. Pójdźcie, pokłońmy się i upadajmy i płaczmy przed Panem, który nas stworzył; albowiem On jest Panem Bogiem naszym, a my ludem ręki Jego i owcami pastwiska Jego.

R. Zdrowaś Maryo, łaski pełna; Pan z Tobą.

V. Dziś jeśli głos Jego usłyszycie, nie zatwardzajcież serc waszych, jako w drażnieniu wedle dnia kuszenia na puszczy: kędy mię kusili ojcowie wasi, doświadczali mię i ujrzeli uczynki moje.

R. Pan z Tobą.

V. Czterdzieści lat gniewałem się na ten naród i rzekłem: zawsze ci błądzą sercem; a ci nie poznali dróg moich: jakom przysiągł w gniewie moim, jeśli wnijdą do pokoju mego.

R. Zdrowaś Marya, łaski pełna; Pan z Tobą.

V. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi świętemu.

---

*) Tu na klęczkach oddaje się Bogu głęboki pokłon przez wszystkie wyrazy aż do: *pascuae ejus.*

Sicut erat in principio, et nunc, et semper et in saecula saeculorum. Amen.

R. Dominus tecum.

V. Ave Maria, gratia plena,

R. Dominus tecum.

Jak była na początku, i teraz i zawsze i na wieki wieków. A.

R. Pan z Tobą.

V. Zdrowaś Maryo, łaski pełna;

R. Pan z Tobą.

H Y M N.

Quem terra, pontus sidera
Colunt, adorant, praedicant,
Trinam regentem machinam
Claustrum Mariae bajulat.

Cui luna, sol, et omnia
Deserviunt per tempora,
Perfusa coeli gratia,
Gestant puellae viscera.

Beata Mater munere,
Cujus supernus Artifex
Mundum pugillo continens,
Ventris sub arca clausus est.

Beata coeli nuntio,
Foecunda sancto Spiritu.
Desideratus Gentibus,
Cujus per alvum fusus est.

Jesu, Tibi sit gloria,
Qui natus es de Virgine,
Cum Patre, et almo Spiritu,
In sempiterna saecula. Amen.

Którego świat, ziemia, morze
Godnie wysławić nie może,
Stwórcę machiny troistéj
Nosi żywot Panny czystéj.

Któremu księżyc i gwiazdy
I słońce służą w czas każdy,
Tego z niebios łaskawości
Noszą Dziewicze wnętrzności,

Szczęśliwa Matka w któréj,
Arcymistrz niebieskiéj góry,
Co świat ma w garści zamkniony,
W żywocie był utajony.

Godna posła rajskiego
Płodna przez Ducha świętego.
Od narodów pożądany
Z Jéj żywota na świad dany.

Bądź chwała Panu naszemu,
Z Dziewicy narodzonemu,
Ojcu i Duchowi świętemu
Wiekuisiéj czci godnemu. Amen.

NOKTURN PIERWSZY

(Odmawia się: w Niedzielę, Poniedziałki i Wtorki).

Ant. Benedicta tu.

Ant. Błogosławionaś.

I. PSALM 8.

Na honor najświętszéj Maryi Panny niepokalanie poczętéj jako najukochańszéj Córki Boga Ojca.

Domine, Dominus noster: *)

Panie, Panie nasz: jakoż dzi-

*) Dwukropki w Psalmach oznaczają środek wiersza, gdzie w mówieniu należy uczynić przestanek tak wielki, żedy można myślą wymówić te dwa wyrazy: Jezus Marya.

quam admirabile est Nomen tuum in universa terra.

Quoniam elevata est magnificentia Tua super coelos.

Ex ore infantium et lactentium perfecisti laudem propter inimicos tuos: ut destruas inimicum et ultorem.

Quoniam videbo coelos Tuos, opera digitorum Tuorum: lunam et stellas, quae tu fundasti.

Quid est homo, quod memor es ejus? aut filius hominis, quoniam visitas eum?

Minuisti eum paulo minus ab Angelis, gloria et honore coronasti eum: et constituisti eum super opera manuum Tuarum.

Omnia subjecisti sub pedibus ejus: oves et boves universae, insuper et pocora campi.

Volucres coeli et pisces maris: qui perambulant semitas maris.

Domine, Dominus noster: quam admirabile est Nomen Tuum in universa terra!

Gloria Patri, et Filio, etc.

Ant. Benedicta Tu in mulieribus, et benedictus fructus ventris Tui.

Ant. Sicut myrrha.

wne jest Imię Twoje po wszystkiej ziemi.

Albowiem wyniosła się wielmożność Twoja nad niebiosa.

Z ust niemowlątek i ssących uczyniłeś doskonałą chwałę dla nieprzyjaciół twoich, abyś zepsował nieprzyjaciela i mściciela.

Albowiem oglądam niebiosa Twoje: dzieła palców Twoich: księżyc i gwiazdy któreś Ty uczynił.

Cóż jest człowiek, iż nań pamietasz: Albo syn człowieczy, iż go nawiedzasz?

Uczyniłeś go mało co mniejszym od Aniołów, chwałą i czcią ukoronowałeś: I postanowiłeś go nad dziełami rąk Twoich.

Podałeś wszystko pod nogi jego: owce i woły wszystkie, nadto i zwierzęta polne.

Ptastwo niebieskie i ryby morskie: które się przechodzą po ścieżkach morskich.

Panie, Panie nasz: jakoż dziwne Imię Twoje po wszystkiéj ziemi!

Chwała Ojcu i Synowi, etc.

Ant. Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławion owoc żywota Twojego.

Ant. Jako mirra najwyborniejsza.

II. PSALM 18.

Na honor najświętszéj Maryi Panny niepokalanie poczętéj, jako najmilszéj Matki Syna Bożego.

Coeli enarrant gloriam Dei:

Niebiosa rozpowiadają chwałę

et opera manuum ejus annuntiat firmamentum.

Dies diei eructat verbum: et nox nocti indicat scientiam.

Non sunt loquelae neque sermones: quorum non audiantur voces eorum.

In omnem terram exivit sonus eorum: et in fines orbis terrae verba eorum.

In sole posuit tabernaculum suum: et ipse tanquam sponsus procedens de thalamo suo.

Exultavit ut gigas ad currendam viam: a summo coelo egressio ejus.

Et occursus ejus usque ad summum ejus: nec est qui se abscondat a calore ejus.

Lex Domini immaculata, convertens animas: testimonium Domini fidele, sapientiam praestans parvulis.

Justitiae Domini rectae, laetificantes corda: praeceptum Domini lucidum, illuminans oculos.

Timor Domini sanctus, permanens in saeculum saeculi: judicia Domini vera, justificata in semetipsa.

Desiderabilia super aurum et lapidem pretiosum multum: et dulciora super mel et favum.

Etenim servus Tuus custodit ea: in custodiendis illis retributio multa.

Delicta quis intelligit? Ab occultis meis munda me: et ab alienis parce servo Tuo.

Bożą: a dzieła rąg Jego oznajmuje utwierdzenie.

Dzień dniowi opowiada słowo: a noc nocy okazuje znajomość.

Nie masz języków ani mów: któreby nie słyszały głosów ich.

Na wszystką ziemię wszedł głos ich: i na kończyny okręgu ziemi słowa ich.

W słońcu postawił przybytek swój: a on jako oblubieniec wychodzący z łożnicy swojéj.

Rozweselił się jako olbrzym na bieżenie w drogę: od kraju nieba wyjście jego.

A nawrót Jego, aż na kraj Jego: a nie masz ktoby się mógł zakryć od gorącości Jego.

Zakon Pański niepokalany, nawracający dusze: świadectwo Pańskie wierne, dające mądrość maluczkim.

Sprawiedliwości Pańskie prawe, uweselają serca: przykazanie Pańskie jasne, oświecające oczy.

Bojaźń Pańska święta, trwająca na wieki wieków: sądy Pańskie prawdziwe, usprawiedliwione same w sobie.

Pożądliwsze nad złoto i nad mnogie kamienie drogie i słodsze nad miód i plastr miodowy.

Albowiem sługa Twój strzeże ich: w przestrzeganiu ich odpłata wielka.

Występki któż zrozumie? Od skrytych moich oczyść mnie: i od cudzych sfolguj słudze Twemu.

Si mei non fuerint dominati, tunc immaculatus ero: et emundabor a delicto maximo.

Et erunt, ut complaceant eloquia oris mei: et meditatio cordis mei in conspectu Tuo semper.

Domine, adjutor meus: et Redemptor meus.

Gloria Patri et Filio etc.

Ant. Sicut myrrha electa odorem dedisti suavitatis, sancta Dei Genitrix.

Ant. Ante torum.

Jeśli nademną panować nie będą, tedy niepokalanym będę: i będę oczyszczon od grzechu największego.

I będą się podobać wymowy ust moich: i rozmyślanie serca mego przed oblicznością Twoją zawsze.

Panie wspomożycielu mój: i Odkupicielu mój.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

Ant. Jako myrra najwyborniejsza wydałaś wonność najroskoszniejszą, o święta Boża Rodzicielko.

Ant. Przed tronem.

III. PSALM 23.

Na honor najświętszéj Maryi Panny niepokalanie poczętéj, jako najświętszéj Oblubienicy Ducha świętego.

Domini est terra et plenitudo ejus: orbis terrarum et universi qui habitant in eo.

Quia ipse super maria fundavit eum: et super flumina praeparavit eum.

Quis ascendet in montem Domini? aut quis stabit in loco sancto ejus?

Innocens manibus et mundo corde: qui non accepit in vano animam suam, nec juravit in dolo proximo suo.

Hic accipiet benedictionem a Domino: et misericordiam a Deo salutari suo.

Haec est generatio quaerentium eum: quaerentium faciem Dei Jacob.

Attollite portas, principes, vestras, et elevamini portae aeternales: et introibit Rex gloriae.

Pańska jest ziemia i napełnienie jéj: okrąg ziemi, i wszyscy którzy mieszkają na nim.

Bo on go nad morzami ugruntował: i nad rzekami nagotował go.

Któż wstąpi na górę Pańską?: albo kto będzie stał na świętém miejscu Jego?

Niewinnych rąk a czystego serca: który nie wziął na marność duszy swojéj, ani przysięgał na zdradzie bliźniemu swemu.

Ten weźmie błogosławieństwo od Pana i miłosierdzie od Boga Zbawiciela swego.

Ten jest naród szukających go, szukających oblicza Boga Jakóbowego.

Podnieście książęta bramy wasze, i podnoście się bramy wieczne: i wnijdzie Król chwały.

Quis est iste Rex gloriae?: Dominus fortis et potens, Dominus potens in proelio.

Któryż to jest Król chwały? Pan mocny i możny, Pan możny w walce.

Attollite portas, principes, vestras, et elevamini portae aeternales: et introibit Rex gloriae.

Podnieście książęta bramy wasze, i podnoście się bramy wieczne; i wnijdzie Król chwały.

Quis est iste Rex gloriae?: Dominus virtutum ipse est Rex gloriae.

Któryż to jest Król chwały? Pan Zastępów ten ci jest Król chwały.

Gloria Patri et Filio etc.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

Ant. Ante torum hujus Virginis frequentale nobis dulcia cantica dramatis.

Ant. Przed tronem téj Panny bez zmazy śpiewajcie pieśni najwdzięczniejsze.

V. Diffusa est gratia in labiis tuis,

V. Rozlała się wdzięczność po wargach.

R. Propterea benedixit te Deus in aeternum.

R. Dlatego Cię błogosławił Bóg na wieki.

Pater noster (secreto).

Ojcze nasz (po cichu).

V. Et ne nos inducas in tentationem.

V. I nie wwódź nas na pokuszenie.

R. Sed libera nos a malo.

R. Ale nas zbaw odezłego.

Absolucya, Benedykcya, Lekcye i Responsorya mające odczytywać się teraz, są umieszczone w końcu Nokturnu trzeciego.

NOKTURN DRUGI.

(Odmawia się we wtorki i piątki).

Ant. Specie Tua.

Ant. Z ślicznością Twoją.

I. PSALM 44.

Intencya jak w I Psalmie Nokturnu pierwszego.

Ecrutavit cor meum verbum bonum: dico ego opera mea Regi.

Wydało serce moje słowo dobre: opowiadam ja czyny moje Królowi.

Lingua mea calamus scribae: velociter scribentis.

Język mój, pióro pisarza: prędko piszącego.

Speciosus forma prae filiis hominum, diffusa est gratia in labiis Tuis: propterea benedixit te Deus in aeternum.

Piekniejszy urodą nad syny człowiecze, rozlała się wdzięczność po wargach Twoich: dlatego cię błogosławił Bóg na wieki.

Accingere gladio tuo super femur tuum: Potentissime.

Specie Tua et pulchritudine Tua: intende, prospere, procede et regna.

Propter veritatem et mansuetudinem et justitiam: et deducet te mirabiliter dextera Tua.

Sagittae Tuae acutae, populi sub te cadent: in corda inimicorum Regis.

Sedes Tua, Deus, in saeculum saeculi: virga directionis, virga regni Tui.

Dilexisti justitiam et odisti iniquitatem: propterea unxit te Deus, Deus Tuus oleo laetitiae prae consortibus Tuis.

Myrrha, et gutta, et casia a vestimentis Tuis a domibus eburneis: ex quibus delectaverunt te filiae Regum in honore Tuo.

Astitit Regina a dextris Tuis in vestitu deaurato: circumdata varietate.

Audi filia, et vide, et inclina aurem Tuam: et obliviscere populum Tuum, et domum patris Tui.

Et concupiscet Rex decorem Tuum: quoniam ipse est Dominus Deus Tuus, et adorabunt eum.

Et filiae Tyri in muneribus vultum Tuum deprecabuntur omnes divites plebis.

Omnis gloria ejus filiae Regis ab intus: in fimbriis aureis circumamicta varietatibus.

Przypasz miecz twój na biodrę Twoją: najmocniejszy.

Z ślicznością Twoją i z pięknością Twoją naciągnij: fortunnie postępuj i króluj.

Dla prawdy i cichości i sprawiedliwości: i prowadzi Cię dziwnie prawica Twoja.

Strzały Twoje ostre (narody pod Cię upadną): w serca nieprzyjaciół królewskich.

Stolica Twoja Boże na wieki wieków: łaska prawości, łaska królestwa Twego.

Umiłowałeś sprawiedliwość, a nienawidziłeś nieprawości; przeto Cię pomazał Bóg, Bóg Twój olejkiem wesela nad uczestniki Twoje.

Mirrha i stakta i kassia z szat Twoich, z domów słoniowych: z których Ci rozkosz uczyniły córki królewskie w poczciwości Twojéj.

Stanęła królowa po prawicy Twojéj w ubiorze złotym: obtoczona rozmaitością.

Słuchaj córko, a patrz, i nakłoń ucha Twego: a zapomnij narodu Twego i domu ojca Twego.

I będzie pożądał Król śliczności Twojéj: albowiem On jest Pan Bóg Twój, i będą Mu się kłaniać.

I Córki Tyru z upominkami: obliczu Twemu będą się modlić wszyscy bogaci z ludzi.

Wszystka chwała téj córki Królewskiéj wewnątrz: w szatach złotych ubrana rozmaitościami.

Adducentur Regi virgines post eam: proximae ejus afferentur Tibi.

Afferentur in laetitia et exultatione: adducentur in templum Regis.

Pro patribus tuis nati sunt tibi filii: constitues eos principes super omnem terram.

Memores erunt nominis Tui: in omni generatione et generationem.

Propterea populi confitebuntur tibi in aeternum: et in saeculum saeculi.

Gloria Patri et Filio etc.

Ant. Specie Tua et pulchritudine Tua intende, prospere procede et regna.

Ant. Adjuvabit eam.

Przywiodą Królowi Panny za Nią: przyniosą do Ciebie bliskie jéj.

Przyniosą je z weselem i z radością: przywiodą je do kościoła królewskiego.

Miasto ojców twoich narodziłoć się synów: postanowisz je książęty nadewszystką ziemią.

Będą wspominać Imię Twoje: na wszystkie rodzaje i rodzaje.

Dlatego narodowie będąć wyznawać wiecznie: i na wieki wieków.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

Ant. Z ślicznością Twoją i z pięknościa Twoją naciągnij, fortunnie postępuj i króluj.

Ant. Ratuje go.

II. PSALM 45.

Intencya taż sama jak w 2 Psalmie Nokturnu pierwszego.

Deus noster refugium et virtus: adjutor in tribulationibus, quae invenerunt nos nimis.

Propterea non timebimus, dum turbabitur terra: et transferentur montes in cor maris.

Sonuerunt et turbatae sunt aquae eorum: conturbati sunt montes in fortitudine ejus.

Fluminis impetus laetificat civitatem Dei: sanctificavit tabernaculum suum Altissimus.

Deus in medio ejus non commovebitur: adjuvabit eam Deus mane diluculo.

Bóg nasza ucieczką i mocą: pomocnikiem w uciskach, które nalazły nas bardzo.

Przetoż się bać nie będziem gdy się poruszy ziemia i przeniosą się góry w serce morza.

Szumiały i zamąciły się wody ich: zatrzęsły się góry przed siłą jego.

Bystrość wody rozwesela miasto Boże: poświęcił przybytek swój Najwyższy.

Bóg w pośrodku jego, nie będzie poruszon: ratuje go Bóg rano na świtaniu.

Conturbatae sunt gentes et inclinata sunt regna: dedit vocem suam, mota est terra.

Dominus virtutum nobiscum: susceptor nostor Deus Jacob.

Venite et videte opera Domini, quae posuit prodigia super terram: auferens bella usque ad finem terrae.

Arcum conteret et confringet arma: et scuta comburet igni.

Vacate, et videte quoniam ego sum Deus: exaltabor in gentibus, et exaltabor in terra.

Dominus virtutum nobiscum: susceptor noster Deus Jacob.

Gloria Patri etc.

Ant. Adjuvabit eam Deus vultu suo, Deus in medio ejus, non commovebitur.

Ant. Sicut laetantium.

Potrwożyli się narodowie i nachyliły się królestwa: dał głos swój poruszyła się ziemia.

Pan Zastępów z nami: Bóg Jakóbów obrońcą naszym.

Pójdźcie a oglądajcie sprawy Pańskie, jakie uczynił cuda na ziemi: odjąwszy wojny aż do krajów ziemie.

Skruszy łuk i zdruzgocze oręże: i tarcze ogniem popali.

Uspokójcie się a obaczcie, żeciem Ja jest Bóg: będę podwyższon między narody, i będę podwyższon na ziemi.

Pan Zastępów z nami: Bóg Jakóbów obrońcą naszym.

Chwała Ojcu i t. d.

Ant. Ratuje go Bóg wzrokiem łaskawym, Bóg w pośrodku jego, będzie poruszon.

Ant. Jako weselących się.

III. PSALM 86.

Intencya jak w Psalmie 3 Nokturnu pierwszego.

Fundamenta ejus in montibus sanctis: diligit Dominus portas Sion super omnia tabernacula Jabob.

Gloriosa dicta sunt de te: civitas Dei.

Memor ore Rahab et Babylonis: scientium me.

Ecce alienigenae, et Tyrus et populus Aethiopum: hi fuerunt illic.

Numquid Sion dicet: homo et homo natus est in ea: et ipse

Fundamenta jego na górach świętych: miłuje Pan bramy Syon nad wszystkie przybytki Jakóba.

Sławne rzeczy powiedziano o tobie: miasto Boże.

Wspomnę na Rahab i na Babylon którzy mnie znają.

Oto cudzoziemcy i Tyr, i lud murzyński: ci tam byli.

Izali Synowi mówić nie będą, człowiek i człowiek narodził się

fundavit eam Altissimus?

w nim: a sam je Najwyższy ugruntował.

Dominus narrabit in scripturis populorum et principum: horum qui fuerunt in ea.

Pan wypowie w pismach narodów i książąt: tych którzy w nim byli.

Sicut laetantium omnium: habitatio est in Te.

Jako weselących się wszystkich: mieszkanie jest w Tobie.

Gloria Patri etc.

Chwała Ojcu i t. d.

Ant. Sicut laetantium omnium, habitatio est in Te, sancta Dei Genitrix.

Ant. Jako weselących się wszystkich mieszkanie jest w Tobie, święta Boża Rodzicielko.

V. Diffussa est gratia in labiis Tuis.

V. Rozlała się wdzięczność po wargach Twoich.

R. Propterea benedixit te Deus in aeternum.

R. Dlatego cię błogosławił Bóg na wieki.

Pater noster etc.

Ojcze nasz i t. d.

Lekcye i Responsorye w końcu Trzeciego Nokturnu.

NOKTURN TRZECI.

(Odmawia się we Środy i Piątki).

Ant. Gaude, Maria Virgo.

Ant. Raduj się, Maryo Panno

I. PSALM 95.

Intencya jak w Psalmie 1 Nokturnu pierwszego.

Cantate Domino canticum novum: cantate Domino omnis terra.

Śpiewajcie Panu pieśń nową: śpiewajcie Panu wszystka ziemio.

Cantate Domino, et benedicite nomini ejus: annuntiate de die in diem salutare ejus.

Śpiewajcie Panu, a błogosławcie imieniowi Jego: opowiadajcie odednia do dnia zbawienie Jego.

Annuntiate inter gentes gloriam ejus: in omnibus populis mirabila ejus.

Opowiadajcie między narody chwałe Jego: między wszystkimi ludźmi dziwy Jego,

Quoniam magnus Dominus et laudabilis nimis: terribilis est super omnes deos.

Iż wielki Pan i bardzo chwalebny: straszliwy jest nadewszystkie bogi.

Quoniam omnes dii gentium daemonia: Dominus autem coelos fecit.

Albowiem wszyscy bogowie pogańscy czarci: ale Pan niebiosa uczynił.

Confessio et pulchritudo in conspectu ejus: sanctimonia et magnificentia in sanctificatione ejus.

Wyznawanie i piękność przed oblicznością Jego: świętość i wielmożność w świątobliwości Jego.

Afferte Domino, patriae gentium, afferte Domino gloriam et honorem: afferte Domino gloriam nomini ejus.

Przynoście Panu pokolenia pogańskie, przynoście Panu cześć i chwałę: przynoście Panu chwałę, Imieniowi Jego.

Tollite hostias et introite in atria ejus: adorate Dominum in atrio sancto ejus.

Bierzcie ofiary a wchodźcie do sieni Jego, kłaniajcie się Panu w sieni świętéj Jego.

Commoveatur a facie ejus universa terra: dicite in gentibus quia Dominus regnavit.

Niech się wzruszy od oblicznośći Jego wszystka ziemia: powiadajcie między narody iż Pan królował.

Etenim correxit orbem terrae qui non commovebitur: judicabit populos in aequitate.

Albowiem naprawił okrąg ziemi, który się nie poruszy: będzie ludzi sądził w sprawiedliwości.

Laetentur coeli et exultet terra commoveatur mare, et plenitudo ejus: gaudebunt campi, et omnia quae in eis sunt.

Niech się weselą niebiosa, a niech się raduje ziemia, niech się wzruszy morze i pełność Jego: rozradują się pola i wszystko co jest na nich.

Tunc exultabunt omnia ligna silvarum a facie Domini, quia venit: quoniam venit judicare terram.

Tedy skakać będą wszystkie drzewa leśne przed Panem że przyszedł bo przyszedł sądzić ziemię.

Judicabit orbem terrae in aequitate, et populos in veritate sua.

Będzie sądził świat w sprawiedliwości: a narody według prawdy swojéj.

Gloria Patri etc.

Chwała Ojcu i t. d.

Ant. Gaude, Maria Virgo cunctas, haereses sola interemisti in universo mundo.

Ant. Raduj się Maryo, Panno święta, Albowiemeś sama zwyciężyła wszystkie herezye.

Ant. Dignare me.

Ant. Pozwól, abym Cię chwalił.

II. PSALM 96.

Intencya jak w Nokturnie pierwszym.

Dominus regnavit, exultet terra: laetentur insulae multae.

Pan króluje, niech się raduje ziemia: niech się weselą wyspy mnogie.

Nubes et caligo in circuitu ejus: justitia et judicium correctio sedis ejus.

Ignis ante ipsum praecedet: et inflammabit in circuitu inimicos ejus.

Illuxerunt fulgura ejus orbi terrae: vidit, et commota est terra.

Montes sicut cera fluxerunt a facie Domini: a facie Domini omnis terra.

Annuntiaverunt coeli justitiam ejus: et viderunt omnes populi gloriam ejus.

Confundantur omnes qui adorant sculptilia: et qui gloriantur in simulacris suis.

Adorate eum omnes Angeli ejus: audivit et laetata est Sion.

Et exultaverunt filiae Judae propter judicia Tua, Domine.

Quoniam Tu Dominus altissimus super omnem terram: nimis exaltatus es super omnes deos.

Qui diligitis Dominum, odite malum: custodit Dominus animas Sanctorum suorum, de manu peccatoris liberabit eos.

Lux orta est justo, et rectis corde laetitia.

Laetamini, justi, in Domino: et confitemini memoriae sanctificationis ejus.

Gloria Patri, et Filio etc.

Ant. Dignare me laudare Te Virgo sacrata, da mihi virtutem contra hostes Tuos.

Obłok i mgła około niego, sprawiedliwość i sąd naprawienie stolice Jego.

Ogień przed nim uprzedzi: i zapali wkoło nieprzyjacioły Jego.

Oświeciły błyskawice Jego okrąg ziemi: ujrzała i zadrżała ziemia.

Góry się jako wosk rozpłynęły przed obliczem Pańskiém: przed obliczem Pana wszystka ziemia.

Oznajmiły niebiosa sprawiedliwość Jego: i oglądali wszyscy ludzie chwałę Jego.

Niech będą zawstydzeni wszyscy, którzy służą rycinom: i którzy się chlubią w bałwanach swoich.

Kłaniajcie się Mu wszyscy Aniołowie Jego: usłyszał, i weselił się Syon.

I rozradowały się córki Judzkie: dla sądów Twoich, Panie.

Albowiem Tyś Pan najwyższy nadewszystką ziemią: bardzoś wywyższony nadewszystkie bogi.

Którzy miłujecie Pana, miejcież złość w nienawiści: strzeże Pan dusz świętych swoich, wyrwie je z ręki grzesznika.

Światłość weszła sprawiedliwemu a wesele ludziom prawego serca.

Weselcie się sprawiedliwi w Panu, a wysławiajcie pamiątkę świątobliwości Jego.

Chwała Ojcu i Synowi etc.

Ant. Pozwól mi chwalić Cię Panno święta, daj mi moc przeciw nieprzyjaciołom Twoim.

Od Bożego Narodzenia do Adwentu mówi się:

Ant. Post partum.

Ant. Po porodzeniu.

W czavie adwentu i w uroczystość Zwiastowania N. Maryi Panny.

Ant. Angelus Domini.

Ant. Anioł Pański.

III. PSALM 97.

Intencya jak w Nokturnie pierwszym.

Cantante Domino canticum novum: quia mirabilia fecit.

Salvavit sibi dextera ejus: et brachium sanctum ejus.

Notum fecit Dominus salutare suum: in conspectu gentium revelavit justitiam suam.

Recordatus est misericordiae suae: et veritatis suae domui Israel.

Viderunt omnes termini terrae: salutare Dei nostri.

Jubilate Deo, omnis terra: cantate et exultate et psallite.

Psallite Domino in cithara, in cithara et voce psalmi: in tubis ductilibus, et voce tubae corneae.

Jubilate in conspectu Regis Domini: moveatur mare et plenitudo ejus, orbis terrarum et qui habitant in eo.

Flumina plaudent manu, simul montes exultabunt a conspectu Domini: quoniam venit judicare terram.

Judicabit orbem terrarum in justitia: et populos in aequitate.

Gloria Patri et Filio etc.

Śpiewajcie Panu pieśń nową: bo uczynił dziwy.

Zbawiła sobie prawica Jego: i ramię święte Jego.

Objawił Pan zbawienie swoje: przed oczyma poganów oznajmił sprawiedliwość swoję.

Wspomniał na miłosierdzie swoje: i na prawdę swą domowi Izrael.

Oglądały wazystkie kraje ziemi: zbawienie Boga naszego.

Wykrzykujcie Panu wszystka ziemia: śpiewajcie a weselcie się i grajcie.

Grajcie Panu na cytrze, na cytrze i z głosem Psalmu: na puzanach i na kornetach głośnych.

Wykrzykujcie przed oblicznością Króla Pana: niech się wzruszy morze i pełność jego, okrąg ziemi i mieszkający na nim.

Rzeki będą klaskać rękoma, góry społem będą się weselić przed oblicznością Pańską: bo przyszedł sądzić ziemię.

Będzie sądził świat w sprawiedliwości a narody w prawości.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

Od Narodzenia Bożego do Adwentu mówi się:

Ant. Post partum, Virgo inviolata permansisti: Dei Genitrix intercede pro nobis.

Ant. Po porodzeniu Panną nienaruszoną zostałaś; święta Boża Rodzicielko, wstaw się za nami.

W czasie Adwentu i w uroczystość Zwiastowania N. Maryi Panny.

Ant. Angelus Domini nuntiavit Mariae, et concepit de Spiritu sancto, Alleluja.

V. Diffusa est gratia in labiis Tuis,

R. Propterea benedixit te Deus in aeternam.

Pater noster (secreto).

V. Et ne nos inducas in tentationem.

R. Sed libera nos a malo.

Ant. Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi i poczęła z Ducha świętego Alleluja.

V. Rozlała się wdzięczność po wargach Twoich,

R. Dlatego błogosławił Cię Bóg na wieki.

Ojczo nasz (po cichu).

V. I nie wwódź nas na pokuszenie.

R. Ale nas zbaw odezłego.

ABSOLUCYA,

którą mówi Przełożony.

Precibus et meritis beatae Mariae semper Virginis et omnium Sanctorum, perducat nos Dominus ad regna coeloeum,

R. Amen.

Przez modlitwy i zasługi przenajświętszéj Maryi zawsze Panny i wszystkich Świętych niech Pan wszechmogący nas doprowadzi do żywota wiecznego.

R. Amen.

Trzy lekcye w ciągu roku oprócz Adwentu.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO DO 1 LEKCYI.

V. Jube Domne (Domna) benedicere,

V. Błogosław mi, Panie (Pani),

Przełożony odpowiada:

Nos cum prole pia, benedicat Virgo Maria.

R. Amen.

Niech z Synem swym Bożym pobłogosławi nas przenajświętsza Marya Panna.

R. Amen.

Lekcya 1 (Ekkl. XXIV, 11—13).

V. In omnibus requiem quaesivi, et in haereditate Domini morabor. Tunc praecepit, et dixit mihi Creator omnium, et qui creavit me, requievit, in tabernaculo meo, et dixit mihi: In Jacob inhabita, et in Israël haereditare, et in electis meis mitte radices. Tu autem, Domine, miserere nobis,

R. Deo gratias.

R. Sancta et immaculata virginitas, quibus te laudibus efferram, nescio, quia quem coeli capere non poterant, Tuo gremio contulisti.

V. Benedicta Tu in mulieribus, et benedictus fructus ventris Tui.

R. Quia quem coeli capere non poterant, Tuo gremio contulisti.

V. A w tém wszystkiém szukałem odpoczynku, i w dziedzictwie Pańskiém mieszkać będę. Tedy przykazał i rzekł mi Stworzyciel wszech rzeczy, a który mię stworzył odpoczął w przybytku moim. I rzekł mi: mieszkaj w Jakóbie, a w Izraelu weźmij dziedzictwo, a miedzy wybranemi memi rozpuść korzenie. Ty zaś, Panie, zmiłuj się nad nami,

R Bogu chwała.

R. Jakże Cię pochwalę, o Panno święta, niepokalana? którego bowiem niebiosa ogarnąć nie mogą, Tyś w swoim żywocie nosiła.

V. Błogosławionaś Ty między niewiastami, i błogosławion owoc żywota Twojego.

R. Którego niebiosa ogarnąć nie mogą, Tyś w swoim żywocie nosiła.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO DO 2 LEKCYI.

V Jube Domne (Domna) benedicere.

V. Błogosław mi, Panie (Pani).

Przełożony odpowiada:

Ipsa Virgo virginum intercedat pro nobis ad Dominum,

R. Amen.

Niech raczy się wstawić za nami Panna święta nad Pannami.

R. Amen.

Lekcya 2 (Ekkl. XXIV, 15—16).

V. Et sic in Sion firmata sum, et in civitate sanctificata similiter requievi, et in Jerusalem potestas

V. I takem w Syonie jest utwierdzona, a w mieście świętém także̜m odpoczywała, a w Jeruzalem

mea. Et radicavi in populo honorificato, et in parte Dei mei haereditas illius, et in plenitudine Sanctorum detentio mea. Tu autem, Domine, miserere nobis.

władza moja. I rozkorzeniłam się w zacnym narodzie, i w dziale Boga mego dziedzictwo Jego, a w pełności Świętych zadzierżenie moje. Ty zaś, Panie, zmiłuj się nad nami.

R. Deo gratias.

R. Bogu chwała.

R. Beata es, Virgo Maria, quae Dominum portasti, Creatorem mundi: genuisti qui Te fecit, et in aeternum permanes Virgo.

R. Błogosławionaś Ty o Maryo, żeś w łonie przeczystém Stwórcę swego nosiła; porodziłaś Tego, który Cię stworzył i Panną na wieki zostałaś.

V. Ave Maria, gratia plena; Dominus tecum.

R. Genuisti qui Te fecit, et in aeternum permanes Virgo.

V. Zdrowaś Maryo, łaski pełna Pan z Tobą.

R. Porodziłaś Tego, który Cię stworzył, i na wieki Panną zostałaś.

(*V.* Gloria Patri, et Filio, et Spiritui sancto.

R. Genuisti eum, qui Te fecit et in aeternam permanes Virgo).

(*V.* Chwała Ojcu, i Synowi i Duchowi świętemu.

R. Porodziłaś Tego, który Cię stworzył, i na wieki Panną zostałaś).

Uwaga. To co jest w nawiasie opuszcza się od Niedzieli Starozapustnéj aż do Wielkiejnocy.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO DO 3 LEKCYI.

V. Jube Domne (Domna) benedicere.

V. Błogosław mi, Panie (Pani)

Przełożony odpowiada:

Per Virginem Matrem, concedat nobis Dominus salutem et pacem.

R. Anen.

Przez wstawienie się Matki' Dziewicy, niech da nam Pan Bóg spokój i zbawienie.

R. Amen.

Lekcya 3 (Ekkl. XXIV. 17—20).

Quasi cedrus exaltate sum in Libano, et quasi cypressus in monte Sion: quasi palma exaltata

Wyniesionam w górę jako drzewo cedrowe na Libanie, i jako cyprys na górze Syonu. Wywyż-

sum in Cades, et quasi plantatio rosae in Jericho; quasi oliva speciosa in campis, et quasi platanus exaltata sum juxta aquam in plateis. Sicut cinnamomum et balsamum aromatisans odorem dedi: quasi myrrha electa dedi suavitatem odoris. Tu autem, Domine, miserere nobis.

R. Deo gratias.

szyłam się jako palma w Kades, i jako szczepienie róży w Jerycho: jako piękna oliwa na polu, a jako jawor jestem podwyższona nad wodą na ulicach. Jako cynamon i balsam woniejący wydałam wonność, jako mirra wyborna dałam słodkość wonności. Ty zaś, o Panie, zmiłuj się nad nami.

R. Bogu chwała.

Tu się mówi Hymn „Te Deum laudamus...“ (jak wyżéj na stron. 94). Wszakże od Niedzieli Starozapustnéj aż do Wielkiejnocy, na znak żałoby kościelnéj, opuszcza się ten Hymn, a w miejsce jego mówi się następujące Responsoryum:

R Felix namque es, sacra Virgo Maria, et omni laude dignissima quia ex Te ortus est sol justitiae, Christus Deus noster.

V. Ora pro populo, interveni pro clero, intercede pro devoto foemineo sexu: sentiant omnes Tuum juvamen quicumque celebrant Tuam sanctam commemorationem.

R. Quia ex Te ortus est sol justitiae Christus Deus noster.

V. Gloria Patri et Filio et Spiritui sancto.

R. Christus Deus noster.

R. Błogosławionaś o Maryo Panno święta i wszelkiéj godna chwały: Ty bowiem na świat wydałaś słońce sprawiedliwości, Jezusa Chrystusa Pana naszego.

V. Módl się za lud Twój, ochraniaj Pasterze Kościoła, wstawiaj się za niewiasty pobożne, i spraw, aby ci wszyscy, którzy wielbią Twą pamięć doznali wspomożenia Twojego.

R. Bo Ty na świat wydałaś słońce sprawiedliwości, Chrystusa Boga naszego.

V. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu.

R. Chrystusa Boga naszego.

Lekcye w czasie Adwentu i w dzień Zwiastowania Najśw. Maryi Panny.

(Absolucya i błogosławieństwo do 1 Lekcyi jak wyżéj).

Lekcya 1 (Święty Łukasz 1, 27—28).

Missus est Angelus Gabriel a Deo in civitatem Galileae, cui no-

Posłan jest Anioł Gabryel od Boga do miasta Galilejskiego,

men Nazareth ad Virginem desponsatam viro, cui nomen erat Joseph, de domo David, et nomen Virginis Maria. Et ingressus Angelus ad eam, dixit: Ave, gratia plena, Dominus tecum, benedicta Tu in mulieribus. Tu autem Domine, miserere nobis.

R. Deo gratias.

R. Missus est Gabriel Angelus ad Mariam Virginem desponsatam Joseph nuntians ei verbum et expavescit Virgo de lumine. Ne timeas, Maria, invenisti gratiam apud Dominum: Ecce concipies et paries filium, et vocabitur Altissimi Filius.

V. Dabit ei Dominus Deus sedem David patris ejus, et regnabit in domo Jacob in aeternum.

R. Ecce concipies etc.

któremu imię Nazareth, do Panny poślubionej mężowi, któremu imię było Józef z domu Dawidowego, a Imię Panny Marya. I wszedłszy Anioł do Niej, rzekł: Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławiona! Ty między niewiastami. Ty zaś Panie zmiłuj się nad nami.

R. Bogu chwała.

R. Posłan jest Anioł Gabryel do Panny poślubionej Józefowi a światło które go otaczało zatrwożyło Pannę najświętszą: Nie bój się Maryo, albowiem nalazłaś łaskę u Boga: Oto poczniesz w żywocie i porodzisz Syna a będzie zwan Synem Najwyższego.

V. I da mu Pan Bóg stolicę Dawida Ojca Jego, i będzie królował w domu Jakóbowym na wieki.

R. Oto poczniesz i t. d.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO DO 2 LEKCYI.

V. Jube Domne benedicere.

Benedictio. Ipsa Virgo virginum intercedat pro nobis ad Dominum.

R. Amen.

V. Błogosław mi Panie.

Błogosławieństwo. Niech Panna najczystsza za nami się wstawia u Boga naszego.

R. Amen.

Lekcya 2 (Święty Łukasz 1, 29—33).

Quae cum audisset turbata est in sermone ejus, et cogitabat, qualis esset ista salutatio? Et ait Angelus ei: Ne timeas Maria, invenisti enim gratiam apud Deum. Ecce concipies in utero et paries filium et vocabis nomen ejus Jesum. Hic erit magnus, et

Która gdy usłyszała, zatrwożyła się na mowę jego, i myśliła jakieby to było pozdrowienie? I rzekł Jej Anioł: Nie bój się Maryo, albowiem nalazłaś łaskę u Boga. Oto poczniesz w żywocie i porodzisz Syna, a nazwiesz Imię Jego Jezus. Ten będzie wielki: a bę-

Filius Altissimi vocabitur, et dabit illi Dominus Deus sedem David patris ejus, et regnabit in domo Jacob in aeternum, et regni ejus non erit finis. Tu autem, Domine, miserere nobis.

R. Deo gratias.

R. Ave Maria, gratia plena, Dominus Tecum: Spiritus sanctus superveniet in Te, et virtus Altissimi obumbrabit Tibi: quod enim ex Te nascetur Sanctum! vocabitur Filius Dei.

V. Quomodo fiet istud, quoniam virum non cognosco? Et respondens Angelus, dixit ei.

R. Spiritus sanctus superveniet etc. (jak wyżej).

dzie zwan Synem najwyższego: i da Mu Pan Bóg stolicę Dawida Ojca Jego i będzie królował w domu Jakóbowym na wieki: a królestwa Jego nie będzie końca. Ty zaś, Panie, zmiłuj się nad nami.

R. Bogu chwała.

R. Zdrowaś Maryo; łaski pełna, Pan z Tobą: Duch święty zstąpi na Cię, a moc Najwyższego zaćmi Tobie: przetoż i co się z Ciebie narodzi święte, nazwane będzie Synem Bożym.

V. Jakoż się to stanie, gdyż męża nie znam? A Anioł odpowiedziawszy rzekł Jej.

R. Duch święty zstąpi i t. d.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO DO 3 LEKCYI.

V. Jube Domne benedicere,

Benedictio. Per Virginem matrem concedat nobis Dominus salutem et pacem.

V. Błogosław mi Panie.

R. Przez wstawienie się Matki Dziewicy, niech da nam Najwyższy spokój i zbawienie.

Lekcya 3 (Święty Łukasz 1. 34—38).

Dixit autem Maria ad Angelum: Quomodo fiet istud, quoniam virum non cognosco? Et respondens Angelus, dixit ei: Spiritus sanctus superveniet in Te, et virtus Altissimi obumbrabit Tibi. Ideoque et quod nascetur ex te Sanctum, vocabitur Filius Dei. Et ecce Elisabeth cognata Tua, et ipsa concepit filium in senectute sua; et hic mensis sextus est illi, quae vocatur sterilis; quia non erit impossibile apud Deum omne verbum.

A Marya rzekła do Anioła: Jakoż się to stanie, gdyż męża nie znam? A Anioł odpowiedziawszy rzekł Jej: Duch święty zstąpi na Cię, a moc Najwyższego zaćmi Tobie: przetoż i co się z Ciebie narodzi Święte, będzie nazwane Synem Bożym. A oto Elżbieta krewna Twoja, i ona poczęła syna w starości swéj: a ten miesiąc szósty jest onéj, którą zowią niepłodną: bo u Boga nie będzie żadne słowo niepodobne. I rzekła

Dixit autem Maria: ecce ancilia Domini, fiat mihi secundum verbum Tuum. Tu autem, Domine, miserere nobis.

R. Deo gratias.

R. Suscipe verbum, Virgo Maria, quod Tibi a Domino per Angelum transmissum est: concipies et paries Deum pariter et hominem: ut benedicta dicaris inter omnes mulieres.

V. Paries quidem filium, et virginitatis non patieris detrimentum: efficieris gravida, et eris mater semper intacta,

R. Ut benedicta dicaris inter omnes mulieres.

V. Gloria Patri et Filio et Spiritui sancto,

R. Ut benedicta dicaris inter omnes mulieres.

Marya. Oto służebnica Pańska, niechaj mi się stanie według słowa Twego. Ty zaś, Panie, zmiłuj się nad nami.

R. Bogu chwała.

R. Maryo Panno, przyjmij słowo, które Bóg Ci przez Anioła przesyła: poczniesz i porodzisz Syna Boga i Człowieka zarazem i błogosławiona będziesz między niewiastami wszystkiemi.

V. Porodzisz Syna, a Twoje Dziewictwo nienaruszoném zostanie; staniesz się Matką, a zmazy żadnéj nie będzie w Tobie,

R. I błogosławioną będziesz między wszystkiemi niewiastami.

V. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,

R. I błogosławiona będziesz między wszystkiemi niewiastami.

Uwaga. W czasie Adwentu nie mówi się Hymnu „*Te Deum Laudamus.*

LAUDES.

(Nie mówi się Ave Maria).

V. Deus † in adjutorium † meum † intende,

R. Domine, ad adjuvandum me festina.

Gloria Patri et Filio etc.

Alleluja, *vel* Laus Tibi, Domine, Rex aeterne gloriae.

I. *Ant.* Assumpta est.

II. *Ant.* Missus est.

III. *Ant.* O admirabile commercium.

V. Boże † ku wspomożeniu † memu † wejrzyj,

R. Panie, ku ratunkowi memu pokwap się.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

Alleluja, *albo* Chwała Tobie Boże, królu wiecznéj chwały.

I. *Ant.* Wywyższona.

II. *Ant.* Posłan jest.

III. *Ant.* O zamiano przedziwna.

I. PSALM 92.

Tu rozważaj, że najświętsza Marya Panna niepokalanie poczęta została, piękna jako Róża, czysta jako Lilia.

Dominus regnavit, decorem indutus est: indutus est Dominus fortitudinem, et praecinxit se.

Etenim firmavit orbem terrae: qui non commovebitur.

Parata sedes Tua ex tunc a saeculo Tu es.

Elevaverunt flumina Domine: elevaverunt flumina vocem suam.

Elevaverunt flumina fluctus suos: a vocibus aquarum multarum.

Mirabiles elationes maris: mirabilis in altis Dominus.

Testimonia Tua credibilia facta sunt nimis: domum Tuam decet sanctitudo, Domine, in longitudinem dierum.

Gloria Patri, et Filio, etc.

I. *Ant.* Assumpta est Maria in coelum, gaudent Angeli laudantes benedicunt Dominum.

II. *Ant.* Missus est Gabriel Angelus ad Mariam Virginem desponsatam Joseph.

III. *Ant.* O admirabile commercium; Creator generis humani, animatum corpus sumens, de Virgine nasci dignatus est, et procedens homo sine semine, largitus est nobis suam deitatem.

Pan królował, oblokł się w ozdobę: oblókł się Pan mocą i przepasał się.

Albowiem umocnił okrąg świata: który się nie poruszy.

Zgotowana stolica twoja od onego czasu: Ty jesteś od wieku.

Podniosły rzeki, Panie: podniosły rzeki głos swój.

Podniosły rzeki nawałności swoje: od szumu wód wielkich.

Dziwne nawałności morskie: dziwny na wysokościach Pan.

Świadectwa Twoje okazały się być bardzo wiary godne: domowi Twemu, Panie przystoi świątobliwość na długość dni.

Chwała Ojcu i Synowi, i t. d.

I. *Ant.* Wywyższona jest Marya do nieba, wesela się Aniołowie i błogosławią Panu śpiewając chwałę Jego.

II. *Ant.* Posłan jest Anioł Gabryel do Maryi Panny poślubionej Józefowi.

III. *Ant.* O zamiano przedziwna, Stwórca rodzaju ludzkiego wziąwszy na się Ciało żyjące raczył się z Dziewicy narodzić a stając się człowiekiem bez współudziału człowieka, uczynił nas uczestnikami Bóstwa swego.

Antyfony do 2 Psalmu.

I. Maria Virgo.

I. Marya Panna.

II. Ave Maria.
III. Quando nat.ıs es.

II. Zdrowaś Maryo.
III. Kiedyś.

II. PSALM 99.

Tu rozważaj, że najświętsza Marya Panna przyszła na świat jako Gwiazda poranna.

Jubilate Deo omnis terra: servite Domino in laetitia.

Wykrzykajcie Bogu wszystka ziemio: służcie Panu z weselem.

Introite in conspectu ejus: in exultatione.

Wchodźcie przed obliczność Jego: z radością.

Scitote quoniam Dominus ipse esi Deus: ipse fecit nos, et non ipsi nos.

Wiedzcie iż Pan sam jest Bóg: On nas uczynił, a nie my sami siebie.

Populus ejus, et oves pascuae ejus: introite portas ejus in confessione, atria ejus in hymnis confitemini illi.

Ludu Jego, i owce pastwiska Jego: wchodźcie w bramy Jego w wyznawaniu, do sieni Jego z pieśniami, wyznawajcie Mu.

Laudate nomen ejus, quoniam suavis est Dominus, in aeternum misericordia ejus: et usque in generationem et generationem veritas ejus.

Chwalcie Imię Jego, boć słodki jest Pan, na wieki miłosierdzie Jego: i aż od rodzaju do rodzaju prawda Jego.

Gloria Patri etc.

Chwała Ojcu i t. d.

I. *Ant.* Maria Virgo assumpta est ad aethereum thalamum, in quo Rex regum stellato sedet solio.

I. *Ant.* Marya Panna podniesiona jest do niebieskich przybytków, gdzie Król królów zasiada na tronie usłanym gwiazdami.

II. *Ant.* Ave Maria, gratia plena, Dominus Tecum: benedicta Tu in mulieribus. Alleluja.

II. *Ant.* Zdrowaś Maryo, łaski pełna; Pan z Tobą; błogosławionaś między niewiastami. Alleluja.

III. *Ant.* Quando natus es ineffabiliter ex Virgine, tunc impletae sunt scripturae: sicut pluvia in vellus descendisti, ut salvum faceres genus humanum. Te laudamus Deus noster.

III. *Ant.* Kiedyś przez tajemnicę niepojętą narodził się z Dziewicy, proroctwa spełnione zostały: zstąpiłeś jako rosa na runo dla zbawienia naszego. Ciebie przeto chwalimy o Boże nasz.

Antyfony do 3 i 4 Psalmu.

I. In odorem.	I. Za Tobą.
II. Ne timaes.	II. Nie bój się.
III. Rubum quem viderat.	III. Krzak gorejący.

III. PSALM 62.

Tu rozważaj Zwiastowanie najświętszéj Maryi Panny, przez które odbyło się chwalebne Wcielenie Słowa Bożego czyli Słowo stało się Ciałem.

Deus, Dens meus: ad Te de luce vigilo.

Sitivit in Te anima mea, quam multipliciter Tibi caro mea.

In terra deserta, et invia, et inaquosa: sic in sancto apparui Tibi, ut viderem virtutem Tuam, et gloriam Tuam.

Quoniam melior est misericordia Tua super vitas: labia mea laudabunt Te.

Sic benedicam Te in vita mea: et in nomine Tuo levabo manus meas.

Sicut adipe et pinguedine repleatur anima mea: et labiis exultationis laudabit os meum.

Si memor fui Tui super stratum meum, in matutinis meditabor in Te, quia fuisti adjutor meus.

Et in velamento alarum Tuarum exultabo, adhaesit anima mea post Te: me suscepit dextera Tua.

Ipsi vero in vanum quaesierunt animam meam; introibunt in inferiora terrae: tradentur in manus gladii: partes vulpium erunt.

Boże, Boże, do Ciebie czuję na świtaniu.

Pragnęła Cię dusza moja: jako rozmaicie Tobie ciało moje.

W ziemi pustéj i bezdrożnéj, i bezwodnéj: jako w świątnicy stawiłem się przed Tobą, abym widział moc Twoję i chwałę Twoję.

Iż lepsze jest miłosierdzie Twoje niżli żywoty: wargi moje będą Cię chwalić.

Tak Cię błogosławić będę za żywota mego: a w Imię Twoje będę podnosił ręce moje.

Jako sadłem i tłustością niech będzie napełniona dusza moja: a wargi wesołości będą wychwalać usta moje.

Jeźlim na Cię pamiętał na łożu mojém, rano będę rozmyślał o Tobie: boś był pomocnikiem moim.

I w zasłonie skrzydeł Twoich rozraduję się; przylgnęła dusza moja do Ciebie: broniła mię prawica Twoja.

A oni próżno szukali duszy mojéj; wnijdą w niskości ziemi: będą podani w ręce miecza, częściami lisów będą.

Rex vero laetabitur in Deo, laudabuntur omnes qui jurant in eo: quia obstructum est os loquentium iniqua.

Ale Król będzie się weselił w Bogu, i chlubić sie będą wszyscy, którzy nań przysięgają: bo zatkane są usta mówiących nieprawości.

(*Po tym Psalmie nie mówi się Gloria Patri*).

IV. PSALM 66.

Ten Psalm ofiaruj na podziękowanie najświętszéj Maryi Pannie, za to, że raczyła nawiedzić święta Elżbietę, i że owocem swego żywota uświęciła świętego Jana Chrzciciela w łonie matki jeszcze będącego.

Deus misereatur nostri et benedicat nobis: illuminet vultum suum super nos, et misereatur nostri.

Niech sie nad nami Bóg zmiłuje i błogosławi nam, niech rozświeci oblicze swe nad nami a zlituje się nad nami.

Ut cognoscamus in terra viam Tuam: in omnibus gentibus salutare Tuum.

Żebyśmy poznali na ziemi drogę Twoją: między wszemi narody zbawienie Twoje.

Confiteantur Tibi populi Deus: confiteantur Tibi populi omnes.

Niech Ci wyznawają ludzie, Boże: niech Ci wyznawają wszyscy ludzie.

Laetentur et exultent gentes: quoniam judicas populos in aequitate, et gentes in terra dirigis.

Niech się radują i weselą narody: iż sądzisz ludzie sprawiedliwie, narody na ziemi sprawujesz.

Confiteantur Tibi populi Deus; confiteantur Tibi populi omnes: terra dedit fructum suum.

Niech Ci wyznawają ludzie, Boże, niech Ci wyznawają wszyscy ludzie: ziemia dała swój owoc.

Benedicat nos Deus, Deus noster, benedicat nos Deus et metuant eum omnes fines terrae.

Niech nas błogosławi Bóg, Bóg nasz, niech nas błogosławi Bóg: a niech się Go boją wszystkie kraje ziemie.

Gloria Patri et Filio etc.

Chwała Ojcu i synowi i t. d.

I. *Ant.* In odorem unguentorum Tuorum currimus: adolescentulae dilexerunt Te nimis.

I *Ant.* Za Tobą pobieżemy do wonności olejków Twoich: panienki umiłowały Cię.

II. *Ant.* Ne timeas, Maria, invenisti gratiam apud Dominum: Ecce concipies, et paries filium, Alleluja

II. *Ant.* Nie bój się Maryo, nalazłaś łaskę u Pana: Oto poczniesz i porodzisz Syna, Alleluja.

III. *Ant.* Rubum quem viderat Mojses incombustum, conservatam agnovimus Tuam laudabilem virginitatem: Dei Genitrix intercede pro nobis.

III. *Ant.* Krzak gorejący a niespalony, który widział Mojżesz, jest figurą zachowania Twojéj czystości przedziwnéj: O Matko Boża, wstawiaj się za nami.

Antyfony do pieśni trzech pacholąt.

I. Benedicta filia.
II. Dabit ei Dominus.
III. Germinavit.

I. Błogosławiona Córo.
II. I da mu Pan.
III. I wyszła.

PIEŚŃ

Trzech pacholąt w piecu ognistym.

Wzywaj wszystkich stworzeń, aby wielbiły Boga, że najświętsza Marya Panna niepokalana Matka porodziła w Betleem Syna, Jezusa Chrystusa.

Benedicite omnia opera Domini, Domino: laudate et superexaltate eum in saecula.

Benedicite, Angeli Domini, Domino: benedicite coeli Domino.

Benedicite aquae omnes quae super coelos sunt, Domino: benedicite, omnes virtutes Domini, Domino.

Benedicite sol et luna Domino: benedicite stellae coeli Domino.

Benedicite omnis imber et ros Domino: benedicite omnes spiritus Dei Domino.

Benedicite ignis et aestus Domino: benedicite frigus et aestus Domino.

Benedicite rores et pruina Domino: benedicite gelu et frigus Domino.

Błogosławcie wszystkie sprawy Pańskie, Panu: chwalcie a wywyższajcie Go na wieki.

Błogosławcie Aniołowie Pańscy Panu: błogosławcie niebiosa Panu.

Błogosławcie wody wszystkie, które są na niebie Panu: błogosławcie wszystkie mocy Pańskie Panu.

Błogosławcie słońce i księżycu Panu: błogosławcie gwiazdy niebieskie Panu.

Błogosławcie wszelki dżdżu i roso Panu: błogosławcie wszystkie wiatry Boże Panu.

Błogostawcie ogniu i goraco Panu: błogosławcie zimno i ciepło Panu.

Błogosławcie rosy i szrony, Panu: błogosławcie mróz i zimno Panu.

Benedicite glacies et nives, Domino: benedicite noctes et dies Domino.

Benedtcite lux et tenebrae, Domino: benedicite fulgura et nubes Domino.

Benedicat terra Dominum: laudet et superexaltet eum in saecula.

Benedicite montes et colles, Domino: benedicite universa germinantia in terra Domino.

Benedicite fontes Domino: benedicite maria et flumina Domino.

Benedicite cetae et omnia quae moventur in aquis, Domino: benedicite omnes volucres coeli Domino.

Benedicite omnes bestiae et pecora, Domino: benedicite filii hominum Domino.

Benedicat Israel Dominum: laudet et superexaltet eum in saecula.

Benedicite sacerdotes Domini, Domino: benedicite servi Domini, Domino.

Benedicite spiritus et animae justorum, Domino: benedicite sancti et humiles corde Domino.

Benedicite Anania, Azaria, Misael, Domino: laudate et superexaltate eum in saecula.

Benedicamus Patrem et Filium cum sancto Spiritu: laudemus et superexaltemus eum in saecula.

Benedictus est Domine, in firmamento coeli: et laudabilis et

Błogosławcie lody i śniegi, Panu: błogosławcie nocy i dnie Panu.

Błogosławcie światłość i ciemność, Panu: błogosławcie błyskawice i obłoki Panu.

Niech błogosławi ziemia Pana: niech chwali, a wywyższa Go na wieki.

Błogosławcie góry i pagórki, Panu: błogosławcie wszystko rodzące na ziemi Panu.

Błogosławcie źródła Panu: błogosławcie morza i rzeki Panu.

Błogosławcie wielorybowie i wszystko co się rusza w wodach Panu: błogosławcie wszyscy ptacy powietrzni Panu.

Błogosławcie wszystkie bestye i bydło, Panu: błogosławcie synowie ludzcy Panu.

Niech błogosławi Izrael Pana: niech Go chwali, a wywyższa Go na wieki.

Błogosławcie kapłani Pańscy, Pana: błogosławcie słudzy Pańscy Panu.

Błogosławcie duchowie i dusze sprawiedliwych, Panu: błogosławcie Święci, a pokornego serca Panu.

Błogosławcie Ananijaszu, Azaryaszu, Mizaelu, Panu: chwalcie, a wywyższajcie Go na wieki.

Błogosławmy Ojcu, i Synowi i Duchowi świętemu: chwalmy i wywyższajmy Pana po wszystkie wieki.

Błogosławiony jesteś, o Boże, na utwierdzenie niebios: Tobie

gloriosus, et superexaltatus in saecula.

cześć, chwała i uwielbienie na wieki.

(*Tu nie mówi się Gloria Patri, etc*).

I. *Ant.* Benedicta Filia, Tua Domino; quia per Te fructum vitae communicavimus.

I. *Ant.* Błogosławiona Córo, uwielbił Cię Pan, albowiem przez Ciebie otrzymaliśmy owoc żywota.

II. *Ant.* Dabit ei Dominus sedem David Patris ejus, et regnabit in aeternum.

II. *Ant.* I da mu Pan Bóg stolice Dawida Ojca Jego i będzie królował na wieki.

III. *Ant.* Germinavit radix Jesse, orta est stella ex Jacob, Virgo peperit Salvatorem: Te laudamus Deus noster.

III. *Ant.* I wyszła rószczka z korzenia Jessego, ukazała się gwiazda Jakóba: Panna porodziła Zbawiciela: Ciebie chwalimy, o Boże nasz.

Antyfony do Psalmu V, VI i VII.

I. Pulchra es.
II. Ecce Ancilla Domini.
III. Ecce Maria.

I. Piękna jesteś.
II. Oto ja służebnica Pańska.
III. Oto Marya.

V. PSALM 148.

Najświętsza Marya P. ofiarowała Syna swego w kościele Salomona

Laudate Dominum de coelis: laudate eum in excelsis.

Chwalcie Pana na niebiesiech; chwalcie Go na wysokości.

Laudate eum omnes Angeli ejus: laudate eum omnes virtutes ejus.

Chwalcie Go wszyscy Aniołowie Jego: chwalcie Go wszystkie wojska Jego.

Laudate eum sol et luna: laudate eum omnes stellae et lumen.

Chwalcie Go słońce i miesiąc: chwalcie Go wszystkie gwiazdy i światłości.

Laudate eum coeli coelorum: et aquae omnes quae super coelos sunt, laudent Nomen Domini.

Chwalcie Go niebiosa nad niebiosy: i wody które są na niebie, niech Imię Pańskie chwalą.

Quia ipse dixit, et facta sunt: ipse mandavit et creata sunt.

Albowiem On rzekł i uczynione są: On rozkazał i stworzone są.

Statuit ea in aeternum, et in saeculum saeculi: praeceptum posuit et non praeteribit.

Postanowił je na wieki i na wieków: ustawę dał i nie przeminie.

Laudate Dominum de terra: dracones et omnes abyssi.

Chwalcie Pana na ziemi: smoki i wszystkie przepaści.

Ignis, grando, nix, glacies, spiritus procellarum: quae faciunt verbum ejus.

Ogniu, gradzie, śniegu, lodzie i wietrze gwałtowny: które czynią słowo Jego.

Montes et omnes colles: ligna fructifera et omnes cedri.

Góry i wszystkie pagórki: drzewa owoc dające i wszystkie cedry.

Bestiae et universa pecora: serpentes et volucres pennatae.

Zwierzęta i wszystko bydło: płazy i ptastwo skrzydlaste.

Reges terrae et omnes populi: principes et omnes judices terrae.

Królowie ziemscy i wszystkie narody: książęta i wszyscy sędziowie ziemscy.

Juvenes et virgines, senes cum junioribus, laudent Nomen Domini: quia exultatum est Nomen ejus solius.

Młodzieńcy i panienki, starzy i młodzi niech Imię Pańskie chwalą: bo wywyższyło się Imię Jego samego.

Confessio ejus super coelum et terram: et exaltavit cornu populi sui.

Wyznanie Jego na niebie i na ziemi: i wywyższył ród ludu swego.

Hymnus omnibus sanctis ejus: filiis Israel populi appropinquanti sibi.

Chwała wszystkim Świętym Jego: synom Izraelskim, ludowi przybliżającemu się do Niego.

(Nie mówi się Gloria Patri etc).

VI. PSALM 49.

Tu rozważaj ucieczkę do Egiptu najświętszéj Maryi Panny i świętego Józefa z najświętszém Dziecięciem Jezusa.

Cantate Domino canticum novum: laus ejus in ecclesia Sanctorum.

Śpiewajcie Panu pieśń nową chwała Jego w zgromadzeniu świętych.

Laetetur Israel in eo qui fecit eum: et filii Sion exultent in rege suo.

Niech się weseli Izrael w tym który go stworzył; a synowie Syońscy niech się radują w królu swoim.

Laudent Nomen ejus in choro: in tympano et psalterio psallant ei.

Niechaj Imię Jego chwalą w śpiewaniu społecznêm na bębnie i na arfie niechaj Mu grają.

Quia beneplacitum est Domino in populo suo: et exaltabit mansuetos in salutem.

Bo się kocha Pan w ludu swoim: i podwyższyć chce ku zbawieniu.

Exultabunt sancti in gloria: laetabuntur in cubilibus suis.

Exaltationes Dei in gutture eorum: et gladii ancipites in manibus eorum.

Ad faciendam vindictam in nationibus: increpationes in populis.

Ad alligandos reges eorum in compedibus: et nobiles eorum in manicis ferreis.

Ut faciant in eis judicium conscriptum: gloria haec est omnibus Sanctis ejus.

Rozwesela się Święci w chwale: rozradują się w łożnicach swoich.

Wysławianie Boga w ustach ich: a miecze z obu stron ostre w rękach ich.

Aby czynili pomstę na pogany: skaranie między narody.

Aby powiązali króle ich pętami: a szlachtę ich okowami żelaznemi.

Aby uczynili o nich prawo napisane: tać jest chwała wszystkim Świętym Jego.

(Nie mówi się Gloria Patri etc).

VII. PSALM 150.

Tu rozważaj boleść najświętszéj Maryi Panny, że straciła Jezusa i radość że Go w trzy dni znalazła.

Laudate Dominum in Sanctis ejus; laudate eum in firmamento virtutis ejus.

Laudate eum in virtutibus ejus: laudate eum secundum multitudinem magnitudinis ejus.

Laudate eum in sono tubae: laudate eum in psalterio et cithara.

Laudate eum in tympano et choro: laudate eum in chordis et organo.

Laudate eum in cymbalis bene sonantibus, laudate eum in cymbalis jubilationis: omnis spiritus laudet Dominum.

Gloria Patri etc.

Ant. Pulchra es et decora, filia Jerusalem, terribilis ut castrorum acies ordinata.

Chwalcie Pana w świętych Jego: chwalcie Go na utwierdzeniu mocy Jego.

Chwalcie Go w możnościach Jego: chwalcie według mnóstwa wielkości Jego.

Chwalcie Go głosem trąby: chwalcie Go na arfie i na cytrze.

Chwalcie Go na bębnie i na piszczałce: chwalcie Go na strunach i na organach.

Chwalcie Go na cymbałach głośnych, chwalcie Go na cymbałach krzykliwych: wszelki duch niechaj Pana chwali.

Chwała Ojcu i t. d.

I. *Ant.* Pięknáś jest i rozkoszna Córko Jerozolimska, a straszna jako wojska porządnie uszykowane.

II. *Ant.* Ecce Ancilla Domini: fiat mihi secundum verbum Tuum.

III. *Ant.* Ecce Maria genuit nobis Salvatorem, quem Joannes videns exclamavit, dicens: Ecce Agnus Dei, ecce qui tollit peccata mundi. Alleluja.

II. *Ant.* Oto służebnica Pańska, niech mi się stanie wedle słowa Twego.

III. *Ant.* Oto Marya porodziła nam Zbawiciela, na widok którego zawołał Jan święty: Oto Baranek Boży, oto który gładzi grzechy świata. Alleluja.

CAPITULUM.

I. Viderunt eam filiae Sion, et beatissimam praedicaverunt, et reginae laudaverunt eam.

R. Deo gratias.

II. Egriedietur virga de radice Jesse, et flos de radice ejus ascendet, et requiescet super eum Spiritus Domini.

R Deo gratias.

I. Widziały ją córki Syońskie, a za najszczęśliwszą wysławiały; królewskie żony chwaliły Ją.

R. Bogu chwała.

II. I powstanie rószczka z korzenia Jessego, i wyrośnie kwiat na Niéj, a na kwiecie tym spocznie Duch Pański.

R. Bogu chwała.

HYMN
(jednostajny na cały rok).

Tu ciesz się z chwały Maryi Panny Niepokalanie poczętéj.

O gloriosa Virginum.
Sublimis inter sidera,
Qui te creavit, parvulum
Lactente nutris ubere.

Quod Heva tristis abstulit,
Tu reddis almo germine;
Intrent ut astra flebiles,
Coeli recludis cardines.

Tu Regis alti janua,
Et aula lucis fulgida:
Vitam datam per Virginem,
Gentes redemptae, plaudite.

Jesu, Tibi sit gloria,
Qui natus es de Virgine,
Cum Patre et almo Spiritu,
In sempiterna saecula. Amen.

O! nad dziewice chwalona,
I nad gwiazdy wywyższona,
Ty, przez któregoś stworzona,
Karmisz Dzieciątko u łona.

Czego Ewa pozbawiła,
Tyś nam Synem swym wróciła;
Łzyś płaczącym osuszyła,
Rajskieś bramy otworzyła.

Tyś jest drzwiami Króla chwały,
Światłość i pałac wspaniały:
Twe wnętrzności życie dały,
Chwal odkupion świecie cały.

Jezu, z Dziewicy zrodzony,
Bądź od wszystkich pochwalony,
Z Ojcem z Duchem zjednoczony,
Przez wsze wieki nieskończony.
Amen.

V. Benedicta tu in mulieribus.

V. Błogosławionaś miedzy niewiastami.

R. Et benedictus fructus ventris Tui.

R. I Błogosławion owoc żywota Twojego

Antyfona do Pieśni Zacharyasza.

I. *Ant.* Beata Dei Genitrix.

I. *Ant.* Błogosławiona Maryo, Matko Boża.

W czasie od Wielkiéjnocy aż do świętéj Trójcy, zamiast powyższéj mówi się następująca.

I. *Ant.* Regina coeli laetare.
II. *Ant.* Spiritus sanctus.
III *Ant.* Mirabile mysterium.

I. *Ant.* Wesel się Królowo.
II. *Ant.* Duch Święty.
III. Tajemnica przedziwna.

PIEŚŃ ZACHARYASZOWA.

Tu dziękuj Bogu za łaski, jakiemi udarował najświętszą Maryę Pannę i za te dobrodziejstwa jakie przez Nią zlał na ciebie.

Benedictus Dominus Deus Israel, quia visitavit et fecit redemptionem plebis suae.

Błogosławiony Pan, Bóg Izraelski: iż nawiedził i uczynił odkupienie ludu swego.

Et erexit cornu salutis nobis: in domo David pueri sui.

I podniósł róg zbawienia nam: w domu Dawida służebnika swego.

Sicut locutus est per os sanctorum: qui a saeculo sunt Prophetarum ejus.

Jako mówił przez usta Świętych: którzy od wieku sa, Proroków, swoich.

Salutem ex inimicis nostris: et de manu omnium, qui oderunt nos.

Wybawienie od nieprzyjaciół naszych: i z reki wszystkich, którzy nas nienawidzą.

Ad faciendam misericordiam cum patribus nostris: et memorari testamenti sui sancti.

Aby uczynił miłosierdzie z ojcy naszymi: i wspomniał na testament swój święty.

Jusjurandum quod juravit ad Abraham patrem nostrum: daturum se nobis.

Przysięgę, którą przysiągł Abrahamowi ojcu naszemu: że nam dać miał.

Ut sine timore, de manu inimicorum nostrorum liberati serviamus illi.

Iżbyśmyśmy wybawieni z ręki nieprzyjaciół naszych: bez bojaźni Mu służyli.

In sanctificate et justitia coram ipso: omnibus diebus nostris.

W świątobliwości i sprawiedliwości przed Nim: po wszystkie dni nasze.

Et tu, puer, Propheta Altissimi vocaberis: praeibis enim ante faciem Domini, parare vias ejus.

A ty, dzieciątko, Prorokiem Najwyższego będziesz nazwane: bo uprzedzisz przed oblicznością Pańską, abyś gotował drogi Jego.

Ad dandam scientiam salutis plebis ejus: in remissionem peccatorum eorum.

Iżbyś dał naukę zbawienia ludowi Jego: na odpuszczenie grzechów ich.

Per viscera misericordiae Dei nostri: in quibus visitavit nos Oriens ex alto.

Dla wnętrzności miłosierdzia Boga naszego: przez które nawiedził nas Wschód z wysokości.

Illuminare his, qui in tenebris et in umbra mortis sedent: ad dirigendos pedes nostros in viam pacis.

Aby zaświecił tym, którzy w ciemności, i w cieniu śmierci siedzą: ku wyprostowaniu nóg naszych na drogę pokoju.

Gloria Patri etc.

Chwała Ojcu i t. d.

I. *Ant.* Beata Dei Genitrix Maria, Virgo perpetua, templum Domini, sacrarium Spiritus sancti, sola sine exemplo placuisti Domino nostro Jesu Christo: ora pro populo, interveni pro clero, intercede pro devoto foemineo sexu.

I. *Ant.* Błogosławiona Boża Rodzicielko, Maryo, zawsze Panno, Świątynio Pana, przybytku Ducha świętego, samaś upodobała się Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi bezprzykładnie: módl się za lud Twój, proś Boga za stany duchowne, wstawiaj się za niewiastami pobożnemi.

W czasie Wielkanocnym.

Ant. Regina coeli laetere, Alleluja: Quia quem meruisti portare, Alleluja: Resurrexit sicut dixit, Alleluja. ora pro nobis Deum, Alleluja.

Ant. Królowo niebieska wesel się. Alleluja: Albowiem któregoś godna była nosić, Alleluja. Zmartwychwstał jako był powiedział, Alleluja: módl się za nami do Boga. Alleluja.

II. *Ant.* Spiritus sanctus in Te descendet, Maria, ne timeas, habebis in utero Filium Dei, Alleluja.

II. *Ant.* Duch święty zstąpi na Cię, Maryo, nie bój się, będziesz nosić w żywocie Syna Bożego, Alleluja.

Kirie elejson.
Christe elejson.
Kirie elejson.
V. Domine exaudi orationem meam.
R. Et clamor meus ad te veniat.

Kyrie elejson.
Chryste elejson.
Kyrie elejson.
V. Panie wysłuchaj modlitwę moje.
R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

O r e m u s:

Deus, qui de beatae Mariae Virginis utore Verbum Tuum, Angelo nuntiante, carnem suscipere voluisti; praesta supplicibus Tuis, ut qui vere eam Genitricem Dei credimus, ejus apud te intercessionibus adjuvemur. Per eumdem Christum Dominum nostrum.

R. Amen.

III. *Ant.* Mirabile mysterium declaratur hodie: innovantur naturae, Deus homo factus est: id quod fuit permansit, et quod non erat assumpsit; non commixtionem passus, neque divisionem.

Módlmy się:

Boże, któremu się podobało, ażeby za Zwiastowaniem Anielskiém, Słowo Twoje stało się Ciałem w przeczystym żywocie najświętszéj Panny, spraw, Ciebie błagamy, abyśmy którzy wierzymy, iż Ona jest rzeczywiście Matką Bożą, Jéj przyczyną u Ciebie wspomożeni byli. Przez Chrystusa Pana naszego.

R. Amen.

III. *Ant.* Tajemnica przedziwna dziś objawioną została, stał się cud wielki w naturze, Bóg przyjął ciało człowieka; czém był pozostając, tém się staje czém był, a wszakże nie ma w tém, ani pomieszania, ani podziału.

Kirie elejson.
Christe elejson.
Kirie elejson.
V. Domine exaudi orationem meam.
R. Et clamor meus ad te veniat.

Kyrie elejson.
Chryste elejson.
Kyrie elejson.
V. Panie wysłuchaj modlitwę moje.
R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

O r e m u s:

Deus, qui salutis aeternae, beatae Mariae Virginitate fecunda, humano generi praemia praesti-

Módlmy sie:

Boże który przez płodne panieństwo Błogosławionéj Maryi Panny, rękojmię zbawienie po-

tisti, tribue, quaesumus, ut ipsam pro nobis intercedere sentiamus, per quam meruimus auctorem vitae suscipere, Dominum nostrum Jesum Christum, Filium Tuum.

R. Amen.

dałaś rodzajowi ludzkiemu, racz sprawić, Ciebie prosimy, abyśmy doznali skutku wstawienia się za nami Téj Pani, przez która otrzymaliśmy sprawcę żywota Jezusa Chrystusa, Syna Twego.

R. Amen.

Po modlitwie mówi się do najświętszego Serca Jezusa.

I. *Ant.* Vulneratus est propter iniquitates nostras, atritus est propter scelera nostra: disciplina pacis nostrae super eum et livore ejus sanati sumus.

V. Vere languores nostros ipse tulit.

R. Et dolores nostros ipse portavit.

I. *Ant.* O zranion jest za nieprawości nasze, starty jest za złości nasze; karność pokoju naszego na Nim a sinością Jego jesteśmy uzdrowieni.

V. Prawdziwie choroby nasze On znosił.

R. I boleści nasze On dźwigał.

O r e m u s :

Concede, quaesumus, omnipotens Deus, ut qui in sanctissimo dilecti Filii tui corde gloriantes, praecipua in nos charitatis ejus beneficia recolimus, eorum pariter et actu delectemur et fructu.

Módlmy się:

Użycz nam, o wszechmogący i wielki Boże, łaski, abyśmy, którzy całą swą chwałę pokładamy w przenajświętszem Sercu Jezusa Chrystusa, najukochańszego Syna Twojego, dostąpili skutków miłosierdzia Jego nad nami i rozmiłowali się równie w czynach, które na nas to miłosierdzie Jego ściągają, jako i w owocach, które za nie otrzymujemy.

Potém do wszystkich Świętych.

II. *Ant.* Sancti Dei omnes intercedere dignemini pro nostra omniumque salute.

V. Laetamini in Domino, et exultate justi.

II. *Ant.* O! Pańscy wybrani raczcie błagać o nasze i wszystkich ludzi zbawienie.

V. Sprawiedliwi weselcie się w Panu i drżyjcie z rodości.

R. Et gloriamini omnes recti corde.

R. W Nim pokładajcie swą chwałę, wszyscy prawego serca.

Oremus:

Protege, Domine, populum Tuum, et Apostolorum tuorum Petri et Pauli, et aliorum Apostolorum patrocinio confidentem, perpetua defensione conserva.

Omnes sancti Tui, quaesumus, Domine, nos ubique adjuvent, ut dum eorum merita recolimus, patrocinia sentiamus: et pacem Tuam nostris concede temporibus, et ab Ecclesia Tua cunctam repelle nequitiam; iter, actus et voluntates nostras, et omnium famulorum Tuorum in salutis tuae prosperitate dispone: benefactoribus nostris sempiterna bona retribue: et omnibus fidelibus defunctis requiem aeternam concede. Per Dominum nostrum Jesum Christum, Filium Tuum; qui Tecum vivit et regnat in unitate Spiritus sancti Deus, per omnia saecula saeculorum.

R. Amen.

Módlmy się:

Chroń lud Twój, o Panie a użyczaj mu nieustannéj pomocy, o która z ufnością Cię prosi za przyczyną świętego Piotra, świętego Pawła i innych Świętych Apostołów Twoich.

Wszyscy Święci Twoi, Panie Boże, niech ustawicznie przybywają ku wspomożeniu naszemu, abyśmy, którzy zasługi ich czcimy, doznali na sobie wspomożenia ich skutków: spokoju racz użyczyć nam, Panie, za dni życia naszego; oddal od Kościoła swojego wszystko co Cię obraża; kroki nasze, uczynki, wolę naszę i wszystkich sług swoich postaw na drogę prowadzącą do wiekuistéj chwały; użycz dóbr wiecznych dobrodziejom naszym żyjącym na ziemi a wieczne odpoczywanie racz dać braciom naszym zmarłym w Twéj wierze; przez Chrystusa Pana naszego, Syna Twego; który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, przez wszystkie wieki wieków.

R. Amen.

Do wszystkich Świętych (w czasie Adwentu).

III. *Ant.* Ecce Dominus veniet et omnes Sancti ejus cum eo, et erit in die illa lux magna, Alleluja.

III. *Ant* I przyjdzie Pan, w gronie wszystkich Świętych swoich, i zabłyśnie w on dzień światłość wielka, Alleluja.

V. Ecce apparebit Dominus super nubem candidam.

R. Et cum eo Sanctorum millia.

V. Przyjdzie Pan na jaśniejącym obłoku.

R. I otaczać Go będą Świętych legiony.

Oremus:

Conscientias nostras, quaesumus Domine, visitando purifica, ut veniens Jesus Christus, Filius Tuus, Dominus noster, cum omnibus Sanctis, paratam sibi in nobis inveniat mansionem. Qui Tecum vivit et regnat in unitate Spiritus sancti Deus, per omnia saecula saeculorum.

R. Amen.

Módlmy się:

Racz, o mój Boże, oczyścić sumienia nasze zlewając na nas Twą łaskę, ażeby Chrystus Pan przyszedłszy z wybranymi swoimi, znalazł w nas mieszkanie przygotowane na przyjęcie Jego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, przez wszystkie wieki wieków.

R. Amen.

Przez rok cały zakończenie jest jednakowe.

V. Domine, exaudi orationem meam,

R. Et clamor meus ad Te veniat.

V. Benedicamus Domino.

R. Deo gratias.

V. Et fidelium animae per misericordiam Dei requiescant in pace.

R. Amen.

V. Panie wysłuchaj modlitwę moję.

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

V. Błogosławmy Panu.

R. Bogu chwała.

V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju wiecznym.

R. Amen.

Tak się zakończa Laudes *i każda godzina. Jeżeli po Laudes zaraz kto chce mówić* Prime, *mówi się Zdrowaś Marya,* Deus in adjutorium *jak niżéj. Inaczéj zaś po Laudes mówić należy.*

Pater naster (secreto).

V. Dominus det nobis suam pacem.

R. Et vitam aeternam. Amen.

Ojcze nasz, (całe po cichu).

V. Pan niech użyczy nam swego pokoju.

R. I żywota wiecznego. A.

(Następnie klęczący mówi się jedna z następujących Antyfon).

1. Antyfona mówi się od święta Oczyszczenia najświętszéj Maryi Panny (co przypada dnia 2 Lutego) aż do Wielkiego Czwartku.

Ave regina coelorum,	Bądź pozdrowiona niebios Królowo,
Ave Domina Angelorum;	Bądź pozdrowiona Pani Aniołów;
Salve radix, salve dorta,	Bądź pozdrowiona święty szczepie,
	Bądź pozdrowiona bramo rajska!
Ex qua mundo lux ex orta.	Przez którą na świat przyszło światło.
Gaude Virgo gloriosa,	Wesel się Panno chwalebna.
Super omnes speciosa.	Z pomiędzy wszystkich najpiękniejsza.
Vale, o valde decora,	Witaj Królowo najdostojniejsza.
Et pro nobis Christum exora.	I Ty przyczyń się do Chrystusa za nami.
V. Dignare me laudare te, Virgo sacrata.	*V.* Pozwól abym wysławiał Ciebie o święta Panno,
R. Da mihi virtutem contra hostes tuos.	*R.* Daj mi moc przeciwko twoim wrogom.

Oremus:	*Módlmy się:*
Concede, misericors Deus, fragilitati nostrae praesidium; ut qui sanctae Dei Genitricis memoriam agimus, intercessionis ejus auxilio a nostris iniquitatibus resurgamus. Per eumdem Christum Dominum nostrum.	Użycz, miłosierny Boże, Twego wsparcia naszéj słabości, abyśmy obchodząc pamiątkę błogosławionéj Matki Twéj Maryi, za Jéj skuteczném pośrednictwem z grzechów naszych powstali. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego.
R. Amen.	*R.* Amen.

2. Antyfona mówi się od nieszporów Wielkiéj Soboty, aż do wigilii Trójcy przenajświętszéj.

Regina coeli laetare, Alleluja.	Królowo niebios wesel się, Alleluja.
Quia quem meruisti portare, Alleluja.	Ponieważ, któregoś zasłużyła nosić, Alleluja.

Resurexit sicut dixit, Alleluja.

Ora pro nobis Deum, Alleluja.

V. Gaude et laetare Virgo Maria, Alleluja.

R. Quia surrexit Domiuus vere, Alleluja.

Oremus:

Deus, qui per resurrectionem Filii Tui Domini nostri, Jesu Christi, mundum laetificare dignatus es, praesta quaesumus, ut per ejus Genitricem Virginem Mariam, perpetuae capiamus gaudia vitae. Per eumdem Christum Dominum nostrum.

R. Amen.

Zmartwychwstał jako przepowiedział, Alleluja.

Módl się za nami do Boga, Alleluja.

V. Ciesz się i wesel Panno Marya, Alleluja,

R. Albowiem zmartwychwstał Pan prawdziwie, Alleluja.

Módlmy się:

Boże, który zmartwychwstaniem Syna Twego Pana naszego, Jezusa Chrystusa, świat uweselić raczyłeś, daj, prosimy, aby za pośrednictwem Jego Rodzicielki Panny Maryi osiągnęli szczęśliwość wiekuistego żywota. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego.

R. Amen.

3. Antyfona mówi się od nieszporów Soboty przed uroczystością świętéj Trójcy, aż do nieszporów w Sobotę przed Adwentem.

Salve Regina, Mater misericordiae, vita, dulcedo et spes nostra, salve. Ad Te clamamus exules filii Hevae. Ad Te suspiramus gementes et flentes, in hac lacrymarum valle. Eja ergo advocata nostra, illos Tuos misericordes oculos ad nos converte; et Jesum benedictum fructum ventris Tui, nobis post hoc exilium ostende. O! clemens, o! pia, o! dulcis Virgo Maria.

V. Ora pro nobis, sancta Dei Genitrix,

Bądź pozdrowiona Królowo, Matko litości, życie, słodyczy i nadziejo nasza, bądź pozdrowiona. Do Ciebie wołamy wygnani synowie Ewy. Ku Tobie wzdychamy łkając i płacząc na tym łez padole. Prosimy tedy Orędowniczko nasza, Twoje miłosierne oczy obróć na nas; a Pana Jezusa, owoc błogosławiony żywota Twojego, po tém wygnaniu racz nam pokazać. O! łaskawa, o! pobożna, o! słodka Panno Marya.

V. Módl się za nami, święta Boża Rodzicielko,

R. Ut digni efficiamur promissionibus Christi.

Oremus:

Omnipotens sempiterne Deus, qui gloriosae Virginis Matris Mariae corpus et animam ut dignum Filii Tui habitaculum effici mereretur, Spiritu sancto cooperante praeparasti; da, ut cujus commemoratione laetamur, ejus pia interessione ad instantibus malis et a morte perpetua liberemur. Per eundem Christum Dominum nostrum. Amen.

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusa Pana.

Módlmy się:

Wszechmogący wieczny Boże, któryś za sprawą Ducha świętego ciało i duszę Chwalebnéj Matki, Maryi Panny przygotował, aby była godnym Syna Twego przybytkiem; daj, abyśmy którzy się z pamiątki téj weselimy, za Jéj litościwą przyczyną od przyszłego złego i od wiecznéj śmierci uwolnieni byli Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

4. Antyfona od nieszporów w Sobotę przed Niedzielą Adwentową aż do uroczystości Bożego Narodzenia.

Alma Redemptoris Mater, quae pervia coeli Porta manes; et stella maris; succure cadenti surgere qui curat, populo, Tu quae genuisti Natura mirante, Tuum sanctum Genitorem, Virgo prius ac posterius, Gabrielis ab ore Sumens illud Ave, peccatorum miserere.

V. Angelus Domini nuntiavit Mariae.

R. Et concepit de Spiritu sancto.

Święta Odkupiciela Matko bramo niebios otworem stojąca Gwiazdo morza; wspomóż upadający lud, który powstać pragnie Ty, któraś nadprzyrodzonym sposobem porodziła Twego Świętego Stwórcę Ty, któraś była Panna przed poczęciem i po otrzymaném z ust Anioła Gabryela zwiastowaniu została Panna zlituj się nad grzesznikami.

V. Anioł Pański zwiastował Maryi.

R. I poczęła z Ducha świętego.

Oremus:

Gratiam Tuam, quaesumus Domine, mentibus nostris infunde, ut qui Angelo nuntiante, Christi

Módlmy się:

Łaskę Twoję, racz wlać, Panie w serca nasze, abyśmy, którzy za Zwiastowaniem Anielskiem Wcie-

Filii Tui Incarnationem cognovimus; per Passionem ejus et Crucem, ad resurrectionis gloriam perducamur. Per eumdem Christum Dominum nostrum.

R. Amen.

lenie Chrystusa Syna Twojego poznali, przez mękę Jego i krzyż do chwały zmartwychwstania do prowadzeni byli. Przez Chrystusa Pana naszego.

R. Amen.

5. Od Bożego Narodzenia, do Oczyszczenia najświętszéj Maryi Panny.

Ant. Alma Redemptoris Mater, (jak wyżéj).

V. Post Partum Virgo inviolata permansisti.

R. Dei Genitrix intercede pro nobis.

Ant. Święta Odkupiciela Matko (jak wyżéj).

V. Po porodzeniu Panna nienaruszona zostałaś.

R. Boża Rodzicielko przyczyń się za nami.

Oremus:

Deus, qui salutis aeternae, beatae Mariae Virginitate foecunda, humano generi praemia praestitisti; retribue, quaesumus, ut ipsam pro nobis intercedere sentiamus, per quam meruimus Auctorem vitae suscipere Dominum nostrum Jesum Christum Filium Tuum.

R. Amen.

Módlmy się:

Boże, który przez płodne panieństwo błogosławionéj Maryi Panny, rękojmię zbawienia podałeś rodzajowi ludzkiemu, racz sprawić, Ciebie prosimy, abyśmy doznali skutku wstawienia się za nami Téj Pani, przez którą otrzymaliśmy sprawcę żywota Jezusa Chrystusa Pana naszego.

R. Amen.

Po Antyfonie mówi się:

V. Divinum auxilium maneat semper nobiscum.

R. Amen.

Laus Deo, semper laus Deo;—honor Mariae,—Gloria Sanctis:—pax vivis:—requies defunctis;—sanitas infirmis;—peccatoribus vera poenitentia;—justis perseverantia; tranquilitas in mari;—prosperitas in via.

V. Pomoc Boża niech będzie zawsze z nami.

R. Amen.

Bogu chwała, wiekuista niech będzie Bogu chwała;—cześć Maryi;—uwielbienie Świętym Pańskim;—pokój żyjącym;—wieczny odpoczynek zmarłym:—zdrowie chorym;—dla grzeszników pokuta prawdziwa;—dla sprawiedliwych w dobrém wytrwanie;—dla żegla-

rzy na morzu spokój; — dla podróżujących pomyślna droga.

Nos cum prole pia, benedicat Virgo Maria.

Niech nas z Synem swoim przenajświętsza Marya Panna błogosławi.

Pater noster: Ave Maria *za dusze zmarłych.*

Ojcze nasz, i Zdrowaś Marya, *za dusze zmarłych.*

Ofiarowanie Sacrosanctae (jak wyżéj na początku Officium).

PRYMA.

SŁOWA CHRYSTUSA

INTENCYA.

„Uwielbisz mnie godziny pierwszéj, chwaląc miłosierne Serce moje za ową głęboką i coraz głębszą pokorę z jaką Panna niepokalana oczekiwała przyjścia mojego; naśladując pokorę moją, z jaką Ja, Sędzia żywych i umarłych, dla odkupienia rodzaju ludzkiego, godziny pierwszéj stanąłem pokornie przed grzesznym człowiekiem, bym przyjął wyrok na mnie przezeń wydany."

Ave Maria etc.

V. Deus † in adjutorium † meum † intende.

R. Domine, ad adjuvandum me festina.

Gloria Patri etc. Alleluja.

Zdrowaś Marya i t. d.

V. Boże † ku wspomożeniu † memu † wejrzyj,

R. Panie, ku ratunkowi memu pokwap się.

Chwała Ojcu i t. d. Alleluja.

HYMN.

Memento, rerum Conditor,
Nostri quod olim corporis,
Sacrata ab alvo Virginis,
Nascendo, formam sumpseris.
Maria, Mater gratiae,
Dulcis parens clementiae,
Tu nos ab hoste protege,
Et mortis hora suscipe.

Pamiętaj, Sprawco zbawienia,
Żeś z Panny czystej rodzenia
Przyjął kształt ciała człeczego,
W słabościach nam podobnego.
Maryo, matko miłości,
Matko przedziwnej litości,
Broń nas od wroga srogiego,
Przyjmij w dzień zejścia naszego.

Jesu, Tibi sit gloria,
Qui natus es de Virgine,
Cum Patre, et almo Spiritu,
In sempiterna saecula. Amen.

I. *Ant.* Assumpta est.

II. *Ant.* Missus est.

III. *Ant.* O admirabile commercium.

Bądź chwała Panu naszemu,
Z Dziewicy narodzonemu!
Ojcu i Duchowi świętemu,
Wiekuistej czcigodnemu. Amen.

I. *Ant.* Wywyższona jest.

II. *Ant.* Posłan jest.

III. *Ant.* O zamiano przedziwna.

PSALM 53.

Na cześć Chrystusa Pana w Wieczerniku ustanawiającego Najświętszy Sakrament.

Deus, in nomine Tuo salvum me fac: et in virtute Tua judica me.

Boże, w Imię Twoje zbaw mię a w mocy Twojej sądź mię.

Deus, exaudi orationem meam: auribus percipe verba oris mei.

Boże, wysłuchaj modlitwę moje: przyjmij w uszy słowa ust moich.

Quoniam alieni insurrexerunt adversum me, et fortes quaesierunt animam meam: et non proposuerunt Deum ante conspectum suum.

Albowiem obcy powstali przeciwko mnie: a mocarze szukali duszy mojej, a nie kładli Boga przed oczyma swemi.

Ecce enim Deus adjuvat me: et Dominus susceptor est animae meae.

Bo oto Bóg mi dopomaga: a Pan jest obrońcą duszy mojéj.

Averte mala inimicis meis: et in veritate Tua disperde illos.

Odwróć złe na nieprzyjaciele moje: a zatrać je według prawdy Twojej.

Voluntarie sacrificabo Tibi: et convitebor nomini Tuo, Domine; quoniam bonum est.

Dobrowolnie będę ofiarował Tobie: i będę ofiarował Imieniowi Twemu, Panie albowiem dobre jest.

Quoniam ex omni tribulatione eripuisti me: et super inimicos meos despexit oculus meus.

Bo z wszelkiego utrapienia wyrwałaś mię; a oko moje wzgardziło nieprzyjacioły moje.

Gloria Patri et Filio etc.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

PSALM 84.

Modlitwa i krwawy pot w Ogrojcu.

Benedixisti, Domine, terram Tuam: avertisti captivitatem Jacob.

Remisisti iniquitatem plebis Tuae: operuisti omnia peccata eorum.

Mitigasti omnem iram Tuam: avertisti ab ira indignationis Tuae.

Converte nos, Deus, salutaris noster: et averte iram Tuam a nobis.

Numquid in aeternum irasceris nobis: aut extendes iram Tuam a generatione in generationem?

Deus, Tu conversus vivificabis nos: et plebs Tua laetabitur in Te.

Ostende nobis, Domine, misericordiam Tuam: et salutare Tuum da nobis.

Audiam quid loquatur in me Dominus Deus: quoniam loquetur pacem in plebem suam.

Et super Sanctos suos: et in eos qui convertuntur ad cor.

Verumtamen prope timentes eum salutare ipsius: ut inhabitet gloria in terra nostra.

Misericordia et veritas obviaverunt sibi: justitia et pax osculatae sunt.

Veritas de terra orta est: et justitia de coelo prospexit.

Etenim Dominus dabit benignitatem: et terra nostra dabit fructum suum.

Ubłogosławiłeś, Panie, ziemię Twoje: przywróciłeś pojmanie Jakóba.

Opuściłeś nieprawość ludu Twego: pokryłeś wszystkie grzechy ich.

Uśmierzyłeś Twój wszystek gniew: odwróciłeś się od gniewu popędliwości Twojej.

Nawróć nas, Boże Zbawicielu nasz: a oddal gniew swój od nas.

Iżali na wieki będziesz się na nas gniewał: albo rozciągniesz gniew Twój od rodzaju do rodzaju?

Boże, Ty nawróciwszy się ożywisz nas: a lud Twój rozweseli się w Tobie.

Okaż nam, Panie, miłosierdzie Twoje: a daj nam zbawiene Twoje.

Będę słuchał co we mnie będzie mówił Pan Bóg: bo będzie mówił pokój nad ludem swoim.

I nad Świętemi swemi: i nad temi, którzy się do serca nawracają.

Zaisteć blisko zbawienie Jego tym: którzy się Go boją, aby mieszkała chwała w ziemi naszej.

Miłosierdzie i prawda potkały się z sobą: sprawiedliwość i pokój pocałowały się.

Prawda wyrosła z ziemi: a sprawiedliwość z nieba spojrzała.

Albowiem Pan pokaże dobrotliwość: a ziemia nasza wyda swój owoc.

Justitia ante eum ambulabit: et ponet in via gressus suos.

Sprawiedliwość przed nim chodzić będzie: i położy na drodze kroki swoje.

Gloria Patri et Filio etc.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

PSALM 116.

Pojmanie Pana Jezusa.

Laudate Dominum omnes gentes: laudate eum omnes populi.

Chwalcie Pana wszystkie narody: chwalcie Go wszyscy ludzie.

Quoniam confirmata est super nos misericordia ejus: et veritas Domini manet in aeternum.

Bo się umocniło nad nami miłosierdzie Jego: a prawda Pańska trwa na wieki.

Gloria Patri, et Filio, etc.

Chwała Ojcu i Synowi, i t. d.

I. *Ant.* Assumpta est Maria in coelum, gaudent Angeli laudantes benedicunt Dominum.

I. *Ant.* Wywyższona jest Marya do nieba, weselą sie Aniołowie i błogosławią Panu śpiewając chwałę Jego.

II. *Ant.* Missus est Gabriel Angelus ad Mariam Virginem desponsatam Joseph.

II. *Ant.* Posłan jest Anioł Gabryel do Maryi Panny poślubionej Józefowi.

III. *Ant.* O admirabile commercium, Creator generis humani, animatum corpus sumens, de Virgine nasci dignatus est, et procedens homo sine semine, largitus est nobis suam deitatem.

III. *Ant.* O zamiano przedziwna, Stwórca rodzaju ludzkiego wziąwszy na się Ciało żyjące, raczył się z Dziewicy narodzić, a stając się człowiekiem bez współudziału człowieka, uczynił nas uczestnikami Bóstwa swego

CAPITULUM.

I. Quae est ista quae progreditur quasi aurora consurgens, pulchra ut luna electa ut sol, terribilis ut castrorum acies ordinata.

I. Któraż to jest, która idzie jako zorza powstająca, piękna jako księżyc, wybrany jako słońce, ogromna jako wojska uszykowanie porządne.

R. Deo gratias.

R. Bogu chwała.

II. Ecce Virgo concipiet, et pariet filium, et vocabitur nomen ejus Emmanuel. Butyrum et mel

II. Oto Panna pocznie i porodzi Syna, a nazwią Imię Jego Emmanuel (Bóg z nami) Masło

comedet, ut sciat reprobare malum, et eligere bonum.

R. Deo gratias.

V. Dignare me laudare Te, Virgo sacrata,

R. Da mihi virtutem contra hostes Tuos.

Kirie elejson.

Christe elejson,

Kirie elejson.

V. Domine exaudi oraciionem meam,

R. Et clamor meus ad Te veniat.

Oremus:

I. Deus, qui virginalem aulam beatae Mariae in qua habitares, eligere dignatus es, da quaesumus ut sua nos defensione munitos, jucundos facias suae interesse commemorationi. Qui vivis et regnas cum Deo Patre in unitate Spiritus sancti Deus, per omnia saeaula saeculorum.

R. Amen.

Oremus:

II. Deus, qui de beatae Mariae Virginis utero, Verbum Tuum, Angelo nuntiante, carnem suscipere voluisti, praesta supplicibus Tuis, ut qui vere eam Genitricem Dei credimus, ejus apud Te intercesionibus adjuvemur. Per eumdem Dominum nostrum Jesum Christum, Filium Tuum, qui Tecum vivit ut regnat in unitate

i miód jeść będzie, aby umiał odrzucać złe, a obierać dobre.

R. Bogu chwała.

V. Dozwól, abym Cię chwalił, o Panno święta,

R. Daj mi moc przeciwko nieprzyjaciołom Twoim.

Kyrie elejson.

Chryste elejson.

Kyrie elejson.

V. Panie wysłuchaj, modlitwy moje,

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

I. Boże, który zamieszkać raczyłeś w Panieńskiem łonie błogosławionej Maryi; dozwól Ciebie błagamy, abyśmy przyczyną Jej wspomożeni, pamiątkę Jej z radością święcili. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego Bóg na wieki wieków.

R. Amen.

Módlmy się:

II. Boże, któremu się podobało, ażeby za Zwiastowaniem Anielskiem, Słowo Twoje Ciałem się stało w przeczystym żywocie najświętszej Panny, spraw, abyśmy, którzy w macierzyństwo Jej Boskie wierzymy, Jej przyczyną u Ciebie wspomożeni byli. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego, który żyje i króluje wraz z Tobą

Spiritus sancti Deus, per omnia saecula saeculorum.

R. Ameu.

i Duchem świętym po wszystkie wieki wieków.

R. Amen.

Oremus:

III. Deus, qui salutis aeternae, beatae Mariae virginitate foecunda humano generi praemia praestitisti, tribue, quaesumus, ut ipsam pro nobis intercedere sentiamus, per quam meruimus Auctorem vitae suscipere, Dominum nostrum Jesum Christum Filium Tuum, qui Tecum vivit et regnat in unitate Spiritus sancti Deus, per omnia saecula saeculorum.

R. Amen.

Módlmy się:

Boże, który przez płodne panieństwo błogosławionej Maryi Panny, rękojmią zbawienia wiecznego podałeś rodzajowi ludzkiemu, racz sprawić Ciebie prosimy, abyśmy doznali skutku wstawienia się za nami Tej Pani, przez którą otrzymaliśmy Sprawcę żywota wiecznego Jezusa Chrystusa Syna Twojego, który z Tobą w jedności Ducha świętego żyje i króluje po wszystkie wieki wieków.

R. Amen.

ZAKOŃCZENIE.

V. Domine, exaudi orationem meam,

R. Et clamor meus ad Te veniat.

V. Benedicamus Domino,

R. Deo gratias.

V. Et fidelium animae per misericordiam Dei requiescant in pace,

R. Amen.

V. Panie wysłuchaj modlitwę moję,

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

V. Błogosławmy Panu,

R. Bogu chwała.

V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju wiecznym.

R. Amen.

TERCYA.

SŁOWA CHRYSTUSA.

INTENCYA.

„Wielbij mnie godziny trzeciéj za owe pożądania gorące Panny najświętszéj, które mnie z łona Ojca mojego

do Jéj niepokalanego łona ściągnęły, a które były naśladowaniem zapału i pożądania, z jakiemi ja pragnąłem zbawienia ludzkiego, gdy posiekany biczmi, cierniem ukoronowany, z niewypowiedzianą słodyczą i cierpliwością poniosłem godziny trzeciéj krzyża drzewo sromotne na obolałych i krwią zbroczonych ramionach moich".

Ave Maria etc.

Deus † in adjutorium † meum † intende.

Domine ad adjuvandum me festina.

Gloria Patri etc. Alleluja.

Zdrowaś Maryo i t. d.

Boże † ku wspomożeniu † memu † wejrzyj.

Panie ku ratunkowi memu pokwap się.

Chwała Ojcu i t. d. Alleluja.

HYMN.

Memento rerum conditor,
Nostri quod olim corporis,
Sacrata ab alvo Virginis
Nascendo, formam sumpseris.
Maria Mater gratiae,
Dulcis parens clementiae,
Tu nos ab hoste protege
Et mortis hora suscipe.
Jesu Tibi sit gloria,
Qui natus es de Virgine,
Cum Patre et almo Spiritu,
In sempiterna saecula. Amen.
I. Maria Virgo,
II. Ave Maria.
III. Quando natus es.

Pamiętaj sprawco zbawienia,
Żeś z Panny czystej rodzenia,
Przyjął kształt ciała człeczego
W słabościach nam podobnego.
Maryo Matko miłości,
Matko przedziwnej litości!
Broń nas od wroga srogiego,
Przyjmij w dzień zejścia naszego.
Bądź chwała Panu naszemu,
Z Dziewicy narodzonemu,
Ojcu, Duchowi świętemu
Wiekuistej czci godnemu. Amen.
I. Marya Panna.
II. Zdrowaś Maryo.
III. Kiedyś.

PSALM 119.

Pan Jezus u Annasza, Kajfasza, Piłata i Heroda.

Ad Dominum cum tribularer clamavi: et exaudivit me.

Domine libera animam meam a labiis iniquis: et a lingua dolosa.

Wołałem do Pana gdym był strapiony: i wysłuchał mię.

Panie, wyzwól duszę moje od ust nieprawych: i od języka zdradliwego.

Quid detur Tibi aut quid apponatur Tibi: ad linguam dolosam?

Coć może być dano, albo coć może być przyłożono: do języka zdradliwego?

Sagittae potentis acutae: cum carbonibus desolatoriis.

Strzały mocarza ostre: z węglem pustoszącym.

Heu, mihi! quia incolatus meus prolongatus est: habitavi cum habitantibus Cedar, multum incola fuit anima mea.

Ach, mnie! że się mieszkanie moje przedłużyło: mieszkałem z obywatelami Cedar: długo przebywała dusza moja.

Cum his qui oderunt pacem, eram pacificus: cum loquebar illis impugnabant me gratis.

Z tymi którzy nienawidzą pokoju, byłem spokojny: gdym mówił z nimi, prześladowali mię bez przyczyny.

Gloria Patri etc.

Chwała Ojcu i t. d.

PSALM 120.

Biczowanie Pana Jezusa.

Levavi oculos meos in montes: unde veniet auxilium mihi.

Podnosiłem oczy moje na góry: zkąd mi przyjdzie pomoc.

Auxilium meum a Domino: qui fecit coelum et terram.

Pomoc moja od Pana: który stworzył niebo i ziemię.

Non det in commotionem pedem Tuum: neque dormitet qui custodit te.

Niech nie da zachwiać się nodze twojej: i niech się nie zdrzymie który cię strzeże.

Ecce non dormitabit neque dormier: qui custodit Israel.

Oto się nie zdrzymie ani zaśnie: który strzeże Izraela.

Dominus custodit Te, Dominus protectio tua: super manum dexteram tuam.

Pan cię strzeże, Pan obrona twoja: po prawej ręce twojej.

Per diem sol non uret te: neque luna per nocten.

Nie upali cię słońce we dnie: ani miesiąc w nocy.

Dominus custodit te ab omni malo: custodiat animam Tuam Dominus.

Pan cię strzeże od wszego złego: Pan niech strzeże duszy twojej.

Dominus custodiat introitum tuum et exitum tuum: ex hoc nunc, et usque in saeculum.

Pan niech strzeże wejścia twego i wyjścia twego, odtąd i aż na wieki.

Gloria Patri et Filio etc.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

PSALM 121.

Koronowanie cierniem Pana Jezusa.

Laetatus sum in his, quae dicta sunt mihi: in domum Domini ibimus.

Stantes erant pedes nostri: in atriis Tuis Jerusalem.

Jerusalem, que aedificatur ut civitas: cujus participatio ejus in idipsum.

Illuc enim ascenderunt tribus, tribus Domini: testimonium Israel ad confitendum nomini Domini.

Quia illic sederunt sedes in judicio: sedes super domum David.

Rogate quae ad pacem sunt Jerusalem: et abundantia diligentibus te.

Fiat pax in virtute Tua: et abundantia in turribus Tuis.

Propter fratres meos et proximos meos: loquebar pacem de Te.

Propter domum Domini Dei nostri: quaesivi bona Tibi.

Gloria Patri etc.

Weseliłem się z tego, co mi powiedziano: pójdziemy do domu Pańskiego.

Stawały nogi nasze: w sieniach Twoich Jeruzalem.

Jeruzalem, które się buduje jako miasto: którego uczestnictwo społeczne.

Bo tam wstępowały pokolenia, pokolenia Pańskie: świadectwo Izrael ku wyznawaniu Imieniu Pańskiemu.

Bo tam postawione są stolice na sąd: stolice w domu Dawidowym.

Proście co jest ku pokojowi Jeruzalem: a dostatek tym którzy cię miłują.

Niech będzie pokój w mocy Twojej: a dostatek w basztach Twoich.

Dla braci moich, i bliźnich moich: mówiłem pokój o Tobie.

Dla domu Pana Boga naszego: szukałem dobra tobie.

Chwała Ojcu i t. d.

ANTYFONY.

I. *Ant.* Maria Virgo assumpta est ad aethereum thalamum, in quo Rex regum stellato sedet solio.

II. *Ant.* Ave Maria, gratia plena, Dominus Tecum; benedicta Tu in mulieribus. Alleluja.

III. *Ant* Quando natus es ineffabiliter ex Virgine, tunc impletae sunt Scripturae: sicut pluvia in vellus descendisti, ut salvum fa-

I. *Ant.* Marya Panna podniesiona jest do niebieskich przybytków, gdzie Król królów zasiada na tronie usłanym gwiazdami.

II. *Ant.* Zdrowaś Maryo, łaski pełna; Pan z Tobą; błogosławionaś między niewiastami. Alleluja.

III. *Ant.* Kiedy przez tajemnicę niepojętą narodził się z Dziewicy, Proroctwa spełnione zostały: zstąpiłeś jako rosa na runo, dla zba-

ceres genus humanum. Te laudamus Deus noster.

wienia naszego. Ciebie przeto chwalimy, o Boże nasz.

CAPITULUM.

I. Et sic in Sion firmata sum, et in civitate sanctificata similiter requievi, et in Jerusalem potestas mea.

II. Egredietur virga de radice Jesse, et flos de radice ejus ascendet: et requiescet super eum Spiritus Domini.

R. Deo gratias.

I. I takem w Syonie jest utwierdzona, a w mieście świętem także m odpoczywała, a w Jeruzalem władza moja.

II. I wynijdzie różczka ze szczepu Jessego, a kwiat z korzenia jego wyrośnie I odpocznie na nim Duch Pański.

R. Bogu chwała.

WERSYKUŁY i ORACYE.

V. Diffusa est gratia in labiis Tuis.

R. Propterea benedixit Te Deus in aeternam.

Kirie elejson.

Christe elejson.

Kirie elejson.

V. Domine exaudi orationem meam.

R. Et clamor meus ad te veniat.

V. Rozlała się wdzięczność po wargach Twoich.

R. Dla tego błogosławił Cię Bóg na wieki.

Kyrie elejson.

Chryste elejson.

Kyrie elejson.

V. Panie wysłuchaj modlitwę moję.

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Oremus:

I. Deus, qui salutis aeternae, beatae Mariae Virginitate foecunda, humano generi praemia praestitisti, tribue, quaesumus, ut ipsam pro nobis intercedere sentiamus per quam meruimus Auctorem vitae suscipere, Dominum nostrum Jesum Christum, Filium Tuum, qui Tecum vivit et regnat in unitate Spiritus sancti Deus,

Módlmy się:

I. O Boże, któryś przez płodne panieństwo błogosławionej Maryi Panny, rękojmią zbawienia wiecznego podał rodzajowi ludzkiemu, racz sprawić, Ciebie prosimy, abyśmy doznali skutku wstawienia się za nami Tej Pani, przez którą otrzymaliśmy Sprawcę żywota wiecznego Jezusa Chrystusa, Pana naszego, który z Tobą w je-

per omnia saecula saeculorum.

dności Ducha świętego żyje i króluje na wieki wieków.

R. Amen.

V. Domine exaudi orationem meam.

R. Et clamor meus ad te veniat.

V. Benedicamus Domino.

R. Deo gratias.

V. Et fidelium animae per misericordiam Dei requiescant in pace.

R. Amen.

R. Amen.

V. Panie wysłuchaj modlitwę moję.

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

V. Błogosławmy Panu.

R. Bogu chwała.

V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju.

R. Amen.

Oremus:

II. Deus, qui de beatae Mariae Virginis utero Verbum Tuum, Angelo nuntiante, carnem suscipere voluisti; praesta supplicibus Tuis, ut qui vere eam Genitricem Dei credimus, ejus apud te intercessionibus adjuvemur. Per eundem Dominum nostrum Jesum Christum, Filium Tuum, qui Tecum vivit et regnat in unitate Spiritus sancti Deus, per omnia saecula saeculorum.

R. Amen.

V. Domine exaudi orationem meam.

R. Et clamor meus ad Te veniat.

V. Benedicamus Domino.

R. Deo gratias.

V. Et fidelium animae per misericordiam Dei requiescant in pace.

R. Amen.

Módlmy się:

II. O Boże, któremu się podobało, ażeby za Zwiastowaniem Anielskiem, Słowo Twoje Ciałem się stało w przeczystym żywocie najświętszej Panny, spraw, Ciebie prosimy, abyśmy którzy w macierzyństwo Jej Boskie wierzymy, Jej przyczyną u Ciebie wspomożeni byli. Przez Chrystusa Pana naszego, który z Tobą w jedności Ducha świętego żyje i króluje na wieki wieków.

R. Amen.

V. Panie wysłuchaj modlitwy moje.

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

V. Błogosławmy Panu.

R. Bogu chwała.

V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju.

R. Amen.

SEXTA.

SŁOWA CHRYSTUSA.

INTENCYA.

„Uwielbij mnie godziny szóstéj za ową mocną i stałą nadzieję, któréj pełném było Serce Boskiéj Dziewicy, gdy świątobliwością swych pragnień i czystością intencyi cześć Mi składała, naśladując pragnieniem palące serce moje w chwili, gdy zawieszony na krzyżu, upojony goryczą i srogością śmierci znękany, pożądałem z całych sił moich odkupienia ludzkiego wołając że pragnę: *a pragnąłem tak gorąco owego zbawienia ludzkiego, że gdyby do tego ponieść było trzeba sroższe jeszcze i okrutniejsze męczarnie, dobrowolnie przyjąłbym wszystkie, bylem tylko odkupił lud mój kochany.“*

Ave Maria etc.	Zdrowaś Maryo i t. d.
Deus † in adjutorium † meum † intende.	Boże † ku wspomożeniu memu † wejrzyj.
Domine ad adjuvandum me festina.	Panie ku ratunkowi memu pokwap się.
Gloria Patri etc. Alleluja.	Chwała Ojcu i t. d. Alleluja.

HYMN.

Memento rerum Conditor, Nostri quod olim corporis, Sacrata ab alvo Virginis, Nascendo, forma sumpseris.	Pamiętaj sprawco zbawienia, Żeś z Panny czystej rodzenia, Przyjął kształt ciała człeczego W słabościach nam podobnego.
Maria Mater gratiae, Dulcis parens clementiae, Tu nos ab hoste protege, Et mortis hora suscipe	Maryo Matko miłości, Matko przedziwnej litości! Broń nas od wroga srogiego, Przyjmij w dzień zejścia naszego,
Jesu Tibi sit gloria, Qui natus es de Virgine, Cum Patre et almo Spiritu, In sempiterna saecula. Amen.	Bądź chwała Panu naszemu, Z dziewicy narodzonemu, Ojcu Duchowi świętemu Wiekuistej czci godnemu. Amen.
I. In odorem.	I. Za Tobą.
II. Ne timeas.	II. Nie bój się.

III. Rubum, quem viderat Mojses.

III. Krzak gorejący.

PSALM 122.

Wyrok wydany, aby Pan Jezus jako łotr na krzyżu umarł.

Ad Te levavi oculos meos: qui habitas in coelis.

Ecce sicut oculi servorum: in manibus dominorum suorum.

Sicut oculi ancillae in manibus dominae suae: ita oculi nostri ad Dominum Deum nostrum donec misereatur nostri.

Miserere nostri, Domine, miserere nostri: quia multum repleti sumus despectione.

Quia multum repleta est anima nostra: opprobrium abundantibus, et despectio superbis.

Gloria Patri etc.

Ku Tobie podnosiłem oczy moje: który mieszkasz w niebiesiech.

Oto jako oczy sług: w rękach panów swoich.

Jako oczy służebnicy w rękach pani swojej: tak oczy nasze do Pana Boga naszego, aż się zmiłuje nad nami.

Zmiłuj się nad nami, Panie zmiłuj się nad nami, bośmy bardzo napełnieni wzgardą.

Bo jest bardzo napełniona dusza nasza pośmiewiskiem bogatych: i wzgardą pysznych.

Chwała Ojcu i t. d.

PSALM 123.

Krwawa droga krzyżowa, którą Pan Jezus odbył na górę Kalwaryą.

Nisi quia Dominus erat in nobis dicat nunc Israel: nisi quia Dominus erat in nobis.

Cum exurgerent homines in nos: forte vivos diglutissent nos.

Cum irasceretur furor eorum in nos: forsitan aqua absorbuisset nos.

Torrentem pertransivit anima nostra: forsitan pertransisset anima nostra aquam intolerabilam.

Benedictus Dominus: qui non dedit nos in captionem dentibus eorum.

Anima nostra sicut passer erepta est, de laqueo venantium.

Jedno że Pan był z nami, niech teraz powie Izrael: jedno że Pan był z nami.

Gdy na nas ludzie powstali: snadźby nas byli żywo pożarli.

Gdy się gniewała zapalczywość ich przeciwko nam, snadźby nas była woda zatopiła.

Strumień przeszła dusza nasza: snadźby była przeszła dusza nasza wodę nieprzebytą.

Błogosławiony Pan: który nas nie dał w zachwycenie zębom ich.

Dusza nasza jako wróbel wyrwana jest z sidła łowiących.

Laqueus contritus est: et nos liberati sumus.

Sidło się potargało: a myśmy wybawieni.

Adjutorium nostrum in nomine Domini: qui fecit coelum et terram.

Wspomożenie nasze w Imieniu Pańskiem: który stworzył niebo i ziemię.

Gloria Patri etc.

Chwała Ojcu, i t. d.

PSALM 124.

Zdarcie odzieży z Pana Jezusa—boleść i wstyd.

Qui confidunt in Domino sicut mons Sion: non commovebitur in aeternum, qui habitat in Jerusalem.

Którzy ufają w Panu, jako góra Syon: nie poruszy się na wieki, który mieszka w Jeruzalem.

Montes in circuitu ejus: et Dominus in circuitu populi sui, ex hoc nunc et usque in saeculum.

Góry około niego: a Pan około ludu swego odtąd i aż na wieki.

Quia non relinquet Dominus virgam peccatorum super sortem justorum: ut nos extendant justi ad iniquitatem manus suas.

Bo nie zostawi Pan łaski i grzeszników nad dziedzictwem sprawiedliwych: aby sprawiedliwi nie ściągnęli ręki swej ku niesprawiedliwości.

Benefac, Domine: bonis et rectis corde.

Czyń dobrze, Panie: dobrym i tym którzy są prawego serca.

Declinantes autem in obligationes, adducet Dominus cum operantibus iniquitatem: pax super Israel.

Ale te którzy ustępują za obowiązkami, powiedzie Pan z działającemi nieprawość: pokój nad Izraelem.

Gloria Patri, etc.

Chwała Ojcu, i t. d.

ANTYFONY.

I. *Ant.* In odorem unguentorum Tuorum currimus: adolescentulae dilexerunt Te nimis.

I. *Ant.* Za Tobą pobieżemy do wonności olejków Twoich: panienki umiłowały Cię.

II. *Ant.* Ne timeas, Maria invenisti gratiam apud Dominum: Ecce concipies, et paries filium, Alleluja.

II. *Ant.* Nie bój się Maryo, nalazłaś łaskę u Pana: Oto poczniesz i porodzisz Syna, Alleluja.

III. *Ant.* Rubum quem viderat Mojses incombustum, conservatam agnovimus Tuam laudabilem

III. *Ant.* Krzak gorejący a niespalony, który widział Mojżesz, jest figurą zachowania Twojéj

virginitatem: Dei Genitrix intercede pro nobis.

czystości przedziwnéj: O Matko Boża, wstawiaj się za nami.

CAPITULUM.

I. Et radicavi in populo honorificato, et in parte Dei mei haereditas illius, et in plenitudine Sanctorum detentio mea.

R. Deo gratias.

II. Dabit ei Dominus Deus sedem David patris ejus, et regnabit in domo Jacob in aeternum et regni ejus non erit finis.

R. Deo gratias.

I. I rozkorzeniłam się w zacnym narodzie, i w dziale Boga mego dziedzictwo Jego a w pełności Świętych zadzierżenie moje.

R. Bogu chwała.

II. I da mu Pan Bóg stolicę Dawida Ojca Jego, i będzie królował w domu Jakóbowym na wieki: a królestwu Jego nie będzie końca.

R. Bogu chwała.

WERSYKUŁY PRZED MODLITWĄ.

V. Benedicta tu in mulieribus.

R. Et benedictus fructus ventris Tui.

Kirie elejson.

Christe elejson.

Kirie elejson.

V. Domine exaudi orationem meam.

R. Et clamor meus ad Te veniat.

V. Błogosławionaś między niewiastami.

R. I błogosławion owoc żywota Twojego.

Kyrie elejson.

Chryste elejson:

Kyrie elejson.

V. Panie wysłuchaj modlitwy moje.

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

MODLITWY.

Oremus:

I. Concede misericors Deus, fragilitati nostrae praesidium; ut qui sanctae Dei Genitricis memoriam agimus, intercessionis ejus auxilio a nostris iniquitatibus resurgamus. Per eundem Dominum nostrum Jesum Christum. Filium Tuum, qui Tecum vivit et regnat in unitate Spiritus sancti Deus, per omnia saecula saeculorum A.

Módlmy się:

I. O Boże miłosierdzia pełen! łaską swoją racz wesprzeć nieudolność naszą, abyśmy za przyczyną świętéj Bożéj Matki, któréj pamiątkę wielbimy, z grzechów naszych powstali. Przez Jezusa Chrystusa Syna Twojego, który z Tobą w jedności Ducha świętego żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

V. Domine exaudi orationem meam.

R. Et clamor meus ad Te veniat.

V. Benedicamus Domino.

R. Deo gratias.

V. Et fidelium animae per misericordiam Dei requiescant in pace.

R. Amen.

Oremus:

II. Deus, qui de beatae Mariae Virginis utero, Verbum Tuum, Angelo nuntiante, carnem suscipere voluisti, praesta supplicibus Tuis, ut qui vere eam Genitricem Dei credimus, ejus apud Te intercessionibus adjuvemur. Per eundem Dominum nostrum Jesum Christum Filium Tuum, qui Tecum vivit et regnat in unitate Spiritus sancti Deus, per omnia saecula saeculorum Amen.

V Domine exaudi orationem meam.

R. Et clamor meus ad Te veniat.

V. Benedicamus Domino

R. Deo gratias.

V. Et fidelium animae per misericordiam Dei requiescant in pace.

R. Amen.

Oremus:

III. Deus, qui salutis aeternae, beatae Mariae virginitate foecunda humano generi praemia prae-

V. Panie wysłuchaj modlitwę moję.

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

V. Błogosławmy Panu.

R. Bogu chwała

V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju wiecznym.

R. Amen.

Módlmy się:

II. O Boże! któremu się podobało; ażeby, za zwiastowaniem Anielskiem, Słowo Twoje Ciałem się stało w przeczystym żywocie najświętszej Panny, spraw Ciebie prosimy, abyśmy, którzy w macierzyństwo Jej Boskie wierzymy, Jej przyczyną u Ciebie wspomożeni byli, przez Jezusa Chrystusa Syna Twojego, który z Tobą w jedności Ducha świętego żyje i króluje na wieki wieków. A.

V. Panie wysłuchaj modlitwy moje.

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

V. Błogosławmy Panu.

R. Bogu chwała.

V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju.

R. Amen.

Módlmy się:

III. O Boże! który przez płodne panieństwo błogosławionej Maryi Panny, rękojmią zbawienia wie-

stitisti, tribue, quaesumus, ut ipsam pro nobis intercedere sentiamus, per quam meruimus Auctorem vitae suscipere, Dominum nostrum Jesum Christum Filium Tuum, qui Tecum vivit et regnat in unitate Spiritus sancti Deus, per omnia saecula saeculorum.

R. Amen.

V. Domine, exaudi orationem meam.

R. Et clamor meus ad Te veniat.

V. Benedicamus Domino.

R. Deo gratias.

V. Et fidelium animae per misericordiam Dei requiescant in pace.

R. Amen.

cznego podałeś rodzajowi ludzkiemu, racz sprawić Ciebie prosimy, abyśmy doznali skutku wstawienia się za nami Téj Pani, przez którą otrzymaliśmy Sprawcę żywota wiecznego Pana naszego, Jezusa Chrystusa Syna Twojego, który z Tobą w jedności Ducha świętego żyje i króluje i t. d.

R. Amen.

V. Panie wysłuchaj modlitwę moję.

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

V. Błogosławmy Panu.

R. Bogu chwała.

V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju wiecznym.

R. Amen.

NONA.
SŁOWA CHRYSTUSA.

INTENCYA.

„Godziny dziewiątéj uwielbij mnie za miłość, gorąco łączącą me Serce z sercem niepokalanéj Boskiéj Dziewicy, która w łonie swojém najczystszém zespoliła i nierozdzielnie złączyła wielkość Bóstwa z nicestwem człowieczeństwa, i mnie w śmiertelnym żywocie moim naśladowała konając duchownie, gdym z mocy mojéj miłości godziny dziewiątéj umierał na krzyżu śmiercią okrutną dla zbawienia ludzkiego.“

Ave Maria etc.

V. Deus † in adjutorium † meum † intende.

Zdrowaś Marya i t. d.

V. Boże † ku wspomożeniu † memu † wejrzyj.

R. Domine, ad adjuvandum me festina.

Gloria Patri etc. Alleluja.

R. Panie, ku ratunkowi memu pokwap się.

Chwała Ojcu i t. d. Alleluja.

HYMN.

Memento, rerum Conditor,
Nostri quod olim corporis,
Sacrata ab alvo Virginis,
Nascendo, formam sumpseris.
Maria, Mater gratiae,
Dulcis parens clementiae,
Tu nos ab hoste protege,
Et mortis hora suscipe,
Jesu, Tibi sit gloria,
Qui natus es de Virgine,
Cum Patre et almo Spiritu,
In sempiterna saecula. Amen.

I. Pulchra es.
II. Ecce Ancilla Domini.
III. Ecce Maria.

Pamiętaj Sprawco zbawienia,
Żeś z Panny czystej rodzenia
Przyjął kształt ciała człeczego,
W słabościach nam podobnego.
Maryo, matko miłości,
Matko przedziwnej litości,
Broń nas od wroga srogiego,
Przyjmij w dzień zejścia naszego.
Bądź chwała Panu naszemu.
Z Dziewicy narodzonemu,
Ojcu i Duchowi świętemu,
Wiekuistej czci godnemu. Amen.

I. Piękna jesteś.
II. Oto ja służebnica Pańska.
III. Oto Marya.

PSALM 125.

Ukrzyżowanie Pana Jezusa.

In convertendo Dominus captivitatem Sion: facti sumus sicut consolati.

Tunc repletum est gaudio os nostrum: et lingua nostra exultatione.

Tunc dicent inter gentes: magnificavit Dominus facere cum eis.

Magnificavit Dominus facere nobiscum: facti sumus laetantus.

Converte, Domine, captivitatem nostram: sicut torrens in austro.

Qui seminat in lacrimis: in exultatione metent.

Gdy Pan nawrócił niewolą Syon: staliśmy się jako pocieszeni.

Tedy się napełniły weselem usta nasze: a język nasz radością.

Tedy mówić będą między narody: wielmożne rzeczy uczynił Pan z nimi.

Wielmożne rzeczy uczynił Pan z nami: staliśmy się weseli.

Nawróćże, Panie! pojmanie nasze: jako strumień na południe.

Którzy sieją ze łzami: będą żąć z radością.

Euntes ibant et flebant: mittentes semina sua.

Venientes autem venient cum exultatione: portantes manipulos suos.

Gloria Patri et Filio, etc.

Idąc szli i płakali: rozsiewając nasiona swoje.

Ale wracając się przyjdą z radością: niosąc snopy swoje.

Chwała Ojcu i Synowi, i t. d.

PSALM 126.

Śmierć Pana Jezusa i śmiertelna boleść najświętszéj Maryi Panny.

Nisi Dominus aedificaverit domum: in vanum laboraverunt qui aedificant eam.

Nisi Dominus custodierit civitatem: frustra vigilat qui custodit eam.

Vanum est vobis ante lucem surgere: surgite postquam sederitis, qui manducatis panem doloris.

Cum dederit dilectis suis somnum: ecce haereditas Domini, filii, merces, fructus ventris.

Sicut sagittae in manu potentis: ita filii excussorum.

Beatus vir, qui implevit desiderium suum ex ipsis: non confundetur cum loquetur inimicis suis in porta.

Gloria Patri et Filio etc.

Jeśli Pan nie zbuduje domu: próżno pracowali: którzy go budują.

Jeśli Pan nie będzie strzegł miasta: próżno czuwa który go strzeże.

Próżno macie przededniem wstawać: wstańcie skoro usiądziecie, którzy pożywacie chleba boleści.

Gdy da miłym swym spanie, oto dziedzictwo Pańskie: synowie, zapłata, owoc żywota.

Jako strzały w ręku mocarza: tak synowie utrapionych.

Błogosławiony człowiek, który napełnił żądzę swoje z nich: nie zawstydzi się kiedy będzie mówił z nieprzyjaciołmi swymi w bramie.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

PSALM 127.

Zdjęte z krzyża Ciało Pana Jezusa złożone na łono najświętszéj Maryi Panny.

Beati omnes qui timent Dominum: qui ambulant in viis ejus:

Labores manuum tuarum quia manducabis: beatus es et bene tibi erit.

Błogosławieni wszyscy którzy się boją Pana: którzy chodzą drogami Jego.

Prace rąk twoich że pożywać będziesz: szczęśliwyś jest i dobrze się mieć będziesz.

Uxor tua sicut vitis abundans: in lateribus domus tuae.

Filii tui sicut novellae olivarum: in circuitu mensae tuae.

Ecce sic benedicetur homo: qui timet Dominum.

Benedicat tibi Dominus ex Sion: et videas bona Jerusalem omnibus diebus vitae tuae.

Et videas filios filiorum tuorum: pacem super Israel.

Gloria Patri et Filio etc.

Żona twoja jako winna macica: płodna w kąciech domu twego.

Synowie twoi jako latorostki oliwne: około stołu twego.

Oto tak ubłogosławion będzie człowiek: który się boi Pana.

Niechżeć błogosławi Pan z Syonu: i oglądaj dobra Jeruzalem po wszystkie dni żywota twego.

I oglądaj syny synów twoich: pokój nad Izraelem.

Chwała Ojcu i Synowi i t d

ANTYFONY.

I. *Ant.* Pulchra es et decora, filia Jerusalem, terribilis ut castrorum acies ordinata.

I. *Ant.* Pięknaś jest i rozkoszna Córko Jerozolimska, a straszna jako wojska porządnie uszykowane.

II. *Ant.* Ecce Ancilla Domini: fiat mihi secundum verbum Tuum.

II. *Ant.* Oto służebnica Pańska, niech mi się stanie wedle słowa Twego.

III. *Ant.* Ecce Maria genuit nobis Salvatorem, quem Joannes videns exclamavit, dicens: Ecce Agnus Dei, ecce qui tollit peccata mundi. Alleluja.

III. *Ant.* Oto Marya porodziła nam Zbawiciela, na widok którego zawołał Jan święty: Oto Baranek Boży, oto który gładzi grzechy świata. Alleluja.

CAPITULUM.

I. In plateis sicut cinnamomum et balsamum aromatizans odorem dedi: quasi myrrha electa, dedi suavitatem odoris.

R. Deo gratias.

V. Post partum Virgo inviolata permansisti,

R. Dei Genitrix intercede pro nobis.

II. Ecce Virgo concipiet, et pariet filium, et vocabitur nomen

I. jako cynamon i balsam wonniejący wydałam wonność, jako mirra wyborna dałam słodkość wonności.

R. Bogu chwała.

V. Po porodzeniu Panną nienaruszoną zostałaś.

R. Módl się za nami Święta Boża Rodzicielko.

II. Oto Panna pocznie i porodzi Syna, a nazwią Imię Jego

ejus Emmanuel. Butyrum et mel comedet, ut sciat reprobare malum, et eligere bonum.

R. Deo gratias.

V. Angelus Domini nuntiavit Mariae.

R. Et concepit de Spiritu sancto.

Emmanuel Masło i miód jeść będzie, aby umiał odrzucać złe, i obierać dobre.

R. Bogu chwała.

V. Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi,

R. I poczęła z Ducha świętego.

MODLITWY.

Kirie elejson.

Christe elejson,

Kirie elejson.

V. Domine exaudi orationem meam,

R. Et clamor meus ad Te veniat.

Kyrie elejson.

Chryste elejson,

Kyrie elejson.

V. Panie wysłuchaj mrdlitwy moje,

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Oremus:

I. Famulorum Tuorum, quaesumus Domine, delictis ignosce, ut qui Tibi placere de actibus nostris non valemus, Genitricis Filii Tui Domini nostri intercessione salvemur. Per eundem Dominum nostrum Jesum Christum Filium Tuum, qui tecum vivit et regnat in unitate Spiritus sancti Deus, per omnia saecula saeculorum. Amen.

V. Domine exaudi orationem meam.

R. Et clamor meus ad Te veniat.

V. Benedicamus Domino.

R. Deo gratias.

V. Et fidelium animae per misericordiam Dei requiescant in pace.

R. Amen.

Módlmy się:

I. Przebacz, Ciebie błagamy o Panie! przebacz grzechy sługom Twoim: a że nie możem podobać się Tobie zasługami własnemi, przeto racz nam użyczyć łaskę zbawienia dla prośb Matki najświętszej Jezusa Chrystusa Syna Twojego, który z Tobą w jedności Ducha świętego, żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

V. Panie wysłuchaj modlitwy moje.

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

V. Błogosławmy Panu.

R. Bogu chwała.

V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju.

R. Amen.

Oremus:

II. Deus, qui de beatae Mariae Virginis utoro, Verbum Tuum, Angelo nuntiante, carnem suscipere voluisti, praesta supplicibus Tuis, ut qui vere eam Genitricem Dei credimus, ejus apud Te intercessionibus adjuvemur. Per eumdem Dominum nostrum Jesum Christum, filium Tuum.

R. Amen.

V. Domine exaudi orationem meam.

R. Et clamor meus ad te veniat.

V. Benedicamus Domino.

R. Deo gratias.

V. Et fidelium animae per misericordiam Dei requiescant in pace.

R. Amen.

Módlmy się:

II. Boże, któremu się podobało, ażeby za Zwiastowaniem Anielskiem, Słowo Twoje Ciałem się stało w przeczystym żywocie najświętszej Panny, spraw abyśmy, którzy w macierzyństwo Jej Boskie wierzymy, Jej przyczyną u Ciebie wspomożeni byli. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego.

R. Amen.

V. Panie wysłuchaj modlitwę moję.

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

V. Błogosławmy Panu.

R. Bogu chwała.

V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju.

R. Amen.

Oremus:

II. Deus, qui salutis aeternae, beatae Mariae Virginitate foecunda, humano generi praemia praestitisti; tribue, quaesumus, ut ipsam pro nobis intercedere sentiamus, per quam meruimus Auctorem vitae suscipere, Dominum nostrum Jesum Christum Filium Tuum, qui Tecum vivit et regnat in unitate Spiritus sancti Deus, per omnia saecula saeculorum.

R. Amen.

V. Domine exaudi orationem meam.

Módlmy się:

II. Boże, który przez płodne panieństwo błogosławionej Maryi Panny, rękojmię zbawienia podałeś rodzajowi ludzkiemu, racz sprawić, Ciebie prosimy, abyśmy doznali skutku wstawienia się za nami Tej Pani, przez którą otrzymaliśmy Sprawcę zbawienia wiecznego, Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą w jedności Ducha świętego żyje i króluje na wieki wieków.

R. Amen.

V. Panie wysłuchaj modlitwy moje.

R. Et clamor meus ad Te veniat.

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

V. Benedicamus Domino.

V. Błogosławmy Panu.

R. Deo gratias.

R. Bogu chwała.

V. Et fidelium animae per misericordiam Dei requiescant in pace.

V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju.

R. Amen.

R. Amen.

NIESZPORY.

SŁOWA CHRYSTUSA.

INTENCYA.

„Godziny nieszpornéj wielbij mnie za ową wiarę stałą i niezachwianą Panny błogosławionéj, w jakiéj trwała niezmiennie podczas gdy odstąpili mię właśni uczniowie, a rzesza cała o mnie zwątpiła: naśladując w tém wierność moję, gdy już umarłszy i z krzyża zdjęty, zstąpiłem do głębi otchłań i z niéj wszechmocną ręką miłosierdzia mojego wyprowadziwszy dusze, oczekujące przyjścia mojego, do niebieskiéj przeniosłem radości.“

Ave Maria etc.

Zdrowaś Maryo i t. d.

Deus † in adjutorium † meum † intende.

Boże † ku wspomożeniu † memu † wejrzyj.

Domine ad adjuvandum me festina,

Panie ku ratunkowi memu pokwap się.

Gloria Patri etc. Alleluja.

Chwała Ojcu i t. d. Alleluja.

I. *Ant.* Dum esset Rex.

I. *Ant.* Kiedy Król był.

II. *Ant.* Missus est.

II. *Ant.* Posłan jest.

III. *Ant.* O admirabile commercium.

III. *Ant.* O zamiano przedziwna.

PSALM 109.

Zstąpienie Pana Jezusa do Otchłani.

Dixit Dominus Domino meo: sede a dextris meis.

Rzekł Pan Panu memu: siedź po prawicy mojéj.

Donec ponam inimicos Tuos: scabellum pedum Tuorum.

Aż położę nieprzyjacioły Twoje: podnóżkiem nóg Twoich.

Virgam virtutis Tuae emittet Dominus ex Sion: dominare in medio inimicorum Tuorum.

Tecum principium indie virtutis Tuae, in splendoribus sanctorum ex utero ante lucifero genui Te.

Juravit Dominus et non poenitebit eum: Tu es Sacerdos in aeternum, secundum ordinem Melchisedech.

Dominus a dextris Tuis confregit in die irae suae reges.

Judicabit in nationibus, implebit ruinas: conquassabit capita in terra multorum.

De torrente in via bibet: propterea exaltabit caput.

Gloria Patri etc.

I. *Ant.* Dum esset Rex in accubitu suo, nardus mea dedit odorem suavitatis.

Ant. Laeva ejus.

II. *Ant.* Missus est Gabriel Angelus ad Mariam Virginem desponsatam Joseph.

III. *Ant.* O admirabile commercium, Creator generis humani, animatum corpus sumens, de Virgine nasci dignatus est, et procedens homo sine semine, largitus est nobis suam deitatem.

Ant. Quando natus est.

Łaskę mocy Twojej wypuści Pan z Syonu: panuj w pośród nieprzyjaciół Twoich.

Przy Tobie przodkowanie w dzień możności Twojej w jasnościach świętości: przed jutrzenką zrodziłem Cię.

Przysiągł Pan a nie będzie Mu żal: Ty jesteś Kapłanem na wieki według porządku Melchizedechowego.

Pan po prawicy Twojej poraził w dzień gniewu swego króle.

Będzie sądził narody, napełni upaści: potłucze głowy wielu na ziemi.

Z strumienia na drodze pić będzie, dla tego wywyższy głowę.

Chwała Ojcu i t. d.

I. *Ant.* Kiedy Król był na pokoju swoim, spikanard mój wydał wonność swoję.

Ant. Lewa ręka.

II. *Ant.* Posłan jest Anioł Gabryel do Maryi Panny poślubionej Józefowi.

III. *Ant.* O zamiano przedziwna, Stwórca rodzaju ludzkiego, wziąwszy na się Ciało żyjące, raczył się z Dziewicy narodzić, a stając się człowiekiem bez współudziału człowieka, uczynił nas uczestnikami Bóstwa swego.

Ant. Kiedyś.

PSALM 112.

Pogrzeb Pana Jezusa i konanie najświętszéj Maryi Panny.

Laudate, pueri, Dominum: laudate nomen Domini.

Chwalcie dzieci Pana: chwalcie Imię Pańskie.

Sit nomen Domini benedictum, ex hoc nunc: et usque in saeculum.

Niechaj będzie Imię pańskie błogosławione: odtąd i aż na wieki.

A solis ortu usque ad accasum: laudabile nomen Domini.

Od wschodu słońca aż do zachodu: chwalebne Imię Pańskie.

Excelsus super omnes gentes Dominus: et super coelos gloria ejus.

Wysoki nad wszystkie narody Pan: a nad niebiosa chwała Jego.

Quis sicut Dominus Deus noster, qui in altis habitat: et humilia respicit in coelo et in terra.

Któż jako Pan Bóg nasz, który mieszka na wysokości: a na niskie rzeczy patrzy na niebie i na ziemi.

Suscitans a terra inopem: et de stercore erigens pauperem.

Podnoszący z ziemi nędznego: a z gnoju wywyższając ubogiego.

Ut collocet eum cum principibus: cum principibus populi sui.

Aby go posadził z książęty: z książęty ludu swego.

Qui habitare facit sterilem in domo: matrem filiorum laetantem.

Który czyni iż niepłodna mieszka w domu: matka synów wesoła.

Gloria Patri etc.

Chwała Ojcu i t. d.

I. *Ant.* Laeva ejus sub cupite meo, et dextera illius amplexabitur me.

I. *Ant.* Lewica jéj pod głową moją, a prawica jéj obejmie mię.

Ant. Nigra sum.

Ant. Czarna jestem.

II. *Ant.* Ave Maria, gratia plena, Dominus Tecum; benedicta Tu in mulieribus. Alleluja.

II. *Ant.* Zdrowaś Maryo, łaski pełna; Pan z Tobą; błogosławionaś między niewiastami. Alleluja.

Ant. Ne timeas Maria.

Ant. Nie bój się Maryo.

III. *Ant.* Quando natus es ineffabiliter ex Virgine, tunc impletae sunt Scripturae: sicut pluvia in vellus descendisti, ut salvum faceres genus humanum Te laudamus Deus noster.

III. *Ant.* Kiedy przez tajemnicę niepojętą narodził się z Dziewicy, Proroctwa spełnione zostały: zstąpiłeś jako rosa na runo, dla zbawienia naszego. Ciebie przeto chwalimy, o Boże nasz.

Ant. Rubum, quem viderat Mojses.

Ant Krzak gorejący.

PSALM 122.

Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa i radość najśw. Maryi Panny.

Laetatus sum in his quae dicta sunt mihi: in domum Domini ibimus.

Stantes erant pedes nostri: in atriis Tuis Jerusalem.

Jerusalem, quae aedificatur ut civitas: cujus participatio ejus in idipsum.

Illuc enim ascenderunt tribus, tribus Domini: testimonium Israel ad confitendum nomini Domini.

Quia illic sederunt sedes in judicio: sedes super domum David.

Rogate quae ad pacem sunt Jerusalem: et abundantia diligentibus Te.

Fiat pax in virtute Tua: et abundantia in turribus Tuis.

Propter fratres meos, et proximos meos: loquebar pacem de Te.

Propter domum Domini Dei nostri: quaesivi bona Tibi.

Gloria Patri etc.

I. *Ant.* Nigra sum sed formosa, filiae Jerusalem: ideo dilexit me Rex, et introduxit me in cubiculum suum.

Ant. Jam hiems transiit.

II. *Ant.* Ne timeas, Maria, invenisti gratiam apud Dominum: Ecce concipies, et paries filium, Alleluja.

III. *Ant.* Rubum quem viderat Mojses incombustum, conservatam agnovimus Tuam laudabilem

Weseliłem się z tego co mi powiedziano: pójdziemy do domu Pańskiego.

Stawały nogi nasze: w sieniach Twoich Jeruzalem.

Jeruzalem, które się buduje jako miasto: którego uczestnictwo społeczne.

Bo tam wstępowały, pokolenia pokolenia Pańskie: świadectwo Izrael, ku wyznawaniu Imieniu Pańskiemu.

Bo tam postawione są stolice na sąd: stolice w domu Dawidowym.

Proście co jest ku pokojowi Jerusalem: a dostatek tym którzy Cię miłują.

Niechaj będzie pokój w mocy Twojej: a dostatek w basztach Twoich.

Dla braci mojej i bliźnich moich: mówiłem pokój o tobie.

Dla domu Pana Boga naszego: szukałem dobra tobie.

Chwała Ojcu i t d.

I. *Ant.* Czarna jestem ale piękna: córki Jerozolimskie: przeto umiłował mię Król i wprowadził do pokojów swoich.

Ant. Już zima minęła.

II. *Ant.* Nie bój się Maryo, nalazłaś łaskę u Pana: Oto poczniesz i porodzisz Syna, Alleluja.

III. *Ant.* Krzak gorejący a niespalony, który widział Mojżesz, jest figurą zachowania Twej prze-

virginitatem: Dei Genitrix intercede pro nobis.

Ant. Germinavit radix Jesse.

dziwnej czystości: o Święta Boża Rodzicielko módl się za nami.

Ant. Wyszła różczka ze szczepu Jessego.

PSALM 126.

Wniebowstąpienie Pańskie i tęsknota za Synem najświę'széj M. P.

Nisi Dominus aedificaverit domum: in vanum laboraverunt qui aedificant eam.

Nisi Dominus custodierit civitatem: frustra vigilat, qui custodit eam.

Vanum est vobis ante lucem surgere: surgite postquam sederitis, qui manducatis panem doloris.

Cum dederit dilectis suis somnum: ecce haereditas Domini, filii: merces, fructus ventris.

Sicut sagittae in manu potentis: ita filii excussorum.

Beatus vir qui implevit desiderium suum ex ipsis: non confundetur cum loquetur inimicis suis in porta.

Gloria Patri etc.

I. *Ant.* Jam hiems transiit, imber abiit et recessit; surge amica mea et veni.

Ant. Speciosa facta es.

II. *Ant.* Dabit ei Dominus sedem David Patris ejus, et regnabit in aeternum.

Ant Ecce ancilla Domini.

III. *Ant.* Germinavit redix Jesse, orta est stella ex Jacob, Vir-

Jeśli Pan nie zbuduje domu: próżno pracowali którzy go budują.

Jeśli Pan nie będzie strzegł miasta: próżno czuwa, który go strzeże.

Próżno macie przededniem wstawać: wstańcie skoro usiądziecie. którzy pożywacie chleba boleści.

Gdy da miłym swym spanie, oto dziedzictwo Pańskie, synowie zapłata, owoc żywota.

Jako strzały w ręku mocarza tak synowie utrapionych.

Błogosławiony człowiek który napełnił żądzę swoje z nich: nie zawstydzi się kiedy będzie mówił z nieprzyjaciołmi swymi w bramie.

Chwała Ojcu i t. d.

I. *Ant.* Już zima minęła, deszcz przestał i przeszedł: wstań przyjaciółko moja i przyjdź.

Ant. Jakożeś piękna.

II. *Ant.* I da mu Pan stolicę Dawida Ojca Jego; i będzie królował na wieki.

Ant. Oto służebnica Pańska.

III. *Ant.* Wyszła rószczka ze szczepu Jessego, ukazała się

go peperit Salvatorem. Te laudamus. Deus noster.

Ant. Ecce Maria.

gwiazda z Jakóba, Panna porodziła Zbawiciela. Ciebie chwalimy o Boże nasz.

Ant. Oto Marya.

PSALM 146.

Zesłanie Ducha świętego na najświętszą Maryę Pannę i na Apostołów.

Laude Jerusalem Dominum: lauda Deum tuum Sion.

Quoniam confortavit seras portarum tuarum: benedixit filiis tuis in te.

Quis posuit fines tuos pacem: et adipe frumenti satiat te.

Qui emittit eloquium suum terrae: velociter currit sermo ejus.

Qui dat nivem sicut lanam: nebulam sicut cinerem spargit.

Mittit crystallum suam sicut buccellas: ante faciem frigoris ejus quis sustinebit.

Emittet verbum suum, et liquefaciet ea: flabit spiritus ejus, et fluent aquae.

Qui annuntiat verbum suum Jacob: justitias et judicia sua Israel.

Non fecit taliter omni nationi: et judicia sua non manifestavit eis.

Gloria Patri, etc.

Chwal Jeruzalem Pana: chwal Syonie Boga twego.

Albowiem umocnił zapory bram twoich; błogosławił synom twym w tobie.

Który uczynił granice twoje pokój: i nasyca cię najwyborniejszém zbożem.

Który puszcza słowo swe na ziemię: bardzo prędko bieży mowa Jego.

Który dawa śnieg jako wełnę a mgłę rozsypuje jako popiół.

Spuszcza lód swój jako bryły: kto się ostoi przed zimnem Jego.

Pośle słowo swoje, a roztopi je: wionie wiatr Jego, a pocieką wody.

Który oznajmuje słowo swe Jakóbowi sprawiedliwości i sądy swoje Izraelowi.

Nie uczynił tak żadnemu narodowi; i nie objawił im sądów swoich.

Chwała Ojcu, i t. d.

ANTYFONY.

I. Speciosa facta es, et suavis in deliciis tuis, sancta Dei Genitrix.

I. Jakżeś piękna, i jako wdzięczna, najmilsza w rozkoszach, święta Boża Rodzicielko.

II. *Ant.* Ecce Ancilla Domini: fiat mihi secundum verbum Tuum.

III. *Ant.* Ecce Maria genuit nobis Salvatorem, quem Joannes videns exclamavit, dicens: Ecce Agnus Dei, ecce qui tollit peccata mundi. Alleluja.

II. *Ant.* Oto służebnica Pańska, niech mi się stanie wedle słowa Twego.

III. *Ant.* Oto Marya porodziła nam Zbawiciela, na widok którego zawołał Jan święty: Oto Baranek Boży, oto który gładzi grzechy świata. Alleluja.

CAPITULUM.

I. Ab initio et ante saecula creata sum, et usque ad futurum saeculum non desinam, et in habitatione sancta coram ipso ministravi.

R. Deo gratias.

II. Egredietur virga de radice Jesse, et flos de radice ejus ascendet, et requiescet super eum Spiritus Domini.

R. Deo gratias.

I. Od początku i przed wieki jestem stworzona, i aż do przyszłego wieku nie ustanę a w mieszkaniu świętém służyłam przed nim.

R. Bogu chwała.

II. I wynijdzie latorośl ze szczepu Jessego, a kwiat z korzenia jego wyrośnie, i odpocznie na nim Duch Pański.

R. Bogu chwała.

HYMN.

Wysławiaj najświętszą Maryę Pannę niepokalanie poczętą.

(Upadłszy na kolana mów pierwszą zwrotkę).

Ave, maris stella,
Dei Mater alma!
Atque semper Virgo,
Felix coeli porta.

Sumens illud: Ave
Gabrielis ore:
Funda nos in pace,
Mutans Hevae nomen.

Salve vincla reis,
Profer lumen caecis,
Mala nostra pelle,
Bona cuncta posce.

Monstra Te esse Matrem,
Sumat per Te preces;

Witaj, gwiazdo morza,
Świetna Matko Boża,
Panno wiekuista,
Bramo niebios czysta.

Przyjmując: Bądź zdrowa!
Z ust Anielskich słowa,
Zdarz pokój, wsławiona,
Ewo przemieniona.

Zdejm z winnych okowy,
Daj ślepym wzrok zdrowy,
Obroń nas od złego,
Pomóż do dobrego.

Bądź Matką łaskawą,
Niech za Twoją sprawą;

Qui pro nobis natus Tulit esse Tuus.	Ten prośbom wygodzi, Co się z Ciebie rodzi.
Virgo singularis, Inter omnes mittis! Nos culpis solutos, Mites fac et castos.	Panno osobliwsza, Nad wszystkich najcichsza, Uwolń nas od złości, Daj cichość w czystości.
Vitam praesta puram, Iter para tutum: Ut videntes Jesum Semper collaetemur.	Daj nam żyć pobożnie, Świat przebyć ostróżnie: Żebyśmy weseli Jezusa widzieli.

Tu skłoń głowę:

Sit laus Deo Patri, Summo Christo decus, Spiritui sancto, Tribus honor unus. Amen.	Ojcu i Synowi, Świętemu Duchowi; Niech będzie społeczna, Trzem, jedna cześć wieczna. A.
V. Diffusa est gratia in labiis Tuis.	*V.* Rozlała się wdzięczność po wargach Twoich,
R. Propterea benedixit Te Deus in aeternum.	*R.* Dlatego ubłogosławił Cię Bóg na wieki.

Antyfona przed pieśnią Magnificat.

I. *Ant.* Beata Mater.	I. *Ant.* Błogosławiona Matko.

Od Wielkiejnocy do pierwszych Nieszporów Trójcy świętéj.

Ant. Regina coeli.	*Ant.* Królowo niebieska.
II. *Ant.* Spiritus sanctus.	II. *Ant.* Duch święty.
III. *Ant.* Magnum haereditatis mysterium.	III. *Ant.* O tajemnico przedziwna niebieskiego dziedzictwa.

PIEŚŃ NAJŚWIĘTSZÉJ MARYI PANNY.

Dziękuj Bogu za łaski dnia dzisiejszego otrzymane, a osobliwie że najświętsza Marya Panna jest twoją Matką i Opiekunką.

Magnificat: anima mea Dominum.	Wielbij: dusza moja Pana.
Et exultavit spiritus meus: in Deo salutari meo.	I rozradował się duch mój: w Bogu Zbawicielu moim.
Quia respexit humilitatem ancillae suae: ecce enim ex hoc	Iż wejrzał na niskość służebnicy swojéj: albowiem oto odtąd

beatam me dicent omnes generationes.

Quia fecit mihi magna, qui potens est: et sanctum nomen ejus.

Et misericordia ejus a progenie in progenies: timentibus eum.

Fecit potentiam in brachio suo: dispersit superbos mente cordis sui.

Deposuit potentes de sede: et exaltavit humiles.

Esurientes implevit bonis; et divites dimisit inanes.

Suscepit Israel puerum suum; recordatus misericordiae suae.

Sicut locutus est ad patres nostros: Abraham et semini ejus in saecula.

Gloria Patri etc.

błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody.

Albowiem uczynił mi wielkie rzeczy, który możny jest: i święte Imię Jego

A miłosierdzie Jego od narodu do narodu: bojącym się Jego.

Uczynił moc ramieniem swojém: rozproszył pyszne myślą serca ich.

Złożył mocarze z stolicy a podwyższył niskie.

Łaknące napełnił dobrami: a bogacze z niczém puścił

Przyjął Izraela sługę swego: wspomniawszy na miłosierdzie swoje.

Jako mówił do ojców naszych: Abrachama i nasieniu jego na wieki.

Chwała Ojcu i t. d

ANTYFONY.

I. Beata Mater et intacta Virgo, gloriosa Regina mundi, intercede pro nobis ad Dominum.

Błogosławiona Matko Panno niepokalana, chwalebna świata Królowo, módl się za nami do Boga.

Od Wielkiéjnocy do świętéj Trójcy.

Ant. Regina coeli laetare, Alleluja: Quia quem meruisti portare, Alleluja. Resurrexit sicut dixit, Alleluja: ora pro nobis Deum, Alleluja.

Ant. Królowo niebieska wesel się, Alleluja: Albowiem któregoś godna była nosić, Alleluja. Zmartwychwstał jako był powiedział Alleluja: módl się za nami do Boga, Alleluja.

II. Spiritus sanctus in Te descendet, Maria, ne timeas, habebis in utero Filium Dei, Alleluja.

II. Duch święty zstąpi na Cię, Maryo, nie bój się, poczniesz w żywocie Syna Bożego, Alleluja.

III. Magnum haereditatis mysterium, templum Dei factus est uterus nescientis virum, non est pollutus ex ea carnem assumens. Omnes gentes venient dicentes: Gloria Tibi, Domine.

III. O tajemnico przedziwna, niebieskiego dziedzictwa, łono Panieńskie stało się przybytkiem Boga, który wcieliwszy się w tym czystym żywocie, nic nie utracił ze swej świętości: Ludy przyszedłszy wołać będą: Chwała Tobie, Panie.

Kirie elejson.
Christe elejson.
Kirie elejson.

V. Domine exaudi orationem meam.

R. Et clamor meus ad Te veniat.

Kyrie elejson.
Chryste elejson.
Kyrie elejson.

V. Panie wysłuchaj modlitwy moje.

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

MODLITWY.

Oremus:

I. Concede nos, famulos Tuos, quaesumus, Domine Deus, perpetua mentis et corporis sanitate gaudere, et gloriosa, beatae Mariae semper Virginis intercessione a praesenti liberari tristitia et aeterna perfrui laetitia. Per Christum Dominum nostrum.

(Ta modlitwa mówi się i w porze Wielkanocnej).

R. Amen.

Módlmy się:

I. Ciebie, Panie! prosimy, racz nam dać, sługom Twoim łaskę, iżbyśmy zawżdy zdrowiem doczesném i dusznem się weselili, a za przemożną przyczyną błogosławionéj Maryi zawsze Dziewicy od utrapień doczesnego żywota uwolnieni, wiekuistą radością cieszyć się mogli. Przez Chrystusa Pana naszego.

R. Amen.

Oremus:

II. Deus, qui de beatae Mariae Virginis utero, Verbum Tuum, Angelo nuntiante, carnem suscipere voluisti, praesta supplicibus Tuis, ut qui vere eam Genitricem Dei credimus, ejus apud Te intercessionibus adjuvemur. Per eun-

Módlmy się:

II. O Boże! któremu się podobało, ażeby, za zwiastowaniem Anielskiem, Słowo Twoje Ciałem się stało w przeczystym żywocie najświętszej Panny, spraw, Ciebie prosimy, abyśmy, którzy w macierzyństwo Jej Boskie wierzymy,

dem Christum Dominum nostrum.

R. Amen.

za Jej potężną przyczyną wspomożeni byli. Przez Chrystusa Pana naszego.

R. Amen.

Oremus:

III. Deus, qui salutis aeternae, beatae Mariae Virginitate foecunda, humano generi praemia praestitisti, tribue, quaesumus, ut ipsam pro nobis intercedere sentiamus, per quam meruimus Auctorem vitae suscipere, Dominum nostrum, Jesum Christum, Filium Tuum.

R. Amen.

Módlmy się:

III O Boże, któremu się podobało, ażeby płodne panieństwo błogosławionej Maryi Panny stało się rękojmią zbawienia rodzaju ludzkiego, spraw, Ciebie prosimy, abyśmy doznali na sobie skutku przyczyny Tej Pani, przez którą nam przyszedł Sprawca żywota wiecznego Pan nasz, Jezus Chrystus.

R. Amen.

Do najświętszego Serca Jezusowego.

Ant. Ad Jesum autem cum venissent, et viderunt eum jam mortuum, non fregerunt ejus crura, sed unus militum lancea latus ejus aperuit, et continuo exivit sanguis et aqua.

V. Haurietis aquas in gaudio.

R. De fontibus Salvatoris.

Ant. Lecz przyszedłszy do Jezusa, gdy Go ujrzeli już umarłego, nie łamali goleni Jego, ale jeden z żołnierzy włócznią otworzył bok Jego, a natychmiast wyszła krew i woda.

V. Będziecie czerpać z radością wody.

R. Ze źródeł Zbawiciela.

Oremus:

Concede, quaesumus, omnipotens Deus, ut qui in sanctissimo dilecti Filii tui corde gloriantes, praecipua in nos charitatis ejus beneficia recolimus, eorum pariter et actu delectemur et fructu. Per Dominum nostrum Jesum Christum Filium Tuum.

Módlmy się:

Użycz, o wszechmogący i wieczny Boże! abyśmy, którzy całą swą chwałę pokładamy w najświętszem Sercu Jezusa Chrystusa, najukochańszego Syna Twojego, użycz nam łaski, abyśmy dostąpili skutków miłosierdzia Jego nad nami, i rozmiłowali się ró-

R. Amen.

wnie w czynach, które ściągają na nas to miłosierdzie Jego, jako i w owocach. które za nie otrzymujemy. Przez Chrystusa Pana naszego.

R. Amen.

Potém do wszystkich Świętych.

I. *Ant.* Sancti Dei omnes intercede dignemini pro nostra omniumque salute.

V. Laetamini in Domino, et exultate justi.

R. Et gloriamini omnes recti corde.

I. *Ant.* O Pańscy wybrani, racz-cie błagać o nasze i wszystkich ludzi zbawienie.

V. Sprawiedliwi weselcie się w Panu i drżyjcie z radości.

R. W Nim pokładajcie swą chwałę wszyscy prawego serca.

Oremus:

Protege, Domine, populum Tuum, et Apostolorum tuorum Petri et Pauli, et aliorum Apostolorum patrocinio confidentem, perpetua defensione conserva.

Omnes sancti Tui, quaesumus, Domine, nos ubique adjuvent, ut dum eorum merita recolimus, patrocinia sentiamus; et pacem Tuam nostris concede temporibus, et ab Ecclesia Tua cunctam repelle nequitiam; iter, actus et voluntates nostras, et omnium famulorum Tuorum in salutis tuae prosperitate dispone: benefactoribus nostris sempiterna bona retribue: et omnibus fidelibus defunctis requiem aeternam concede. Per Dominum nostrum Jesum Christum Filium Tuum, qui tecum vivit et regnat in unitate Spiritus sancti

Módlmy się:

Chroń lud Twój, o Panie, a użyczaj mu nieustannej pomocy, o którą z ufnością Cię prosi za przyczyną swiętego Piotra, świętego Pawła i innych Świętych Apostołów Twoich.

Wszyscy Święci Twoi, Panie Boże, niech ustawicznie przybywają ku wspomożeniu naszemu, abyśmy, którzy zasługi ich czcimy, doznali na sobie wspomożenia ich skutków: spokoju racz użyczyć nam, Panie, za dni życia naszego oddal od Kościoła swojego wszystko co Cię obraża; kroki nasze, uczynki, wolę naszą i wszystkich sług swoich postaw na drogę prowadzącą do wiekuistej chwały; użycz dóbr wiecznych dobrodziejom naszym żyjącym na ziemi a wieczne odpoczywanie racz dać braciom naszym zmarłym w Twej

Deus, per omnia saecula saeculorum.

R. Amen.

wierze; przez Chrystusa Pana naszego, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego przez wszystkie wieki wieków.

R. Amen.

W Adwencie.

II. *Ant.* Ecce Dominus veniet, et omnes Sancti ejus cum eo, et erit in die illa lux magna, Alleluja.

V. Ecce apparebit Dominus super nubem candidam.

R. Et cum eo Sanctorum milia.

II. *Ant.* I przyjdzie Pan, w gronie wszystkich Świętych swoich, i zabłyśnie w on dzień światłość wielka, Alleluja.

V. Przyjdzie Pan na jaśniejącym obłoku.

R. I otaczać Go będą Świętych legiony.

Oremus:

Conscientias nostras, quaesumus Domine, visitando purifica, ut veniens Jesus Christus, Filius Tuus, Dominus noster, cum omnibus Sanctis, paratam sibi in nobis inveniat mansionem. Qui Tecum vivit et regnat in unitate Spiritus sancti Deus, per omnia saecula saeculorum.

R. Amen.

Módlmy się:

Racz, o mój Boże, oczyścić sumienia nasze zlewając na nas Twą łaskę, ażeby Chrystus Pan przyszedłszy z wybranymi swoimi, znalazł w nas mieszkanie przygotowane na przyjęcie Jego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, przez wszystkie wieki wieków.

R. Amen.

ZAKOŃCZENIE.

V. Domine, exaudi orationem meam,

R. Et clamor meus ad Te veniat.

V. Benedicamus Domino,

R. Deo gratias.

V. Panie wysłuchaj modlitwę moję,

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

V. Błogosławmy Panu,

R. Bogu chwała.

V. Et fidelium animae per misericordiam Dei requiescant in pace,

R. Amen.

V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju wiecznym.

R. Amen.

KOMPLETA.

SŁOWA CHRYSTUSA.

INTENCYA.

„W czasie Komplety, wielbij mnie za oną wytrwałość, chwalebną, z jaką Matka moja najmilsza, aż do końca w cnotach się ćwiczyła i dobre uczynki wykonywała, naśladując postępowanie moje w dziele odkupienia ludzkiego, które z tak wielką dopełniłem troskliwością, że chociaż śmiercią moją okrutną uzyskałem już był ludzi uwolnienie od śmierci, zezwoliłem przecież jeszcze, ażeby ciało moje podług zwyczaju, zostało w grobie złożone, chcąc dowieść im przez to, że niemasz nic tak podłego, tak pogardy godnego, czegobym nie przyjął z radością dla zbawienia człowieka.“

Ave Maria etc.

Zdrowaś Maryo i t. d.

Zrobiwszy krzyżyk palcem wielkim na piersiach: mów:

V. Converte † nos, Deus salutaris noster.

R. Et averte iram Tuam a nobis.

V. Deus † in adjutorium † meum † intende.

R. Domine, ad adjuvandum me festina.

Gloria Patri etc.

V. Nawróć † nas Boże Zbawicielu nasz.

R. I odwróć gniew Twój od nas.

V. Boże † ku wspomożeniu † memu † wejrzyj,

R. Panie, ku ratunkowi memu pokwap się.

Chwała Ojcu i t. d.

PSALM 128.

Osierocenie najświętszéj Maryi Panny, po odejściu Pana Jezusa.

Saepe expugaverunt me a juventute mea: dicat nunc Israel.

Często walczyli na mnie od młodości mojéj: niech teraz powie Izrael.

Saepe expugnaverunt me a juventute mea: etenim non potuerunt mihi.

Supra dorsum meum fabricaverunt peccatores: prolongaverunt iniquitatem suam.

Dominus justus concidit cervices peccatorum: confundantur et convertantur retrorsum omnes, qui oderunt Sion.

Fiant sicut foenum tectorum, quod priusquam evellatur, exaruit.

De quo non implevit manum suam qui metit: et sinum suum qui manipulos colligit.

Et non dixerunt qui praeteribant: benedictio Domini super vos; benediximus vobis in nomine Domini.

Gloria Patri etc.

Często walczyli na mię od młodości moiej: wszakże mię nie przemogli.

Na grzbiecie moim budowali grzesznicy: przedłużali nieprawość swoję.

Pan sprawiedliwy uciął szyję grzeszników: niech będą zawstydzeni i nazad obróceni wszyscy, którzy Syon mają w nienawiści.

Niech będą jako trawa dachu: która pierwej uschła niżeli ją wyrwą.

Którą nie napełnił ręki swojej, który żnie: ani łona swego ten który snopy zbiera.

I nie rzekli którzy mimo szli: błogosławieństwo Pańskie nad wami; błogosławiliśmy wam w Imię Pańskie.

Chwała Ojcu i t. d.

PSALM 129.

Wniebowzięcie najświętszéj Maryi Panny.

De profundis clamavi ad Te, Domine: Domine, exaudi vocem meam.

Fiant aures Tuae intendentes: in vocem deprecationis meae.

Si iniquitates observaveris, Domine: Domine, quis sustinebit?

Quia apud Te propitiatio est: et propter legem Tuam sustinui Te Domine.

Sustinuit anima mea in verbo ejus: speravit anima mea in Domino.

Z głębokości wołałem ku Tobie, Panie: Panie wysłuchaj głos mój.

Niech będą uszy Twoje nakłonione na głos modlitwy mojej.

Jeżeli będziesz uważał nieprawości: Panie, Panie któż wytrzyma?

Albowiem u Ciebie jest ubłaganie: i dla zakonu Twego czekałem Cię Panie.

Czekała dusza moja na słowo Jego: nadzieję miała dusza moja w Panu.

A custodia matutina usque ad noctem: speret Israel in Domino.

Quia apud Dominum misericordia: et copiosa apud eum redemptio.

Et ipse redimet Israel: ex omnibus iniquitatibus ejus.

Gloria Patri etc.

Od straży porannej, aż do nocy, niechaj nadzieję ma Izrael w Panu.

Bo u Pana miłosierdzie: i obfite u niego odkupienie.

A On odkupi Izraela: ze wszystkich nieprawości Jego.

Chwała Ojcu i t. d.

PSALM 130.

Koronowanie Najświętszéj Maryi Panny w niebie przez Trójcę Przenajświętszą, przez Anioły i wszystkich Świętych na Królowę nieba i ziemi.

Domine non est exaltatum cor meum: neque elati sunt oculi mei.

Neque ambulavi in magnis: neque in mirabilibus super me.

Si non humiliter sentiebam: sed exaltavi animam meam.

Sicut ablactatus est super matre sua: ita retributio in anima mea.

Speret Israel in Domino: ex hoc nunc, et usque in saeculum.

Gloria Patri etc.

Panie, nie wyniosło się serce moje: ani się wywyższyły oczy moje.

Anim chodził w rzeczach wielkich: ani w dziwnych nad mię.

Jeźlim nie pokornie rozumiał: ale wywyższał duszę moją.

Jako dzieciątko zostawione u matki swojej: tak odpłata na duszy mojej.

Niechajże Izrael ma nadzieję w Panu: odtąd aż na wieki.

Chwała Ojcu i t. d.

HYMN.

Memento rerum Conditor,
Nostri quod olim corporis,
Sacrata ab alvo Virginis,
Nascendo, forma sumpseris.
Maria Mater gratiae,
Dulcis parens clementiae,
Tu nos ab hoste protege,
Et mortis hora suscipe
Jesu Tibi sit gloria,
Qui natus es de Virgine,

Pamiętaj sprawco zbawienia,
Żeś z Panny czystej rodzenia,
Przyjął kształt ciała człeczego
W słabościach nam podobnego.
Maryo Matko miłości,
Matko przedziwnej litości!
Broń nas od wroga srogiego,
Przyjmij w dzień zejścia naszego
Bądź chwała Panu naszemu,
Z dziewicy narodzonemu,

Cum Patre et almo Spiritu,
In sempiterna saecula. Amen.

Ojcu Duchowi świętemu
Wiekuistej czci godnemu. Amen.

CAPITULUM.

I. Ego mater pulchrae dilectionis, et timoris, et agnitionis, et sanctae spei.

R. Deo gratias.

V. Dei Genitrix intercede pro nobis

R. Ut digni efficiamur promissionibus Christi.

II. Ecce Virgo concipiet et pariet filium et vocabitur nomen ejus Emmanuel. Butyrum et mel comedet, ut sciat reprobare malum, et eligere bonum.

R. Deo gratias.

V. Angelus Domini nuntiavit Mariae.

R. Et concepit de Spiritu sancto.

I. Ja matka pięknej miłości i bogobojności, i uznania i nadziei świętej.

R. Bogu chwała.

V. Módl się za nami Święta Boża Rodzicielko.

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

II. Oto Panna pocznie i porodzi Syna i nazwią Imię Jego Emmanuel. Masło i miód jeść będzie, aby umiał odrzucać złe i obierać dobre.

R. Bogu chwała.

V. Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi.

R. I poczęła z Ducha świętego.

Antyfony do pieśni Symeona.

I. *Ant.* Sub Tuum praesidium.

I. *Ant.* Pod Twoje obronę.

Od Wielkiejnocy do pierwszych Nieszporów Trójcy świętéj.

Ant. Regina coeli.

II. *Ant.* Spiritus sanctus.

III. *Ant.* Magnum haereditatis mysterium.

Ant. Królowo niebieska.

II. *Ant.* Duch święty.

III. *Ant.* O tajemnico przedziwna niebieskiego dziedzictwa.

PIEŚŃ SYMEONA.

Najświętsza Marya Panna niepokalanie poczęta Opiekunka Trzech Zakonów świętego Ojca Franciszka.

Nunc dimittis servum Tuum, Domine: secundum verbum Tuum in pace.

Quia viderunt oculi mei: salutare Tuum.

Teraz puszczasz sługę Twego, Panie! w pokoju, według słowa Twojego.

Gdyż oczy moje oglądały: zbawienie Twoje.

Quod parasti: ante faciem omnium populorum.

Lumen ad revelationem gentium: et gloriam plebis Tuae Israel.

Gloria Patri etc.

I. *Ant.* Sub Tuum praesidium confugimus, Sancta Dei Genitrix, nostras deprecationes ne despicias in necessitatibus: sed a periculis cunctis libera nos semper, Virgo gloriosa et benedicta.

Któreś zgotował: przed oblicznością wszystkich narodów.

Światłość na objawienie pogan, i chwałę ludu Twego Izraelskiego.

Chwała Ojcu i t. d.

I. *Ant.* Pod Twoję obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko, naszemi prośbami nie racz gardzić w potrzebach, ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona.

Od Wielkiejnocy do pierwszych Nieszporów świętéj Trójcy.

Ant. Regina coeli laetare, Alleluja. Quia quem meruisti portare, Alleluja. Resurrexit sicut dixit. Alleluja. Ora pro nobis Deum. Alleluja.

Kirie elejson.

Christe elejson.

Kirie elejson.

V. Domine exaudi orationem meam.

R. Et clamor meus ad Te veniat.

Ant. Królowo niebieska wesel się. Alleluja. Albowiem któregoś godna była nosić, Alleluja. Zmartwychwstał jako był powiedział, Alleluja, módl się za nami do Boga. Alleluja.

Kyrie elejson.

Chryste elejson.

Kyrie elejson.

V. Panie wysłuchaj modlitwy moje.

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Oremus:

Beatae et gloriosae semper Virginis Mariae, quaesumus, Domine, intercessio gloriosa nos protegat, et ad vitam perducat aeternam, per Dominum nostrum Jesum Christum, Filium Tuum, qui Tecum vivit et regnat in unitate Spiritus sancti Deus, per omnia saecula saeculorum.

Módlmy się:

Spraw, Ciebie Boże prosimy, aby przemożna przyczyna błogosławionej Maryi Panny w tém życiu nas zachowała od złego, a w przyszłém wieczną szczęśliwość zjednała, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego Bóg na wieki wieków

R. Amen.

II. Spiritus sanctus in Te descendet, Maria, ne timeas, habebis in utero Filium Dei, Alleluja.

Kirie elejson.

Christe elejson.

Kirie elejson.

V. Domine exaudi orationem meam.

R. Et clamor meus ad Te veniat.

Oremus:

Deus, qui de beatae Mariae semper Virginis utero, Verbum Tuum, Angelo nuntiante, carnem suscipere voluisti, praesta supplicibus Tuis, ut qui vere eam Genitricem Dei credimus, ejus apud Te intercessionibus adjuvemur. Per eundem Dominum nostrum Jesum Christum, Filium Tuum, qui tecum vivit et regnat in unitate Spiritus sancti Deus, per omnia saecula saeculorum.

R. Amen.

III. *Ant.* Magnum haereditatis mysterium, Templum Dei fructus est uterus nescientis virum, non est pollutus ex ea carnem assumens. Omnes gentes venient, dicentes. Gloria Tibi Domine.

Kirie elejson.

Christe elejson.

Kirie elejson.

V. Domine exaudi orationem meam.

R. Amen.

II. Duch święty zstąpi na Cię, Maryo, nie bój się, poczniesz w żywocie Syna Bożego. Alleluja.

Kyrie elejson.

Chryste elejson.

Kyrie elejson.

V. Panie wysłuchaj modlitwy moje.

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Boże, któremu się podobało ażeby za Zwiastowaniem Anielskiem, Słowo Twoje Ciałem się stało w żywocie błogosławionéj Maryi Panny, spraw, Ciebie prosimy, abyśmy którzy w macierzyństwo Jéj Boskie wierzymy, Jej przemożną przyczyną u Ciebie wspomożeni byli. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i td.

R. Amen.

III. *Ant.* O tajemnico przedziwna niebieskiego dziedzictwa, łono panieńskie stało się Bożym przybytkiem, i oto Bóg wcielony w Jej czystym żywocie nic nie utracił na swéj świętości, przyjdą ludy wołając Chwała Tobie Panie!

Kyrie elejson.

Chryste elejson.

Kyrie elejson.

V. Panie wysłuchaj modlitwę moją.

R. Et clamor meus ad Te veniat.

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Oremus:

II. Deus, qui salutis aeternae, beatae Mariae Virginitate foecunda, humano generi praemia praestitisti; tribue quaesumus, ut ipsam pro nobis intercedere sentiamus, per quam meruimus Auctorem vitae suscipere. Dominum nostrum Jesum Christum, Filium Tuum, qui Tecum vivit et regnat in unitate Spiritus sancti Deus, per omnia saecula saeculorum.

R. Amen.

Módlmy się:

II. Boże, który przez płodne panieństwo błogosławionej Maryi Panny, dałeś rękojmię zbawienia rodzajowi ludzkiemu, spraw, Ciebie prosimy, abyśmy na sobie doznali skutku przyczyny Tej Pani, przez którąśmy otrzymali Sprawcę żywota Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą w jedności Ducha świętego żyje i króluje na wieki wieków.

R. Amen.

ZAKOŃCZENIE.

V. Domine exaudi orationem meam.

R. Et clamor meus ad Te veniat.

V. Benedicamus Domino.

R. Deo gratias.

V. Et fidelium animae per misericordiam Dei requiescant in pace.

R. Amen.

V. Panie wysłuchaj modlitwę moją.

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

V. Błogosławmy Panu.

R. Bogu chwała.

V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju.

R. Amen.

Benedictio.

Benedicat et custodiat nos omnipotens et misericors Dominus. Pater † et Filius † et Spiritus † sanctus. Amen.

Błogosławieństwo.

Niech nas błogosławi i strzeże wszechmocny i miłosierny Pan Ojciec † Syn † i Duch † święty. Amen.

Następnie mówi się Antyfona z Modlitwą jak wyżej na Laudes (str. 257). Po których ten wiersz żegnając się, doda:

Divinum † auxilium † maneat † semper nobiscum.

Pomoc Pańska † niech będzie † zawsze z nami.

R. Amen.

Pater noster, Ave Maria, Credo, (secreto).

R. Amen.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marya, Wierzę, (całe po cichu).

Nakoniec Litania do Najświętszéj Maryi Panny (str. 108). Antyfona „Pod Twoją obronę“ do któréj dodaj wiersze jak następują:

V. Dałeś nam Panie chleb z nieba.

R. Wszelką słodycz mający w sobie.

V. Ześlij nam Panie Ducha Twego świętego.

R. A odnowisz postać ziemi.

V. Módl się za nami święta Boża Rodzicielko.

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusa Pana.

V. Naznaczyłeś Panie sługę Twego Franciszka.

R. Znakami zbawienia naszego.

V. Panie wysłuchaj modlitwy moje.

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Boże, któryś nam w przedziwnym Sakramencie, pamiątkę Męki swojéj zostawić raczył, daj nam, prosimy, abyśmy tak Ciała i Krwi Twojéj święte Tajemnice czcili, żebyśmy skutków odkupienia naszego w nas zawsze doznawali.

Boże, któryś serca wiernych swoich światłem Ducha świętego nasycić raczył, daj, abyśmy w tymże Duchu świętym, co prawego jest trzymali, a darem pociech Jego zawsze rozweseleni byli.

Łaskę Twoją, prosimy Panie, racz wlać w serca nasze, abyśmy, którzy za zwiastowaniem Anielskiém Chrystusa Syna Twego poznali; przez Mękę i krzyż Jego do chwały Zmartwychwstania doprowadzeni byli.

Boże, który Kościół swój dla zasług błogosławionego Ojca naszego *Franciszka*, rodzajem nowego potomstwa rozmnażasz, udziel łaski Twojéj, abyśmy w ślady jego wstępując, rzeczami ziemskiemi gardzili, a niebieskich darów uczestnictwem zawsze się cieszyli.

Boże! miłosierdzia Twojego prosimy, rozwiąż więzy grzechów naszych, a za wstawieniem się najświętszéj Maryi Panny i wszystkich Świętych Twoich, a szczególniéj świętego Ojca *Franciszka,* racz nas sługi swoje, dobrodziejów naszych, jako téż pomieszkania nasze w ciągłéj, czystéj świątobliwości utrzymać; wszystkich związkiem rodzinnym, krwią, powinowactwem z nami połączonych, z grzechów oczyścić, cnotami obdarzyć i przyozdobić. Daj nam pokój i zbawienie; oddal od nas nieprzyjaciół widomych i skrytych; cielesne żądze w nas poskramiaj, powietrzem zdrowém i ziemi urodzajem nas opatruj; przyjaciół naszych w miłości utrzymuj; nieprzyjaciołom zaś daj upamiętanie. Kraj nasz i miasto tutejsze i wszystkich w nim wiernych Chrystusowych zamieszkujących od moru, głodu, ognia i wojny a szczególnie od utraty Wiary, od kacerstwa, i różnych sekciarskich błędów, od przemocy i okrucieństwa niewiernych racz zachować. Całemu zaś Chrześcijaństwu świętego Kościoła katolickiego życia łaski, a wszystkim wiernym zmarłym wiecznego odpoczynku użycz dobrotliwie; Namiestnika Chrystusowego Ojca świętego NN. jako też całe duchowieństwo z ludem mu posłusznym od wszelkiego złego zachowaj. Daj łaskę upamiętania grzesznikom, nawróć do siebie niewiernych; poniż nieprzyjaciół swoich; a nam, którzy się do Ciebie garniemy, usty i sercem wychwalamy, daj błogosławieństwo swoje święte, które niech nas nigdy nie odstępuje. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który żyje i króluje na wieki wieków.

℟. Amen.

Ofiarowanie, Sacrosanctae (jak wyżéj na początku Officium).

HYMN.

Na cześć Przenajświętszéj Maryi Panny, (przez świętego Bonawenturę) przerobiony z hymnu świętego Augustyna i Ambrożego. „Te Deum laudamus".

Te Matrem Dei laudamus. Te Mariam Virginem profitemur.

Te aeterni Patris Sponsam, omnis terra veneratur.

Tibi omnes Angeli et Archangeli; Tibi throni et principatus fideliter deserviunt.

Tibi omnes potestates et omnes virtutes; Coeli coelorum, et universae Dominationes obediunt.

Tibi omnes Chori, Tibi Cherubim et Seraphim exultantes assistunt.

Tibi omnes Angelicae creaturae incessabili voce proclamant:

Sancta, Sancta, Sancta Maria Dei Genitrix, Mater et Virgo Immaculata.

Pleni sunt coeli et terra Majestatis gloriae fructus ventris Tui.

Te gloriosus Apostolorum chorus, sui Creatoris Matrem collaudat.

Te beatorum Martyrum coetus candidatus Christum Genitricem glorificat.

Te gloriosus Confessorum exercitus. Trinitatis templum appellat.

Te sanctarum Virginum cho-

Ciebie Matkę Bożą chwalimy, Ciebie Maryą, niepokalaną Pannę wyznawamy.

Tobie wiecznego Ojca Oblubienicy, wszystka ziemia cześć oddaje.

Tobie wszyscy Aniołowie i Archaniołowie. Tobie trony i księstwa wiernie posługują.

Tobie wszystkie mocarstwa i wszystkie potęgi; nieba niebios i wszystkie Państwa są posłuszne.

Tobie wszystkie Chóry, przed Tobą Cherubiny i Serafiny z radością stoją.

Tobie wszystkie duchy Anielskie głosem nieustannym śpiewają:

Święta, Święta, Święta Marya! Boża Rodzicielka, Matka i Panna niepokalana.

Pełne są niebiosa i ziemia, Majestatu chwały owocu żywota Twojego.

Ciebie chwalebny chór Apostołów, swego Stworzyciela Matkę wysławia.

Ciebie błogosławionych Męczenników poczet świetny, Chrystusową Rodzicielkę wychwala.

Ciebie chwalebne Wyznawców zastępy, przybytkiem Trójcy świętej opowiada.

Ciebie Świętych Panien grono,

rea, amabilis virginitatis et humilitatis exemplum depraedicat.

Te coelestis curia Reginam honorat.

Te per orbem universum Ecclesia invocando concelebrant, Matrem Divinae Majestatis.

Venerandam Te veram Regis coelestis Puerperam: sanctam quoque, dulcem, et piam veneratur.

Tu Angelorum Domina: Tu paradisi janua.

Tu scala regni coelestis et gloria: Tu thalamus, Tu arca pietatis et gratia.

Tu vera fons misericordiae, Tu Sponsa, et Mater Regis aeterni.

Tu templum et sacrarium Spiritus sancti, totius sanctissimae Trinitatis nobile triclinium.

Tu Mediatrix Dei et hominum: Amatrix mortalium.

Tu Agonizatrix pugnantium: Advocata pauperum; Miseratrix et refugium peccatorum.

Tu Erogatrix munerum; Superatrix ac terror daemonum et superborum.

Tu mundi Domina, coeli Regina: post Deum sola spes nostra.

Tu salus Te invocantium, Portus naufragantium, miserorum solatium, pereuntium refugium.

Tu Mater omnium Beatorum, gaudium plenum post Deum,

jako przykład pokory i słodkiego Panieństwa ogłasza.

Tobie wszystek dwór niebieski, jako swojej Królowej cześć niesie.

Ciebie po całym świecie Kościół święty, wzywając pomocy, rozsławia, jako Matkę Bożego Majestatu

Ciebie jako czcigodną i prawdziwą Króla niebieskiego Rodzicielkę; świętą, oraz słodką, i litościwą uwielbia.

Tyś Aniołów Panią: Tyś niebios bramą.

Tyś drabiną do chwały królestwa niebieskiego. Tyś przybytkiem i arką dobroci i łaski.

Tyś źródło miłosierdzia, Tyś Oblubienica i Matka Przedziwnego Króla.

Tyś Kościół i świątynia Ducha świętego, całej przenajświętszej Trójcy przezacna stolica.

Tyś Pośredniczka między Bogiem i ludźmi, Tyś kochanka śmiertelnych.

Tyś Wspomożycielka walczących, Orędowniczka ubogich; Miłosierdzie i Ucieczka grzeszników.

Tyś Szafarka łask Bożych, postrach i tarcza na odpędzenie szatanów i pychy.

Tyś pani świata, nieba Królowa, po Bogu jedyna nasza nadzieja

Ty zbawiasz Ciebie wzywających, przywodzisz do przystani żeglujących, jesteś pociechą nędznym, ucieczką ginącym.

Tyś Matka wszystkich błogosławionych, wesele zupełne po

omnium supernorum civium solatium.

Tu Promotrix justorum, Congregatrix errantium, promissio Patriarcharum.

Tu veritas Prophetarum, Proeconium et Doctrix Apostolorum, Magistra Evangelistarum.

Tu fortitudo Martyrum, exemplar Confessorum, honor et festivitas Virginum.

Tu ad liberandum exulem hominem, Filium Dei suscepisti in uterum.

Per Te, expugnato hoste antiquo, sunt aperta fidelibus regna coelorum.

Tu cum Filio Tuo sedes ad dextram Patris.

Tu ipsum pro nobis roga. Virgo Maria: quem nos ad judicandum credimus esse venturum.

Te ergo quaesumus, Tuis famulis subveni, qui praetioso Sanguine Filii Tui redempti sumus.

Aeterna fac pia Virgo cum Sanctis omnibus nos in gloria numerari.

Salvum fac populum Tuum, Domina! ut simus participes haereditatis Filii Tui.

Et rege nos et custodi nos in aeternum.

Per singulos dies o Mater! Te salutamus.

Et laudare cupimus usque in aeternum.

Bogu, wszystkich mieszkańców nieba jesteś rozkoszą.

Tyś Wspomożycielka sprawiedliwych, Zgromadzicielka błąkających się, obietnica Patryarchów.

Tyś spełnienie przepowiedni Proroków, oświecenie i Nauczycielka Apostołów, Mistrzyni Ewangelistów.

Tyś męztwo Męczenników, wizerunek Wyznawców, cześć i radość Panienek.

Tyś dla wybawienia człowieka z raju wygnanego, w żywot swój przyjęła Syna Bożego.

Przez Ciebie, po zwalczeniu nieprzyjaciela dusznego, otworzone jest wiernym królestwo niebieskie.

Ty z Synem Twoim siedzisz na prawicy Boga Ojca.

Ty się przyczyniaj za nami do Niego o Panno Maryo! ponieważ wierzymy, że On ma nas przyjść sądzić.

Ciebie zatem prosimy, wspomoż nas Twoje sługi, którzy najdroższą Krwią Syna Twego jesteśmy odkupieni.

Spraw o litościwa Panno, abyś nas do wiekuistej chwały z Twoimi Świętymi domieścić raczyła.

Zbawże lud Twój, Panie! abyśmy się stali uczestnikami dziedzictwa Twego.

A rządź nami i zachowaj nas ku żywotowi wiecznemu.

Na każdy dzień o Matko! Ciebie pozdrawiamy.

I chcemy Cię chwalić po wszystką wieczność sercem i głosem.

Dignare dulcis Maria; nunc et semper nos sine delicto custodire.

Miserere Pia nobis; miserere nobis.

Fiat misericordia Tua magna nobiscum, quia in Te Virgo Maria confidimus.

In Te, o dulcis Maria, speramus, defende nos in aeternum.

Te o Mater Dei, decet laus, imperium, virtus et gloria in saecula saeculorum. Amen.

Raczże nas o słodka Maryo, teraz i zawsze od grzechów bronić.

O! litościwa Pani, zmiłuj się nad nami, zmiłuj.

Niech wielkie Twoje miłosierdzie będzie z nami, bo w Tobie o Panno Maryo ufność pokładamy.

W Tobie, o słodka Maryo nadzieję mamy, brońże nas na wieki.

Tobie o Matko Boża, przystoi sława, Tobie przynależy panowanie, Tobie moc i chwała na wieki wieków. Amen.

MODLITWA
świętego Bernarda do najświętszéj Panny.

Memorare o piissima et gloriosissima Virgo Maria, Mater misericordiarum et totius consolationis, a saeculo non esse auditum quemquam ad Tua currentem praesidia, Tua inplorantem auxilia, aut Tua petentem suffragia, a Te, Virgo Maria, fuisse derelictum, aut non exauditum. Idcirco tali animatus fiducia, ego ad Te, Virgo virginum, Regina coelorum et Domina Angelorum, Maria, Mater Domini nostri Jesu Christi confugio; ad Te venio, ad Te stella maris recurro, coram Te miser, gemens et tremens assisto. Noli, o Domina mundi! noli aeterni verbi Mater! verba mea despicere, sed audi, propitia, et exaudi me miserum ad Te in hoc lacrymarum valle clamantem nunc et semper, maxime in hora mortis meae O! clemens, o! pia, o! dulcis Virgo Immaculata Maria.

Pomnij, o najlitościwsza i najchwalebniejsza Panno niepokalana Maryo, Matko miłosierdzia i wszelkiéj pociechy, że od wieków nie słyszano, ażeby ktokolwiek pod Twoją obronę uciekający się, albo Twéj pomocy żebrzący, albo o wsparcie Cię proszący, był od Ciebie niepokalana Maryo opuszczony i w prośbie niewysłuchany. Dla tego tą pewnością ożywiony, do Ciebie się uciekam o Panno niepokalana, niebios Królowo i Pani Aniołów, do Ciebie Maryo! Matko Pana naszego Jezusa Chrystusa przychodzę, do Ciebie o piękna gwiazdo morska przytulam się; przed Tobą nieszczęśliwy ze drżeniem i płaczem stawam. Nie racz o Pani świata o Matko Przedwiecznego Słowa nie racz gardzić moją prośbą, ale raczéj wysłuchaj, ulituj się i mnie biednego, do Ciebie z tego

łez padołu wołającego, pocieszaj dziś i zawsze, a osobliwie w godzinę śmierci mojej. O! łaskawa o! pobożna! o! słodka Panno! o! Niepokalanie poczęta Maryo.

MODLITWA

do św. Józefa Oblubieńca najświętszej Maryi Panny.

Virginum custos et Pater, sancte Joseph, cujus fideli custodiae, ipsa innocentia Jesus et Virgo virginum, Maria, commissa fuit, Te per hoc utrumque charissimum pignus Jesum et Mariam obsecro et obtestor, ut me ab omni immunditia praeservatum, mente incontaminata, puro corde et casto corpore Jesu et Mariae semper facias castissimo famulari. Amen.

Stróżu i ojcze czystych dziewic, święty Józefie, pod którego opiekę i pilność niezachwianą owa najwyższa niewinuość Pan Jezus i przeczysta Marya Panna chętnie się oddali; otóż przez ten podwójny skarb i najdroższy zakład, jakim się stał dla Ciebie Jezus i Marya, proszę i błagam, spraw to, abym od wszelkiej nieczystości wolny mógł nieskalanym umysłem, czystém sercem i niezmazaném ciałem służyć zawsze Jezusowi i Maryi. Amen.

Antyfona.

O! felicem virum, beatum Joseph, cui datum est Deum, quem multi reges voluerunt videre et non viderunt; audire et non audierunt; non solum videre et audire sed portare, deosculari, vestire et custodire.

O! szczęśliwy mężu, święty Józefie, któryś otrzymał łaskę, że Boga, którego liczni królowie, lubo pożądali widzieć jednak nie widzieli, i słyszeć jednakże nie słyszeli; Ty nie tylko widziałeś i mówiącego słyszałeś, ale nadto piastowałeś na ręku, ustami całowałeś, opatrywałeś Jego potrzeby i nad Nim czuwałeś.

V. Ora pro nobis beate Joseph,

R. Ut digni efficiamur promissionibus Christi.

V. Módl się za nami święty Józefie.

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusa Pana.

Oremus:

Deus, qui dedisti nobis regale sacerdotium, praesta quaesumus, ut sicut beatus Joseph Unigenitum Filium Tuum, natum ex Maria Virgine, suis manibus reverenter tractare meruit et portare, ita nos facias cum cordis munditia et operis innocentia, Tuis sanctis altaribus deservire, ut Sacrosanctum Filii Tui Corpus et Sanguinem hodie digne sumamus et in futuro saeculo praemium habere mereamur aeternum.

R. Amen.

Módlmy się:

Prosimy Cię Boże, daj, aby jako święty Józef wysłużył sobie tę łaskę, iż Jednorodzonego Syna Twego, urodzonego z niepokalanej Maryi Panny piastował i z wysokiem czcił nabożeństwem, tak i my, abyśmy stali się godni z czystém sercem i sumieniem bezgrzesznem, przy Ofierze najświętszej na Twoich Ołtarzach odprawianej, być obecnymi—i przyjąć dziś z najwyższém uszanowaniem najdroższe Ciało i Krew Syna Twojego,—po śmierci zaś, abyśmy otrzymać nagrodę wiekuistą zasłużyli.

R. Amen.

GODZINKI O NIEPOKALANEM POCZĘCIU NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY.

NA JUTRZNIĄ.

Ave Maria.

V. Eja mea † labia nunc anuntiate.

R. Laudes et praeconia Virginis beatae.

V. Domina † in adjutorium † meum † intende.

R. Me de manu hostium potenter defende.

Gloria Patri etc. Alleluja *albo* Laus Tibi Domine, Rex, aeternae gloriae.

Zdrowaś Maryo.

V. Zacznijcie wargi † nasze chwalić Pannę świętą.

R. Zacznijcie opowiadać cześć Jéj niepojętą.

V. Przybądź † nam † miłościwa Pani † ku pomocy,

R. A wyrwij nas z potężnych rąk nieprzyjaciół mocy.

Chwała Ojcu i t. d. Alleluja *albo* Chwała Tobie Panie, Królu wiecznej chwały.

HYMN.

Salve mundi Domina,
Coelorum Regina;
Salve Virgo virginum,
Stella matutina.

Salve plena gratia,
Clara luce divina,
Mundi in auxilium,
Domina, festina.

Ab aeterno Dominus,
Te praeordinavit;
Matrem Unigeniti
Verbi, quod creavit.

Terram, pontum ae hera
Te pulchram ornavit,
Sibi sponsam, quae in
Adam non peccavit.

V. Elegit eam Deus, et praeelegit eam.

R. In tabernaculo suo habitare fecit eam.

V. Domina exaudi orationem meam.

R. Et clamor meus ad Te veniat.

Zawitaj Pani świata,
Niebieska Królowa!
Witaj Panno nad panny,
Gwiazdo porankowa.
Zawitaj pełna łaski,
Prześliczna światłości;
Pani na pomoc świata,
Śpiesz się, zbaw nas złości.
Ciebie Monarcha wieczny,
Od wieków, swojemu
Za Matkę obrał słowu
Jednorodzonemu.
Przez które ziemski okrąg
I nieba ogniste,
I powietrza i wody
Stworzył przezroczyste.
Ciebie oblubienicę,
Przyozdobił sobie,
Bo przestępstwo Adama
Nie ma prawa w Tobie.

V. Przejrzał Ją Bóg i wybrał Ją sobie.

R. I wziął Ją na mieszkanie do przybytku swego.

V. Pani niepokalana wysłuchaj modlitwy nasze.

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Oremus:

Sancta Maria Regina coelorum, Mater Domini nostri Jesu Christi, et mundi Domina, quae nullum derelinquis et nullum despicis: respice me, Domina, clementer oculo pietatis, et impetra mihi apud Tuum dilectum Filium cunctorum veniam peccatorum: ut

Módlmy się:

Święta Maryo Królowo nieba, Matko Pana naszego Jezusa Chrystusa i Pani świata, która nikogo nie opuszczasz i nikim nie gardzisz, wejrzyj na nas, Pani nasza, łaskawem okiem miłosierdzia Twego, a uproś nam u Syna Twego miłego odpuszczenie wszyst-

qui nunc Tuam sanctam et immaculatam Conceptionem devoto affectu recolimus, aeternae in futurum beatitudinis bravium capiamus, Ipso, quem Virgo peperisti donante Domino nostro Jesu Christo, qui cum Patre et sancto Spiritu vivit et regnat, in Trinitate perfecta Deus in saecula saeculorum.

R. Amen

V. Domine exaudi orationem meam.

R. Et clamor meus ad Te veniat.

V. Benedicamus Domino.

R. Deo gratias.

V. Et fidelium animae per misericordiam Dei requiescant in pace.

R. Amen.

kich grzechów naszych; abyśmy którzy teraz święte i niepokalane poczęcie Twoje nabożnem sercem rozpamiętywamy, wiecznej szczęśliwości zapłatę otrzymać mogli; co niechaj da Ten, któregoś Ty Panno porodziła, Syn Twój a Pan nasz Jezus Chrystus, który z Ojcem i z Duchem świętym żyje i króluje w Trójcy jedyny Bóg na wieki wieków.

R. Amen.

V. Panie wysłuchaj modlitwy moje,

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

V. Błogosławmy Panu,

R. Bogu chwała.

V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju.

R. Amen.

NA PRYMĘ.

Ave Maria.

V. Domina † in adjutorium † meum † intende.

R. Me de manu hostium potenter defende.

V. Gloria Patri et Filio et Spiritui sancto.

R. Sicut erat in principio et nunc et semper, et in saecula saeculorum. Amen. Alleluja.

Zdrowaś Maryo.

V. Przybądź nam miłościwa Pani ku pomocy.

R. A wyrwij nas z potężnych rąk nieprzyjaciół mocy.

V. Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi świętemu,

R. Jak była na początku, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen. Alleluja.

H Y M N.

Salve Virgo sapiens,
Domus Deo dicata;
Columna septemplici
Mensaque exornata.

Zawitaj Panno mądra,
Domie Bogu miły;
Który złoty stół
I siedem kolumn ozdobiły,

Ab omni contagio
Mundi praeservata;
Ante sancta in utero
Parentis, quam nata.
Tu Mater viventium,
Et porta es Sanctorum;
Nova stella Jacob,
Domina angelorum.
Zabulo terribilis,
Acies castrorum;
Portus et refugium
Sis Christianorum Amen.

V. Ipse creavit illam in Spiritu sancto.

R. Et effudit illam super omnia opera sua.

V. Domina exaudi etc.

Od wszelakiej zarazy
Świata ochroniona;
Pierwej święta w żywocie
Matki, niż zrodzona.
Tyś matką wszech żyjących,
Tyś jest Świętych drzwiami;
Nowa gwiazdo z Jakóba
Tyś nad aniołami.
Ogromna czartu jesteś,
W szyku obóz silny;
Bądź Chrześcian ucieczką
I port nieomylny. Amen.

V. Sam Ją stworzył w Duchu świętym.

R. I wyniósł Ją nad wszystkie dzieła rąk swoich.

V. Pani wysłuchaj modlitwy moje i t. d.

(Dokończenie i modlitwa jak po Jutrzni).

NA TERCYĄ

(jak na Pryme).

HYMN.

Salve arca foederis,
Thronus Salomonis;
Arcus pulcher aetheris,
Rubus visionis.
Virga frondens germinis,
Vellus Gedeonis;
Porta clausa numinis,
Favusque Samsonis.
Decebat tam nobilem
Natum praecavere
Ab originali
Labe Matris Hevae.

Witaj arko przymierza,
Tronie Salomona:
Tęczo wszechmocną ręką
Z pięknych farb złożona.
Tyś krzak Mojżeszów,
Boskim ogniem gorejąca;
Różczko Aaronowa
Śliczny kwiat rodząca.
Bramo rajska zamkniona,
Runo Gedeona;
Tyś niezwyciężonego
Plastr miodu Samsona.
Przystało, aby Cię Syn
Tak zacną od winy
Pierworodnej zachował,
I zmazy Ewiny.

Almam, quam elegerat,
Genitricem vere,
Nulli prorsus sinens
Culpae subjacere. Amen.

V. Ego in altissimis habito.

R. Et thronum meum in columna nubis.

V. Domina exaudi orationem meam etc.

Który Ciebie za Matkę
Obierając sobie,
Chciał by przywara grzechu
Nie powstała w Tobie. Amen.

V. Ja mieszkam na wysokościach.

R. I tron mój w słupie obłokn.

V. Pani wysłuchaj modlitwy moje i t. t.

(Modlitwa i zakończenie jak na Jutrznią).

NA SEXTĘ

(jak na Pryme).

HYMN.

Salve, Virgo puerpera
Templum Trinitatis;
Angelorum gaudium,
Cella puritatis.
Solamen moerentium,
Hortus voluptatis:
Palma patentiae,
Cedrus castitatis.
Terra es benedicta
Et sacerdotalis,
Sancta et immunis
Culpae originalis.
Civitas Altissimi,
Porta orientalis:
In Te est omnis gratia,
Virgo singularis. Amen.

V. Sicut lilium inter spinas,

R. Sic amica mea inter filias Adae.

V. Domina exaudi orationem meam etc. (jak wyżej).

Witaj Swiątyni Boga,
W Trójcy jedynego,
Tyś Raj Aniołów, pałac
Wstydu Panieńskiego.
Pociecho utrapionych,
Ogrodzie wdzięczności:
O palmo cierpliwości!
O cedrze czystości.
Ziemia jesteś kapłańska
I błogosławiona,
Święta i pierworodną
Zmazą nie dotkniona.
Miasto Pańskie i brama
Na wschód wystawiona
Wszelką łaską, jedyna
Panno napełniona. Amen.

V. Jak lilia między cierniem.

R. Tak przyjaciółka moja między córkami Adamowemi.

V. Pani wysłuchaj modlitwy moje i t. d. (jak wyżej).

(Modlitwa i dokończenie jak po Jutrzni).

NA NONĘ

(jak na Prymę).

HYMN.

Salve, urbs refugii,
Turrisque munita
David, propugnaculis
Armisque insignita.
In conceptione
Charitate ignita,
Draconis potestas
Est a te contrita.
O mulier fortis,
Et invicta Judith!
Pulchra Abissai virgo,
Verum favens David.
Rachel curatorem
Aegypti gestavit:
Salvatorem mundi
Maria portavit. Amen.

V. Tota pulchra es amica mea,

R. Et macula orginalis nunquam fuit in Te.

V, Domina exaudi orationem meam etc.

Witaj miasto ucieczki,
Wieżo utwierdzona
Dawidowa, basztami
I bronią wzmocniona.
Tyś przy poczęciu
Ogniem miłości pałała,
Przez Cię władza piekielnych
Mocarzów stajała.
O! mężna białogłowo,
Judyt wojująca;
Abizai prawego
Dawida grzejąca.
Rachel ożywiciela
Egiptu nosiła:
Nam Zbawiciela świata
Marya powiła.

V. Wszystka piękna jesteś przyjaciółko moja.

R. A zmaza pierworodna nigdy w Tobie nie powstała.

V. Pani wysłuchaj modlitwy moje i t. d.

(Dokończenie i modlitwa jak po Jutrzni).

NA NIESZPOR

(jak na Prymę).

HYMN.

Salve horologium,
Quo retrogradiatur
Sol in decem lineis
Verbum incarnatur.
Homo ut ab inferis
Ad summa attollatur,

Witaj zegarze,
W którym nazad jest cofnione
Słońce dziesięcią linij
Gdy słowo wcielone.
Aby człowiek z padołu
Powstał wywyższony,

Immensus ab Angelis
Paulo minoratur.
Solis hujus radiis
Maria coruscat;
Consurgens aurora
In conceptu micat.
Lilium inter spinas,
Quae serpentis conterat
Caput, pulchra ut luna
Errantes collustrat. Amen:

V. Ego fecit in coelis, ut oriretur lumen indeficiens.

R. Et quasi nebula texi omnem terram

V. Domina exaudi etc.

Niezmiernie od Aniołów
Jest coś umniejszone.
Słońca tego promieńmi
Marya jaśnieje,
W poczęciu swem jak złota
Zorza światłem sieje.
Między cierniem lilia
Kruszy łeb smokowi,
Piękna jak w pełni księżyc
Świeci człowiekowi.

V. Jam sprawiła na niebie, aby wschodziła światłość nieustająca.

R. I jako mgła okryłam wszystką ziemie.

V. Pani wysłuchaj i t. d.

(*Dokończenie jak po Jutrzni*).

NA KOMPLETĘ.

Ave Maria.

V. Convertas nos † Domina Tuis precibus placatus Jesus Christus Filius Tuus.

R. Et avertat iram suam a nobis.

V. Domina † in adjutorium † meum † intende.

R. Me de manu hostium potenter defende.

V. Gloria Patri etc.

Zdrowaś Maryo.

V. Niech nas Pani Twą prośbą do siebie nawróci, Jezus Syn Twój,

R. A swój gniew niech od nas odwróci.

V. Przybądź nam miłościwa Pani ku pomocy.

R. A wyrwij nas z potężnych rąk nieprzyjaciół mocy.

V. Chwała Ojcu i t. d.

HYMN.

Salve Virgo florens,
Mater illibata,
Regina clementiae,
Stellis coronata.
Super omnes Angelos
Pura, immaculata,
Atque ad regis dexteram
Stans veste deaurata.

Witaj Matko szlachetna
W panieńskiéj czystości
Gwiazdami uwieńczona
Pani łaskawości.
Niepokalana, czystsza
Niźli Aniołowie,
Po prawéj ręce króla
Stoisz w złotogłowie.

Per te Mater gratiae
Dulcis spes reorum,
Fulgens stella maris,
Portus naufragorum.
Patens coeli janua,
Salus infirmorum,
Videamus Regem
In aula Sanctorum. Amen.

V. Oleum effusum Maria nomen Tuum.

R. Servi Tui dilexerunt Te nimis.

V. Domina exaudi etc.

O Rodzicielko łaski!
Nadziejo grzeszących,
O jasna gwiazdo morska,
O porcie tonących.
Bramo rajska niemocnych,
Zdrowie w Twej obronie,
Niech Boga oglądamy
Na górnym Syonie.

V. Olej wylany o Maryo Imię Twoje.

R. A słudzy Twoi zakochali się bardzo w Tobie.

V. Pani wysłuchaj i t. d.

(Dokończenie jak wyżéj na Jutrznią, na końcu Ave Maria).

OFIAROWANIE.

Supplices offerimus
Tibi Virgo pia,
Haec laudum praeconia:
Fac nos ut in via.
Ducas cursu prospero,
Et in agonia
Tu nobis assiste,
O dulcis Maria. Amen.

Z pokłonem Panno święta
Ofiaruję Tobie
Te godzinki ku większej
Czci Twojej, ozdobie.
Prosząc byś nas zbawienną
Drogą prowadziła,
A przy śmierci nam słodką
Marya przybyła. Amen.

Pater noster i Ave Maria.

ANTYFONA.

Haec est virgo in qua nec nodus originalis, nec cortex actualis culpae fuit.

V. In conceptione Tua Virgo immaculata fuisti,

R. Ora pro nobis Patrem, cujus Filium peperisti.

Tac jest różdżka, w której ani sęk pierworodny, ani skaza uczynkowéj winy nie powstała.

V. W poczęciu Twojém Panno niezmazanaś była.

R. Módl się za nami do Ojca któregoś Syna porodziła.

Oremus:

Deus, qui per immaculatam Virginis Conceptionem dignum Filio Tuo habitaculum praeparasti,

Módlmy się:

Boże któryś przez niepokalane poczęcie najświętszej Maryi Panny godne Synowi Twemu mieszkanie

quaesumus, ut sicut ex morte ejusdem Filii Tui praevisa, eam ab omni labe praeservasti, ita nos quoque mundos ejus intercessione ad Te pervenire concedas. Per eundem Dominum nostrum Jesum Christum, Filium Tuum, qui Tecum vivit et regnat in unitate Spiritus sancti Deus, per omnia saecula saeculorum. Amen.

zgotował: prosimy Cię, abyś jakoś Ją przez śmierć tegoż Syna przejrzaną od wszelkiej zmazy zachował, tak nam za Jej przyczyną niepokalanemi przyjść do siebie dopuścić raczył, przez tegoż Jezusa Chrystusa Pana naszego, który z Tobą w jedności Ducha świętego żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

OFFICIUM DEFUNCTORUM.

NABOŻEŃSTWO ZA ZMARŁYCH.

JUTRZNIA.

INVITATORIUM.

V. Regem, cui omnia vivunt; venite, adoremus.

R. Regem, cui omnia vivunt; venite, adoremus.

V. Królowi, któremu wszystko żyje; pójdźcie, pokłońmy się.

R. Królowi, któremu wszystko żyje; pójdźcie, pokłońmy się.

PSALM 94.

V. Venite, exultemus Domino, jubilemus Deo salutari nostro; praeoccupemus faciem ejus in confessione, et in psalmis jubilemus ei.

R. Regem, cui omnia vivunt; venite, adoremus.

V. Quoniam Deus magnus Dominus, et Rex magnus super omnes deos: quoniam non repellet Dominus plebem suam, quia in manu ejus sunt omnes fines terrae, et altitudines montium ipse conspicit.

V. Pójdźcie radujmy się Panu, śpiewajmy Bogu Zbawicielowi naszemu; uprzedźmy oblicze Jego z wyznaniem, a psalmami śpiewajmy Mu.

R. Królowi któremu wszystko żyje; pójdźcie, pokłońmy się.

R. Albowiem Bóg wielki Pan, i Król wielki nadewszemi bogi: Albowiem nie odrzuci Pan ludu swego, bo w ręku Jego są wszystkie kraje ziemi, i gór wysokości Jego są.

R. Venite, adoremus.

V. Quoniam ipsius est mare, et ipse fecit illud, et aridam fundaverunt manus ejus *). Venite, adoremus, et procidamus ante Deum; ploremus coram Domino, qui fecit nos; quia ipse est Dominus Deus noster, nos autem populus ejus, et oves pascuae ejus.

R. Regem, cui omnia vivunt; venite, adoremus.

V. Hodie si vocem ejus audieritis, nolite obdurare corda vestra, sicut in exacerbatione secundum diem tentationis in deserto: ubi tentaverunt me patres vestri, probaverunt et viderunt opera mea.

R. Venite, adoremus.

V. Quadraginta annis proximus fui generationi huic, et dixi: semper hi errant corde, ipsi vero non cognoverunt vias meas, quibus juravi in ira mea, si introibunt in requiem meam.

R. Regem, cui omnia vivunt; venite, adoremus.

V. Requiem aeternam dona eis, Domine, et lux perpetua luceat eis.

R. Venite, adoremus,

V. Regem, cui omnia vivunt.

R. Venite, adoremus.

R Pójdźcie pokłońmy się.

V. Bo Jego jest morze, a On je uczynił; i ląd utworzyły ręce Jego. Pójdźcie, pokłońmy się, i upadajmy i płaczmy przed Panem, który nas stworzył: albowiem On jest Panem Bogiem naszym, a my ludem ręki Jego i owcami pastwiska Jego.

R Królowi, któremu wszystko żyje; pójdźcie, pokłońmy się.

V Dziś jeśli głos Jego usłyszycie: nie zatwardzajcie serc waszych jako w drażnieniu wedle dnia na puszczy; kędy mię kusili ojcowie wasi, doświadczali mię i ujrzeli uczynki moje.

R. Pójdźcie pokłońmy się.

V. Czterdzieści lat gniewałem się na ten naród i rzekłem: zawsze ci błądzą sercem, a ci, nie poznali dróg moich: jakom przysiągł w gniewie moim, jeśli wnijdą do pokoju mego.

R Królowi, któremu wszystko żyje; pójdźcie, pokłońmy się.

V. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niech im świeci.

R. Pójdźcie, pokłońmy się.

V. Królowi, któremu wszystko żyje.

R. Pójdźcie, pokłońmy się.

NOKTURN PIERWSZY.

Mówi się w Poniedziałek i Czwartek.

Ant. Dirige.

Ant. Sprawuj.

---

*) Tu na klęczkach oddaje się Bogu głęboki pokłon przez wszystkie wyrazy aż do: *pascuae ejus.*

PSALM V.

Verba mea auribus percipe Domine: intellige clamorem meum.

Intende voci orationis meae: Rex meus, et Deus meus.

Quoniam ad Te orabo, Domine: mane exaudies vocem meam.

Mane astabo Tibi, et videbo: quoniam non Deus volens iniquitatem tu es.

Neque habitabit juxta Te malignus: neque permanebunt injusti ante oculos Tuos.

Odisti omnes, qui operantur iniquitatem: perdes omnes, qui loquuntur mendacium.

Virum sanguinum et dolosum abominabitur Dominus: ego autem in multitudine misericordiae Tuae.

Introibo in domum Tuam: adorabo ad templum sanctum Tuum in timore Tuo.

Domine, deduc me in justitia Tua: propter inimicos meos dirige in conspectu Tuo viam meam.

Quoniam non est in ore eorum veritas: cor eorum vanum est.

Sepulchrum patens est guttur eorum: linguis suis dolose agebant, judica illos Deus.

Decidant a cogitationibus suis, secundum multitudinem impietatum eorum expelle eos: quoniam irritaverunt Te, Domine.

Et laetentur omnes, qui sperant in Te: in aeternum exulta-

Słowa moje usłysz Panie: wyrozumiej wołanie moje.

Wysłuchaj głos modlitwy mojej: Królu mój, i Boże mój.

Bo do Ciebie modlić się będę: Panie wysłuchasz rano głos mój.

Rano będę stał przed Tobą, i przypatrzę się: albowiem Ty nie jesteś Bogiem chcącym nieprawości.

Ani mieszkać będzie przy Tobie złośliwy: ani się ostoją niesprawiedliwi, przed oczyma Twémi.

Nienawidzisz wszystkich, którzy czynią nieprawość: zatracisz wszystkich, którzy kłamstwo mówią.

Mężem krwi chcącym i zdradliwym brzydzi się Pan: ale ja w mnóstwie miłosierdzia Twego.

Wnijdę do domu Twego: pokłonię się ku kościołowi Twemu świętemu w bojaźni Twojej.

Panie, prowadź mnie w sprawiedliwości Twojej dla nieprzyjaciół moich: prostuj przed obliczem Twojém drogę moję.

Albowiem nie masz w ich uściech prawdy: serce ich próżne jest.

Grobem otwartym jest ich gardło, językі swemi zdradliwie władali: sądźże ich Boże.

Niechaj upadną od myśli swoich, i dla mnóstwa złości ich odpędź je albowiem rozgniewali Cię, Panie!

A niech się weselą wszyscy, którzy nadzieję mają w Tobie:

bunt, et habitabis in eis.

będą się na wieki cieszyć, a Ty będziesz mieszkał z niemi.

Et gloriabuntur in Te omnes, qui diligunt nomen Tuum: quoniam Tu benedices justo.

A będą się chlubić w Tobie, którzy miłują Imię Twoje: albowiem Ty będziesz błogosławił sprawiedliwemu.

Domine, ut scuto bonae voluntatis Tuae: coronasti nos.

Panie, jako tarczą dobrej woli Twojej: otoczyłeś nas.

Requiem aeternam, dona eis Domine; et lux perpetua luceat eis.

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie; a światłość wiekuista niech im świeci.

Ant. Dirige, Domine Deus meus, in conspectu Tuo viam meam.

Ant. Sprawuj, Panie Boże mój, przed obliczem Twojem drogę moję.

Ant. Convertere.

Ant. Nawróć się.

PSALM VI.

Domine, ne in furore Tuo arguas me: neque ut ira Tua corripias me.

Panie, nie w zapalczywości swej strofuj mię: ani w gniewie swoim karz mię.

Miserere mei, Domine, quoniam infirmus sum: sana me Domine, quoniam conturbata sunt ossa mea.

Zmiłuj się nademną Panie, bomci chory: uzdrów mię Panie, boć strwożone są kości moje.

Et anima mea turbata est valde: sed Tu Domine usquequo.

I dusza moja strwożona jest bardzo; ale Ty Panie pókiż.

Convertere Domine et eripe animam meam: salvum me fac propter misericordiam Tuam.

Nawróć się Panie, a wyrwij duszę moją: zbaw mnie dla miłosierdzia Twego.

Quoniam non est in morte, qui memor sit Tui: in inferno autem quis confitebitur Tibi?

Albowiem w śmierci nie masz ktoby na Cię pamiętał: a w piekle ktoć wyznawać będzie.

Laboravi in gemitu meo, lavabo per singulas noctes lectum meum: lacrymis meis stratum meum rigabo.

Pracowałem w płaczu moim, będę obmywał na każdą noc łóżko moje: łzami mojemi będę polewał pościel moją.

Turbatus est a furore oculus meus: inveteravi inter omnes inimicos meos.

Strwożyło się od zapalczywości oko moje: zastarzałem się między wszystkiemi nieprzyjaciółmi memi.

Discedite a me omnes, qui operamini iniquitatem: quoniam exaudivit Dominus vocem fletus mei.

Exaudivit Dominus deprecationem meam: Dominus orationem meam suscepit.

Erubescant et conturbentur vehementer omnes inimici mei: convertantur et erubescant valde velociter.

Requiem aeternam, dona eis, Domine; et lux perpetua luceat eis

Ant. Convertere, Domine et eripe animam meam; quoniam non est in morte, qui memor sit Tui.

Ant. Ne quando.

Odstąpcie odemnie wszyscy, którzy nieprawość czynicie: albowiem wysłuchał Pan głos płaczu mojego.

Wysłuchał Pan prośbę moją, Pan modlitwę moją przyjął.

Niech się zawstydzą i wielce zatrwożą wszyscy nieprzyjaciele moi: niech się nawrócą i zawstydzą bardzo prędko.

Wieczny odpoczynek, racz im dać Panie; a światłość wiekuista niechaj im świeci.

Ant. Nawróć się Panie, a wyrwij duszę moję, albowiem w śmierci nie masz ktoby na Ciebie pamiętał.

Ant. By kiedy nie porwał.

PSALM VII.

Domine Deus meus, in Te speravi: salvum me fac ex omnibus persequentibus me et libera me.

Ne quando rapiat, ut leo animam meam: dum non est qui redimat, neque qui salvum faciat.

Domine Deus meus, si feci istud: si est iniquitas in manibus meis.

Si reddidi retribuentibus mihi mala: decidam merito ab inimicis meis inanis.

Persequatur inimicus animam meam, et comprehendat, et conculcet in terra vitam meam: et gloriam in pulverem deducat.

Panie, Boże mój, w Tobiem nadzieję położył, wybaw mnie od wszystkich prześladujących mnie i wyzwól mnie.

By kiedy nie porwał jako lew duszy mojej: gdy nie masz ktoby odkupił; albo ktoby zbawił.

Panie Boże mój, jeślim to uczynił: jeśli jest nieprawość w rękach moich.

Jeślim oddał oddającym mnie złe: nie upadnę słusznie od nieprzyjaciół moich próżny.

Niechaj prześladuje nieprzyjaciel duszę moją, i niech pojmie i podepcze na ziemi żywot mój: a chwałę moją niech w proch obróci.

Exurge, Domine, in ira Tua: et exaltare in finibus inimicorum meorum.

Et exurge, Domine Deus meus, in praecepto, quod mandasti: et synagoga populorum circumdabit Te.

Et propter hanc in altum regredere: Dominus judicat populos.

Judica me Domine secundum justitiam meam: et secundum innocentiam meam super me.

Consumetur nequitia peccatorum et diriges justum: scrutans corda et renes, Deus.

Justum adjutorium meum a Domino: qui salvos fecit rectos corde.

Deus judex, justus, fortis et patiens: numquid irascitur per singulos dies?

Nisi conversi fueritis, gladium suum vibrabit: arcum suum tetendit et paravit illum.

Et in eo paravit vasa mortis: sagittas suas, ardentibus effecit.

Ecce parturiit in justitiam, concepit dolorem et peperit iniquitatem.

Lacum aperuit, et effodit eum et incidit in foveam, quam fecit.

Convertetur dolor ejus in caput ejus: et in verticem ipsius iniquitas ejus descendet.

Confitebor Domino secundum justitiam ejus: et psallam nomini Domini altissimi.

Requien aeternam, dona eis Domine, et lux perpetua luceat eis.

Powstań, Panie w gniewie Twoim: i wynieś się na granicach nieprzyjaciół moich.

I powstań, Panie Boże mój w przykazaniu, któreś rozkazała: zgromadzenie narodów obtoczy Cię.

I dlatego wróć się na wysokość: Pan sądzi ludy.

Sądź mnie, Panie, według sprawiedliwości mojej: i według niewinności nademną.

Zginie złość grzeszników, prosto poprowadzisz sprawiedliwego: badający serca, Boże.

Sprawiedliwa pomoc moja od Pana: który zbawia prawych sercem.

Bóg sędzia sprawiedliwy, mocny i cierpliwy: izaliż się gniewa w każdy dzień.

Jeżeli się nie nawrócicie, miecza swego dobędzie: łuk swój naciągnął i nagotował go.

I nałożył na nim naczynie śmierci: strzały swe pałającemi sprawił.

Oto porodził niesprawiedliwość: począł boleść i utworzył nieprawość.

Dół otworzył i wykopał go: i wpadł w dół, który uczynił.

Obróci się boleść jego na głowę jego: a nieprawość jego na wierzch głowy jego spadnie.

Będę wyznawał Panu według sprawiedliwości jego: i śpiewać będę Imieniowi Pana Najwyższego.

Wieczny odpoczynek, racz im dać Panie; a światłość wiekuista niech im świeci.

Ant. Ne quando rapiat ut leo, animam meam, dum non est, qui redimat, neque qui salvum faciat.
V. A porta inferi,
R. Erue Domine animas eorum.
Pater noster, (secreto).

Ant. By kiedy nie porwał jako lew duszę moję, gdy nie masz ktoby odkupił, ani ktoby ją wybawił
V. Od wrót piekielnych,
R. Wyrwij Panie dusze ich.
Ojcze nasz. (po cichu).

Lekcye czytają się bez Absolucyi i Benedykcyi.

LEKCYA PIERWSZA (Job. 7).

Parce mihi, Domine; nihil enim sunt dies mei: Quid est homo, quia magnificas eum? aut quid apponis erga eum cor Tuum? Visitas eum diluculo, et subito, probas illum. Usquequo non parcis mihi, nec dimittis me, ut glutiam salivam meam? Peccavi: quid faciam Tibi, o custos hominum? Quare posuisti me contrarium Tibi et factus sum mihimet ipsi gravis? Cur non tollis peccatum meum, et quare non aufers iniquitatem meam? Ecce nunc in pulvere dormiam; et si mane me quaesieris non subsistam.

Przepuść mi Panie, bo niczem są dni moje: Cóż jest człowiek, że go wielmożysz? albo czemu przykładasz ku niemu serce Twoje? Nawiedzasz go rano, i natychmiast doświadczasz go. Dokądże mi nie przepuścisz, a nie dopuścisz mi, abym przełknął ślinę moję? Zgrzeszyłem, cóż ci uczynię o Stróżu ludzi? Czemużeś mnie postawił przeciw Tobie i stałem się ciężki sam sobie? Czemu nie zgładzisz grzechu mego i czemu nie odejmujesz nieprawości mojej. Oto teraz w prochu zasnę, a jeśli mnie rano poszukasz nie będzie mnie.

R. Credo, quod Redemptor meus vivit, et in novissimo die de terra surrecturus sum: Et in carne mea videbo Deum Salvatorem meum.
V. Quem visurus sum egoipse, et non alius, et oculi mei conspecturi sunt.
R. Et in carne mea videbo Deum Salvatorem meum.

R. Wierzę, iż Zbawiciel mój żyje: a w dzień ostateczny z ziemi powstanę. I w ciele będę oglądał Zbawiciela mojego.
V. Którego ujrzę ja sam a nie inny, i oczy moje oglądać będą.
R. I w ciele mojem będę oglądał Zbawiciela mego.

LEKCYA DRUGA (Job. 10).

Taedet animam meam vitae meae; dimittam adversum me elo-

Tęskni sobie dusza moja, w żywocie moim; puszczę przeciwko

quium meum: loquar in amaritudine animae meae. Dicam Deo: noli me condemnare: indica mihi; cur me ita judices? Numquid bonum Tibi videtur, et calumnieris me, et opprimas me, opus manuum Tuarum, et consilium impiorum adjuves? Numquid oculi carnei Tibi sunt? aut sicut videt homo, et tu videbis? Numquid, sicut dies hominis dies Tui, et anni Tui sicut humana sunt tempora; ut quaeras iniquitatem meam, et peccatum meum scruteris? Et scias, quia nihil impium fecerim, cum sit nemo, qui de manu Tua possit eruere.

sobie mowę moję, będę mówił w gorzkości duszy mojej. Rzeknę Bogu: Nie potępiaj mię, pokaż mi czemu mnie tak sądzisz? A że się dobrze Tobie widzi, ażebyś mnie potwarzał, ucisnął mnie robotą rąk Twoich, a radą bezbożników wspomagał? Czyliż Ty masz oczy cielesne? albo jako widzi człowiek, Ty widzieć będziesz? Iżali jako dni człowiecze dni twoje, a lata twoje są jako czasy ludzkie; żebyś się miał pytać o nieprawości mojej i badać o grzechu moim? I żebyś wiedział, żem nic bezbożnego nie czynił, gdyż nie masz nikogo, któryby z ręki Twojej mógł wyrwać.

R. Qui Lasarum resuscitasti a monumento foetidum. Tu eis, Domine, dona requiem, et locum indulgentiae.

V. Qui venturus es judicare vivos et mortuos, et saeculum per ignem.

R. Tu eis, Domine, dona requiem, et locum indulgentiae.

R. Któryś Łazarza wskrzesił z grobu już psującego się. Ty im Panie, daj spokój i miejsce odpocznienia.

V. Który masz przyjść sądzić żywych i umarłych, i wiek przez ogień.

R. Ty im, Panie, daj spokój i miejsce odpoczynku.

LEKCYA TRZECIA (Job. 10).

Manus Tuae fecerunt me, et plasmaverunt me totum in circuitu: et sic repente praecipitas me? Memento, quaeso: quod sicut lutum feceris me, et in pulverem reduces me. Nonne sicut lac mulsisti me, ct sicut caseum me coagulasti? Pelle et carnibus vestisti me, ossibus et nervis compegisti me. Vitam, et misericor-

Ręce Twoje uczyniły mnie, i utworzyły mię wkoło wszystkiego, a tak prędko strącasz mnie? Pomnij proszę, że jako z ziemi uczyniłeś mnie, a w proch mnie znowu obrócisz. Czyż nie jako mleko wyprowadziłeś mię, a jako ser utworzyłeś mię? Skórą i ciałem przykryłeś mnie, kośćiami i żyłami pospinałeś mnie. Życie

diam tribuisti mihi, et visitatio Tua custodivit spiritum meum.

i miłosierdzie dałeś mi, a odwiedzenie Twoje strzegło ducha mego.

R. Domine, quando veneris judicare terram, ubi me abscondam a vultu irae Tuae? Quia peccavi nimis in vita mea.

V. Commissa mea pavesco, et ante Te erubesco; dum veneris judicare, noli me condemnare.

R. Panie kiedy przyjdziesz sądzić ziemię, gdzie się skryję od gniewu twarzy Twojej? Żem zgrzeszył wiele w życiu mojem.

V Występków moich lękam się i wstydzę się przed Tobą; gdy przyjdziesz sądzić, nie chciej mnie potępiać.

R. Quia peccavi nimis in vita mea.

V. Requiem aeternam dona eis Domine; et lux perpetua luceat eis.

R. Quia peccavi nimis in vita mea.

R. Żem zgrzeszył wiele w życiu mojem.

V. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie; a światłość wiekuista niech im świeci.

R. Żem zgrzeszył wiele w życiu mojem.

NOKTURN DRUGI.

Mówi się we Wtorek i Piątek.

Ant. In loco pascuae.

Ant. Na miejscu pastwiska.

PSALM XXII.

Dominus regit me, et nihil mihi deerit: in loco pascuae ibi me collocavit.

Super aquam refectionis educavit me: animam meam convertit.

Deduxit me super semitas justitiae: propter nomen suum.

Nam, etsi ambulavero in medio umbrae mortis, non timebo mala: quoniam Tu mecum es.

Virga Tua, et baculus Tuus: ipsa me consolata sunt.

Para ti in conspectu meo mensam: adversus eos qui tribulant me.

Pan mną rządzi, a na niczem mi schodzić nie będzie: na miejscu pastwisk tam mnie umieścił.

Nad wodę żywą wychował mnie: duszę moją nawrócił.

Prowadził mnie ścieżkami sprawiedliwości: dla Imienia swego.

Bo choćbym też chodził wpośród cienia śmierci: nie będę się bał złego, bo Ty jesteś ze mną.

Rózga Twoja, i kij Twój: te mnie cieszyły.

Nagotowałeś w obliczu mojem stół: naprzeciw tym, którzy mnie trapią.

Impinguasti in oleo caput meum: et calix meus inebrians, quam praeclarus est.

Et misericordia Tua subsequetur me: omnibus diebus vitae meae.

Et ut inhabitem in domo Domini: in longitudinem dierum.

Requiem aeternam dona ěis Domine; et lux perpetua luceat eis.

Ant. In loco pascuae ibi me collocavit.

Ant. Delicta.

Namazałeś olejkiem głowę moję: a kielich mój upajający, jak jest wyborny.

I miłosierdzie Twoje pójdzie ze mną: po wszystkie dni życia mego.

I abym mieszkał w domu Pańskim: w długości dni.

Wieczny odpoczynek, racz im dać Panie, a światłość wiekuista niech im świeci.

Ant. Na miejscu pastwiska, tam mnie umieścił.

Ant. Grzech młodości.

PSALM XXIV.

Ad Te, Domine, levavi animam meam: Deus meus in Te confido, non erubescam.

Neque irrideant me inimici mei: etenim universi, qui sustinent Te, non confundentur.

Confundantur omnes iniqua agentes: supervacue.

Vias Tuas, Domine, demonstra mihi: et semitas Tuas edoce me.

Dirige me in veritate Tua, et doce me: quia Tu es Deus Salvator meus, et Te sustinui tota die.

Reminiscere miserationum Tuarum, Domine: et misericordiarum Tuarum, quae a saeculo sunt.

Delicta juventutis meae: et ignorantias meas ne memineris.

Do Ciebie, Panie, podniosłem duszę moję: Boże mój, w Tobie ufam, niech się nie zawstydze.

I niech się nie śmieją nieprzyjaciele moi: albowiem wszyscy, którzy Cię oczekują nie będą zawstydzeni.

Niech będą zawstydzeni wszyscy nieprawość czyniący: bez przyczyny.

Pokaż mi, Panie, drogi Twoje: a ścieżek Twoich naucz mnie.

Rządź mną w prawdzie Twojej i naucz mię: boś Ty jest Bóg, Zbawiciel mój, a Ciebiem oczekiwał przez cały dzień.

Pomnij na miłosierdzie Twoje: Panie: i na zmiłowania Twoje: które są od wieków.

Grzechów młodości mojej: i niewiadomości moich nie racz pamiętać, Panie.

Secundum misericordiam Tuam memento mei Tu: propter bonitatem Tuam: Domine.

Dnlcis et rectus Dominus: propter hoc legem dabit delinquentibus in via.

Diriget mansuetos in judicio: docebit mites vias suas.

Universae viae Domini misericordia, et veritas: requirentibus testamentum ejus, et testimonia ejus.

Propter nomen Tuum, Domine, propitiaberis peccato meo: multum est enim.

Quis est homo, qui timet Dominum? legem statuit ei in via, quam elegit.

Anima ejus in bonis demorabitur: et semen ejus haereditabit terram.

Firmamentum est Dominus timentibus eum: et testamentum ipsius, ut manifestetur illis.

Oculi mei semper ad Dominum: quoniam ipse evellet de laqueo pedes meos.

Respice in me, et miserere mei: quia unicus, et pauper sum ego.

Tribulationes cordis mei multiplicatae sunt: de necessitatibus meis erue me.

Vide humilitatem meam, et laborem meum: et dimitte universa delicta mea.

Respice inimicos meos, quoniam multiplicati sunt: et odio iniquo oderunt me.

Według miłosierdzia Twego, pomnij na mnie Ty: dla dobroci Twojej, Panie.

Słodki i prawy jest Pan: przetoż da zakon występnym na drodze.

Poprowadzi ciche w rozsądku: nauczy skromne dróg swoich.

Wszystkie drogi Pańskie miłosierdzie i prawda: szukającym testamentu Jego, i świadectw Jego.

Dla Imienia Twego, Panie, będziesz miłościw grzechowi memu: boć mnogi jest.

Któryż człowiek, co się boi Pana? prawo mu postanowił na drodze, którą obrał.

Dusza jego w dobrach mieszkać będzie: a potomstwo jego odziedziczy ziemię.

Podporą jest Pan bojącym się Go: i testament Jego, aby im był oznajmion.

Oczy moje zawsze ku Panu: albowiem On wyrwie z sideł nogi moje.

Wejrzyj na mnie, a zmiłuj się nademną: bo jestem tylko sam, biedny, ubogi.

Udręczenia serca mego rozmnożyły się: wyrwij mnie sam Panie z ucisków moich.

Wejrzyj na pokorę moję i działania moje: a odpuść wszystkie grzechy moje.

Wejrzyj na nieprzyjaciół moich bo się rozmnożyły; a nienawiścią złośliwą znienawidzili mię.

Custodi animam meam, et erue me: non erubescam, quoniam speravi in Te.

Strzeż duszy mojej, a wybaw mię: niech się nie zawstydzę bo miałem nadzieję w Tobie.

Innocentes et recti adhaeserunt mihi: quia sustinui Te.

Niewinni i prawi przystali do mnie: żem wstrzymał gniew Twój.

Libera Deus Israel: ex omnibus tribulationibus suis.

Wybaw Boże Izraela: z wszystkich ucisków jego.

Requiem aeternam, dona eis Domine; et lux perpetua luceat eis.

Wieczny odpoczynek, racz im dać Panie; a światłość wiekuista niech im świeci.

Ant. Delicta juventutis meae, et ignorantias meas ne memineris Domine.

Ant. Grzechów młodości mojej, i niewiadomości moich nie racz pamiętać Panie.

Ant. Credo videre.

Ant. Wierzę, iż oglądam.

PSALM XXVI.

Dominus, illuminatio mea, et salus mea: quem timebo?

Pan, oświecenie moje i zbawienie moje: kogoż się mam obawiać?

Dominus protector vitae meae: a quo trepidabo?

Pan obrońca żywota mego: przed kimże drżeć będę?

Dum appropiant super me nocentes: ut edant carnes meas.

Gdy się przybliżają ku mnie szkodnicy: by zniszczyli ciało moje.

Qui tribulant me inimici mei: ipsi infirmati sunt, et ceciderunt.

Którzy mnie trapią nieprzyjaciele moi: sami zesłabli i upadli.

Si consistant adversum me castra: non timebit cor meum.

Choćby przeciwko mnie stanęły wojska: nie zatrwoży się serce moje.

Si exsurgat adversum me proelium: in hoc ego sperabo.

Choćby powstała przeciwko mnie bitwa: w Tym ja ufać będę.

Unam petii a Domino, hanc requiram: ut inhabitem in domo Domini omnibus diebus vitae meae.

Jednej rzeczy prosiłem u Pana, i tej szukać będę: abym mieszkał w domu Pańskim po wszystkie dni życia mego.

Ut videam voluptatem Domini: et visitem templum ejus.

Abym patrzał na rozkosz Pańską: i nawiedzał Kościół Jego.

Quoniam abscondit me in tabernaculo suo: in die malorum protexit me, in abscondito tabernaculi sui.

Albowiem skrył się w przybytku swoim: w dnie złe obronił mię w skrytości przybytku swego.

In petra exaltavit me: et nunc exaltavit caput meum super inimicos meos.

Na skale wywyższył mnie a teraz wywyższył głowę moje nad nieprzyjacioły memi.

Circuivi, et immolavi in tabernacula ejus hostiam vociferationis: cantabo et psalmum dicam Domino.

Obszedłem i ofiarowałem w przybytku Jego głos modlitwy mojej: będę śpiewał, i chwałę dam Panu.

Exaudi Domine vocem meam, qua clamavi ad Te: miserere mei, et exaudi me.

Wysłuchaj Panie głos mój, którym wołam do Ciebie: zmiłuj się nademną, i wysłuchaj mię.

Tibi dixit cor meum, exquisivit Te facies mea: faciem Tuam, Domine, requiram.

Tobie powiedziało serce moje, szukało Cię, oblicze moje: oblicza Twojego szukać będę.

Ne avertas faciem Tuam a me: ne declines in ira a servo Tuo.

Nie odwracaj oblicza Twego odemnie: nie odstępuj w gniewie od sługi Twojego.

Adjutor meus esto: ne derelinquas me, neque despicias me, Deus salutaris meus.

Bądź pomocnikiem moim; a nie opuszczaj mię, ani mną wzgardzaj Boże Zbawicielu mój.

Quoniam pater meus et mater mea dereliquerunt me: Dominus autem assumpsit me.

Albowiem ojciec mój i matka moja opuścili mię, ale Pan przyjął mię.

Legem pone mihi, Domine, in via Tua: et dirige me in semitam rectam propter inimicos meos.

Prawo mi postanów, Panie, w drodze Twojej: a prowadź mię na prostą ścieżkę dla nieprzyjaciół moich.

Ne tradideris me in animas tribulantium me: quoniam insurrexerunt in me testes iniqui, et mentita est iniquitas sibi.

Nie podawaj mię na dusze trapiących mię, albowiem powstali przeciwko mnie świadkowie fałszywi i skłamała nieprawość sobie.

Credo, videre bona Domini: in terra viventium.

Wierzę, iż oglądam dobra Pańskie w ziemi żyjących.

Expecta Dominum, viriliter age: et confortetur cor Tuum et sustine Dominum.

Oczekiwaj Pana, mężnie czyń: i niech się wzmocni serce twoje a czekaj na Pana.

Requiem aeternam, dona eis Domine; et lux perpetua luceat eis.

Wieczny odpoczynek, racz im dać Panie; a światłość wiekuista niech im świeci

Ant. Credo, videre bona Domini in terra viventium.

V. Collocet eos Dominus cum principibus.

R. Cum principibus populi sui.

Pater noster, (secreto).

Ant. Wierzę, iż oglądam dobra Pańskie w ziemi żyjących.

V. Niech Pan ich posadzi z książęty.

R. Z książęty ludu swego.

Ojcze nasz, (po cichu).

LEKCYA CZWARTA (Job. 13).

Responde mihi: quantas habeo iniquitates et peccata, scelera mea, et delicta ostende mihi. Cur faciem Tuam abscondis, et arbitraris me inimicum Tuum? Contra folium, quod vento rapitur, ostendis potentiam Tuam, et stipulam siccam persequeris? Scribis enim contra me amaritudines, et consumere me vis peccatis adolescentiae meae. Posuisti in nervo pedem meum, et observasti omnes semitas meas, et vestigia pedum meorum considerasti. Qui quasi putredo consumendus sum, et quasi vestimentum, quod comeditur a tinea.

R. Memento mei, Deus, quia ventus est vita mea: nec aspiciat me visus hominis.

V. De profundis clamavi ad Te Domine, Domine, exaudi vocem meam.

R. Nec aspiciat me visus hominis.

Odpowiedz mi, jak wiele mam nieprawości i grzechów, złości moje i występki ukaż mi. Czemu oblicze Twoje kryjesz i mniemasz mię być nieprzyjacielem Twoim? Przeciw listkowi, którego wiatr porywa pokazujesz moc Twoję i źdźbło suche prześladujesz. Albowiem piszesz przeciwko mnie goryczy i chcesz mnie zniszczyć grzechami młodości mojej. Włożyłeś w pęta nogi moje i strzegłeś wszystkich ścieżek moich, a śladom nóg moich przypatrywałeś się. Który jako zgniła rzecz zniszczeć mam, i jako szata, którą mole jedzą.

R. Pamiętaj na mnie Boże, bo wiatrem jest życie moje: a niech nie patrzy na mnie wzrok człowieczy.

V. Z głębokości wołałem ku Tobie, Panie, Panie, wysłuchaj głosu mego.

R. A niech nie patrzy na mnie wzrok człowieczy.

LEKCYA PIĄTA (Job 14).

Homo natus de muliere, brevi vivens tempore, repletur multis miseriis. Qui quasi flos egreditur

Człowiek urodzony z niewiasty przez krótki czas żyjąc bywa napełniony wielu nędzami. Który

et conteritur, et fugit velut umbra, et nunquam in eodem statu permanet. Et dignum ducis super hujuscemodi aperire oculos Tuos, et adducere eum tecum in judicium? Quis potest facere mundum de immundo conceptum semine? nonne tu qui solus es? Breves dies hominis sunt, numerus mensium ejus apud te est; constituisti terminos ejus, qui praeteriri non poterunt. Recede paululum ab eo, ut quiescat, donec optata veniat, sicut mercenarii dies ejus.

jako kwiat wychodzi i skruszony bywa i ucieka jako cień a nigdy nie trwa w jednym stanie. I masz za rzecz godną na takiego otwierać oczy Twoje i wzywać go z sobą do sądu? Któż może czystym uczynić tego, który się począł z nasienia nieczystego; iżali nie Ty tylko sam? Krótkie dni są człowiecze, liczba miesięcy jego u Ciebie jest. Zamierzyłeś granice jego, które nie będą mogły być przestąpione. Odstąp maluczko od niego, aby odpoczywał aż przyjdzie pożądany, jako najemnika dzień Jego.

R. Heu mihi! Domine, quia peccavi nimis in vita mea. Quid faciam miser? ubi fugiam, nisi ad te Deus meus? Miserere mei, dum veneris in novissimo die.

V. Anima mea turbata est valde, sed Tu Domine succurre ei.

R. Miserere mei, dum veneris in novissimo die.

R. Biada mnie! Panie, gdyż wiele zgrzeszyłem w życiu mojem. Cóż pocznę biedny? gdzież ucieknę, jeżeli nie do Ciebie, Boże mój? Zmiłuj się nademną, kiedy przyjdziesz w dzień ostateczny.

V. Dusza moja strwożona jest bardzo, ale Ty Panie ratuj ją.

R. Zmiłuj się nademną, kiedy przyjdziesz w dzień ostateczny.

LEKCYA SZÓSTA (Job. 14).

Quis mihi hoc tribuat, ut in inferno protegas me, et abscondas me, donec pertranseat furor Tuus, et constituas mihi tempus in quo recorderis mei? Putasne mortuus homo rursum vivat? Cunctis diebus, quibus nunc milito, expecto donec veniat immutatio mea. Vocabis me et ego respondebo Tibi; operi manuum Tuarum porriges dexteram. Tu quidem gressus me-

Ktoby mi to dał, żebyś mię ukrył w piekle i zataił mię, iżby przeminęła zapalczywość Twoja, i naznaczył mi czas, w którymbyś na mnie wspomniał? Czy mniemasz, że umarły człowiek znowu żyć będzie? Po wszystkie dni, w których teraz żołduje, czekam aż przyjdzie odmiana moja. Zawołasz mnie a ja odpowiem Tobie; dziełu rąk Twoich podasz, prawicę. Tyś

os dinumerasti, sed parce peccatis meis.

R. Ne recorderis peccata mea Domine: Dum veneris judicare saeculum per ignem.

V. Dignare Domine Deus meus, in conspectu Tuo viam meam.

R. Dum veneris judicare saeculum per ignem.

V. Requiem aeternam dona eis, Domine, et lux perpetua luceat eis.

R. Dum veneris judicare saeculum per ignem.

wprawdzie kroki moje policzył, ale przepuść grzechom moim.

R. Grzechów moich Panie, nie pamiętaj: Kiedy przyjdziesz świat sądzić przez ogień.

V. Kieruj, Panie Boże mój, przed obliczem Twojém drogę moję.

R. Kiedy przyjdziesz świat sądzić przez ogień.

V. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niech im świeci.

R. Kiedy przyjdziesz świat sądzić przez ogień.

NOKTURN TRZECI.

Mówi się we Środę i Sobotę.

Ant. Complaceat.

Ant. Niech Ci się podoba.

PSALM XXXIX.

Expectans expectavi Dominum: et intendit mihi.

Et exaudivit preces meas: et eduxit me de lacu miseriae et de luto faecis.

Et statuit super petram pedes meos: et direxit gressus meos.

Et immisit in os meum canticum novum: carmen Deo nostro.

Videbunt multi et timebunt: et sperabunt in Domino.

Beatus vir, cujus est nomen Domini spes ejus: et non respexit in vanitates et insanias falsas.

Multa fecisti Tu, Domine Deus meus, mirabilia Tua: et cogitationibus tuis non est qui similis sit Tibi.

Czekając czekałem Pana: i skłonił się ku mnie.

I wysłuchał prośby moje: i wywiódł mnie z dołu nędzy i z błota iłu.

I postawił na skale nogi moje: i naprostował kroki moje.

I wpuścił w usta moje pieśń nową: Hymn Bogu naszemu.

Ujrzą mnodzy i będą się bać: i będą mieć nadzieję w Panu.

Błogosławiony mąż, którego nadzieja jest Imię Pańskie a nie oglądał się na próżności i łudzenia omylne.

Wieleś uczynił, Ty Panie Boże mój, cudów swoich, a w myślach swoich nie jest ktoby był Tobie podobny.

Annuntiavi et locutus sum: multiplicati sunt super numerum.

Sacrificium et oblationem noluisti: aures autem perfecisti mihi.

Holocaustum et pro peccato non postulasti: tunc dixi: Ecce venio.

In capite libri scriptum est de me, ut facerem voluntatem Tuam: Deus meus, volui, et legem Tuam in medio cordis mei.

Annuntiavi justitiam Tuam in ecclesia magna: ecce labia mea non prohibebo; Domine, Tu scisti.

Justitiam Tuam non abscondi in corde meo: veritatem Tuam et salutare Tuum dixi.

Non abscondi misericordiam Tuam et veritatem Tuam: a concilio multo.

Tu autem Domine, ne longe facias miserationes Tuas a me: misericordia Tua et viritas Tua semper susceperunt me.

Quoniam circumdederunt me mala, quorum non est numerus: comprehenderunt me iniquitates meae et non potui ut viderem.

Multiplicatae sunt super capillos capitis mei: et cor meum dereliquid me.

Complaceat Tibi Domine, ut eruas me: Domine ad adjuvandum me respice.

Confundantur et revereantur simul, qui quaerunt animam meam: ut auferant eam.

Opowiadałem i mówiłem: rozmnożyli się nad liczbę.

Ofiary i oblaty nie chciałeś: a uszy uczyniłeś mi doskonałe.

Całopalenia i za grzech nie żądałeś; tedy rzekłem: Oto idę.

Na początku ksiąg napisano o mnie, abym uczynił wolę Twoje: Boże mój, pragnąłem i zakon Twój wpośród serca mego.

Opowiadałem sprawiedliwość Twoję w kościele wielkim: oto warg moich nie będę hamował, Panie, Tyś wiedział.

Sprawiedliwości Twojej nie skryłem w sercu mojém: prawdę Twoję i zbawienie Twoje opowiadałem.

Nie taiłem miłosierdzia Twego i prawdy Twojéj: przed zgromadzeniem wielkiém.

A Ty, Panie, nie oddalaj zmiłowania Twego odemnie: miłosierdzie Twoje i prawda Twoja zawżdy mię broniły.

Albowiem obtoczyły mnie udręczenia, którym nie masz liczby: pojmały mnie nieprawości moje i nie mogłem przejrzeć.

Rozmnożyły się nad włosy głowy mojej: i serce moje opuściło mnie.

Niech Ci się podoba, Panie, abyś mnie wyrwał: Panie, ku ratunkowi memu wejrzyj.

Niech będą zawstydzeni i zesromoceni społem, którzy szukają duszy mojéj: aby ją wzięli.

Convertantur retrorsum et revereantur: qui volunt mihi mala.

Niechaj się obrócą na wstecz a niech się zawstydzą: którzy mi życzą złego.

Ferant confestim confusionem suam: qui dicunt mihi: Euge, euge!

Niechaj natychmiast odniosą zelżywość swą: którzy mi mówią, Ehej, ehej!

Exultent et laetentur super Te omnes quaerentes Te: et dicant semper: Magnificetur Dominus qui diligunt salutare Tuum.

Niechaj się rozradują i uweselają w Tobie wszyscy, którzy Cię szukają i niech mówią zawsze: Niechaj będzie uwielbiony Pan, którzy miłują zbawienie Twoje.

Ego autem mendicus sum et pauper: Dominus sollicitus est mei.

Ja zaś jestem żebrak i ubogi: Pan stara się o mnie.

Adjutor meus et protector meus Tu es: Deus meus, ne tardaveris.

Pomocnikiem moim i obrońcą jesteś Ty, Boże mój, nie omieszkiwajże.

Requiem aeternam dona eis Domine; et lux perpetua luceat eis.

Wieczny odpoczynek, racz im dać Panie, a światłość wiekuista niech im świeci.

Ant. Complaceat Tibi Domine, ut eripias me: Domine ad adjuvandum me respice.

Ant. Niech Ci się podoba, Panie, abyś mnie wyrwał: Panie ku ratunkowi memu wejrzyj.

Ant. Sana Domine.

Ant. Uzdrów Panie.

PSALM XL.

Beatus qui intelligit super egenum et pauperem: in die mala liberabit eum Dominus.

Błogosławiony, który ma litość nad potrzebującym i ubogim: w dzień ucisku wybawi go Pan.

Dominus conservet eum et vivificet eum, et beatum faciat eum in terra: et non tradat eum in animam inimicorum ejus.

Pan niechaj zachowa go i ożywi go, i niech go uczyni błogosławionym na ziemi: i niech nie wydaje duszy nieprzyjaciół jego.

Dominus opem ferat illi super lectum doloris ejus universum stratum ejus, versasti in infirmitate ejus.

Pan niech go wspomoże na łożu boleści jego: wszystką pościel jego sprzewracałeś w chorobie jego.

Ego dixi: Domine miserere mei: sana animam meam quia peccavi Tibi.

Jam rzekł: Panie, zmiłuj się nademną, uzdrów duszę moję: bom zgrzeszył Tobie.

Inimici mei dixerunt mala mihi: Quando morietur, et peribit nomen ejus?

Et si ingrediebatur, ut videret, vana loquebatur: cor ejus congregavit iniquitatem sibi.

Egrediebatur foras: et loquebatur in idipsum.

Adversum me susurabant omnes inimici mei: adversum me cogitabant mala mihi.

Verbum iniquum constituerunt adversum me: Numquid qui dormit, non adjiciet ut resurgat?

Etenim homo pacis meae, in quo speravi: qui edebat panes meos, magnificavit super me supplantationem.

Tu autem Domine miserere mei et resuscita me: et retribuam eis.

In hoc cognovi quoniam voluisti me: quoniam non gaudebit inimicus meus super me.

Me autem propter innocentiam suscepisti: et confirmasti me in conspectu Tuo in aeternum.

Benedictus Dominus Deus Israel a saeculo usque in saeculum: fiat, fiat!

Requiem aeternam, dona eis Domine, et lux perpetua luceat eis.

Ant. Sana, Domine, animam meam, qui peccavi Tibi.

Ant. Sitivit.

Nieprzyjaciele moi mówili mi złe: kiedyż umrze a zginie imię jego?

A jeśli wchodził, aby ujrzał, marności mówił: serce jego zgromadziło nieprawość sobie.

Wychodził precz: i mówił pospołu.

Przeciwko mnie szeptali wszyscy nieprzyjaciele moi: przeciwko mnie myśleli mi źle.

Słowo niesprawiedliwe postanowili przeciwko mnie: czyliż który śpi, więcej nie powstanie.

Albowiem, człowiek pokoju mego, któremum ufał: który jadał chleb mój, wielkie uczynił nademną podejście.

Ale Ty, Panie, zmiłuj się nade mną i wzbudź mnie: a oddam im.

W temem poznał, iżeś chciał: aby się nie cieszył nieprzyjaciel mój nademną.

A mnieś dla niewinności przyjął: i utwierdziłeś mnie przed oblicznością Twoją na wieki.

Błogosławiony Pan Bóg Izraela: od wieku i aż do wieku: niech się stanie, niech się stanie!

Wieczny odpoczynek, racz im dać Panie: a światłość wiekuista niech im świeci.

Ant. Uzdrów, Panie, duszę moją, bom zgrzeszył Tobie.

Ant. Pragnęła dusza.

PSALM LXI.

Quaemadmodum desiderat cervus ad fontes aquarum: ita desiderat anima mea ad Te, Deus.

Jako pragnie jeleń do źródeł wody: tak pragnie dusza moja do Ciebie, Boże.

Sitivit anima mea ad Deum fortem vivum: quando veniam et apparebo ante faciem Dei?

Fuerunt mihi lacrymae meae panes die ac nocte: dum dicitur mihi quotidie: Ubi est Deus Tuus?

Haec recordatus sum et effudi in me animam meam: quoniam transibo in locum tabernaculi admirabilis usque ad domum Dei.

In voce exultationis et confessionis: sonus epulantis.

Quare tristis es anima mea? et quare conturbas me?

Spera in Deo quoniam adhuc confitebor illi: salutare vultus mei et Deus meus.

Ad me ipsum anima mea conturbata est: propterea memor ero Tui de terra Jordanis et Hermoniim a monte modico.

Abyssus abyssum invocat: in voce cataractarum Tuarum.

Omnia excelsa Tua et fluctus Tui: super me transierunt.

In die mandavit Dominus misericordiam suam: et nocte canticum ejus.

Apud me oratio Deo vitae meae: dicam Deo susceptor meus es.

Quare oblitus es mei: et quare constristatus incedo, dum affligit me inimicus?

Dum confringuntur ossa mea: exprobraverunt mihi, qui tribulant me inimici mei.

Pragnęła dusza moja do Boga mocnego, żywego: kiedyż przyjdę a okażę się przed obliczem Bożem.

Były mi łzy moje za chleb we dnie i w nocy: gdy mi mówią codzień: Gdzie jest Bóg twój?

Na tom wspomniał i wylałem na się duszę moję: że przyjdę na miejsce przybytku dziwnego aż do domu Bożego.

Głosem wesela i wyznania: brzmienie gotującego.

Czemużeś smutna duszo moja: i czemuż mię trwożysz?

Miej nadzieję w Bogu, bo mu jeszcze wyznawać będę: zbawienie twarzy mojej Bóg mój.

We mnie samym strwożyła się dusza moja: przeto będę na Cię pamiętał z ziemi Jordanu i Hermoniim od góry maluczkiej.

Przepaść przepaści przyzywa: na głos upustów Twoich.

Wszystkie wysokie wały Twoje i nawałności Twoje: na mnie się stoczyły.

We dnie Pan rozkazał miłosierdzie swoje: a w nocy pieśń Jego.

Przy mnie modlitwa Bogu żywota mego: rzekę Bogu: obrońca mój jesteś.

Czemuś o mnie zapomniał: i czemu smutno chodzę, gdy mnie trapi nieprzyjaciel.

Gdy się łamią kości moje, urągali mi: którzy mię dręczą nieprzyjaciele moi

Dum dicunt mihi per singulos dies: Ubi est Deus tuus? quare tristis es anima mea? et quare conturbas me?

Spera in Deo, quoniam adhuc confitebor illi: salutare vultus mei et Deus meus.

Requiem aeternam, dona eis Domine; et lux perpetua luceat eis.

Ant. Sitivit anima mea ad Deum vivum: quando veniam et apparebo ante faciem Domini?

V. Ne tradas bestiis animas confitentes Tibi.

R. Et animam pauperum Tuorum ne obliviscaris in finem.

Pater noster (secreto).

Gdy mi mówią na każdy dzień: Gdzież jest Bóg twój? czemu jesteś smutna duszo moja? czemu mię trwożysz?

Mam nadzieję w Bogu; albowiem Mu jeszcze wyznawać będę: zbawienie twarzy mojej i Bóg mój.

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie; a światłość wiekuista niech im świeci.

Ant. Pragnęła dusza moja do Boga mojego żywego, kiedyż przyjdę i okażę się przed obliczem Bożém.

V. Nie podaj bestyjom dusze wyznawające Tobie.

R. A dusze ubogich Twoich nie zapominaj do końca.

Ojcze nasz, (po cichu).

LEKCYA SIÓDMA (Job 17).

Spiritus meus attenuabitur, dies mei breviabuntur et solum mihi superest sepulchrum. Non peccavi et in amaritudinibus moratur oculus meus. Libera me Domine et pone me juxta te, et cujusvis manus pugnet contra me. Dies mei transierunt, cogitationes meae dissipatae sunt, torquentes cor meum. Noctem verterunt in diem, et rursum post tenebras spero lucem. Si sustinuero, infernus domus mea est in tenebris stravi lectulum meum. Putredini dixi: pater meus es, mater mea et soror mea vermibus. Ubi est ergo nunc praestolatio mea, et patientiam meam quis considerat.

Duch mój umniejszy się, dnie moje się skrócą, a tylko mi grób zostanie. Nie zgrzeszyłem, a w gorzkościach mieszka oko moje. Wybaw mię, Panie i postaw mię wedle siebie, a czyjakolwiek ręka niech walczy przeciw mnie. Dnie moje minęły, myśli moje rozerwane są, trapiące serce moje. Noc w dzień obróciły, a znowu po ciemnościach spodziewam się światłości. Jeżeli czekać będę, piekło jest domem moim, a w ciemnościach usłałem łóżko moje. Zgniłości rzekłem: ojcem moim jesteś, matką moją i siostrą robakom. Gdzież tedy jest oczekiwanie moje, a na cierpliwość moję któż uważa?

R. Peccantem me quotidie et non me poenitentem, timor mortis conturbat me: Quia in inferno nulla est redemptio, miserere mei Deus, et salva me.

V. Deus, in nomine Tuo salvum me fac et in virtute Tua libera me.

R. Quia in inferno nulla est redemptio, misere mei Deus, et salva me.

R. Grzeszącego mnie codzień a niepokutującego bojaźń śmierci trwoży: Bo w piekle nie masz żadnego odkupienia. Zmiłuj się nademną, Boże, a zbaw mię.

V. Boże, w Imię Twoje zbaw mię, a w mocy Twojej wybaw mię.

R. Bo w piekle nie masz żadnego odkupienia. Zmiłuj się nademną, Boże, a zbaw mię.

LEKCYA ÓSMA (Job 19).

Pelli meae consumptis carnibus adhaesit os meum, et derelicta sunt tantummodo labia circa dentes meos. Miseremini mei, miseremini mei, saltem vos amici mei: quia manus Domini tetigit me. Quare persequimini me sicut Deus et carnibus meis saturamini? Quis mihi tribuat ut scribantur sermones mei? Quis mihi det, ut exarentur in libro stylo ferreo et plumbi lumina, vel celte sculpantur in silice? Scio enim, quod Redemptor meus vivit et in novissimo die de terra surrecturus sum: et rursum circumdabor pelle mea et in carne mea videbo Deum meum: Quem visurus sum ego ipse et oculi mei conspecturi sunt et non alius, reposita est haec spes mea in sinu meo.

Do skóry mojej po strawionem ciele, przyschła kość moja, a zostały tylko wargi około zębów moich. Zlitujcie się nademną, zlitujcie się nademną, przynajmniej wy przyjaciele moi, bo mnie ręka Pańska dotknęła. Czemu mnie prześladujecie jako Bóg i ciałem mojem nasycacie się. Ktoby mi to dał, aby były spisane słowa moje? Ktoby mi to dał, aby żelaznym rylcem i na blasze ołowianej były wyrysowane w księgach, albo dłutem wykute w skale: Wiem bowiem iż Odkupiciel mój żyje, a w dzień ostateczny powstanę z ziemi i znowu obleczon będę w skórę moje, a w ciele mojem ujrzę Boga mojego, którego ujrzeć mam ja sam: i oczy moje oglądać będą a nie inny; złożona jest ta nadzieja moja w łonie mojem.

R. Domine secundum actum meum noli me judicare: nihil dignum in conspectu Tuo agi: ideo deprecor majestatem Tuam: Ut

R. Panie, według uczynku mego nie chciej mię sądzić, bom nic godnego nie uczynił przed obliczem Twojem: a przetoż proszę

Tu Deus deleas iniquitatem meam.

V. Amplius lava me Domine ab injustitia mea, et a delicto meo munda me

R. Ut Tu Deus deleas iniquitatem meam.

majestatu Twego: Abyś Ty Boże zgładził nieprawość moję.

V. Jeszcze więcej obmyj mię od nieprawości mojéj i od grzechu mego oczyść mię.

R. Abyś Ty Boże zgładził nieprawość moję.

LEKCYA DZIEWIĄTA (Job 10).

Quare de vulva eduxisti me? qui utinam consumptus essem ne oculus me videret. Fuissem quasi non essem de utero translatus ad tumulum. Numquid non paucitas dierum meorum finietur brevi? Dimitte ergo me, ut plangam paululum dolorem meum: antequam vadam, et non revertar, ad terram tenebrosam, et opertam mortis caligine: terram miseriae et tenebrarum ubi umbra mortis et nullus ordo sed sempiternus horror inhabitat.

R. Libera me Domine de viis inferni, qui portas aereas confregisti: et visitasti infernum et dedisti eis lumen ut viderent Te: Qui erant in poenis tenebrarum.

V. Clamantes et dicentes: Advenisti Redemptor noster.

R. Qui erant in poenis tenebrarum.

V. Requiem aeternam dona eis Domine; et lux perpetua luceat eis.

R. Qui erant in poenis tenebrarum.

Czemuś mię wywiódł z żywota? który bodajbym był zniszczył; żeby mnie oko nie widziało. Byłbym jakobym nie był, z żywota przeniesiony do grobu. Jeżeli troche dni moich nie skończy się wkrótce? dozwól mi tedy, żebym trochę opłakał boleść moję, pierwéj nim pójdę i wrócę się do ciemnéj ziemi i okrytej mgłą śmierci: ziemi nędzy i ciemności, gdzie cień śmierci i nie masz rządu, ale wieczny strach przebywa.

R. Wybaw mię Panie z dróg piekielnych, któryś i bramy miedziane połamał i nawiedziłeś piekło; dałeś im światłość, aby Cię widzieli: którzy byli w mękach ciemności.

V. Wołający i mówiący: witaj Zbawicielu nasz.

R. Którzy byli w mękach ciemności.

V. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie a światłość wiekuista niech im świeci.

R. Którzy byli w mękach ciemności.

Następujące Resp. *mówi się tylko w całém odmawianiu* Officium *o trzech Nokturnach.*

R. Libera me, Domine, de morte aeterna, in die illa tremenda: Quando coeli movendi sunt et terra: Dum veneris judicare saeculum per ignem

V. Tremens factus sum ego et timeo, dum discussio veneris atque ventura ira.

R. Quando coeli movendi sunt et terra: dum veneris judicare saeculum per ignem.

V. Dies illa, dies irae, calamitatis et miseriae, dies magna et amara valde.

R. Dum veneris judicare saeculum per ignem.

V. Requiem aeternam dona eis, Domine, et lux perpetua luceat eis.

R. Libera me, Domine, de morte aeterna, in die illa tremenda. Quando coeli movendi sunt, et terra. Dum veneris judicare saeculum per ignem.

R. Wybaw mię, Panie, od śmierci wiecznéj w ów straszny dzień; kiedy się poruszą niebiosy i ziemia: Kiedy przyjdziesz świat sądzić przez ogień.

V. Drżącym się stałem i lękam się, gdy przyjdzie roztrząsanie czynów i przyszły gniew.

R. Kiedy się poruszą niebiosa i ziemia: kiedy przyjdziesz świat sądzić przez ogień.

V. Dzień, ów dzień gniewu Pańskiego, utrapienia i nędzy, dzień wielki i bardzo gorzki.

R. Kiedy przyjdziesz swiat sądzić przez ogień.

V. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niech im świeci.

R. Wybaw mię, Panie, od śmierci wiecznej w ów straszny dzień; kiedy się poruszą niebiosa i ziemia; kiedy przyjdziesz świat sądzić przez ogień.

LAUDES.

Ant Exultabunt Domino.

Ant. Uweselą się Panu.

PSALM L.

Miserere mei Deus: secundum magnam misericordiam Tuam.

Zmiłuj się nademną Boże: według wielkiego miłosierdzia Twego.

Et secundum multitudinem miserationum Tuarum: dele iniquitatem meam.

A według mnóstwa litości Twoich: zgładź nieprawość moję.

Amplius lava me ab iniquitate mea: et a peccato meo munda me.

Quoniam iniquitatem meam ego cognosco: et peccatum meum contra me est semper.

Tibi soli peccavi et malum coram Te feci: ut justificeris in sermonibus Tuis et vincas cum judicaris.

Ecce enim in iniquitatibus conceptus sum: et in peccatis concepit me mater mea.

Ecce enim veritatem dilexisti: incerta et occulta sapientiae Tuae manifestasti mihi.

Asperges me hyssopo et mundabor: lavabis me et super nivem dealbabor.

Auditui meo dabis gaudium et laetitiam: et exultabunt ossa humiliata.

Averte faciem Tuam a peccatis meis: et omnes iniquitates meas dele.

Cor mundum crea in me Deus, et spiritum rectum innova in visceribus meis.

Ne projicias me a facie Tua: et spiritum sanctum Tuum ne auferas a me.

Redde mihi laetitiam salutaris Tui: et spiritu principali confirma me.

Jeszcze więcej obmyj mnie od nieprawości mojej: i od grzechu mojego oczyść mię.

Albowiem ja znam nieprawość moję: i grzech mój jest zawżdy przeciwko mnie.

Tobiem samemu zgrzeszył, i uczyniłem złość przed Tobą, *(„zgładź ją Panie")*, abyś się usprawiedliwił w mowach twoich, a zwyciężył gdy cię posądzają, *(„ci którzy zwątpili o miłosierdziu Twojém")*.

Oto bowiem *(„przez grzech pierworodny")* w nieprawościach jestem poczęty: a w grzechach poczęła mię matka moja.

Oto bowiem umiłowałeś prawdę; niewiadome i skryte rzeczy mądrości Twojej objawiłeś mi.

Pokropisz mię hyzopem a będę oczyszczony: obmyjesz mię, a będę nad śnieg wybielony.

Słuchowi memu dasz radość i wesele: i rozradują się kości poniżone.

Odwróć oblicze Twoje od grzechów moich: a zgładź wszystkie nieprawości moje.

Serce czyste stwórz we mnie Boże: i ducha prawego odnów we wnętrznościach moich.

Nie odrzucaj mię od oblicza Twego: i Ducha świętego Twego nie bierz odemnie.

Przywróć mi radość zbawienia Twojego: i duchem przedniejszym potwierdź mię.

Docebo iniquos vias Tuas: et impii ad Te convertentur.

Będę nauczał nieprawe dróg Twoich: a niezbożni do Ciebie się nawrócą.

Libera me de sanguinibus Deus, Deus salutis meae: et exultabit lingua mea justitiam Tuam.

Wybaw mię ze krwi *(z krzywdy bliźniego)* Boże! Boże zbawienia mojego: a język mój z radością będzie wysławiał sprawiedliwość Twoję.

Domine labia mea aperies: et os meum annuntiabit laudem Tuam.

Panie, otworzysz wargi moje, a usta moje opowiadać będą chwałę Twoję.

Quoniam si voluisses sacrificium dedissem utique: holocaustis non delectaberis.

Albowiem gdybyś był chciał ofiary, wżdybym był dał: w całopalnych nie będziesz się kochał.

Sacrificium Deo spiritus contribulatus: cor contritum et humiliatum Deus non despicies.

Ofiara Bogu duch strapiony: sercem skruszonem i uniżonem Boże nie wzgardzisz.

Benigne fac Domine, in bona voluntate Tua Sion: ut aedificentur muri Jerusalem.

Uczyń dobrze Panie, Syonowi w dobrej woli Twojéj: aby się zbudowały mury Jerusalem.

Tunc acceptabis sacrificium justitiae, oblationes et holocausta: tunc imponent super altare Tuum vitulos.

Tedy przyjmiesz ofiarę sprawiedliwości, ofiary i całopalenia: tedy nakładą na ołtarz Twój cielców

Requiem aeternam dona eis Domine: et lux perpetua luceat eis.

Wieczny odpoczynek, racz im dać Panie, a światłość wiekuista niech im świeci.

Ant. Exultabunt Domino ossa humiliata.

Ant. Uweselą się Panu kości poniżone.

Ant. Exaudi Domine.

Ant. Wysłuchaj Panie.

PSALM LXIV.

Te decet hymnus Deus in Sion: et Tibi reddetur votum in Jerusalem.

Tobie przystoi pieśń, Boże, w Syonie: i Tobie oddadzą ślub w Jeruzalem.

Exaudi orationem meam: ad Te omnis caro veniet.

Wysłuchaj modlitwę moję: do Ciebie wszelkie ciało przyjdzie.

Verba iniquorum praevaluerunt super nos: et impietatibus nostris Tu propitiaberis.

Słowa niezbożników wzięły górę nad nami: a nieprawościom naszym Ty będziesz miłościw.

Beatus quem elegisti et assumpsisti, inhabitabit in atriis Tuis.	Błogosławiony, któregoś obrał i przyjął: będzie mieszkał w sieniach Twoich.
Replebimur in bonis domus Tuae: sanctum est templum Tuum, mirabile in equitate.	Będziem napełnieni dobrami domu Twego: święty jest Kościół Twój, dziwny w sprawiedliwości.
Exaudi nos Deus salutaris noster: spes omnium finium terrae et in mari longe.	Wysłuchaj nas, Boże, Zbawicielu nasz: nadziejo wszystkich krajów ziemi i na morzu daleko.
Praeparans montes in virtute tua, accinctus potentia; qui conturbas profundum maris sonum fluctuum ejus:	Który gotujesz góry mocą swoją, przepasany możnością: który zaburzasz głębokość morza, szum nawałności jego.
Turbabuntur gentes et timebunt, qui habitant terminos a signis Tuis: exitus matutini et vespere delectabis.	Zatrwożą się narody i będą się bać, którzy mieszkają na krajach dla znaków Twoich: kraje wschodu i zachodu ucieszysz.
Visitasti terram et inebriasti eam: multiplicasti locupletare eam.	Nawiedziłeś ziemię i napoiłeś ją: rozmaicie ubogaciłeś ją.
Flumen Dei repletum est aquis, parasti cibum illorum; quoniam ita est praeparatio ejus.	Rzeka Boża pełna jest wód, zgotowałeś żywność ich: bo tak jest zgotowanie jej.
Rivos ejus inebria, multiplica genimina ejus: in stillicidiis ejus laetabitur germinans.	Bruzdy jej napój, rozmnóż jej urodzaje: z kropel jej rozweseli się rodząca.
Benedices coronae anni benignitatis Tuae: et campi Tui replebuntur ubertate.	Błogosławić będziesz biegowi roku z dobrotliwości Twojej: a pola Twoje będą pełne obfitości.
Pinguescent speciosa deserti: et exultatione colles accingentur.	Stłuścieją ozdoby pustyni: a z radością pagórki przepaszą się.
Induti sunt arietes ovium et valles abundabunt frumento: clamabunt etenim hymnum dicent.	Przyodziani są barany owiec, a doliny będą obfitować zbożem: będą wykrzykiwać i pieśń śpiewać.
Requiem aeternam, dona eis, Domine; et lux perpetua luceat eis.	Wieczny odpoczynek, racz im dać Panie; a światłość wiekuista niechaj im świeci.

Ant. Exaudi, Domine orationem meam ad Te omnia caro veniet.

Ant. Me suscepit.

Ant. Wysłuchaj Panie modlitwę moję, do Ciebie wszelkie ciało przyjdzie.

Ant. Przyjęła mię.

PSALM LXII.

Deus, Deus meus: ad Te de luce vigilo.

Sitivit in Te anima mea: quam multipliciter Tibi caro mea.

In terra deserta, et invia, et inaquosa: sic in sancto apparui Tibi, ut viderem virtutem Tuam, et gloriam Tuam.

Quoniam melior est misericordia Tua super vitas: labia mea laudabunt Te.

Sic benedicam Te in vita mea: et in nomine Tuo levabo manus meas.

Sicut adipe et pinguedine repleatur anima mea: et labiis exultationis laudabit os meum.

Si memor fui Tui super stratum meum, in matutinis meditabor in Te: quia fuisti adjutor meus.

Et in velamento alarum Tuarum exultabo, adhaesit anima mea post Te: me suscepit dextera Tua.

Ipsi vero in vanum quaesierunt animam meam; introibunt in inferiora terrae: tradentur in manus gladii, partes vulpium erunt.

Rex vero laetabitur in Deo, laudabuntur omnes qui jurant in

Boże, Boże mój, do Ciebie czuję na świtaniu.

Pragnęła Cię dusza moja: jako rozmaicie Tobie i ciało moje.

W ziemi pustej i bezdrożnej, i bezwodnej: jako w świątnicy stawiłem się przed Tobą, abym widział moc Twoję i chwałę Twoję.

Iż lepsze jest miłosierdzie Twoje niźli żywoty: wargi moje będą Cię chwalić.

Tak Cię błogosławić będę za żywota mego: a w Imię Twoje będę podnosił ręce moje.

Jako sadłem i tłustością niech będzie napełniona dusza moja: a wargi wesołości będą wychwalać usta moje.

Jeźlim na Cię pamiętał na łożu mojem, rano będę rozmyślał o Tobie: boś był pomocnikiem moim.

I w zasłonie skrzydeł Twoich rozraduję się: przylgnęła dusza moja do Ciebie: broniła mię prawica Twoja.

A oni próżno szukali duszy mojej; wnijdą w niskości ziemi: będą podani w ręce miecza, częściami lisów będą.

Ale Król będzie się weselił w Bogu, i chlubić się będą wszy-

eo: quia obstructum est os loquentium iniqua.

scy, którzy nań przysięgają: bo zatkane są usta mówiących nieprawości.

PSALM LXVI.

Deus misereatur nostri, et benedicat nobis: illuminet vultum suum super nos, et misereatur nostri (tu schyl głowę).

Niech się nad nami Bóg zmiłuje i błogosławi nam: niech rozświeci oblicze swe nad nami, a zlituje się nad nami.

Ut cognoscamus in terra viam Tuam: in omnibus gentibus salutare Tuum.

Żebyśmy poznali na ziemi drogę Twoję: między wszemi narody zbawienie Twoje.

Confiteantur Tibi populi Deus: confiteantur Tibi populi omnes.

Niech Ci wyznawają ludzie, Boże: niech Ci wyznawają wszyscy ludzie.

Laetentur et exultent gentes: quoniam judicas populos in aequitate, et gentes in terra dirigis.

Niech się radują i weselą narody: iż sądzisz ludzie sprawiedliwie, narody na ziemi sprawujesz.

Confiteantur Tibi populi, Deus; confiteantur Tibi populi omnes: terra dedit fructum suum.

Niech Ci wyznawają ludzie, Boże, niech Ci wyznawają wszyscy ludzie: ziemia dała swój owoc.

(Na następne dwa wiersze skłoń głowę).

Benedicat nos Deus, Deus noster, benedicat nos Deus: et metuant eum omnes fines terrae.

Niech nas Błogosławi Bóg, Bóg nasz, niech nas błogosławi Bóg: a niech się Go boją wszystkie kraje ziemi.

Requiem aeternam, dona eis Domine; et lux perpetua luceat eis.

Wieczny odpoczynek, racz im dać Panie; a światłość wiekuista niech im świeci.

Ant. Me suscepit dextera Tua, Domine.

Ant. Przyjęła mię prawica Twoja, Panie.

Ant. A porta inferi.

Ant. Od wrót piekielnych.

PIEŚŃ EZECHIJELA.

Ego dixi: In dimidio dierum meorum: vadam ad portas inferi.

Jam rzekł w połowicy dni moich: pójdę do bram piekielnych.

Quaesivi residuum annorum meorum: dixi: non videbo Dominum Deum in terra viventium.

Szukałem sobie ostatku lat moich: rzekłem: nie ujrzę Pana Boga na ziemi żyjących.

Non aspiciam hominem ultra: et habitatorem quietis.

Generatio mea oblata est et convoluta est a me: quasi tabernaculum pastorum.

Praecisa est velut a texente vita mea, dum adhuc ordirer succidit me: de mane usque ad vesperam finies me.

Sperabam usque ad mane quasi leo sic contrivit omnia ossa mea.

De mane usque ad vesperam finies me: sicut pullus hirundinis clamabo, meditabor ut columba.

Attenuati sunt oculi mei: suspicientes in excelsum.

Domine vim patior responde pro me: quid dicam aut quid respondebit mihi, cum ipse fecerit?

Recogitabo Tibi omnes annos meos: in amaritudine animae meae.

Domine, si sic vivitur et in talibus vita spiritus mei corripies me, et vivificabis me: Ecce in pace amaritudo mea amarissima.

Tu autem eruisti animam meam, ut non periret: projecisti post tergum Tuum omnia peccata mea.

Quia non infernus confitebitur Tibi, neque mors laudabit Te: non expectabunt, qui descendunt in lacum, veritatem Tuam.

Vivens, vivens ipse confitebitur Tibi, sicut et ego hodie: pater filiis notam faciet veritatem Tuam.

Nie oglądam więcej człowieka: i posiadającego pokój.

Wiek mój przeminął i zwinion jest odemnie: jako namiot pasterski.

Przecięty jest jako nić od tkacza żywot mój, gdym go dopiero zaczynał, przeminął mię: od poranku aż do wieczora dokonasz mię.

Miałem nadzieję aż do poranku: jako lew tak połamał wszystkie kości moje.

Od poranku aż do wieczora dokonasz mię: jako młode jaskółcze tak będę szczebiotał i będę stękał jako gołębica.

Wycieńczały oczy moje: patrząc na wysokość.

Panie, gwałt cierpię, odpowiedz za mnie: cóż rzeknę albo co mi odpowie, gdyż to sam uczynił.

Będę rozmyślał przed Tobą wszystkie lata moje: w gorzkości duszy mojej.

Panie, jeżeli tak żyję i tak jest żywot ducha mego: pokażesz mię i ożywisz mię: oto w pokoju gorzkość moja najnieznośniejsza.

Aleś Ty wyrwał duszę moję, aby nie zginęła: i odpuściłeś wszystkie grzechy moje.

Albowiem nie piekło wyznawać Cię będzie, ani śmierć będzie Cię wielbić: nie będą czekać którzy zstępują do jeziora prawdy Twojej.

Żywy, żywy! ten Ci wyznawać będzie, jako i ja dzisiaj: ojciec synom będzie opowiadał prawdę Twoję.

Domine salvum me fac: et psalmos nostros cantabimus cunctis diebus vitae nostrae in domo Domini.

Requiem aeternam, dona eis Domine; et lux perpetua luceat eis.

Ant. A porta inferi erue Domine animam meam.

Ant. Omnis spiritus.

Panie, zbawionym mnie uczyń: a psalmy nasze śpiewać będziemy w domu Pańskim po wszystkie dni żywota naszego.

Wieczny odpoczynek, racz im dać Panie; a światłość wiekuista niech im świeci.

Ant. Od wrót piekielnych wyrwij, Panie, duszę moję.

Ant. Wszelki duch.

PSALM CXLVIII.

Laudate Dominum de coelis: laudate eum in excelsis.

Laudate eum omnes Angeli ejus: laudate eum omnes virtutes ejus.

Laudate eum sol et luna: laudate eum omnes stellae et lumen.

Laudate eum coeli coelorum: et aquae omnes quae super coelos sunt, laudent Nomen Domini.

Quia ipse dixit, et facta sunt: ipse mandavit et creata sunt.

Statuit ea in aeternum, et in saeculum saeculi: praeceptum posuit et non praeteribit.

Laudate Dominum de terra: dracones et omnes abbyssi.

Ignis, grando, nix, glacies, spiritus procellarum: quae faciunt verbum ejus.

Montes et omnes colles: ligna, fructifera et omnes cedri.

Bestiae et universa pecora: serpentes et volucres pennatae.

Reges terrae et omnes populi: principes et omnes judices terrae.

Chwalcie Pana na niebiesiech: chwalcie Go na wysokości.

Chwalcie Go wszyscy Aniołowie Jego: chwalcie Go wszystkie wojska Jego.

Chwalcie Go słońce i księżyc: chwalcie Go wszystkie gwiazdy i światłości.

Chwalcie Go niebiosa nad niebiosy: i wody, które są na niebie, niech Imię Pańskie chwalą.

Albowiem on rzekł i uczynione są: On rozkazał i stworzone są.

Postanowił je na wieki i na wieki wieków: ustawę dał i nie przeminie.

Chwalcie Pana na ziemi: smoki i wszystkie przepaści.

Ogniu, gradzie, śniegu, lodzie i wietrze gwałtowny: które czynią słowo Jego.

Góry i wszystkie pagórki: drzewa owoc dające i wszystkie cedry.

Zwierzęta i wszystko bydło: płazy i ptastwo skrzydlaste.

Królowie ziemscy i wszystkie narody: książęta i wszyscy sędziowie ziemscy.

Juvenes et virgines, senes cum junioribus, laudent nomen Domini: quia exultatum est nomen ejus solius.

Młodzieńcy i panienki, starzy i młodzi niech Imię Pańskie chwalą: bo wywyższyło się Imię Jego samego.

Confessio ejus super coelum et terram: et exaltavit cornu populi sui.

Wyznanie Jego na niebie i na ziemi: i wywyższył ród ludu swego.

Hymnus omnibus sanctis ejus: filiis Israël populi appropinquanti sibi.

Chwała wszystkim Świętym Jego: synom Izraelskim, ludowi przybliżającemu się do Niego.

PSALM CXLIX.

Cantate Domino canticum novum: laus ejus in ecclesia sanctorum.

Śpiewajcie Panu pieśń nową: chwała Jego w zgromadzeniu Świętych.

Laetetur Israel in eo qui fecit eum: et filii Sion exultent in rege suo.

Niech się weseli Izrael w tym, który go stworzył: a Synowie Syońscy niech się radują w królu swoim.

Laudent nomen ejus in choro: in tympano et psalterio psallant ei.

Niechaj imię Jego chwalą w śpiewaniu społecznem na bębnie i na harfie niechaj Mu grają.

Qia beneplacitum est Domino in populo suo: et exaltabit mansuetos in salutem.

Bo się kocha Pan w ludu swoim: i podwyższyć chce ku zbawieniu.

Exaltabunt sancti in gloria: laetabuntur in cubilibus suis.

Rozweselą się Święci w chwale: rozradują się w łożnicach swoich.

Exultationes Dei in gutture eorum: et gladii ancipites in manibus eorum.

Wysławianie Boga w ustach ich: a miecze z obu stron ostre w rękach ich.

Ad faciendam vindictam in nationibus: increpationes in populis.

Aby czynili pomstę nad pogany: skaranie między narody.

Ad alligandos reges eorum in compedibus: et nobiles eorum in manicis ferreis.

Aby powiązali króle ich pętami: a szlachtę ich okowami żelaznemi.

Ut faciant in eis judicium conscriptum: gloria haec est omnibus Sanctis ejus.

Aby uczynili o nich prawo napisane: tać jest chwała wszystkim Świętym Jego.

PSALM CXL.

Laudate Dominum in sanctis ejus: laudate eum in firmamento virtutis ejus.

Laudate eum in virtutibus ejus: laudate eum secundum multitudinem magnitudinis ejus.

Laudate eum in sono tubae: laudate eum in psalterio et cithara.

Laudate eum in tympano et choro: laudate eum in chordis et organo.

Laudate eum in cymbalis bene sonantibus, laudate eum in cymbalis jubilationis: omnis spiritus laudet Dominum.

Requiem aeternam, dona eis Domine, et lux perpetua luceat eis.

Ant. Omnis spiritus laudet Dominum.

V. Audivi vocem de coelo dicentem mihi.

R. Beati mortui, qui in Domino moriuntur.

Ant. Ego sum.

Chwalcie Pana w Świętych Jego: chwalcie Go na utwierdzeniu mocy Jego.

Chwalcie Go w możnościach Jego: chwalcie według mnóstwa wielkości Jego.

Chwalcie Go głosem trąby: chwalcie Go na harfie i na cytrze.

Chwalcie Go na bębnie i na piszczałce: chwalcie Go na strunach i na organach.

Chwalcie Go na cymbałach głośnych, chwalcie Go na cymbałach krzykliwych: wszelki duch niechaj Pana chwali.

Wieczny odpoczynek, racz im dać Panie: a światłość wiekuista niech im świeci.

Ant. Wszelki duch niechaj chwali Pana.

V. Słyszałem głos z nieba mówiący mi.

R. Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają.

Ant. Ja jestem.

PIEŚŃ ZACHARYASZA.

Benedictus Dominus Deus Israel: quia visitavit et fecit redemptionem plebis suae.

Et erexit cornu salutis nobis: in domo David pueri sui.

Sicut locutus est per os Sanctorum: qui a saeculo sunt, Prophetarum ejus.

Salutem ex inimicis nostris: et de manu omnium, qui oderunt nos.

Błogosławiony Pan, Bóg Izraelski: iż nawiedził i uczynił odkupienie ludu swego.

I podniósł róg zbawienia nam: w domu Dawida służebnika swego.

Jako mówił przez usta Świętych: którzy od wieku są Proroków swoich.

Wybawienie od nieprzyjaciół naszych: i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą.

Ad faciendam misericordiam cum patribus nostris: memorari testamenti sui sancti.

Jusjurandum, quod juravit ad Abraham patrem nostrum: daturum se nobis.

Ut sine timore de manu inimicorum nostrorum liberati serviamus illi.

In sanctitate, et justitia coram ipso, omnibus diebus nostris.

Et tu puer Propheta Altissimi vocaberis: praeibis enim ante faciem Domini parare vias ejus.

Ad dandam scientiam salutis plebi ejus: in remissionem peccatorum eorum.

Per viscera misericordiae Dei nostri: in quibus visitavit nos Oriens ex alto.

Illuminare his, qui in tenebris, et in umbra mortis sedent: ad dirigendos pedes nostros in viam pacis.

Requiem aeternam dona eis Domine; et lux perpetua luceat eis.

Ant. Ego sum resurectio et vita, qui credit in me, etiamsi mortuus fuerit, vivet: et omnis, qui vivit, et credit in me, non morietur in aeternum.

Pater noster, (secreto).

V. Et ne nos inducas in tentationem.

R. Sed libera nos a malo.

Aby uczynił miłosierdzie z ojcy naszymi: i wspomniał na testament swój święty.

Przysięgę, którą przysiągł Abrahamowi ojcu naszemu: że nam dać miał.

Iżbyśmy wybawieni z ręki nieprzyjaciół naszych: bez bojaźni Mu służyli.

W świątobliwości i sprawiedliwości przed Nim: po wszystkie dni nasze.

A ty, dzieciątko, Prorokiem Najwyższego będziesz uważane: bo uprzedzisz przed oblicznością Pańską, abyś gotował drogi Jego.

Iżbyś dał naukę zbawienia ludowi Jego; na odpuszczenie grzechów ich.

Dla wnętrzności miłosierdzia Boga naszego: przez które nawiedził nas, Wschód z wysokości.

Aby zaświecił tym, którzy w ciemności, i cieniu śmierci siedzą: ku wyprostowaniu nóg naszych na drogę pokoju.

Wieczny odpoczynek, racz im dać Panie, a światłość wiekuista niech im świeci.

Ant. Ja jestem zmartwychwstanie i żywot, kto we mnie wierzy choćby i umarł żyć będzie, a wszelki, który żyje, a wierzy we mnie, nie umrze na wieki.

Ojcze nasz, (po cichu).

V. I nie wwódź nas na pokuszenie.

R. Ale nas zbaw odezłego.

PSALM CXXIX.

De profundis clamavi ad Te, Domine: Domine, exaudi vocem meam.

Fiant aures Tuae intendentes: in vocem deprecationis meae.

Si iniquitates observaveris, Domine: Domine, quis sustinebit?

Quia apud Te propitiatio est: et propter legem Tuam sustinui Te Domine.

Sustinuit anima mea in verbo ejus: speravit anima mea in Domino.

A custodia matutina usque ad noctem: speret Israel in Domino.

Quia apud Dominum misericordia: et copiosa apud eum redemptio.

Et ipse redimet Israel: ex omnibus iniquitatibus ejus.

V. Requiem aeternam dona eis, Domine.

R. Et lux perpetua luceat eis.

V. A porta inferi.

R. Erue Domine, animas eorum.

V. Requiescant in pace.

R. Amen.

V. Domine, exaudi orationem meam.

R. Et clamor meus ad Te veniat.

Z głębokości wołałem ku Tobie, Panie: Panie wysłuchaj głos mój.

Niech będą uszy Twoje nakłonione: na głos modlitwy mojej.

Jeżeli będziesz uważał nieprawości: Panie, Panie, któż wytrzyma?

Albowiem u Ciebie jest ubłaganie: i dla zakonu Twego czekałem Cię Panie.

Czekała dusza moja na słowo Jego: nadzieję miała dusza moja w Panu.

Od straży porannej, aż do nocy, niechaj nadzieję ma Izrael w Panu.

Bo u Pana miłosierdzie: i obfite u Niego odkupienie.

A On odkupi Izraela: ze wszystkich nieprawości Jego.

V. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.

R. A światłość wiekuista niechaj im świeci.

V. Od wrót piekielnych.

R. Wyrwij, Panie, dusze ich.

V. Niech odpoczywają w pokoju.

R. Amen.

V. Panie wysłuchaj modlitwę moję.

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Oremus:

Za rodziców.

Deus, qui nos patrem et matrem honorare praecepisti, mise-

Módlmy się:

Boże, któryś nam ojca i matkę czcić rozkazał, zmiłuj się łaska-

rere clementer animabus patris ac matris meae, eorumque peccata dimitte, meque eos in aeternae claritatis gaudio fac videre. Per Christum Dominum nostrum.

R. Amen.

wie nad duszą ojca i matki mojej, odpuść grzechy ich, i daj mi ich w weselu wiecznej jasności oglądać. Przez Chrystusa Pana naszego.

R. Amen.

Za braci, krewnych i dobrodziei.

Deus, veniae largitor, et humanae salutis amator: quaesumus clementiam Tuam, ut nostrae congregationis fratres, propinquos et benefactores, qui ex hoc saeculo transierunt, beata Maria semper Virgine intercedente, cum omnibus Sanctis Tuis ad perpetuae beatitudinis consortium pervenire concedas.

Boże, który przebaczas winy i jesteś miłośnikiem zbawienia ludzkiego, prosimy Ciebie, abyś łaskawie braci, krewnych, dobrodziei którzy zeszli z tego świata za przyczyną najświętszej Maryi Panny, i wszystkich Świętych Twoich, do grona wiekuistego szczęścia domieścić raczył.

Za zmarłego.

Inclina, Domine aurem Tuam ad preces nostras, quibus misericordiam Tuam supplices deprecamur, ut animam famuli tui N. quam de hoc saeculo migrare jussisti, in pacis ac lucis regione constituas et Sanctoram Tuorum jubeas esse consortem. Per Christum Dominum nostrum.

R. Amen.

Racz, miły Panie nakłonić ucha Twego na prośby nasze, któremi miłosierdzia Twego pokornie prosimy, abyś duszę sługi Twego N. któremuś z tego świata zejść rozkazał, w krainie pokoju i światłości postawił i do towarzystwa Świętych Twoich łaskawie przypuścił. Przez Chrystusa Pana naszego.

R. Amen.

Za zmarłą.

Quaesumus, Domine, pro Tua pietate miserere animae famulae Tuae N. et a contagiis mortalitatis exutam, in aeternae salvationis partem restitue. Per Dominum nostrum.

R. Amen.

Prosimy Cię, miły Panie, zmiłuj się według dobrotliwości Twojej nad duszą służebnicy Twojej, a z brudu śmiertelności oczyszczoną racz w miejscu wiecznego zbawienia postawić. Przez Chrystusa Pana naszego.

R. Amen.

Za zmarłego kapłana.

Praesta, quaesumus Domine, ut anima famuli Tui N. fratris nostri Sacerdotis, quem in hoc saeculo commorantem, sacris muneribus decorasti: in coelesti sede gloriosa semper exultet. Per Christum Dominum nostrum.

R. Amen.

Daj, prosimy Panie, aby dusza sługi Twego N. brata naszego Kapłana, któregoś żyjącego na tym świecie świętą godnością kapłaństwa przyozdobił, w niebieskiej się cieszyła chwale. Przez Chrystusa Pana naszego.

R. Amen.

Za wszystkich zmarłych.

Fidelium Deus omnium Conditor et Redemptor, animabus famulorum famularumque Tuarum, remissionem cunctorum tribue peccatorum: ut indulgentiam, quam semper optaverunt, piis supplicationibus consequantur. Qui vivis et regnas cum Deo Patre in unitate Spiritus sancti Deus, per omnia saecula saeculorum.

R Amen.

Boże, wszystkich wiernych Stwórzycielu i Odkupicielu, duszom sług i służebnic Twoich, racz dać wszystkich grzechów odpuszczenie, aby odpustu którego zawsze pragnęli przez nabożne prośby dostąpili. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym, Bóg przez wszystkie wieki wieków.

R. Amen.

(Na koniec mówić potrzeba).

V. Requiem aeternam dona eis Domine.

R. Et lux perpetua luceat eis.

V. Requiescant in pace.

R. Amen.

V. Animae omnium fidelium defunctorum, per misericordiam Dei, requiescant in pace.

R. Amen.

V. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.

R. A światłość wiekuista niechaj im świeci.

V. Niech odpoczywają w pokoju.

R. Amen.

V. A dusze wszystkich zmarłych, przez miłosierdzie Boże, niech odpoczywają w pokoju.

R. Amen.

PACIERZE ZA DUSZE ZMARŁYCH.

I. Pacierze.

Pięć Ojcze nasz, pięć Zdrowaś Maryo, pięć razy wiersz następujący: *Ciebie prosimy Panie, racz porato-*

wać Twe sługi, któreś odkupił przenajświętszą Krwią Twoją; pięć razy *wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niech im świeci na wieki wieków. Amen.* W końcu Psalm: *De profundis* (str. 397), i modlitwa *Fidelium Deus omnium* (str. 399).

2. Septenna.

Przez siedm dni mówi się po 40 pacierzy, i 46 razy: *wieczny odpoczynek,* i t. d.

3. Koronka.

Trzy Ojcze nasz i 33 razy ten wiersz: *Przez Twą Jezu gorzką mękę, podaj duszom w czyscu rękę:* lub siedm Ojcze nasz, 70 Zdrowaś Maryo (w którém na końcu zamiast: *módl się za nami grzesznemi,* i t. d. mówi się: *módl się za duszami zmarłych. Amen*). Po każdym dziesiątku mówi się *Wieczny odpoczynek*, na końcu *Wierzę w Boga.*

4. Wzywanie Świętych Pańskich.

Patronami dusz zmarłych są: Najświętsza Marya Panna niepokalanie poczęta, święty Wawrzyniec Męczennik, święty Bazyli, święty Ignacy, święty Mikołaj z Tolentynu, święta Krystyna zwana cudowna, święta Ludwina i inni. Na cześć tych patronów dobrze jest mówić po trzy paciórki i ofiarować za dusze zmarłych. Dla większéj dogodności można na każdy dzień tygodnia brać jednego z tych Świętych, a modląc się do niego prosić, aby wstawiał się do Boga za wybawienie dusz z czysca.

O PRZEDNIEJSZYCH ĆWICZENIACH POBOŻNYCH.

Ćwiczenia pobożne służą do wykształcenia nas w prawdziwéj pobożności, która jest duszą życia Chrześcijańskiego. Z pomiędzy nich najdzielniejszemi i najpotrzebniejszémi są: rozmyślanie, rachunek sumienia, czytanie pobożne, tudzież ćwiczenia duchowne czyli rekollekcye. O każdym z tych środków osobna tutaj się poda nauka i rada.

O ROZMYŚLANIU.

Rozmyślanie pobożne czyli modlitwa myślna, jest to rozmowa duszy naszéj z Bogiem: dążąca do osiągnienia końca, na który stworzeni jesteśmy: to jest, abyśmy Boga coraz więcéj znali, a więcéj znając coraz więcéj kochali, a wierniéj kochając, abyśmy Jemu coraz wierniéj służyli: a tym sposobem doszli do wiecznéj miłości Boga, to jest; do wiecznego posiadania Boga, a tém samém do wiecznéj chwały, do szczęścia wiecznego.

Gdy zaś początkiem tego szczęścia jest znajomość Boga, przeto głównym przedmiotem rozmyślania naszego ma być Jezus Chrystus Bóg nasz i Pan, który nam Boga objawił, pojednał nas z Bogiem, a czyniąc i nauczając, wskazał nam jedyną drogę do Niego wiodącą.

Patrząc na Jezusa przodka i kończyciela Wiary, (Żyd. XII 12), dostąpimy żywota wiecznego; bo Chrystus powiedział: *ten jest żywot wieczny, aby poznali Ciebie samego Boga prawdziwego, i któregoś posłał Jezusa Chrystusa.* (Jan XVII, 3).

Rozmyślając dobrze o życiu i nauce Chrystusa Pana uczymy się Wiary, którą nam objawił; środków zbawienia, które nam przez Krew swoje zjednał; i cnót,

których nam wzór do naśladowania zostawił. Tym sposobem *oblekamy się w Pana Jezusa Chrystusa,* (Rzym. XIII, 14). i życiem Jego żyjemy.

Usposobieniem najlepszém do rozmyślania jest dobra wola, gotowa słuchać i usłuchać wszystkiego, co Bóg duszy naszéj powie: *„Mów Panie, bo słucha sługa Twój."* (I Król. III. 10). Przygotowaniem najlepszém do rozmyślania jest najgłębsze upokorzenie się przed Panem Bogiem i ofiarowanie się Jemu jak najzupełniejsze. Czasem najlepszym do rozmyślania jest początek dnia, w rozmyślaniu bowiem odbieramy od Pana Boga na cały dzień rozkazy Jego, i siłę do ich wykonania. Miejscem najlepszém do rozmyślania jest jakiebądź ustronie, ile możności wolne od przeszkód zewnętrznych, i mogące nam pomódz do utrzymania się w skupieniu ducha. Jeżeli w kościele, tedy przed najświętszym Sakramentem, jeżeli w domu, tedy, gdy to być może, u nóg ukrzyżowanego Zbawiciela naszego. A nie tylko w kościele lub w domu, ale nawet na wszelkiém ustroniu rozmyślanie odbywać można, jako to czynił sam Chrystus: *„A On ustępował na pustynię i modlił się"*. (Łuk. V. 16). Przy rozmyślaniu postawa ciała ma być skromna, pokorna, najlepiéj, jeźli być może, klęcząca; co i Chrystus czynił: *„A klęknawszy na kolana modlił się"*. (Łuk. XXII, 41). Uwaga pilna, ale bez wysilenia i spokojna, a serce otwarte niech towarzyszą twéj modlitwie.

Przystępując do rozmyślania upokórz się przed Bogiem ze wszystkich grzechów twoich i czyń akt skruchy: *„Ofiara Bogu wdzięczna duch strapiony: sercem skruszoném i uniżoném, Boże nie wzgardzisz"*. (Ps. L, 18).

W téj nadziei wezwij Ducha świętego: a bojąc się niewierności swojéj, oddaj się pod straż Aniołów Pańskich, a mianowicie Anioła Stróża; i pod opiekę Wszystkich Świętych Pańskich, a zwłaszcza Patronów twoich:

ale szczególniéj oddaj się pod straż i opiekę najświętszéj Panny, Matki Bożéj i twojéj, i tak ubezpieczony rozpocznij rozmyślanie.

Do pobożnego rozmyślania wpływają wszystkie władze duszy, to jest: pamięć, rozum i wola. Pamięć podaje przedmiot rozmyślania: rozum go rozbiera, chwali go, lub gani, a wola wskutek światła rozumu i Wiary, co dobre, przyjmuje, co złe, odrzuca, i czyni stosowne postanowienie. Na tém zależy całe rozmyślanie, które każdy ma czynić podług swego usposobienia: jedni bowiem w takowém rozmyślaniu więcéj pracują rozumem, drudzy więcéj sercem, podług tego jak czyje serce jest mniéj lub więcéj czułém na miłość Bożą. W rozmyślaniu praca rozumu ku temu obróconą być winna, aby poruszały serce ku dobrym uczuciom, bądź żalu za grzechy, bądź poprawy żywota, bądź świętych pragnień, bądź dziękczynienia Bogu, bądź poświęcenia dla Boga, bądź jakiego innego dowodu miłości ku Bogu, któréj okazanie w uczynkach jest głównym celem rozmyślania. Skoro rozum przez poznanie prawdy za łaską Bożą poruszy serce, natenczas już samo serce niechaj rozmyśla używając wszelkich środków miłości dla oddania się Bogu, wołającemu: *„Daj mi, synu mój, serce twoje, a oczy twoje niech strzegą dróg moich“*. (Przyp. XXIII, 26).

W pomoc ku temu odczytujmy z uwagą punkta rozmyślania. Jeżeliby jeden punkt, a nawet jedno słowo starczyło do zajęcia tym sposobem rozumu i serca przez cały czas rozmyślania, nie należy przechodzić do następnych punktów, albo do następnych wierszy, lecz na tym jednym punkcie, lub na tém jedném słowie przetrwać całe rozmyślanie należy, czyniąc stosowne postanowienie. Postanowienia te powinny być praktyczne, to jest ściągające się do szczególnéj potrzeby naszéj i do

dnia obecnego, nie zaś do jakiejś nieoznaczonéj przyszłości. Kończąc rozmyślanie, przejrzyj wszystkie dobre myśli i pobożne uczucia, których ci Bóg w ciągu rozmyślania udzielić raczył. Dziękuj Mu za łaski doznane; przepraszaj za oschłość, oziębłość i za dobrowolne roztargnienia: a postanowienia swoje złożywszy u stóp krzyża, oddawaj je pod opiekę Świętych Pańskich, a mianowicie najświętszéj Panny, prosząc Ją, aby dopomagała tobie do ich wykonania. Na przypominanie postanowień swoich, obierz jakie pobożne słowo, lub myśl, która ciebie najwięcéj w rozmyślaniu tém uderzyła.

Kto w ciągu rozmyślania spotrzeże się w roztargnieniu; nie ma bynajmniéj tracić pokoju, lecz upokorzyć się przed Bogiem, i przy pomocy Jego rozmyślanie daléj prowadzić winien. A gdyby komu cały czas rozmyślania na mimowolném roztargnieniu przechodził, niech dla tego rozmyślania ani opuszcza, ani skraca; niech się tylko upokarza coraz bardziéj i coraz bardziéj niechaj gardzi sobą; a już przez to samo rozmyślanie jego będzie Bogu bardzo miłém, a jemu bardzo korzystném. Z tego, co się powiedziało, widzisz, że rozmyślanie jest rzeczą prostą i łatwą; a gdy codziennie rozmyślać będziesz, doświadczysz, że jest rzeczą pożyteczną i słodką, bo prowadzi do źródła dobra wszelkiego, miłości Boga. Największą zwykle przeszkodą do rozmyślania ludziom dobréj woli, bywa niespokojna wyobraźnia, która od przedmiotu rozmyślania nieustannie odwodzi. Dla zwalczenia téj przeszkody, należy wyobraźnią przedmiotem rozmyślania uwięzić, ażeby do dobrego rozmyślania była nam pomocą. W tym celu, rozpoczynając rozmyślanie, należy uzmysłowić przedmiot jego oglądając go we wszystkich szczegółach, i starając się nietylko myślą i sercem, ale też wszystkiemi zmysłami być mu

obecnym; ażeby uszami słyszéć coby w nim do słyszenia było, oczami widzieć, coby w nim było do widzenia.

I tak wybierz sobie za przedmiot rozmyślania np. oną krótką a tak pociągającą modlitewkę: *Maryo bez zmazy poczęta, módl się za nami grzesznymi, którzy się uciekamy do Ciebie.* Tu więc sobie zaraz wystawisz jak ta Matka, pełna czułości, wyciągając najświętsze ręce do ludzi strapionych zlewa łaski pocieszeń zdroje na wszystkie ich smutki, gorycze, boleści, nieszczęścia; padniesz tedy czołem przed Tą świata Pocieszycielką, z uszanowaniem głębokiém i pełen świętéj ufności zawołasz: Maryo!... a w tém Imieniu błogosławioném, w Imieniu Marya, ileżto ujrzysz wielkości, ile cnót, jaką powagę, jaką mocną znajdziesz dla siebie nadzieję, a wówczas mimo woli wdzięczność serca twojego jako strumień popłynie do nóg Jéj najświetszych; i dziękować Jéj będziesz za dary przeszłe, zamawiając sobie na przyszłość pociechy i łaski obfite. Powiedziawszy: *bez zmazy poczęta*, zastanawiaj się pilnie dla czegoby to wezwanie tak bardzo zachwycało Maryą, a wnetże odpowie myśl twoja, że ona wyjawia w Niéj cnotę jedną z najpiękniejszych, wyjawia nieporównaną Jéj czystość... i zawstydzisz się pewnie patrząc na rany głębokie, któremi grzechy skaziły twą duszę zniszczywszy pierwotną jéj piękność; o! jakże na widok tak smutny boleć poczznie twa dusza, jakże silnie do modlitwy pobudzać cie będzie. *Módl się!* O! tak, Tobie Maryo, przystoi modlitwa, boś tak miłą Boskiemu Pośrednikowi naszemu; Tobie, boś po Bogu najpotężniejsza; Tobie, boś po Jezusie najlitościwsza; Tobie, bo pragniesz tak bardzo byśmy w Jezusie zakosztowali szczęścia nieskończonego; Tobie, o Matko, raźniéj modlić się za nami, bo nadaremnie przecież nigdy nie wzywałaś Syna swojego. Módl się więc za nami; bo choć my łask Twoich i darów

niegodni, niech jednak przemówi do litościwego serca Twojego ubóstwo dusz naszych; dziećmi w prawdzie niewdzięcznemi byliśmy, ale teraz za grzechy żałować, z nałogów powstać pragniemy; terazbyśmy radzi okazać Tobie wdzięczność serc naszych, o Matko i pocieszycielko nasza jedyna! Nie ustawaj przeto i *módl się za nami grzesznikami*, *którzy się do Ciebie uciekamy*, którzy przedewszystkiem Ciebie błagamy, abyś wyjednała nam skruchę świętą i pokutę prawdziwą, a potém niezachwianą nadzieję i miłość gorącą, ktorzy czując głęboko nieudolność swoję, ubóstwo i nicość, uciekamy się do Ciebie! bo w Tobie kościół Boży ukazuje choremu ratunek; grzesznikowi ucieczkę; strapionemu pociechę; dzieciom swoim wspomożenie wszelakie. I wedle natchnienia łaski Bożéj, mniéj lub więcéj często w czasie rozmyślania powtórzysz: *O! Maryo bez grzechu poczęta, módl się za nami grzésznikami biednemi, którzy się uciekamy do Ciebie.*

Gdy czas rozmyślania przeminie, złożysz wszystkie uczucia swoje, wszystkie swe myśli w sercu Jezusa lub w ręce Maryi, i z rękoma na piersiach złożonemi i głową schyloną o błogosławieństwo prosić ich będziesz; poczém zmówisz Ojcze nasz i Zdrowaś za dusze zmarłych, i do zwykłych swoich zatrudnień powrócisz.

Książki wskazujące sposób i przedmiot rozmyślania są: Droga do życia pobożnego świętego Franciszka Salezego; Jak człowiek powinien się modlić przez świętego Piotra z Alkantary; Ojcze nasz świętéj Teressy; Rok Chrystusowy; Rozmyślania Ewangelii przez księdza Dukena; Medytacye o tajemnicach Wiary świętéj, księdza Ludwika du Pont'a; książki o Najświętszym Sakramencie i o męce Pana Jezusa piszące; i inne.

O RACHUNKU SUMIENIA.

Jak przez rozmyślanie najskuteczniéj poznajemy Boga i wolę Jego świętą, tak przez rachunek sumienia najskuteczniej poznajemy siebie i potrzeby duszy naszéj. Jak rozmyślanie wznosi nas ku Bogu, okazując nam moc i dobroć Jego, tak rachunek sumienia odrywa nas od nas samych, dając nam widzieć niemoc i złość naszą. Tak więc rachunek sumienia jest drugiém skrzydłem dźwigającém nas ku niebu; przezeń bowiem pozbywamy się ciężarów, które nas ku ziemi gniotą. Rachunek sumienia jest sądem własnym, uprzedzającym, łagodzącym, a często rozbrajającym sądy Boże.

Krótką nauczkę o rachunku sumienia znajdziesz na początku nabożeństwa do spowiedzi, tudzież przy modlitwach wieczornych.

O CZYTANIU DUCHOWNÉM.

Pomiędzy ćwiczeniami dążącemi do udoskonalenia ducha naszego dziwnéj mocy, jest także *czytanie duchowne.* Zależy ono na uważném i praktyczném czytaniu ksiąg pobożnych do ukształcenia duszy służących, jakiemi są: np. Naśladowanie Jezusa Chrystusa, przez Tomasza a Kempis; Droga do życia pobożnego, Ogień miłości Jezusa Chrystusa; dzieła: Świętéj Teressy; Błogosławionego Jana od krzyża; świętego Piotra z Alkantary; Alfonsa Rodrygeza; Kazania księdza Piotra Skargi; O naśladowaniu najświętszéj Maryi Panny przez księdza Aleksandra Derouville; Utarczka duchowna przez Scopulego; najcelniejszém dziełem do czytania jest Pismo święte; ostrzega się wszakże dusze pobożne, że do czytania Pisma świętego trzeba upoważnienia biskupa i spowiednika; sam zaś sposób czytania odbywać należy z najgłębszą pokorą, ile być może w postawie klęczącéj; światło Ewangelii jest to światło wyższe nad światło słońca, co zuchwale w niego

wpatrujących się oślepia; zaś pokornie prawdy śledzących oświeca na rozumie, ogrzewa na duszy, ożywia na sercu.

Najlepszą książką do czytania dla każdego przystępną, bo i dla nieoświeconych jest: Jezus Chrystus na krzyżu rozpięty, głoskami téj książki są rany, bicia i zniewagi, na najświętszém Ciele, przenajświętszą Krwią wypisane. Święty Bonawentura w tę księgę wpatrując się wyczytał mnóstwo rzeczy, które mu posłużyły do napisania folijałów różnych ksiąg przecudownéj piękności.

Rozmaite księgi o cnotach Chrześciańskich, i o drogach doskonałości Chrześciańskiéj: nakoniec Żywoty Świętych, pomiędzy którymi pierwsze miejsce trzyma żywot Pana naszego Jezusa Chrystusa i przenajświętszéj Maryi Panny *). Na tych dwóch żywotach głównie się nam kształcić potrzeba. Kto dobrze pozna te dwa żywoty, ten przez to samo pozna wszystkie drogi Świętych: bo tylko idąc za Jezusem i za Maryą, Święci Pańscy do nieba trafili. Ale nie dosyć jest poznać historycznie te żywoty; trzeba ich uczyć się praktycznie, to jest zastósować do życia swojego; a ku temu, po rozmyślaniu, służy najdzielniéj czytanie duchowne, odbywane stale i pobożnie. Ksiąg lekkich i światowych wystrzegaj się czytać, a do pobożnych tylko za radą spowiednika przystępuj.

W chwili dnia najspokojniejszéj oznacz sobie kwadrans albo pół godziny, na czytanie duchowne, które rozpoczynaj wezwaniem Ducha świętego i najświętszéj Panny. Samo czytanie czyń z uszanowaniem głosu Bożego, który w tém czytaniu duchowném do ciebie przemawia. To co

---

*) Żywot Pana Jezusa z namaszczeniem napisał święty Bonawentura, tłómaczenie to wyszło na Jasnej górze. Żywot najświętszéj Maryi Panny skreśliła Błogosławiona Marya z Agredo; Żywot Pana Jezusa i Matki Jego napisał J. P. Silbert, którego przekład uskutecznił ksiądz M. K. we Lwowie roku 1845.

czytasz, czytaj z rozwagą, a stosój w sercu twém do potrzeb twéj duszy, abyś po każdém czytaniu postąpił krok w cnocie. W ciągu czytania, serce twe, podług natury przedmiotu, niech czyni akt Wiary, Nadziei, Miłości, skruchy, prośby pobożnych postanowień, ofiarowania się Bogu lub Matce Bożéj, i t. d. Czytanie to zakończ aktem dziękczynienia Bogu i oddania się w opiekę najświętszéj Pannie.

Czytanie duchowne jest jedném z tych ćwiczeń,które bardzo pożytecznie wspólnie czynić można. O! jak pożądaną byłoby rzeczą, jakiżby to był pokój i zgoda i miłość i błogosławieństwo Boże w rodzinach, gdyby się wszyscy schodzili na podobne czytanie duchowne, nie wyłączając czeladki! Takie czytania zbiorowe możnaby i słowem ożywiać, dając potrzebny wykład rzeczy zastósowany do pojęcia słuchaczów. W takiém czytaniu zbiorowém tém obfitsza łaska Boża, albowiem wierny jest Pan w obietnicach swoich. O! jakby wówczas jedność święta panowała w rodzinach; jakby się w nich rozwijały i zakwitały cnoty Chrześcijańskie; jakby Duch Boży w nich przemieszkiwał, niemi rządził i je prowadził! Mamy czas na złe albo próżne czytania; a na czytania dobre nie znajdziemyż czasu? Mamy czas na tłumne i gwarne zbieranie się, na których schodzą dla świata całe dni i noce; a na takie zebranie ciche i spokojne, dla Boga, czyżbyśmy nie mieli i chwilki? Dowiadujemy się, bośmy pełni próżnéj ciekawości, dowiadujemy się, co tam słychać na świecie? bądźmyż ciekawi ciekawością dobrą, a dowiadujmy się, co tam słychać w niebie? A o tém właśnie przez czytanie duchowne bardzo łatwo i bardzo wiele dowiedzieć się możemy.

Czytanie duchowne nadaje nam pokój wewnętrzny, i pewną dzielność a raźność w działaniu, męztwo w prze-

ciwnościach, a dobrą radę w trudnościach. Więc nie żałuj, miły bracie, czasu na to czytanie; bo przez to nie ujmiesz go sobie, ale go pomnożysz na prace doczesne i na żywot wieczny.

O REKOLLEKCYACH W OGÓLNOŚCI.

„*Spustoszeniem spustoszona jest wszystka ziemia: bo nie masz ktoby w sercu uważał*". (Jer. XII, 11). Tak płakał Jeremiasz nad ludem Bożym; tak i nam płakać przychodzi nad duszami Krwią Chrystusa Pana odkupionemi, że zaprzestawszy rozmyślać w sercach swoich, spustoszeniem spustoszały, i nie wydają już zgoła godnych owoców pokuty. Zaprzestałyście rozmyślać w sercach waszych, o drogie nam dusze! odbiegłyście od Boga, rozproszyłyście się po stworzeniach; i cóż dziwnego, że życie wasze tak niespokojne, tak bolesne tak próżne? Lecz oto na dnie serc waszych czeka Bóg powrotu waszego. Tam znajdziecie Boga, w Nim pokój bezpieczny, wesele obfite, szczęście błogosławione, miłość, mądrość, i moc. Przywołajcie więc z rozprószenia wszystkie władze wasze; zbierzcie je do głębi serc waszych, byście wolne od przeszkód zewnętrznych, rozmyślając nad sprawą zbawienia, usłyszały głos Boży, i biegły swobodne za wołaniem jego. Najdzielniejszym ku temu środkiem,—Rekollekcye święte.

Rekollekcye? O! jakieżto u nas straszne i okrutne słowo! Mój Boże! do jakiejże to już nędzy duchownéj przyszło na ziemi tylu Świętych Twoich, że sam wyraz *Rekollekcye* przeraża, zasmuca, albo na pośmiewisko wystawia; że gdy kto duchem Twoim wiedziony, wejdzie na rekollekcye, jedni się dziwią, pytając: cóż takiego zrobił? drudzy się śmieją, sami nie wiedzą dlaczego. A gdyby jedni i drudzy, uznając niewiadomość swoję,

zapytali pokornie: cóż to są rekollekcye święte, i jaka z nich korzyść? zamiast je wyśmiewać, uwielbialiby; zamiast ich się obawiać i od nich odstręczać, samiby je raczéj odbyli, a doświadczywszy jak są zbawienne i słodkie, wychwalając Boga, opowiadaliby obfitość łask i błogosławieństw, któremi Bóg miłosierny w ciągu rekollekcyj dusze ich oczyścił; ozdobił, ubogacił, pocieszył, oświecił i zbawił. Rekollekcye więc są najzdrowszém lekarstwem, najpożądańszym posiłkiem duszy naszéj; a któż i jednego i drugiego nie potrzebuje w tém życiu grzechu i niemocy. Wszyscyśmy grzesznicy, wszyscy więc potrzebujemy środków do powstania z grzechu do wejścia na drogę życia Chrześciańskiego; wszyscyśmy słabi i niemocni, więc wszyscy potrzebujemy ukrzepienia i wzmocnienia, byśmy po téj drodze szli raźniéj, ochotniéj, bezpieczniéj, Tak więc ćwiczenia duchowne czyli Rekollekcye są rzeczą wszystkim wielce potrzebną, i wszystkim wielce pożądaną być powinny. Potrzebne są grzesznikom, by się lepiéj i łatwiéj nawrócili; potrzebne są sprawiedliwym i świętym, by się coraz więcéj usprawiedliwiali i uświęcali; potrzebne są wszystkim i dlatego jeszcze, by doskonaléj wolę Bożą nad sobą poznawszy, bezpieczniéj i wierniéj w służbie Jego sobie poczynali.

Rekollekcye tak nazwane od wyrazu łacińskiego *recolligo,* co znaczy zbieram, są pewnym ciągiem ćwiczeń pobożnych, przy których w większém zebraniu ducha, zbieramy obfitsze dla duszy naszéj owoce uświęcenia i zbawienia, już to przez doskonalsze oczyszczenie duszy naszéj, już to przez bliższe poznanie woli Bożéj, już to przez obranie środków doskonalszego jéj wypełniania, już téż przez to troje razem. Rekollekcye zależą na odosobnieniu się przez pewny przeciąg czasu, nietylko od

świata, ale o ile być może, od zwykłych zatrudnień. W ciągu téj błogosławionéj samotności zajęci jedynie sprawą zbawienia naszego, rozmyślamy nad prawdami wiecznemi, stosując je w sercu naszém do potrzeb buszy naszéj; a oczyściwszy duszę przez doskonałą spowiedź, rozmyślaniem przykładów żywota Chrystusowego pobudzamy się do pożądania coraz wyższéj doskonałości, i w tém pożądaniu pytamy Go ze świętym Pawłem: „*Panie co chcesz, abym czynił?*“ A wtedy Bóg, który o duszy naszéj rzekł przez Proroka: „*zawiodę ją na puszczę, i będę mówił do serca jéj*“. (Ozeasz II, 14); wierny obietnicom, przemówi do nas i wolę nam swoje objawi. Osoby pobożne odbywają w tym celu coroczne, przez dni kilka rekollekcye święte; a nadto powtarzają je w każdéj ważnéj potrzebie życia, bądź to gdy idzie o obranie stanu, bądź to gdy idzie o obmyślenie śrdków doskonalszego służenia Bogu w obranym już stanie, bądź to gdy idzie o roztrzygnienie jakiéj wątpliwości sumienia, lub téż o postanowienie względem przyjęcia lub odrzucenia jakiéjś ważnéj rzeczy, lub przedsięwzięcia jakiéjś ważnéj czynności, i t. p.

Ileżto w życiu naszém trudności, niepewności i smutków, szczególniej w chwilach przejścia z jednego stanu do drugiego, z jednych obowiązków do drugich, z jednego położenia do drugiego, w chwilach, w których nie wiemy co począć i jak się obrócić. Kogoż się bezpiecznie radzić czy świata zwodniczego? Czy miłości własnéj ślepéj? Czy rozumu ludzkiego? Czy pożądliwości zgubnych? Ach! Panie! Ciebie jednego radzić się nam trzeba, boś Ty mądrością nieomylną, Ty miłością wierną, Tyś pomocą skuteczną, Tyś zbawieniem pewném!—Owoż tę radę i pomoc Bożą, tak potrzebną i tak pożądaną, najobficiéj znajdujemy w rekollekcyach świętych.

W starym i nowym Zakonie widzimy liczne przykłady rekollekcyj świętych, równie dla grzeszników jak i dla sprawiedliwych. Podług prawa mojżeszowego, grzeszników wyrzucano za obóz, aby tam rozmyślając w gorzkości duszy swojéj, zatęsknili za słodkością przebaczenia Pańskiego. Patryarchowie i Prorocy przez długie rekollekcye, to jest odosobnienie się nawet od rodzin swoich, gotowali się do rozmowy z Bogiem. Ileżto dni przepędzał Mojżesz sam na sam z Panem, gdy się Go radził o lud wybrany i o sprawy urzędu swojego. Jan Chrzciciel całe swe życie spedził na puszczy, gotując się w samotnej z Bogiem rozmowie do spełnienia wielkiego powołania swojego. Chrystus Pan nie dla potrzeby swojéj, ale dla przykładu naszego, nim zaczął opowiadać słowo swoje, czterdzieści dni przetrwał sam jedén na puszczy; a nawet w ciągu Apostolstwa swego, usuwał się często nietylko od ludu, ale od uczniów też swoich, aby sam na sam z Bogiem rozmawiać; i wstępując do nieba zalecił uczniom rekollekcye święte, jako warunek zesłania Ducha świętego, gdy im rzekł: „*Siedźcie w mieście, aż będziecie obleczeni mocą z wysokości.*“ (Łuk. XXVI, 49). „*I trwali jednomyślnie na modlitwie.*“ (I, 14). „*I napełnieni byli wszyscy Duchem świętym.*“ (Dzieje Ap. 4).

Odtąd wszyscy Święci do wielkich spraw swoich gotowali się w odosobnieniu od świata; tam w rozmowie sam na sam z Bogiem odbierali natchnienia Ducha świętego; tam świętość ich od mocy Bożéj nabywała coraz większéj mocy, a od oblicza Boskiego coraz większego blasku, którym sami nie wiedząc o tém, świecili na świat cały i jeszcze nam świecą.

A więc rekollekcye święte są nam niezbędnie potrzebne dla rozmowy sam na sam z Bogiem o sprawie najważniejszéj i jedynie ważnéj: o sprawie zbawienia na-

szego. W téj sprawie dwie są główne części: naprawa złéj przeszłości i zgotowanie dobréj przyszłości. Naprawa przeszłości zależy na doskonałém nawróceniu się do Pana Boga; urządzenie przyszłości zależy na doskonałem poznaniu woli Bożéj i obmyśleniu środków do jéj wykonania. Do tego zaś obojga prowadzi pewien ciąg ćwiczeń pobożnych, o których wyżéj mówiliśmy, ułożonych takim porządkiem, że jedne drugie objaśniają i wspierają do osiągnienia celu, ku któremu służą.

Do naprawy przeszłości prowadzi najprzód rozpamiętywanie o ważności końca człowieka, którym jest: służyć Bogu w tém życiu, by Go posiadać w przyszłém, co stanowi niebo. Następnie, rozpamiętywanie złości grzechu, który nas od tego końca naszego odwodząc, pozbawia pokoju w tém życiu i naraża na największe nieszczęście, bo na utratę Boga na wieki, co stanowi piekło. Potém, przez rozpamiętywanie śmierci, obnażamy się ze wszelkich złudzeń, i widzimy nicość i zwodniczość rzeczy ziemskich w całéj ich nagości. Nakoniec przez rozpamiętywanie sprawiedliwości Bożéj, karzącéj grzech Aniołów i grzech Adama: z jednéj strony widzimy złość i niegodziwość grzechu, z drugiéj świętość nieskończoną Boga i sprawiedliwość Jego, która koniecznie, za nieskończoną obrazę, nieskończenie karać musi. Przy tym widoku trwożymy się niewymownie a słusznie na wspomnienie tylu i tak ciężkich grzechów naszych i uciekamy co prędzéj od sprawiedliwości do miłosierdzia Bożego, przez doskonałą spowiedź z całego nawet życia, jeśli tego potrzeba. A tak wróciwszy z synem marnotrawnym na łono Ojca naszego, i Jego łaskawością nawróceni, zawstydzeni, wzruszeni a razem dźwignieni i ożywieni, na każde skinienie Jego już gotowi, pytamy Go jak chce byśmy Mu służyli, co chce abyśmy czynili; i tu się za-

czyna druga część rekollekcyi, część tycząca się zgotowania dobréj przyszłości.

W téj drugiéj części w ciągu rozmyślań o tajemnicach wcielenia, życia i śmierci Chrystusa Pana, przypatrując się i przysłuchując temu Wzorowi i Mistrzowi naszemu, wzbudzamy w sobie Jego ducha poświęcenia, pokory, gorliwości i miłości; postanawiamy iść za Nim gdzie nas poprowadzi, i przysięgamy Mu nigdy Go już więcéj, nigdy nie odstąpić, a tém bardziéj nie zdradzić. Tak, z jednéj strony mając przed oczyma piekło, a z drugiéj niebo; z jednej strony nicość i zgubność rzeczy ziemskich, a z drugiéj przykład Wodza naszego Jezusa Chrystusa i zwycięztwo Jego odniesione dla tych, co za Nim iść będą; u nóg ukrzyżowanego Zbawiciela naszego przystępujemy do urządzenia przyszłości. to jest: do wyboru bądź stanu, bądź środków doskonalszego upodobania się i służenia Bogu w obranym już stanie.

W onéj uroczystéj i stanowczéj chwili wyzuwszy się z własnych upodobań twoich, przedstawiaj Chrystusowi Panu te rzeczy, między któremi masz do wybierania; proś Go pokornie i gorąco, by ci wolę swoją objawić raczył, i pytaj Go po trzykroć i po stokroć pytaj: „*Panie! co chcesz abym czynił?*“ (Dzieje Ap. IX, 6), i w największém uciszeniu ducha słuchaj, co ci w sercu twém odpowie — i podług téj odpowiedzi obieraj. A wybór twój, przez spowiednika potwierdzony, oddawszy pod opiekę najświętszéj Panny, ofiaruj Chrystusowi Panu, jedynie w celu coraz większego upodobania się Jemu i coraz obfitszego zbawienia twojego. Im rzecz trudniejszą do wykonania obierzesz, tém dłużéj trwaj u nóg Zbawiciela, w rozmyślaniu męki Jego nabierając mocy, a w rozmyślaniu miłości, Jego męztwa i ochoty.

Nakoniec rozpływaj się w dziękowaniu za doznane w ciągu tych ćwiczeń łaski niezrównnane, słodycze niewymowne, pociechy prawdziwe, przebaczenie, oświecenie, przytulenie, wzmocnienie, odrodzenie; i już nie wracaj do dawnego, lecz wstąp w nowe życie, abyś podług wyrażenia świętego Bernarda, wszedłszy w rekollekcye *cały,* trwając w nich *samotny,* wyszedł z nich *inny.*

Warunkiem dobrych rekollekcyj, równie jak i dobrego rozmyślania, jest *cichość* i *pokora.* Cichość ma być zewnętrzna i wewnętrzna. Cichość zewnętrzna zależy na odosobnieniu się od świata i zwykłych zatrudnień, o czém się już wyżéj wspomniało. Cichość wewnętrzna zależy na uciszeniu namiętności i woli własnéj, w celu poddania ich prawu Bożemu i woli Bożéj. Pokora zależy na uznaniu nikczemności naszéj, z któréj wszelkie złe płynęło; tudzież na ufności tylko w Bogu samym, od którego wszelkiéj pomocy ku poprawie i wszelkiego dobra spodziewać się mamy. Przez czas rekollekcyi nie należy zaprzątać się czém inném, jak tém, co ściśle do rekollekcyi należy: dzienników i nowinek nie odbierać, listów ani czytać ani pisać, między ludzi nie chodzić ani ich przyjmować, lecz, ile możności, przebyć czas w odosobnieniu i w milczeniu, na ciągłéj rozmowie z Bogiem.

Powtarzam więc jeszcze w krótkości, że przez czas rekollekcyi należy pilniej umartwiać zmysły i wyobraźnią na wodzy trzymać. Należy przymnożyć modlitw i pokuty. Należy częściéj odwiedzać Chrystusa Pana w najświętszym Sakramencie. Należy pilnie roztrząsać sumienie i przygotować się do śmierci. Należy odbyć doskonałą spowiedź z całego życia, albo z całego czasu od ostatnich rekollekcyi, prosząc Boga najusilniéj o przymnożenie wiary, nadziei, miłości, o odnowienie i wzmocnienie ducha, ażeby wyjść z rekollekcyi w nowości ży-

wota, a tym sposobem uczynić zadosyć téj gorącéj prośbie Apostoła świętego. „*Proszę was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście wydawali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, rozumną służbę waszą. A nie bądźcie podobnymi temu światu, ale się przemieńcie w nowości umysłu waszego, abyście doświadczali, która jest wola Boża dobra, i przyjemna, i doskonała.*“ (Rzym. XII, I, 2).

Wszystkie ćwiczenia duchowne w rekollekcyach świętych należy odbywać porządnie, w naznaczonych godzinach. Rozkład zaś godzin ma być zastosowany do nawyknień każdego, a tak uczyniony, iżby był czas na wszystkie ćwiczenia i na odpoczynek. Mając czynić po cztery rozmyślania na dzień, jeżeli wstajemy najpóźniej o godzinie szóstéj, natenczas dwa rozmyślania należy umieścić przed południem, a dwa po południu. Mając czynić tylko po trzy rozmyślania, natenczas dwa z nich przed południem, a jedno po południu miejsce mieć powinny.

W godzinach wolnych należy spisywać krótko a z prostotą myśli i uczucia od Boga idące, aby z nich i sobie i spowiednikowi zdać sprawę.

W postanowieniach tyczących się wielkich ofiar lub zmiany stanu, nie należy być skwapliwym, iżby nie brać złudzeń swoich za wolą Bożą: lecz téż nie należy być leniwym, iżby przez ludzką roztropność nie stać się winnym odrzucenia szczególnych łask Bożych.

Rekollekcye czynić można w każdym czasie, zwyczajnie odprawiane bywają przed spowiedzią wielkanocną. Czas ich trwania jest rozmaity: od jednego aż dziesięciu i więcéj dni, co zawisło od porady spowiednika, od możności i sposobności osoby udającéj się na rekollekcye, jakoteż od jéj potrzeb duchownych. Książki do rekollekcyj najlepsze, w polskim języku wyszły w Warszawie, pod tyłem: „Ćwi-

czenia duchowne świętego Ignacego Lojoli, tudzież Ćwiczenia duchowne błogosławionego Leonarda z Porto-Mauricio.

Oto, miły Bracie, ogólne rady, które przy łasce Bożéj, przy pomocy spowiednika, a przy dobréj woli łatwo zastosujesz do potrzeb twéj duszy.

NAUKI
PRZEZ ŚWIĘTEGO OJCA FRANCISZKA
dla wszystkich Braci i Sióstr zostawione.

Nauka I. — O miłości Boga.

O jak szczęśliwi i błogosławieni są ci, którzy miłują Boga podług nauki świętéj Ewangelii, to jest: całém sercem, duszą i ze wszystkich sił, a bliźniego jako siebie samego. Wszystkich was, Bracia i Siostry wzywam do téj świętéj miłości: miłujmy wszyscy Pana Boga całém sercem i oddawajmy Mu cześć szczerych naszego serca uczuć, bo to jest, czego nadewszystko pragnie od nas Bóg, i to nam szczególniej rozkazuje, jako sam mówi: *„Prawdziwi chwalcy chwalić będą Boga w duchu, w prawdzie, i oni którzy Go chwalą, tak Go chwalić powinni.“* Tym, którzy kosztują jak słodki jest Bóg, wszelka rozkosz tego świata wydaje się goryczą: *„Kosztujcie więc i obaczcie jak słodki i wdzięczny jest Pan;“* albowiem, nikt żałować nie będzie, kto skosztuje Boga; przeciwnie, w używaniu i miłości tego świata jest ukryta wędka, miłość bowiem światowych rzeczy zawsze i wiele rodzi owoców boleści. Jeżeli kochasz żonę, dzieci, majątek, godności: gdy jedni pomrą a drugie poginą, tém większa zrani cię boleść, im większą miłość i przywiązanie do nich miałeś. Bóg nie umiera ani dary Jego nie giną, możesz bezpiecznie kochać Go, bo boleści nigdy nie doświadczysz.

Nauka II. — O miłości bliźniego.

Zaprawdę, wielką jest hańbą mianować się sługami Chrystusa i znać, iż prawdziwi Jego przyjaciele czynili uczynki święte, samym zaś postępować inaczéj i sądzić, że Bóg przyjmie oświadczenie miłości, któréj nie towarzyszy praktyczna miłość bliźniego. Szczęśliwy ten sługa Chrystusów, który miłuje brata swego bez względu czy choruje, czy jest zdrów, czy w szczęściu lub nieszczęściu zostaje; błogosławiony, który kocha i poważa brata swego obecnego i nieobecnego; i który po za oczy nie rad mówić o nim tego, czegoby nie śmiał przy nim z obrazą miłości powiedzieć. Mówi Pan: *Kochajcie nieprzyjacioły wasze i módlcie się za tych, którzy was nienawidzą i prześladują.*" Ten prawdziwie kocha nieprzyjaciela swego, którego nie dręczy wspomnienie, iż go kiedy jaka krzywda spotkała, ale smuci się z powodu grzechu, którego się nieprzyjaciel jego przeciw Bogu i przeciw duszy swojéj dopuścił; i który nie przestaje, że kocha brata swego w głębi duszy, ale tę miłość pokazuje na jaw bliźniemu swemu, choćby największemu wrogowi. Szczęśliwy kto umie wady i ułomności znosić bliźniego swego i tak mu pobłaża, jakby sobie życzył aby z równém pobłażaniem byli inni dla niego. Bracia, kochajmy naszych bliźnich, tak jak kochamy samych siebie; a którzy tak kochać nie umieją, niech kochają jak mogą, a przynajmniej niech drugim źle nie czynią. Nie gardźmy nikim dlatego, że żyje wedle świata, gdyż i jego jest Bóg i Pan jako i nas, i może go także usprawiedliwić. Wyrzućmy z siebie nienawiść, brzydźmy się wszelką zawiścią, bo jak mówi Pan: „*Z serca waszego pochodzi wszystko złe.*" Szczególnie wystrzegajmy się innych sądzić, abyśmy nie byli od Pana sądzeni, okrywajmy słabości innych, aby Bóg nasze miłosierdziem okrył: nie wytykajmy błędów ka-

płanów obyczajem Chama, co urągał własnemu ojcu swemu Noemu, aby Bóg nas tak jak Chama klątwą nie ukarał.

Nauka III. — O miłości nieprzyjaciół.

Słuchajcie, Bracia, poselstwa, które przez maluczkiego sługę swego z nieba przysyła Najwyższy Bóg: kochajcie wszystkich, tak tych, co są wam życzliwi, jako i tych od których przeciwność ponosicie: gdyż, lubo pierwsi rzeczywiście są waszymi przyjaciołmi, jednakże i drudzy żadną miarą nieprzyjaciołmi nazywać się nie mogą. Pierwsi, którzy was kochają, wam służą, karmią i okrywają, ci dobrze czynią ciału waszemu: lecz drudzy, co was prześladują, co się na was gniewają lub krzywdę czynią, większe dobro przynoszą, bo działają na korzyść duszy waszéj. Wszyscy tedy są przyjaciołmi, żadnego nie należy nazywać nieprzyjacielem; wszyscy dobrze czynią, żaden krzywdy nie robi. Jeżeli chcecie nienawidzieć nieprzyjaciół, zacznijcie od główniejszych, jakim jest ciało wasze i żądze duszy waszéj; jeżeli się zemścić nad wrogiem pragniecie: krzyżujcie ciało wasze, bijcie je i jako niewolnika pod władzę duchowi oddajcie, — to czyniąc, Bóg, który was stworzył i Chrystus, co was odkupił będzie z wami i będzie was bronił od wszelkiego złego.

Nauka IV. — O Ćwiczeniu się w cnotach.

Gdzie jest prawdziwa miłość, tam nie ma ani bojaźni, ani niewiadomości; gdzie dobrowolne i wesołe ubóstwo; tam nie ma zazdrości i łakomstwa; gdzie jest rozmyślanie o Bogu, tam nie ma frasunku; gdzie bojaźń Boga strzeże domku serca naszego, tam nie może wnijść nieprzyjaciel zbawienia; gdzie jest miłosierdzie i oględna baczność na Boga, tam nie znajduje się ani zdrada ani

zbytek. Przeto powiadam wam, iż człowiek żadnym sposobem nie nabędzie powyższych cnót, jeżeli wprzód nie umrze sam sobie, i że kto jednę z tych cnót doskonale posiadł, ten ma wszystkie inne i przeciwko żadnéj nie wykracza; ten zaś, który obraża jedną cnotę, obraża wszystkie i jest jako ubogi, że nic nie ma. Te cnoty takiéj są mocy, iż każda z nich sama przez się pohańbia występki i karci grzechy. Ten, któryby chciał Chrystusa więcéj nad innych miłować, niech ubóstwo, święte niech kocha ubóstwo. Bądźcie takiemi, aby ludzie was widząc lub was słuchając, pobudzali się do wielbienia i kochania Ojca niebieskiego. Sprawujcie się zatém tak, aby się z was nikt nie gorszył, ale żeby każdy za waszą cichością miał się ku pokojowi, łaskawości i zgodzie; bo na tośmy powołani, abyśmy zranionych leczyli a błędnych na prostą naprowadzali drogę.

Kto nie stara się skosztować jak słodki jest Pan, kto więcéj miłuje ciemności jak światło, i nie chce zachować Przykazań Bożych, przeklęty jest od Pana, który przez usta Proroka (Psalm 118) mówi: „*Przeklęci niech będą ci, co od Twego przykazania odstępują*," i dlatego wstrzymywać się od występków i grzechów koniecznie należy, jako téż strzédz się wszelkich doń wiodących okazyj; chronić się zbytków, nawiedzać często kościoły, z jak największą pilnością spowiadać się grzechów i przyjmować nabożnie Ciało i Krew Pana Jezusa; szanować i czcić kapłany, nie tak względem onych samych, jeżeli będą grzesznikami, jako raczéj wzgląd mając na ich święty charakter, na ich przezacny urząd jaki piastują i wysoką godność jaką ich Bóg okrył; czynić dobrze zakonnikom, którzy się rzetelnie wyrzekli świata, a przykładem ich zachęcać się do opuszczenia tegoż, jeżeli nie zupełnie, to przynajmniéj po części, i uczyć się żyć pod jarzmem

słodkiem Pana naszego, w prostocie i cichości, nie być mądremi wedle ciała, ale umartwiając zmysły i skromiąc pychę, znać własną podłość i niegodność: abyśmy się nad innych nie wynosili, a naśladując Pana, brali na się krzyż Jego i chętnie go dźwigali tak jak On go dźwigał i cierpiał; a nadewszystko miłujmy Pana Boga jedném sercem, bo to jest, czego nadewszystko od nas pragnie. Ja, Brat *Franciszek,* sługa wasz, z pokorą jak największą moją upadłszy na ziemię i całując nogi wasze, proszę was przez wnętrzności miłości Bożéj, żebyście te słowa i wszystkie inne przyjęli, zachowali i przestrzegali z należytą pokorą i prawdziwą miłością. Upewniam wszystkich tych, którzy i sami ochoczo te nauki przyjmą, zrozumieć starać się będą i innych nauczą tych prawd, nie tylko słowy ale i przykładem, którym przyświecać im będą aż do grobu,—otóż tym Bóg Ojciec, Syn i Duch święty dadzą swoje błogosławieństwo. Amen.

Nauka V.—O szacunku dusz i utarczce z jéj nieprzyjaciołmi.

O moi Bracia! wielką pilność mieć o duszy i łożyć dla niéj starunek należy, gdyż człowiek nie ma kilku dusz, ale jedną tylko. Gdyby nam Bóg był dał dwie dusze, tak jak nas obdarzył dwoma oczyma i dwoma nogami, straciwszy jedną, pilnowalibyśmy drugiéj: ale niestety! jedną tylko i do tego słabą mamy, a na którą trzech nader potężnych nieprzyjaciół: świat, ciało i djabeł czychają i starają się zwyciężyć. Tych nieprzyjaciół napady nazywa Apostół utarczką, nie zaś wojną, i słusznie, bo na wojnie żołnierze mają czas spocząć, broń złożyć, sił poratować: ale kto w szyku bojowym uciera się z nieprzyjacielem, temu nie wolno spocząć, aż póki jeden zwyciężony na ziemię nie padnie. Z nieprzyjaciołmi dusz

naszych podobna utarczka: czas bitwy są to całego życia godziny, skonanie będzie początkiem spoczynku, nieprzyjaciel djabeł przy śmierci z większą wściekłością na nas nacierać będzie i nie odstąpi aż grób zalegniemy. Pokornie zatém prośmy Pana Boga, aby łaska Jego nas zachowała i w owych niebezpieczeństwach od nieprzyjaciela miłościwie obroniła. O mój Boże! co za straszna prawda, iż żadnéj rzeczy w tak małéj cenie nie mamy jak duszy naszéj, którą za lada najlżejszą okazyą do piekła wtrącamy za nikczemną, ba, nawet za najnikczemniejszą rzecz też duszę z nieoszacowanéj łaski Bożéj odzieramy.

Nauka VI. — O chronieniu się grzechów.

Bracia! bardzo i nadewszystko lękajmy się grzechów śmiertelnych, uważcie czém jest ciało bez duszy, jako obrzydliwy i woniejący trup umarłego, z tém wszystkiém daleko i bardzo daleko szpetniejszą i bardziéj odrażającą jest dusza bez Boga, który jest duszy naszéj duszą i życiem; gdy więc dusza splami się grzéchem śmiertelnym, umiera i Bóg się od niéj odłącza. Uważcie tedy, że jeżeli stworzenie jedno nie może się obejść bez drugiego, jakoż bardziéj stworzenie nie może być bez Stwórcy! Kto grzeszy śmiertelnie, od Boga się oddali i staje się niewolnikiem djabła; cieszy się wprawdzie życiem ciała, które zazwyczaj nagle ginie i gaśnie; o! jakże wielu widzieliśmy, którzy zdrowi udali się na spoczynek, a których w poranku w grobie chowano. Boga zatém mocno prośmy, aby nas łaską swoją ożywił i w téjże do grobu czyniąc świętymi, dochował.

Nauka VII. — Jak się poznaje sługa Boży.

O jakże dobra i zbawienna rzecz, Bracia moi, służyć Bogu i Stwórcy swojemu! milion razy zacniejsza

jest służba Boża, aniżeli panowanie nad całym światem. Ale któż jest, któryby bezpiecznie mógł się zwać sługą Bożym? przyznaję się wam, drodzy moi, żem prosił Pana mego, aby mi to pytanie rozwiązał; jakoż Pan oznajmił mi tajemnicę, mówiąc: „*Franciszku*, wtedy się uważaj moim sługą, gdy o mnie myślisz, mówisz i czynisz.“ Dlatego też i ja was napominam, abyście wiedzieli kiedy sługami a kiedy nieprzyjaciołmi Bożymi jesteście.

Nauka VIII. — O wesołości w Panu Bogu.

Ojciec święty *Franciszek*, zapytany, dla czego wśród tylu pokus i tak złamany na zdrowiu, nie tylko że się nie smucił, ale ciągle twarz wesołą okazywał, odpowiedział: „Prawda jest, że mnie często grzechy moje smucą, czart zaś przeklęty do gnuśności i ospałości prowadzi, usiłując serce moje smutkiem zawichrzyć, gdyż moja wesołość jest mu dokuczliwym bodźcem i piekłem, a zatém gdy mi sam szkodzić nie może, wtedy braci moich do smutku przywodząc, bardzo mnie gnębi i trapi, ale gdy ani mnie ani braci zasmucić nie może, pohańbiony ze wstydem odchodzi. Ojciec święty *Franciszek* gdy brata którego ujrzał smutném, połajał i napominał mówiąc: „Braciszku! jeśliś Boga obraził i miał nieszczęście upaść w grzech, nie objawiajże téj nędzy swojéj przez żal powierzchowny; upadek twój niech będzie tajemnicą skrytą między Bogiem a tobą, w sercu więc tylko bolej i proś Pana o odpuszczenie. Słudze Bożemu nie przystoi wszelki smutek, ani godzi mu się chodzić z frasunkiem na twarzy. Czart i jego współtowarzysze piekła ciągle się smucą i nigdy nie mogą być wesołymi, bo dla nich wszystko stracone, bo od Boga na wieki oddaleni.

Nauka IX. — O głębokiéj czci N. Sakramentu.

(Lubo w tej nauce ostrzega Ojciec ś. Franciszek kapłanów, aby z najwyższą czcią, pokorą i miłością odprawiali Mszę świętą, wszakże Bracia i Siostry niech wszystkie wyrazy tejże nauki do siebie zastosują i zrozumieją, że z równą żarliwością tej przytomnemi i jej słuchać winni).

Bracia całując z pokorą nogi wasze i z miłością jaką mogę największą upominam was i proszę, abyście zachowali wszelką możebną, wedle wszystkich sił i całego serca waszego, uczciwość i oddawali całą duszą cześć Temu najświętszemu Sakramentowi, przez który wszystko co jest na niebie i ziemi pojednaném zostało z Najwyższym Bogiem. Proszę was w Panu wszystkich moich Braci, którzy są kapłanami i którzy będą, iżby odprawując przenajświętszą Mszę byli czystymi, żeby ofiarowali prostym i niewinnym umysłem tę rzetelną ofiarę najświętszego Ciała i Krwi Pana Jezusa Chrystusa: z wszelką uczciwością, czystością i świętą intencyą, o ile można najlepiéj, ażeby się na nic co jest ziemskiego nie oglądali, ani zrażali bojaźnią ludzi, ani powodowali się miłością świata: ale wszelka myśl, wszelkie pragnienie ich wzniesione ku Bogu, łaknąc całém sercem podobać się wyłącznie Bożemu Jego Majestatowi. Wiedzcie o tem Kapłani, iż kto inaczej będzie postępował przy sprawowaniu Mszy świętéj, będzie podobny do Judasza, który zdradził Pana na ostatniéj wieczerzy. Niech wam tkwią w myśli słowa Apostoła do Żydów wyrzeczone (10, 28), że: *„Ktoby Zakon Mojżeszów wzgardził, bez wszelkiego miłosierdzia za świadectwem dwu albo trzech umiera, jakoż mniemacie, daleko sroższe zasłużyłby karania, któryby Syna Bożego podeptał i Krew Testamentu, przez którą był poświęcony, pokalaną być rozumiał i Ducha łaski zelżył... takiemu straszno jest wpaść w ręce Boga żywego.“* Przeto mówi

Pan przez Jeremiasza (Jer. 41): „*Przeklęty ów człowiek, który sprawy Boże niedbale i obłudnie sprawuje*.“ Owi więc Kapłani, którzy nie chcą téj zacnéj tajemnicy jako najgodniéj, ile możności ludzkiéj przewodniczyć, będą od Boga potępieni, który tak mówi: „*Uczynię, iż wasze błogosławieństwa obrócą się w przekleństwo.*“ Słuchajcie więc mnie, Bracia moi, jeżeli najświętsza Marya Panna jest tak wielką czcią uzacniona z téj pobudki, iż w swém łonie przeczystém poczęła Pana Jezusa; jeżeli Jan Chrzciciel drżał na widok Syna Maryi i nie śmiał się dotknąć głowy Baranka Bożego, jeżeli nakoniec grób święty, w którym tylko przez kilka dni spoczywał Jezus Chrystus, w takiéj jest czci i poszanowaniu,—o jakże daleko bardziéj ma być sprawiedliwym i świętym, i posiadać serce czyste ów, który piastuje w swych rękach i bierze usty do wnętrzności swoich i drugim podaje Boga nieskończonego Majestatu. Zrozumiejcie Kapłani godność waszą a bądźcie świętymi, bo i Bóg jest Święty. A jako wy z powodu tak wielkiéj tajemnicy i godności urzędu waszego macie pierwszeństwo przed ludem, tak starajcie się, abyście przewyższali innych składając hołd Panu, kochając Go, uwielbiając i błogosławiąc; inaczéj czyniąc, jakaż to hańba i nędza godna łez i żalu was oczekuje, iż mając w ręku wszechmocnego Boga macie tyle zuchwałości starać się o rzeczy ziemskie, światowe i przemijające.

Nauka X. — O pamięci na zbawienie.

Powiem wam, Bracia, jedną tajemnicę:—Kto z was nie wie, iż wszyscy jesteśmy synami Najwyższego? powiadam wam, iż oprócz tego jesteśmy również oblubieńcami, braćmi, i matką Pana Jezusa. Jesteśmy oblubieńcami, bo mocą Ducha świętego dusza nasza łączy się z Bogiem; jesteśmy bracią, gdy czynimy Jego wolą, a gdy

Go nosimy w sercach naszych i piastujemy w duszy czystéj, szczeréj i kochającéj, a potém Go rodzimy przez uczynki święte i przez dobry przykład bliźniemu, wówczas stajemy się matką Pana Jezusa. O Bracia! jaka to chwała, jak cudowna i miła rzecz mieć takiego Oblubieńca, Brata i Syna w niebie; a nadto Pasterza dobrego, który na ziemi położył duszę swą za nas owieczki swe, a który ustawicznie wstawia się za nami do Ojca niebieskiego, mówiąc: „Ojcze Święty, zachowaj je w Imię Twoje, któreś mi dał, żeby byli Twémi, a gdzie ja jestem żeby i oni byli ze mną, i żeby się weselili z mojéj chwały i z jasności w królestwie mojém."

Nauka XI. — O cierpliwości.

Rozmowa świętego Ojca *Franciszka* z Bratem Leonem. — „O Leonie! Bracie i Synu mój najmilszy, zapisz w pamięci twéj te słowa moje, że: Bracia Mniejsi, choćby dawali z siebie największy przykład, zbudowanie i oznaki świątobliwości, patrz jednak mądrze i rozważaj z pilnością, iż nie na tém zawisła ich doskonała radość. Choćby téż cuda czynili, przywracając wzrok ślepym, zdrowie chorym i bieg chromym, wreszcie wskrzeszali umarłych, wiedz o tém, że nie to ma stanowić prawdziwą ich wesołość. Choćby językami Anielskiemi mówić umieli, choćby im wiadome były wszystkie skarby świeckiéj umiejętności, i z łatwością umieli rozprawiać o mocach niebieskich, o biegu gwiazd, o własności ziół i kamieni, ptastwa, ryb i innych zwierząt; choćby cała przyroda ludzka była im jawną i odkrytą—powiadam ci, że i to nie nadaje im prawa do rzetelnéj wesołości. Choćby wreszcie nauczali i kazywali z tak wielkim duchem, żarliwością i namaszczeniem, iżby wszystkich niewiernych do Chrystusa nawracali, zaprawdę! że i to nie

byłoby pobudką do rzetelnéj wesołości.“ Na tę mowę świętego Ojca zapytał Brat Leon, mówiąc: „A na czémże tedy zawisła prawdziwa i doskonała wesołość?„ Święty Ojciec odpowiedział: „Słuchaj Bracie! gdybyśmy naprzykład przyszli do kościołka Maryi Panny Anielskiéj utrudzeni długą drogą, przemokli od deszczu, od zimna skostnieli i głodem zemdleni: otóż, gdybyśmy w takim stanie zbliżywszy się do furty klasztornéj zadzwonili oczekując niecierpliwie gościnnego przyjęcia; a w tém gdyby nad nasze spodziewanie wyszedł furtyan zagniewany i spytał się czegobyśmy chcieli i cobyśmy za jedni byli; my zaś gdybyśmy rzekli: otwórz nam, bośmy dwaj Bracia Mniejsi; wówczas onby rzekł: nie jesteście wy nasi, ale zdajecie się być dwaj hultaje albo łotry, którzy włóczycie się po świecie kradnąc jałmużny ubogich, a tak mówiąc, drzwiby nam nie otworzył, kazał czekać do wieczora, a zmoczonym i pomrożonym nie dał żadnej pociechy i pomocy— otóż, gdybyśmy tę krzywdę znieśli cierpliwie dla miłości Bożéj, a mając to pewne przekonanie, iż furtyan zna nas bardzo dobrze, jednakże mybyśmy przyjęli to wszystko jako dar słodki miłosiernej ręki Boga: pisz, Bracie Leonie, iż w takim czynie leży doskonałe wesele. I znowu, gdybyśmy męczarnią naszéj nędzy zniewoleni, dzwonić nie ustawali, wyszedłszy furtyan po drugi raz, gniewem bardziej uniesiony i postępując z nami jako z uprzykrzonymi i natrętnymi oszustami, rzekłby nam jakby jakim waryjatom: precz mi ztąd, ani mi ważcie się tu przebywać, bo was nie puszczę; gdybyśmy jednak i to z radością przyjęli i nieludzkiemu furtyanowi wszystko całem sercem przebaczyli — o mój Bracie! w tém to w tém, znajduje się doskonała wesołość. Nakoniec, już noc ciemna następuje, my zewsząd nędzą ciśnieni, znówbyśmy przyszli do furty, i łzami zalani prosili do nóg

się jego rzucając, żeby nas dla miłości Bożéj wpuścił do klasztoru, a onby nas zelżywszy słowami w sposób najdzikszy, dobrze kijem wybił i w błocku unurzał i tak porzucił bardziej do umarłych niż żywych podobnych — o mój najmilszy Bracie! pisz, iż w tém zawisła najwyższa doskonała wesołość, jeślibyśmy to wszystko z wielką cierpliwością znieśli, a nadto prosili Pana Boga, aby mu tego za grzech nie poczytał; a nadto, gdybyśmy go w sercu więcej kochali teraz, aniżeli gdyby był nam otworzył: czyniąc to wszystko jedynie dla miłości Pana Jezusa, który dla nas daleko więcéj ucierpiał. Teraz słuchaj Bracie zakończenia: między wszystkiemi łaskami Ducha świętego, których Chrystus Pan kiedy udzielał lub udzielać będzie swym sługom i wybranym, ta jest najważniejsza, aby człowiek zwyciężył samego siebie, i żeby chętnie znosił dla miłości Pana wszystkie krzywdy, bicia i śmierć samą. Z innych łask i cnót nie możemy się chlubić, gdyż nie są nasze ale Boże, jako naucza Apostoł: „*Cóż masz, czegobyś nie wziął, a jeśliś wziął, czemu się chełpisz jakobyś nie wziął?*“ A zatem w krzyżu tylko ucisków i utrapienia możemy się chlubić, bo to jest naszą własnością bo tak mówi Apostoł: „*Tylko w krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa będę się chełpił.*“ Temi to słowy dostatecznie się wyjaśnia i zrozumiałym się staje ów wyrok Pański: „*W cierpliwości waszéj posiądziecie duszę waszą.*“

Nauka XII. — O wdzięczności Bogu.

Święty Bonawentura i święty Antoni piszą, iż święty Franciszek ujrzawszy na jednem drzewie wielką gromadę ptastwa różnego rodzaju, natchnieniem Bożém wiedziony, zbliżył się do onego drzewa wraz z towarzyszami podróży, a pozdrowiwszy ono ptastwo rzekł: *Pokój Pański niech będzie z wami.* Ptaki one okazując radość zleciały na ziemię, a siadając w porządku, z wielkiem milczeniem zda-

wały się oczekiwać coby im chciał powiedzieć Ojciec święty. Święty Franciszek zabrawszy głos, tak mówił:

Bracia moi, ptaszkowie, macie wielki obowiązek chwalić, zawsze Boga, bo was stworzył, bo wam dał skrzydła któremi możecie swobodnie gdzie wam się podoba i lekkuchno latać po powietrzu, któréj to wszakże łaski nie uczynił innym zwierzętom. Nadto, przyozdobił i ubrał w pióra rozmaite, które miłemi dla oka i nader okazałéj piękności pokrył kolorami, dał wam ciała lekkie, zaopatruje potrzeby wasze, które bez pracy i trudu nabywacie, bo wam pozwala korzystać ze zbiorów ludzkich. Udarował was głosem miłym do śpiewania, chowa was w niezmiernej liczbie i utrzymuje od początku świata; ród wasz zachował od zalewu wód potopu, posyłając do Arki po parze z każdego gatunku; przeznaczył wam na mieszkanie górne powietrze, i dlatego was Pismo święte nazywa ptaszkami niebieskiémi; a mimo to, wszakże wolno wam przebywać na górach i pagórkach, gnieździć się po dolinach i równinach, gdzie wszystko ku swojéj uciesze znajdujecie: źródła, strumienie, drzewa i domy. Ale nadewszystko uważcie dobrze, iż sam Bóg raczył przez usta Pana Jezusa oznajmić was i ogłosić światu, dając za przykład, iż *jakkolwiek ani przędziecie, ani siejecie, On jednak okrywa was* w lecie i w zimie i daje wszystko ku waszemu zachowaniu. Wszystkie te dobrodziejstwa są oznakami miłości Bożéj ku wam, jako ku swemu stworzeniu; przetoż, moi bracia i siostry, tak od Boga ubłogosławieni, strzeżcie się okazać Jemu jaką niewdzięczność; ale ponieważ was udarował miłym śpiewem, a przez to podał wam sposób jak Go chwalić macie, ochotnie, wesoło i nabożnie wysławiajcie Pana. Amen.

Gdy święty Ojciec skończył kazanie, dziwna rzecz, wszystko ono ptastwo poczęło otwierać dzióbki i trzepotać skrzydełkami, jakby usiłując wyrazić słowo: *Dziękujemy, niech Bóg zapłaci.* Lecz nie

mogąc mówić na znak wdzięczności i czci, jaką miało ku świętemu Ojcu, schylało głowy; i w tem położeniu zostawało oczekując jego błogosławieństwa na wychwalanie Boga. Ojciec święty z niewymowną radością patrzył na te niezwykłe poruszenia niemych stworzeń a uwielbiając ich posłuszeństwo dla Stwórcy, dał im swoje błogosławieństwo. Szczęśliwe ptastwo wzbiło się natychmiast na powietrze, napełniając je melodyą wdzięcznego śpiewu, a rozdzieliwszy się na cztery części, a to wedle błogosławieństwa Ojca świętego, które on im dał w kształcie krzyża, odleciało. Ten cud uczynił zapewne Bóg dla nauki ludzi, że oni za odebrane nieskończone bez miary dobrodziejstwa, daleko większą wdzięcznością ku Bogu pałać winni.

Nauka XIII. — Nauka dana wilkowi i ludziom.

Święty Ojciec przyszedłszy z kazaniem do miasta Eugubium, znalazł mieszkańców bardzo zasmuconych, z powodu jednego wilka, który nie tylko pożerał ich dobytek, ale porywał dzieci i ludzi zabijał tak dalece, że tylko z bronią w ręku i w towarzystwie mogli się za miasto wychylać. Święty *Franciszek* udał się zaraz na modlitwę, a z tej powstawszy, wziął towarzysza, udał się szukać onego wilka, mimo przekładań i prośby wszystkich mieszkańców, którzy się o jego życie lękali. Całe miasto wysypało się, a stawając po pagórkach i po skałach przyległych, oczekiwali skutku tej wyprawy świętego Ojca. Jakoż niedługo wybiegło rozżarte wilczysko, zaczęto wołać na świętego Ojca, aby uciekał, lecz sługa Chrystusów uzbrojony wiarą niezwyciężoną, odważnie przeciw bestyi szedł, a zasłaniając się znakiem krzyża świętego, mocą jego z owego okrutnego wilka uczynił łaskawego baranka. „Bracie wilku— rzekł z dobrocią nasz Ojciec— rozkazuję ci w Imię Pana mojego, przybliż się!“— co gdy uczyniła owa bestya, przyczółgawszy się do nóg świętego Ojca, wtedy rzekł: — „Popełniłeś tak wiele mężobójstwa, tak wiele szkód temu miastu wyrządziłeś:

a przeto zasłużyłeś na tyciąc śmierci; dusze tych, których pozabijałeś, wołają do Boga przeciw tobie o sprawiedliwość, ale ponieważ się upokorzyłeś, i jeśli mi przyrzekniesz poprawę, radbym ci chętnie wszystko przebaczyć.“ Wilk na ziemi leżąc, ogonem się łaszcząc a głowę schylając i wyjąc, chciał okazać, iż na wszystko się zgadza; co zrozumiawszy święty rzekł: „Nuże wilczku, ponieważ już więcéj nie chcesz źle na potém czynić, zatém obiecuję, iż mieszkańcy tego miasta dawać ci będą jeść przez wszystek czas żywota twego, chętnie darują ci przeszłe twe winy, tak jakbyś im nic złego nigdy nie uczynił, bo wiemy, żeś to uczynił zniewolony potrzebą i głodem, ale przyrzeknij mi, że nikomu szkodzić nie będziesz.“· Wilk na znak zgody podał łapę świętemu Ojcu, który mu rzekł: — „Kiedy tak, chodź ze mną, nie lękaj się niczego.“ — Wilk biegł jakby jaki piesek za świętym Ojcem. Na rynku miasta zebrało się mnóstwo ludu, a nawet i z okolic innych miejsc, przypatrując się onemu wielkiemu cudowi. Święty Ojciec obróciwszy do nich swą mowę rzekł: „Dla grzechów waszych, o ludzie! przepuścił na was Pan Bóg takie karanie, ale paszczęka tego wilka niczém jest względem paszczęki wilka piekielnego, który czycha na duszę, aby ją pożarł; zatém jeżeli chcecie być wolni od zbytków, czyńcie pokutę. Potém zwracając się do wilka, rzekł: „Oto ta bestya przyrzekła więcéj rozbójstwa nie czynić, chcę, abyście téż i wy mnie przyrzekli, iż składkę czynić będziecie ku zapewnieniu na całe życie jego pożywienia.“ Gdy lud zgodził się, święty Ojciec rozkazał wilkowi, aby i on swoje przyrzeczenie powtórzył, że się poprawi na przyszłość; a za przeszłe uchybienia aby prosił ludzi o odpuszczenie. Dziwna rzecz, wilk ukląkł, na znak żalu za grzechy położył pysk na ziemi. Na znak przymierza, święty kazał

mu znowu podać łapę i rzekł: „Ręczę i przyrzekam za obiedwie strony,“

Ów wilk żył dwa lata w oném mieście w takim pokoju i swobodzie, że nawet psy na niego nie szczekały; gdy zdechł, wielką żałością nabawił wszystkich mieszkańców; gdyż widząc go żyjącego, przypominali sobie ów wielki cud i dobrodziejstwo, które Bóg raczył im uczynić przez sługę swego świętego *Franciszka;* a ztąd zapalili się gorącą miłością ku Bogu.

Rozmyślanie przez św. Bonawenturę.

Jako Marya Panna i Matka Chrystusowa jest ukoronowana w niebie, nie tylko, że nam żywot Chrystusa Króla Boga i Człowieka porodziła, ale po Wniebowstąpieniu Jego, miejsca one w Jeruzalem, na których Chrystus cierpiał i Kalwaryą nawiedzała, mękę Jego najświętszą rozmyślając; tak każdy chrześcijański człowiek jeśli chce żywot i korone w niebie otrzymać, skuteczniéj nie może, jako przez rozmyślanie męki i żywota Chrystusowego. Przeto Bonawentura święty szeroko one dla duchownych opisuje, dla zabawnych na troje pytania one rozdziela: a to według trzech cnót albo fundamentów teologicznych: Wiary, nadziei i miłości.

1. Kto cierpi i co. 2. Od kogo. 3. Jako.

Uwaga pierwsza. — Kto cierpi i co.

Odpowiedź 1. Najprzód względem człowieczeństwa. Patryarcha pierwszy, Prorok najprawdziwszy, Król najprzedniejszy, Książe, pokój między Bogiem Ojcem a człowiekiem czyniący; względem Bóstwa, prawdziwy Bóg

i Człowiek z Panny przez Ducha świętego poczęty i narodzony. Tu się zadziwić dobroci miłości Chrystusowéj, że dla człowieka tak się na zelżywość i śmierć ofiarował. Powtóre, zadziwić się niewdzięczności żydowskiéj, iż mieli opowiedzianego przez Proroków, jednak Go nie tylko nie przyjęli, ale się Go zaparli, i na okrutną śmierć wydali. Ja wyznam, żeś Ty jest Chrystus Syn Boga żywego, Pan mój i Bóg mój. Wierzę, żeś Ty jest prawdziwy Bóg i Człowiek, Zbawiciel i Odkupiciel mój. Wierzę Tobie, to jest temu wszystkiemu czegoś nauczył, postanowił, nakazał i Kościołowi przez Ducha świętego do wierzenia podał. Wierzę w Ciebie Boga mego, chcąc się złączyć z Tobą, jako z końcem wiecznym na wieki.

Odpowiedź 2. Co cierpi tak na ciele jako i na duszy? Na ciele pot krwawy, wydanie od Judasza, skrępowanie w Ogrojcu; u Annasza, Kajfasza, Piłata, Heroda wielkie bicia, koronacyą cierniową i dekret śmierci zelżywéj. Wedle duszy tęskność, smutek, żal wielki, że mały pożytek męką swoją odnosi, albowiem tak wiele niewdzięcznych żydów, pogan, niewiernych i samych chrześcian, nie uznając dobroci Jego, giną. Ja z Magdaleną od nóg nie odstąpię, żałując za grzechy moje; z Janem i Panną najświętszą od krzyża nie odejdę, a cokolwiek na mnie dopuścisz, wszystko chcę cierpliwie ponosić, albowiem kto tu z Tobą cierpi, z Tobą się weselić będzie.

Uwaga druga. — Od kogo cierpi.

Odpowiedź. Najprzód: od Boga Ojca, który tak umiłował świat, iż Syna Jednorodzonego podał na takie męki. Powtóre, od czarta z nienawiści, który pobudzał Judasza do wydania, Piłata do osądzenia, żydów do umęczenia; ale osobliwie cierpi od grzeszników, którzy tyle razy rany Chrystusowi odnawiają, ile razy grzech śmier-

telny popełnią. Przeto przeklęta pycha moja, która cię ukoronowała. Przeklęte wszeteczeństwo, które ubiczowało, obżarstwo, które Cię żółcią i octem poiło, łakomstwo, które Cię obnażyło, gniew, który Cię tak wiele razy policzkował, lenistwo, które Cię po ulicach włóczyło. Zkąd akty przepraszania? Zmiłuj się nademną Boże wedle miłosierdzia Twego, Tobie samemu zgrzeszyłem, nie oddalaj mnie od oblicza Twego; dla Ciebie nad wszystkie rzeczy najstraszniejsze, stracham się grzechów; nad wszystkie rzeczy najobrzydliwsze, brzydzę się grzechami; mam nadzieję, że mi odpuścisz grzechy, za które serdecznie żałuję; mam nadzieję, że mi dasz łaskę dla zasług Chrystusowych, gdyż ja zawsze przy Nim i Jego chcę być własnością na wieki. Mam nadzieję, że mi dasz niebo i chwałę jakoś obiecał, i ja chcę naśladować Chrystusa w cierpliwości na wieki. Miłuję sprawiedliwość, że mnie karzesz; wszechmocność, że mnie poniżasz; miłuję mądrość, że mną rządzisz; miłuję dobroć Twoje, że mnie opatrujesz; miłuję miłosierdzie Twoje, żeś na krzyżu wisząc odpuścił krzyżownikom swoim mówiąc: że nie wiedzą co czynią, odpuść im Ojcze; i ja toż chcę uczynić.

Uwaga trzecia. — Jak cierpi.

Odpowiedź. Czworako: 1) miłościwie; 2) posłusznie; 3) cierpliwie; 4) pokornie. Miłościwie, bo większéj miłości nie ma żaden, jako który kładzie duszę swoję. Jam jest pasterz dobry i znam owieczki swoje, a duszę moję kładę za owieczki moje. Posłusznie; bo stał się posłusznym, aż do śmierci, a śmierci krzyżowéj. Cierpliwie; bo Chrystus stał się cierpliwym, umęczon dla nas, aby nam zostawił przykład ku naśladowaniu: gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył; gdy cierpiał, nie odpowiadał ani groził; jako Baranek cichy stał przed sędziami i zło-

czyńcami. Pokornie, bo się upokorzył jako robaczek, jakby nie człowiek. W Ogrojcu gdy wyrzekł jedném słowem: „Jam jest, kogo szukacie,“ po trzykroć na one słowa upadali, mógł ich tąż mocą do piekła posłać. Jednak rzekł: „ta jest godzina wasza i noc ciemności,“ dozwolił się wiązać, prowadzić i sądzić, na krzyż przybijać jakby złoczyńca. Zadziw się z jednéj strony takim Chrystusa cnotom, z drugiéj strony strofować samego siebie z ospalstwa, że Go w miłości, cierpliwości, w pokorze nie naśladujesz. O! duszo moja, czemuż Mistrza swego w szczerém umiłowaniu nieprzyjaciół nie naśladujesz? za nich się nie modlisz? czemu wzgardy, upominania, strofowania pokornie nie znosisz. O! Jezu złączże mnie z sobą nierozdzielnie! O! Jezu, przemień mnie w siebie, to jest: w Twoje miłość, abym Cię tak miłował, jakoś Ty mnie umiłował; z całego serca, czyniąc mnie uczestnikiem Bóstwa; ze wszystkiéj duszy, przy odkupieniu duszę swą za mnie kładąc; ze wszystkich sił, przy usprawiedliwieniu, wielkiém staraniem mnie od grzechu odciągając. Przemień mnie w Twoje posłuszeństwo, w Twoje cierpliwość, pokorę i owszem pociągnij mnie za sobą, pobiegnę za wonią sprawy miłości Twojéj.

Medytacya albo rozmyślanie o czterech rzeczach ostatnich: o śmierci, o sądzie, o piekle i chwale wiecznéj.

Ponieważ Chrystus przyszedł na świat, aby nam żywot przyniósł i owszem sam stał się żywotem dla nas, odkupując męką Swoją najświętszą; czemuż umieramy? czemu nas sądzić będzie i karać? nie darmo Duch święty upomina: Pamiętaj na ostatnie rzeczy, a na wieki nie zgrzeszysz; odkupiwszy człowieka Chrystus, zostawił mu

wolność. Przed człowiekiem odkupionym, ożywionym jest dobre i złe, żywot i śmierć; cokolwiek sobie obierze, będzie mu dano: w rozkosznym Raju postanowił Bóg człowieka, dał mu dobre drzewo do posiłku, pokazał i zakazał z drzewa owocu pożywać, aby nie pomarli; wolność mieli, nie słuchali i sami podlegli śmierci i nas oną karą zarazili, że umierać musimy.

Uwaga pierwsza. — Kto umrze, kiedy i jako, a od kogo pochodzi śmierć?

Odpowiedź. Pismo święte upomina, wszyscy umieramy; a jako wody płynące, tak i my ustępujemy, kędy i kiedy nie wiedzieć, bo śmierć jako cień za człowiekiem idzie; trzeba czuwać, bo nie wiemy dnia ani godziny, dlatego Augustyn święty przestrzega: żyjcie dobrze, żebyście źle nie pomarli; nie może źle umrzeć, kto dobrze żyje, a zaledwie kto kiedy dobrze umarł, co źle żył. Śmierć ile ma w sobie złego, to jest stracenie żywota, pochodzi: 1) od czarta zazdroszczącego żywota człowiekowi, pochodzi i od człowieka zezwalającego na grzech pierworodny. Ile ma w sobie dobrego, to jest sprawiedliwość karząca albo nagradzająca pochodzi od Pana Boga sprawiedliwości karzącéj; 2) pochodzi wszystkim tak złym, jako i dobrym śmierć z przyrodzonego grzechu. Zkąd Pan Bóg pokazuje im najprzód dobroć swoję, aby człowiek dłużéj żyjąc nie zgrzeszył, i większego sobie nie przyczyniał karania; 3) Mądrość swoję, aby źli dobrym dłużéj nie szkodzili. Z sprawiedliwości Bożéj: dobrym pochodzi śmierć, przy któréj Bóg wyświadcza im: 1) ulitowanie, gdy kładzie koniec nędzy tego żywota; 2) miłosierdzie, od niebezpieczeństwa pokus onych uwalniając, gdyż już portu dostają żywota wiecznego; 3) Szczodrobliwość, wieczną nagrodę płacąc im dobre uczynki obficie.

Wysławiam Panie Boże mój dobroć, wszechmocność, sprawiedliwość, mądrość i miłosierdzie Twoje. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi świętemu.

Uwaga druga. — Dlaczego śmierci czas niepewny?

Odpowiedź. 1. Abyśmy zawsze byli gotowymi, czekając co moment głosu z Pannami mądremi Oblubieńca wzywającego na gody. Powtóre: abyśmy będąc ospałymi, niedbałymi, bez odwłoki się poprawili; abyśmy będąc dobrymi, w dobrém trwali, gdyż tylko ten kto dotrwa w dobrém, zbawion będzie.

Akty. Przybądź Panie na pomoc każdego czasu słudze Twemu. Bądź wola twoja jako w niebie tak i na ziemi. Gotowe serce moje tak na śmierć, jako i żywot. Jeżeli żyć, to Tobie żyć; jeśli umierać, Tobie umierać Panie; cokolwiek chcesz, ile chcesz, kiedy chcesz, ja chcę. Żałuję serdecznie, że był kiedy czas, któregom nie chciał, coś Ty chciał. Jedynie pragnę tego i proszę, aby upodobanie Twoje na mnie i bezemnie tak w szczęściu, jako i w nieszczęściu we wszystkiém wypełniło się teraz i na wieki. Amen.

Uwaga trzecia. — Jako się mamy gotować na śmierć, a jeżeli jéj pragnąć mamy?

Odpowiedź. Dwojakie jest przygotowanie. Dalekie przez cały żywot; bliskie przy saméj śmierci. Dalekiego trzy kondycye: 1) pamięć ustawiczna o śmierci wzbudza w nas żal za grzechy i bojaźń Bożą; 2) żywot dobry, który zawisł na trzech powinnościach: chronić się złego; czynić dobrze; wszelkie utrapienia aż do śmierci cierpliwie znosić; 3) gotowy i ochotny umysł każdego czasu do Boga. Bliskiego przygotowania kondycye trzy: 1) czując się być słabym albo chorym, testament uczynić i Sa-

kramentami świętymi: spowiedzią i komunija świętą i olejem Ostatnim opatrzyć duszę swoję; 2) w tęsknościach choroby, akty Wiary, Nadziei, Miłości, żalu, dziękczynienia, rezygnacyi wzbudzać; 3) z Chrystusem konającym na krzyżu siedm słów, albo aktów podniesionem sercem mówić.

Pierwsze słowo: *Odpuść im, bo nie wiedzą co czynią.* Jam tak był zaślepiony, kiedym Ciebie Boga mego i bliźniego obraził, nie wiedziałem com czynił; odpuść dobry Jezu nieprawości moje, ja téż odpuszczam winowajcom, a proszę aby téż i oni mnie odpuścili.

Drugie słowo do łotra: *Zaprawdę powiadam tobie, że dziś zemną będziesz w Raju.* Jam jest łotr, pamiętaj Panie na mnie, zapomnij i zgładź nieprawości moje, krwią Twoją przenajdroższą, abym usłyszał pożądane słowo: dziś ze mną będziesz w Raju.

Trzecie słowo do Maryi: *Oto Syn Twój, oto Matka twoja.* Zaleciłeś w osobie Jana nas wszystkich Matce Twojéj najświętszéj i naszéj, powtórz tę łaskę, aby i mnie w protekcyą przyjęła, któréj ja przez wszystek czas lubo ozięble służył; Maryo, Matko miłości, Matko wszelakiéj litości, Ty nas broń od czarta i od wszystkiego złego, a przybądź na ratunek w skonaniu naszém.

Czwarte słowo: *Boże mój! Boże mój!* nie opuszczajże mnie, daj pomoc i pociechę w godzinę śmierci mojéj.

Piąte słowo: *Pragnę.* W ciężkości bólów i pragnienia Twego, pragnę i ja wykonać wolę Twoją najświętszą, pragnę rozłączyć się z tym światem. Ciebie pokornie proszę, pragnij duszy mojéj.

Szóste słowo: *Skończyło się.* O! Jezu dobrotliwy, widzę już koniec żywota mego, alem nie wykonał i nie wypełnił woli Twojéj najświętszéj, uciekam się do

Ciebie, jako pośrednika, abym mówił: *spełniło się.* Com wierzył, teraz widzę; czegom się spodziewał, otrzymuję; com miłował, otóż teraz Ciebie Boga i Pana mego chwalę i chwalić nie przestaną na wieki.

Siódme słowo: *W ręce Twoje oddaje duszę.* W te ręce najświętsze, któremiś mnie z gliny stworzył; w te ręce, któremiś mnie po drogach sprawiedliwości prowadził; w te ręce, któremiś mnie za grzéchy moje karał, w te ręce, w których dusze sprawiedliwych spoczywają.

Odpowiedź 2. Śmierci pragnąć mogą tak dobrzy, jako i źli, i to dla trzech przyczyn: dobrzy, 1) aby ich mizerye skończone były; 2) aby od niebezpieczeństwa grzechu uwolnieni zostali; 3) aby prędko zapłatę otrzymali. Źli, 1) aby dłużéj żyjąc Boga nie obrażali; 2) aby bliźnich nie gorszyli i onym nie szkodzili; 3) aby na karanie większe w piekle nie zasługiwali. Ztąd: Akty. Przedwieczny Ojcze, przez żywot i śmierć Syna Twego, daj mi w dobrém wytrwać i w łasce Twojéj umrzeć. Jezu przez ostatnie słowa, któremiś umierając Ojcu ducha Twego polecił, przyjmij ducha mojego. O! Jezu dobrotliwy, daj upamiętanie grzesznym, aby Cię nie obrażali, na karę nie zasługiwali, bliźnich nie gorszyli, ale do Ciebie się nawrócili, i Ciebie chwalili na wieki. Amen.

Medytacya o sądzie ostatnim.

Uwaga pierwsza. — Kto będzie sądził, kogo, kiedy, jak? Co za znaki uprzedzą sąd ostatni.

Odpowiedź 1. Sędzią będzie Chrystus, Bóg i Człowiek, poruczony mając ten urząd od Ojca niebieskiego, dla krwawych prac przy męce podjętych. Będzie sądził wszystkich ludzi na górze Oliwnéj i dolinie Józefata, przy Jeruzalem, aby gdzie miłosierdzie wyświadczył odkupując

nas, tam sprawiedliwość pokazał; kiedy to będzie, żadnemu nie jest oznajmiono, tylko odpowiedziano, że sprawiedliwie sądzić będzie.

Siedm znaków sąd straszliwy poprzedzających.

Najprzód sąd osobny, każdego bowiem dusza po wyjściu z ciała otrzyma wyrok od Boga, ciało zaś na ostatnim sądzie. Drugi znak: prześladowanie wielkie od Antychrysta, to jest przeciwnika Chrystusowego, na którego oczekują żydzi. Ten się urodzi w Babilonii, z pokolenia Dan za sprawą szatańską, jak do lat przyjdzie, da się obrzezać w Jeruzalem, opowie żydom, że jest Messyaszem onym obiecanym; będzie wielkim hipokrytą i odludkiem, pokazując im światłość, a wielce niepowściągliwym będzie, wielkiéj nauki od czarta nabędzie. Przystanie do niego wiele żydów, czarnoksiężników, których pewnym znakiem piętnować będzie i tak przez zmyśloną świątobliwość, sztuczne rozumowania, pogróżki, upominki; naostatek przez okrutne męki, zabijanie wiernych, trzecią część prawie ludzi oprócz żydów i pogan za sobą pociągnie. Żydzi kościół w Jeruzalem zbudują, który Rzymianie spustoszyli, tam obraz swój postawić każe, któremu jako téż i osobie swéj pokłon boski oddawać każe, takiéj albowiem pychy będzie. Takie wiernych uciśnienie że im ani chleba kupić, ani wody z rzeki, albo źródła wziąść dla posiłku nie dozwolą, jeżeli jego pisania albo znaku mieć nie będą; wszędzie morderstwa, zabijania, okrucieństwa, iż gdyby nie skrócone były dni one, ledwieby kto był zbawiony, mówi Ewangelija święta.

Trzeci znak. Powstaną Enoch i Elijasz Prorocy, którzy będą w Wierze jednych utwierdzać, drugich do niéj osobliwie żydów nawracać, a to przez 3 lata i dni 160, jako i Chrystus. O czém, gdy się dowie Antychryst, każe

ich okrutnie zabić i będą ciała ich leżały przez półczwarta dnia w Jeruzalem jawnie. Ci co ich zabiją cieszyć się będą, ale usłyszą głos z nieba: Enochu i Elijaszu powstańcie! tedy powstaną i w obłoku wstąpią do nieba. Antychryst pietnaście dni po ich śmierci żyć będzie i panować. Potém dla utwierdzenia, którzy za nim szli i onemu wierzyli jako Bogu, pójdzie na górę Oliwną, i ztamtąd na wzór Chrystusa Pana, zechce wstępować do nieba, gdy za mocą szatana będzie w powietrze podniesiony, Michał święty z rozkazu Boskiego strąci go i do piekła pośle. Doktorowie niektórzy rozumieją, że to będzie w ostatni dzień zapustu.

Czwarty znak. Zaćmienie słońca i księżyca; gwiazdy z nieba spadać będą i mocy niebieskie poruszone będą. To się stanie po zabiciu Antychrysta, albowiem 45 dni będą spokojne, bo prześladowcy jego cieszyć się i żenić będą. Grzesznicy zaś co upadli, żałować, pokutować, i nawracać się zaczną do Chrystusa. Lubo może się tłómaczyć i duchownie. Chrystus jest słońcem, który promienie miłosierdzia swego, chmurą sprawiedliwości zasłoni. Księżycem najświętsza Panna, żadnego na ten czas ratunku i pomocy nie dając grzesznikowi. Gwiazdami są Święci Pańscy, żadnego światła zastawienia się grzesznikowi nie użyczający.

Piąty znak. Ogień albo zgorzenie wszystkiego świata; jako bowiem pierwszy sąd na człowieka by przez wodę albo potop był karany dla ognia wszeteczności, tak drugi przez ogień dla oziębłéj na świecie ku Bogu i bliźniemu miłości. Ten ogień czworaką będzie miał własność: 1) w piekle dręcząc potępionych; 2) w czyś.u od pozostałego karania gorejące dusze czyszcząc; 3) na ziemi wszystkie drzewa, budynki, bydlęta, ptastwo, ryby na-

wet pożerając: 4) Powietrze i inne żywioły polerując i do odnowienia przysposabiając.

Szósty znak. Zmartwychwstanie wszystkich ludzi, co od stworzenia świata, tak źli jakoteż i dobrzy z ziemi, w grobach swych spoczywają. Pośle Chrystus Aniołów swoich z trąbami, których głos: powstańcie umarli, a stawcie się na sąd; abyście otrzymali nie tylko wedle duszy, ale wedle ciała nagrodę. Powstaną wszyscy i poruszą się z grobów w jednym momencie, tak sprawiedliwi jako i potępieni. Święci Ojcowie rozumieją, że to nastąpi w sam dzień Zmartwychwstania Pańskiego. A Psalmista święty mówi: Niech powstaną bezbożni na sąd: to znaczy, że potępieni nie powstaną do chwały, ale powstaną na karę, tak wszyscy powstaną ale w różnéj postawie; bo sprawiedliwych ciała bardzo przeczyste i ozdobne będą; ujrzą z żalem potępieni jaśniejące ich umartwienia, pokuty, które dla Chrystusa znosili. Potępionych ciała będą zeszpecone, straszliwe, obrzydliwe, dla sprosnych grzechów, których się dopuszczali, jako larwy jakie potępieńcy powstaną, a wszyscy jeden drugiego nieprawości widzieć będzie i przyzna, że słusznie na karanie skazany; a lubo jedni w starości zgrzybiałej, drudzy po urodzeniu pomarli, jedni zdrowi, drudzy ułomni, rąk, nóg niemający, garbaci, ślepi, dwie głowy, cztéry nogi albo ręce mający, wszyscy jednak powstaną w latach Chrystusowych, który naturę przy zmartwychwstaniu poprawi. A jako gwiazda różni się od gwiazdy światłością, słońce od księżyca, tak sprawiedliwi różni będą od niesprawiedliwych większą zasług światłością, miłością, cierpliwością, wiarą, statecznością. Tam sprawiedliwi widząc potępieńców dla łakomstwa, wszeteczeństwa, pychy, obżarstwa, pomsty, jako larwy stojących, będą mówić: Oto ten, który nie znał Opatrzności Boskiéj, ale wszelką na-

dzieję położył w bogactwach, w godnościach, w szerokich majętnościach, w wygodach swoich i nieprawościach, w pomstach. Dobrze nam, żeśmy ufali, służyli Bogu naszemu, dobrze nam, żeśmy nadzieję mieli w Bogu a nie w ludziach, wychwalajmyż Go na wieki. Wzajemnie potępieni, widząc sprawiedliwych, których znali, że byli ubodzy, wzgardzeni od nich i od świata, że nad nimi przewodzili, co chcieli, swymi sługami czynili, pogardzali, z nich się naśmiewali, będą mówić: my szaleni, rozumieliśmy, że ich żywot dla ubóstwa, cierpliwości był głupstwem na świecie i koniec ich miał być bez chwały. Oto poczytani są między syny Boże, a między Świętymi cząstka ich jest. Wtedy będzie się więcéj weselić ciało udręczone, niż które w rozkoszy wychowane było. Wtedy pomoże stała cierpliwość, bardziéj, aniżeli wielkiej mocy panowanie.

Siódmy znak uprzedzający na sąd Chrystusa, krzyż Jego tryumfalny, na którym ród ludzki odkupił, z którego widzenia potępieni bardzo będą zasmuceni, bo nim pogardzali, a sprawiedliwi bardzo rozweseleni, że Go naśladowali. Gdy tedy na górze Oliwnéj zasiędzie w Majestacie swoim między Aniołami, zgromadzone zobaczy wszystkie ludy i odłączy jedne od drugich, jako odłącza pastérz kozły od owieczek, tych na prawicy, onych zaś wstawi na lewicy, na dolinie Józefat pod górą Oliwną. Jaki tam będzie strach, jaka bojaźń, trudno wymówić; jeżeli lud Izraelski pod górą Synai, gdy odbierali tablice albo prawo od Boga, nie mogli patrzeć na Majestat Pana i słuchać słów Jego, ale mówili: Mojżeszu! niech Pan Bóg nie mówi do nas, bo umieramy: ale ty mów z Panem Bogiem, a my ciebie słuchać będziemy. Jeżeli Daniel Prorok i Jan święty na wejrzenie Anioła jakoby umarli padli. Jakoż nie więcéj grzesznicy drżeć będą

przed Sedzią, którego prawa nie zachowali. Ach! mówić będą: góry i skały upadnijcie i pokryjcie nas od oblicza siedzącego na tronie i od gniewu Baranka, albowiem przyszedł dzień straszny, któż stać może przed straszliwym sędzią? Hieronim święty mówi: Cokolwiekbądź czynię, zawsze słyszę oną trąbę: powstańcie umarli na sąd, drżéć zawsze muszę. O! najłaskawszy Jezu, zmiłuj się nademną, póki jest czas zmiłowania, abyś mnie nie potępił gdy nastąpi czas sądu. Jeżeli nieprawości uważać będziesz, któż wytrzyma? Nie wchodź w sąd z sługą swoim, albowiem nie usprawiedliwi się przed obliczem Twojem żaden żyjący; odłączże mnie od kozłów, postaw między barankami.

Uwaga druga. — Od kogo człowiek będzie oskarżonym na sądzie strasznym.

Odpowiedź. Najprzód od czarta, którego Pismo święte zowie oskarżycielem braci; albowiem teraz jest poradnikiem do wszelkiego złego, potém będzie potężnym oskarżycielem i instygatorem na sądzie ostatnim; 2) od Anioła Stróża, który będąc pilnym stróżem naszym, od grzechu i wszelkiego złego odwodząc, na sądzie będzie oskarżycielem, żeśmy go słuchać nie chcieli; 3) od pokrewnych, przyjaciół, i t. d. którzy albo ukrzywdzeni, albo złym przykładem zgorszeni, przymuszeni, podarunkami, strachem przywiedzeni byli do grzechu. Zkąd dzieci na rodziców, słudzy i poddani na panów, panienki na zwodzicielów, niewiasty na gwałtowników, brat na brata, towarzysz na towarzysza powstaną i skarżyć będą; 4) od sumienia własnego, z którego jako z ksiąg każdy przeczyta wszystkie sprawy swoje; od każdego stworzenia, od wszystkich istót, których na złe używał; 5) od samego prawa Bożego, które znał a jednak je

nie chował; dni święte, których nie święcił, skarby, pieniądze zakopane, które na ubogie, na fundacye, na szpitale mógł rozdać, sobie niebo kupić, on je do ziemi, zkąd wyszły, zakopał, skarżyć będą; 6) od samego Chrystusa, który prace swoje krwawe dla zbawienia ludzkiego podjęte opowiadać, niewdzięczność zaś złym na oczy wyrzucać będzie. Tak święty Hieronim mówi: co będziesz czynił grzészniku, gdy przeciw tobie sumienie własne mówić, prawo następować będzie? Oskarżą cię żywioły, powstanie przeciw tobie sumienie własne, żalić się na cię prawo będzie? Oskarży cię i razem powstanie przeciw tobie wszystko stworzenie; jak niemniéj i krzyż Chrystusów. Rany Jezusa potępiać cię będą. Cóż na to powiész, zamkną usta twoje zdradliwe. Teraz mów: zmiłuj się Panie nademną, według nieprzebranego miłosierdzia Twego. Objaśnij oczy moje Panie, a będę uważał cudowne sądy Twoje. Brzydzę się grzechami wszystkiemi nad wszystko co wiem, Tyś jest Bóg mój i wszystko którego miłuję nad wszystko.

Uwaga trzecia.—Za co człowiek będzie osądzony i wynagrodzony.

Odpowiedź. Najprzód, za myśli próżne, mściwe, pyszne, szkodliwe: cielesne, któremi się bawił, albo je kochał, nie odrzucając zaraz, ale na nie zważał, 2) za słowa próżne, lekkie, uwłaczające, bluźnierskie, chociaż żartem, jednak uszczypliwie wymówione, lub słuchane; 3) za uczynki złe i za pilniejsze staranie nabycia dóbr doczesnych aniżeli wiecznych; 4) za grzechy niewiadome, cudze, przywodząc kogo do złego, albo nie odwodząc i nie prowadząc do dobrego, do czego z miłości każdy obowiązany Chrześcijanin; a z powinności każdy przełożony; 5) za uczynki dobre, bądź niedoskonałe, bądź złą

intencyą dokonane; 6) z darów sobie danych, tak duszy jako i ciała, jeżeli ich na dobre użył i onémi Bogu służył, albo bliźniemu dla pomocy, tak duchownéj jako dla ciała potrzebnéj; 7) z czasu zmarnowanego, którego mógł dla siebie użyć na zbawienie wieczne, a na pożytek i dobro bliźnich.

Będzie wynagrodzony za dobre uczynki, z miłości, w miłości i według miłości, dla Boga, dla siebie i dla bliźniego sprawowane, za co usłyszą wszyscy takie słowa pociechy, że się zdumiewać będą, gdy im Sędzia rzecze: Pójdźcie błogosławieni Ojca mego, osiągnijcie królestwo moje wam zgotowane. Łaknąłem, pragnąłem, daliście mi jeść i pić. Ciesząc się z takiéj łaski, wymawiać się będą: kiedyżeśmy Cię widzieli Sędzio najsprawiedliwszy! nie pamiętamy. Usłyszą: coście jednemu z najmniejszych moich uczynili, *mnieście uczynili.*

Na oskarżonych zaś i potępionych takowy wyda wyrok: *„Idźcie przeklęci do ognia wiecznego, który jest zgotowany czartu i Aniołom jego.“* A tak surową twarzą i zagniewaném sercem najsprawiedliwszy Sędzia wyda ten wyrok, jako mówi Bonawentura święty. Choćby i sama najświętsza Panna i wszyscy Święci, na kolana ze łzami upadając prosili za tym co umarł w grzechu śmiertelnym, Sędzia nie wysłucha, bo czas sądu nastał.

Tu myśl przejmij bojaźnią, przed sądem gotuj sprawiedliwość. Uciekam się do tronu miłosierdzia Twego, mam ufność w litości Twéj, któréj końca nie masz, więcéj Ty możesz odpuścić Boże, niżeli ja się dopuścić złego; do Ciebie lekarzu mój na zleczenie, pod Twoją protekcyę uciekam się i którego sędziego znaleść nie mogę, tego Zbawicielem mieć pragnę. Nie upatruj Panie wielkości zbrodni moich, ale według nieprzebranego miłosierdzia Twego bądź miłościw mnie wielkiemu grze-

sznikowi; Panie Jezu Chryste, Sędzio żywych i umarłych, postaw mękę, śmierć i krzyż Twój między sądem Twoim a duszą moją, teraz i w godzinę śmierci mojéj. Ochotnie teraz wszystkie przyjmę męki, abym od wiecznych uwolniony został, gdyż nie będzie Pan sądził dwa razy jednego. Tu pal, tu siecz, tylko na wieki odpuść. Panie, tu nie opuszczaj karania, żebyś na wieki odpuścił.

Uwaga czwarta.—Jak się ma człowiek na sąd gotować i dlaczego sąd ostatni.

Odpowiedź. Najprzód, dobrze żyjąc, sumienie często roztrząsając, skruchą szczerą, spowiedzią od ciężaru je grzechowego uwalniając; 2) sędziego podarunkami miłosiernych uczynków, tak cielesnych jako i duszných zawczasu błagając i zniewalając; 3) łaski u Sędziego rozmową przez modlitwę umysłową nabywając, miłości Jego pogardą dóbr doczesnych, czynieniem dobrego, naśladowaniem żywota Jego w ponoszeniu przeciwności przyczyniając sobie; 4) sądy o sobie niebaczne chętnie znosić, krzywdy podjęte bez marszczenia się podejmować; na żadne się utrapienie nie skarżyć, ale wszystko, naśladując Chrystusa, w cierpliwości ponosić; 5) nikogo nie sądzić, nikim nie gardzić, tylko sobą.

Odpowiedź 2. Dla siedmiu przyczyn. 1) aby pokazał że jest sprawiedliwy Sędzia, Bóg, Pan i Stwórca. Ziemscy bowiem sędziowie, albo nie mogą, albo nie chcą, albo nie umieją dobrze sądzić, albo się zbytnim affektem, albo podarunkami uwodzą, i tak sprawiedliwość cierpi. Pan Bóg zaś umie, chce i może sprawiedliwość wymierzyć, podarunkami nie daje się ująć, bo jest Pan możny; 2) aby grzechy lub ze złości, lub ze wstydu, lub innym sposobem świętokradzkim na spowiedzi tajone, były obwinione, 3) zasługi i zbrodnie publiczne i jawne,

nagrodą i karaniem publicznem były zapłacone, tak według ciała jak według duszy; 4) aby zniewaga, niesława i pogarda publiczna Chrystusa, publicznem zawstydzeniem niezbożnych, chwalebnie przed obecnością Aniołów i wszego stworzenia nagrodziła się, będą płakać i patrzeć którego zranili; 5) aby się zarumienili i wstydzili ci, którzy sprawy, wyroki Boskie, także i bliźniego postępki, nieuważnie i ciekawie sądzą, 6) żeby niezbożni żadnej wymówki w grzechach nie mieli. Obaczą tam młodzieńcy świętego Kazimierza i świętego Kostkę, żołnierze świętego Sebastyana, hetmani świętego Eustachego, królowie świętego Ludwika, gospodarze świętego Izydora, małżonkowie świętą Jadwigę. Obaczą obojéj płci wszelkiego wieku i stanu ludzie, którzy się o zbawienie starali, gwałt sobie dla nieba czynili, czemuż i oni czynić nie chcieli? 7) albowiem wiele spraw tak złych, jako Husa, Kalwina, Aryusza i innych heretyków: jak i niemniéj dobrych ludzi Apostolskich: świętego *Franciszka*, Dominika i innych Zakonodawców, aż do końca świata trwać będą; z których pierwsi dla zgorszenia, karanie wieczne, drudzy zaś dla zbudowania, zapłatę i chwałę odniosą publiczną. Tu wysławiaj mądrość, sprawiedliwość, dobroć i miłosierdzie Boże. „Sprawiedliwyś Panie i sprawiedliwy sąd Twój, poznałem Panie, że sprawiedliwością są sądy Twoje. Na wieki nie zapomnę sprawiedliwości Twoich, albowiem onémi ożywiałeś mnie miły Panie, niech będzie serce moje czyste w sprawiedliwościach Twoich, abym nie był pohańbiony“. (Dawid).

Medytacya o piekle.

Uwaga pierwsza. — Kto będzie potępiony i co za męki będzie cierpiał.

Odpowiedź. Najprzód, ten który jest odrzucony od Boga dla śmiertelnego grzechu, w jakim umiera. Zna-

ków tego jest ośm: 1) Niewiara; to jest, kto nie ma Wiary, bez któréj niepodobna podobać się Panu Bogu takowi są: poganie, żydzi i heretycy; 2) Niesprawiedliwość generalna, nie oddając Bogu, sobie i bliźniemu co się należy; Bogu należy się cześć i posłuszeństwo, sobie samemu chronienie się grzechu, każdego złego i czynienie dobrego, bliźniemu należy się słuszność, oddając mu co jego i ulitowanie, z miłości go ratując; 3) nałóg w grzechu chociaż w jednym, który do grzeszenia przymusza; 4) wszelkie, powracanie do grzechu, po obietnicy i postanowieniu stateczném; 5) mądrość światowa, a ta uczy tych reguł: żyć z dobrym dobrze, ze złym źle, z każdym pięknie z nikiem szczérze, powierzchownie, dla wstydu poczciwie, dla oczu tylko, niewstydliwie; dóbr doczesnych godności nabywać, czynić przeciw prawu Bożemu sposobami zakazanemi; 6) znak, pokuta nierychła, to jest odłożona do śmierci, a ta jest rzadko skuteczna, bo i sam nie będzie mógł nic uczynić z powodu choroby, i Bóg nie dozwoli czasu; 7) stygnienie w dobrém a niepostępowanie w przykazaniu Bożém; 8) znak: grzech przeciwko Duchowi świętemu, który że bywa popełniony z pewnéj wiadomości, z wolnéj woli, z saméj złości, dlatego téż niegodzien litości i odpuszczenia. Tu podziękować Bogu, żeś z rodziców katolickich zrodzony, ochrzczony, w Wierze świętéj wychowany, w któréj żyć i umierać pragnij i mów: Wierzę w Ciebie Boga, Pana, Odkupiciela i Zbawiciela mego, mam nadzieję, że mi odpuścisz grzechy, dasz łaskę i żywot wieczny, a ślubuję zachować sprawiedliwość prawdziwą, Tobie, sobie i bliźniemu. Boże mój, dla Ciebie nad wszystkie najobrzydliwsze rzeczy, brzydzę się grzechami, wolę umrzeć aniżeli zgrzeszyć.

Odpowiedź 2. Męki albo karania potępieni trojako cierpieć będą: 1) karanie straty, to jest stracenie nieba i widzenia Pana Boga; 2) karanie zmysłów, niepojęte męki na wszystkich zmysłach ponosić będą; 3) gryzienie sumienia bez ustanku, że mogąc niebo za trochę ucierpienia mieć, nie chcieli, a za troche uciechy nabyli wiecznych bólów. Akty skruchy i postanowienie poprawy uczyń statecznie i mów: O! Boże Ojcze miłosierdzia, całego siebie za wiecznego niewolnika, przymierzem wieczném oddaję. Od bramy pieklelnéj wyrwij duszę moję, niech mi obrzydną wszystkie rzeczy przemijające, a niech mi wdzięczne będą wszystkie rzeczy Twoje dla Ciebie; Ty sam nad wszystko Panie; wszystkie tak ciała jako i duszy sprawy, na samą tylko chwałę Twoję obrócić obiecuję.

Uwaga druga. — Co za męki i jako ponoszone będą od potępionych.

Odpowiedź. Najprzód: za odwrócenie się od Boga otrzyma człowiek karanie straty, że go na wieki widzieć nie będzie. Za obrócenie się z myślami do stworzenia, nad Boga go miłując, karany będzie na zmysłach: 1) męka będzie, ogień nieznośny za nieugaszoną chęć do rozkoszy cielesnych; 2) męka, zimno ciężkie, za oziębłe staranie się o zbawienie i nieprzyjmowania natchnienia Bożego; 3) smród przeraźliwy, za perfumy i zamiłowania zapachów i woni rozmaitych; 4) głód za zbyteczne, wytworne, kosztowne potrawy przeciw stanowi, za nieratowanie ubogich; 5) pragnienie nieugaszone za pijaństwo, za używanie drogich albo zbytnich napojów; 6) żarcie bestyi, to jest czartów, za gniew, obmowy, szwary, szemranie, pomsty; 7) straszne widzenia poczwar czartowskich, za pychę, stroje, miłość samego siebie, wejrzenia rozpustne; 8 ciemności, za to, że grzeszni szukali skrytych miejsc, żeby cięźéj

Boga, dobro nieskończone, obrażali; 9) więzienie ścisłe, za rozpościeranie się i rozszerzanie w majątkach ziemskich z krzywdą bliźniego. Za budynki, murowania pałaców wspaniałych związani zostaną jako snopek jaki i wrzuceni będą do piekła; a jako śledzie w beczce będą ściśnieni i utłuczeni, z powodu zgryzot umysłu i sumienia bez przestanku trapieni będą, że stracili chwałę niebieską, a zasłużyli na wieczne męki, że łaską tak wiele razy sobie od Boga ofiarowaną gardzili, że pokutę zbawienną odkładali.

Akty. Nie racz tracić błagam, Boże mój, duszy mojéj, ani z mężami krwi żywota mojego. Co za pożytek będziesz miał, jeżeli się dostanę na zgubę wieczną? nie umarli będą chwalić Ciebie, Panie, ani ci wszyscy którzy do piekła zstępują, ale my, którzy żyjemy chwalimy Pana i chwalić chcemy na wieki.

Odpowiedź druga. Męki od potępionych będą ponoszone: Z wielkim smutkiem na zmysłach dla straconego dobra rozkosznego, a już nigdy niepowetowanego. Z wielkiem strapieniem na umyśle, dla nieotrzymanego ostatniego celu, do którego zmierzać, osobliwie katolicy, byli powinni, to jest do Boga. 2. Z wielką zazdrością przeciw Bogu i Świętym widząc ich w wiecznych rozkoszach, siebie w wielkich mękach zostających; pycha bowiem ich, która jest wszystkich grzechów źródłem i głową i tam w nich będzie panowała. 3. Z strasznem bluźnieniem Pana Boga że ich stworzył; z przeklinaniem rodziców że ich urodzili; z złorzeczeniem pokrewnym, przyjaciołom, towarzyszom, przełożonym, że ich od grzechu karaniem, upominaniem nie odwodzili, albo do grzechu nakłaniali. Z narzekaniem niestety na siebie, że kiedy zgrzeszyli. 4. Z rozpaczą ustawiczną, nigdy się nie spodziewając odpuszczenia, nawrócenia, ani mąk tak ciężkich

skończenia. 5. Z pragnieniem śmierci i zniszczenia własnéj istoty, czego nigdy mieć nie będą.

O Jezu! ratuj, abym nie był potępiony, który jestem Krwią i pracą Twoją odkupiony, Jezu! niehże mnie nie traci nieprawość moja, którego stworzyła Wszechmocność Twoja. O Maryo! naprawienie i pocieszenie duszy rozpaczającéj, módl się za mną.

Uwaga trzecia. — Jako mąk piekielnych uchronić się kto może a czemu to wiecznie i więcéj potępionych, aniżeli zbawionych?

Odpowiedź. Unika się piekła: 1 Godnemi owocami pokuty, to jest dojrzałemi, gdy grzesznik nawróciwszy się statecznie, trwa w dobrem aż do końca. 2. Przez wstąpienie do piekła z Dawidem, to jest nabożnem rozmyślaniem o piekle i mękach jego: kto bowiem bywa w piekle żywy przez rozmyślanie, nie będzie umarły przez potępienie. 3 Przez karanie i umartwienie samego siebie, karząc się postami, pokutą, modlitwą za grzechy, a odwodząc się od przyszłych okazyj do złego, 4. Przez odpuszczenie winy, krzywdy bliźniemu: odpuszczajcie, aby wam było odpuszczono. 5 Przez obranie sobie wszelkich przeciwności utrapienia i pogardę szczęśliwości światowéj, a naśladowanie Chrystusa. 6 Przez wyrzeczenie się woli swojéj, która w piekle króluje, tak Bernard święty mówi: Znieś człowiecze własną wolą, a śmierci, sądu i piekła nie będzie. Przeto Dawid święty mówi: Sercem skruszoném i upokorzoném nie gardź, Panie; dla Ciebie nad wszystko brzydzę się grzechami mojemi. Najlitościwszy Boże, zgrzeszyłem Tobie, przed Tobą, przeciw Tobie, Boże mój, wszystkiego siebie Tobie ofiaruję, niech umrę sobie a żyję Tobie.

Odpowiedź druga. Czemu wiecznemi mękami karze Bóg doczesny grzech: zabójstwa, wszeteczeństwa, gniewy, pychę. Święty. Grzegórz mówi: Grzesznicy chcieliby żyć na wieki, aby w grzechach na wieki zostawali; do sprawiedliwego tedy Sędziego należy, aby ci bez karania wiecznego nie zostawali, którzy wieczną wolą w grzechach leżéć mieli, kto truciznę wypije jadowitą, wkrótce umierać musi na wieki. A tak krótka rozkosz, pomsta, mężobójstwo, śmiercią i karaniem wiecznem bywa kończona; jako naprzeciw nieskończonemu Bogu człowiek grzeszy, tak nieskończone karanie i piekło ponosić musi: nie uczynił końca grzechom człowiek, nie uczyni Bóg karaniu, mówi święty Bonawentura.

Odpowiedź trzecia. Czemu więcéj potępionych aniżeli zbawionych. Pismo święte mówi (4 Ezd. 8): Ten świat stworzył Bóg dla wielu, tamten dla wybranych; jako ziemia wiele ma gliny z któréj robią garnki, mało zaś kruszczu złotego i srebrnego, z którego wyborne naczynia formują i wystawują. Widzimy, że na świecie więcéj poganów, turków, żydów niewiernych, aniżeli katolików wiernych. Kto się ochrzci i uwierzy zbawion będzie, kto zaś nie uwierzy będzie potępiony: sam Chrystus powiedział. Nadto, z samych katolików wiernych podobno ledwie połowa albo mniejsza część będzie zbawionych. Pismo święte wspomina o dziesięciu pannach: wszystkie się gotowały do Oblubieńca; a tylko pięć mądrych i oléj dobrych uczynków do końca mających weszło na gody; innym powiedziano: „nie znam was“. Wiele albowiem jest takich, którzy z dzieciństwa zaraz złe ćwiczenie, a do wielkich, zbrodni i niecnót powód mają. Więcéj tych, którzy Sakramenta święte jako: Spowiedź bez żalu, bez postanowienia poprawy, niezupełnie, tając dla wstydu grzechy, bez dosyćuczynienia, bez krzywd odpuszczenia; Kommuniją świętą bez nabożeństwa, a czę-

stokroć w grzechach, tylko aby ich widziano że nabożni świętokradzko przyjmują; inni pokutę aż do śmierci odkładają; inni powracają do grzechu. O tych święty *Franciszek* słowami Chrystusowemi mówi: Wiele wezwanych, mało wybranych. Co uważywszy mów: Boże mój, do Ciebie ciągnę żywą wiarą i całą nadzieją, gorącą miłością i wszystkie myśli, mowy, uczynki zupełnie ze wszystkiemi siłami duszy i ciała Tobie na wieki oddaję. Nie pragniesz, Panie, śmierci grzesznika, ale raczéj aby się nawrócił i żył wedle prawa Twego. Jezu! któryś jest drogą, prawdą i żywotem, prowadź mnie błędnego, oświeć mnie ślepego, ożyw mnie martwego, Tyś jest Bóg, nadzieja moja.

Medytacya o niebie albo chwale wiecznéj.

Uwaga pierwsza.—Kto chwałę niebieską i za co otrzyma.

Odpowiedź pierwsza. Kiedy od Boga w księgach wieczności napisany i przeznaczony, dla dotrwania w łasce Bożéj do końca. Tego przeznaczenia znaków siedm: 1. Znak przeznaczenia: Powołanie do wiary świętéj Katolickiej; to powołanie jest: pociągnienie do naśladowania żywota Chrystusowego, zachowanie przykazania i sprawiedliwości. 2. Usprawiedliwienie, to jest: poświęcenie człowieka wnętrznego, przez dobrowolne przyjęcie łaski Bożéj. A ta występki wykorzenia, cnoty szczepi, sprawiedliwość stanowi, sprawując aby oddawał, co jest Bożego Bogu, bliźniemu i sobie to co należy do zbawienia. 3. Odwrócenie się od grzechu i nienawiść jego, a nawrócenie się do Boga i Jego przykazań. 4. Zwycięztwo świata; które odnosimy gardząc godnościami, dostatkami, rozkoszami; a kiedy do nich przymuszą albo każą, z tego się nie wynośmy; gdy je od nas odejmą, nie smućmy się, przed wygodą uchodźmy. 5. Szczere pragnienie nawrócenia się dusz do Boga, starając się o zbawienie ich

napominaniem, przykładem dobrym, modlitwami, wspomożeniem i innemi środkami możliwemi. 6. Dotrwanie do końca w Wierze świętéj, w sprawiedliwości, zachowanie przykazania i dobrych uczynków. 7. Nabożeństwo wnętrzne, to jest: ochotnie służyć Bogu i Najświętszej Pannie, Świętym Pańskim i naśladować ich. Dziękuj z Jakóbem świętym: Powołałeś mnie, Panie, a ja Tobie odpowiem Panie, miałem złości w nienawiści, a zakochałem się w prawie Twojém (Psalm 116). Boże mój, niech będę wszystek Twoim, a Ty moim na wieki. W Tobie niech żyję, w Tobie niech umieram, w Tobie niech wiekuje miłosierdzie Twoje, wychwalając z Serafinami, bez przestanku śpiewając: Święty, Święty, Święty! Pan Bóg Zastępów.

Odpowiedź druga. Oddali Bóg od wiernych swoich wszelkie utrapienie, a da im wszelką chwałę, o któréj ani ucho słyszało, ani oko widziało; to jest widzenie Boga, kochanie Jego tak wedle duszy, jako wedle ciała. A to: 1. Za wiarę, że uwierzyli, widzieć będą. 2. Za nadzieję, czego się spodziewali, otrzymają. 3. Co miłowali, nasycić się będą mogli. Z duszy będzie spływała ona rozkosz niebieska na ciała. Przeto ciała ludzkie będą obdarzone od Boga w niebie czterema przymiotami: jasnością, szybkością, przenikliwością i niecierpiętliwością, w zamian za cnoty: za mądrość, wstrzemięźliwość, sprawiedliwość, cierpliwość i męztwo wielkie w prześladowaniu, jakie od ciała, świata i szatana ponieśli.

Nadto, ciała Świętych i dusze ozdobione będą koronami trojakiemi. Pierwsza, korona panieńska; ta się dostanie mężnéj i czystéj dziewicy za dochowanie w całości panieństwa i czystości. Druga, korona męczeńska; ta się dostanie gardzącemu światem męczennikowi, który nietylko krew dla Chrystusa wylał, ale też wiele dla Chry-

stusa ponosił i ucierpiał; jako o świętym Marcinie Kościół święty śpiewa: O świątobliwy biskupie! którego głowy lubo miecz tyrana nie odciął, jednakże korony męczeńskiéj dostąpił; i o świętym Franciszku, męczenniku pragnieniem. Trzecia, korona doktorska; ta się dostanie wszystkim którzy nauczają w Kościele, na katedrach, w spowiednicach, na ratuszach, w trybunałach, w domach: kapłani, koznodzieje, rodzice, panowie, gospodarze którzy nauczają poddane i dziatki i czeladkę swoją, albowiem są ich doktorami i nauczycielami.

Akty. O błogosławiona Trójco jedyny Boże! gdybym miał tak wiele sił jak kropel w morzu, tak wiele języków jak wiele momentów w wieczności, tak wiele serc jak wiele piasku w ziemi; temi wszystkiemi siłami chciałbym Cię chwalić, wielbić i miłować na wieki! O Jezu najmilszy! niech żyję według Ciebie naśladowaniem żywota i umieram w Tobie uzyskaniem łaski: niech koronę otrzymam przez Cię, i wieczną chwałę jedynie na większą chwałę Twoją.

Uwaga druga. — Od kogo tak wielkie dobra pochodzą i zapłata.

Odpowiedź. Od Chrystusa Pana przez zasługi Jego który będąc Bogiem, stał się Człowiekiem, aby nas swego Bóstwa uczestnikami uczynił. Stał się Synem ludzkim, abyśmy byli synami Bożymi. Stał się posłusznym i niewolnikiem, aby nas z niewoli czartowskiéj wyzwolił. Stał się śmiertelnym, aby nas od wiecznej śmierci wyswobodził. Wziął na się nasz grzech, abyśmy się stali sprawiedliwością w Nim. Podjął ciężkie męki, aby nas od nich uwolnił. Przyjął nędzę naszą, aby nas błogosławieństwem swojém i chwałą udarował. Powstał trzeciego dnia z grobu mocą Bóstwa swego, dając nam znać, że i ciała

nasze powstaną mocą Bóstwa Jego na dzień sądu, które lubo skazitelne, staną się nieskazitelne, chwalebne i jasne, o siedm razy jaśniejsze aniżeli słońce, tak mówi Izajasz: (30). Jako gwiazda jasnością różna od gwiazdy, tak sprawiedliwi większą a większą światłością różni będą od siebie: którzy bardziej gorzeli miłością ku Bogu i bliźniemu, bardziej świetni będą; którzy bardziej uniżali się na świecie, wyższe zajmą miejsce; którzy bardziej posłuszni, cierpliwi, łaskawi byli, otrzymają chwałę albo nagrodę, jedni setną, drudzy sześćdziesiątą, drudzy, trzydziestą, co się przez palmy albo *arcolas* i pożytki rozumie.

Akty. O żywocie błogosławiony! kiedyż przyjdziesz do mnie? kiedyż przyjdę do Ciebie? kiedyż żyć będę z Tobą? o żywocie żyjący z Bogiem, żyjący z Boga, żyjący w Bogu, żyjący od Boga, żyjący Bogu. O żywocie! Ty nas czekasz, Ty nas zapraszasz, Ty nas żądasz, a my nie wiemy o Tobie, gardzimy Tobą, oddalamy się od Ciebie, opóźniamy się do Ciebie; pociągnij nas zbyt leniwych do siebie, a będziemy chwalić Ciebie. O Matko miłosierdzia, nasycona chwałą Syna Twego! udziel nam odrobin, dzieciom Twoim: Tyś przy stole, Pani, my pod stołem jako psięta. O Boże! niechże ciało zostaje na ziemi, a dusza przebywa w niebie. O jedne rzecz proszę i téj szukam, abym mieszkał w domu Twoim po wszystkie dni żywota mojego.

Uwaga trzecia.—Jak dojść do nieba; a czemu tak hojną nagrodę naznaczył Bóg? kiedy człowiek mniejsząby się kontentował.

Odpowiedź. Trojakim sposobem: 1. Chronić się złego a czynić dobrze, to jest: wszelkiego grzechu śmiertelnego strzedz się uchodzić przed okazyą tak bliską jak daleką; złe żądze umartwiać, rozsądkowi swemu i własnej woli

nie dać swobody. Zachować przykazania Boskie, które spełnić trzeba nietylko wedle ich brzmienia, ale i intencyi przykazującego, to jest: w miłości, z miłości i według miłości. 2. Pełnić miłosierne uczynki, tak duchowne, jako: poradzić, upomnieć, pocieszyć, nauczyć, odpuścić, wspomódz, modlić się; jako i cielesne: chorych nawiedzić, ubogich nakarmić, odziać, pogrzebać zmarłego bliźniego; godnie też używać Sakramentu Najświętszego, który jest zadatkiem chwały niebieskiej. 3. Sposób, znoszenie wszelakich przeciwności dla Chrystusa Pana i Jego naśladowanie: kto bowiem chce królować z Chrystusem, cierpieć ma choć cokolwiek z Chrystusem.

Akty. Boże mój, dla Ciebie i nadewszystko miłuję Cię, brzydzę się grzechami na wieki. O Przenajświętsza Trójco! dajże mi z wolą Twoją zgadzać się, abym w Tobie żyć, w Tobie umrzeć; w Tobie, celu moim na wieki odpoczywać mógł — gotowe serce moje Boże służyć w Tobie i cierpieć na wieki.

Odpowiedź druga. Czemu tak hojną nagrodę—Niebo, naznaczył Bóg, gdyżby się człowiek mniejszą kontentował? dla ośmiu przyczyn: 1. Względem obietnicy nieodmiennéj, którą dał Bóg sprawiedliwym. Tak (Gen. 15) Abrahamowi obiecał: „Jam jest opiekunem twoim i zapłatą twoją wielką." 2. Względem należytości: Majestatowi bowiem Boskiemu wspaniałemu wypada tak zacne nagrody dać, lubo ludzka podłość onych jest niegodną, ani według godności osoby zasłużyła. 3. Względem doskonałéj dobroci Boskiéj, które wyświadczył człowiekowi na początku przy stworzeniu, w środku przy odkupieniu, należy aby ją i na końcu pokazał przy uwielbieniu. 4. Względem przystojności: wypada bowiem aby Bóg udzielił człowiekowi większe dobro, to jest królestwo swoje, które jest w niebiesiech. 5. Względem słuszności:

miłość bowiem ludzka ku Bogu, który jest nad wszystko dobro, zasługuje na nagrodę dobrą nad wszystko dobro, a to jest sam Bóg i Jego widzenie. 6. Dobre uczynki, które człowiek czyni i złe które cierpi, że w intencyi wykonania i w ochocie woli chętnej są wieczne, dlatego też wieczną nagrodę otrzyma. 7. Jako teraz człowiek całego siebie zupełnie na usługę Bogu oddaje, tak Bóg w ojczyźnie chwały Siebie onemu odda. 8. Całość godności Chrystusowéj wymaga, aby wszystkie członki mistyczne przez wiarę i miłość w jedno ciało spojone, wespół z głową, z Chrystusem jednego wesela i chwały zażywały.

Akty. O porcie pożądany! kiedyż dojdę do Ciebie? o korono sprawiedliwości! kiedyż mnie ukoronujesz? o żywocie szczęśliwy! żywocie doskonały, kiedyż się przybliżysz do mnie? O Boże! niechże Cię zniewoli miłość do zbawienia mnie, która Cię zniewoliła do stworzenia, odkupienia i usprawiedliwienia mojego. Amen.

GŁOS Z KRZYŻA

DO ZAKOCHANIA SIĘ W PANU JEZUSIE UKRRYŻOWANYM

albo

NABOŻNE OBJAWIENIE

samego Chrystusa Pana męki swéj świętym:

Brygidzie, Elżbiecie i Mechtyldzie.

(Wyjęte jest z ksiąg ich z miejsc różnych z potwierdzeniem Stolicy Apostolskiej).

Czemuż, ach, nieużyte stworzenie lenisz się powstać z swojéj ochoty i jedynéj Bogu wdzięczności przysługi i zbyt pożytecznej rzeczy sobie zaniedbywasz uczynić? izaliż to zbytecznie ciężka rzecz przetrwać z miłości jednę godzinkę na rozmyślaniu męki Zbawiciela twego? a za-

służyć sobie nietylko zbawienie, ale nad wszystko najlepszą rzecz, miłość Jego. O nieużyte serce! wiedz o tém że lubobyś się na sztuki drobniuchne pokrajać dało, nicby to nie znaczyło ani ważyło w oczach Jego. Posłuchaj tylko, jak On to z miłości dla ciebie tak srogo cierpiał, a słuchając, musiałobyś być kamieniem, gdybyś serdecznie łzami oczu twoich nie zalało. Mówi Chrystus.

„Gdym się w Ogrojcu modlił, wypłynęło ze mnie krwi kropel sto ośmdziesiąt tysięcy dwieście dwadzieścia pięć. Wysłano na mnie żołnierstwa zbrojnego, którzy mnie targali, bili, pchali, pięćset; do którego przydano ludu pospolitego złośliwego dwieście trzydzieści. Związany byłem i prowadzony do trzech katów, od których i ukrzyżowany byłem. Gdym był do Annasza prowadzony, upadłem ciężko od bicia wszelkiego siedm razy. Gdy mnie biczowali u słupa różnemi chłostami, odniosłem uderzeń krwawych sześć tysięcy sześćset sześćdziesiąt sześć. W twarz uderzono mnie u biskupa zbrojną rękawicą raz; inną porą policzkowań okrutnych wycierpiałem sto dwadzieścia jeden. W goleniach moich odniosłem dwadzieścia dwie rany. Kopano i deptano mnie sto czterdzieści razy. W łokcie uderzony byłem siedmdziesiąt razy. W głowie od cierniowej korony, w którą czterdzieści razy kijmi uderzono, często ją wkładając, było ran głębokich tysiąc. Ciernia przeniknęło aż do mózgu pięcioro, a troje mi go w mózgu zostało. Dla okrutnego zranienia głowy koroną cierniową, wyciekło krwi kropel trzy tysiące. Twarz moję smrodliwemi plwocinami uplwali sto razy, a gdym do krzyża był przybity, nie będąc z nim jeszcze podniesiony od ziemi, poplwali i pocharkali czyste ciało moje siedmdziesiąt trzy razy. Za uszy mnie targali niemiłosiernie trzydzieści razy, a za nozdrze dwadzieścia. Za włosy i brodę targano mnie i włóczono niemiłosiernie dwadzie-

ścia ośm razy. Pięściami w szyję moją srodze uderzono dwadzieścia kroć i pięć. Także w same policzki twarzy uderzono mnie pięć razy, zaczém dwa zęby mi wypadły od tegoż uderzenia. Oczy zranione były trzykroć. W piersiach i głowie społecznych ran prawie śmiertelnych odniosłem trzydzieści jednę. Na ciele mojém miałem ran nad insze większych siedmdziesiąt dwie, z tych było dziewiętnaście, dla których umarłbym był, gdyby Bóstwo ciału sił nie dodawało. Posiniałych ran i krwią zawrzałych miałem na Ciele swem tysiąc sto dziewięćdziesiąt dziewięć. Upadłem u słupa raz jeden, a inszych czasów trzykroć. Gdym niósł krzyż na Kalwaryą, dla wielkiego ciężaru upadłen pod drzewem krzyżowém pięć razy.

Święty Bonawentura (Collat. 7) tak mówi: Kto z pilnością i nabożeństwem rozmyśla mękę Pańską, ten wszystkie potrzeby znajdzie do zbawienia. Tu najdzie pokorę kochający Chrystusa upokarzać się musi, gdy się przypatruje upokorzeniu Pańskiemu aż do śmierci krzyżowéj (Philip. 2).

ROZMYŚLANIA
NA KAŻDY DZIEŃ MIESIĄCA
O ŻYCIU PANA JEZUSA.

DZIEŃ I.

Wcielenie Słowa Bożego.

Wstęp I. Wystawić sobie niebo jako przestrzeń niezmierną, zadziwiającym jaśniejącą blaskiem, niepojętą światłością, gdzie wielka liczba wspaniałych tronów się wznosi, a z nich niektóre jeszcze nie są zajęte.

Wstęp II. Synu Jednorodzony Boga wszechmogącego, któryś się stał człowiekiem dla wynagrodzenia obrazy

wyrządzonéj Ojcu Twojemu i dla zbawienia mojego, racz napełnić me serce oną gorliwością niezmierną, którą przejęte było Twe Serce najświętsze, ażebym wedle możności mojéj przyczynił się do chwały Bożéj i uświęcenia własnego.

Punkt I. Syn Boży stał się człowiekiem dla przysporzenia Bogu chwały i dla zbawienia rodzaju ludzkiego.

Gdy się spełniły czasy przez proroków przepowiedziane, oto Bóg zesłał Anioła Gabryela do Panny Maryi, aby zwiastował Jéj tajemnicę ze wszystkich największą. O cudo wielkie, nieporównane i niepojęte! Bóg wszechmogący zdaje się czekać na zezwolenie przenajczystszéj Dziewicy, aby zesłał na ziemię Jednorodzonego Syna swojego dla odkupienia i zbawienia rodu ludzkiego. Przez grzech człowiek utracił niebo, dla którego stworzył go Bóg, chcąc żeby zajął miejsce zbuntowanych Aniołów; a oto Syn Boga żywego, Mądrość wszechmogącego Ojca, pragnie naprawić obrazę wyrządzoną Majestatowi Bożemu i wrócić ludziom których miłuje utraconą w raju dziedzinę!...

O Boże! i zkądże nam łaska taka, żeś nas w ten sposób ukochał? czemeśmy zasłużyli na tę miłość niezmierną? Czyż od samego zaraz początku nie odpłacaliśmy Tobie niewdzięcznością tylko, nadużywając dobroci i miłosierdzia Twojego? A ja, mój Boże! czyliż nie byłem jeszcze niewdzięczniejszym od świata całego? Chcę od téj chwili jednakże z grzechów mych powstać i życie nowe rozpocząć: życie poświęcone Tobie samemu, a chwała Twoja, Panie i moje wieczne zbawienie będzie już odtąd celem jedynym wszystkich myśli moich, słów i uczynków,

Punkt II. Słowo Boże wszelkie ponosi ofiary dla spełnienia posłannictwa od Ojca Mu zleconego. O wspania-

łości uczuć sądzić można z wielkości ofiar i z pracy podjętéj, cóż więc tedy powiemy, zapatrując się oczyma duszy na Wcielenie Syna Bożego? Istota nieśmiertelna przybiera na się ludzką naturę, postać człowieka i przez nieskończoną swą miłość w jedną całość łączy natury tak sprzeczne. O niepojęta miłości! niewysłowiona dobroci! kiedyż serce moje poruszysz i kiedy rozpali się ogniem téj niepojętéj miłości, która Ciebie skłoniła do okrycia lichą człowieczeństwa szatą, potęgę Twoję i Bóstwo! Jakież Ci przynosiłem dotąd ofiary? kiedyż martwiłem wrodzoną mi dumę i samolubstwo? w czémże się kiedy upokarzałem? Czyliż cierpliwie znosiłem słusznie mi czynione wyrzuty, czy w milczeniu słuchałem zasłużonéj nagany? czyliż nie starałem się owszem winę z siebie zrzucić? Ach? jakżeż byłem niewdzięczny za tyle łask odebranych od Ciebie, mój Boże. A jestem synem świętego Ojca *Franciszka,* do pokutnego należę zakonu: mam przed oczyma cudowne przykłady Serafickiego Ojca mojego, który wszystko poświęcił dla chwały Boga swojego, a dla dusz ludzkich zbawienia życie swoje ofiarował nawet. Święty mój Ojciec w początku nawrócenia swojego, chcąc upokorzyć się bardzo, zdjął z siebie świecki swój ubiór, a przyodziawszy nim żebraka nędznego, w jego brudne łachmany się oblókł i w nich dzień cały wpośród ubogich stając, żebrał przed jednym z Rzymskich Kościołów. Ja zaś, co lat już tyle na służbie niby Pańskiéj strawiłem, nad czémże kiedy zwycięztwo odniosłem? O! biada mi, biada, jeśli od téj już chwili nie pocznę szczerze pracować nad nabyciem podobieństwa do Zbawiciela mojego; jeśli nie będę naśladował Patryarchy, którego regułę przyjąłem: albowiem z tego podobieństwa sądzonym będę w dniu ostatecznym.

Affekta. O słodki Zbawicielu! szczęście moje wieczyste, oczekiwanie narodów, Mistrzu i Odkupicielu świata całego! oto wpośród nas raczysz przebywać dla zbawienia naszego i naprawienia obrazy przez grzéch wyrządzonej Majestatowi Bożemu. Racz przyjąć hołd uwielbienia mojego. Pragnę śledzić wszystkie Twe kroki na ziemi, o Zbawicielu mój najsłodszy, zastanawiać się będę nad cudami umartwionego życia Twojego, abym w Twoje ślady wstąpił. O przenajświętsza Maryo Panno, Matko i Opiekunko moja! czynię mocne postanowienie ustawicznego łączenia się duchem z Synem Twoim najświętszym we wszystkich sprawach dnia dzisiejszego; otrzymajże mi łaskę, abym wiernie wykonał to przedsięwzięcie moje i abym chwałę Bożą i zbawienie duszy mojéj jedynie miał na celu! Dopomóżcie mi w tém, o Aniele mój Stróżu, święty Ojcze *Franciszku* i Patronowie moi, święty Józefie, Piastunie ukochany Zbawiciela Pana i uproście mi łaski potrzebnéj do wykonania obietnic, które Bogu składam w téj chwili.

Obrok duchowny. Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami (święty Jan).

MODLITWA
O OTRZYMANIE DARU MIŁOŚCI BOGA.

Przez świętego Piotra z Alkantary ułożona do odmawiania po medytacyach rannych i wieczornych.

Nad wszystkie cnoty, o mój Jezu, żebrzę, byś mi dozwolił kochać Cię z całego serca, z całéj duszy, ze wszystkich sił i wszystkiemi zmysłami, jak to sam rozkazałeś... Tyś moja nadzieja cała, Ty chwała, obrona i radości!... O przyjacielu najmilszy z przyjaciół! Oblubieńcze wdziękiem jaśniejący! Oblubieńcze rozkoszny i nad miód słodszy! Tyś jest radością mego serca... O pra-

wdziwe życie mojéj duszy, Tyś jest pokojem i szczęściem mego umysłu... O przecudny i jasny dniu wieczności!... O słodkie światło rzeczy dla mnie tajemnych... Raju kwiecisty mojego serca, któryś jest prawdziwym początkiem i jedynym celem moim.

Zgotuj, ach zgotuj! Panie i Boże mój, zgotuj sobie we mnie przyjemne mieszkanie, abyś mógł według słowa Twojego przyjść do mnie i spocząć we mnie!... Umorz we mnie wszystko, cokolwiek może niepodobać się oczom Twoim i przerób mnie według serca Twojego!... przeniknij ostrzem miłości Twojéj najgłębsze tajniki mojéj duszy i napełnij ją doskonałą miłością swoją... I kiedyż się tego doczekam... kiedyż się stanę miłym Tobie we wszystkiem?... Kiedyż pozbędę się wszystkiego tego, co Tobie się nie podoba?... kiedyż cały już Twoim będę?... kiedyż się oderwę od samego siebie?... kiedyż wyzuję się ze wszystkiego co niegodne Ciebie?... kiedyż ukocham Cię z zapałem najwyższym?... kiedyż mnie ogarną płomienie miłości Twojéj?... kiedyż mnie zmiękczy, kiedy przeniknie Twoja skuteczna miłość? Kiedyż zbliżysz się do biednego żebraka i odkryjesz mi nieskończone piękności Twojego królestwa, jakie jest we mnie samym i jakim Ty jesteś ze swojemi skarbami? Kiedyż mnie porwiesz do siebie?... Kiedy mnie zatopisz i zachowasz w sobie tak, aby wszystko co mam w sobie ludzkiego znikło na wieki?... Kiedyż usuniesz te przeszkody co mnie z Tobą rozdzielają, te zawady co mi nie dozwalają zbliżyć się do Ciebie, bym się stał jednym z Tobą duchem... i nigdy nie odłączał się od Ciebie?

O skarbie méj duszy! o słodyczy mojego serca! wysłuchaj mnie, Panie, nie dla moich zasług, bo ich nie mam, lecz dla dobroci Twojéj: boć ogrom jéj nieprzebrany!... Ucz mnie, oświecaj, rządź mną i w każdym

razie wspieraj mnie, bym nic nie czynił, nic nie mówił, coby Ci było niemiłe. O Boże mój, o miłości moja! o! umacniaj mnie, siło moja; kieruj mną, o najpierwsze światło moje.

O Boże mój! czemuż się wzbraniasz ubożuchnemu? Napełniasz niebo i ziemię, a czemuż mnie napełnić nie chcesz?... Odziewasz lilie polne, karmisz ptastwo, nie zapominasz najlichszego robaka, a czemuż zapominasz o mnie, o mnie com wszystkiego zapomniał dla Ciebie?...

Za późno Cię poznałem, za późno pokochałem, piękności odwieczna! piękności niepojęta! piękności nigdy a nigdy niezmienna!... Nic mnie tak nie dręczy jak to, że Cię poznać nie mogę i nic mnie tak nie boli jak to, że Cię nie kocham!... Cóż za ślepota moja, że Cię dojrzeć dotąd nie mogłem! Ty istniejesz w głębi duszy mojéj... a ja Cię poza sobą szukałem!... A ponieważ tak Cię późno znalazłem, więc tém bardziéj nie dozwalaj, Panie, abym Cię miał kiedy utracić!... Ponieważ najmilszą dla Ciebie rzeczą są oczy, które Cię umieją szukać, obdarz mnie takiemi oczyma, bym Cię znalazł, przytulił i wcisnął w wnętrze méj duszy!... Daj mi, Stwórco ukochany, oczy prostoty gołębiéj, oczy czyste, trwożliwe, oczy pokorne i kochające, oczy pobożne i skłonne do łez, oczy uważne i przenikliwe aby pojmowały Twoją wolę i ją wykonywały, abym patrząc niemi na Ciebie, otrzymał to wejrzenie, które na Piotra rzucić raczyłeś, a które mu łzy pokutne wycisnęło; abym otrzymał wejrzenie, które spoczęło na marnotrawnym synu, kiedyś wybiegł przeciw niemu, by go na dowód zgody ucałować, i to wejrzenie, jakiém udarowałeś celnika, gdy nie śmiał oczu swych podnieść ku niebu, i to, jakie, miłośnie spłynęło na Magdalenę umywającą Ci nogi łzami swojémi; jako i to spojrzenie, jakiém oglądałeś Oblubienicę

w pieśni nad pieśniami, mówiąc: „*Piękna**ś** Ty przyjaciółko moja, piękna**ś** Ty!.... oczy Twoje są jako oczy gołębicy*".

Najwyższa, najłaskawsza, najdobrotliwsza, przenajświętsza Trójco, jedyny mój Boże, jedyne dobro moje, o! gdybym Cię mógł kochać miłością Aniołów i posiadać tę miłość jaką tchnie wszystko ku Tobie stworzenie, z jakąż radością poniósłbym ją Tobie: chociaż i ta nie wystarczyłaby jeszcze kochaniu, jakiego godzien jesteś. Ty sam tylko jesteś w stanie ukochać i uwielbić siebie, bo sam tylko pojąć możesz dobroć Twoję i sam ją zdołasz ukochać zupełnie. W piersiach tylko Twoich, Boże, mieści się miłość prawdziwa! święta!

O Maryo! Maryo najświętsza, Maryo niepokalana, najpiękniejsza, najrozkoszniejsza módl się za mną biednym wygnańcem, abym otrzymał choć jedną kroplę miłości, jaką Ty w Bogu żyjesz. O Święci Pańscy! o Aniołowie, szczególniej wy Serafinowie, ubogaćcie serce moje miłością, abym nic nad Jezusa nie kochał, nic nie pożądał, aby w Nim spoczął, w Nim zasnął na wieki wieków. Amen. (Ojcze nasz i Zdrowaś za dusze zmarłych).

DZIEŃ II.

Narodzenie Pana Jezusa.

Wstęp I. I stało się gdy byli w Betleem wypełniły się dni, aby porodziła Marya i porodziła Syna swojego a uwinęła Go w pieluszki i położyła Go w żłobie, iż miejsca im nie było w gospodzie.

Wstęp II. Wystaw sobie przykrości téj uciążliwéj podróży, wśród okolicy skalistéj, górzystéj, a po takiém utrudzeniu i niewygodach jeszcze brak miejsca do wypoczynku; patrz, oto sobie obrali tę zimną ubogą stajenkę, którą sam Bóg przeznaczył na spełnienie tajemni-

cy najczulszéj swojej miłości; proś o dar zgłębienia i rozumienia takowéj, abyś z większą żarliwością umartwiał zmysły twoje: oto Boska Dziecina wskazuje ci drogę.

Punkt I. Zastanów się najprzód nad przykładném posłuszeństwem najświętszéj Maryi Panny, chociaż była zaszczycona posłannictwem z nieba: rozmową z Aniołem i obrana Matką Jednorodzonemu Synowi Bożemu, posłuszną jednak się staje pogańskiemu książęciu i pomimo dżdżystéj a zimnéj pory roku, rozpoczyna podróż daleką i trudną, nie wyrzekłszy słowa jednego, bez skargi najmniejszéj, bez narzekania żadnego. Nie bacząc na przeciwności i ludzką pogardę, która ją otoczyła dla braku majątku i powierzchownéj świetności, nie szemrząc na nielitość, z jaką wszędzie jéj odmówiono przytyłku nocnego. Marya pokornie, łagodnie, w nieustanném ducha skupieniu w wewnętrzném zjednoczeniu z Boskim swym Synem, stajenkę opuszczoną i zimną za mieszkanie sobie obiera. O! gdybyśmy sami ze Zbawicielem w duchu, jako należy, byli złączeni, stalibyśmy się zapewnie również nieczułémi na ludzką pogardę, albo światowe oklaski! o jakżeż nam wielki uszczerbek przynosi rozproszenie ducha i zbyteczne serca wylanie na przedmioty zewnętrzne. Patrz na świętego Józefa: ubogim wprawdzie jest rzemieślnikiem, ale, o jakże w zasługi przed Bogiem bogaty: sam Bóg go obrał na Opiekuna Przeczystéj Dziewicy i niemowlęcia Boskiego. Spojrzyj na ono dziecię w żłobku na słomie złożone: oto i w téj już chwili łzy roniąc za grzechy twoje, rączyny ku tobie wyciąga i tak rzewnie cię prosi, aby się upamiętawszy nawrócił do Niego! czyliż serce twoje wzruszyć się nie da? Oto padnij na kolana przed żłobkiem, oblej łzami skruchy słomę, na któréj spoczywa Dziecię Zbawiciel, a przytuliwszy się do nóg Maryi i Józefa błagaj pokornie, aby ci uprosili łaskę

u Bożego Dzieciątka, przy któréj wzgardziłbyś światem, wszystkie porzucił marności i wszystkich zaniechał próżności, co jedno łudzą twe zmysły. Święty Ojciec *Franciszek*, tonął w łzach miłości rozpamiętywając dziecinny wiek Zbawiciela, a w duchu się zapatrując na Bożą Dziecinę, wołał z zapałem: „Ty to, o Boskie Dzieciątko, mnie ze wszystkiego ogołociłeś, porwałeś mi serce moje i zmysłów mnie pozbawiłeś!“ czemuż nie jesteśmy i my przejęci uczuciami takiemi!

Pukt II. Przypatrz się widokowi, jaki przedstawia się tobie: oto Syn Boży, Stwórca świata i Pan wszechmocny w zimnéj i niewygodnéj stajence się rodzi, delikatne członeczki skrzepłe od zimna i wiatru, uwinione w grube pieluszki, na ostrém spoczywają sianie; z oczu łzy leje obfite, ale nie nad cierpieniami swojemi: chce raczéj zmyć niemi zmazy nasze grzechowe. Rozważmy pobudki które skłoniły Syna Bożego, aby narodziwszy się w ubogiéj stajence, takie ponosił niewygody. Już od niemowlęctwa swojego obrał był sobie Jezus za cząstkę ubóstwo zupełne i ogołocenie, głód, niewygody, pragnienie, prace mozolne, pogardę, zniewagi, urągania, plagi i śmierć krzyżową; pomijając już one nieporównane boleści wewnętrzne, udręczające serce Jego Boskie, które przewidywało złość i niewdzięczność, jaką się Jemu ludzie wypłacą. Widział On niestety! grzechy téż moje przed sobą, o jakżeż bolał nad niémi!.. Czyliż więc i nadal spokojnie żyć będę we wszelkich wygodach i dostatkach nie czując boleści Jezusa mojego? Święty *Fraciszek* postępował inaczéj, bo przebiegając ulice Assyżu odbierał zniewagi i krzywdy od rozmaitych ludzi z większym zapałem, niż chwyta skąpiec łakomy złoto i zaszczyty światowe. Jakżeż jeszcze dalekim jestem od naśladowania tego wzoru znakomitego.

Affekt i ofiarowanie jak wyżéj.

Postanowienie. Wśród dnia często myśli zwracać będę ku stajence i żłobku, tam czerpiąc miłość i ufność.

Obrok duchowny. Oto powiadam wam wesele wielkie które będzie wszystkiemu ludowi, iż się wam dziś narodził Zbawiciel (Łuk. II, 10, 11). Modlitwa o otrzymanie daru miłości, jak wyżej str. 465).

DZIEŃ III.

Pastuszkowie oddają pokłon Panu Jezusowi.

Wstęp I. A byli pasterze w tejże krainie, czujący i strzegący nocne straże nad trzodą swoją. A oto Anioł Pański stanął wedle nich, a jasność Boża zewsząd ich oświeciła i zlękli się wielką bojaźnią. I rzekł im Anioł: Nie bójcie się, bo oto opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkiemu ludowi, że wam się dziś narodzi Zbawiciel; a ten wam daję znak: znajdziecie niewiniątko uwinione w pieluszki i położone w żłobie... przyszli kwapiąc się i znaleźli Marya i Józefa i Niewiniątko położone w żłobie.

Wstęp II. Wystaw sobie pasterzy czuwających nad trzodą swoją, ich zadziwienie i radość, a potém on pośpiech z jakim biegną do świętej stajenki. Oto przyszli i na kolana padają przed żłobkiem. O! jakież to rzewne uczucia napełniają ich serca do Boskiej Dzieciny, która ich obsypuje nieoszacowanemi łaskami.

Punkt I. Czemże byli Ci pasterze? Oto ludźmi ubogiemi ale cnotliwymi i prostymi; powołując więc ich najsamprzód do siebie, Zbawiciel pragnie dać nam poznać, jak się kocha w prostocie, jak poważa pokorę i ubóstwo które wynosi nad wszelkie dostojeństwa i dostatki światowe, będące jeno urojeniem próżném, światełkiem zwodniczem, żadnego pożytku nieprzynoszącem duszom naszym, a częstokroć owszem i djabelskiemi sidłami, które

nas opętawszy, do piekła wtrącają. Pan Jezus jednakże, nikogo nie odstręcza od siebie, owszem, ktokolwiek ze szczérem uwielbieniem do Niego się zbliży, wnetże łaskawie przyjętym zostanie i obsypany licznemi łaskami. Pobieżmy tedy wraz z pastuszkami do żłobka Jezusowego, a do nóg upadłszy, błagajmy o dar świętéj prostoty, pokory, zamiłowania ubóstwa, abyśmy przez to podobali się Jemu, albowiem takich tylko miłować On może, takich tylko wzbogaca swojémi cudownemi darami. Dlaczego dopuszcza, by tak w Jeruzalem jak w Betleem tyle bogaczów i dostojnych osób usypiało w niewiadomości głębokiéj, podczas gdy ubogim pastuszkom zwiastują chóry Aniołów i śpiewaniem niebiańskiem ich zachęcają, by poszli pokłonić się Panu i uczcić nowonarodzonego Syna Bożego, Messyasza od wieków oczekiwanego. Ach, Bracia mili! tak samo i teraz objawia On swoją przytomność duszom pokornym i prostym, przed niemi odsłania swe Bóstwo i chwałę niebieską; gdy tymczasem w grubéj ciemności zostawia zuchwałych hołdowników świata, pogrążonych w głębokim śnie ziemskich rozkoszy. Pastuszkowie na modlitwie czuwali, a tamci pogrążeni w głębokiéj obojętności usypiali w złości, pysze, zawiści, skąpstwie, chciwości, a czart ich opętał sidłami swojemi; jakżeż Bóg może objawić się takim? Gdy pewnej nocy święty *Franciszek* rzewnemi zalewając się łzami, błagał Boga o nawrócenie grzeszników, oto Anioł Boży zaprowadził go do kościoła, gdzie oczekiwali na Niego Pan Jezus i najświętsza Marya Panna w towarzystwie wielu dusz Świętych; w czasie tego to objawienia otrzymał święty nasz Ojciec od Zbawiciela odpust Porciunkuli. Nauczmyż się od tego świętego Ojca *Franciszka* modlić się i czuwać za przykładem pastuszków, a doznamy wkrótce cudownych łask od Pana Jezusa.

Punkt II. I po czémże pastuszkowie poznać mają Bożą Dziecinę? czy to po blasku promieni wytryskujących z oblicza Jego? czy po przepychu i majestacie otaczających kolebkę Jego? O! nie, zaiste! bo żłobek jest tronem Jego, słoma posłaniem, pieluszki bogactwem, łezki ozdobą, niemowlęctwo potęgą! O pycho człowieka! ty się o ten żłobek rozbijasz! Ale czyż nędza ta powierzchowna zadziwia lub zastanawia pastuszków? czy ich w wątpliwość jaką wprowadza? bynajmniej, wiedzeni bowiem światłem wiary najczystszej, biegną i widzą bez ozdób, bez bogactw, bez tych wszystkich marności światowych, on prawdziwy dowód Bożéj Wszechmocy, która nie potrzebuje okrywać się łachmanami ludzkiej wielkości! Panie, słowo Twoje świat stworzyło! Tyś czystym Duchem, dlaczegóż koniecznie pragniemy Cię przybierać w szmaty śmiertelne? Tyś przybrał na się ciało ludzkie, abyś nas duchownemi uczynił! Spraw w nas, błagamy Cię, to, coś przyrzekł uczynić; wznieś nasze dusze do nieba, uwolnij od téj ociężałości nieszczęsnéj, która nas do ziemi przyciąga i wzrok nam zasłania. Podziwiajmyż radosne uniesienie, z którem święty Ojciec *Franciszek* obchodził Narodzenie Pana Jezusa w Grecio, uniesiony miłością wołał: *O Dziecino Betleemska!..* i łzy rozczulenia wylewał... aż oto w żłobku przygotowanym, ujrzano śpiącą Dziecinę przecudnej piękności, którą święty Ojciec *Franciszek* usiłując przebudzić, czule ściskał i całował. Ach! kiedyż równie jak On kochać będziemy? kiedyż nauczymy się oddawać Bogu cześć należną współ z Jego Świętymi?

Affekta i Ofiarowanie jak wyżéj, podług natchnienia serca własnego.

Postanowienie. Szukać Pana Jezusa z prostotą serca i umysłu, wiernie współdziałać z łaską i ćwiczyć się w świętej pokorze.

Obrok duchowny. Pójdźmy do Betleem i obaczmy Słowo nam zesłane (święty Łuk). (Modlitwa jak wyżéj).

DZIEŃ IV.

Obrzezanie Pana Jezusa.

Wstęp I. A gdy się spełniło ośm dni, iżby obrzezano Dzieciątko (Łuk. II).

Wstęp II. Oto Pan Jezus w niemowlęctwie będąc, już Krew swoją przelewa dla zbawienia naszego! Błagajmyż o duchowne obrzezanie, bez którego nie możemy stać się Jego synami; prośmy o łaskę miłowania wszelkich cierpień i upokorzeń dla Jego miłości.

Punkt I. Poddając się bolesnemu prawu, Pan Jezus otrzymuje imię Zbawiciela, otóż i my również nie inaczéj otrzymamy chwalebne miano Świętych i wybranych Pańskich, jak poddając się dobrowolnie cierpieniom i umartwieniom doczesnym, dla odpokutowania za grzechy nasze. Pan Jezus, Baranek niewinny, bez zmazy, bierze na siebie hańbiące piętno grzesznika i obowiązek zadosyćuczynienia za cudze grzechy, które przyjmuje dobrowolnie na siebie; a my nędzni i nikczemni grzesznicy unikamy jak najstaranniéj wszelkiego upokorzenia; nie lękamy się Pana Boga obrażać niezliczonemi grzechami, a bez obawy przybieramy pozór świętoszków; chcielibyśmy zaskarbić sobie dobre mniemanie i szacunek wszystkich; pragniemy jeszcze za życia być w poczet Świętych zaliczonemi od świata całego. O zgrozo! o podłości obrzydliwa w oczach Boga! kiedyż zrzucimy z siebie ten pozór kłamstwa? albo też kiedy naprawdę zaczniemy żyć świątobliwie, szczerze szukając duchownego obrzezania,

starając się usilnie o pokonanie w sobie samolubstwa niecnego. W każdym dniu życia naszego powinniśmy odcinać zepsute skłonności natury naszej, i dobrowolnie się upokarzać, a wtedy tylko staniemy się podobnemi do Boskiego Wzoru naszego, i zasłużymy na szczytne nazwisko Chrześcijan Katolików.

Punkt II. Imię Jezus!.. pełne majestatu i wielkości, na dźwięk którego wszystkie się zginają kolana; w Imieniu tém Świętem Niebo Króla swojego uwielbia, ziemia Odkupicielowi cześć oddaje, a piekło drży przed Zwycięzcą swoim. Z jakiemże my uszanowaniem wymawiamy Je zwykle? Z nieba na ziemię Imię Jezus przez Anioła przeniesione zostało; Imię Jezus potęgą swoją rozprasza wszelkie sidła, zasadzki, pokusy i strachy czartowskie; ściąga łaski Boże w obfitości na tych, którzy Go z miłością i zaufaniem wzywają; oczyszcza z grzechu plugawe serca nasze; zachęca do cnoty, miłością duszę rozpala i Niebo nam zjednywa, gdy w chwili ostatniej przejęci skruchą głęboką wymawiamy to Imię najdroższe. Kiedy Święty Ojciec *Franciszek* wymawiał cudowne Imię Jezusa, tak ustami smakował, jakoby chciał całą słodycz tego Imienia w ustach swych skupić, i ani kropelki nie stracić. Niechże Imię Jezus zawsze będzie w sercu i na ustach moich!..

Affekta i ofiarowanie jak wyżéj.

Postanowienie. Bogu poświęcić swą duszę i ciało, starać się o doskonałe umartwienie zmysłów; często wymawiać z miłością Imię Jezus, szczególnie w czasie pokus.

Obrok duchowny. Niech Imię Pana Jezusa będzie pochwalone na wieki. (Modlitwa jak wyżéj).

DZIEŃ V.

O c z a s i e.

Wstęp I. Ośm dni upłynęło już było od Narodzenia Zbawiciela, a nic się koło Niego nie odmieniło, prócz cierpień, które szybko po sobie następowały.

Wstęp II. Pan Jezus korzysta z wszystkich chwil życia swego, ażeby chwały przyczynić Ojcu, a nas zbawić. Prośmy Go o łaskę, abyśmy tego skarbu nie tracili marnie.

Punkt I. Zastanówwmy się nad krótkością i niepewnością czasu: upłyniony czas chociażby najdłuższy, lat wiele w sobie mieszczący, niczem już on jest. Czém bowiem ten oto rok, który się skończył; czém to życie nasze, które już upłynęło; czem cały czas istnienia świata? wszystko to przeszło, a w upłynionym czasie stulecie, rok jeden, miesiąc i dzień się równają; są bowiem jedno i toż samo — nic!.. Przyszłość tejże samej jest natury, wkrótce przeminie; ale wieczność nigdy nie przejdzie, i jako Bóg tak długo trwać będzie. O szaleni! dlaczegóż nie przywiązujemy się do dóbr wiekuistych, unikając onych zwodniczych, znikomych, do których tak lgniemy. Ileżto jest ludzi, co rozpoczęli rok przeszły w dobrem zdrowiu i z wesołym umysłem, ale końca nie doczekawszy, do wieczności powołani zostali, do takiej wieczności, jaką zgotowali sobie za życia. Słowem, liczyć nie możemy z pewnością ani na jedne chwilę; — i któż to wie, czyli ja sam nie będę w liczbie osób, które nie doczekają końca roku tego? a czyliż często o tém rozmyślam? O duszo moja, pamiętaj, że wieczność czeka na cię, i przygotuj sobie w tej wieczności mieszkanie: pamiętaj, że kiedy śmierć cię zaskoczy, już ratunku nie będzie! Jakoś na świat nagi przyszedł, tak nago do grobu zstąpisz, nic z sobą nie biorąc prócz grzechów i dobrych

uczynków, których liczba porównana i zważona, stanowić będzie, o twojéj wieczności. Święty Ojciec *Franciszek* rozpoczynając umartwione i ubogie życie swoje, czerpał całą moc i odwagę w myśli, że każdy dzień może być ostatnim dniem jego życia, a takim sposobem, doszedł do szczytu doskonałości i świętości. W tejże samej myśli czerpmy odwagę i cierpliwość, gdy pokusy i cierpienia rozmaite dręczyć nas będą.

Punkt II. Czas krótki, śmierć bliska, wieczność czeka! zastanówmy się nad tém: jakeśmy użyli czasu upłynionego? jakeśmy wypełniali obowiązki nasze względem Boga, bliźniego i siebie samych. Użycie czasu rozstrzygnie wieczność nasza; na łożu śmiertelnem dopiero poznamy cenę nieoszacowaną tego skarbu, który, gdy raz przeminie, już nigdy wróconym być nie może; wtedy to bojaźń okrutna, przywiedzie nam na myśl i opieszałość na służbie Bożéj, i roztargnienia dobrowolne w modlitwie; niedbalstwo i obojętność w przystępowaniu do Świętych Sakramentów, i tysiące błędów w sprawach naszych najlepszych, a cóż dopiero gdy staną przed oczyma grzechy wyraźne, dobrowolne, powszednie, a może, czego nie daj Boże, śmiertelne. Wtedy to dobrowolnie się oszukiwać nie będzie podobna, i każdy grzech choćby najmniejszy stanie przed nami w całéj swojéj szpetności. Z goryczą wspomniemy o sposobnościach, które nastręczał nam Pan Bóg do ćwiczenia się w miłości bliźniego, w cierpliwości, pokorze, w umartwieniu zmysłów; a któreśmy opuszczali i marnowali. Cóż nam z tego przyjdzie, żeśmy ciało pieścili, we wszystkiem mu dogadzali, kiedy ono nas w chwili śmierci samo opuści, potem ostygnie, a nareszcie spróchnieje; i dla tego to cuchnącego towarzysza, który li tylko ku wysłudze był nam dany, zgubiliśmy duszę naszą, a jeśli, z łaski Bożéj, nie zgubili na wieki, to przynaj-

mniej na wielkie niebezpieczeństwo zbawienia i na niesłychane męki czyscowe ją naraziwszy, wiele, może bardzo wiele, stopni chwały Niebieskiej nam przeznaczonych utracili; a przecież każdy stopień chwały Niebieskiej więcéj do Boga nas zbliża, jaśniéj nam ukazuje Jego Oblicze i większą miłością serca nasze rozpala. Ach! płaczmy gorzko nad stratą tak wielką a prosząc Boga o przebaczenie, postanówmy szczerze, usilnie korzystać z czasu nam jeszcze zostawionego. Kto wié czy się nim długo cieszyć będziemy? być może że ociosano już drzewo na trumnę służyć nam mające, a świece co będą oświecać mary nasze już są schowane w skrzyni kościelnéj. Święty *Franciszek* dla zaskarbienia sobie łask wiecznych umiał z każdéj chwili życia swego korzystać, wszystkie stworzenia służyły do wzniesienia serca Jego ku Stwórcy; śpiew ptasząt pobudzał go do nieustannej modlitwy, wonność kwiatów zachęcała do ćwiczenia się w cnotach, które woń świętą rozlewają przed tronem Boga żywego. Starajmyż się naśladować Świętego Ojca naszego, a słodkiem będzie nasze konanie.

Affekta i Ofiarowanie jak wyżej.

Postanowienie. Korzystać ze wszystkich chwil życia, pracując nad zbawieniem swojém i często myśleć o wieczności.

Obrok duchowny. Czas krótki, śmierć bliska, wieczność czeka. (Modlitwa o otrzymanie daru miłości, jak wyżej str. 465.

DZIEŃ VI.

O pokłonie trzech Mędrców.

Wstęp I. Mędrcy spostrzegłszy gwiazdę zwiastującą im Narodzenie Zbawiciela, pospieszyli pokłon Mu oddać.

Wstęp II. Przybyli Mędrcy-królowie ze Wschodu, nie ustraszyła ich długość podróży ani utrudzenia i koszta wielkie; samego mając Jezusa na celu, z całych sił swoich dążyli ku Niemu. Ach! gdybyśmy również nie pomnąc na nasze wygody i zyski światowe, na te wszystkie doczesne zachody, Zbawiciela samego mając na celu, przebiegali ścieżki cierniste doczesnej pielgrzymki naszej, bezwątpienia, wnetbyśmy doszli, a doszli szczęśliwie do kresu podróży, do błogiej wieczności i w towarzystwie Maryi, Józefa cieszyli się widokiem Świętego Świętych: błagajmyż tedy gorąco o tę łaskę tak wielką.

Punkt I. Zastanówmy się nad wiernością Mędrców idących śmiało za bożem natchnieniem, nie baczą ani na mowy światowe, ani na ludzkie szyderstwa, nie lękają się trudów dalekiej podróży. Czyliż tak samo Bogu poszłuszni jesteśmy? Mędrcy opuszczaja swą ziemię i postępują za przewodniczącą im gwiazdą, a nas wzruszyć nie zdoła Bóstwo Jezusa, ani Krew, którą w obfitości takiej wylał za nas w czasie swej Męki i Śmierci; na nas zdaje się nic nie wymoże by i najmniejszéj ofiary dla Pana Jezusa. Święty *Franciszek* z Assyżu usłuchał snu tajemniczego, a opuściwszy rodzinę, przyjaciół, dobra doczesne, poszedł za Panem Jezusem; a my pomimo nieustannych natchnień, rozkazów powoływania Bożego, nieporuszeni jesteśmy. I któż nas, proszę, wstrzymuje? cóż nam przeszkadza? Ach! lękajmy się bardzo, aby pobożność, posłuszeństwo i wierność tych mędrców nie powstały przeciw nam w dzień sądu ostatecznego i nie skarzyły na obojętność naszą i opieszałość.

Punkt II. Jakież to dary przynieśli Mędrcy Bożemu Dziecięciu? Oto upadłszy na kolana przed żłobkiem, ofiarowali Mu złoto, kadzidło i mirrę. Duch Święty,

Przewodnik téj podróży, ich natchnął i rozporządził wyborem. Złożyli Mu bowiem złoto, czystej, żarliwej ku Bogu i czynnej względem bliźniego miłości; a więc jako Królowi złożyli złoto, jako Bogu kadzidło czci i uwielbienia, jako człowiekowi mirrę cierpień. Ach! starajmyż się w tem również ich naśladować, płacąc za tyle poświęceń Jego dla nas miłością najszczerszą i czystą jak złoto; kadzidłem nieustannej modlitwy, modląc się nie tylko ustami, ale uczuciem serca i uczynkami naszemi, a kadzidło to będzie łaskawie przyjęte i w dwójnasób wynagrodzonem zostanie w życiu nawet doczesnem. Składajmy Panu mirrę codziennego umartwienia zmysłów i skłonności naszych, pamiętając na to, że w życiu przyszłem kubek zimnéj wody dla Jego miłości podanej, bez nagrody nie pozostanie; oto drobnostkowe odmawianie sobie łakoci, przetrzymanie głodu lub pragnienia przez ciąg godziny lub mniej; powstrzymanie dowcipnego, złośliwego lub żartobliwego słówka jakiego odwrócenia oczu od ciekawego widoku, pięknego obrazu; zamknięcie książki, w najciekawszem miejscu, nieczytanie odebranego listu aż nazajutrz i inne tym podobne umartwienia zjednają stopień chwały w Niebie, które przyniesie nam szczęśliwość i blask niepojęty; czynić to wszystko jednak należy li tylko dla Bożej miłości, a taić koniecznie wypada przed ciekawem okiem ludzkiem, którém nieraz się posługuje czart przeklęty dla wyzbierania tych drogich pereł Bogu ofiarowanych i zamienienia ich w podłe kamyczki przez czcze pochwały i niedorzeczne oklaski, które nadymając nam serce, niecne budzą w nas samolubstwo. O! gdybyśmy mieli choć małą cząstkę miłości Świętego Ojca *Franciszka*, który klęcząc raz przed krucyfixem w kościołku Świętego Damijana, trzy razy powtórzył z wielkim zapałem te święte sło-

wa: „Wielki Boże! pełen chwały i Ty Panie mój, Jezu Chryste, proszę Cię abyś mnie oświecił i rozproszył ciemności mojego rozumu, wiary czystéj mi użyczył, mocną nadzieją i doskonałą miłością zapalił. Spraw o mój Boże, abym Ciebie tak dobrze poznał, iżbym we wszystkiem rządził się światłem Twojem i wolą Twoją świętą". Błagajmy Świętego Ojca naszego, aby nam podobne pragnienia i uczucia uprosił.

Affekta i Ofiarowanie jak wyżej.

Postanowienie. Wiernie postępować za natchnieniami łaski Bożej.

Obrok duchowny. Widzieliśmy gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy Go uczcić (Święty Mateusz). (Modlitwa o utrzymanie daru miłości, jak na str. 465).

DZIEŃ VII.

Ofiarowanie Pana Jezusa w Kościele.

Wstęp I. Wystawmy sobie Najświętszą Pannę i Świętego Józefa niosących naprzemian Dzieciątko Jezus do Jerozolimskiej Świątyni.

Wstęp II. Prośmy o łaskę szczerego poświęcenia się na służbę Bogu, na wzór Zbawiciela naszego, który poświęcił się Ojcu na całopalną Ofiarę.

Punkt I. Chciejmy się zastanowić chwilkę nad wielkością Ofiary uczynionej Bogu przez Marya w dzień Oczyszczenia swojego. Zrzeka się w oczach ludzkich chwały dziewictwa swego, o które tyle się drożyła przed Aniołem i w oczach Boga. Zatrzymuje się w pierwszym przedsionku jako niewiasty skażone! wie przecież dobrze iż czystość jéj Bogu wiadoma, i to już jest dostateczném dla niej; a jakżeż my się od niéj różnimy: nie dbając o to, żeśmy w obliczu Boga skalani i plugawi, staramy się tylko za niewinnych w oczach ludzkich uchodzić.

O biada nam, biada! lękamy się, by źle o nas ludzie nie pomyśleli: pogardliwe spojrzenie już nas przeraża, a jakżeż znieść potrafimy widok zagniewanego oblicza Boga Wszechmogącego? Onego Sędziego umarłych i żywych, kiedy w dzień sądu ostatecznego wypędzi nas z przed oblicza Swojego, i zająć nam każe miejsce zgotowane djabłu i aniołom jego czyli naśladowcom. Marya doskonale obeznaną będąc z Pismem Świętem i pełna Ducha Bożego, pojmowała całą wielkość i znaczenie ofiary którą składała Bogu w osobie najukochańszego Syna swojego; wiedziała, iż ofiarując Go Bogu urzeczywistnia figurę starego Przymierza i Najświętszego poświęca na mękę i śmierć haniebną, okrutną! O, jakaż boleść przeszywać musiała serce tej czułej Matki, gdy Przenajświętsze swe Dziecię, ten skarb niezrównany, oddawała Bogu Ojcu... Takto Pan nasz zwykł postępować sobie z ukochanymi swoimi, — wymaga od nich najcięższych ofiar w tém życiu, by ich uwieńczył blaskiem niepojętéj chwały w wieczności. Cóżeśmy Bogu ofiarowali i poświęcili? Pamiętajmyż że nasze zbawienie zależy na czynieniu ofiar, których Bóg od nas wymaga. Gdy zagniewany ojciec *Franciszka* Świętego powoławszy go przed biskupa, począł wymagać, aby zrzekł się wszelkiego prawa do dziedzicznego majątku, *Franciszek* ani się wahał, lecz w téjże chwili zdjął z siebie nawet i odzież, a składając ją u nóg ziemskiego ojca, zawołał: „Dotychczas nazywałem Piotra Bernardona mym ojcem; od téj zaś chwili śmiało mogę już mówić: Ojcze mój, który jesteś w Niebie, w Tobie wszystkie me skarby, w Tobie wiara i ufność moja“. Naśladujmy ochoczo święty przykład Ojca naszego, a gdyby Bóg którego z nas raczył zaszczycić powołaniem do stanu duchownego, nie poświęcajmy Boga dla ludzi, pomnąc na to, że chrześcijanin zatykający uszy na Boże

wezwanie i opierający się powołaniu Boskiemu, z trudnością w świecie się zbawi: boć łaski Boże potrzebne do jego zbawienia zgotowane są dla niego w zaciszu klasztorném, nie zaś na świecie; bez łask tylu i darów niebezpieczeństwo wielkie mu grozi, niebezpieczeństwo mogące się porównać do łódki płynącéj wśród rozhukanych bałwanów, a niemającéj żagli. Ach pamiętajmyż o tém, że rodzice i krewni z całem swojém przywiązaniem nie będą mogli, chociażby chcieli, nas z piekła wyciągnąć.

Punkt II. Wielkość Ofiary Zbawiciela naszego. Boski nasz Odkupiciel wiedząc już naprzód, jakie czekały Go Męki, ani się chwili jednéj nie wahał, przyjął je owszem z radością i cały poświęcił się na nie; tyle bowiem nas kochał i tak serdecznie bolał nad losem okropnym, który nas czekał w wieczności; że Krew swoją rad przelał, aby nas tylko od mąk wiekuistych wybawił, a my bezrozumni, bez względu na tę Krew Przenajswiętszą i nadobfite Jego zasługi, sami ku przepaści dążymy, kiedy takbyśmy łatwo zbawić się mogli. Święty *Franciszek* z samego początku nawrócenia swego chcąc przezwyciężyć naturalne odrazy, cały się poświęcił na służbę trędowatych, wrzody i rany własnemi rękoma oczyszczał, obmywał, całował, a wkrótce tak przezwyciężył siebie, że żadnego wstrętu już nie czuł, do najobrzydliwszych chorób i nędzy najokropniejszéj. Jakąż my okazujemy odwagę, gdy Bóg po nas wymaga ofiary z wrodzonych naszych skłonności i upodobań? Czyliż nie odwracamy ze wstrętem oczu na widok kalek i chorych? O! pamiętajmy na to, że Pan Jezus stał się jakoby trędowaty dla zbawienia naszego: okryli Go złośnicy ranami i krwią oblali dla zbawienia naszego! pamiętajmy na te słowa Jezusa, że najmniejszą przysługę uczynioną najmniej-

szemu, to jest najlichszemu z bliźnich, przyjmie jakoby dla siebie samego. Święta Elżbieta Królowa Węgierska, Tercyjarka, w trędowatych ubogich, których własnemi opatrywała rękoma, częstokroć oglądała Zbawcę samego.

Affekta i Ofiarowanie jak wyżej.

Postanowienie. Mężnie zwyciężać naturalne skłonności i odrazę do wypełniania powinności swoich.

Obrok duchowny. Oto Panie jestem gotów wypełniać we wszystkim świętą wolę Twoją. (Święty Paweł). (Modlitwa o otrzymanie daru miłości, jak wyżej str. 465).

DZIEŃ VIII.

Ucieczka do Egiptu.

Wstęp I. Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi, mówiąc: „Wstań a weźmij Dziécię i Matkę Jego a uciecz do Egiptu, i bądź tam, aż ci powiem". Który wstawszy wziął Dziécię i Matkę Jego w nocy i uszedł do Egiptu.

Wstęp II. Prośmy Boga o dar żywéj Wiary, która nam okaże samego Boga w osobie Przełożonych naszych, a to nas zachęci do pełnienia ich rozkazów, z posłuszeństwem rychłem, bezwarunkowem.

Punkt I. Jakże głęboko czcić i szanować winniśmy męża wielkiego, Świetego Józefa, który był powiernikiem Bożych tajemnic, Opiekunem najczystszéj Dziewicy i Bożego Dziecięcia, a chociaż świętość jego nierównie niższą była, od świętości Jezusa, Maryi, jednakże Pan Bóg uczynił go głową świętej Rodziny, on miał prawo im rozkazywać, a Oni posłuszni mu byli. O! gdybym korzystać umiał z tego przykładu!... Niestety! jakże często przekładam światło własnego rozumu i wolę własną nad rozkazy i wolę zastępujących mi miejsce Boga mojego, to jest Przewodników i Przełożonych moich. Jakże odmiennie postępował Święty Ojciec *Franciszek*, który będąc

fundatorem Braci Mniejszych tak jednak przemówił w swym testamencie: Pragnę mocno być posłusznym Generałowi Zakonu tego, oraz Gwardyanowi, kłórego ustanowi nademną, i radbym tak być srogo od niego trzymanym, żebym nie mógł ani z miejsca się ruszyć, ani najmniejszéj rzeczy uczynić bez jego pozwolenia i woli, on bowiem jest Panem moim na ziemi... Czyliż ja nędzny nigdy w ślady Świętych Pańskich, a szczególniéj w ślady Ojca mojego wstępować nie zechcę?...

Punkt II. Posłuszeństwo Rodziny świętéj było zupełne. O posłuszeństwie Pana Jezusa prawie wspominaćby nie potrzeba! czyliż się nie stał Ojacu posłusznym we wszystkiem aż do końca, do śmierci a śmierci krzyżowéj? Najświętsza Panna nie bacząc, że Macierzyństwem zaszczycona jest Boskiem, które Ją nad wszystkie stworzenia wynosi, i z pod wszelkiego wyłącza prawa, skwapliwie się stosuje do woli Józefa Świętego pomnąc, że jest jego małżonką, on zaś Jéj opiekunem. I Święty Józef również okazuje prędkie, pokorne, bezwarunkowe, niezwłoczne, zupełne i wytrwałe posłuszeństwo Aniołowi Bożemu. Także postąpił Święty Ojciec *Franciszek*, gdy powołany został do służby Boga swojego: porzucił niebawem wszelkie węzły i stosunki światowe, i na puszczę się udał by w samotności snadniéj usłyszał głos Oblubieńca przemawiający w głębi serca do niego, nie pomnąc na ogołocenie i prace mozolne oczekujące go w zerwaniu wszelkich z ludźmi stosunków, a ufając jedynie Bożéj opiece poszedł jako dziecię za głosem ojca, zdając na Niego całą pieczę utrzymania swojego. O gdybyśmy tak tylko postępowali, wkrótce zaiste do wielkiejbyśmy doszli świętości. Kiedyż się więc rzucimy z ufnością na łono Opatrzności Bożéj? Ach! kiedyż postępować będziem jak dziateczki prawdziwe z tym naszym Ojcem, który jest

w Niebiesiech? ileżbyśmy uniknęli smutków, kłopotów, goryczy i roztargnień.

Ofiarowanie i affekta, jak wyżéj.

Postanowienie. Idąc za światłem Wiary, Boga samego w osobie Przełożonych znajdziemy.

Obrok duchowny. Mów, Panie, albowiem sługa Twój słucha. (Samuel). (Modlitwa o otrzymanie daru miłości, jak wyżéj str. 465).

DZIEŃ IX.

Wychowanie Dzieciątka Jezus w Nazaret.

Wstęp I. Znając zwyczajne rzemieślników mieszkanie, łatwo sobie wyobrazimy, mieszkanie Pana Jezusa w ubogim domu Nazareńskim.

Wstęp II. Zdumiewajmy się nad poniżeniem i życiem ukrytem jakie obrał Zbawiciel mieszkający w ubogiej rzemieślniczéj chatce i prośmy o łaskę pokochania téj prawdziwej chrześcijańskiej skromności, prostoty i pokory, które są podstawa doskonałości.

Punkt I. Przemieszkiwanie w Nazaret było powodem wielkich upokorzeń dla Pana Jezusa, ściągało bowiem na Niego nieustającą pogardę. Nazaret było miejscem wzgardzonem, bo zamieszkałem przez samo tylko ubóstwo, i że nadto położonem było w Galilei. Pan Jezus przykładem własnym pragnął w nas obudzić zamiłowanie pokory, od której my, jako zupełnie wstecz postępujący, zawsze się uchylamy. Ach! jakżeż możemy spodziewać się uczestnictwa z Nim w królestwie Niebieskiem, kiedy stronimy od Niego w naszéj doczesnej pielgrzymce, nie chcąc z Nim tutaj podzielać hańby i pogardy ludzkiej. Jezus drogi z umysłu obrał sobie za miejsce pobytu miasteczko nikczemne, wzgardzone, my zaś wstydzimy się ziemi rodzinnej, jeśli ludzie nią pogardzają, i znowu się

chełpimy i wynosimy bez miary, jeśli miejsce urodzenia naszego, albo rodziny naszéj szczyci się ludzkim szacunkiem. Święty *Franciszek* nie opuścił rodzinnego miejsca swojego, dopóki wzgardą i pośmiewiskiem nasycony nie został; nie ukrywał bynajmniej, że Piotra Bernardona był synem, a gdy wraz z uczniami swymi zapytanym został zkąd tak przybywał, razem téż z niemi odrzekł pokornie: jesteśmy pokutnicy przychodzący z Assyżu. Z pokory swéj wielkiéj nie chciał przystąpić do kapłańskiego święcenia, uznając się być niegodnym tak wysokiej godności. Ach! kiedyż przestaniemy się chełpić i nadymać? Kiedyż chrześcijańską skromnością pozostaniemy w obrębie stanowiska naszego, nie wynosząc się nad drugich? pozwólmyż więc raz, aby już nas Opatrzność prowadzić zaczęła, a jeśli nam kiedy co do wyboru zostawionem będzie, obierajmy dla Bożéj miłości, wszystko co jest pośledniejszego i od ludzi więcéj wzgardzonego.

Punkt II. I Dziecię Jezus wzrastało w mądrości. Niestety! słodki nasz Odkupiciel wzrastał jako Ofiara na stos przeznaczona, wzmacniał się na ciele, aby mógł dźwignąć ciężar nieprawości naszych i ponieść karę za nie należną; my owszem wzmacniamy się i rośniemy, zdaje się, dla powiększenia liczby niegodziwości naszych, wtedy kiedybyśmy rosnąć powinni na chwałę i służbę Bożą. Pan Jezus w skromnym domku Józefa, odznaczał się łagodnością, posłuszeństwem i roztropnością, zasługami na łaskę u Boga i ludzi. Święty *Franciszek* wychowany przez pobożną i cnotliwą matkę, od najmłodszych lat swoich szczególniejszą się odznaczał prostotą, szczerością i litością nad ubogimi. Jeżeli nasz wiek dziecinny nie zdobiły téż same cnoty, będące najpiękniejszą ozdobą wieku dziecięcego, — opłakujmy przed Bogiem nadużycie lat onych pierwszych i pospieszmy wynagrodzić tę stratę

podwójną gorliwością i poświęceniem się zupełnem na służbę Bogu naszemu.

Affekta i Ofiarowanie jak wyżej.

Postanowienie. Ćwiczyć się w pokorze i w cichych cnotach domowych.

Obrok duchowny. Uczcie się odemnie, iżem jest cichy i pokornego serca. (Modlitwa o otrzymanie daru miłości, jak wyżej str. 465).

DZIEŃ X.

Pan Jezus wpośród Doktorów.

Wstęp I. I stało się po trzech dniach, że go znaleźli w Kościele siedzącego wśród Doktorów, a On ich słucha i pyta ich, a wszyscy którzy Go słuchali zdumiewali się mądrości i roztropności Jego.

Wstęp II. Prośmy Boga o łaskę korzystania z przykładów i nauk Zbawiciela, ażebyśmy przez nie zepewnić sobie mogli wieczne zbawienie.

Punkt I. Zastanówmy się dobrze nad temi słowy Jezusu: „Nie wiedzieliście, iż temi rzeczami, które są Ojca mego, jam się zajmować powinien." Gdyż zaiste służba Boża jest nieodzownym celem każdego człowieka; stworzonym będąc dla Najwyższego, człowiek powinien się zajmować koniecznie celem, dla którego stworzył go Bóg, a celem tym jest służba Boża. Starajmy się zgłębić znaczenie słowa tego *powinien.* Nie jest to tylko rzeczą stosowną i słuszną, ale konieczną: każdy człowiek *powinien* służyć Bogu, bo Bóg tego żąda, bo do wiernego wykonania właściwych każdemu człowiekowi obowiązków, przywiązał Pan wieczną szczęśliwość w Niebiosach. Bogactwa, honory, piękność, siła, są to tylko środki dane ludziom do dopięcia celu zamierzonego, lecz żadna z tych rzeczy nie jest celem, żadna nie koniecznie potrzebną; jedno

tylko, jak mówi Zbawiciel, niezbędne i konieczne, to jest: *temi rzeczami, które są Ojca mojego, jam się zajmować powinien.* Myśl ta jedna wyrwała *Franciszka* Świętego z łona ukochanej rodziny, przyjaciół, dostatków i ogołociła ze wszystkiego, co tylko posiadał, albowiem zapragnął nadewszystko, służyć samemu tylko Bogu. Czyliż do tego celu zmierzały kiedy pragnienia moje?

Punkt II. Jaki jest obręb celu dla nas zamierzonego? łatwo zmierzyć go można, ze słów Zbawiciela samego wyrzeczonych do najukochańszéj swej Matki: „*Temi rzeczami, które są Ojca mojego, jam się zajmować powinien!*" Gdyby był wyrzekł, trzeba, abym się zajmował, oznaczałoby to, możność rozrządzania sobą wedle własnej swéj woli; ale Pan Jezus powiedział: „*Jam się zająć powinien.*" czyli inaczéj mówiąc: Jestestwo moje na tém zależy, abym się zajmował rzeczami, które są Ojca mojego, a jako własnością ognia jest ciepło i światło, tak całą własnością Istoty mojéj jest poświęcenie się na służbę Ojca mojego! I ciało moje i dusza, zmysły moje i serce, wszelkie zdolności moje powinny być jedynie temi rzeczami zajęte, które są Ojca mojego. Czyliż nie to samo znaczenie mają następujące słowa świętego Ojca *Franciszka.* „Wszystkie stworzenia istniejące pod słońcem służą Stwórcy swemu, znają Go i są Mu posłuszne, jakżeż więc człowiek mógłby się z pod tego prawa wyłamać, które jest gruntem i podstawą chwały Jego i nadziei? Gdybyś posiadał wszelką piękność i bogactwa, o człowiecze! gdybyś cuda czynił, wszystko to na nic się tobie nie przyda, jeśli nie odniesiesz tego wszystkiego do Boga, który jest jedynym i nieodzownym celem twoim. Jesteśmy Boskiem stworzeniem, pochodzimy od Boga, a zatém powinniśmy koniecznie, stać się Bożymi, nietylko cząstkowo i do czasu, lecz całém naszém jeste-

stwem i na wieki wieków. O! piękny, o! szczytny nasz celu! Panie, racz mi dać światłość potrzebną do zrozumienia go należycie.

Affekta i ofiarowanie, jak wyżéj.

Postanowienie. Czynić wszystko w celu dopełnienia woli Bożéj.

Obrok duchowny. Pożądaniem mojém jest dopełnienie woli Bożéj. (Modlitwa o otrzymanie daru miłości, jak wyżéj stron. 465).

DZIEŃ XI.

Ukryte życie Pana Jezusa do 30 roku.

Wstęp I. Wystawmy sobie domek skromny i ubogi w miasteczku Nazaret ukryty jest wprawdzie od świata, ale jakież to skarby w sobie posiada.

Wstęp II. Ukochajmy wraz z Panem Jezusem życie ukryte i ćwiczmy się w świętej pokorze.

Punkt I. Najwznioślejsze doskonałości swoje i Bóstwo ukrywa Pan Jezus pod powierzchownością życia pospolitego; w całém postępowaniu Jego nie widzimy nic uderzającego: wszystkie uczynki i słowa są proste i pospolite; kiedy potrzeba wymaga, żeby z ludźmi obcował, wtedy od nich nie stroni; lecz znowu do samotności swéj wraca, skoro potrzebnym być na świecie przestaje. Życie Jego zewnętrzne w niczém się na pozór nie różni od życia innych ludzi cnotliwych; modli się, pracuje, pokarm w swym czasie przyjmuje i odpoczywa po pracy; słowem, nic zgoła nie czyni takiego, coby mogło nań zwrócić ludzka uwagę. Takie też było postępowanie Świętych Pańskich i wtedy nawet gdy Pan Bóg szczególną i nadzwyczajną ich drogą prowadził; zawsze z całych sił swoich starali się ukrywać łaski odbierane od Boga postępując ze drżeniem na ścieżce téj nadzwyczajnej i nade-

wszystko tego się lękali, by nie zwrócić na siebie ludzkiéj uwagi. Z tego więc poznać możemy jak wielką ma wartość życie skromne, ukryte, pokorne i niczem innem się nieróżniące od życia pospolitego jak tylko doskonałością w wykonywaniu obowiązków właściwych stanowi, oraz czynieniu wszystkiego ku większéj chwale Boga, nie tracąc nigdy z oczu obecności Jego najświętszéj. I ta to droga najłatwiej i najbezpieczniej do świętości nas doprowadzi.

Punkt II. Wstępować w ślady Pana Jezusa jest nieodzownym obowiązkiem naszym. I nie będzie nam wcale trudno naśladować ono tak pospolite acz wzorowe życie, jeżeli mamy prawdziwą pokorę. Powinniśmy jak najstaranniej unikać wystawy i zgiełku, by nawet i w dobrych uczynkach, a szczerze pokochać cnoty ukryte życia pospolitego, nie udając wyższéj doskonałości, ani się podnosząc do rzeczy nadzwyczajnych, które siły niwecząc mijają, a których Bóg wcale od nas nie żąda, gdyż nie są właściwe stanowi, do którego powołać nas raczył. Postępujmyż więc utorowaną już ścieżką doskonałości chrześcijańskiéj w zamiłowaniu spokoju, samotności, milczenia, upokorzeń i cierpień. Takim tylko sposobem stajemy się podobni do Zbawiciela naszego. Święty Ojciec *Franciszek* jak najstaranniej ukrywał przed ludźmi wielkie łaski i dary, któremi obsypywał go Pan Bóg, a o to jedynie się starał, aby prace jak najpodlejsze, wykonywał z doskonałością największą. Starajmyż się naśladować przykład ten pełen mądrości.

Affekta i ofiarowanie, jak wyżéj.

Postanowienie. Nie chciejmy zwracać na siebie uwagi ludzkiéj.

Obrok duchowny. Jezus wszystko dobrze czynił. (Święty Marek). (Modlitwa o otrzymanie daru miłości, jak wyżej str. 465).

DZIEŃ XII.

Kazanie świętego Jana Chrzciciela.

Wstęp I. Był Jan na puszczy chrzcząc i przepowiadając chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów, i wychodziła do niego cała kraina Judzka.

Wstęp II. Uczyń nas, Panie, posłusznymi nauce Twojéj, i daj nam światło, byśmy Ciebie poznali.

Punkt I. Jakiemże było usposobienie ludu słuchającego nauki świętego Jana, który ogłaszając nadchodzące już odkupienie rodu ludzkiego, zachęcał, aby przez szczerą pokutę, gotowali się wszyscy do przyjęcia Messyasza Boskiego? Nie jednym i tymże duchem pałało zaiste serce jego słuchaczy! Obłudni albowiem i ludzie wyniośli słuchali nauk świętego Jana, chcąc przypodobać się ludowi prostemu, a w mniemaniu publicznem uchodzić, za mężów pobożnych; dla takich słowa Proroka Pańskiego były, że tak powiem, perłami w śmieciowisku zagrzebanémi. Inni przybywając z ciekawości tylko, rozumieć nawet mowy świętej nie mogli, gdyż myśli ich całkiem były zwrócone do interesów doczesnych i zachodów domowych. Niektórzy choć mieli chęci dobre, ale roztargnieni, niestali, i pełni płochości wkrótce zapomnieli o Boskiéj nauce Jana świętego. Lecz inni znów prawdziwie nabożni i o zbawienie swoje troskliwi korzystając z nauk jego, stawali się ukochanymi uczniami nawet Zbawiciela naszego. Gdy dnia pewnego, święty Ojciec *Franciszek* usłyszał te słowa Ewangelii świętéj: „*Nie noś worka*, *ani złota*, *ani srebra, ani żadnych pieniędzy, ani dwojga odzieży*, *ani obuwia*, *ani kija;*“ oto rzucił natychmiast

swój worek, i kij i obuwie, a poszedł opasany powrozem, bosemi nogami głosić pokutę swoim współbraciom. O! jakżeż inaczéj my postępujemy, gdy idzie o wykonanie przepisów Wiary naszéj.

Punkt II. Święty Jan mówił o niezbędnej potrzebie pokutowania za grzechy, podając trojakie ku temu powody, a najprzód gniew Boży: *„Któż was nauczył,* wołał, *uciekać przed gniewem, tuż spaść na was mającym?“* Myśmy Pana tak często obrażali a cóżeśmy uczynili dotychczas dla przebłagania Jego? nie masz zaprawdę nic straszniejszego nad życie w niełasce Bożéj i nieprzyjaźni! póki czas służy, starajmy się odzyskać łaskę Jego, aby snać jutro nie było za późno. Drugim powodem do czynienia pokuty jest surowość sądu Pana Jezusa. *„On ma swoje wiewadło w ręku,* mówi Jan święty, *zbierze swe zboże do spichrza, a słomę spali w ogniu, który nigdy nie zgaśnie.“* Straszny dzień sądu ostatecznego powinien często nam się nasuwać na myśli. Wtedy bowiem nic wzroku Pańskiego nie ujdzie, nic sprawiedliwości Jego przestrzegać nie zdoła; nic oprzeć się nie potrafi wszechmocności Jego. Szczęśliwy mąż, który zbawienną czyniąc pokutę przygotowany będzie do tego dnia straszliwego. Nakoniec srogość i wieczność mąk przedstawił Jan święty jako trzeci powód ludowi, by do pokuty go skłonił. *„Ogień piekielny nigdy nie zgaśnie.“* Kto się dobrze zastanowi nad męką wiecznego ognia, z radością wielką zapewnie wszelkiej pokuty się chwyci; czyż która ciężką zdawać się będzie, kiedy do tamtéj przyrównaną zostanie?

Affekta i ofiarowanie jak wyżej.

Postanowienie. Walczyć mężnie z nałogami i złémi skłonnościami swojemi.

Obrok duchowny. Czyńcie pokutę, albowiem królestwo niebieskie się zbliża. (Święty Mateusz). Modlitwa o otrzymanie daru miłośći, jak wyżej str. 465).

DZIEŃ XIII.

Chrzest Pana Jezusa.

Wstęp I. I stało się, w one dni przyszedł Jezus od Nazaret Galilejskiego i ochrzczon jest od Jana w Jordanie. (Mar. 1).

Wstęp II. I widział Jan Ducha Bożego zstępującego Nań jako gołębica i stał się głos z nieba: „*Ten jest Syn mój miły, w którym sobie upodobałem.*“

Punkt I. Święty Jan oddawna już i gorąco pragnął oglądać Pana Jezusa, wzdychał do szczęśliwej chwili, która mu obiecaną była jeszcze w żywocie matki, gdy zadrżał uczuwszy obecność Pana swojego; bo w ludzkiem ciele jeszcze nie był dotąd Go widział. Z jakimże tedy zapałem oczekiwał błogiéj téj chwili. I my podobnież gorącém pragnieniem pożądać winniśmy przyjmowania Pana Jazusa w Komunii świętéj, kiedy pod przymiotami chleba ukryty do duszy naszéj zstępuje, by nas obsypał swemi łaskami. Spełniło się wreszcie pragnienie gorące Jana świętego; sam będąc świadkiem cudu, poznaje wposród tłumu Zbawiciela swojego; z jakimże duszy zachwytem z jakiem uszanowaniem i miłością poglą da na Słowo wcielone, na pożądanego od wszystkich narodów. Jakie też będzie szczęście nasze, gdy Go w niebie ujrzymy! Lecz o jakże zdumiał się Jan święty, gdy Zbawiciel nasz Jezus, doń się zbliżając ochrzczonym być żądał. Czyliż nie większe jeszcze powinno być nasze zdziwienie, gdy widzimy jak Jezus najdroższy, żąda przyjść do nas i pokarmem naszym się staje? Ach! jakąż wtedy miłością serce nasze pałać powinno ku temu

Dobroczyńczy, Ojcu, Miłośnikowi, Odkupicielowi, Oblubieńcowi dusz naszych! Święty ojciec *Franciszek* w jednéj ze świętych nauk tak mówił: „Jeżeli święty Jan Chrzciciel drżał, zbliżając się do Pana Jezusa i nie śmiał dotknąć wierzchu głowy Jego, gdy Go ochrzcił, jakżeż powinien być sprawiedliwym, godnym i świątobliwym każdy, kto tylko się dotyka rękoma i przyjmuje do serca swego Ciało nieśmiertelne i chwalebne Pana Jezusa, który swoim widokiem nasyca Aniołów.“

Punkt II. Pan Jezus chciał być ochrzczonym dla uświęcenia chrztu i podniesienia go do sakramentalnéj godności. Święty chrzest stał się węzłem łączącym stare przymierze z nowém; a przykład Jezusa w Jordanie się chrzczącego, mógł się wielce przyłożyć do gorliwości ludu w przyjmowaniu tego obrządku świętego. Powinniśmy również chętnie wpisywać się w bractwa ustanowione z natchnienia Bożego, dla utrzymania ludu w pobożności i pobudzenia go do żarliwszéj modlitwy. Przyjmując chrzest Pan Jezus zapragnął dać nam przykład pokory, gdy bowiem wyszedł z życia skrytego Baranek bez zmazy, przyjął oto w pośród grzeszników chrzest pokuty, a my pełni dumy, grzeszyć się nie wstydzimy, ale nadto uciekamy od zbawiennéj za grzechy pokuty. Kiedyż Zbawiciela naśladować będziemy? pełni pychy i samolubstwa unikamy najmniejszego upokorzenia, wyrzut lub strofowanie w konfessyonale nawet, zniechęca nas i przestrzega, a nie raz niestety obraża i gniewa.

Affekta i ofiarowanie jak wyżej.

Postanowienie. Cierpieć wszystkie upokorzenia w duchu pokuty.

Obrok duchowny. „Ten ci jest Syn mój miły, w którym sobie upodobałem.„ (Modlitwa o otrzymanie daru miłości, jak wyżej str. 495).

DZIEŃ XIV.

Pokuta Pana Jezusa na puszczy.

Wstęp I. Tedy Jezus był zawiedzion na puszczę od ducha, aby był kuszony od djabła. (Mat. 4, 1).

Wstęp II. Prosić Pana Jezusa, aby dał nam łaskę pokonania wszystkich pokus.

Punkt I. Pan Jezus, przyjąwszy na siebie naturę ludzką, zapragnął poddać się wszystkim jéj nędzom, wyjąwszy grzechu, i dozwolił kusicielowi wystąpić ku sobie, aby nas tylko nauczył jak mamy walczyć przeciw nieprzyjacielowi zbawienia naszego. Przykładem swoim chciał nam dać poznać, że żadne pokusy nie zdołają zmazać duszy, która im się opiera, że owszem wzmacniając ją przyczyniają jéj zasług. Święty *Franciszek* gdy razu pewnego wrócił z podróży do miasta Assyżu, oto nagabania czartowskie gwałtownie go dręczyć poczęły. Wspomnienia wesołych lat młodości spędzonych wśród zbytków, zabaw i bogactw, nieustannie nasuwały się jego myślom. Dawne zamiary swobody, pragnienia wielkości światowéj, rozpraszając ducha jego, obudzały żal w sercu. Ależ mąż święty odważnie kusicielowi się oparł, bo wylewając łzy skruchy prawdziwéj, chwycił się gorącéj modlitwy i umartwienia ciała swojego, a wówczas zwycięztwo zupełne otrzymał. Bądźmy tylko wiernymi i wzywajmy pomocy Bożej w pokusach, a nadzieje nasze nie będą zawiedzione.

Punkt II. Zbawiciel przysposabia się do pokusy modlitwą, postem i samotnością: dusza roztargniona, nieumartwiona i niedbała na modlitwie, bynajmniej, nie jest zdolna do zwalczenia, przeciw najazdom ducha ciemności. Czart kusząc Zbawiciela, i z Nim również użył podstępów swych zwykłych; lecz Pan Jezus chcąc nam

pokazać, gdzie mamy szukać broni zwycięzkiej, bierze Słowo Boga samego dla swojéj obrony. Bardzo rzadko się zdarza, żeby czart nas zrazu do grzechu przywiódł, najprzód bowiem korzysta z naszych skłonności, potrzeb i położenia. Otóż wtedy na wzór Pana Jezusa powinniśmy natychmiast i mężnie odpychać od siebie najlżejszy nawet cień złego. Nieprzyjaciel się bynajmniej nie zrazi, i gdy nie potrafi nas uwieść przez pożądliwości ciała naszego, pocznie się wkradać do duszy, rozniecając w niéj pychę. Umiejmyż wtedy odpowiedzieć mu razem ze Zbawicielem: „Nie będziesz kusił Pana Boga twojego,“ i upokorzmy się zaraz przed Panem w głębi serca naszego. Lecz kłamca zdradliwy jeszcze ostatnich sił swoich dobędzie, a ukazując nam zaszczyty, bogactwa i sławę, za nie kupić zechce słabą duszę naszą. Ach! odrzucajmy od siebie skwapliwie te zwodnicze mamidła, ów kłamca nic dać nam nie może, prócz ognia piekielnego, i mniejsza mu o to, że kłamie, byleby nas tylko w swe sidła uwikłał. Wszakże wszystko jest w ręku Boga samego, który światłem rządzi. Zawołajmy więc z Panem Jezusem: *„Idź precz szatanie, bo napisano: Bogu samemu kłaniać się będziesz.„* Wtedy to czart zawstydzony przepadnie, a Aniołowie Pańscy służyć nam będą, karmiąc łaskami Bożemi, które ułatwią nam naszą pielgrzymkę doczesną. Częstokroć Zbawiciel objawieniem cudownem pocieszał i wzmacniał sługę swojego *Franciszka*, gdy tenże mężnie się z czartowskiemi nagabianiami pasował.

Affekta i ofiarowanie jak wyżej.

Postanowienie. Opierać się mężnie pokusom.

Obrok duchowny. Czuwajcie i módlcie się, abyście nie wpadli w pokusę. (Święty Mateusz). (Modlitwa o otrzymanie daru miłości, str. 465).

DZIEŃ XV.

Kazanie Pana Jezusa w Galilei.

Wstęp I. Onego czasu za natchnieniem Duchca Bożego, Zbawiciel wrócił do Galilei.

Wstęp II. Idźmy wiernie za natchnieniem łaski, i prośmy Pana, aby raczył kroki nasze skierować na drogę zbawienia.

Punkt I. Pan Jezus wszystko czynił tylko z natchnienia Ducha Bożego; gdybyśmy poszli za Jego przykładem, jakżeż łatwobyśmy doszli do wielkiéj świętości, jakież wielkie czynilibyśmy rzeczy dla zbawienia naszego i dla chwały Bożéj; lecz niestety! nie tylko że nie idziemy za wewnętrznym pociągiem łaski Bożéj, ale owszem najczęściéj dajemy się powodować miłości własnéj, próżności, dumie, łakomstwu, albo próżnowaniu. O! jakiż straszny rachunek przyjdzie nam zdawać w dniu ostatecznym za tyle łask zmarnowanych. Święty *Franciszek* nigdy nic nie przedsięwziął bez wyraźnego natchnienia łaski Bożéj, a gdy w niepewności zostawał, wtedy upadając, do świętych nóg Pańskich gorąco się modlił; wkładał na siebie posty, umartwienia i tym sposobem doszedł do szczytu największéj doskonałości.

Punkt II. Pan Jezus nauczał mocą Ducha świętego, to jest, że więcej nauczał przykładem własnym, niźli słowami, i wszelką cnotę, którą tylko ludziom zalecał, najprzód sam jasno okazywał na sobie; zbawienie ludzi było celem Jego jedynym; pałał gorliwością ku chwale Bożéj, a słowa wszystkie stwierdzał wszechmocnością dzieł swoich: już to lecząc chorych cudownie, już to umarłych wskrzeszając. Tak samo postępowali pierwsi uczniowie Serafickiego Ojca na-

szego: przybywszy bowiem do jakiegobądź miasta lub wioski, gorliwie lud nauczali, mówiąc zawsze z natchnienia Ducha świętego, a rozmaite cuda, które przytém czynili, również dowodziły mocy i powagi ich nauk. O! Jezu, żarliwy dusz Miłośniku, racz przemówić do serca mojego, mocą Ducha świętego, uczyń cud nawrócenia mojego, i oświeć mi drogę moją w téj ciemnéj pielgrzymce doczesnéj.

Affekta i ofiarowanie, jak wyżéj.

Przedsięwziecie. Szukać będę często w pośród dnia ducha mojego, abym przypomniał sobie postanowienia uczynione w czasie rozmyślania.

Obrok duchowny. Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami. (Modlitwa o otrzymanie daru miłości, jak wyzej str. 465).

DZIEŃ XVI.

Pan Jezus powołuje Uczniów.

Wstęp I. I powołał Pan uczniów dwunastu, którzy Mu wszędzie towarzyszyli.

Wstęp II. Spraw, Panie, abym był z liczby tych szczęśliwych wybranych, których wyłącznie powołujesz do służby Twojéj.

Punkt I. Pismo święte nie wspomina, ażeby uczniowie powołani przez samego Zbawiciela o tę łaskę Go prosili, albo żeby sobie na łaskę tę zasłużyli jakim głośnym czynem lub nadzwyczajną cnotą; bynajmniej; Zbawiciel świata, sam powołać ich raczył bez żadnej z ich strony zasługi. Podobnież czyni z nami wszystkimi: nikt nie może sobie wysłużyć łaski powołania Bożego. On sam pierwej zaprasza i przyciąga do siebie. Czyliśmy kiedy tę prawdę zgłębili? Sam Pan Jezus powołał mnie najprzód do siebie, wybrał wśród wielu innych, i wziął

mię z łona mej matki; jeszcze nie byłem nawet w stanie poznawania i kochania Go, kiedy chrzest święty już mnie uczynił Jego dziecięciem, a jakżeż odwdzięczyłem się Mu za łaskę tak wielką? Gdy Egidyusz stanął przed świętym *Franciszkiem,* prosząc, aby mógł być przyjętym do grona uczniów jego, oto święty *Franciszek* wyrzekł te słowa do niego: „Mój bracie kochany, błagajmy Boga, aby raczył cię przyjąć za swego rycerza i sługę, bo nie mała to łaska; zaprawdę, gdyby cesarz przybył do Assyżu i zapragnął wybrać sobie powiernika i przyjaciela, każdyby w sercu swojém powiedział: daj Boże, aby na mnie padł wybór Jego; otóż w taki sposób i ciebie Bóg wybrał z pośród tylu innych.“ Czyliż umiemy równie cenić powołanie nasze do wiary Chrześcijańskiéj, katolickiéj i do Trzeciego Pokutnego Zakonu?

Punkt II. Trzeba wiernie odpowiedzieć łasce powołania swojego. Na głos Pana Jezusa uczniowie porzucili wszystko i poszli za Nim. Łaska Boża nas uprzedza, ale nie zmusza; wolno nam iść za nią, lub ją odrzucić; biada jednak niewdzięcznym, którzy będąc powołani do poznania, pokochania Boga i służenia Jemu jednemu, zamknęliby serce swoje, aby nie słyszeć głosu Chrystusowego; biada tym, którzy zrazu poszli za pociągiem łaski, ale wkrótce sprzykrzywszy sobie słodkie jarzmo Pańskie, nikczemnie je opuścili dla służby szatańskiéj. Niechże ich nieszczęście stanie się dla nas zbawienną nauką! Nakoniec wypada się dobrze przejąć tą prawdą: że ktokolwiek pragnie stać się uczniem Pana Jezusa, powinien koniecznie wyrzec się siebie, wziąść krzyż swój i pójść za Chrystusem. Uroczyścieśmy się zobowiązali do tego przy chrzcie świętym, a przyrzeczenie to nasze odnowiliśmy przy professyi Tercyjarskiéj; jakże bylibyśmy występni nie dotrzymując słowa Zbawicielowi danego. Na mocy

tego święty *Franciszek* umieścił w II rozdziale Reguły Tercyjarskiéj następujące słowa: „Chcemy i nakazujemy, aby ci, co wstąpili do Trzeciego Zakonu, nie mogli z niego wystąpić, aby na świat wrócili.“ Pomnijmy jeszcze i na te słowa Zbawiciela, że ten, który rękę przyłożywszy do pługa w tył się ogląda, nie jest zdolnym wnijść do królestwa Bożego.

Affekta i ofiarowanie, jak wyżéj.

Postanowienie. Często odnawiać uczynioną professyą.

Obrok duchowny. Nie wyście mnie wybrali, alem ja was wybrał. (Święty Jan). (Modlitwa o otrzymanie daru miłości, jak wyżéj str. 465).

DZIEŃ XVII.

S a m a r y t a n k a.

Wstęp I. Przyszła niewiasta z Samaryi czerpać wodę, rzekł jéj Jezus: „daj mi pić.“ (Jan 4, 7).

Wstęp II. Panie, daj mi téj wody, abym nie pragnął.

Punkt I. Nie przypadek, ale Opatrznoćć Boża zrządziła spotkanie Pana Jezusa z Samarytańską niewiastą, aby grzesznica nawróconą została. Życiem człowieka nie ślepy traf rządzi, owszem wszystkie okoliczności wydarzają się z woli Bożéj dla zbawienia naszego, a nawet i sam grzech, którego istnienia Bóg nie chce, a który jednak cierpi i dopuszcza dla doświadczenia swoich wybranych i nawrócenia ku sobie dusz naszych. Oko Pańskie jest ciągle na nas zwrócone i tak zbawieniem każdego zajęte, jakoby każdy człowiek sam tylko jeden był na świecie. Ach! kochajmyż jeszcze Boga miłosiernego, który taką ojcowską ma nad nami opiekę i żadnej nie traci sposobności, by nas tylko do służby i miłości swojéj przyciągnął, a nawet wtedy, gdy zanurzeni w uciechach zmysłowych zapominamy o Jego przytomności najświę-

tszéj. Razu pewnego po uczcie wspaniałej i wesołej przechadzce święty *Franciszek* nagle uczuł wewnętrzny pociąg łaski Bożéj i tak nim głęboko się wzruszył, że począł w tejże chwili myśleć stanowczo o zupełném poświęceniu się Bogu. Towarzysze spostrzegłszy, że szedł milcząc i w zadumieniu, rzekli do niego żartując: „Dlaczegóżeś tak zamyślony? pewnie żenić się myślisz?“ — „Otoście zgadli, odrzekł święty, pojmę żonę tak szlachetną, tak majętną i piękną, że nie będzie jéj równéj na świecie.“ Przypomnij sobie teraz wszystkie sposoby naturalne, a jednak tak niespodziane, których Bóg użył dla pozyskania serc naszych, czyżeśmy wiernie odpowiadali dotąd na łaski te Boże?

Punkt II. Pan Jezus sam pierwej do Samarytanki przemówił, tak zawsze zwykł postępować z grzesznikiem! głos przecież sumienia zbyt często nam grzechy wyrzuci już wtedy kiedy jeszcześmy nawet nie pomyśleli życie odmienić. Niezrażony odpowiedzią niepewną niewiasty powtarza Zbawiciel: „*daj mi pić,*“ bo spragniony zbawienia naszego! Ach! korzystajmy z błogiéj tej chwili kiedy do nas wewnętrznie przemówi, aby snać nię porzucił na wieki, znużony daremném kołataniem do serca naszego, i nie przeniósł swéj łaski na serce wdzięczniejsze i powolniejsze. Gdy usłyszymy tedy on głos tajemniczy, żądający po nas jakiéj ofiary lub wykonania cnót jakich, zawołajmy ze świętym *Franciszkiem:* „Mój Boże, co chcesz; abym uczynił?

Affekta i ofiarowanie, jak wyżéj.

Postanowienie. Korzystać z wszelkiéj się zdarzającéj okoliczności, by nowe zasługi pozyskać.

Obrok duchowny. Panie, daj mi téj wody, abym nie pragnął. (Święty Jan). (Modlitwa o otrzymanie daru miłości, jak wyżej str. 465).

DZIEŃ XVIII.

Ubóstwo Pana Jezusa.

Wstęp I. Syn człowieczy nie ma gdzie głowy przytulić.

Wstęp II. O! święte ubóstwo, od Chrystusa ulubione, nad wszystko pragnę, abyś mi towarzyszyło wszędzie i zawsze.

Punkt I. Zbawiciel nasz Jezus, najuboższym był z ludzi, Syn człowieczy nie miał gdzie głowy skłonić: zbywało Mu przeto na potrzebach najgwałtowniejszych; nie miał żadnego przytułku, żył z jałmużny. Przed przyjściem Zbawiclela szczytna cnota ubóstwa była wcale nieznaną. On ją uszlachetnił, niewymownym obdarzył wdziękiem i wyniósł na godność królewską, dlategoteż nieodstępną towarzyszką Jego była, a wszyscy słudzy Pańscy skwapliwie się ubiegali o posiadanie skarbu tego. Przytoczymy tu słowa ogniste świętego Ojca *Franciszka* gdy mówił o ubóstwie, a może da Pan Bóg, że rozmiłuje się w niém serce nasze: „Ta mała dziecina Betleemska, ten Jezus tak bogaty, stał się ubogim dla naszéj miłości, ażeby nas zbogacił ubóstwem swojém; ten król ubogi przychodząc na świat w ubóstwo się przyobleka, jako w szatę najwłaściwszą godności swojéj; oto co duszę moją rozrzewnia. O! miłe ubóstwo, jakkolwiek jest niskiem wedle zdania świata pochodzenie twoje, ja cię szanuję od chwili w któréj Pan za małżonkę Cię pojął. O! Bracia moi, ubóstwo jest onym skarbem ukrytym w roli Ewangelicznéj szczególniejszą drogą wiodącą do zbawienia wiecznego; podporą pokory; matką rezygnacyi; źródłem posłuszeństwa; śmiercią miłości własnéj; zniszczeniem próżności i łakomstwa, korzeniem doskonałości, której owoce są ukryte lecz nadobfite.“ Czyliż dotąd podzielaliśmy

uczucia te z Ojcem naszym świętym? a wszakże ugruntowane są one na duchu Zbawiciela, który przeciwnym jest światowemu duchowi. Pomnijże duszo moja na to, że dwom Panom służyć nie można.

Punkt II. Jeśli miłujemy prawdziwie Pana Jezusa, pozazdrościmy zapewnie uczniom Jego szczęśliwym, którzy podejmowali Go w domach swoich: pozazdrościmy świętym niewiastom, jako Marcie, Magdalenie, Salomei i innym, które były godne Mu służyć i pożywienie dla niego przyrządzać. Jednakże i my teraz możemy się stać uczestnikami ich szczęścia, przyczyniając się do ozdabiania ołtarzy, w których On przemieszkiwać raczy. Niestety, ileż jest nędznych, ze wszystkiego ogołoconych przybytków, gdzie również ubogo jak w Betleemskiej stajence przebywa nasz Odkupiciel. Ileż jest ubogich kapłanów, którym zbywa na najgwałtowniejszych potrzebach życia? a czyliż kapłan Boży, nie jest zastępcą samego Jezusa na ziemi? przecież moc i władzę swą własną udzielił mu Chrystus; w ręku jego nieoszacowane są skarby Sakramentów świętych, które otwierają przed nami bramy niebieskie! Starajmyż się wspomagać ubogich kapłanów i upiększać Pańskie Przybytki, ile nam sił i sposobności wystarczy. Święty *Franciszek* sam ze wszystkiego się wyzuł, a przecież potrafił odnowić trzy kościoły, ponosząc rozmaite trudy i niezliczone upokorzenia. Święta Klara pierwsza ksieni biednych Klarysek, siedząc na łożu boleści, przędła cieniuchny len, a z płótna przez się wyrobionego pięćdziesiąt korporałów uszyła, i w jedwabnych woreczkach porozsyłała takowe do ubogich Kościołów miasta Spolety i góry Assyżu. Pan Jezus żyje również w biednych swoich i mówi do nas: „Co najmniejszemu z mych braci uczynicie, mnie samemu uczyniliście.“ Jakież politowanie okazaliśmy dotąd dla ubogich?

Affekta i ofiarowanie, jak wyżéj.

Postanowienie. Dawać jałmużnę dla miłości Pana Jezusa.

Obrok duchowny. Syn człowieczy nie ma gdzie skłonić głowy. (Modlitwa o otrzymanie daru miłości, jak wyżéj str. 465).

DZIEŃ XIX.

Kazanie na górze.

W*stęp I.* A gdy usiadł przystąpili ku Niemu uczniowie Jego: A otworzywszy usta nauczał ich.

Wstęp II. Obdarz mnie światłem Panie, abym zrozumiał Twe słowa i daj mi łaskę wypełnienia tego co mi zalecasz.

Punkt I. Mądrość Ojca wszechmogącego, Słowo Boże Wcielone samo ludzi naucza. Oto na Górze Jezus widzialny i wszystkim dostępny. Prawo starego Przymierza ogłoszone było na górze w pośród błyskawic i grzmotów; lecz Prawa nowego, Baranek Boży łagodnie naucza także na Górze, bo przez to chce nam dać poznać, że trzeba wznieść się nad poziom, aby wolę Bożą usłyszeć i ją zrozumieć. Góra Synajska płomieniem buchająca, zdawała się mówić, że stare Przymierze mieści w sobie niewolniczą bojaźń i pod karą surową nakazuje ze drżeniem wypełniać obowiązki, jakie ma człowiek względem Stwórcy swojego. Miłość zaś jest duchem prawa nowego: z miłości Bóg się wcielił i dla zbawienia naszego stał się człowiekiem nam równym, bratem nas kochającym; z miłości też powinniśmy wypełniać przykazania Jego skwapliwie, bośmy teraz nie niewolnicy lecz dzieci Jego kochane! A im więcéj Jego miłować będziemy tém bardziej się przybliżamy do serca Jego tém lepiéj Go poznamy i zrozumiemy słowa Jego. Podczas kazań świętego *Franci-*

szka cały lud we łzach tonął, a nawet ptaszęta się zlatywały chcąc słyszeć te mowy i wyciągając swe szyjki z uszanowaniem główki spuszczały; częstokroć bowiem dla wielkiego natłoku ludzi musiał pod gołem niebem nauczać. Jakżeż te ptaszki nas zawstydzają! jakżeż my się na kazania zbieramy? czy dla nauki i zbudowania, czy próżnéj też ciekawości chcąc słyszeć wymownego kaznodzieję jakiego, którego słowa wkrótce potém ganimy albo może i wyśmiewamy?

Punkt II. Syn Boży ukazuje nam drogę, wiodącą do szczęścia prawdziwego i chrześciańskiéj doskonałości. Nie są to próżne słowa, brzmiące hucznemi bezsensownemi wyrazami, które nie czyniąc nas bynajmniej lepszymi, próżny tylko dźwięk zostawują po sobie. O! kaznodzieje Pańscy, którzy nie dusz pożytku, lecz własnej tylko sławy szukacie, nader ciężki rachunek przyjdzie wam zdawać w dzień sądu Pańskiego, ze wszystkich słów próżnych, któremi ubarwiacie mowę waszą. Zapatrujcie się na mowę prostą, ale pełną namaszczenia i prostoty samego Pana Jezusa, oto macie przykład jak trzeba nauczać: „*Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie. Błogosławieni, którzy płaczą, albowiem oni będą pocieszeni. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają. Błogosławieni pokój czyniący, albowiem nazwani będą synami Bożemi. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem ich jest królestwo niebieskie.*“ Jakież to źródło obfite do rozmyślania.

Affekta i ofiarowanie jak wyżéj.

Postanowienie. Z uszanowaniem słuchać słowa Bożego i pilnie wykonywać je.

Obrok duchowny. Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie. (Modlitwa o otrzymanie daru miłości, jak wyżéj str. 465).

DZIEŃ XX.

Przemienienie Pańskie.

Wstęp I. Owego czasu wziął Jezus Piotra, Jakóba i Jana brata jego, i zaprowadził ich na wysoką górę, gdzie przemienił się przed niemi.

Wstęp II. Panie! dobrze jest nam tu być, jeżeli chcesz uczynimy tu trzy przybytki.

Punkt I. Tylko w odosobnieniu i zdala od zgiełku światowego Bóg się duszy udziela i objawia; a ci co najwięcéj kochają, najpierwéj dostępują szczęścia tego, albowiem miłość czyni nas powiernikami Bożych tajemnic. Bóg nas wzbogaca łaskami swemi wedle wielkości miłości naszéj. W modlitwie tylko możemy szczególnych łask Bożych doświadczać; a cokolwiek odmówimy zmysłom naszym zewnętrznym stokrotnie nam w świetle wewnętrznem wróconem będzie skoro tylko ducha skupimy. Ileż to razy święty *Franciszek* miał szczęście oglądania chwalebnego Pana Jezusa, gdy zrywał wszystkie stosunki światowe, ale téż z jakim niepojętym zapałem miłości wołał ten sługa Pański: „Boże mój, i wszystko moje.“ Czyliż my się w samotności kochamy?

Punkt II. Po ziemskich pociechach następują zwykle przykrości. Piotr Święty uniesiony radością, na cudowny widok Przemienienia Pańskiego zawołał: „Panie, dobrze nam tu jest, uczyńmy, jeżeli chcesz trzy przybytki.“ Niestety! nie pomyślał o tém, że szczęście stałe, nie może być udziałem człowieka na tym świecie, i że łaski i pociechy z nieba zsełane są tylko środkami, które przyspasabiać nas powinny do dalszych walk i pokus.

Pan Bóg dozwala tego dla słabości naszéj. Czyliżeśmy własnéj, urojonej doskonałości nie przypisywali kiedy pociech, które Bóg zsyłać nam raczył! Jako matka mlekiem niemowlątko swoje, tak téż Bóg poi mlekiem swe dzieci utykające jeszcze na drodze zbawienia; doskonałych zaś i Świętych sług swoich, karmi suchym chlebem przeciwności i krzyżów; i oto dlaczego radowali się zawsze więcéj Święci Pańscy z umartwień jak z pociech duchownych; pierwsze bowiem z pewnością pochodziły od Boga, drugie częstokroć nasuwa czart przeklęty, chcąc w sidła swoje uwikłać, omamić i pychą nadąć dusze poczynające chodzić po drodze zbawienia. Prośmy Pana, aby sam raczył prowadzić nas drogą krzyżową jako najpewniejszą, i nie pragnijmy nigdy pociech duchownych.

Affekta i ofiarowanie, jak wyżéj.

Postanowienie. Przyjmujmy z równą uległością umartwienia i pociechy, które zséła nam Bóg.

Obrok duchowny. A ja nie daj Baże, abym się chełpił, tylko z Krzyża Chrystusowego. (Modlitwa o otrzymanie daru miłości, jak wyżéj).

DZIEŃ XXI.

Wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy.

Wstęp I. Nie bój się córko Syońska, oto król twój jedzie siedząc na źrebięciu oślicy. (Jan XII, 15).

Wstęp II. A wiele ich słało odzienia swoje na drodze: drudzy zasie obcinali gałęzie z drzew i słali na drodze; a którzy naprzód szli, pozdrawiali, mówiąc: „Hosanna, błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie! Błogosławione, które idzie królestwo ojca naszego Dawida, Hosanna na wysokościach. (Święty Marek XI,9, 10).

Punkt I. Lud sam Mu zgotował ten wjazd tryumfalny; i wyszli naprzeciw Niemu po większej części mie-

szkańcy Jerozolimy i żydzi przybyli na Wielkanocne uroczystości, a którzy własnemi widzieli oczyma wskrzesznie Łazarza. My codzień przytomni jesteśmy cudownéj tajemnicy Wcielenia w przenajświętszej mszalnéj Ofierze; na téj Jezus często nas karmi Krwią swoją najświętszą i obsypuje dobrodziejstwami nieustannemi, jakąż Mu za to wdzięcznością odpłacamy? Lud Jerozolimski biegnie skwapliwie na Jego spotkanie, aby Go tylko oglądał. On do nas nie z Bethanii, lecz z nieba przychodzi, aby stał się naszym pokarmem i złączył się z nami węzłem ścisłym, nierozerwanym; czyli z radosnym pośpiechem się gotujemy do Jego przyjęcia? Lud Umbryi towarzyszył wszędzie *Franciszkowi* Świętemu dla tego, że widział w nim rzeczywisty obraz Zbawiciela swojego; czyliż ten przykład nie poruszy naszéj objętności, czyliż nie zagrzeje serc naszych wyziębłych?

Punkt II. Faryzeuszowie byli przytomni uroczystemu przyjęciu Chrystusa; jakież namiętności miotały wówczas zawistnem ich sercem; wszakże oddawna już na Pana się przysięgając przedsięwzieli przeciwko Niemu pobudzić tenże sam lud, by zaspokoić tylko swoją nienawiść. Nadaremnie nieprzyjaciele Krzyża Chrystusowego całéj chytrości swojéj i zajadliwości używać będą, by Kościół Boży zniweczyć, nie dopną celu swego, a nawet ciemiężyć o tyle tylko go będą o ile się zgodzi z zamiarami Bożemi, dla doświadczenia dusz wiernych i ukarania grzeszników. Chociażby tysiące miały wpaść w sidła szatańskie i służbę Bożą opuścić, zawsze jednak będzie miał Pan liczne grono sług swoich: wszakże mocen jest Chrystus z kamieni prawe dziatki Abrahamowe utworzyć, jako Saula prześladowcę swojego na Apostoła nawrócił. Mieszkańcy Assyżu, którzy przedtem uważali byli ***Franciszka*** Świętego za szaleńca, później się tłumnie zbiegali by słuchać jego nauki i czule

dziękowali Bogu swojemu; że skarbem tak wielkim ich miasto wzbogacił.

Affekta i ofiarowanie, jak wyżej.

Przedsięwzięcie. Cześć Panu oddawać, mówiąc o ile możności najczęściej akty strzeliste.

Obrok duchowny. Hosanna Synowi Dawidowemu!!! Modlitwa o otrzymanie daru miłości, jak wyżej str. 465),

DZIEŃ XXII.
Wieczerza Pańska.

Wstęp I. Wstał od wieczerzy i złożył szaty swoje. a wziąwszy prześcieradło przepasał się. Potem nalał wody w miednicę i począł umyweć nogi uczniom i ocierać prześcieradłem, którém się był przepasał. (Jan XIII, 4, 5).

Wstęp II. A wziąwszy chléb dzięki uczynił. i łamał i dał im mówiąc: „*To jest Ciało moje, które się za was dawa*“.

Punkt I. Przypatrzmy się Panu naszemu w chwili kiedy nam daje największy dowód swojej miłości; oto już się zbliża chwila rozłączenia, lecz Jezus tak nas pokochał, że porzucić sierotami nie może, a że dłużej nie zostanie na ziemi, przeto pod przymiotami chleba i wina pozostawia nam siebie, abyśmy się w każdéj chwili do Niego udawać, i we wszystkich potrzebach, niepewnościach, troskach naszych prosić Go mogli. Ach! skupmy tylko ducha, a wnetże poznamy Go w Ołtarzu i oko Jego najświetsze ujrzymy zwróconem na siebie, Ach! milczy wprawdzie Jezus w ołtarzu; ale pozorne jest Jego milczenie, bo miłość słodko przemawia pragnie nas obsypać obfitemi łaskami, przyciąga ku sobie serca nasze, a jeśli my tak nieczuli jesteśmy i ślepi, i głusi na Jego wzywanie, na mowę Jego najsłodszą, to dla tego zapewne, że myśli i żądze światowe przynosim do Pańskiéj Świątyni, a przy

tym zamęcie i w tych roztargnieniach słodki głos Zbawcy ukochanego dojść do słuchu serca naszego nie może. Panie, twórczym Twym głosem zawołaj na rozhukane bałwany namiętności moich, a wielka cisza nastanie i usłyszę głos Twój najmilszy.

Punkt II. Przyjmując Ciało Pana naszego stajemy się uczestnikami łask szczególniejszych i nadobfitszych zasług Jezusa Chrystusa. Krew Adama płynąca w żyłach naszych zepsucie ze sobą przynosi i dlategoto będąc w grzechu poczęci, podległymi jesteśmy rozmaitym złym żądzom i występnym skłonnościom. Lecz nowy Adam wchodząc do serca naszego oczyszczając je przywraca do pierwotnego stanu sprawiedliwości, jeżeli tylko z należytem usposobieniem Go przyjmujemy. Onto darzy nas mocą do zwyciężenia nieprzyjaciół zbawienia naszego tak zewnętrznych jako wewnętrznych. Ach! jakżeż Go przyjmujemy przecież jedna Kommunija godnie przyjęta, jest dostateczna by nas świętymi uczynić.

Affekta i Ofiarowauie. jak wyżéj.

Postanowienie. Starać się często przystępować do stołu Pańskiego.

Obrok duchowny Ciało moje prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. (S. Jan). (Modlitwa o otrzymanie daru miłości, jak wyżéj str. 465).

DZIEN XXIII.

Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu.

Wstęp I. Oddalił się od nich w odległości na rzut kamieniem; a kląknawszy na kolana modlił sie. (Łuk. XXII, 41).

Wstęp II. Ojcze, jeśli chcesz przenieść odemnie ten kielich. (Łuk. XXII, 42).

Punkt I. Do téj chwili Zbawiciel zostawał w spokojności zupełnej: mówił o męce Swojéj i śmierci, jak gdyby były celem największych Jego pożądań. Nie przestraszały Go męki okrutne, które już widział przed sobą, lecz drżał i krwawo się pocił myśląc o niewdzięczności dusz tylu, które pomimo Jego męki i śmierci w otchłań piekielną dla swéj zatwardziałości zbrodni wrzucone zostaną. Ofiara Jego dla liczby tak wielkiéj nadaremną się stanie i oto co boleścią przeszywało serce Jego najsłodsze. On, co dla każdego człowieka zosobna radby był umrzéć i Krew swoją przelać, widział w duchu ludzką niewdzięczność i te kacerstwa obrzydłe, niecne odszczepieństwa i rozdwojenie na łonie Kościoła swojego; widział świętokradzkie przystępowanie do Sakramentów Świętych, które dopiero co ustanowił, dlatego jedynie, żeby były dla nas źródłem łask wszelkich; widział że nadaremie dla tak wielu wyleje Krew swoją do ostatniéj kropelki. Ach! dla miłości tego Zbawiciela, który poświęca się za nas, czyliż i my do liczby tych niewdzięczników i świętokradzców nie należymy? pamiętajmyż w każdéj chwili, że nie ma nieszczęścia nad grzech większego, Grzechto wydał na śmierć Zbawiciela drogiego, bo umarł, aby nas od śmierci uratował wiecznéj i wybawił od piekła, które na nas jako na zdobycz swoję czychało; grzech jest kluczem do strasznéj otchłani, gdzie płacz i zgrzytanie zębów na wieki. Święty *Franciszek* niczego się nie lękał prócz grzechu, a gdy czart ścigał go zajadle pokusami różnemi, Święty Ojciec chronił się w lesie rzucał się nagi w krzaki cierniowe i pokrzywy parzące, i w nich się tarzając, oto tak mówił do siebie: „Wolę raczéj znosić boleści te z Panem Jezusem, niżeli wpaść w sidła szatańskie“.

Punkt II. Boski Odkupiciel nasz Jezus nie bacząc na ciężki smutek i odrazę do gorzkiego kielicha swo-

jego, z uległością zupełną poddał się woli Ojca swojego, „*Wszakże nie jako ja chcę,* — wołał *ale jako Ty!*“ Jakiż przykład dla nas, których serca tak zaraz się trwożą i przerażają, gdy idzie o znoszenie złych przygód i cierpień. Uczmyż się od Jezusa jak mamy uległemi być Bogu, i z jaką rezygnacyą powinniśmy przyjmować z rąk Jego wszystkie cierpienia, które nam ześle. Powtórzmy razem ze Świętym Ojcem *Franciszkiem* piękne te słowa: „Panie, dzięki Ci składam za boleści, które cierpię i proszę Ciebie, abyś raczył przydać do nich sto razy sroższe, jeżeli taka jest wola Twoja najświętsza. Radować się będę że mnie umartwiasz a nie szczędzisz, albowiem najsłodszą pociechą moją jest wypełnienie woli Twéj świętéj.“

Uczmy się od Świętych Pańskich, a wnetże do samego Zbawiciela staniemy się podobnymi.

Affekta i ofiarowanie, jak wyżej.

Przedsięwzięcie. Znosić cierpliwie wszystkie przeciwności.

Obrok duchowny. Wszakże nie jako ja chcę, ale jako Ty. (Święty Łukasz). (Modlitwa jak wyżéj).

DZIEŃ XXIV.

Pan Jezus u Kajfasza.

Wstęp I. Tedy najwyższy kapłan pytał Jezusa o Jego uczniach i o nauce Jego.

Wstęp II. Jam jawnie mówił światu. Co mię pytasz? pytaj tych, którzy słuchali com mówił.

Punkt I. Pan Jezus od trzech lat już w Świątyni publicznie i po innych miejscach, gdzie wszyscy przystęp mieć mogli, nauczał; cuda jakie czynił wszędzie, tłumami lud ku Niemu ściągały. Faryzeuszowie nawet sami nieraz na Jego kazaniach byli obecni, a teraz

niewiadomość zupełną zmyślają, a to dlatego jedynie, żeby w słowach Jezusa znaleźli powód do potępienia Go, albowiem oddawna już śmierć poprzysięgli Mu byli. O chytre jaszczurcze plemię! czyliż nigdy nie będziesz wytępione z téj ziemi? A nawet i teraz wpośród Chrześcijan Katolików, czyliż nie mamy wielu obłudników nikczemnych i pasibrzuchów ślepych na wszystko co się tyczy zbawienia i chwały Bożej? czyż nie często się zdarza, że ludzie siebie udają za moralnych i świętych, a gorliwie rozprawiając o potrzebie polepszenia bytu bliźnich swoich, narzekają na wszelkie wydatki ponoszone dla ozdobienia Pańskich Przybytków? Czyliż nie pragną wytępić a nawet z ziemi zgładzić wszystkie Zakony, które są jakby ciągłym wyrzutem dla ich oziębłości i bezbożności? czyż nie ustawicznie sarkają na sług tych Bożych. Nie uwłaczająż ciągle Pańskim Kapłanom, nie raz się zuchwale pytając: po co nam Księży tyle? po co istnieją Zakony? O bezbożni! dlaczego się o to pytacie? czyżeście nigdy nie słyszeli słów Pańskich? nie nauczałże On w ukryciu i nie mogliście razem z innymi korzystać? ale ślepi i głusi jesteście na potępienie własne: sam bowiem Pan tak do was przemawia: „macie uszy abyście nie słyszeli, a oczy abyście nie widzieli.“ Oto jak się wyraża Święty *Franciszek* w testamencie swoim: „Chcę bać się Księży, kochać ich i szanować jako Panów moich, nie chcę w nich grzechu upatrywać, gdyż widzę w nich Syna Bożego, i dlatego to są moimi Panami“.

Punkt II. Jeden ze służalców stojących tam dał policzek Jezusowi, mówiąc:

„Takli odpowiadasz najwyższemu kapłanowi?“ Czyliż nie dziwną jest rzeczą, że ta ręka świętokradzka nie uschła w téjże chwili? Zniósł Pan Jezus cierpli-

wie taką obelgę, dla nauczenia nas cierpliwości gdy ludzie lżyć nam i znieważać nas będą. Każdy grzech dobrowolny, jest, że tak powiem, policzek, który ręka nasza wymierza na Zbawiciela Pana. Ach! dla Boga! gdybyśmy wiedzieli jak się osobiście przyczyniamy a to niemal codziennie do zniewag, które Zbawiciel wpośród swéj męki wycierpiał; zadrżelibyśmy ze zgrozy i przerażenia. Tylko w dzień ostateczny się dowiemy, jakiśmy przyjmowali udział w cierpieniach Jezusa! Święty *Franciszek* najobfitsze dary z nieba otrzymał, w nagrodę za cierpliwość z jaką znosił liczne obelgi od swoich rodziców, kiedy publiczną professyą ubóstwa uczynił.

Affekta i ofiarowanie, jak wyżej.

Postanowienie. Przebaczać ochotnie wszelkie wyrządzone sobie urazy.

Obrok duchowny. Odpowiedział Jezus: Jeżelim źle powiedział, daj świadectwo o złém, a jeżeli dobrze, czemu tedy mię bijesz? (Święty Jan). (Modlitwa o otrzymanie daru miłości, jak wyżej str. 465).

DZIEŃ XXV.

Pan Jezus przed Piłatem.

Wstęp I. A powstawszy wszystko ich mnóstwo, wiedli Go do Piłata.

Wstęp II. On zaś wyszedł do Żydów i rzekł im: Ja żadnéj winy w Nim nie znajduję.

Punkt I. Pomimo mnóstwa sprzecznych oskarżeń i zajadłéj nienawiści swojéj, Żydzi nie zdołali nic przeciwko Zbawicielowi wynaleść, coby Go winnym uczyniło w oczach Starosty rzymskiego; poganin ten rad był uwolnić Chrystusa wtedy, gdy lud od Boga wybrany, śmierci domagał się Jego. Ach! jakiż to wstyd i hańba

dla nas: czyllż nie zbyt często bowiem się zdarza, że kacerze i różnowierce moralnemi cnotami swojemi zawstydzają prawowiernych Synów Kościoła? czyż nie gorszymy częstokroć niewiernych postępowaniem naszem ohydném, wtedy kiedy tak łatwobyśmy ich mogli nawrócić, postępując jak przykazuje Kościół nasz Święty. Piłat jednakże, niecny ów sędzia, choć uznał niewinność Jezusa, jednak dla widoków swych własnych na śmierć Go skazał. Czyliż i my tyle już razy nie odstępowaliśmy od Boga dla jakiej marnéj uciechy, lub osobistej majątkowéj korzyści. Czyliż nigdy nie poświęciliśmy duszy dla wygód ciała naszego? Pan Jezus wylał za nas Krew swoje do kropli ostatniej, a my nie jesteśmy w stanie dla Jego miłości odmówić sobie choćby najmniéjszéj drobnostki.

Punkt II. Pan Jezus milczy wśród tłumu oskarżycieli swoich, aby milczeniem odpokutował za nasze wielomówstwo, szczebiotliwość i nieustanne przechwałki; za szemrania i skargi; słowem, ust nie otwarza Pan Jezus, aby przykładem swoim milczenia nas nauczył. Kiedyż będziemy umieli znosić naganę, wyrzuty, oskarżenia w milczeniu, Bogu samemu zostawując prawo wykazania niewinności naszéj. Najwięksi Święci nigdy nie postępowali inaczej: Święty *Franciszek* uważał milczenie za jedyny sposób do zachowania czystości serca; często się chronił w miejscach samotnych i lasach, aby tam swobodniéj skupiać ducha swojego i trwać na modlitwie. Starajmyż się naśladować przykład tak piękny.

Affekta i ofiarowanie, jak wyżej.

Postanowienie. Codzień pół godziny przynajmniej milczeniu poświęcić.

Obrok duchowny. Śmierć i życie są w mocy języka. Przysł. 18). Modlitwa o otrzymanie daru miłości, jak wyżej str. 465).

DZIEŃ XXVI.

Pan Jezus wzgardzony od Heroda.

Wstęp I. A wzgardził Nim Herod z wojskiem swojém i najgrawał, a obleczonego w szatę białą odesłał do Piłata.

Wstęp II. Pan włożył Nań nieprawość wszystkich nas.

Punkt I. Zarozumienie i ciekawość światowa bynajmniej nie są przygotowaniem właściwem do odbierania szczególnych łask Bożych; nigdy się nie objawia Bóg pokorny i cichy w zgiełku światowym – tam owszem milczy i dopuszcza, by zarozumiali grzesznicy coraz w większe zaślepienie wpadali. Jakżeż mocno się różni wesołość Heroda na widok Jezusa od serdecznéj radości Zacheuszowéj, gdy ujrzał pod strzechą swoją Zbawiciela Pana; przeciwnie też wywarła skutki obecność Jezusa najświętsza, gdyż sprawując zbawienie domowi Zacheuszowemu, piętnem jakoby odrzucenia nacechowała Heroda, dopełniając miary jego niegodziwościom i zbrodniom. Takież skutki i na nas wywiera święta przytomność Pana Jezusa w Sakramencie Najświętszym utajonego: od naszego przygotowania zależą skutki zbawienia czy potępienia duszy naszéj, bo jako powiada Święty Tomasz w niezrównanéj piękności swojéj: *Mors est malum, vita bonum.* A przytomność Jezusa w Kościele jakiż wpływ na nas wywiera? Jeżeli w domu Bożym myśli nasze są zaprzątnione interesami światowémi, jeżeli błąkające się oczy wszystko widzą prócz Zbawiciela tuż obecnego, jakże możemy się spodziewać, że wysłuchane będą na-

sze modlitwy, i że otrzymamy łaski niezbędne do zbawienia naszego. O! cóż to za strata nieodżałowana marnować te drogie chwile przytomności Pańskiéj, w których moglibyśmy otrzymać dla siebie i dla osób za które nam modlić się trzeba, niezliczone łaski i dary; dopiero wtedy poznamy wartośc tego skarbu nieoszacowanego, gdy w dniu ostatecznym przyjdzie nam zdawać ścisły z niego rachunek. Święty *Franciszek* będąc w zachwyceniu, ujrzał Najświętszą Pannę Maryą, która mu oddała na ręce Dzieciątko Jezus. Święty Patryarcha nie tracąc czasu, jak najczuléj błagał téj Boskiéj Dzieciny o nawrócenie grzeszników, nie przestając nóżek Jego ściskać i pocałunkami okrywać.

Punkt II. Król Heród myślał, że swoją mądrość okaże poczytując Zbawiciela za niemającego rozumu; tak to i za naszych czasów niestety się dzieje; znajduje się bowiem wiele takich niewiernych nadętych ludzką nauką i światowemi wiadomościami, którzy sądzą, iż sławę i wziętość swoję powiększą, miotając bezbożne szyderstwa i świętokradzkie żarty na Tajemnice Wiary najświętsze. Inni znów lubo mają Wiarę, wstydzą się jednak wyznawać ją jawnie, by się nie zrównali z pospólstwem. — Czyliż ja czasem nie podzielałem błędów tych sprośnych? broń Chryste Panie! Gorzko opłakać i odpokutować powinniśmy za najdrobniejszy błąd popełniony w tym względzie.

Affekta i ofiarowanie, jak wyżéj.

Postanowienie. Znosić ochotnie wszelkie zniewagi.

Obrok duchowny. A wzgardził Nim Herod z wojskiem swojém. (Święty Łukasz). (Modlitwa o otrzymanie daru miłości, jak wyżéj).

DZIEŃ XXVII.

Biczowanie Pana Jezusa.

Wstęp I. Wtenczas tedy Piłat wziął Jezusa i ubiczował.

Wstęp II. I widzieliśmy Go a nie było na co pojrzeć. Wzgardzonego i najpodlejszego z mężów, męża boleści. (Izajasz).

Punkt I. Pan Jezus przez zbytek miłości swéj dla nas, chciał znieść tę karę najhaniebniejszą, a tak okrutną dla odpokutowania za nasze bezwstydy, nieczystości, zamiłowanie w wygodach cielesnych i rozkosze zmysłowe; przez te straszne boleści, pragnął nas zachęcić do zamiłowania umartwień koniecznie potrzebnych, do zwalczenia złych namiętności naszych i nieodstępnych towarzyszy duchownego żywota. Biczowanie Jezusa zapalało Świętych do nadzwyczajnych umartwień. Święty *Franciszek* od samego początku nawrócenia swego pałał gorącą miłością do cierpień wszelakich i gdyby tylko mocniejszej był budowy, niktby zapewnie w umartwieniach nie zdołał jemu wyrównać. Posty jego były nieustanne, biczowania częste, mało zażywał spoczynku, trawiąc noce na modlitwie. Święta Teressa tak gwałtowną pałała żądzą cierpień, że często wołała: „Panie, cierpieć lub umrzeć„! Czyliż nie powinniśmy toż samo po niéj powtarzać, chcąc się okazać godnemi córkami *Franciszka* Świętego? czyliż to tylko z imienia jesteśmy członkami Pokutnego Zakonu?

Punkt II. Biczowanie Pana Jezusa jest nieodbitém źródłem łask Bożych: Męczennicy wśród cierpień najsroższych czerpali z biczowania Pańskiego tę radość niewysłowioną, która tak zadziwiała pogan. Biczowanie zjednało łaskę cierpliwości wiernym wśród różnych cierpień, ucisków, strat i boleści: radują się w cierpieniu dusze

prawdziwych Chrześcian, że mogą stać się uczestnikami zasług Zbawiciela Pana, łącząc boleści swoje i smutki z cierpieniami Jego. Cierpienia bowiem najpodobniejszymi nas czynią do Syna Bożego; cierpienia są najszczytniejszą cząstką udzieloną duszom wybranym, a któréj Aniołowie nawetby nam pozazdrościli, gdyby zazdrościć niedoskonałością nie było. Jeżeli więc nie mamy odwagi o krzyże się ubiegać jako Święci Pańscy, usiłujmy tedy przynajmniéj znosić w cierpliwości małe krzyżyki, które Opatrzność Boża nam zsyła, jako klejnoty mające kiedyś ozdobić koronę chwały zgotowaną w wieczności dla dusz cierpliwych i woli Bożéj poddanych.

Affekta i ofiarowanie, jak wyżéj.

Postanowienie. Codzień zadawać sobie umartwienie jakie za pozwoleniem spowiednika swojego.

Obrok duchowny. Chłoszczę ciało moje i podbijam duchowi. (Święty Paweł). (Modlitwa o otrzymanie daru miłości, jak na str. 465).

DZIEŃ XXVIII.

Ukrzyżowanie Pana Jezusa.

Wstęp I. I przywiedli Go na miejsce Golgotą zwane, co jest miejscem Kalwaryi, tam Go ukrzyżowali.

Wstęp II. Wydał na śmierć duszę swoją, a z złośnikami jest policzon. (Izajasz).

Punkt I. Oto niewinny Baranek posłuszny Ojcu swemu do śmierci, a śmierci krzyżowéj: dobrowolnie podaje ręce i nogi na tę okrutną Ofiarę. O duszo moja! zadrżyj z boleści, patrz, oto Syn Boży zawieszony na ranach swoich, wisi na krzyżu pośród dwóch łotrów, podniesiony w powietrzu między ziemią a Niebem, aby je z sobą pojednał, aby grzesznikowi Niebo otworzył i skłonił ku niemu miłosierdzie Niebieskiego Ojca. Wi-

dząc ukrzyżowanego Zbawiciela i Matkę bolejącą, czyliż nie powinniśmy uroczyście zrzec się świata i być wraz ze Świętym *Franciszkiem* Ojcem naszym światu, ukrzyżowani? On się był oblokł w Pana Jezusa, nosił Go ukrzyżowanego na sobie i w sercu swojem i w każdéj czynności Go okazywał. Ach! jakżeż to ludzkiemi słowy przemawiać, kiedy potok łez z oczu płynący rzewniéj i wymowniéj wytłómaczyć może uczucia nasze! Obróćmy się do Matki bolesnéj, która pod krzyżem stojąc wraz z Synem swoim ukrzyżowaną była, i prośmy Ją o łaskę wewnętrznego ukrzyżowania, a Ona je dla nas wyjedna.

Punkt II. A wśród mąk i boleści swoich wołał na krzyżu: *Ojcze! odpuść im, bo nie wiedzą co czynią.* Nie dosyć, że z Boską cierpliwością znosi tyle obelg i takie męczarnie, jeszsze oto na domiar swojéj miłości, za katów się modli, i chcąc ich uniewinnić przed Ojcem woła, że z niewiadomości popełniają złość swoję. Ach! Panie, Ojcze wszechmogący! i za moje to grzechy Syn Twój tę gorącą modlitwę zanosił! wysłuchaj miłosiernie głosu Jego i daj łaskę poprawy. Modlitwą tą uczy nas Pan Jezus kochać nieprzyjaciół naszych i modlić się za tych, którzy nas prześladują. Korzystajmyż z téj Boskiéj nauki i starajmy się zawsze dobrém za złe odpłacać.

Affekta i ofiarowanie jak wyżéj.

Postanowienie. Ukochać krzyż i często za nieprzyjaciół się modlić.

Obrok duchowny. Ojcze! przebacz im, boć nie wiedzą co czynią (święty Łuk). Modlitwa jak wyżéj).

DZIEŃ XXIX.

Śmierć Pana Jezusa na krzyżu.

Wstęp I. Ojcze w ręce Twoje polecam ducha mojego!

Wstęp II. A skłoniwszy głowę ducha oddał...

Punkt I. Prędzej czy później człowiek musi koniecznie oddać w ręce Boże ducha swojego. Ciało z prochu ziemskiego stworzone, znowu w proch się obróci; duch zaś od Boga nam dany, musi kiedyś powrócić do Boga. Stwórca wszechrzeczy, dając nam duszę nieśmiertelną, w naszém ręku los jéj zostawił. Możemy ją przeto nakłonić do miłowania rozkoszy zmysłowych, przyjemności światowych, skarbów doczesnych; możemy ją w występkach zanurzyć i zatwardziałą w grzechach uczynić. I znowu, wolno nam z Bożą pomocą ćwiczyć się w dobrém, w rozmaite się wzbogacać zasługi, ściśle łączyć się z Bogiem węzłem miłości świętéj, jako śmierć mocnej, i coraz więcéj oczyszczać, uświęcać, udoskonalać swą duszę. Lecz jakkolwiekbyśmy postąpili w téj mierze, zawsze przyjdzie chwila, w któréj zmuszeni będziemy oddać w ręce Boże duszę naszą. Czyliż kiedy zgłębiliśmy należycie tę prawdę.

Punkt II. Pan Jezus umiera, bo sam umrzeć żąda, umiera dla wielkiéj ku nam miłości; męki któremi dręczony był Chrystus, bezwątpienia razy kilka przyprawiłyby o śmierć człowieka pospolitego, ale Zbawiciel cudem wszechmocy przedłużał swe życie, by wreszcie dokonał ofiary krzyżowéj. Będąc wszechwładnym Panem życia i śmierci, mógłby zapewnie z krzyża zstąpiwszy zupełnie się zleczyć, a piorunem sprawiedliwości swojéj i mocy wygładzić ze świata ono plemię niewdzięczne i bogobójcze; lecz wolał Pan Jezus poddać się śmierci dla dopełnienia ofiary odkupienia naszego, pragnął zjednać nam łaski przy konaniu potrzebne, chciał świątobliwéj śmierci przykład zostawić, przywrócić żywot łask pełen i nabyć dla nas prawo do szczęśliwéj nieśmiertelności Święty *Franciszek* umierając rzekł do uczniów swoich: „Bądźcie mi

zdrowi, dzieci moje żegnam was wszystkich, zostawując w Pańskiéj bojaźni, trwajcież w niéj zawsze; ja zaś idę śpiesznie do Boga, polecając was wszystkich łasce Jego najświętszéj".

Affekta i ofiarowanie, jak wyżéj.

Postanowienie. Rozmyślać często o męce Pańskiéj.

Obrok duchowny. Panie! w ręce Twoje polecam ducha mego (święty Łukasz). (Modlitwa jak wyżéj).

DZIEŃ XXX.

Zmartwychwstanie Pańskie.

Wstęp I. Powstał zmartwych trzeciego dnia, według Pisma (do Kor. święty Paweł).

Wstęp II. Jako Chrystus wstał zmartwych przez chwałę Ojcowską, tak i my żebyśmy w nowości żywota chodzili (święty Paweł do Rzymian).

Punkt I. Święci Pisarze nie opisali zmartwychwstania Pańskiego, mówili tylko o już zmartwychwstałym Jezusie; wolno nam zatém wyobrazić sobie wszystko, co oświecona pobożność do myśli podać nam może; lecz najpierwej to nas uddrza że zmartwychwstanie Chrystusa jest pewną rękojmią usprawiedliwienia i pogodzenia naszego z Bogiem, gdyż na wzór Chrystusa zmartwychwstaniemy i jako On powstał w ciele chwalebném, niecierpliwém i nieśmiertelném, tak my na wieczne powstaniemy życie, jeśli je w łasce Bożéj zakończym. I Jako Pan Jezus zmartwychwstał aby nie umierać już więcéj, tak również i my zmartwychwstać winniśmy na żywot duchowny i nie umierać już w grzechu; nawrócenie nasze niech przeto będzie szczere, stałe, budujące, zupełne: ażebyśmy zrzuciwszy z siebie starego, grzesznego człowieka, życiem nowém żyć rozpoczęli. Święty *Franciszek* gorąco pragnął się złączyć z ukrzyżowanym Zbawicielem swoim i w chwili gdy

powtarzał te słowa z Psalmu 144: *na mię czekają sprawiedliwi, aż mi nagrodzisz,* święta dusza jego wyzwoloną została z więzów cielesnych i chyżo się wzniosła na łono Boga swojego.

Punkt II. Tajemnica zmartwychstania skrycie się dokonała: oglądać jéj bowiem były niegodne świętokradzkie oczy straży pogańskiéj, grobu strzegącéj. Również taić winniśmy zmartwychwstanie nasze duchowne, o którém nikt nie ma wiedzieć oprócz kapłana, który w Imieniu Pańskiém i mocą Sakramentów świętych uwolni nas od więzów grzechowych; abyśmy w nowe niebezpieczeństwo rozproszenia łaski nie wpadli i na nowe zasadzki nieprzyjaciela duszy narażeni nie byli. Święci Pańscy nie inaczéj postępowali. Święty *Franciszek* dopiero wtedy objawił postanowienie swoje poświęcenia się Bogu i okazał się światu w swojéj sukience ubogiéj, pokutnéj, gdy się dostatecznie wyćwiczył w milczeniu, w odosobnieniu od świata, w życiu pokutnem i świątobliwém, przeciwném zupełnie życiu światowemu.

Affekta i Ofiarowanie jak wyżéj.

Postanowienie. Szczerze przedsięwziąć odmianę życia zupełną.

Obrok duchowny. Co szukacie, żywego między umarłymi? (Modlitwa jak wyżéj).

DZIEŃ XXXI.

Wniebowstąpienie Pańskie.

Wstęp I. Gdy oni patrzyli podniesion jest.

Wstęp II. A obłok wziął Go od oczu ich!

Punkt I. W chwili Wniebowstąpienia swojego podniósłszy Pan Jezus ręce, błogosławił uczniom swoim, a błogosławiąc ich, nam również błogosławieństwa swego udzielał, gdyż w téj chwili pamiętał zapewnie o wszy-

stkich swych wiernych, którzy do skończenia świata jeszcze żyć mieli! Ach! korzystajmy z tego błogosławieństwa Boskiego, ono użyczy nam siły do wykonania wszystkich przykazań; które daje nam Bóg dla uświęcenia dusz naszych. Święty *Franciszek* umierając złożył ręce swe na krzyż, a po nad klęczącymi wkoło niego braćmi je wyciągnąwszy, dał po raz ostatni błogosławieństwo swoje w imię i przez zasługi Ukrzyżowanego wszystkim tak przytomnym jak nieobecnym. Szczęśliwe dzieci, którym taki pobłogosławił ojciec w śmierci godzinę.

Punkt II. Wstąpił Pan do nieba, aby zajął miejsce zgotowane dla siebie na prawicy Ojca i żeby dla nas również przysposobił tam miejsce stosowne do zasług naszych, na którychbyśmy wiecznie spoczęli i królowali z Jezusem wiecznie po znojach doczesnéj naszéj pielgrzymki. Ach! trzebaż być prawdziwie szalonym i dziwnie zaślepionym, by się do ziemi przywiązać, a wszystkich swych pragnień i miłości nie zwracać do nieba! Panie! o Panie, spraw, abyśmy nareszcie przejrzeli; zdejmij plamy nam z oczu, bośmy ociemnieli prawdziwie. W chwili skonu świętego *Franciszka* jeden z Zakonników ujrzał błogosławioną duszę ojca swego pod postacią gwiazdy promieniejącéj, podnoszącéj się na białym i lśniącym obłoku i wstępującéj do nieba. O! skoroż zawita dla nas dzień ów szczęśliwy, kiedy się wzniósłszy nad wszyskie marności doczesne, zamieszkamy w wiecznych przybytkach.

Affekta i Ofiarowanie jak wyżej.

Postanowienie. Odmawiać sobie, o ile możności, przyjemności ziemskich dla wysłużenia niebieskich.

Obrok duchowny. Sam się poniżył, dla czego Bóg wywyższył Go (święty Paweł). (Modlitwa o otrzymanie daru miłości, jak wyżéj na str. 465).

ROZMYŚLANIA
NA KAŻDY DZIEŃ TYGODNIA
jakie sam święty Ojciec Franciszek odprawiał.

Poniedziałek. Stając przed Bogiem jako winowajca przed wszechwładnym swym Sędzią, święty Ojciec czynił ścisły rachunek sumienia ze wszystkich grzechów, które, jak mu się zdawało, zasługiwały na piekło, przez które Boga obrażał i gniew Jego ściągał na siebie. Zgrozą tedy i przerażeniem zdjęty, patrzał na nie, do winy się przyznawał i całą swą ufność pokornie w miłosierdziu Bożém składając, o przebaczenie Go błagał, z trybunału sprawiedliwości do trybunału miłosierdzia Jego się odwoływał.

Wtorek. Stając przed Bogiem jako schorzały przed swoim lekarzem: wystawiał sobie ze smutkiem, że cierpi na niewiadomość, niedołęztwo, złość, rozmaite nałogi i wady, które są ciężkiemi chorobami duszy; a przedstawiwszy Bogu wszystkie swoje słabości, usilnie o zdrowie Go prosił, jako jedynego Lekarza, w którego mocy uzdrowienie jego było.

Środa. Stając przed Panem jak dłużnik przed wierzycielem swoim, liczył wszystkie dobra otrzymane z rąk Bożych i pokornie wyznawał, że wskutek marnotrawstwa swego sam się ogołocił z łask wszelkich, i do takiéj doszedł już nędzy, że nie był w stanie uiścić się Bogu z pozaciąganych długów; błagał przytem nieskończenie miłosiernego Boga, który zawsze gotów nowemi obsypywać dobrami tych, którzy o to z głębi serca Go proszą, błagał, aby raczył mu wszystkie długi darować i litość swą całą ku miemu obrócić.

Czwartek. Stając przed Bogiem jako nędzny żebrak przed Władcą świata całego, prosił Boskiego Majestatu o pokarm dla zgłodniałego serca swojego, o posiłek do utrzymania duchownego żywota: a oświadczając Mu liczne potrzeby i głód swojéj duszy z powodu nieczułości, oschłości, których doznawał, z ufnością najczulszą do Niego się odwoływał, bo wiedział że jest szczodrym dobroczyńcą i źródłem dóbr wszelkich; że jest Panem wszechwładnym a dobrym, który chce i może zaspokoić wszelkie potrzeby duszy i ciała.

Piątek. Stając przed Bogiem przepełniony boleścią, uznawał siebie za sługę nieużytecznego, niedbającego o własność Pana swojego; ze skruchą tedy wyznawał że zmarnotrawił czas mu dany, woli Pańskiej nie pełniąc, lecz owszem grzechami licznémi poniewierając raczéj tę wolę najświętszą. Zważywszy ciężkie te winy gorąco błagał i na wnętrzności miłosierdzia Boga zaklinał, aby go ze służby swéj nie wyrzucał, ażeby z grona swoich wybranych go nie wyłączał i wszystkie wykroczenia na służbie swéj popełnione łaskawie wybaczył.

Sobota. Stawał przed Majestatem Boskim jako oblubienica przed oblubieńcem swoim, z sercem przepełnioném miłością gorącą. Uważał duszę swoją za Bożą oblubienicę, i w téj myśli jako Oblubieńcowi swojemu oddawał serce swe, wolą, wolność, wszystkie dobra swoje i siebie samego: a w tajemniczéj poufałości powierzał mu chęci swoje, pragnienia; wyjawiał szczerze czego dusza jego sobie życzy; opowiadał tęsknoty, jakiemi nieobecność Boża go trapi. Niewysłowioną pałał do Boga miłością i często wołał z Prorokiem: *Quaemadmodum desiderat cervus ad fontes aquarum, ita desiderat anima mea ad te Deus;* a potem usilnie Go błagał, by często

nawiedzać go raczył, jako nawiedza małżonek małżonkę swoje i prawdziwych mu pociech udzielał.

Niedziela. Stawał przed Bogiem jako dziecię przed ojcem swoim z uczuciem niewymownej tkliwości i głębokiego żalu. Wyznawał że marnotrawnym jest synem, niecnym włóczęgą, że opuściwszy dom rodzicielski zasłużył przez swoje nieposłuszeństwo na utratę cząstki dziedzictwa swojego; jednakże zastanowiwszy się nad niewdzięcznością swoją i pełen ufności w miłosierdzie Ojca ukochanego, wołał z wielką serca czułością: „Ojcze, zgrzeszyłem przeciwko niebu i przed Tobą! Jużem niegodzien być zwany synem Twoim, uczyń mnie jako jednego z najemników Twoich.“ Nakoniec wyznając się być nędznym buntownikiem, ktory sprzeciwił się woli Ojca swojego, o przebaczenie Go prosił za wszystkie grzechy, jakie tylko w swém życiu popełnił, i mocną się cieszył nadzieją, że łaski mu téj nie zechce odmówić, będąc Ojcem miłosiernym dla wszystkich, którzy pod skrzydła Opatrzności Jego się uciekają.

ROZMYŚLANIE
NA DZIEŃ SOBOTNI
o niepokalanem poczęciu najświętszej M. Panny.

Wstęp I. Przeczysta świętość Maryi przewyższająca czystość i świętość wszech stworzeń, sprawiła, że Twórca Najwyższy z Niéj raczył uczynić narzędzie do podniesienia świata zatraconego. Przez tę niepokalaną Dziewicę wszystko do pierwotnego wróciło się stanu, złe całe naprawione już jest (święty Anzelm).

Wstęp II. Przez Nią Aniołowie w dobrem utwierdzeni, a ludzie z Bogiem pogodzeni są (Rychard).

Punkt I. O Maryo, gwiazdo zaranna! czysta lilijo kwitnąca na polu Boskiéj dziedziny, białością swoją zachwycająca oczy samego Stwórcy swojego; jakżeż ja, podłe i plugawe stworzenie wysławić zdołam Twą czystość? jakże spojrzę na promieniejące Twoje oblicze, abym nie był olśniony? Bóg, źródło wszelkiéj doskonałości stworzył człowieka na obraz i podobieństwo swoje a kiedy to dzieło przemożnych rąk Jego niewdzięcznością wypłacać się Jemu poczęło: oto naglony miłością, zatęsknił do serca niepokalanego, gdzieby mógł wypocząć, i wtedy to obmyślił stworzenie Dziewicy najczystszéj, któraby na pięknéj swéj duszy, jako na przejrzystych falach jeziora, odbijała Boską doskonałość Jego i świętość. I wyrzekł słowo swe twórcze, a stanęła Marya jako gołębica piękna, ze srebrzystemi skrzydłami: łaska Boża promieniami lśniącemi otoczyła ją wkoło, tak, że Aniołowie Pańscy w zdumieniu wołali: Azaliżby to było ludzkie stworzenie? Do jakiego rzędu niebieskich duchów ona Istota należy? A Twórca wszech rzeczy na arcydzieło swoje spojrzawszy, tak się w niém rozmiłował, iż wnetże zesłał z nieba na ziemię Jednorodzonego Syna swojego, by wcielił się w łonie téj przenajczystszéj Istoty.

Punkt II. Nie tylko dla siebie, ale również dla nas stworzył Pan Bóg Dziewicę, bez zmazy poczętą. Skalanym winą pierwszéj matki, zesłał w miłosierdziu swem Ewę nową, która czystością i świętością życia swojego gładzi winę wszystkich nędzarzy uciekających się do Niéj z ufnością. Ona jest jakby węzłem miłosierdzia i miłości łączącym niebo z ziemskim padołem. Będąc Matką Bożą, ma takie znaczenie w niebie, że głos Jéj nigdy nadaremnie za grzesznikiem nie mówi. Jéj udzielona jest władza pojednywania z Bogiem grze-

szników, a Syn Boży w niebie również posłusznym się staje żądaniom swéj Matki. Dlatego téż nikt choćby w najgorszym był stanie, zginąć nie może, skoro pod Jéj się uciecze obronę. Miłość ku Maryi jest zwykle nauką duszy wybranéj: nikt bowiem nie uświęcił się jeszcze ani uświęcić nie może, jeśli nie nosi w umyśle i sercu znamienia Maryi. O przeczysta Boga Rodzico, Dziewico! błagalnym głosem o łaskę Twoją żebrzemy. Ty jesteś najczystszą Oblubienicą Pańską, racz przeto otrzymać dla duszy naszéj i ciała dar doskonałéj czystości! Ty jesteś Męczenników, Wyznawców, i Dziewic Królową, uproś nam, prosimy Ciebie, zamiłowanie krzyża Chrystusowego, wiarę stateczną, niezachwianą nadzieję i miłość żarliwą. Niech będzie zawsze błogosławione, czczone, uwielbione na wieki Twoje dziewictwo najświętsze!

Postanowienie. Często wzywać pomocy i przyczyny Maryi.

Obrok duchowny. Niech będzie pochwalone niepokalane poczęcie przenajświętszéj Maryi Panny.

PARAFRAZA (OJCZE NASZ)
PRZEZ ŚWIĘTEGO OJCA FRANCISZKA.

Ojcze nasz najświętszy i najdobrotliwszy Stworzycielu, Odkupicielu, Pocieszycielu nasz, *któryś jest w niebie* z Aniołami Świętymi oświecając ich do poznania Ciebie, bo Ty o Panie jesteś światłością; zapalając; ich do Boskiéj miłości, bo Ty, o Panie jesteś ogniem zawsze gorejącym; napełniając ich szczęściem niewysłowionem, bo Ty, o Panie, jesteś przedwieczném, najczystszém, jedynem dobrem, z którego wszystkie wypływają dobra, bez którego nie ma dobra żadnego. *Święć się Imię Two-*

je: aby objawiło się w nas poznanie Ciebie, abyśmy pojęli szerokość Twoich dobrodziejstw, długość Twoich obietnic, wysokość Majestatu Twojego i głębokość Twych sądów. *Przyjdź królestwo Twoje:* abyś panował w nas przez łaskę swoją i dał nam wnijść do królestwa Twego, gdzie jawnie Ciebie widzieć, doskonale kochać, szczęśliwie na łonie Twém mieszkać i wiecznie się Tobą nasycać będziemy. *Bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi:* abyśmy Ciebie z głębi serca i z całéj duszy kochali, myśląc o Tobie nieustannie i całym rozumem pragnąc Ciebie, wszystkie nasze usiłowania zwracali do Ciebie; Twojéj chwały we wszystkiém szukali i ze wszystkich sił naszych władze duszy i zmysły ciała naszego na służbę Twoją obracali. Abyśmy bliźnich naszych jako siebie samych kochali, garnąc wszystkich jak możemy do Twojéj świętéj miłości: dobrém ich powodzeniem się ciesząc, jakoby naszém własném; a nad ich niedolą się smucąc, a nikomu nic złego nie wyrządzając ani téż życząc. *Chleba naszego powszedniego,* to jest najukochańszego Syna Twojego Pana naszego Jezusa Chrystusa *daj nam dzisiaj* na pamiątkę, zawdzięczenie i najwyższe uwielbienie miłości Jego ku nam i wszystkiego tego, co Zbawca najdroższy dla nas powiedział, zdziałał, ucierpiał. *I odpuść nam nasze winy* przez nieskończone miłosierdzie Twoje, przez zasługi męki najukochańszego Syna Twojego i przez przyczynę, zasługi i wstawienie się najświętszéj Maryi Panny i wszystkich wybranych Twoich, *jako i my odpuszczamy winowajcom naszym;* a jeśli my niedoskonale im odpuszczamy, zrządź tedy, o Panie, abyśmy odpuścili zupełnie i dla Twojéj miłości, nieprzyjaciół pokochali prawdziwie, za nimi z całego serca się do Ciebie wstawiali, nikomu złém za złe nie odpłacali, ale owszem dobrém za złe, a wszystkim w Tobie pomódz usiłowali.

I nie wwódź nas na pokuszenie, ani w jawne, ani w ukryte, ani w nagłe, ani w niespodziewane. *Ale nas zbaw odezłego* przeszłego teraźniejszego i przyjść mającego. *Amen.*

ŚPIEW NAD ŚPIEWAMI
ŚWIĘTEGO FRANCISZKA.

Panie chwalebny, wszechmocny i dobry, Tobie się słusznie należy cześć, chwała, honor, błogosławieństwa wszelakie! Żaden człowiek nie jest godzien wymówić Imienia Twego świętego! Niech będzie pochwalony mój Bóg za wszystkie dzieła prawicy wszechmocnéj, szczególnie za słońce, bo nam przyświeca i nas ogrzewa: bo nad wszystko jest piękném i Twoim blaskiem jaśnieć się zdaje i Twoim jest obrazem, mój Boże! Chwała Ci, Panie, za księżyc świetny, za gwiazdy lśniące, promieniejące w niebiosach. Chwała Tobie, Panie, za wichry, pogody i burze. Chwała Tobie o Panie, za wodę, za ten żywioł tak użyteczny, cichy, przejrzysty.

Chwała Tobie o Panie! za ogień, który ciemności oświeca, za moc jego i piękność, potęgę i ciepło, blask i przyjemność.

Chwała Tobie, Panie, za matkę naszą ziemię, która nas utrzymuje i żywi, owoce nam rodzi, kwiaty i zioła wydaje.

Chwała Tobie, Panie, za śmierć, tę siostrę naszą, któréj żaden człowiek na ziemi żyjący uniknąć nie zdoła. Nieszczęsny, kto w grzechu śmiertelnym umiera! Błogosławieni spoczywający w woli Twojéj najświętszéj, druga i wieczna śmierć ich nie dotknie.

Chwalmy i błogosławmy Panu, Jemu dzięki składajmy i służmy w głębokiej pokorze.

NOWENNA

do Serafickiego Ojca świętego Franciszka

odprawiana corocznie w Rzymie w kościele Zakonu Braci Mniejszych (Ara-caeli).

DZIEŃ I.

PIEŚŃ.

Ubodzy, wychwalajcie powolnie i wyśpiewujcie cnoty Fundatora waszego, powtarzajcie pieśń pochwalną: niech wzór ten piękny was żarliwością zapali. W ciele tém kruchem *Franciszek* był pełen skromności, pokory, prostoty, aniołem pokoju, skarbem światłości. Pod szatą ubóstwa gorzał ogniem miłości, świętémi był naznaczony bliznami, nie lękał się zimna ani upału. Deptał nogami świat cały i ciało, zwyciężył czarta zwodziciela niecnego i wnetże sobie wysłużył wieniec zwycięzki i chwałę doktora. Miłośnik heroiczny ubóstwa, z pełnością zasług wzięty jest do nieba, wszędzie albowiem roztaczał wonność cnót świętych i niezliczonych grzeszników rany zagoił.

Ojcze ubogi w duchu, uproś nam ono prawdziwe ubóstwo, wyrwij nas ze szponów śmierci, chwałę wieczną nam uproś! Chwała, cześć, dziękowanie Ojcu, Synowi i duchowi świętemu! Niech zasługi świętego Ojca *Franciszka* utworzą nam Przybytki niebieskie. Amen.

Pokora świętego Franciszka.

Im wiekszemi cnotami jaśniał w oczach ludzkich święty Ojciec *Franciszek*, tém więcéj się upokarzał, mniemając że nie ma na świecie takiego jak on grzesznika. Nigdy nie przystał, aby na kapłana go wyświęcono, tak wielkie bowiem miał wyobrażenie o stanie tym świętym, że zbyt

się sądzim niegodnym dostojeństwa takiego. Nieraz chcąc z błędu wywieść, jak mniemał, osoby dobrze o nim myślące, wyjawiał głośno swe błędy, albo też innym sposobem się upokarzał: ale w taki czynił to sposób, że towarzysze jego poczynali obsypywać go obelgami i wyrzutami: święty Ojciec słuchając wesoło najsurowszych strofowań, z radością dziękował braciom prawdę jemu mówiącym. Dnia pewnego, gdy w towarzystwie kilku swych zakonników jechał na skromnym osiołku, by obejrzeć miejsce pod klasztor mu darowane na górze Alverno, oto przewodnik ich wieśniak prosty a dobroduszny doń się zbliżywszy; opowiadać mu począł jak lud okoliczny uważa go za świętego, a potém swą mowę zakończył przestrogą, by święty Ojciec postępowaniem swojém sprawdzać się starał tak dobre o nim mniemanie. I cóż tedy uczynił pokorny nasz Ojciec? oto zsiadłszy z osiołka swojego rzucił się do nóg wieśniaka, dziekując mu serdecznie za te dary zbawienne. Szczęście swoje największe w posłuszeństwie pokładał. Lubo był fundatorem i Przełożonym Zakonu swojego, jednak zrzucił z siebie zwierzchnictwo i często mawiał, że byłby równie posłusznym tak najmłodszemu bratu, jak najstarszemu w Zakonie. Kościół, ów Sędzia najbieglejszy w sprawach Świętych Pańskich, przyznawszy mu cnotę pokory w stopniu najwyższym, uczcił go przydomkiem pokornego. W nagrodę za tę swoją pokorę, otrzymał w niebie jeden z najwspanialszych tronów, utracony przez buntowniczych Aniołów za niecną ich pychę jak to miał objawione sobie jeden z towarzyszy świętego *Franciszka.*

Módlmy się:

O Zbawicielu mój, Jezu, w Twojéj szkole święty Ojciec *Franciszek* nauczył się pokory największéj; krokiem olbrzy-

mim postępował on po téj drodze i nadzwyczajnéj doskonałości dosiągnął, ja zaś grzechu pełen, nie umiem zwyciężyć swéj pychy, raczże mi łaską swoją dopomódz i spraw o mój Boże, abym naśladując świętego Ojca *Franciszka*, ciągle się zapatrywał na Ciebie i mocno się chwycił krzyża Twojego. O chwalebny święty Ojcze *Franciszku*, niechże pokora Twoja za wzór mi służy, niechże jako Ty zapragnę być wzgardzonym od świata całego i niech nigdy nie zapomnę, że dobro moje prawdziwe nie na dostojeństwach zależy światowych, ale na ochoczem znoszeniu pogardy i wszelkich przeciwności życia dla miłości ukrzyżowanego Zbawiciela naszego.

Trzy Ojcze nasz, Zdrowaś Marya i Chwała Ojcu.

Antyfona. Święty Ojcze *Franciszku*, widzimy Ciebie jakoby mieczem przebitego, jakiż blask wytryskuje ze świętych blizn twoich! Błagajże! Dawcę tak szacownego daru, prosimy Ciebie, ażeby nas raczył oczyścić, odnowić we Krwi przenajświętszych Ran swoich. Tyś wszystkiém wzgardził, by za Jezusem pospieszyć, a teraz za poświęcenia swoje wiekuistą się cieszysz zapłatą.

℣. Módl się za nami, o chwalebny i święty Ojcze *Franciszku.*

℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu i t. d.

Módlmy się:

Panie Jezu Chryste, który wpośród powszechnéj świata oziębłości, wyrazić raczyłeś święte blizny Twéj męki na ciele błogosławionego Ojca naszego *Franciszka*, ażeby serca nasze miłością się zapaliły: błagamy miłosierdzia Twojego, a błagamy przez zasługi i za przyczyną sługi Twojego, racz nam użyczyć łaski ustawicznego noszenia

krzyża Twojego i czynienia godnych owoców pokuty; który żyjesz i królujesz na wieki. Amen.

Tantum ergo Sacramentum
Veneremur cernui,
Et antiquum documentum
Novo cedat ritui;
Praestet fides supplementum
Sensuum defectui.
Genitori, Genitoque
Laus et jubilatio,
Salus, honor, virtus quoque
Sit et benedictio;
Procedenti ab utroque
Compar sit laudatio. Amen.

Przed tak wielkim Sakramentem
Upadajmy na twarzy,
Niech ustąpią z Testamentem
Nowym sprawom już starzy;
Wiara będzie suplementem
Co się zmysłom nie zdarzy.
Ojciec z Synem niech to sprawi
By Mu dzięka zabrzmiała,
Niech Duch święty błogosławi
By się Jego moc stała;
Niech nas nasza wiara stawi
Gdzie jest wieczna cześć chwała. A.

Oremus:

Deus qui nobis sub Sacramento mirabili, passionis Tuae memoriam reliquisti, tribuae, quaesumus, ita nos corporis et Sanguinis tui sacra mysteria venerari, ut redemptionis Tuae fructum in nobis jugiter sentiamus. Qui vivis et regnas cum Deo Patre in unitate Spiritus sancti Deus, per omnia saecula saeculorum. Amen.

Módlmy się:

O Boże! któryś nam w tym Sakramencie cudownym pamiątkę Twej męki zostawił, spraw litościwie, iżbyśmy wielką Tajemnicę Ciała i Krwi przenajświętszéj godnie uczcili i zasłużyli doświadczyć na sobie owoców Odkupienia Twojego! Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym na wieki wieków. Amen.

DZIEŃ II.

Ubóstwo świętego Franciszka.

(Początek, to jest Pieśń, jak w dniu pierwszym).

Ubóstwo Ewangeliczne było cnotą najmilszą świętego *Franciszka*, zawezwał Go ojciec aż przed Biskupa i począł naglić, by się wyrzekł dziedzictwa, *Franciszek* wszystko, aż do koszuli mu zwrócił, a téj chwili święte ubóstwo stało się cząstką jego najmilszą, tak że o wy-

trwanie w ubóstwie prosił Boga przez ustawiczną modlitwę obfitemi łzami zroszoną. I do Rzymu się udał jedynie dla otrzymania od Stolicy Apostolskiéj przywileju na ubóstwo i upewnienia się, że Bóg Mu nie odmówi tego daru pożądanego. Ubóstwo nazywał swą siostrą, matką, małżonką, królową: nie mógł o niém myśleć bez wzruszenia wielkiego i żałośnie narzekał, że ludzie o skarb taki nie dbali. Wszelkiemi się starał siłami zjednać ubóstwu szacunek ludzki i miłość; a skoro kiedy spotkał uboższego od siebie, wnetże poczynał surowo wyrzucać sobie miękkość swoję i dopóty nie mógł się uspokoić, dopóki nie wyrównał w ubóstwie tamtemu; nie był on w stanie znieść myśli, żeby ktokolwiek mógł jego przewyższyć w miłości dla tego kochanego ubóstwa; słowem, nikt w świecie zapewnie tak gorąco dostatków nie pragnął, jak pożądał święty Ojciec *Franciszek* dla miłości Jezusa Chrystusa ubóstwa i ogołocenia całkowitego.

Modlitwa.

O mój Boże! czyjeżby serce się nie wzruszyło na widok ubóstwa, któreś dla naszéj miłości wycierpiał z przeczystą Twą Matką Maryą. I tato myśl smętna była głównym przedmiotem rozmyślań *Franciszka* Świętego i najmocniejszą do łez mu pobudką. Dlatego też zaledwie ujrzał doskonałość cnoty, która Ciebie odznaczała mój Jezu, a któréj w sposób szczególny błogosławić raczysz, wnetże przywiązał się do niéj z takim zapałem, że bez niéj nie miał i chwili spoczynku. Ach Panie! spraw, żebym zważywszy te rzeczy, wyrzekł się przywiązania wszelkiego do tego co ziemskie, tak żebym naprawdę mógł powiedzieć z Serafickim Ojcem moim: *Bóg mój i wszystko moje.* O Święty Ojcze *Franciszku!* otrzymaj mi choć jedną kropelkę z onych słodyczy, które w ubó-

stwie czerpałeś; spraw, abym od téj już chwili zapatrywał się na nie oświecony światłem duchownem i żebym szczególnego doznawał pociągu do życia ubożuchnego, jakie spędzał na ziemi Jezus z najukochańszą Matką swoją Marya.

Trzy razy Ojcze nasz i t. d. jak dnia pierwszego.

DZIEŃ III.

Pokuta świętego Franciszka.

Jeden z błogosławionych towarzyszy Świętego Ojca *Franciszka* zwykł był mawiać, że gdyby nasz Święty Fundator miał silną i tęgą naturę, jąką mieć byłby pragnął, natenczas nikt w świecie nie byłby zdolny wyrównać jemu tak w umartwieniach rozlicznych, jako też w twardem i pokutnem życiu. Od samego początku nawrócenia swojego, tyle zachowywał postów w roku, że jeden następując wkrótce po drugim, małą tylko przerwę zostawiał; tak, że post jego był prawie nieustającym. Garstka ziół posypanych popiołem lub wodą zimną zaprawionych, stanowiła pożywienie jego najmilsze. A kiedy w czasie jakiéj słabości zmuszony był mięsa używać, tedy zaraz po wyzdrowieniu pokutował, przymnażając sobie umartwień. Włosiennica, dyscypliny, czuwania i łzy były rozkoszą dla niego: zwyciężał pokusy rzucając się w kupy śniegu, w ciernie, pokrzywy i ogień. Coraz to inne sposoby wynajdował dla umartwienia ciała swojego, i tak do cierpień je przyzwyczaił, że zupełnie duchowi posłusznem już było: bo gdy duch poczynał w nowéj cnocie się ćwiczyć, ciało nietylko że się jemu nie opierało, albo się wzdrygało na widok jakiego przymusu, owszem jakby dodrowolnie poddawało się jemu.

Modlitwa.

O słodki Zbawicielu mój, Jezu, jakażto niezmierna różnica zachodzi między postępowaniem sługi Twego *Franciszka* a mojem. On będąc Aniołem czystości, życie całe przepędzał w umartwieniach nieustających i srogiéj pokucie, — a ja po tylu i tak ciężkich grzechach jeszcze pieszczę i ochraniam to ciało, lękając się nawet samego słowa pokuty! O mój Boże, niechże choć przykład życia Twojego, które było nieustającą męczarnią, z odrętwienia tego mnie obudzi i niech raz przynajmniéj zacznę prowadzić życie godne syna Świętego Ojca mojego i członka Zakonu Pokutującego. O wielki pokutniku i Ojcze mój *Franciszku!* w ostatnich chwilach życia przepraszałeś twe ciało, że tak je poniewierałeś, męczyłeś, nie dozwalaj abym ja przez zbytek zmysłowości unikając umartwień, żałował przy zgonie iżem zanadto ciało moje pieścił, duszę poniewierając i do wiecznéj męczarni gotując.

(Zakończenie jak w dniu pierwszym).

DZIEŃ IV.

Cierpliwość świętego Franciszka.

Gdy *Franciszkowi* Świętemu po raz pierwszy objawił się Ukrzyżowany Zbawiciel, tak tedy do niego przemówił: „Jeżeli chcesz iść za mną, zrzeknij się samego siebie, weźmij krzyż swój i pójdź za mną“. Święty *Franciszek* wezwaniu natychmiast posłuszny, z bohaterską cierpliwością przyjął krzyż Pański. I często mu się nastręczała sposobność do ćwiczenia się w chrześcijańskiéj doskonałości, któréj tak pragnął gorąco: bo gdy umartwienia nieustające i srogie zmieniły do niepoznania twarz jego, oto lud miejscowy uroił sobie, że zmiana tak nagła koniecznie być musi skutkiem utracenia rozumu: ulicznicy niesforni biegając za nim, głośno się śmiejąc i szydząc,

błotem zarzucali jego świętą osobę. Lecz obelgi takie nie obchodziły go bynajmniéj, zdawało się nawet, że wcale ich nie spostrzega: a taka obojętność do coraz większych i nowych obelg pobudzała prześladowców jego. Z równąż odwagą znosił nielitościwe względem siebie postępowanie rodzonego ojca. A razu pewnego złodzieje nań w lesie napadłszy okraść go zamierzyli; gdy zaś nic nie znaleźli do wzięcia, mszcząc się tedy na nim, srodze go zbili: co także nieraz od Saracenów i czartów wycierpiał. Choroby bolesne, długie i prędko po sobie następujące trapiły go nader często, szczególniéj zaś w ostatnich latach życia tyle miał do znoszenia, że niejako skóra tylko i kości na nim zostały, tak że chodzącym stał się szkieletem. Gdy razu pewnego zalecał mu lekarz, by płakać już przestał, gdyż na utratę wzroku narazić się może, Mąż święty odrzekł spokojnie, że woli zaniewidzieć na ciele, jak na duszy. Kielich swój gorzki zwykł był wychylać tak chętnie, że Zakonnicy wszyscy wydziwić się jemu nie mogli, widząc w nim jakoby Joba nowego, którego duch tém bardziéj się wzmacniał, im więcéj opuszczały go siły cielesne.

Modlitwa.

O! mój Zbawicielu, kiedyż zacznę się tyle radować z boleści i cierpień, jak się cieszę kiedy słodycz i pociechy mi zsyłasz! Żebym do tego stopnia doskonałości doszedł, potrzeba mi ciągle pamiętać na Mękę Twoją najświętszą, potrzeba mi silnej pomocy Ducha Świętego! raczże o Panie użyczyć mi tego daru nieoszacowanego, daj mi też silne i nieprzerwane zjednoczenie się z wolą Twoją najświętszą. Dzięki Ci składam, o Panie, za wszystkie cierpienia, jakie mi do téj chwili zsyłałeś, i któremi nadal w swem miłosierdziu nawiedzać mnie zechcesz!

Ach! wolę zaprawdę w tém życiu odpokutować za grzechy moje liczne i ciężkie! nie odmawiaj mnie téj łaski, o! konający na krzyżu Zbawicielu mój, Jezu najsłodszy, Twoja cierpliwość o chwalebny i święty Ojcze *Franciszku* niechaj mnie wspiera, przeniknij dobrze mój umysł i serce tą prawdą, której nauczyłeś swych Zakonników: że doskonała radość i prawdziwa chwała sług Bożych, przedewszystkiem zależą na dobrowolnem cierpieniu dla Bożéj miłości. Amen.

Trzy Ojcze nasz, jak dnia pierwszego.

DZIEŃ V.

Miłość Boża w świętym Franciszku.

Święty *Fransiszek* gorzał miłością Bożą prawdziwie seraficką, i dlatego téż Serafickim został nazwany. Od lat najmłodszych był postanowił nic nie odmawiać nikomu, jeśliby dla Bożej miłości kto o co go prosił. Miłość ta wyzuła go, ze wszystkich ziemskich dostatków, których w obecności miejscowego biskupa się wyrzekł; dla Bożéj miłości prowadził żywot anielski. Naglony gorącą żądzą męczeństwa, trzykroć udawał się do niewiernych, i słowo Boże im głosił, a gdy Muzułmanie stawili go przed sułtanem swoim, żądał dla dowiedzenia prawdy swej wiary, by dozwolono mu razem z księżmi tureckimi rzucić się w ogień rozpalony, aby lud cały mógł się przekonać, która wiara prawdziwa; lecz przerażeni duchowni tureccy, w żaden sposób na to zezwolić nie chcieli. Miłość Boża była pierwszą pobudką wszystkich jego czynności, a jednak mniemać nie przestał, że niepożyteczną byłaby ta miłość, gdyby nie czynił wszystkiego co tylko może, dla zbawienia dusz ludzkich krwią Zbawiciela odkupionych. Samo słowo miłość w zachwycenie go wprowadzało; na-

koniec wedle zdania świętego Franciszka Salezego ogień miłości Bożéj strawił nić życia chwalebnego Ojca naszego.

Modlitwa.

O! mój Boże, słusznie i nader trafnie Bonawentura, Błogosławiony Twój sługa, przyrównał świętego Ojca *Franciszka* do węgla rozpalonego w ogniu Twojej miłości. Stworzenia wszystkie, były dla niego jakby stopniami, po których się wznosił ku Tobie i jakby dźwignią posuwającą go w Twojéj świętej miłości. Dla mnie przeciwnie: stworzenia Twoje są mi, niestety! pokusą i sposobnością do obrażania Majestatu Twojego. Przebacz mi, Panie, przewrotność moją i racz mi użyczyć choć małą iskierkę z płomienia świętego, którym pałał *Franciszek* sługa Twój święty; ażebym za jego idąc przykładem, całkiem się poświęcił miłości Twej Boskiéj, a zobojętniał na wszystko, co nie Ty mój Boże! O święty Serafinie i Ojcze méj duszy, racz mi wyjednać łaskę u Pana, abym o nic nie dbał tylko o chwałę Jego i niczego się w świecie nie lękał tylko obrazy Boga mojego. Amen.

(Zakończenie, jak dnia pierwszego).

DZIEŃ VI.

Miłość bliźniego w świętym Franciszku.

Nic wyrównać nie może onej miłości bliźniego i litowaniu się *Franciszka* świętego nad bracią ubogą, cierpiącą. Młodziuchnym w rodzicielskim domu będąc jeszcze, zdjął razu pewnego swój ubiór i oddał go żołnierzowi biednemu, którego w łachmanach na drodze swej spotkał. Nieraz rozprówał albo rozdzierał swe suknie i między nędzarzy je dzielił. Posługa trędowatym była jego zabawą najmilszą; gdy bowiem patrzał na cudzą nędzę, lepiej poznawał co ucierpiał dla niego Pan Jezus. Lecz jak-

kolwiek litował się nad niedostatkiem i nędzą bliźnich, nierównie więcej wzruszał się jednak patrząc na ich potrzeby duchowne: byłby on pragnął świat cały nawrócić i uświątobliwić, dlatego też nie przestawał nad tem usilnie pracować, łez wylewając potoki na gorącej modlitwie. W celu nawracania dusz Bogu przebiegał żarliwie wsie, miasta, miasteczka, królestwa, a winnica Pańska polewana znojem jego i łzami, wydawała plon dziwnie obfity, jak to poznać można z samego Zakonu Pukutnego, który został ustanowiony dla osób w świecie żyjących.

Modlitwa.

O! mój Jezu, najczulsze dzięki Ci składam, za wszystkie dobrodziejstwa, które przez świętego Ojca *Franciszka* na świat zesłać raczyłeś. Nie chciej odmawiać mi łaski potrzebnej do naśladowania gorliwości świętego Ojca mojego; niech od téj już chwili usilnie się staram o zbawienie dusz ludzkich, i podniesienie z ubóstwa i nędzy nieszczęśliwego bliźniego, o ile w możności mojéj to będzie; jeżeli zaś nie zdołam go wspierać jałmużną obfitą, niech modlitwą przynajmniéj wesprę duszę, kiedy dla ciała nic uczynić nie mogę, ażebym się przez to okazał prawdziwym synem Serafickiego Ojca mojego. Ach! święty Ojcze *Franciszku,* wyjednaj mi łaskę, abym w bliźnim cierpiącym, nietylko brata, ale samego Zbawiciela zawsze oglądał, bo wtedy zapalony Bożą miłością, stanę się naśladowcą czynów heroicznych i poświęcenia twojego. Amen.

(Trzy Ojcze nasz, jak dnia pierwszego).

DZIEŃ VII.

Pobożność świętego Franciszka.

Główniejsze święta w roku święty Ojciec *Franciszek* zwykł był obchodzić uroczyście gotując się do nich su-

rowym postem i pilnem rozmyślaniem o tajemnicach jakie nam wiara podaje. Szczególniejszem pałał nabożeństwem do Narodzenia Pańskiego i obchodził je w sposób szczególny. Pogrążał się w głębokie rozmyślanie o tym cudzie miłości Bożéj; która mu zawsze gorące łzy wyciskała. Na trzy lata przed śmiercią urządził tak zwane jasełka przedstawiające Narodzenie i ubóstwo Chrystusa. W lesie niedaleko Castrum Grecyi zbudował stajenkę, w niéj żłób, i ołtarz urządził: w żłobku leżało Dzieciatko Jezus; które jakby wieńcem otaczały figury Najświętszej Panny Maryi, świętego Józefa, Aniołów i Pasterzy. Tu święty *Franciszek* w towarzystwie braci Zakonnej przychodził słuchać Mszy świętéj, sam zaś miewał kazania, w których tak tkliwie malował ubóstwo i miłość ku ludziom Pana Jezusa, że wszyscy przytomni, którzy się tłumnie z okolic zbierali na to nabożeństwo rzewnemi łzami płakali. To też Pan Jezus Dzieciątko chcąc wynagrodzić tę miłość, ukazał się świętemu Ojcu razy kilka w żłobku przygotowanym na tę uroczystość. Lecz Męka Pana Jezusa była zwykłym przedmiotem badań, myśli, mowy i uczuć jego; Mękę Pańską zwał swojém zwierciadłem i książką. Przystępując do Stołu Pańskiego, pobożnością i żarliwością swoją poruszał dusze wszystkich obecnych, a Sakrament Najświętszy przyjąwszy, w zachwycenie wpadał, i godzinami w tym stanie zostawał. Często rozmyślał o cnotach Matki Najświętszéj i nadzwyczajnych przywilejach od Boga jéj danych. Z Aniołem swym stróżem nieustające miewał stosunki, a wszystko to coraz więcéj zapalało serce jego dziwną Bożą miłością. Święty Michał był ulubionym patronem. Święci Piotr i Paweł protektorami do których się uciekając w modlitwach tworzył Zakon. Święty *Franciszek* największym czcicielem był Trójcy Przenajświętszéj, i dlatego się nazywa

Serafickim, że z miłością właściwą samym Serafinom ustawicznie śpiewał pochwałę Boga: „Święty, Święty, Święty,“ na honor Trójcy Przenajświętszéj, założył swój Zakon w trzech wielkich gałęziach, jakby jedno ciało Zakon Braci Mniejszych, Zakon Sióstr, i Trzeci dla osób żyjących na świecie.

Modlitwa.

Święty *Franciszek* czerpał niezliczone skarby pobożności, ze wszystkich tajemnic Wiary, a Uroczystości kościelne, były dla niego źródłem nieprzebranem łask Bożych. Ja zaś niedołężny mniemam, żem wiele już uczynił, gdy dzień uroczysty uświęcę obecnością swoją na niektórych nabożeństwach kościelnych, lubo nieraz obojętnie i z odrażającém niedbalstwem, dopełniam obowiązku tego. Ach! Panie, racz mi dać żywą wiarę i gorącą miłość świętego *Franciszka,* aby te źródła łask świętych, nie były dla mnie zamknięte i próżne. Ty zaś mój Ojcze *Franciszku,* doskonały wzorze pobożności, który kilka walących się kościołów odbudowałeś, racz mi wyjednać, abym stał się żywym przybytkiem Najwyższego Boga, i abym Jego nietylko słowami, ale też uczynkami i sercem i całem jestestwem mojem chwalił na wieki. Amen.

(Trzy Ojcze nasz, jak dnia pierwszego).

DZIEN VIII.

Święte blizny bł. Franciszka.

Życie Świętego *Franciszka* całe niemal nacechowane było podobieństwem do życia Chrystusowego, ależ darowanie mu blizn przenajświętszych, stało się dopełnieniem podobieństwa tego. W zachwyceniu będąc na górze Alverno, ujrzał Pana Jezusa zbliżającego się w postaci

ukrzyżowanego Serafa, który promieniami jasnemi ciskając jakby strzałami, ugodził w serce, ręce i nogi sługi swojego, wyraziwszy na nich piętna Męki swéj przenajświętszéj. Znaki te Boże, wielką boleść sprawiły ciału jego, tak, że odtąd nie był już w stanie pieszych podróży odbywać. Podobało się Panu, aby wierny Jego sługa, przeżył dwa lata jeszcze po odebraniu blizn świętych, i rzeczywiście ukrzyżowanym był w pośród ludzi, tak, że śmiało ze świętym Pawłem mógł wołać: *„Żyję, lecz już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus.*

Modlitwa.

O! Zbawicielu mój, któż Cię godnie wysławić zdoła za dzieła Twe dziwne? wszakże nie dla samego Ojca *Franciszka*, uczyniłeś ten cud wielki, albowiem i mnie grzesznemu i wszystkim Twym wiernym wolno z niego korzystać. Chciałeś, aby blizny sługi Twojego, przywodząc nam Rany Twoje na pamięć, pobudzały nas do miłości i wdzięczności za nieoszacowane dobrodziejstwa Twéj Męki. Bądźże błogosławiony na wieki! Przez zasługi świętego Ojca *Franciszka*, błagam Cię Panie, daj mi tę łaskę, abym żył dla Ciebie samego, dla Ciebie, który przez śmierć swoją męczeńską, życiem nas wiecznem obdarzyć raczyłeś. O błogosławiony Ojcze mój, racz mi dopomódz, abym całując święte blizny twoje zrozumiał jasno tajemnicze słowa, któremi do mnie się odzywają: Kochaj Boga Twojego, który przez nadmiar swojéj miłości, raczył cierpieć i umrzeć za ciebie.

(Zakończenie, jak dnia pierwszego).

DZIEŃ IX.

Szczęśliwa śmierć św. Ojca Franciszka.

Śmierć świętego *Franciszka* rozczulającym była widokiem dla świata całego. W ostatnich chwilach życia

wspomniał święty Ojciec, na ogołocenie zupełne Zbawiciela swojego, i naśladować Go pragnąc, na gołą położył się ziemię. Przełożony dogadzając jego pragnieniu, podał mu habit mówiąc, że go pożycza jak ubogiemu jałmużnę, a święty Ojciec *Franciszek,* przeniknioy radością, że do ostatka wiernym pozostał kochanemu ubóstwu swojemu, gorące za to składa Bogu dzięki. Kazał sobie jeszcze odczytać Mękę Pańską, podług świętego Jana, poczem odmówił Psalm 141, a przy ostatnim wierszu: *Panie wywiedź duszę moją,* oddał w ręce Bogu ducha swojego. Widziano świętą jego duszę wstępującą do Nieba w kształcie pięknéj gwiazdy wznoszącéj się w obłoki i ciało jego zupełnie się odmieniło: z wycieńczonego i chudego, stało się pulchne i białe. Czarność gwoździ wysterczających z blizn jego świętych, dziwnie odbijała od śnieżnej ciała białości, a rana boku okrągła i rumiana zdawała się być świeżą i połyskującą różą. Wszyscy przytomni na widok tak cudny od łez się powstrzymać nie mogli.

Modlitwa.

Gdy święty *Franciszek* poczuł, zbliżający się koniec życia swojego, z najwyższą tedy radością wezwał swych Zakonników, aby z nim razem cześć Ci oddali mój Boże. Racz mi użyczyć nieoszacowanej łaski, abym z równąż radością, powitał chwilę, która przerwawszy nić życia mojego, tę doczesną ukończy pielgrzymkę! A że taka zwykle jest śmierć, jakiem było życie, daj mi o Boże moc i wytrwałość w Twéj służbie, abym życiem cnotliwem, przykładnem zasłużył sobie na śmierć szczęśliwą. Święty mój Ojcze, cudowna śmierć twoja napełnia mnie gorącem pragnieniem zbawienia! Ach! jakżeż szczęśliwie umiera, kto twojém żył życiem! Jakżeż byłbym szczęśliwym żyć i umierać jako Ty Ojcze méj duszy! Potężną

przyczyną swoją, racz mi otrzymać łaskę, abym zmienił zupełnie życie gnuśne i niedbałe, jakie dotąd pędziłem, a rozpoczął pracować rzeczywiście nad zbawieniem mojém i zasłużył zasnąć w Panu śmiercią sprawiedliwych.

(Zakończenie jak w dniu pierwszym).

LITANIA
o świętym Ojcu Franciszku.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Maryo, Patronko szczególniejsza Zakonu Serafickiego, módl się za nami.
Święty Franciszku, Patryarcho Braci Mniejszych, módl się za nami.

Módl się za nami:

Ś. F. Wodzu życia apostolskiego,
Ś. F. Żywy obrazie męki Chrystusowéj,
Ś. F. Piastunie ran Chrystusowych,
Ś. F. Ziemski Serafinie,
Ś. F. Męczenniku w pragnieniu,
Ś. F. Kolumno Bożego Kościoła,
Ś. F. Wzorze ostréj pokuty,
Ś. F. Wzorze posłuszeństwa,
Ś. F. Przykładzie ewangelicznego ubóstwa,
Ś. F. Naśladowniku anielskiéj czystości,
Ś. F. Mężu według serca Bożego,
Ś. F. Serdeczny kochanku Jezusa,
Ś. F. Obrońco świata przed Bogiem,
Ś. F. Wzgardzicielu wszelkich honorów,

Ś. F. Szczególny miłośniku pokuty,
Ś. F. Światło wiary katolickiéj,
Ś. F. Lekarzu dusz grzesznych,
Ś. F. Łaskawy Ojcze utrapionych,
Ś. F. Hojny Prowizorze ubogich,
Ś. F. Wskrzesicielu umarłych,
Ś. F. Cudowny w całém życiu,
Ś. F. Cudowniejszy po śmierci w grobie twoim,
Ś. F. Tarczo sług twoich,
Ś. F. Patronie umierających,
Ś. F. Modlący się za zbawienie dobrodziejów twego Zakonu,
Ś. F. Kochanie święte całego Chrześcijaństwa,

Módl się za nami.

Barauku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

℣. Módl się za nami święty Ojcze *Franciszku*,

℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się:

Boże, któryś dziwne tajemnice Krzyża w Błogosławionym *Franciszku* Wyznawcy wielorako odnowił, daj nam prosimy iść, za przykładem jego nabożeństwa i ustawicznem tegoż Krzyża rozmyślaniem, bronić się od najazdów piekielnych. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

MODLITWA
do świętego Ojca Franciszka.

O! co za skarb nieprzebrany być ze wszystkiego wyzutym a wszystko posiadać!... O! cóż to za chwała niezmierna mieć Ojca w niebiosach!... O! co za słodycz niewypowiedziana być oblubieńcem Ducha Świętego!.. O! cóż to za szczęście nieskończone nazywać się bratem Tego, który swe życie poświęcił za owce swoje.
(Ś. Franc. in Epist).

Ojcze najukochańszy... Gwiazdo świętości, Seraficki *Franciszku,* pałający miłością ku Chrystusowi, Zbawicielowi naszemu, trawiony żądzą świętego ubóstwa, rozżarz w nas płomień tego ognia rajskiego; tchnieniem swojém gorącem rozdmuchaj iskry stłumione w oschłych sercach pokolenia naszego. Obudź, jakoś w niebie potężny, młódź naszą w grzechu uśpioną, by ku świętéj cnocie powstała; wléj w duszę niesmak i odrazę do znikomych ziemskich dóbr, a zapal żądzę szczęścia wiecznotrwałego w Bożem królestwie. Otwórz dla niéj, a liczne otwórz zacisza, by w oddaleniu od nawałności światowych, w schronieniach poświęconych świętej modlitwie zrozumiała jak słodkim jest Pan i przedwcześnie zakosztowała niewysłowionéj rozkoszy, jaką wiecznie się napawają w niebie Pańscy wybrani. Amen.

Deus meus et omnia! Bóg mój i wszystko!

POZDROWIENIE
Matki Bożéj Bolesnéj przez św. Bonawenturę.

(Sto dni odpustu za każdy raz naznaczył Pius IX 23 Grudnia 1847 r.)

Zdrowaś Maryo, boleści pełna; Ukrzyżowany z Tobą: opłakanaś Ty między niewiastami i opłakany owoc ży-

wota Twego, Jezus. Święta Maryo: Matko Ukrzyżowanego, nam krzyżującym Syna Twojego uproś łzy pokuty teraz, i w godzinę śmierci naszéj. Amen.

MODLITEWKI
do Serca bolejącego N. Panny na uproszenie darów Ducha świętego i rozmyślania cnót.

(Trzysta dni odpustu za każdy raz, za dusze zmarłych, Pius VII 14 Stycznia 1815 roku).

℣. Boże wejrzyj ku wspomożeniu memu,

℟. Panie, ku ratunkowi memu pośpiesz się.

℣. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,

℟. Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

1. Użalam się nad Tobą, o Matko najboleśniejsza, dla tego smutku, który ogarnął *Serce twe* najczulsze, w chwili proroctwa świętego starca Symeona. O! Matko najmilsza, przez *Serce twoje* tak zasmucone, uproś mi cnotę pokory i dar świętéj bojaźni Bożéj. Zdrowaś Maryo.

2. Użalam się nad Tobą, o Matko najboleśniejsza, dla tej trwogi, która przejmowała serce twe najtkliwsze w ucieczce do Egiptu i w czasie twego tam pobytu. O! Matko najmilsza, przez Serce twoje tak zatrwożone, uproś mi litość względem ubogich i dar pobożności. Zdrowaś Maryo.

3. Użalam się nad Tobą, o Matko najboleśniejsza, dla téj tęsknoty w jaką popadło twe najtroskliwsze Serce, czasu zgubienia drogiego Jezusa twojego. O! Matko najmilsza, przez Serce twoje taką tęsknotą ściśnięte, uproś mi cnotę czystości i dar umiejętności. Zdrowaś Maryo.

4. Użalam się nad Tobą, o Matko najboleśniejsza, dla téj żałości, którą jęknęło macierzyńskie Serce twoje w spot-

kaniu Jezusa Krzyż dźwigającego. O! Matko najmilsza, przez Serce twoje tak pełne miłości a tak rozbolałe, uproś mi cnotę cierpliwości i dar mocy. Zdrowaś Maryo.

5. Użalam się nad Tobą, o Matko najboleśniejsza, dla tego męczeństwa, którego doznawało mężne Serce twoje patrząc na konanie ukochanego Syna. O! Matko najmilsza przez Serce twoje tak współumęczone, uproś mi cnotę wstrzemięźliwości i dar dobréj rady. Zdrowaś Maryo.

6. Użalam się nad Tobą, o Matko najboleśniejsza, dla téj rany, którą litośnemu Sercu twemu zadało uderzenie włócznią w Serce Syna twego. O! Matko najmilsza, przez Serce twoje tak najokrutniej przeszyte, uproś mi cnotę miłości bliźniego, oraz dar rozumu. Zdrowaś Maryo.

7. Użalam się nad Tobą, o Matko najboleśniejsza, dla tego ostatniego ciosu, który wytrzymało Serce Twe najmiłosierniejsze w chwili pogrzebu Jezusa Syna twojego. O! Matko najmilsza, przez Serce twoje tą ostatnią boleścią do szczętu złamane, uproś mi cnotę pilności i dar mądrości. Zdrowaś Maryo.

℣. Módl się za nami Matko najboleśniejsza,

℟. Abyśmy się stali godnymi Chrystusa obietnic.

Módlmy się:

Niech się wstawia za nami do Twéj łaskawości, prosimy Cię Panie Jezu Chryste, teraz i w godzinę śmierci naszéj. Najświętsza Panna Marya, Matka Twoja, któréj duszę najczystszą, w godzinę męki Twéj miecz boleści przeniknął. Przez Ciebie Panie Jezu Chryste Zbawicielu świata, który z Ojcem i z Duchem świętym żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

OFIAROWANIE KRWI PANA NASZEGO JEZUSA CHRYSTUSA.

Papież Leon XII nadał pod dniem 25 Października 1823 roku odupst 100-dniowy wszystkim, którzyby nabożnie odmówili następujące ofiarowanie, Odpust zupełny dostępuje się pod warunkami, jak wyżéj.

Ojcze przedwieczny, ofiarujemy Tobie Krew przenajświętszą, którą Jezus Chrystus, nasz Pan, przelał dla nas z taką miłością i boleścią z rany prawéj swéj Ręki, i przez zasługi i cnoty Jego, błagamy Majestatu Twego o udzielenie nam błogosławieństwa Twojego, ażebyśmy mocą onego obronieni byli od nieprzyjaciół naszych i uwolnieni od złego wszelkiego. Amen.

Benedictio Dei omnipotentis, Patris et Filii et Spiritus sancti descendat super nos, et maneat semper nobiscum. Amen.

Na końcu dla otrzymania błogosławieństwa Bożego dodaj Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu.

OFIAROWANIE TROJCY PRZENAJŚWIĘTSZÉJ.

CELEM OTRZYMANIA SZCZĘŚLIWÉJ ŚMIERCI.

Tenże sam Ojciec święty podobnyż odpust przywiązał do następującego ofiarowania.

I. Ofiarujemy przenajświętszéj Trójcy, zasługi Pana naszego Jezusa Chrystusa, jako dziękczynienie za Krew przenajświętszą, przelaną za nas w Ogrójcu i przez zasługi Jego błagamy Majestatu Boskiego o przebaczenie nam grzechów.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu.

II. Ofiarujemy Trójcy przenajświętszéj zasługi Pana naszego Jezusa Chrystusa, jako dziękczynienie za śmierć, którą poniósł dla nas na krzyżu, i przez zasługi Jego

błagamy Majestatn Boskiego o odpuszczenie kar, na któreśmy zasłużyli przez grzechy nasze.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu.

III. Ofiarujemy Trójcy przenajświętszej zasługi Pana naszego Jezusa Chrystusa, jako dziękczynienie za niepojętą miłość, z jaką przyszedł z nieba na ziemię, aby się wcielił, cierpiał i umarł na kryżu, i przez zasługi Jego błagamy Majestatu Boskiego o uwieńczenie nas po śmierci wiekuistą chwałą w niebiosach.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu.

POCHWAŁY BOŻE.

Papież Pius VIIi pod dniem 23 Czerwca 1801 i Pius IX w dniu 8 Września 1847 roku przywiązali rok jeden dpustu za każde odmówienie następującej modlitewki na zadosyć uczynienie za bluźnierstwa miotane przeciwko Świętemu Imieniowi Bożemu. Odpust zupełny dla dusz zmarłych; warunki jak wyżej.

Niech będzie błogosławiony nasz Bóg.

Niech będzie błogosławione Imię Jego najświętsze.

Błogosławiony Pan nasz Jezus Chrystus.

Błogosławione trzykroć Święte Imię Jego.

Błogosławiony Pan nasz Jezus Chrystus w przenajświętszym Sakramencie.

Błogosławiona najchwalebniejsza Matka Boża, niepokalanie poczęta Panna święta Marya.

Błogosławione Imię Maryi Dziewicy i Matki najczystszej.

Błogosławiony Bóg w Aniołach swoich i we wszystkich swoich Świętych w niebie.

Błogosławiony Bóg we wszystkich synach swoich, którzy żyjąc na ziemi, wielbią Imię Jego w duchu i prawdzie.

MODLITWY I PROŚBY.

Leon XII Papież, dnia 3 Maja 1827 roku nadał 300 dni odpustu, za odmówienie tych westchnień; ktoby codziennie odmawiał, odpust zupełny raz w miesiąc, — i za dusze zmarłych.

Ojcze, Synu i Duchu święty, Trójco przenajświętsza. Jezu mój! Maryo niepokalana! Aniołowie Pańscy, Święci i święte w Raju, wymódlcie mi te łaski o które błagam przez Krew najdroższą Jezusa Chrystusa Pana naszego.

Abym zawsze spełniał wolę Bożą,
Abym był zawsze z Bogiem złączony,
Abym myślał jedynie o Bogu,
Abym kochał jedynie Boga,
Abym wszystko czynił dla Boga,
Abym szukał jedynie chwały Bożéj,
Abym został świętym jedynie dla Boga,
Abym dobrze pojął nicość moją,
Abym coraz to lepiéj poznawał wolę Bożą,

Najświętsza Maryo Panno! racz ofiarować Przedwiecznemu Ojcu, Krew najświętszą Pana Jezusa, za duszę moją, za dusze czyścowe, za potrzeby Kościoła, za nawrócenie grzeszników i za świat cały.

Trzy razy chwała Ojcu do Krwi przenajświętszéj Pana Jezusa.

Jedno Zdrowaś Marya do Matki Bolesnéj i raz jeden wieczny odpoczynek za dusze zmarłych.

POZDROWIENIE NAJŚWIĘTSZÉJ MARYI PANNY.

Do którego przywiązane są wielkie łaski, które objawić miała sama najświętsza Panna; o czém zaświadcza Ananijasz Klotten Brat Mniejszego Zakonu świętego Ojca *Franciszka.*

Córko Ojca Przedwiecznego, Bądź pozdrowiona przenajświętsza Panno Maryo niepokalana.

Matko Syna Bożego, Bądź pozdrowiona przenajświętsza Panno Maryo niepokalana.

Bądź pozdrowiona przenajświętsza Panno Maryo niepokalana.

Oblubienico Ducha przenajświętszego.

Świątnico Trójcy przenajświętszéj i najwdzięczniejsza Różo całego dworu niebieskiego.

Panno nad Pannami, Panno mocna, Panno słodyczy i pokory, z któréj się narodził i mlékiem Jéj był karmiony Król nieba.

Królowo męczenników, któréj duszę miecz boleści przeniknął.

Pani i Mistrzyni świata, któréj władza dana na niebie i ziemi.

Królowo nieba, serca mego Matko, w żywocie, pociecho i wszystka nadziejo moja i Matko najukochańsza.

Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławion owoc żywota Twego Jezus.

Niech będzie błogosławione.

Oblubieniec Twój święty Józef.

Ojciec Twój Joachim święty.

Matka Twoja Anna święta.

Przybrany syn Twój Jan święty.

Twój Anioł, święty Gabryel, zwiastujący Ci Słowo przedwieczne, które się Ciałem stało.

Ukochany naśladowca Twego Jezusa, święty *Franciszek* Seraficki.

Bóg Ojciec, który Cię wybrał.

Bóg Syn, który Cię ukochał.

Bóg Duch święty, który Cię poślubił. O najczystsza, o! najświętsza, niepokalana Panno Maryo, Amen.

POZDROWIENIE
Ran albo blizn świętego Ojca Franciszka.

Święty Józef Kalasanty tém pozdrowieniem często czynionem wiele sobie łask u Pana Boga uprosił. Sam nawet święty *Franciszek* ukazując się mu pomoc z nieba przynosił.

INTENCYA.

Panie Jezu Chryste! Synu Boga żywego, przyjmij tę modlitwę moje według owéj niezmiernéj miłości Twojéj, którą gorejąc raczyłeś ponieść wszystkie na przenajświętszém Ciałeczku Twém umęczenia, a szczególniej owe pięć ran, które i po zmartwychstaniu w uwielbioném Ciele zatrzymałeś, a z upływem wielu lat i wieków cudownie też rany na członkach wiernego sługi Twego świętego Ojca *Franciszka* wyraziłeś, spraw miłościwie, abyśmy mocą tych przenajświętszych ran grzechów odpuszczenie i żywot wieczny otrzymali.

Pozdrowienie rany prawéj ręki świętego Ojca Franciszka.

Seraficki Ojcze *Franciszku* święty, ja niegodny grzesznik pozdrawiam uczuciem całego serca i z jak największą czcią całuję ranę prawéj ręki Twojéj, przez Pana Jezusa wyrażoną; w imię zaś tego drogiego niebios upominku upraszam, abyś wynagradzając moje oziębłość, przenajdroższą ranę Ciała Pana Jezusa w niebie królującego pozdrowił, taką siłą uczuć, z jakąś Ją pozdrawiał i czcił żyjąc na ziemi. Tudzież wyjednaj mi Ojcze święty tę łaskę, abym dobre uczynki wykonywał a opuszczone wynagradzał.

Jedno Ojcze nasz, i jedno Zdrowaś Maryo.

Na wzór tego pozdrowienia, *temiż wyrazami oddaje się cześć i innym ranom świeteyo Ojca Franciszka z tą tylko różnicą, że zamiast: „Ranę prawéj ręki twojéj,“ mó-*

wi się: ranę lewéj reki, ranę prawéj nogi, ranę lewéj nogi ranę boku twego.

Na końcu Ojcze nasz i Zdrowaś Maryo.

Uwaga. *Na pamiątkę tych pięciu ran świętego Ojca Franciszka, ktoby chciał, mógłby odprawić nabożeństwo przez 5 piątków, przed uroczystością tak zwaną blizny świętego Ojca Franciszka, która wypada 17 Września. Warunki są: w pierwszy i ostatni piątek spowiadać się i komunikować, jeżeli można w kościele Braci Mniejszych, w każdy piątek dać jałmużnę ile można obfitą 5-ciu ubogim. W każdy piątek odmówić powyższe pozdrowienie 5ciu ran, w każdy piątek na pamiątkę 46 lat życia Świętego Patryarchy odmówić ustnie lub myślą następujący akt, który zwykł był mawiać za życia święty Ojciec Franciszek:*

Niech będzie błogosławione Imię najsłodsze Pana Jezusa, niech będzie błogosławiona najświętsza męka Jego, i niech będzie błogosławiona najchwalebniejsza, niepokalanie poczęta Marya Panna, która Go porodziła, i z Nim bolejącym wespół cierpiała, *(i dodać:)* Niech będzie błogosławiony święty Ojciec *Franciszek* z całym orszakiem Świętych w niebie. Amen.

ZEGAR SERAFICKI.

1. *Godzina miłosierdzia Bożego* bije dla nas, gdy Bóg nas raczy nawiedzać nieszczęściem, kłopotami, gdy nas na krzyżu boleści rozciąga; gdy nas w pokusach doświadcza; gdy przez uciski uczy pokory, zależności, modlitwy i cierpliwości.

Modlitwa w ucisku.

Ojcze święty wszystko tobie jest podobne, oddal kielich ten odemnie wszakże nie moja, ale Twoja wola niech sie stanie.

Modlitwa w pokusach.

Pan oświecenie moje i zbawienie, kogoż bać się będę? Pan obrońca życia mego! przed kimże drżéć będę. Mam Ojca Jezusa On mnie wspomoże. Mam Matkę Przewodniczkę Panią i Królową Marya, któréj Serce niepokalane ciągle myśli o mojém zbawieniu, i w uciskach moich ma o mnie staranie.

Modlitwa świętego Ojca Franciszka w chorobie.

Dziękuję Ci Panie Boże za wszystkie obecne boleści moje, a nawet proszę, abyś je jeżeli Ci się podoba, stokroć powiększył. To moja, nad wszystkie radości rozkosz jedyna, gdy mnie udręczając boleścią nie będziesz przepuszczał. Ponieważ każde Twojéj świętéj woli wykonanie jest mi najzupełniejszą pociechą i szczęściem. Amen.

2. *Godzinę szczęśliwą* uważaj, kiedy otrzymasz jaką łaskę od Pana Boga, nie zapominajże za to dobrodziejstwo Panu podziękować.

3. *Godzina pomyślna* jest, gdy Bóg da ci jaką rzecz, co cię pocieszy w strapieniu, lub jaką korzyść przyniesie doczesną. Nie lgnij do niéj zbytnie sercem, owszem wypraszaj się Bogu od wszelkich pociech nawet duchownych, lękając się, abyś tu będąc bogatym nie umniéjszył swego wiana w dziedzictwie wiekuistéj chwały, posag od Boga każdy ma dla siebie wyznaczony, niech nikt nie pragnie grosza jednego, bo można wyczerpnąć posag i zostać nie znacznie zkwitowanym ze wszystkiego. Pokora nauczy cię w tej mierze mówić: Panie jam nie wart niczego, daj lepszym odemnie.

4. *Godzina złota* płynie temu, w czyjéj duszy żarzy się ogień miłości Bożéj.

Modlitwa świętego Ojca Franciszka.

Boże mój i wszystko!... Kto Ty jesteś, najsłodszy Panie Boże... a kto ja nędzny robaczek i sługa Twój

najświętszy Panie... Pragnę Cię miłować o najsłodszy.., chcę Cię kochać o! Boże... Otom Ci oddał serce moje i ciało moje, z wszelką szczerotą oddałbym Ci wszystko, gdybym tylko wiedział, co dla Twéj miłości uczynić więcéj potrzeba.

Świadczy święty Bernardyn, że gdy święty Ojciec odmawiał następującą modlitwę, otrzymał na swem ciele wyobrażenie Świętych Ran Zbawiciela: Proszę Panie niech ognista i słodka moc miłości Twéj oderwie myśl moję od wszystkich rzeczy, które są pod słońcem, — i żebym miłością miłości Twéj umarł jako Ty z miłości dla mojéj miłości raczyłeś umrzeć. Przez Ciebie żywego Boga Syna, który z Ojcem i z Duchem świętym żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Zapewnia święta Gertruda, że jedna dusza kochająca Boga, więcej uprosić może u Pana, niż 12 tysięcy niekochających. Zaleca więc taż święta następny akt często powtarzać: O! dobry Jezu! kocham Cię, a czega mi w miłości Ciebie nie dostaje, racz za mnie nagrodzić i miłość serca Twego za mnie Bogu Ojcu ofiarować. O! Jezu, miłości moja, bądź mi Jezusem.

5. *Godzina najdroższa* jest podczas słuchania Mszy świętéj; w czasie rozważania męki Zbawiciela, ku czemu najbardziej pomaga: odprawianie Stacyi, drogi krzyżowej; bo jak utrzymują pobożni, nabożeństwo to po Ofierze Mszy świętéj pierwsze trzyma miejsce; dlatego też Kościół Boży do Stacyi drogi Krzyżowej przywiązał mnóstwo wielkich odpustów. Dla otrzymania odpustów tych niekoniecznie potrzebna spowiedź, dosyć jest być w stanie łaski. Przed zaczęciem nabożeństwa trzeba uczynić intencyę, że się chce dostąpić wszystkich odpustów Stacyi do drogi Krzyża przywiązanych; następnie zaś przy każdéj Stacyi uczynić szczególną intencyą: I tak

przy pierwszéj, odpust nadany téj Stacyi pragnę pozyskać dla siebie, aby mocą onego przez niewinną mękę Zbawiciela wszelka kara za grzechy była mi darowana; przy drugiej, odpust tej Stacyi ofiaruję za dusze braci i sióstr Trzeciego Zakonu; przy 3ciéj za dusze rodziców; 4téj za dusze kapłanów, i t. d. wymieniać trzeba dusze zmarłych. Ktoby nie mógł lub nie chciał wszystkich Stacyi, może 1szą, 2gą lub 3cią wedle upodobania obejść; wszakże odpustów tylko za te Stacye, co się odwiedzi dostąpić można.

6. *Godzina Maryi,* godzina cudowna, słodka i rzewna; godzina uroczystości serc kochających swą Matkę dziatek jest, gdy się modlisz i uciekasz pod opiekę najświętszéj Maryi Panny.

7. *Godzina nad wszystkie godziny, godzina miłości Bożéj.* Gdy czcisz, wysławiasz najświętszy Sakrament, gdy Go nawiedzasz, gdy śledzisz ukrytego Boga oczami twéj duszy, gdy Synowi Maryi Panny drżeniem serca starasz się przymilić, gdy usiłujesz temuż kochanemu Bogu przypodobać się, a nadewszystko gdy potrafisz wyrobić w sobie to usposobienie, aby Bóg ci się podobał; aby Bóg był kochaniem i życiem twojéj całéj istoty.

O SPOSOBIE PRZYGOTOWANIA SIĘ NA ŚMIERĆ.

Gdy człowiek w daleką ma puścić się drogę, wtedy zawczasu o niéj rozmyśla i im ta droga jest odleglejsza i im odbycie jej dobre ma więcéj przynieść korzyści, tem téż bardziej podróżny sposobi się do niej wedle całego zasobu zamożności swéj i na wszelkie wypadki i niepewności, stara się gruntownie zaopatrzyć. A jeżeli przeczuwa, że już więcéj nie wróci do rodzinnej chatki, lecz ma osiąść w nieznanym kraju i że los jego zależeć

będzie od tego, jak się ukaże przed tymi, którzy na niego czekają i do siebie powołują, czegóż nie czyni, aby i o drodze i o owym kraju, powziął jak najdokładniejsze wyobrażenie, słowem myśl jego tem jedynie zajęta przysposabia serce i duszę do odwagi i zachęca je do pokochania przyszłéj siedziby.

Wszystkich nas ludzi czeka daleka podróż, a podróż, z któréj napowrót nie powrócimy; wszystkich nas czeka śmierć nieodzowna, bo kto się rodzi, umierać musi; musi porzucić ziemię, na której się urodził; po której jako pielgrzym wędrował, a przenieść się do innego świata, gdzie panuje wieczność szczęśliwa lub nieszczęśliwa, musi dusza opuścić chatkę rodzinną, jakiem jest ciało jéj ziemski towarzysz, a udać się tam gdzie na nią czeka jéj Pan i Stwórca.

Jako Chrześcijanie, nauczeni o naszém powołaniu do królestwa niebieskiego, winniśmy się do niego sposobić po wszystkie dni życia naszego przez *żywą Wiarę i dobre uczynki;* Wiara jest w téj podróży jako przewodnik, a gdy do celu życia przybliżym się, służyć nam będzie jako świadectwo, żeśmy Chrystusowi, żeśmy w Jego królestwie na ziemi mieszkali, żeśmy Jego własność i poddani i jako tacy, że mamy prawo do dziedziczenia nieba, które On najdroższą swą Krwią u Boga Ojca dla nas kupił, Pan nasz Jezus Chrystus. Uczynki zaś będą jako klucz, co nam wrota niebieskie otworzą, i jako skarby, któremi ubogaceni jaśnieć będziemy przez całą wieczność. Ponieważ zaś dzień podróży na ów drugi świat przed nami zakryty, zawsze tedy nań gotowymi być mamy, a to wedle przestrogi Zbawiciela: „*Czuwajcie, bo nie wiecie dnia i godziny, kiedy Pan przyjdzie.*“ Przyjdzie niebawem czas niespodzianie jako złodziéj, i prędzéj aniżeli się spodziewamy, choroba, ów goniec Pań-

ski, uderzy bólami śmiertelnemi na ciało i jakby stukając do drzwi duszy naszéj zawoła, aby wyszła z téj znikoméj lepianki i aby stawiła się przed wszystko-widzącym Bogiem, Sędzią sprawiedliwym, Zbawicielem, który na téj ziemi wskazał nam drogę do wiecznej szczęśliwości i podał środki do utrzymania się na niéj; przed Nim do złożenia rachunku z całego życia. O! jakże uroczysta, i zarazem jak straszna chwila dla każdego człowieka. O! chwilo stanowcza, od któréj wiekuista radość lub wiekuisty płacz i zgrzytanie zębów zależy! O! chwilo jakże o tobie często myśleć, i ciebie na rozwagę do serca naszego przywoływać trzeba! A zatem nie odkładając na czas niepewny ostatniéj chwili życia naszego, gotujmy się wcześnie i przysposabiajmy do dobréj śmierci, bo jako dobra śmierć jest wieńcem i nagrodą i owocem słodkim dobrego życia, tak téż i życie nasze nie ma sobie innego kresu zakładać lub innych planów zakreślać, tylko aby mogło zakończyć się dobrą i błogosławioną śmiercią; *gdyż śmierć sprawiedliwych jest drogim skarbem przed obliczem Pana.* Śmierć jest to niby echo, albo odgłos naszego życia, które gdy jest przykładne, cierpliwe, pokorne, nabożne i świątobliwe; przykładna także, cierpliwa, pokorna, nabożna i świątobliwa będzie śmierć nasza. Leez jeśli ladajako pielgrzymkę ziemską odprawiemy, ladajakie będzie echo naszéj śmierci, a odgłos jéj smutnie dla nas odbije o Sędziego Boga sprawiedliwoś i.

Codziennie gotujmy się na śmierć, zwłaszcza gdy się udajemy na spoczynek wmawiajmy w siebie roztropnie, że ten dzień cośmy go przeżyli jest ostatnim życia, a noc nadchodząca początkiem wieczności, że łóżko, w które się kładziemy, jest trumną, a sen co ma pokrzepić siły, śmiercią. Oprócz tego codziennego przygo-

towania się, dobrze byłoby przynajmniéj raz na miesiąc użyć jeszcze następującego środka, który niemały przyniesie dla duszy pożytek. Wszakże nie używaj go inaczéj tylko za poradą spowiednika.

W sposobnym i wolnym od zatrudnień czasie i w miejscu ukrytém, uklęknąwszy z wielką pokorą, i trzymając krzyż w ręku, wyobraź sobie jakobyś téj godziny zaraz miał umrzeć, jakbyś lekarza Chrześcijańskiego, pobożnego, mówiącego do Ciebie słyszał:

„*Dispone domui tuae, quia morieris et non vives.*"

Już po tobie, już wszystkie środki ratunku ludzkiego wyczerpnięte, nie ma sposobu dla ciebie. Myśl więc o śmierci: „*Domem twoim rozporządzaj co rychło, gdyż umrzesz i żyć nie będziesz.*"

Na to wezwanie, zacznij się gotować na śmierć. Zmów Wierzę w Boga, następnie wzbudź w sobie akty Wiary, Nadziei, Miłości, serdecznego żalu za grzechy, i inne, które się zwykły mówić nad umierającym. Poczém podziękuj Panu Bogu za odebrane w ciągu całego życia łaski i dobrodziejstwa. Wziąwszy w ręce Regułę świętą odnów Professyą; wezwij na pomoc najświętszéj Maryi Panny, świętego Anioła Stróża, świętego Józefa, świętego Ojca *Franciszka* Patryarchy, świętego Antoniego i wszystkich Świętych, prosząc, aby cię w godzinę śmierci od pokus bronili.

Nakoniec wyobraź sobie, że cię wokół otaczają znajomi, przyjaciele i życzliwi; tych zatem przeproś za dane z siebie zgorszenia i błagaj, aby wszelką urazę i niechęć dla miłości Boga darować ci raczyli. Potém jakoby mający niby konać, układłszy się na łóżku mów zwolna akty polecające duszę Bogu przy zapalonéj gromnicy, tak jak się czyni z konającymi. Powstawszy za chwilę podziękuj Panu Bogu, i zmów

za wszystkich konających stosowne paciorki, jako też jedno Zdrowaś Maryo za dusze zmarłych.

Takie przygotowania cząstkowe kilka razy mniéj więcéj do roku czynione przysposobią szczęśliwie do owéj chwili ostatniéj, w któréj podoba się Bogu powołać nas do siebie, abyśmy jako słudzy nieużyteczni zdali rachunek z naszego szafarstwa.

W ową to chwilę, gdy choroba na nas uderzy, trzeba na prawdę myśleć o podróży bez obawy i owszem z miłosną tęsknotą za Panem, trzeba z potrzeby uczynić cnotę. Przed obrazem najświętszéj Panny weź błogosławieństwo, żeby ci wolno było chorować i zatęsknić do Boga, aby cię Pan z tego nędznego życia wywieść już raczył i zaprowadzić na gody weselne. Podziękuj Bogu za wszystkie chwile, które ci przeżyć dozwolił; zdaj się zupełnie na Jego wolę najswiętszą i upodobanie; ofiaruj się z miłością i ochotą na cierpliwe znoszenie choroby. Łóżko twe uważaj jako krzyż Chrystusów, siebie wystawiaj jako ofiarę za własne grzechy i z miłości ku Bogu, na tymże krzyżu złożoną—dozwól, aby cię słabosć, jakby gwoździmi raniąc twe ciało, przybijała; dlatego więc nie utyskuj, ani się żal na twe boleści i owszem gdybyś się mógł wstrzymać od jęczenia, stękania i wzdychania, niemałąbyś z siebie uczynił Bogu ofiarę, a bliźnim dał przykład. Lekarstwo lub pokarm przyjmuj z cnoty posłuszeństwa, odsuwaj od siebie zbytnią troskę, o nic nie nalegaj, spuść się zupełnie na ręce braterskiéj miłości osób cię otaczających. Wcześnie upraszaj o święte Sakramenta, jako też o to, aby był przy tobie spowiednik, lub inna osoba, którąby cię duchowną posilała rozmową. Spowiedź uczyń albo jeneralną z całego życia, lub znaczniejsze tylko i większe grzechy wyznaj spowiednikowi. Nadewszystko staraj się o żal serdeczny i jak

najgorętszy za twe przewinienia, często go powtarzaj; skruchą i boleścią pokutną przeszywaj na wskroś twe serce. Rozpacz niech od ciebie będzie daleką i owszem miłosierdzie Boże niech ożywia twą odwagę. Za twe grzechy ofiaruj Bogu Ojcu, życie, mękę i smierć Jezusa Chrystusa i zasługi najświętszéj Panny.

Gdy ci przyniosą najświętszy Sakrament, jeżeli można, przyjmij Twego Pana klęczący z pokorą i miłością. Obecnemu w twém sercu Panu między innemi uczuciami oświadcz, że na Niego zupełnie zdajesz staranie o sobie, że On sam niech rozporządzi wedle upodobania swego; tak twojém doczesnem życiem, jakoteż twoją przyszłością po śmierci. Odtąd już nie będzie ci wolno troskać się o zbawienie twoje. Po Kommunii mów akt następujący: *„Nie opuszczę Cię, Panie mój, aż mnie wprowadzisz do mieszkania Rodzicielki mojéj, to jest do Nieba.“*

Przyjmij z upragnieniem Olej święty, podczas, gdy ten Sakrament będzie ci udzielany, wzbudzaj w sobie żal za grzechy i ciesz się w duchu tą świętą myślą, że kapłan zmysły ciała twego namaszcza Krwią Chrystusową i kładzie na tobie święte ukochane znaki, jako cechę twego wybrańśtwa i przeznaczenia do Nieba. Najświętsze Imiona Jezus, Marya, Józef, niech ciągle z twych ust i serca wychodzą.

Będąc blizkim skonania powtarzaj myślą te słowa:

Najświętsza Maryo Panno przez niepokalane poczęcie Twe proszę, przybądź mi na pomoc w godzinę śmierci.

ROŻNE AKTY.

Oto Oblubieniec się zbliża; pragnę umrzeć, abym Cię co prędzéj ujrzał; pragnę umrzeć dla chwały i miłości Twojéj, Boże mój; pragnę umrzeć i być z Jezusem moim! Oto zbliża się godzina, idźmy, umrzemy z Nim.

Uweseliłem się z tego, co mi powiedziano: do domu Pańskiego pójdziemy. I kiedyż stanę przed obliczem Pana? bo Ty jesteś, który powrócisz mi dziedzictwo moje. Czegóż pragnę na niebie jeżeli nie Ciebie, i czegóż żądać mogę na ziemi oprócz Ciebie Boże serca mego, i cząstko duszy mojéj i cząstko dziedzictwa mego na wieki. Pragnę być rozłączony z ciałem, abym był z Jezusem Chrystusem. Jezus jest życiem mojem, wielkie szczęście dla mnie, że umrzéć mogę dla Niego, którego kocham nad życie. Amen.

ROZMYŚLANIA
O MĘCE PANA NASZEGO JEZUSA CHRYSTUSA.

Tak dla zdrowych celem przygotowania się do dobréj śmierci jak i dla chorych zwłaszcza tych, których choroba zbyt przeciągła zmusza tygodnie lub miesiące na łóżku zostawać, którzy, nie mogąc nic robić we dnie liczą wszystkie godziny nocy bezsennéj, którzy gdy rano przyjdzie wzdychają do wieczora, a pod wieczór, tęsknotą cierpiącego Hioba, wyglądają poranku. Takimto osobom rozpamiętywanie Męki Pańskiej będzie najsłodszą rozkoszą. Prawda bowiem nieomylna, że Pan Jezus jest z tymi co cierpią i że tych co rozmyślają boleści Jego, zapala miłością, są Błogosławieni, którzy cierpią wraz z Panem, w Panu i dla Pana.

Dla wiekszego ułatwienia kładą się tu na każdą dnia godzinę rozmyślania.

Godzina 5 w wieczór.

Przenieś się myślą do Wieczernika.... Wystaw sobie jako Pan Jezus powstaje od stołu, przepasuje się prześcieradłem, nalewa wody w miednicę i umywa nogi uczniom swoim. Przypatruj się szczególniéj, że u nóg

zdrajcy Judasza, niewiernego sługi, schylony Pan niemą boleścią błaga go, aby się nawrócił do Boga.

O! Jezu, Królu Aniołów i ludzi! gdzież jest taka wyniosłość, coby ostać się mogła na widok Twojéj tak głębokiej pokory?... Jam gorszy od Judasza, rzucić się pod nogi tego zdrajcy, niecnego ucznia Twego winienem ja grzesznik, ale nie Ty najwyższa świętości!... Gdy Cię widzę tak ukorzonego i pod nogami owego syna potępienia porzuconego, co mam czynić z sobą? nie wiem o Panie teraz, gdzie mam cisnąć grzeszną duszę i ciało moje, kiedy Ty najniższe miejsce zająłeś?... O! jakiżto dla mnie przykład pokory. Kiedy tak o! Panie, kocham moje łoże boleści, na które mnie cisnąłeś — pragnę, abyś mnie rzucił w grób na pastwę robactwa.... Daj mi łaskę, aby naśladując Ciebie rzucał się pod nogi wszystkich ludzi, ponieważ nie ma żadnego, któryby był odemnie gorszy.

Godzina 6 wieczorna.

Pan Jezus, najwyższy Kapłan nowego Prawa, karmi Apostołów przenajświętszem Ciałem swem i poi najdroższą Krwią. Podziękuj Mu za wszystkie Kommunie; pragnij i przyjmuj duchownie Ciało Pańskie; przeproś za wiele złych, niegodnych, lub świętokradzkich Kommunii; na zadosyć uczynienie ofiaruj twą chorobę i przyszłą śmierć. Wzbudź nadzieję, że gdy cię przez posłańca, jakim jest choroba, wzywa na gody weselne, raczy cię przyjąć do królestwa niebieskiego; że jako ty będąc podróżnym na ziemi, gdyś był niejako w domu swoim, dawałeś Mu mieszkanie w sercu twojém, okrywałeś Go szatą miłości i żywiłeś Go uczuciami twéj duszy; tak i On gdy przez śmierć przyjdziesz do Niego, odpłaci się wzajemnością dając ci Niebo za mieszkanie, a siebie samego za pokarm i okrycie, które od ciebie na wieki odjęte nie będzie.

Godzina 7 w wieczór.

Idź za Zbawicielem Twoim do ogrodu Oliwnego. Słuchaj co mówi Pan: „*Smutna jest dusza moja aż do śmierci.*“ Ty więc odpowiedz Twemu Bogu: Cóż mam czynić abym Ci, mój Jezu, przyniósł pociechę? Cóż Ci może być milszego nad to, gdy Ci w ofierze uniżenie i ochotnie składam moje boleści, które chcę odtąd znosić cierpliwie ku uczczeniu Twego smutku i bolesnego wylania potu krwawego w czasie Twéj modlitwy. Kielich mego Zbawiciela niech mnie zbiedzonego chorobą napawa. — Czemużeś to smutna duszo moja, czemu to trwożysz sobą i mięszasz się na widok zbliżajcéj się śmierci. — Ufaj Panu, On dlatego przyoblekł się twoją słabością, aby tobie nadał siłę swoją. — Czy nie zechcesz umrzeć z Panem, zdobądź się na odwagę.

Godzina 8 w wieczór.

Pan Jezus krwawym potem oblany modli się do Boga Ojca: „*Ojcze mój, jeżeli to być może, aby ten kielich odszedł odemnie, wszakże nie moja, ale Twoja wola niech się stanie.*“

To święte heroiczne Jezusa jako człowieka zdanie się na wolą Boga naśladuj. Przywiedź sobie na pamięć wszystkie twoje boleści; przyjmij je jako kielich męki Jezusowéj z rąk kochającego cię Boga i mów o każdej w szczególności: Ojcze mój proszę Cię, oddal odemnie ten kielich ubóstwa... ten kielich cierpienia... ten kielich zgryzoty... ten kielich opuszczenia... ten kielich śmierci... Jednak nie moja, ale Twoja niech się spełni wola.

Godzina 9 w wieczór.

Wystaw sobie, że Twego Zbawiciela pojmano, — prowadzą jakby łotra związanego powrozami, i jakby

niewolnika obciążonego łańcuchami. Pokochaj zatem twą słabość, która cię pojmała i zostawaj cierpliwie jakby łańcuchami przykrępowany do łoża boleści, a to dla miłości Twego Boga, i jako zadosyć uczynienie za grzechy własne, i mów do Pana: Chcę mój Jezu żyć, cierpieć i umierać jako więzień Twej miłości, jako niewolnik Twej chwały.

Godzina 10 w nocy.

Uczniowie odstępują swego Mistrza i zostawiają Go w ręku nieprzyjaciół. O! Panie mój, pójdę wszędzie za Tobą, — pójdę za Tobą... i dlatego gotów jestem umrzeć za Ciebie i dla Ciebie. Gdy mnie przyjaciele odstąpią i gdy zostanę bez wszelkiej pociechy; proszę Cię, Zbawicielu mój, nie opuszczajże mnie wówczas. Duszo moja ciesz się że bez wszelkiej, na wzór Jezusa Twego, zostajesz pociechy. Opuszcza Cię stworzenie, to też w szukaniu Go nie doznasz pracy.

Godzina 11 w nocy.

Pan Jezus odbiera policzek w domu Annasza. Wystaw sobie zgromadzenie owych sędziów drapieżnie pragnących krwi niewinnego, najświętszego Baranka. Patrz, oto bezbożny żołdak podnosi rękę na Boga... i z taką siłą uderza w najświętszą Twarz kochanego Jezusa, że krwią zalany upada na ziemię Twój Pan, Twój Zbawiciel, szczęście twej duszy... Cóżto za wzór dla ciebie cierpliwości! Oto niemy głos mówiący do ciebie: „Ucz się synu odemnie, *żem jest cichy i pokornego serca*“. Przepraszaj Boga żeś był przyczyną tej Jego zniewagi... Żałuj, że i teraz odnawiasz tę srogą scenę policzkowania Jezusa, co ma miejsce wtedy ilekroć obrażasz, znieważasz lub ranisz słowami twoich bliźnich.

PÓŁNOC.

Jezus prowadzony do Kajfasza... tu, Boga sądzą ludzie... tu niewinnego oskarżają grzesznicy... tu najwyższa świętość odbiera zelżenie od istot podłych... tu o zgrozo! na najświętszą twarz Boga, sprosny żyd z obrzydłych ust wyrzuca plwociny... tu tłuszcza swawolna obala na ziemię swego Pana, a ująwszy za włosy włóczy po ziemi... Nadmiar wszystkiego, kochanie serca Twego najmilszy Jezus, jakby rzecz najsprośniejsza w dół obrzydliwy gdzie wszelka nieczystość kuchenna spływała, wrzucony; gdzie bluźnierstwy i złorzeczeniem, na jakie tylko zdobyć się może rozjadła złość, przeklęty został.

O! mój Jezu, Jezu najdroższy, Jezu bolesnem westchnieniem serca mego stokroć ukochany! Cóżto za widok dajesz z siebie dla człowieka: Otoś wydany na pożarcie rozżartym tygrysom... Czemże jest moja w porównaniu z Twą męką? łzy mi płyną z oczu, a te łzy niech ci tłómaczą Panie, że pragnę cierpliwie znosić chorobę. Serce mi się kraje z boleści, że w téj ciemnicy sprośnej przebywasz. O! za to Twoje pohańbienie niechże mnie śmierć rzuci coprędzej w dół grobowy, — niech robak gryzie grzeszne cielsko, niech zgnilizna moja wynagrodzi zniewagę Tobie wyrządzoną.

Godzina 1 po północy.

Piotr Święty trzykroć zapiera się Chrystusa. Pomyśl ile razy zaparłeś się Chrystusa złem życiem twojem, ile razy teraz zaparłeś się w twéj chorobie niecierpliwością. Piotr Święty żałował i pokutował; proś Pana Jezusa, aby i na ciebie spojrzał temi oczami litościwemi, co wycisnęły łzy z oczu ucznia niewiernego.

Godzina 2 po północy.

Jezusa związanego prowadzą do Piłata, i znowu oskarzają. Uważaj, że ci wszyscy co chcą należéć do Jezusa, trzeba, aby byli nawiedzani boleścią, łzami i zniewagami, i aby te cierpliwie znosili: *Pierwsza cnota Chrześcijanina jest gardzić światem i być od niego wzgardzonym.* (Święty Hieronim).

Godzina 3.

Uważaj jak Pana Jezusa od Piłata zawiedli do Heroda, gdzie ten pyszny władca okrył pośmiewiskiem Chrystusa za to, że nie chciał służyć za przedmiot do jego dumy i hymernych zachceń. Najwyższą mądrość nazywa ludzki, ograniczony rozum, głupstwem; stworzenie domaga się od Stwórcy cudów, — Pan milczy... bo żądanie człowieka nierozważne, a pyszne bez celu, a głupie i pełne miłości własnéj. Nie żądaj więc i ty cudów, aby Pan tobą jako Herodem nie wzgardził, poddaj się z pokorą Bożemu względem ciebie roporządzeniu; nie narzekaj na chorobę; nie pragnij ani śmierci, ani zdrowia; ale proś Pana, aby czynił z tobą, co się upodoba Jego woli.

Godzina 4 zrana.

Przebądź tę godzinę w przysionku ratusza, przypatrz się Królowi nieba, jako Go odziérają z sukien Jego a przywiązawszy do słupa okrutnie ciało Jego biczmi sieką. Uważaj, że grzech twojej nieczystości tak srodze Ciało Jezusa ubiczował, przepraszaj Go, i na zadosyć uczynienie zaofiaruj twą chorobę i śmierć.

Godzina 5 poranna.

Pan Jezus cierniem ukoronowany, tak uwieńczonego Pana naszego Piłat ukazuje Żydom mówiąc: oto człowiek. Żałuj za grzech pychy i za myśli, któremiś Boga

mógł obrazić. O! Jezu, Królu Aniołów i Panie mój, nie jestem ja z Twoich wiernych poddanych; bo świat kocham i jemu służę. O! świecie wyrzekam się ciebie na zawsze, opuszczam cię chętnie, by całkowicie należeć do Pana Jezusa. O! mój Zbawicielu mam na głowie mojéj Twoją cierniową koronę; bo czuję niezmierne boleści, lecz chętnie ją nosić chcę, bo mi dasz po śmierci koronę chwały.

Godzina 6 zrana.

Jezus skazany na śmierć i wydany Żydom, aby był ukrzyżowany. Idźmyż i umierajmy z Nim... O! najświętszy, o! najniewinniejszy, poddałeś się wyrokowi śmierci, który mnie raczéj grzesznikowi przystoi, a nie Tobie... jam winien być ukrzyżowany. Po milion razy dziękuję Ci, żeś mnie zastąpił... z miłością przyjmuję moją chorobę i wyrok mojéj śmierci... tylko nie wydawaj duszy mojéj w moc nieprzyjaciół.

Godzina 7 zrana.

Jezus obciążony drzewem krzyżowem idzie na śmierć... upada pod ciężarem krzyża... rani sobie głowę, kolana i najświętszą Twarz tłucze o ziemię... O! mój Jezu, mój Jezu pomóż mi dźwigać krzyż mój... Ty widzisz jak mnie uciska... spraw, abym go niósł odważnie aż do śmierci.

Godzina 8 rano.

Jezus stawa na górze Kalwaryi... szaty przywrzałe do ran zdzierają okrutni zbójcy, a przez to najsroższą boleść zadają Zbawicielowi... Słuchaj! Co to za łoskot straszliwy?... O! zadrżyj człowiecze i zapłacz łzami krwawemi... Oto Boga Twego krzyżują—mordercze gwoździe wbijają w najświętsze ręce i nogi Jego.

Więc ja nie jestem Chrześcijaninem, bo z Chrystusem nie jestem ukrzyżowany?... lecz jeżeli dusza moja nie jest ukrzyżowana, to za to serce moje jakby gwoździmi zranione zostało... Otom przybity do łóżka, do krzyża, na który bardzo i bardzo zasłużyłem. O! Jezu! niechże mnie Krzyż Twój poświęci, gdy mam to szczęście mieć udział, acz mały, w niezmiernych Twoich boleściach. O! niechże mi świat będzie ukrzyżowany, i ja światu.

Godzina 9 zrana.

Jezus wisząc na krzyżu modli się za swych nieprzyjaciół, mówiąc: „*Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą co czynią.*“ Więc i za mnie modli się mój Pan, boć i ja Jego nieprzyjaciel, bom Go krzyżował memi grzechami— i więcéj Mu krzywdy wyrządziłem, aniżeli żydzi. I ja mam moich wrogów, a temi są wyłącznie grzechy moje, bo mnie o zgubę przyprawiły, od Boga odciągnęły, na łoże boleści cisnęły i nie zadługo śmierć sprowadzą. Więc, Boże mój, odpuść mi grzechy moje, weź je odemnie, rzuć w przepaść zapomnienia. I ciało moim nieprzyjacielem, więc słusznie ukrzyżowane i trzeba aby umarło; — proszę wszakże, Boże mój, za tym wrogiem, abyś go tu siekł, bił, palił—bylebyś mu tylko na wieki przebaczył.

Godzina 10 przed południem.

Jezus mówi do łotra dobrego: „*Dziś ze mną będziesz w Raju*“. Podziwiaj dobroć Syna Bożego względem tego dobrego łotra, i przeraź się sprawiedliwością Jego, która potępiła drugiego bluźniercę. Obaj znajdowali się tuż przy boku swego Pana, jednakże jeden zbawienie otrzymał, drugi na potępienie skazany.—Oto mój Zbawca na Krzyżu... i ja jako łotr na krzyżu... O mój Boże! nie chcę bluźnić, ani szemrać, ani narzekać, jak

to czynił zły łotr; ale wołam: Panie! słusznie cierpię, bom przez grzechy moje zasłużył na to karanie: lecz gdyś już wszedł do Królestwa swego, racz pamiętać i o mnie, abym był zbawiony. Dziś, gdy cierpię przemów do mnie, a szczególnie w godzinę śmierci niech zasłużę usłyszeć słodycz twéj mowy: Dziś ze mną będziesz w Niebie.

Godzina 11 przed południem.

Jezus rzekł do matki swéj Maryi: „*Niewiasto, oto Syn twój; Synu, oto Matka Twoja*“. Dobry Jezu, zkąd mi ta łaska, abym ja był synem Twéj Najświętszéj Matki, albo czy podobna mi przyjąć nadmiar tego szczęścia, aby Przeczysta Niepokalana Marya była Matką mnie podłego grzesznika, syna potępienia? Czuję, żem niegodzien być synem Maryi, a jednakże wierzę całą potęgą méj wiary, że jeżeli nie będę z liczby Jéj dziatek, nie pozyskam ani Twéj łaski, ani zbawienia. Więc tysiąc tysięcy dzięk Ci składam za to, żeś mi dał najdroższy, jaki posiadasz w Niebie i na ziémi skarb... Maryą Najświętszą za Matkę. Niech Cię za to wielbi wszelkie stworzenie, niech Ci podziękuje sama Błogosławiona Panna. Za tak wielką łaskę chcę ochotnie znosić moją chorobę, poddaję się pod tysiąc cięższych nawet boleści za taką Matkę, za taki skarb, za Marya! Co większa, za ten dowód wnętrzności miłosierdzia Twego, za ten dar najzacniejszy, co wyłonił się z serca Twego... za Najświętszą Marya ofiaruję Ci życie moje i wieczność moje, zdając się zupełnie na Twą łaskę. Bo posiadając Marya, moje boleści są mi rozkoszą, śmierć nagrodą. Bo Marya jest mojem życiem, szczęściem i Niebem. A więc o szczęśliwa dolo! moją Matką jesteś Najświętsza Panieneczko, Niepokalana Maryo! nie gardźże mną.

Oręduj za mną do Jezusa, mówiąc: Synu mój, oto syn, któregoś mi oddał, cierpi, daj mu pokorę i wytrwałość... oto umrzeć ma nie długo, przyjmij duszę jego w opiekę i wprowadź go tam, gdzie ja z Tobą wiecznie króluję.

Godzina południowa.

Rzekł Pan Jezus: *„Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił!"* Proś Pana, aby nie opuszczał Cię w chorobie, a osobliwie w godzinę śmierci. Podziękuj Bogu za łaskę, że cię nawiedza chorującego; nie trać wszakże serca, jeżeli się kiedy usunie od ciebie: uczyni to bowiem dla wypróbowania twéj cierpliwości i dla twojéj większéj zasługi. Gub się natenczas w Panu twoim gdy się skryje, spuść się Nań z tém większą ufnością, gdy cię opuści.

Godzina 1 po południu.

Jezus ducha swego poleca Bogu Ojcu: poleca ducha a nie ciało—więc ty nie troszcz się o ciało, ale cały starunek zwróć do twéj duszy; dusza tylko jest twoją własnością, złóż ją w dobre ręce aby nie zginęła— Jezus i Marya niech będą owemi rękami... na tych rękach zostając, możesz bezpiecznie żyć, odważnie i z zasługą cierpieć, szczęśliwie umierać, bez trwogi co się z tobą stanie w wieczności.

O Jezu, o Maryo! wam oddaję duszę moją, pomnijcież o niéj jako o waszéj własności.

Godzina 2 po południu.

Jezus rzekł: *„Pragnę"*. Znoś duszo chrześcijańska upały gorączki twéj, rozpal się pragnieniem widzenia Boga twego. Wołaj po tysiąc razy: Pragnę umrzeć światu a żyć Chrystusowi, pragnę być rozłączonym co rychło z tym żywotem, a połączonym zostać z Jezusem i Matką Jego, Maryą. Tu proś Świętych Pańskich aby się za tobą modlili, zwłaszcza Patronów dobréj śmierci:

Świętego Michała, Świętego Anioła Stróża, Świetej Barbary i innych.

Jezus napojony żółcią rzekł: „*Skończyło się*“ O i moja choroba częstuje mnie prawdziwą żółcią! lecz z tem wszystkiém nie mogę mówić z Chrystusem: Wykonało się. Jam nic nie wykonał, bom jeszcze żyć dobrze nie zaczął. Życie moje upłynęło w grzechach, a zatem nic się nie wykonało, bo umarły byłem; nic się nie skończyło, bo nędza życia mego przedłuży się tylko nędzą przyszłą w nieskończonéj wieczności. Śmierć duszy mojéj obecna z powodu grzechów, nie skończy się ze śmiercią mego ciała, ale przeciągnie się w strasznéj wieczności. O Jezu mój, ratuj, bo jeżeli Ty mnie ratować nie będziesz zginę na wieki. Zastąp, dobry Panie, czego niedostaje życiu memu do mojego usprawiedliwienia na żywot wieczny.

Godzina 3 po południu.

Jezus schylając głowę dla oświadczenia poddaństwa, które chciał publicznie z wysokości tronu swego Krzyża oddać Ojcu Przedwiecznemu, jako też dla okazania ziemi, że umarł za życie — i dla okazania swéj miłości ku ludziom, jakby im chcąc dać ostatni pocałunek, pocałunek świętego pokoju, zgody i przymierza wiekuistego. Jezus oddał ducha swego Bogu. Tu zamilknij i uczcij w głębi duszy śmierć twego Pana. Miłość Jezusowa słodyczą i ogromem swym przyciska nas... jeżeli Bóg nasz ukochany umarł, a któż się będzie lękał śmierci! Jeżeli Pan Jezus umarł dla nas, a któż się będzie wahał umrzeć dla Niego. Jezeli kochany Zbawca z miłości dla ludzi położył swą duszę za swe przyjacioły, kto z nas, jeżeli prawdziwym jest przyjacielem Chrystusa nie odda miłości za miłość, i nie skłoni ochotnie głowy swéj pod cios śmiertelny śmierci.

O mój Jezu! tęskno mi w tém życiu, pragnę co prędzej umrzéć. O duszo moja! wychodź co prędzéj z ciała twego, opuść tego towarzysza co cię do grzechu ciągnął; rzuć tę ziemię, bo nigdy nie zaczniesz być szczęśliwą. Czy podobna, abyś duszo moja lękała się śmierci, ty! któraś weszła w Serce Jezusa Chrystusa, serce włócznią przeszyte. O śmierci! tysiąc razy milsza aniżeli to umęczone życie: daję ci serce moje, wnijdź w nie, zabij je, abym ja co prędzéj wszedł w serce Jezusa mego i zaczął żyć dla Boga i Jego Najświętszéj Matki Maryi.

Godzina 4 po południu.

Najswiętsze Ciało Jezusa zdjęte z Krzyża nabalsamowano, następnie w grobie złożone zostało. Nie schodź z twego krzyża, tak jako i Chrystus nie zszedł choć się bezbożni faryzeusze tego domagali. Twojemi kusicielami w téj mierze jest miłość własna i pieszczota ciała. Nie schodź z krzyża, umrzéj raczéj na nim, albo niech cię sam Bóg z niego zdejmie i w swojem sercu najświętszem na wieczny złoży depozyt.

Proś Najświętszéj Panny Maryi, Świetéj Magdaleny i innych Swiętych, co byli przy grobie Pańskim, aby ci uprosiły łaskę Bożą, iżbyś stał się godnym przyjąć Sakrament ostatniego namaszczenia.

O mizerne ciało! cierpisz wiele, lecz trochę jeszcze cierpliwości, a będziesz spoczywać na łonie Boga twego, już nie będziesz więcéj cierpiało, odpoczniesz po ciężkich twych trudach. O błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają! O Niepokalane Serce Jezusa i Maryi, bądźcie dla mnie grobem, przyjmijcie moje grzeszne ciało i duszę. Amen.

ROZMYŚLANIA NA WSZYSTKIE DNIE TYGODNIA

MOGĄCE SŁUŻYĆ

ZA PRZYGOTOWANIE SIĘ DO DOBREJ ŚMIERCI.

NA PONIEDZIAŁEK.

Punkt I. Raz umrzesz, nie umrzesz tylko raz; nie wiesz kiedy umrzesz, ani jako umrzesz, ani na którém miejscu, ani w jakim stanie. Umrzesz prędzéj niż mniemasz. Jeżeli się nie masz na pieczy, umrzesz niespodzianie. Taka jest śmierć, jakie było życie. Nie nauczamy się rzemiosła w jednym momencie, którego nigdy nie robiliśmy. Nie oduczymy się w jednym momencie rzemiosła, któreśmy zawsze robili. Nigdyś się nie nauczył czynić aktów nadziei i miłości, jakoż się ich nauczysz będąc chorym? Nie umiesz inszego rzemiosła, tylko obrażać Boga, jakże się go oduczysz umierając? Będzieszże kochał Boga przy śmierci, nienawidząc Go w życiu Twojém? Będzieszże nienawidził grzech przy śmierci, kochając go przez całe życie.

Punkt II. Po śmierci będziesz sądzonym. Po sądzie będziesz zbawionym albo potępionym. Co będziesz chciał natenczas abyś był uczynił? Co będziesz chciał, abyś był nie uczynił? Co będziesz chciał abyś był cierpiał? Co będziesz chciał, abyś był nie cierpiał? Czyń co będziesz chciał, abyś był uczynił. Nie czyń, czego będziesz chciał, abyś był nie uczynił. Cierp, co będziesz chciał abyś był cierpiał. Nie cierp, czego będziesz chciał, abyś był nie cierpiał.

Punkt III. Zostawisz wszystkie dobra twoje u bramy wieczności. Chwała twoja nie wnijdzie z tobą do grobu. Rozkosze twoje zamienią się w gorycz, i miłości twoje w nienawiść. Nie zabierzesz z tego świata tylko dobre i złe, które na nim uczynisz: dobre, abyś wziął za nie

nagrodę; złe, abyś za nie odebrał karę. Co jest w życiu pociechą twoją, będzie przy śmierci utrapieniem twojém. Co jest w życiu utrapieniem twojém, będzie przy śmierci pociechą twoją, jeżeli je znosisz w Bogu i dla Boga.

O śmierci! o sądzie! o zbawienie! o potępienie!! jestem zapamiętały, jeżeli nie myślę o śmierci; jestem nierozumny, jeżeli się śmierci nie lękam; jestem przywiązany do życia, jezeli się bardzo obawiam śmierci; nie kocham Jezusa, jeżeli nie pragnę śmierci; jestem samego siebie nieprzyjacielem, jeżeli się nie gotuję na śmierć; nie zasługuję na zbawienie, jeżeli się nie boję potępienia; zażywam na złe czasu i łaski Boskiéj, jeżeli się nie przyprawiam do wieczności.

Słowa Pisma Świętego.

Oto blizko są dni śmierci twojéj. (Deut 31. 14)

O śmierci! jakoż jest gorzka pamięć o tobie człowiekowi pokój mającemu w dobrach swoich.
(Eccl. 41, 1).

Nie wie człowiek końca swego. (Eccl. 9, 12).

Postanowiono ludziom raz umrzeć, a potem sąd.
(Hebr. 9, 27).

I wy gotowi bądźcie: bo godziny której się nie domniemacie, Syn Człowieczy przyjdzie.
(Luc. 12, 40).

Rozpraw dom twój, bo ty umrzesz, a nie zostaniesz żyw. (Is. 38, V, 1).

NA WTOREK.

Punkt I. Jestżeś gotów umrzeć? rozporządziłeś sprawy twoje? Maszże z nich większą nad zbawienie twoje? mniemaszże, iż się schronisz od śmierci? ta która ma przyjść swego czasu, nie możeż dziś przyjść?

Żyć tylko myślisz, nie umierać. Dla czasu tylko pracujesz, nie dla wieczności. Sprawy małe potrzebują

mniéj starania, większe więcéj: jestże która większa nad zbawienie twoje; nie rychło bardzo jest myśleć wtenczas o śmierci, gdy czas jest śmierci. Jestże czas gotować się na śmierć wtenczas, gdy trzeba być sądzonym.

Punkt II. Każdy się swego rzemiosła uczy. Wszystkich ludzi rzemiosło, jest ich zbawienie. Nie trzeba się uczyć umierać, ale bardzo trzeba się uczyć dobrze umierać. Nie czynimy dobrze tego, co czynimy raz tylko w życiu naszém; abyśmy raz dobrze umarli, trzeba abyśmy wiele razy umierali.

Długieżto życie na przygotowanie się do śmierci? Wieleżto czasu na myślenie o wieczności? Jakoż uczynisz akt miłości Boga, nienawidząc Go zawsze? Jakoż nienawidzieć grzech będziesz, kochając go zawsze? łatwo to czynimy, do czegośmy się przyzwyczaili; jeżeli się nie przyzwyczajasz do umierania, bardzo ci ciężko będzie umierać.

Punkt III. Śmierć jest jedyna: zguba jéj nienagrodzona. Sąd następuje po śmierci, a wieczność po sądzie. Rachunki twoje sąż gotowe? Gdy cię Bóg spyta, będzieszże miał co Mu odpowiedzieć? będzieszże czas uczyć się wtenczas potykać, gdy nieprzyjaciel uderzy na ciebie? Jestże czas umacniać wtedy miejsce, gdy ze wszech stron jest obleżone? Czujcie, albo na was śmierć niespodzianie napadnie. Gotujcie się na śmierć, jeżeli nie chcecie, aby was znagła śmierć nie zeszła. Tego, który nie czuje, schodzą niespodzianie; a ten, którego niespodzianie zejdą, będzie potępiony. Ucz się tego rzemiosła, które koniecznie potrzeba czynić, które należy dobrze czynić, które raz tylko uczynisz: w którem niebezpieczna jest pobłądzić; którego nie będziesz mógł poprawić i za które karanie będzie nieskończone.

Punkt IV. Nie dowierzaj czasowi, zła to jest ufność. Nie ufaj zdrowiu twemu, lód to jest kruchy, który stopnieje pod nogami twemi wtenczas, gdy się będziesz miał za bezpiecznego. Nigdy śmierć nie jest bliższa, jako gdy ją rozumiemy być bardzo daleką. Na jak wielu niespodzianie napadła? nie może też na ciebie podobnie napaść?

O mój Boże! dziękuję Ci żeś mi dał czas na przygotowanie się do śmierci: gdzieżbym był, gdybyś był na mnie niespodzianie napadł? Cóżbym uczynił, gdyby mi dziś przyszło umierać? chcę się strzedz na potem bo mam nieprzyjaciela, który na każdém miejscu zasadzki na mnie czyni. Abym dobrze umarł czasu swego, chcę umierać każdego dnia życia onego. Abym raz dobrze umarł, chcę wiele razy umierać.

Słowa Pisma Świętego.

Pamiętaj, żeć śmierć nie omieszka. (Eccl. 14, 12).
Czuwajcie, bo nie wiecie dnia ani godziny. (Math. 25, 13),
Miejcie się na pieczy. (Luc. 21, 34).
Jeśliż tedy czuć nie będziesz, przyjdę do ciebie jako złodziej. (Apoc. 3, 3).
Czujcież tedy, albowiem nie wiecie, której godziny wasz Pan przyjdzie. (Mat. 24, 42).
Przetoż i wy bądźcie gotowi, bo której godziny nie wiecie, Syn Człowieczy przyjdzie. (Ibid. 44),

NA ŚRODĘ.

Punkt I. Czego się lękasz, duszo chrześcijańska? czemu się obawiasz śmierci? nie możeszże tego czynić co czyni niemowlę? nie możeszże tego znosić, co mrówka znosi? Wszystkie zwierzęta wiedzą jak potrzeba umierać, a ty nie wiesz jakim sposobem masz to uczynić? Cóż uczynisz z życiem, jeżeli go nie chcesz nigdy postra-

dać? Nie Bóg-że ci je dał? nie maszże On prawa odebrania go napowrót? Pozwolił ci go używać, ale sobie własność jego zachował. Jestto skład, który mu trzeba oddać albo prędko, albo późno. Jestżeś go gotów oddać?

Punkt II. Czemu się tak drożysz? trzeba pójść tamtędy? Głupstwo to jest obawiać się zbytnie tego, czego nie można uniknąć. Lękamy się rzeczy wątpliwych, oczekujemy pewnych. Nie trzeba było się rodzić, gdybyś nie chciał umierać. Jestżeś lepszy od królów? będzieszże więcéj uprzywilejowany niż Chrystus? gdybyś był nieśmiertelny, powinienbyś prosić o to, abyś mógł umrzeć jak On. Jesteś winowajca skazany na śmierć. Wyrok na to jest wydany od początku świata. O jak jest dla ciebie dobry ten wyrok! o jakie na cię dobro ściąga! Śmierć nie jest zła rzecz, lecz dobro nieoszacowane, bo nam daje wejście do Raju. Mielibyśmy o nie prosić, gdyby Bóg nie był nas na nią skazał.

Punkt III. Straszne są sądy Boskie, prawda to jest: ale miłosierdzie Jego jest nieskończone. Dobra jest rzecz bać się, lecz lepsza nadzieję pokładać. Ten, który nadzieję pokłada w Bogu, nie będzie omylony w swéj nadziei. Ten, który się spuszcza na Boga, nie będzie od Niego opuszczony. Będzież ci lepiéj żyć dłużéj? przyczynisz długów twych, nie umniejszysz. Przysporzysz rachunków, nie ujmiesz. Pokutować, mówisz, będę, a jeszcześ nie zaczął. Nie masz pokuty, którąby większą zasługę miała, jako przyjęcie śmierci na dosyć uczynienie za grzechy twoje. Człowiek nic nie może dać Bogu, coby się równało z ofiarą życia.

O mój Boże, jak się mam za szczęśliwego, że mogę umrzeć dla Ciebie! Ponieważ nie mogę być męczennikiem wiary, chcę nim być miłości, umierając z mi-

łości Twojéj. Niewielka to rzecz jest umrzeć, ale dobrze umrzeć to jest wielka. Daję Ci, mój Boże, z miłości życie moje, które mi mocą śmierć wydrze. Oddaję miłości to, czego nie mogę odmówić potrzebie.

Słowa Pisma Świętego.

Lepsza jest śmierć niźli gorzki żywot i odpocznienie wieczne, niźli długa niemoc. (Eccl. 30, 17).

O śmierci! dobry jest sąd twój człowiekowi niedostatecznemu i któremu na siłach schodzi. (Eccl. 41, 3).

Nie Lękaj się sądu śmierci. Pamiętaj co przed tobą było i co po tobie będzie: ten sąd od Pana wszelkiemu ciału. (Ibid. 5).

Bo wiemy, że jeśliby ziemski dom nasz tego mieszkania był zepsowany, iż budowanie mamy od Boga, dom nie rękoma robiony, wiekuisty w Niebiesiech. (II Corinth. 5, I).

Nieszczęsny ja człowiek, kto mię wybawi od ciała tej śmierci. (Rom. 7, 24).

NA CZWARTEK.

Punkt I. Powiedziano mi że już umrę; o słodka i miła nowino! już porzucę ziemię, abym poszedł do Nieba. Już wynijdę z więzienia mego, abym zażywał wolności doskonałéj. Już się powrócę z wygnania do Ojczyzny mojéj: już przejdę z czasu do wieczności, z podobieństwa do prawdy, z odmiany do nieodmienności, z śmierci do nieśmiertelności, z nędzy do szczęśliwości; już posiądę i oglądam Boga mego. Już zażywać będę Jego obecności, już spocznę na łonie Jego i zamienię się w Niego; już napełnię rozum mój wszystkiem światłem, wolą moję wszystkim pokojem, pamięć moją wszystkiemi uciechami. Znajdę w niebie to wszystko czego pragnę, a nic w niém nie znajdę czego się lękam. Nie będę miał więcéj żadnego złego, na żadnem dobrem więcéj schodzić mi nie będzie. Bóg mi będzie wszystko we wszystkiem i znajdę w Nim wszystko.

Punkt II. Powiedziano mi że już umrę; słodka i miła nowino! już idę na miejsce spoczynku, do ziemi żyjących, do królestwa pokoju, do pałacu chwały na gody Baranka, na ucztę Boską i Anielską. Już obaczę, czego oko nie widziało, usłyszę czego ucho nie słyszało, posiędę, czego rozum ludzki nigdy nie pojął. Już idę do kraju, w którym nie będę więcéj trapiony nędzą; w którym nie będę więcéj ponosił żadnego niewczasu i niewygód; w którym nie będę więcéj skłonny do grzeszenia i do potępienia; w którym nie będzie nic więcéj, coby mię trapić mogło; w którym będę widział Boga mego, chwalił, kochał i błogosławił przez wszystką wieczność,

Pójdźmy! duszo moja, porzućmy to nędzne życie, wynijdźmy z tego nieszczęśliwego ciała. Czegóż się lękasz? Jezus umarł za ciebie. Dosyć uczynił za grzechy twoje: zapłacił wszystkie długi, ręczył za ciebie u Ojca swego, odpowiedział za ciebie: obiecał ci raj swój jeżeli w Nim pokładasz nadzieję twoję, przeniósł na ciebie wszystkie zasługi swoje, dał ci na zakład Ciało swoje i Krew, uczynił ci dobrodziejstwa nieskończone i zachował cię od niezliczonych niebezpieczeństw. Gdyby cię chciał zgubić, czyliżby umierał za ciebie? czyliżby cię tak długo przy życiu zachowywał? czyliżby cię z taką cierpliwością oczekiwał, oświecał takiém światłem, wołał z taką miłością, pociągał z taką mocą, obdarzał takiemi łaskami? czyliżby cię nawiedzał w twéj chorobie? czyliżby cię poświęcał przez przyjęcie Sakramentów i naznaczył znakiem przeznaczonych?

Punkt III. Jeżeli jęczyć będziesz, zbawiony zostaniesz. Jeżeli się nawrócisz z całego serca, grzechy twoje odpuszczone będą: jednego tylko westchnienia potrzeba na pozyskanie nieba. Nigdy pokuta nie jest nierychłą,

gdy jest szczera i prawdziwa. Zawsze się wczas nawracamy, gdy tylko to czynimy z całego serca. Duszo moja, oto cię Jezus wzywa i ręce do ciebie wyciąga. Oto się za ciebie modli na krzyżu swoim i prosi Ojca swego o odpuszczenie dla tych wszystkich, którzy byli przyczyną śmierci Jego. Skłania głowę swoję, aby cię pocałował. Rozciąga ręce, aby cię przytulił. Serce ma otwarte abyś w nie weszła. Daje życie swoje i krew, aby cię odkupił i zbawił. Cóż masz za przyczynę zatém bać się.

Pójdźmy, radzi temu, umierajmy, bo Bóg chce tego. Umierajmy, abyśmy byli posłuszni rozkazom Jego; umierajmy dla chwały Jego; umierajmy dla miłości Jego; umierajmy z wdzięczności; umierajmy z słuszności; umierajmy, bo On umarł; umierajmy za Niego, bo On za nas umarł; umierajmy, abyśmy Go widzieli; umierajmy, abyśmy Go kochali; umierajmy, abyśmy Go czcili, chwalili i błogosławili przez wszystką wieczność.

Punkt IV. O Ojcze miłosierdzia! oto syn marnotrawny wraca się do Ciebie, strawiwszy życie swoje i dobra na rozpustach. Ach! żyłem bez rozumu odtąd, jakem zaczął zażywać rozumu. Samo złe działałem odtąd jakem zaczął poznawać dobre. Ojcze mój, zgrzeszyłem przeciw niebu i Tobie, nie jestem godzien wnijść do domu Twego. Ale cóż, czyliż przestałeś być Ojcem, żem ja przestał być synem Twoim, straciłżeś dobroć Twoją, żem ja stracił niewinność moją? Nie jestżeś więcej Ojcem miłosierdzia, że masz syna nędzą ogarnionego? O mój Ojcze! o Ojcze najlepszy ze wszystkich Ojców! zmiłuj się nad najnędzniejszym ze wszystkich Twych synem. Zginąłem był, otóż się znalazłem. Umarłem był, otóż przez łaskę Twoją jestem wskrzeszony. O mój Ojcze! wynijdź naprzeciw synowi Twemu, przyjmij go w dom swój, daj mu pocałowanie pokoju, odpuść mu przewinie-

nia jego, przyoblecz go w szatę godową, każ mu jeść u stołu Twego i przypuść go do uczty Twojéj.

O Jezu! lekarzu nędznych, chorych, pocieszycielu utrapionych, odkupicielu niewolników, jedyna nadziejo grzesznych! oto stoję przed Tobą bez siły, bez poruszenia i bez słów: lecz Ty słyszysz serce moje które do Ciebie mówi, pała pragnieniem widzenia Ciebie i chce jak najprędzéj umrzeć. Przychodź co prędzéj, o dobry Jezu, wyrwij duszę moją z tego więzienia, przywołaj ją z wygnania, zaprowadź ją do miłej jéj ojczyzny. O jak są piękne Przybytki Twoje! jak przedziwny pałac! jak będę rad w niebie! jak będę szczęśliwy z Tobą!

Święta Maryo, Matko Boża, któraś była przy śmierci Syna Twego jedynego, nie opuszczaj mię przy śmierci mojéj. Jestem synem Twoim i sługą, zniesieszże, aby jeden z synów Twoich stał się niewolnikiem djabelskim? O! mam nadzieję że mi przybędziesz na pomoc w téj ostatniéj potyczce i że mnie uczynisz zwycięzcą nad nieprzyjaciołmi mymi. Oddaję duszę, ciało, życie, śmierć i zbawienie moje w ręce Twoje.

Aniołowie niebiescy, przybądźcie mi na pomoc, weźcie broń na obronę moję, zachowawszy mię cale w tylu nawałnościach, nie dopuszczajcie, abym zginął na brzegu. Pójdźmy do nieba, pójdźmy do raju! gotowe serce moje, gotowe z niéj wynijść. Gotowe żyć, gotowe umierać. Gotowe na to wszystko co będziesz chciał z niém czynić do czasu i na wieki Amen.

Słowa Pisma Świętego.

Weseliłem się z tego co m powiedziano: pójdziemy do domu Pańskiego, (Ps. 121, 1).

Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają. (Apoc. 14, 13).

Błogosławieni, którzy na wieczerzą wesela Barankowego wezwani są. (Apoc 19, 9).

W tobiem, Panie, nadzieję miał, niech nie będę zawstydzon na wieki. (Psalm 30, 2),

Cóż ja mam w niebie, albo czegom chciał na ziemi oprócz Ciebie? ustało ciało moje i serce moje, Boże serca mego i części moja, Boże na wieki.
(Psalm 72, 26, 26).

Jestem ściśnion z dwojga, pragnienie mając rozwiązanym być, i być z Chrystusem, bardzo daleko lepiej.
(Philipp 1, 23).

O jednę prosiłem Pana, téj szukać będę, abym mieszkał w domu Pańskim po wszystkie dni żywota mego.
(Psalm 36, 4).

Jako miłe Przybytki Twoje, Panie Zastępów, żąda i ustaje dusza moja do pałaców Pańskich.
(Psalm 83, 2—3).

Błogosławieni, którzy mieszkają w domu Twoim, Panie: na wieki wieków będą Cię chwalić. (Ibid 5).

NA PIĄTEK.

O modlitwie Pańskiéj.

Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiech.

Punkt I. Wierzę, mój Boże, żeś jest Ojcem moim któryś mi dał życie przyrodzenia i łaski, i od którego spodziewam się życia chwały, żeś jest Ojcem wszystkich ludzi; czyliż Cię nie mogę nazwać Ojcem moim? O! jak się cieszę, że mam Ojca tak dobrego, świętego, mądrego, mocnego i tak miłosiernego. Żeś mi dał życie doczesne, spodziewam się że mi téż dasz życie wieczne.

Ojcze mój, zgrzeszyłem przeciw niebu i Tobie, nie jestem godzien zwać się synem Twoim: ale przyjmij mnie w liczbę niewolników Twoich.

Ojcze mój, jeżeli można, racz niechaj odejdzie odemnie ten kielich: wszakże nie jako ja chcę, ale jako Ty.

O Ojcze mój, oddaję Ci życie, któreś mi dał. Żałuję żem go na złe zażył i na obrazę Twoję.

Ojcze mój, uwielbij Syna Twego, abyś był uwielbiony od Syna Twego, a iżem Cię nie czcił na ziemi spraw, abym Cię chwalił i czcił wiecznie w niebie.

Któryś jest w niebiesiech.

Punkt II. Ty jestes w niebie, Boże mój, a ja na ziemi. Ty na miejscu pokoju, a ja na miejscu potyczki. Ty jesteś w niebie abyś mi zgotował nagrodę, a ja jestem na ziemi abym Ci służył, czcił i kochał. Ach! jeszczem tego nie zaczął czynić. Chociaż cale jestem zły i niewdzięczny, spodziewam się jednak, że wkrótce będę z Tobą: i nadzieja moja jest ugruntowana na drogiéj Krwi Syna Twego Jezusa, wylanéj za mnie. O kiedyż przyjdzie ten dzień! o jak mi śmierdzi ziemia, gdy w niebo patrzę! O raju! czegóż nie powinniśmy czynić, aby cię dostąpić? czegóż nie powinniśmy cierpieć, aby na cię zasłużyć? wszystko to co cierpię niczem jest, względem nagrody, któréj się spodziewam.

Święć się Imię Twoje.

Punkt III. Czcigodne Imie Boga mego! nie przyszedłem na świat, tylko abym Cię wielbił a jam Cię tylko znieważał na świecie. Jedynie starałem się o uwielbienie Imienia mego, zamiast Twego. Proszę Cię przez Święte Imię Twoje o miłosierdzie nademną.

O Święte Imię Jezusa! Ty jesteś wszystką nadzieją moją. Ktokolwiek wzywać Cię będzie z wiarą i ufnością, zbawion bedzie: wzywam Cię z całego serca mego, z wszelkiém uszanowaniem i nabożeństwem, jakie być może; nie dopuszczaj tedy, abym był potępiony.

Przyjdź Królestwo Twoje.

Punkt IV. Kiedyż, mój Boże, przyjdzie królestwo Twoje? kiedyż będziesz spokojnie królował w sercu mo-

jem? kiedyż będziesz wielowładnym Panem ciała i duszy mojéj? Ach! nie starałem się, abyś królował na ziemi. Oświadczałem się przez całe życie moje, żem nie miał innego króla, tylko cesarza. Przeto godzienem śmierci: sam się na nią potępiam; przyjmuję ją z całego serca mego; pragnę jéj i proszę Cię o nią, spodziewając się że po śmierci przypuścisz mię do królestwa Twego. O jak są szczęśliwi, którzy Ci wiernie służą w tém życiu, będą wiecznie królować z Tobą w niebie.

Duszo moja, ciesz się, oto się królestwo zbliża Boskie: już bardzo masz krótki czas do cierpienia, który Ci przyniesie wieczną chwałę. Potykaj się aż do końca, a nie trać korony, którą Ci Bóg gotuje. Godne jestto królestwo, abyśmy na jego nabycie dali trochę krwi i łez.

Bądź wola Twoja.

Punkt V. O mój Boże! ponieważem nie czynił woli Twojéj za życia mego, niech ją przynajmniéj czynię umierając. Oto ciało moje ściśnione utrapieniami, boleści śmierci ze wszech stron dolegają mię. Chciałbym jeszcze przedłużyć życie moje na dosyć uczynienie za winy moje popełnione i nagrodzenie czasu utraconego; z tém wszystkiem, jeżeli chcesz niechaj umrę, radem temu, niech się wola Twoja stanie nie moja.

Chceszli, mój Boże, aby dusza moja rozłączyła się z ciałem swojém i poszła pokutować do czyszcza? Chceszli aby jeszcze była w tem ciele, dla cierpienia w nim ciężkich bólów? ja téż chcę tego, pozwalam na to: niech się wola Twoja, a nie moja stanie.

Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj.

Punkt VI. Szczęśliwy ten, który będzie pożywał chleba w królestwie Bożém. Dziękuję Ci, Ojcze miłościwy,ześ mi dał pokarm duszy i ciała przez tyle lat,

nadewszystko żeś mi dał chléb anielski, który jest drogiém Ciałem Jezusa Syna Twego. O chlebie życia! nie lękam się więcej śmierci, bo Cię przed śmiercią pożywam. Nie obawiam się więcéj nieprzyjaciół moich, gdy jestem zmocniony Twoją Boską przytomnością. Będę chodził dotąd mocą tego niebieskiego chleba, póki nie przyjdę na górę Oreb, gdzie obaczę Boga.

Obiecałeś i poprzysiągłeś, Prawdo przedwieczna, że kto pożywać będzie Ciała Twego i pić Krew Twoje, żyć będzie wiecznie. Tać obietnica rozprasza bojaźni moje i utrzymuje nadzieję moją; ponieważeśmy byli tak ściśle złączeni w tém życiu, nie zniesiesz, abyśmy byli rozłączeni w przyszłém.

O Jezu! dajże mi chleba mego na ten dzień, wzmocnij mię łaską Twoją: bez tego chleba zemdleję, nigdy nie będę mógł przyjść do nieba.

Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.

Punkt VII. Panie! wielkość grzechów moich jest niezliczona: jeżeliś Ty je policzył, zginałem. Nie mogę się więcej modlić, ani pościć, ani pokutować! cóż więc uczynię na ubłaganie sprawiedliwości Twojéj i na upewnienie zbawienia mego.

Obiecałeś odpuścić temu, który odpuści, i uczynić miłosierdzie temu, który je uczyni. O mój Boże! odpuszczam z całego serca wszystkim tym, którzy mię obrazili, i proszę Cię, nie poczytaj im tego za złe które mi uczynili. Proszę Cię o tę łaskę dla nich, i ofiaruję śmierć moją złączoną z śmiercią Syna Twego na zgładzenie ich grzechu.

I nie wódź nas na pokuszenie.

Punkt VIII. Teraz, o mój Boże, potrzebuję obrony Twojéj i pomocy, bo oto nieprzyjaciele moi wokoło

mnie, ze wszech stron otoczyli. Oto lew zajadliwy wyszedł z piekła na pożarcie moje: ale, żeś Ty jest ze mną, bać się nie będę téj zajadłéj bestyi. Choćbym téż chodził wpośród cienia śmierci, nie będę się bał złego, bowiem Tyś jest ze mną.

Powstań tedy, Panie Zastępów, przyjdź mi coprędzéj na pomoc. Poślij świętego Michała z Aniołami swemi, aby zbili nieprzyjaciół moich. Znasz słabość moję, nad którą nie masz większéj na świecie. Nie dozwalaj szatanowi aby mi szkodził: broń mu kusić mnie, przynajmniej nie dopuszczaj, abym zwyciężony był od pokusy.

Ale nas zbaw odezłego.

Punkt IX. Odezłego ciała, na którem bardzo zasłużył; odezłego duszy, którémi grożą. Wybaw mię od największego ze wszystkich złego, jakiem jest piekło.

Przyjmuję wszystkie boleści które czuję, gotów jestem iść tam gdzie Ci się podoba. Ale, o Boże miłosierdzia! proszę Cię przez Mękę i śmierć Syna Twego, nie posyłaj mnie do piekła. Jakoż mógłbym być całą wieczność bez chwalenia i kochania Ciebie? Przyzwij mnie do nieba, do towarzystwa Świętych Twoich, gdziebym Cię błogosławił na wieki wieków. Amen.

NA SOBOTĘ.

Wykład na Salve Regina, na wezwanie pomocy najświętszéj Panny, któréj nas Syn Jéj oddał.

Salve Regina, Mater misericordiae.

Punkt I. Pozdrawiam Cię, Królowo nieba i ziemi, Aniołów i ludzi, żywych i umarłych. Pozdrawiam Cię, Matko miłosierdzia, a zatem nędznych. Jakoś jest Matką łaski, jesteś Matką sprawiedliwych; jakoś jest Matką

miłosierdzia, jesteś Matką grzesznych. Toć jest co mię przynagla, abym się do Ciebie udał i czyni nadzieję, że wysłuchasz modlitwy moje. Gdybyś była Matką sprawiedliwości, lękałbym się Ciebie; ale czegóż się mam obawiać Matki miłosierdzia? albo raczéj, czegóż się od Niéj nie mam spodziewać? Kościół dał Ci to piękne Imię: bo otwierasz przepaść miłosierdzia Boskiego komu chcesz, ile chcesz i jako chcesz; tak dalece, iż nie ma żadnego grzesznika, choć największego, któryby mógł zginąć, jeżelibyś za niego raczyła się modlić, jako mówi sługa Twój święty Bernard.

Vita dulcedo et spes nostra salve.

Punkt II. Pozdrawiam Cię tedy życie słodkości i nadziejo nasza. Iżeś jest Matką Boga, jesteś téż Matką ludzi: bo dając życie Bogu, oddałaś je wszystkim ludziom. Jesteś tedy Matką naszą, któraś nas poczęła z Synem Twoim w Nazareth i porodziła przy krzyżu. Jesteśmy synami Twemi, boś się nam o życie postarała i nas przysposobiła na Kalwaryi w osobie Jana świętego.

Jesteś Matką słodkości, a nie surowości. Mieliśmy w Bogu Ojca miłosierdzia, ale jeszcze nam potrzeba było Matki miłosierdzia. I tać Tobie, święta Panno, godność jest własna.

Jakoś nosiła przez dziewięć miesięcy samo miłosierdzie w żywocie Twym czystym, możnaż wątpić, żeby wnętrzności Twoje nie były przejęte miłosierdziem?

Toć jest co nam dodaje serca, napełnia ufnością i każe Cię nazywać z Kościołem wszystką naszą nadzieją u Syna Twego.

Ad te clamamus exules Filii Hevae.

Punkt III. Do Ciebie wołamy synowie Ewy, wygnani z raju. Ona nas zgubiła, gdy nas wypędziła

z raju ziemskiego, a co dziwniejszego, przyprawiła nas o śmierć wprzód niż nam życie dała. Ale Cię Bóg obrał na naprawienie tych szkód, których przyczyną stała się ta nieużyta matka. Leczysz tych, którym ona rany zadała; zbawiasz tych, których ona potępiła.

Przeto wołamy do Ciebie i wzdychamy jęcząc i płacząc na tym padole płaczu, na którym jesteśmy obciążeni grzechami, ściśnieni nędzą, oddaleni od Boga, wkoło otoczeni od czartów, wygnani z naszéj miłéj ojczyzny i zawsze zostający w niebezpieczeństwie zguby.

Eja ergo advocata nostra etc.

Punkt. IV. Wejrzyj tedy Pośredniczko nasza na nas okiem miłosierdzia Twego. Mamy pośrednika u Ojca, Syna Twojego, Jezusa Chrystusa, ale potrzebujemy Pośredniczki u tego Pośrednika, bo On téż jest Sędzią, mówi święty Bernard.

Przeto Cię Bóg obrał i przeniósł z ziemi do nieba, abyś się wstawiała za nami do Niego, jako mówi Kościół święty.

Wejrzyj tedy na mnie okiem miłosierdzia Twego, bo nic nie możesz widzieć uboższego i nędzniejszego, mówi Anzelm święty. Jeżeli wejrzysz na mnie okiem miłościwém, zbawion będę; jeżeli je odwrócisz odemnie, już po zbawieniu mojém. Lecz gdzież jest grzesznik, któryby mógł mówić, żeś nim wzgardziła, gdy Cię wzywał?

O Panno święta, przybądź mi na pomoc w ostatniéj chorobie.

Et Jesum benedictum etc.

Punkt V. Sprawże to, abym widział po tym wygnaniu najświętszego Syna Twego. Błogosławiona jesteś między niewiastami. Tyś Go w ciele pokazała światu i spodziewam się że przez Ciebie zobaczę Go w chwale.

O clemens! o Matko dobroci! O pia! o Matko pobożności! O dulcis virgo Maria! o Matko słodkości najświętsza Maryo Panno! Ona objawiła jednemu świętemu, że gdy się mówią do Niéj te słowa: Eja ergo advocata nostra etc.; spogląda okiem miłościwym na tych wszystkich, którzy Jéj wzywają, i daje im błogosławieństwa swoje.

NABOŻEŃSTWO PRZY KONAJĄCYCH.

W pierwszym rzędzie uczynków miłosiernych są uczynki dla dobra dusz, z tych zaś najpilniejszym jest niesienie pomocy konającym.

Obowiązkiem chrześcijańskim lekarza i osób mających przystęp do chorego, jest ostrzeżenie go o grożącém niebezpieczeństwie śmierci; aby z należytą przytomnością mógł przyjąć pobożnie Sakramenta święte, a tym sposobem upewnić sobie zbawienie wieczne.

Kto przez zgubny przesąd, jakoby przyjście księdza śmierć choremu niosło, nie przywołuje go zawczasu albo go oddala, ten czyni choremu największą krzywdę na duszy i ciele: na duszy pozbawiając go ostatniego środka zbawienia; na ciele pozbawiając go ostatniego środka ratunku: albowiem w najświętszym Sakramencie mamy Boskiego dusz i ciał lekarza; a Ostatnie Pomazanie przy zmazywaniu pozostałości grzechowych, przynosi nam oraz zdrowie ciała, jeżeli jest do zbawienia potrzebne, o czém zaręczają tak pocieszające a tak częstém doświadczeniem stwierdzone, te słowa świętego Jakóba Apostoła: *Choruje kto między wami? niech wiedzie kapłany kościelne, a niech się modlą nad nim, pomazując go Olejem w Imię Pańskie. A modlitwa wiary uzdrowi niemocnego i ulży mu Pan; a jeśliby w grzechach był, będą mu odpuszczone.* (Jakób V, 14–15).

Ma się rozumieć o Ostatniém pomazaniu należycie przyjętém, to jest z należytém usposobieniem ze strony chorego, zależącém na żalu serdecznym za grzechy i na chętném poddaniu się woli Bożéj we wszystkiém; nie zaś o Ostatniém pomazaniu danéin choremu, jak to zwykle bywa, kiedy już pozbawiony wszelkiéj przytomności, lub kiedy nawet zachodzi wątpliwość czy jeszcze żyje, czy już umarły. Jakkolwiek bowiem i w takich razach nie należy mu odmawiać tego Sakramentu, skoro go wyraźnie pierwej nie odrzucał: może go bowiem w głębi duszy pragnąć; wszakże skutki tak przyjętego Sakramentu Ostatniego pomazania zawsze są wątpliwe. O jakże ta wątpliwość bolesna byćby powinna dla niebacznych krewnych i przyjaciół; a to tém bardziéj, jeżeli to opóźnienie z ich pochodzi winy. „*Jeżeli zginie ten człowiek*, mówi Bóg przez Proroka swego, *na tobie będę dochodził, ty mi odpowiesz za jego zgubę i potępienie.*“ Dlatego téż ciężko grzeszą, którzy tego czasu oczekują, kiedy ani siły, ani przytomności umysłu już nie mają chorzy, gdyż aby chory przez Sakrament większą łaskę Bożą przyjął, potrzeba aby miał przytomność, wiarę stateczną i nabożeństwo *).

Po ostatnich Sakramentach pozostaje do dopełnienia jeszcze bardzo ważna przy konającym duchowna posługa;

---

*) Gdy chory ma brać Ostatnie Olejem świętym namaszczenie, trzeba uczynić pewne przygotowanie: 1 Umyć chorego, mianowicie twarz, ręce i nogi. 2. Stół przybrać serwetą. 3. Na nim umieścić dwie świece woskowe, krzyż, wodę święconą; talerz na którym ma być odrobina soli, kawałek chleba, nieco waty i szklanka wody. 4. Gdy Kapłan sprawuje ten Sakrament, przytomni powinni wzbudzić w sobie pragnienie przyjęcia tego Sakramentu,—zmówią 5 pacierzy na intencyą chorego i głośno odmówią Litanią o Panu Jezusie lub o najświętszej Pannie. Gdy Kapłan jest z najświętszym Sakramentem, wszyscy go głębokim uczcić winni pokłonem.

tą posługą są modlitwy przy konających. Ale i ta posługa, tak rzewna i tak pocieszająca, bywa częstokroć zaniedbywaną, już to dla błędnego a niemiłosiernego względu, aby chorego nie straszyć: już to dla jakiegoś osłupienia i bezwładności umysłowéj, którą w onéj ostatecznéj chwili nieprzyjaciel naszego zbawienia zwykł krępować serca i usta patrzących. Znajdą się łzy, znajdzie się nawet prawdziwa boleść; czemużby się nie miała znaleść najpotrzebniejsza w on czas modlitwa, która ciała nigdy nie zabija a duszę zawsze ożywia.

Kościół święty, ta Matka nasza, nad nami ciągle czuwająca i miłością swoją nas otulająca od kolebki aż do grobu, a we wszystkich potrzebach żywota naszego wspierająca nas modlitwami swojémi, Kościół święty na tę ostatnią godzinę życia doczesnego o wiecznóm życiu naszem stanowiącą, na tę ostatnią chwilę walki, któréj wygrana niebo nam zdobywa, pospiesza nam ku pomocy i ku ratunkowi z najrzewniejszémi i najdzielniejszémi modlitwami, które kapłan wraz z obecnemi przy konającym odmawia. Lecz gdy nie każdy chory ma tę pociechę, aby konał na ręku kapłana; gdy oraz powtarzanie tych modlitw w ciągu długiego i ciężkiego konania bardzo przydatnem być może, a pożądanem być powinno; gdy nakoniec i przy zdrowiu pożyteczną i zbawienną jest rzeczą do śmierci się gotować i od czasu do czasu zaglądać do modlitw przypominających ostatnią godzinę naszą, o któréj przyjściu nikt nie wie; przeto troskliwi o uświęcenie i zbawienie wszystkich i sami dla siebie chciwi modlitw w życiu i przy śmierci, do niniejszego Brewijarza dorzucamy perłę piękną, bogatą, jasną i łez pełną, umieszczając tu *Modlitwy przy konających;* które daj nam Boże wszystkim przy konaniu po przyjęciu ostatnich Sakramentów usłyszeć i za przyjaznym głosem

powtarzać jeżeli nie usty, to przynajmniéj sercem; i tym sposobem modlitwą rzewną, serdeczną, skuteczną z łoża śmierci do nieba się dźwignąć! Amen.

MODLITWY PRZY KONAJĄCYCH.

Pokropiwszy wodą święconą chorego, łoże jego i wszystkich obecnych, (które to pokropienie dla odpędzania w onéj chwili najstraszniejszych i najbardziej natarczywych pokus szatańskich często przy umierającym powtarzać należy) odmawiać należy klęcząc i najpobożniéj, następujące modlitwy, tak żeby je chory słowy lub myślą mógł powtarzać.

Akty nabożne przedśmiertne.

Boże! przybądź mi na pomoc, i na ratunek mój pospiesz! Zmiłuj się nademną, Boże, a według wielkiego miłosierdzia Twego odpuść grzechy moje.

Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu.

Załuję, Boże mój! serdecznie żałuję z miłości i dla miłości Twojéj, żem Cię grzechami memi obrażał. Nie wchodź w sąd z sługą Twoim, Panie!

Najłaskawszy Panie Jezu, przez Krew Twoję najdroższą, którąś za grzeszników wylać raczył, proszę Cię, racz obmyć w téj Krwi świętéj grzeszną duszę moję z wszystkich jéj nieprawości.

O dobrotliwy Jezu, zmiłuj się nademną, póki czas łaski i zmiłowania.

Boże mój, zmiłuj się nademną, jako możesz, jako chcesz i jako ja potrzebuję.

Od śmierci wiecznéj wybaw mnie Panie!

Boże mój, najwyższe dobro moje! miłuję Cię nad wszystko i z całego serca mojego!

Boże mój, wolę moją do woli Twojéj we wszystkiem stosuję i stosować chcę.

Przyjmuję pokornie od Ciebie, Boże mój, tę chorobę moją, chcę ją cierpieć dla miłości Twojéj i Tobie ją ofiaruję na zadosyć uczynienie za grzechy moje.

Boże! niech się dzieje wola Twoja święta ze mną jako w życiu tak i w śmierci mojéj. Twój jestem Panie, zbaw mnie (Psalm 118). Duszo moja! wróć się do odpoczynku Twego, bo ci Pan dobrze uczynił (Psalm 114).

Boże mój, wszystkie myśli moje, słowa i uczynki łączę z zasługami Jezusa Chrystusa, Matki Jego przenajświętszéj i wszystkich Świętych.

Boże mój, ze wszystkich sił duszy mojéj pragnę w Tobie żyć i w Tobie umierać. Wyszedłem od Ojca mego i przyszedłem na świat: teraz porzucam świat i powracam do Ojca mego. Tak, mój Ojcze, ponieważ Ci sie tak upodobało.

W ranach Twoich, Zbawicielu Chryste Jezu, żyć i umierać pragne.

Mam nadzieje, mój Jezu, w obietnicy Twojéj w miłosierdziu i w zasługach Twoiah, że mi odpuścisz grzechy moje i że Cię w chwale Twojéj oglądać będę.

O! ktoby mi to dał, Jezu mój, abym umarł jakoś Ty umarł, jako najświętsza Matka Twoja, jako Święci Twoi.

Jezu łaskawy! proszę Cię przez łzy Twoje, przez krwawy pot Twój i przez błogosławioną śmierć Twoją, racz mi dać szczęśliwe w Tobie skonanie!

Jezu najdobrotliwszy! wszystek Twój jestem i Twoim pragne być na wieki, jako i Ty stałeś się moim! O mój Boże, jak mi tęskno w tém życiu. (Job 10).

Wszystkiemi siłami memi, duszą i ciałem i tchnieniem błogosławię Cię, Boże! połóż mnie jako pieczęć na sercu Twojém, jako znamię na ramieniu Twojém, bo miłość jest mocna jako śmierć. Kiedyż przyjde i kiedyż się ukażę przed obliczem Pana?...

Jezu najmiłosierniejszy, przez rany Twoje najświętsze przez krzyż i Mękę Twoją, przez okrutną śmierć Twoją proszę Cię, bądź mi Jezusem, wybawicielem teraz i w chwili méj śmierci!

Daj, o daj mi to, Jezu, abym Ciebie jak najdoskonaléj ukochał, wychwalił, ubłogosławił: w Tobie i z Tobą zostawał w Twéj chwale na wieki.

Oświeć, Panie, oczy moje abym nie zasnął złą śmiercią, aby nieprzyjaciel mego zbawienia nie mógł powiedzieć: przemogłem go!

O Jezu, Jezu, Jezu Synu Dawidów zmiłuj się nademną! W Tobie i w zasługach Twoich wszystka zbawienia mego nadzieja: odpuść mi grzechy moje ciężkie i mnogie.

Gotowe serce moje, przez łaskę Twoją, Boże, gotowe serce moje Tobie i do Ciebie!

O niebo, o miłe niebo! kiedyż wnijdę do Ciebie! Pragnę Cię, Jezu, widzieć w Twéj chwale.

O jak miłe przybytki Twe, Panie! Pragnie i wzdycha dusza moja tęskniąc do Przybytków Twoich! z pragnienia wnijść do domu Twego omdlewa (Psalm 83).

Jako pragnie jeleń do źródła wód żywych, tak dusza moja pragnie do Ciebie, mój Boże!

Pragnie dusza moja do Boga, źródła żywego! Ach! kiedyż przybędę i stanę przed obliczem Boga mojego!

Miłosierdzie Boskie na wieki opowiadać będę.

Najsłodszy Panie, Chryste Jezu, przez gorzką Mękę Twoją błagam Cię, do liczby wybranych przyjmij mię!

Jezu, Maryo! najsłodsze moje kochania! niech cierpię, niech umieram z miłości ku wam! Niech umrę z miłości ku Tobie, mój Zbawco, któryś z miłości za mnie grzesznika umrzeć raczył!

Pragnę, o Zbawicielu mój, być rozwiązanym z tém ciałem a zostawać z Tobą!

O Jezu! miłości moja, polecam Tobie godzinę méj śmierci. Racz mi w nią dać łaskę ostatnią według najświętszéj woli Twojéj i miłosierdzia Twojego.

Ojcze Przedwieczny! przez żywot i śmierć najmilszego Syna Twojego proszę Ciebie, daj mi tę łaskę abym wytrwał w dobrem i umarł w Twéj łasce.

Panie Jezu Chryste! przez oną gorzkość którąś cierpiał dla mnie na Krzyżu, osobliwie kiedy Dusza Twoja najświętsza wychodziła z Ciała Twojego, zmiłuj się nad nędzną duszą moją, gdy z ciała mego wychodzić będzie.

Pocieszycielu świata, Boże Duchu Święty zmiłuj się nademną: świętem natchnieniem Twojem umacniaj mię zawsze, osobliwie w godzinę śmierci mojéj.

Trójco Przenajświętsza jedyny Boże! zmiłuj się nademną teraz i w godzinę śmierci mojej.

Pod Twoją obronę uciekam się Święta Boża Rodzicielko. Matko łaski, Matko miłosierdzia! Ty mnie od nieprzyjaciół zasłaniaj, broń i w godzinę śmierci mojéj duszę moją Synowi Twemu zaleć i oddaj.

Święty Aniele Stróżu i Opiekunie mój! przybądź ku wspomożeniu mojemu i do szczęśliwéj śmierci dopomóż mi.

Święty Michale Archaniele, Obrońco dusz wszystkich ratuj mnie na strasznym sądzie Boskim; ratujcie mnie Święte Zastępy Niebieskie, aby za waszą pomocą żaden mi nie zaszkodził.

Wszyscy Święci Pańscy Wybrani! przyczyńcie się za mną grzesznym do Boga naszego, aby mi grzechy odpuścić i duszę moją do społeczności waszej przyjąć raczył.

Wszyscy Święci Patronowie moi: święty Józefie, święty Ojcze *Franciszku*, święta Barbaro! Wszyscy Święci którym poświęcony dzień urodzenia mojego i śmierci

Wszyscy Święci i Święte, i Ty o Maryo, Matko umierających! wyjednajcie mi u Jezusa ukrzyżowanego śmierć szczęśliwą i wieczność błogosławioną. Amen.

Gdy się choremu poda Krzyż do całowania.

O przyjdźże do mnie mój Jezu! przyjdź Zbawicielu najsłodszy! Całuję święte nogi Twoje, któremi przez lat trzydzieści trzy tak wiele trudnych i przykrych podróży odbyłeś po téj ziemi dla zbawienia naszego. Ach! nogi najdroższe, sprawcie to, aby usiłowania wasze daremnemi nie były dla mnie, przyjmijcie mnie z Magdaleną! pragnę was ucałować z tym affektem, z jakim was ucałowali Święci Pokutnicy w swojem konaniu.

Całuję o Jezu! ręce Twoje święte z miłości ku mnie na Krzyżu przybite! One mnie ukształciły i utrzymały do téj aż chwili. O! utrzymajcież mnie na wieki, wam polecam duszę moją.

Całuję bok Twój, Chryste Jezu! dla mnie przebity i Serce przekłóte! O czemużem Ciebie nie kochał, jakom był powinien! Kocham Cię teraz jak mogę najbardziéj i kochać na wieki Cię będę! Miejże, o Jezu, dobre serce ku mnie odtąd i aż na wieki.

Całuję Głowę Twoją najświętszą cierniem pokłótą i poranioną dla wysłużenia mi korony w Niebiosach. O skłońże ku mnie tę Głowę najświętszą i daj mi błogie pocałowanie pokoju!

Zbawicielu Najświętszy! Tyś na Krzyżu śmierć poniósł abym ja żył na wieki! Panie, wierzę w Ciebie, Boga i Zbawiciela mojego! w Tobie, o Jezu, całą nadzieję pokładam! Tyś mnie Krwią swoją Najświętszą odkupił! Ty za me grzechy umarłeś, abym ja mógł żyć z Tobą na wieki; przeto Cię kocham nad wszystko, o Jezu!

Umarłeś wśród mąk okropnych na Krzyżu, Chryste mój Zbawco! lecz teraz żyjesz w Niebiosach! Tam jesteś Pośrednikiem u Ojca Twego i Ojca mojego! Tam uprzedziłeś służebnika Twojego, abyś mieszkanie jemu zgotował! Gdzie ty bowiem jesteś, tam ja też przyjść muszę! Weź mnie do siebie, o Jezu Zbawicielu mój, weź dzisiaj jeszcze do Nieba! Twoim, o Jezu, chcę być teraz i na wieki. Amen.

AKTY W SKONANIU.

które chory trzymając gromnicę w ręku choć myślą odmawia.

Miłuję Cię, Boże mój! ze wszystkiego serca, ze wszystkiéj duszy mojéj, ze wszystkich sił moich, a miłuję Cię nadewszystko dla Ciebie samego!

Żałuję z całego serca, żem Cię, nieskończone dobro Boże mój, kiedykolwiek choć najmniejszym grzechem obraził: a żałuję dla saméj dobroci Twojéj.

Przepraszam Cię, Panie mój! żem Ci na tym świecie służył niedobrze, żem Cię nie miłował jak byłem powinien. Daj mi oglądać Oblicze Twe Boskie: już Ci lepiéj służyć, lepiej miłować Cię będę.

Boże bądź miłościw mnie grzesznikowi nędznemu!

Teraz wypuść sługę Twego, Panie, według słów Twoich w pokoju! Jezu dla mnie konający! przy skonaniu mojém zmiłuj się nademną.

Matko Bolesna, Maryo pod Krzyżem stojąca, przy skonaniu Syna Twojego obecna, przybądź ku wspomożeniu mojemu!

Ratujcie mnie Święci Pańscy, zabierzcie mnie Aniołowie Niebiescy! a biorąc duszę moją ofiarujcie ją przed Obliczem Najwyższego.

Panie, w ręce Twoje polecam duszę moją!

Odpoczynek wieczny przez Krew Pana Jezusa, daj mi Boże! a światłość wiekuista niechaj mi świeci.

Jezu, Jezu, Jezu którego miłuję serdecznie, bądź mi Jezusem, Wybawicielem.

Jezu, Maryo, Józefie Święty! ratujcie mnie w chwili konania.

Jezu, Maryo, Józefie Święty! wam polecam duszę, ciało i życie.

Jezu, Maryo, Józefie Święty! niech w obecności Waszéj oddam Bogu spokojnie ducha mojego!

Gdy chory ma jeszcze przytomność, może te modlitwy choć myślą do Boga zanosić, trzymając Krzyż w ręku:

Już nadeszła chwila przeniesienia się mego z téj ziemi łez i boleści! Panie, gotowe serce moje, gotowe! przejęty żywą wiarą i gorącą miłością, spieszę wyjść naprzeciw Oblubieńcowi mojemu! O Jezu, Ty prawdziwa Światłości, oświecająca wszystkich ludzi zostających wśród cienia śmierci, nie dozwalaj aby ostygła wiara w mém sercu, aby zgasł ogień mojéj miłości! O zostańże ze mną, mój Jezu, bo już się zmierzcha dzień życia mojego! Światłości świata, Słońce sprawiedliwości! oświecajże serce moje, bo się już w sieni śmierci znajduję!

Dozwól mi, Boże, oglądać Światłość wiekuistą, gdy zamknę tutaj moje powieki śmiertelne.

Panie, oto już idę do Ciebie, gdy wołać mnie raczysz! Przyjmijże mnie do siebie, boć od Ciebie wyszedłem! W Imię Twoje Najświętsze i pod Twoją opieką rozpoczynam moją walkę ostatnią, bez któréj nie mogę otrzymać wiekuistéj korony! Przytulam do ust i serca Krzyż święty, na którym odkupił mię Jezus, i już się z nim nie rozłączę.

O Zbawicielu ukrzyżowany! przyjmijże duszę moją, którąś odkupił wśród mąk okrutnych Krwią swoją na Krzyżu! A gdy teraz na Twój wizerunek poglądam i Rany Twoje ze łzami całuję, sprawże abym Cię teraz z moją wielką pociechą twarz w twarz oglądał w Niebiosach.

Boże i Stwórco Wszechmocny! Panie życia i śmierci! pokłon najgłębszy oddaję Tobie jako Panu i Bogu mojemu! W Twojém miłosierdziu i zasługach Syna Twojego a Zbawiciela mojego całą pokładam nadzieję.

Chcę umrzeć, kiedy taka jest wola Twoja! chcę umrzeć abym jak najprędzéj mógł przyjść już do Ciebie, który jesteś pierwszym moim początkiem i ostatnim końcem! Przetoż umrzeć pragnę jako prawdziwy Katolik, na łonie Prawego, Świętego, Apostolskiego, Rzymsko Katolickiego Kościoła, opatrzony Sakramentami Świętymi.

Boże mój miłosierny! Tyś na to mię stworzył, abym znał Ciebie, kochał i z Tobą się cieszył na wieki! Oto wszystkie siły moje natężam, abym przy schyłku życia przejął się tą świętą wiarą, do któréj mnie sam powołać raczyłeś.

O Boże, wierzę iż jesteś i że jesteś sprawiedliwy: dobre nagrodzisz a złe ukarzesz; że jesteś jeden co do Istoty, a troisty w Osobach: Ojciec, Syn i Duch Święty.

O Jezu, wierzę w Ciebie, wierzę iż jesteś Synem Boga żywego! Że dla nas ludzi człowiekiem się stałeś, poniosłeś męki najokrutniejsze i umarłeś na Krzyżu. Wierzę, iż siedzisz na prawicy Boga Ojca Wszechmogącego; że znów przyjdziesz sądzić żywych i umarłych. Wierzę w Ducha Świętego, Święty Kościół Katolicki; wierzę iż w tym Kościele jest prawdziwe obcowanie

Świętych i odpuszczenie grzechów. Wierzę, iż wszyscy ludzie w ciałach swoich zmartwychwstaną! Wierzę we wszystko co Święty Rrzymsko-Katolicki Kościół do wierzenia podaje, bo Ty to, o Boże, wieczna Prawdo objawić raczyłeś. W téj wierze pragnę żyć i umierać: pomnażaj tylko, o Panie! tę wiarę we mnie. Kto w Ciebie wierzy, nie umrze, a choćby umarł, żyć będzie na wieki.

O Boże mój, moja jedyna nadziejo! w Tobie pokładam całą nadzieję! Przez nieskończone miłosierdzie Twoje i dla zasług Jezusa Chrystusa Zbawiciela mojego, spodziewam się odpuszczenia wszystkich grzechów moich, któremi teraz bardzo się brzydzę, za które z całego serca żałuję z miłości, Jezu, ku Tobie. Od Ciebie, Boże spodziewam się łaski ostatecznéj wytrwania w dobrem do końca, i o nią najgoręcéj Cię proszę, boć mi tak bardzo potrzebna! Od Ciebie spodziewam się szczęścia wiecznego, którego pragnę z utęsknieniem wielkiem, boć sam go nam obiecałeś, a w słowach Twoich pokładam niezachwianą nadzieję, gdyż jesteś Wszechmocny, nieskończenie dobry i wierny w obietnicach swoich.

Boże mój, wieczna Szczęśliwości, Dobro moje najwyższe! kocham Cię, pragnę być z Tobą, miłuję Ciebie nad wszystko! miłuję więcéj jak siebie, więcéj jak życie, Ty bowiem Stwórcą i Ojcem mym jesteś, ja Twojem stworzeniem i Twojem dziecięciem. O Boże mój, Ciebie przekładam nad wszystko, w Tobie tylko się cieszę, a w śmierci godzinę Tobie tylko ufać i Ciebie jednego pragnę miłować! Ani choroba, ani bóle, ani życie, ani śmierć nie oderwą mnie od miłości Jezusa Chrystusa Zbawiciela mojego.

O Dobroci nieskończona! bodajbym Cię nigdy w życiu nie był obraził! a żem grzesznik i wielki, przeto

żałuję z głębi serca za wszystkie grzechy moje, bo Cię miłuję nad wszystko, Boże mój i wszystko moje! Przebacz i daruj mi! Odwołuję wszystkie złości, które w ciągu życia całego popełniłem myślą, mową, uczynkiem, umyślnie albo z niewiadomości, przeciw Bogu, bliźniemu i ze szkodą zbawienia mojego.

Jezu Chryste! Synu Boży! Zbawicielu najlitościwszy! Ciebie kochać pragnę, a kochać na wieki! Na całe wieki pragnę Cię kochać ze Świętymi Twoimi. Dla téj miłości chcę umrzeć, i owszem rad jestem umrzeć abym Cię tém gorącéj i doskonaléj mógł kochać, wielbić i chwalić w Niebie.

Dziękuję Ci, Boże, za to żeś mnie stworzył, odkupił, poświęcił; dziękuję za łaski wszystkie, któreś mi świadczył aż dotąd i w wieczności świadczyć będziesz. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu teraz i na wieki.

Trójco Najświętsza jedyny Boże, zmiłuj się nademną! Twojéj dobroci i miłosierdziu się polecam, nie opuszczajże mnie, gdyż ustają już siły moje!

Ojcze Niebieski! w ręce Twoje polecam duszę moją!

Synu Boży! w święte Rany Twoje polecam duszę moją!

Duchu Święty! łasce Twojéj polecam duszę moją!

Najświętsza Maryo Panno, Matko Boża! Twojéj macierzyńskiéj miłości polecam duszę moją!

O Matko Jezusa, nie opuszczaj mnie! O Matko Jezusa, módl się za mną grzesznym teraz i w chwili śmierci.

Święty Józefie! twojéj Ojcowskiéj opiece polecam duszę moją.

O najlitościwszy Boże! w Tobie położyłem nadzieję, niech zawstydzony nie będę! O nieskończona Dobroci, zmiłuj się, zmiłuj nademną.

Duchu Święty Pocieszycielu! pociesz i mnie nędznego swą łaską w téj strasznéj godzinie!... O Jezu, Synu Dawidów! zmiłuj się nademną! weź mnie do siebie z tego łez padołu i połącz z Wybranymi Twoimi. Amen.

TRZY POMOCNE I BARDZO POBOŻNE MODLITWY
PRZY KONAJĄCYCH

które w chwili ich konania mają się odmawiać następującym porządkiem:

Po raz pierwszy.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Ojcze nasz i t. d., *Zdrowaś Marya* i t. d.

Modlitwa.

Panie Jezu Chryste, przez najświętsze Twoje konanie i modlitwę Twoją, którą modliłeś się za nas na górze Oliwnéj, kiedy stał się pot Twój jako krople krwi zbiegające na ziemię: błagam Cię, abyś to mnóstwo krwawego potu Twojego, w utrapieniu trwogi tak obficie za nas wylanego, ofiarować raczył Bogu Ojcu Wszechmogącemu i ukazać naprzeciw mnóstwa wszystkich grzechów tego sługi Twego N.; i wybaw go w téj oto godzinie śmierci jego od wszelkiego cierpienia i utrapienia, na które wié trwożny, że przez swe grzechy zasłużył. Który z Ojcem i z Duchem Świętym żyjesz i królujesz, Boże, na wieki wieków.

℟. Amen.

Po raz drugi.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Ojcze nasz i t. d., *Zdrowaś Marya* i t. d.

Modlitwa.

Panie Jezu Chryste, któryś raczył umrzeć za nas na Krzyżu, błagam Cię, ażebyś wszystkie gorzkości Męki i cierpień Twoich, któreś za nas nędznych grzeszników na Krzyżu wycierpiał, szczególniej w onéj godzinie, kiedy Przenajświętsza dusza Twoja wychodziła z Przenajświętszego Ciała Twojego: racz ofiarować i okazać Bogu Ojcu Wszechmogącemu za duszę tego sługi Twojego N., i wybaw go w onéj godzinie śmierci jego od wszelkich mąk i cierpień, na które wié trwożny że przez swe grzechy zasłużył. Który z Ojcem i z Duchem Świętym żyjesz i królujesz, Boże, na wieki wieków.—℟. Amen.

Po raz trzeci.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Ojcze nasz i t. d., *Zdrowaś Marya* i t. d.

Modlitwa.

Panie Jezu Chryste, który przez usta Proroka rzekłeś: *Miłością wieczną umiłowałem cię, dlatego przyciągnąłem litując się*: błagam Cię, ażebyś też miłość Twoją, która Cię z Nieba na ziemię do poniesienia wszystkich cierpień gorzkiej Męki Twojej ściągnęła, raczył ofiarować i okazać Bogu Ojcu Wszechmogącemu za duszę tego sługi Twego N., i wybaw go od wszelkich mąk i cierpień, na które wié trwożny że przez swe grzechy zasłużył. I zbaw duszę jego w téj godzinie zejścia. Otwórz mu podwoje żywota, i uczyń go wraz ze Świętymi Twoimi uczestnikiem chwały wiecznej. I Ty, najlitościwszy Panie Jezu Chryste, któryś nas odkupił Przenajdroższą Krwią swoją, ulituj się nad duszą tego sługi Twojego i racz ją wprowadzić do zawsze miłej i kwitnącéj Rajskiéj siedziby, gdzieby żył Tobie miłością nierozdzielną, która

od Ciebie i od Wybranych Twoich nigdy się odłączyć nie może, Który z Ojcem i z Duchem Świętym żyjesz i królujesz, Boże, na wieki wieków.—℟. Amen.

MODLITWA do Matki Bożéj.

Święta Maryo Matko Boża! Pani, Orędowniczko i Pośredniczko nasza, pod Twoją obronę uciekamy się jako dzieci Twoje, i prosimy Cię przez litość Twą macierzyńską o wysłuchanie modłów i westchnień naszych za duszę w téj godzinie do Boga wracającą! przez wszystką Mękę Syna Twojego, przez wszystkie Twoje boleści Panno Święta, Matko najmiłościwsza, uproś jéj teraz przebaczenie u Syna Twojego: wyjednaj dla niéj żywot w Jego wiekuistém Królestwie! Pani nasza, Ciebie prosimy, Tobie błogosławimy, usłysz wołanie ust naszych i za nami się przyczyń! w miłosierdzie, łaskę i opiekę Twoją dusze te polecamy i Tobie całkiem ją oddajemy.

Ojcze nasz i t. d., *Zdrowaś Marya* i t. d.

Módlmy się:

O Boże wielki! śmierć i życie w Twojém jest ręku, wejrzyj, oto leży tu konający brat nasz, czekając godziny wyznaczonéj do zejścia jego! Jeśli taka jest wola Twoja najświętsza, zabierz służebnika Twego w pokoju, i spraw, aby oczy jego oglądały zbawienie Twoje, któreś mu zgotował przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Jezu na Krzyżu rozpięty, ziśćże teraz Twe słowo, wszak powiedziałeś, że *kiedy z ziemi podwyższonym będziesz, wtedy wszystko pociągniesz ku sobie.* O raczże i jego pociągnąć do siebie i nie dopuszczaj, żeby miał być kiedy odrzuconym od Oblicza Twojego. W Tobie,

Panie, pokładał całą nadzieję, ufał w miłosierdzie Twoje, niechże nie będzie zawstydzony na wieki, — ℟. Amen.

LITANIA
przy konających.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Święta Maryo, módl się za nim (lub za nią).
Święci Aniołowie Pańscy, módlcie się za nim.
Święty Ablu, módl się za nim.
Wszyscy Sprawiedliwi, módlcie się za nim.
Święty Abrahamie, módl się za nim.
Święty Janie Chrzcicielu, módl się za nim.
Święty Józefie, módl się za nim.
Wszyscy Święci Patryarchowie i Prorocy, módlcie się za nim.
Święty Piotrze, módl się za nim.
Święty Pawle, módl się za nim.
Święty Jędrzeju, módl się za nim.
Wszyscy Święci Apostołowie i Ewangelistowie, módlcie się za nim.
Wszyscy Święci Uczniowie Pańscy, módlcie się za nim.
Wszyscy Święci niewinni Młodziankowie, módlcie się za nim.
Święty Szczepanie, módl się za nim.
Święty Wawrzyńcze, módl się za nim.
Wszyscy Święci Męczennicy, módlcie się za nim.
Święty Sylwestrze, módl się za nim.
Święty Grzegorzu, módl się za nim.
Święty Augustynie, módl się za nim.
Wszyscy Święci Biskupi i Wyznawcy, módlcie się za nim.
Święty Benedykcie, módl się za nim.

Święty Franciszku, módl się za nim.
Wszyscy Święci Zakonnicy i Pustelnicy, módlcie się za nim.
Święta Anno, módl się za nim.
Święta Maryo Magdaleno, módl się za nim.
Święta Barbaro, módl się za nim.
Święta Łucyo, módl się za nim.
Wszystkie Święte Panny i Wdowy, módlcie się za nim.
Wszyscy Święci Pańscy, przyczyńcie się za nim.
Bądź miłościw téj duszy, odpuść jéj Panie.
Bądź miłościw i za nią proszących, wysłuchaj nas Panie.
Od gniewu Twego, tę duszę wybaw o Panie.
Od niebezpieczeństwa śmierci, tę duszę wybaw o Panie.
Od mąk piekielnych, tę duszę wybaw o Panie.
Od złego wszelkiego, tę duszę wybaw o Panie.
Od mocy szatańskiéj, tę duszę wybaw o Panie.
Przez Krzyż Twój i Mękę Twoją, tę duszę wybaw o Panie.
Przez Śmierć Twoją i pogrzeb Twój, tę duszę wybaw o Panie.
Przez chwalebne Zmartwychwstanie Twoje, tę duszę wybaw o Panie.
Przez cudowne Wniebowstąpienie Twoje, tę duszę wybaw o Panie.
Przez przyjście na świat Ducha Świętego Pocieszyciela, tę duszę wybaw o Panie.
W dzień Sądu Twego, tę duszę wybaw o Panie.
My grzeszni Ciebie za tą duszą prosimy, wysłuchaj nas Panie.
Abyś jéj odpuścić raczył, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, duszy tej przepuść o Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, nad duszą tą zmiłuj się o Panie.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Gdy dusza w konaniu dłużej się trapi, odmów z nabożeństwem następujące modlitwy:

Idź już duszo chrześcijańska z tego świata w Imię Boga Ojca Wszechmogącego, który cię stworzył; w Imię Jezusa Chrystusa, Syna Boga żywego, który za Ciebie umarł na Krzyżu; w Imię Ducha Świętego, który na cię jest wylan; w Imię Aniołów i Archaniołów; w Imię Tronów i Państw; w Imię Księstw i Mocarstw; w Imię Cherubinów i Serafinów; w Imię Patryarchów i Proroków; w Imię Świętych Apostołów i Ewangelistów; w Imię Świętych Męczenników i Wyznawców; w Imię Świętych Zakonników i Pustelników; w Imię Świętych Panien; w Imię Wszystkich Świętych Pańskich. Zamieszkaj w miejscu odpocznienia wiecznego... Niech Syon, Miasto błogosławione będzie twoim przybytkiem, przez wszystkie zasługi, przez Najświętszą Mękę i Śmierć Jezusa Chrystusa, Pana naszego, Odkupiciela i Zbawiciela. Amen.

Módlmy się:

Panie, Boże miłosierdzia, Boże dobroci, który z takiém upodobaniem przyjmujesz łzy pokutującego grzesznika, i wszystkie winy, jakkolwiekbądź wielkie, przebaczasz mu Boże, który zapominasz nawet obrazy, jakie ci ów grzesznik wyrządził, a tylko na żal jego pamiętasz, rzuć litościwem okiem na służebnika Twego N., który wyznaje swe grzechy, i z głębi duszy błaga o przebaczenie, wysłuchaj go, Ojcze pełen litości, odnów i napraw w nim wszystko co stosunki świata, ułomność

ludzka i złośliwość ducha kusiciela, mogły skazić lub zepsuć w jego duszy. Złącz z ciałem Twego Świętego Kościoła ów członek przez Ciebie odkupiony. Spojrzyj na łzy jego, wysłuchaj jęki i zlituj się nad nim. Całą ufność w Tobie tylko pokłada, całą nadzieję ma jeno w Twojéj dobroci, otwórz mu Panie drzwi do zbawienia wiodące i przypuść go do łaski pojednania doskonałego. Błagamy Cię o to przez Jezusa Chrystusa Pana naszego.

Polecam cię, duszo, Panu Bogu Wszechmogącemu, w ręce Stwórcy Twojego: iżbyś wypłaciwszy dług śmiertelności, wróciła zbawiona ku swemu Ojcu i Panu. Niech Aniołów Zastępy wyjdą naprzeciw ciebie: niech Święta Rada Apostołów łaskawie cię przyjmie, niech Wojsko zwycięzkie Męczenników Świętych na twoje się ucieszy przybycie; niech cię otoczą Święte Wyznawców szeregi; niech Świętych Panien chóry z pieniem wesela zaprowadzą cię do przybytków Oblubieńca Boskiego. Niech ci winszują Patryarchowie gdy cię przywiodą na łono Abrahamowe. Niech Jezus Chrystus ukaże się tobie z Obliczem promieniejącém radością i niech cię umieści w rzędzie szczęśliwych Wybranych, którzy zawsze przy Nim znajdować się mają. Obyś nigdy nie zaznał tego co w ciemnościach przeraża, co wpłomieniach dojmuie i co w mękach dręczy! Niech ustąpi przed tobą czart sprośny z towarzyszami swoimi; niech zadrży překlęty oglądając cię w gronie Aniołów; niech prędko uciecze i w przepaściach wiecznej nocy niechaj niecny się skryje. Niech powstaną i rozpierzchną się wrogów zastępy, a którzy Go nienawidzą niech uciekają z przed Jego oblicza i jako dym się rozproszą; jako wosk niknie przed ogniem, tak niechaj znikną złośnicy przed Obliczem Pańskiém. Niech sprawiedliwi owszem się cieszą, niech się weselą przed Panem, niech będą pełni radości.

Niech wszystkie wojska piekielne zawstydzą się bardzo i w otchłaniach ciemności się skryją, a tobie drogę do Nieba wolną zostawią; niech cię wybawi od męki wszelakiéj Chrystus, który za cię był umęczony; niech cię od śmierci wiecznéj zachowa Chrystus, ktory umarł za ciebie. Niech cię wprowadzi Syn Boga żywego do rozkosznego Raju; niech ów dobry Pasterz cię uzna za owcę swoją. Niech ci odpuści wszystkie twe grzechy i z Wybranymi swoimi na prawicy ciebie postawi. Obyś oglądał najświętsze Oblicze Zbawiciela swojego, i wiekuiście patrzał na tę prawdę odwieczną i nieustannie Bogiem się cieszył w szczęśliwości Niebieskiéj. Amen.

MODLITWY PRZY KONAJĄCYCH

z odpowiedzią wszystkich przytomnych

℣ Panie, przyjmij, służebnika Twego na miejsce zbawienia, którego się spodziewa z miłosierdzia Twojego.—℟. Amen.

℣ Wybaw, Panie, duszę sługi Twego od wszystkich niebezpieczeństw piekła, od wszelkiego zatrzymania w mękach czyscowych i od utrapienia wszelkiego.—℟. Amen.

℣. Wybaw, Panie, duszę sługi Twego, jakoś wybawił Henocha i Elijasza od powszechnéj śmierci świata.—℟. Amen.

℣. Wybaw, Panie. duszę sługi Twego, jakoś wybawił Noego od potopu.—℟. Amen.

℣. Wybaw, Panie, duszę sługi Twego, jakoś wybawił Abrahama z Ur Chaldejczyków.—℟. Amen.

℣. Wybaw, Panie, duszę sługi Twego, jakoś wybawił Hioba ze wszystkich boleści jego.—℟. Amen.

℣. Wybaw, Panie, duszę sługi Twego, jakoś wybawił Izaaka od zabicia na ofiarę, i z ręku Ojca jego Abrahama.—℟. Amen.

℣. Wybaw, Panie, duszę sługi Twego, jakoś wybawił Lota z Sodomy, i od płomieni ognia.—℟. Amen.

℣. Wybaw, Panie, duszę sługi Twego, jakoś wybawił Mojżesza z ręku Faraona króla Egiptu.

℟. Amen.

℣. Wybaw, Panie, duszę sługi Twego, jakoś wybawił Daniela z dołu lwiego.—℟. Amen.

℣. Wybaw, Panie, duszę sługi Twego, jakoś wybawił trzech młodzieńców z pieca rozpalonego, i z ręku króla złośliwego.—℟. Amen.

℣. Wybaw, Panie, duszę sługi Twego, jakoś wybawił Zuzannę z potwarzy.—℟. Amen.

℣. Wybaw, Panie, duszę sługi Twego, jakoś wybawił Dawida z ręku króla Saula, i z ręku Goliata.

℟. Amen.

℣. Wybaw, Panie, duszę sługi Twego, jakoś wybawił Piotra i Pawła z więzienia.—℟. Amen.

℣. A jakoś Błogosławioną Teklę Pannę i Męczenniczkę Twoją, z trzech najokrutniejszych męczarni wybawił, tak racz wybawić duszę sługi Twego, i uczyń go uczestnikiem dóbr Twoich w Niebiesiech.

℟. Amen.

Modlitwa.

Polecamy Tobie, Panie, duszę sługi Twego N., i błagamy Cię Jezu, Zbawicielu świata, ażebyś tę duszę, dla któréj miłosiernie na ziemię zstąpiłeś, nie odmawiał dziś przyjąć na łono Twych Patryarchów. Uznaj w niéj, Panie, stworzenie Twoje, nie przez obce bogi, ale przez Ciebie, jedynego Boga żywego i prawdziwego stworzone; albowiem nie masz innego Boga prócz Ciebie, i nie masz według uczynków Twoich. Uwesel, Panie, duszę jego przed oblicznością Twoją, i nie pamiętaj na dawne przestępstwa jego, i na upojenia, które w nim gwałto-

wność, czyli ogień złych pożądliwości rozniecał. Chociaż bowiem i zgrzeszył, jednakże Ojca i Syna i Ducha Świętego nigdy się nie zaparł, lecz w Ciebie, Trójco Najświętsza wierzył, ku Tobie gorącą miłością pałał i Ciebie Boga swojego, któryś wszystko stworzył, wiernie czcił i uwielbiał.

Modlitwa.

Grzechów młodości i niewiadomości jego, błagamy Cię, nie pamiętaj Panie; lecz według wielkiego miłosierdzia Twego wspomnij nań w chwale jasności Twojéj. Niech mu się niebo otworzy, niech się z nim współcieszą Aniołowie Święci. Przyjmij, Panie, sługę Twego do królestwa wiecznego. Niech go powita święty Michał Archanioł Boży, który dla swojéj wierności stał się hetmanem wojsk Pańskich. Niech wyjdą na jego spotkanie Swięci Aniołowie Boży, i niech go wprowadzą do niebieskiego miasta Jeruzalem. Niech go wpuści święty Piotr Apostoł, któremu klucze raju od Boga są powierzone. Niech go wspomoże święty Paweł Apostoł, który stał się Pańskiem naczyniem wybraném. Niech się za nim przyczynia Jan święty, ukochany Boży Apostoł. któremu objawione są niebios tajniki. Niech modlą się za nim wszyscy Święci Apostołowie, którym dana jest od Boga moc związywania i rozwiązywania. Niech wstawiają się za nim wszyscy Święci i Wybrani Boży, którzy w tém życiu dla Imienia Chrystusowego męki cierpieli: ażeby z więzów ciała uwolniony, mógł dójść do chwały królestwa niebieskiego za łaską Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Ojcem i z Duchem świętym żyje i króluje na wieki wieków. ℟. Amen.

Uwaga. Gdy chory długo w skonaniu się męczy, odmów nad nim Ewangeliją świętego Jana rozdz. XVII, o męce Pana naszego Jezusa Chrystusa, którą w książkach Głos duszy i Skarb modlitw odpustowych znaleść można.

Pacierze tak zwane za konających, są:

Trzy Ojcze nasz, do Pana Jezusa konającego.

Trzy Zdrowaś Maryo, do najświętszéj Matki Bolesnéj.

I *Antyfona:* „Duszo Chrystusowa poświęć mnie.“

Jezus, Marya, Józef, wam serce i duszę moję oddaję.

Jezus, Marya, Józef, bądźcie ze mną przy skonaniu.

Jezus, Marya, Józef, niech przy was w spokoju Bogu ducha oddam. Amen.

W samém skonaniu:

Gdy chwila ostatnia nadejdzie, wtedy szczególniéj wszyscy obecni, padłszy na kolana, najgorecéj modlić się i w modlitwie trwać mają. Sam zaś umierający, jeżeli może, niech wymówi, lecz jeźli nie może wtedy niech kapłan, albo kto z obecnych, nad umierającym głośno a nabożnie zawoła: Jezus! Jezus! Jezus! *Które to wołanie, równie jak i następne akty strzeliste, do ucha konającego kilkakrotnie głośno a pobożnie, od czasu do czasu dobrze jest powtarzać:*

W ręce Twoje, Panie, oddaję ducha mojego! Panie, Jezu Chryste, przyjmij ducha mojego! święta Maryo, módl się za mną! Maryo, Matko łaski, Matko miłosierdzia, Ty mię broń od nieprzyjaciela, i przyjmij w godzinę śmierci!

Po skonaniu zaraz się mówi:

Przybywajcie Święci Pańscy, przybiegajcie Aniołowie niebiescy, przyjmijcie duszę zmarłego brata, a wynieście ją przed Obliczem Najwyższego.

Niech cię przyjmie Chrystus, który cię powołał i na łono Abrahamowe niech cię zaprowadzą święte Zastępy.

Weźmijcie duszę jego, zanieście ją przed Oblicze Najwyższego.

Wieczny odpoczynek racz jéj dać Panie, a światłość wiekuista niechaj jéj świeci. Zanieście ją przed Oblicze Najwyższego.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Ojcze nasz, i t. d.

℣. I nie wwódź nas w pokuszenie,

℟. Ale nas zbaw odezłego,

℣. Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie,

℟. A światłość wiekuista niechaj mu świeci.

℣. Od bramy piekielnéj,

℟. Wyrwij, Panie, duszę jego.

℣. Niech odpoczywa w pokoju,

℟. Amen.

℣. Boże, wysłuchaj modlitwy mojej.

℟. A wołanie moje niech dojdzie do Ciebie.

Módlmy sie:

Tobie, Panie, polecamy duszę sługi Twego N., ażeby zmarły światu żył Tobie: a grzechy, które przez ułomność ludzkiego żywota popełnił, racz zgładzić przebaczeniem najlitościwszego miłosierdzia Twojego. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Bądźmy pilni w oddawaniu tych posług bliźniemu, a Bóg miłosierny zdarzy, że i nam je pilnie oddadzą, a tym sposobem śmierć nam ubezpieczą i osłodzą. Trzeba wierzyć, że Bóg, takie miłosierne uczynki nie zostawi bez nagrody; chory zaś doszedłszy nieba nie omieszka być wdzięcznym za wyświadczoną przysługę. Prorok Hiob, bardzo wiele dobrych uczynków czynił, lecz z tego najwięcej się chlubił i przywiązywał całą wartość do tego, że chorym usługiwał „Błogosławieństwo tego, który umierał, spływa na mnie.“ *(Job 29.)* Tego to błogosławieństwa pragnął święty Ambroży, i to nad wszystkie dobra świata przekładał: „O! niechże błogosławieństwo umierających przyjdzie na mnie. Szacuję błogosławieństwo żywych, lecz

daleko więcéj umierających; jeżeli tych błogosławieństwo mieć będę, nie dotknie mnie przekleństwo Boga mego." (Liber de bono mortis).

O NABOŻEŃSTWIE ZA DUSZE ZMARŁYCH.

Wszyscy co są w grobach usłyszą głos Syna Bożego, i wynijdą, którzy dobrze czynili na zmartwychwstanie żywota; a którzy źle czynili na zmartwychwstanie sądu. (Jan V, 28, 29). Tak będzie w dzień sądu, ale jak będzie przed dniem ostatecznym? Co się staje z człowiekiem wnet po śmierci jego? Co się z nim dzieje przez długi szereg lat, a może i wieków, które go dzielą od dnia zmartwychstawnia? Ciało jego śpi w proch rozsypane, dopóki go ze snu śmierci nie zbudzi Archanioł Boży, wołając wszystkich ludzi na sąd ostateczny, jak przepowiada Paweł święty, gdy mówi: „*Prędziuchno, w mgnieniu oka, na trąbę ostateczną, albowiem zatrąbi trąba a umarli powstaną.*" (I Kor. XV, 52).

Ale dusza zmarłego czy śpi, czy w prochu aż do dnia sądnego? nie, bracia mili, dusza po śmierci naszéj ani spać będzie, ani się w proch rozsypie; albowiem na obraz i podobieństwo Boże stworzona, snu nie zna, a jest nieśmiertelna. Cóż się z nią dzieje po rozłączeniu z ciałem, i gdzie się podziewa? Idzie natychmiast w świat inny do mieszkania dusz.

Jeżeli odłączyła się od ciała w ostatniéj złości i niepokucie, to jest w grzechu śmiertelnym, który w duszy grzesznika niepokutującego, miłością i miłosierdziem Bożem ostatecznie wzgardzającego, kamienieje, w chwili śmierci na nienawiść wieczną; wtedy dusza ta nienawidząca, już na wieki przechodzi do otchłani nienawiści wiecznéj, do śmierci wiecznéj i do męki wiecznéj,

by tam cierpieć za siebie i za swe ciało zarazem, nim przyjdzie godzina, w której to grzeszne jéj ciało, na głos trąby ostatecznéj, zbudzi się przerażone, ohydne, haniebne, by się napowrót z duszą swą straszną, obrzydliwą, szkaradną, złośliwą połączyć na wieki, by z nią razem cierpieć, by się na wieki wzajem nienawidzić i przeklinać, a wspólnie bluźnić, nienawidzić i przeklinać Boga, w téj wspólnéj, piekielnéj nienawiści i męce trwać już wieki, wieki, wieczność!...

Jeżeli zaś dusza człowiecza odłączyła się od ciała swojego w ostatecznéj w dobrém wytrwałości, i w doskonałéj miłości; jeżeli z téj miłości pragnęła już, jak mówi Paweł święty, *„być rozwiązaną z ciała swego, aby co prędzej być z Chrystusem;“* (I Fil. I, 23); jeżeli, jakkolwiek wprzód grzeszna, opłakała wszakże grzechy swoje łzami Piotra i Magdaleny, i zmyła je Krwią Chrystusową w Sakramentach świętych, i opłaciła się Bogu z wszelkiej kary doczesnéj za grzech należnéj, dostateczną pokutą, i uczyniła zupełną z serca swego, Bogu ofiarę, tak, że w chwili śmierci wolna już od wszelkiego nieporządnego uczucia, i od wszelkiego długu za grzech, śmierć samą ochotnie przyjęła; ach! wtedy, dusza ta błogosławiona, na skrzydłach Bożéj miłości tam leci, gdzie już uprzedziło ją było jéj serce, tém żywiéj miłujące, im więcéj téj miłości dłużne, — leci wprost na łono Boże, i tam na wieki szczęśliwa i we wszelką radość już opływająca za siebie i za ciało swoje, na głos trąby Bożéj porywa to błogosławione ciało Mszą Chrystusową zmarłych obudzone, a na podobieństwo chwalebnego ciała jego wiecznie piękne, lotne, świetne, zdrowe, by z niém razem upaść do nóg Chrystusowych, i wiecznem oglądaniem Boga weselić się wiecznie, wiecznie kochać!

A cóż się dzieje z duszami tych ludzi co żyli w miłości Bożéj, ale niedoskonałéj; co Mu służyli ale nie dosyć pilnie; co za grzechy w Sakramencie pokuty odpuszczone wypłacali należną karę doczesną, ale niedostatecznie: co zbytnie przywiązani do godziwych pociech świata tego, rzadko ich sobie odmawiali; a tak między Boga a siebie rozdzieleni, a życiem zbyt miękkiem na wołanie Boże nieczuli, umierają wprawdzie z żalem za grzechy, ale też i z żalem za tém nędzném życiem; cóż się z ich duszami staje? Na piekło, dzięki Bogu nie zasłużywszy, albo się od piekła Męką Pańską przez Sakramenta święte wykupiwszy, nie idą do piekła; ale też i do nieba wejść nie mogą: „*Bo nie wejdzie do niego nic nieczystego.*“ (Objaw. XXI, 27). Gdzież się te biedne dusze podziewają?... Oto idą do czyszca, by się oczyściły, a potém do chwały Bożéj wejść mogły. Idą do czysca, nad którego otworem Kościół święty tak często nas stawia, byśmy sercem naszém usłyszeli jęki drogich naszych o ratunek do nas wołających; i myślą naszą ujrzeli ich ręce ku nam wyciągnione po jałmużnę łez, modlitw i ofiar naszych.

Jest czyściec. Bo go wymaga z jednéj strony sprawiedliwość i miłosierdzie Boże, z drugiéj nędza nasza. Sprawiedliwość i miłosierdzie Boże godząc się z sobą w ofierze Syna Bożego za grzechy nasze, we Krwi Chrystusowéj, w téj Krwi przenajdroższéj odpuszcza nam karę wieczną, poprzestając na karze doczesnéj, z któréj, kto się nie wypłaci dostatecznie w tém życiu, musi ją ponosić w przyszłém, i to tak długo, aż się wypłaci do ostatniego szeląga. Miejscem téj kary, więzieniem na tych dłużników, jest czyściec, o którym nauczył nas Chrystus, gdy grożąc temu, którýby z przeciwnikiem swoim nie szedł się pojednać, powiedział: „*Zgódź się*

z przeciwnikiem twoim rychło, pókiś jest z nim w drodze: by cię snadź przeciwnik nie podał sędziemu, a sędzia by cię podał słudze, a byłbyś wrzucon do ciemnice. Zaprawdę powiadam ci, nie wynijdziesz ztamtąd, aż oddasz ostatni pieniążek." (Mat. V, 25, 26). Chrystus Pan nie mówi tu o piekle, o tych ciemnościach zewnętrznych, gdzie jako rzekł na innem miejscu: *„będzie płacz i zgrzytanie zębów:* gdzie *męka wieczna:* gdzie *robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie:* gdzie *każdy ogniem będzie posolon, a ogniem wiecznym zgotowanym djabłu i aniołom jego;"* (Mat. VIII, XXV. Mar. IX); lecz mówi o więzieniu, o ciemnicy doczesnéj, którą nazywamy czyscem, iż się tam ogniem pokuty dusze oczyszczają. Więzienie to istne, bo wyjść zeń nie można, aż się wypłacim z ostatniego szelążka: ciemnica prawdziwa, bo w niéj światłość wiekuista nie świeci. A nędza nasza, czyż się nie domaga czysca? Umierając w stanie niedoskonałéj miłości Boga, który jest miłością doskonałą, oglądać Go nie możem. A że z tém życiem kończy się czas zasługi, musielibyśmy przeto całą wieczność przetrwać w męce niewidzenia Boga, gdyby miłosierdzie Boże dla téj nędzy naszéj, nie obmyśliło było czysca, w którém, nie przez uczynki nasze, bo już zapóźno, lecz przez ponoszenie kary za niedostateczność uczynków naszych, nie już dosługujemy się, lecz wypłatą pozostałych względem Boga długów, dokupujemy się niejako oglądania Boga.

Kościół święty, który sam jeden Pisma świętego jest tłómaczem, a Wiary świętéj składem, stróżem i nauczycielem, naucza nas o czyscu i naukę tę modlitwami nam swemi codzień przypomina. Nie masz dnia w roku, nie masz obrządku w żadnem święcie, chociażby najweselszém, nie masz Mszy świętéj, nawet

na Wielkanoc, gdzieby Kościół z modlitwami za żywych nie łączył modlitw za umarłych, a tém samém nie wyznawał i nie nauczał najuroczyściéj wiary swojéj w czyściec, boć się nie modli za dusze wzięte do nieba, którym modlitwy zgoła niepotrzebne, ani za dusze wtrącone do piekła, którym modlitwy zgoła nieprzydatne, lecz się modli za dusze, którym modlitwy i potrzebne i przydatne być mogą, to jest za dusze czyscowe. A Kościół święty. jak się modli, tak téż i naucza podług téj zasady teologicznej: *Prawidło modlitwy, jest prawidłem wiary.* (Lex orandi, lex credendi).

A kiedy czyściec istnieje, wypada nam zapytać: Kto idzie do czysca? Boże mój, czy nie zapytać raczéj: Kto od czysca wolen? Boć jeżeli, dla otrzymania nas w zbawiennéj trwodze o zbawienie nasze, Duch święty ostrzega nas, mówiąc: „*Nie wie człowiek jeżeli jest miłości czyli nienawiści godzien.* (Ekkl. IX, 1): jakżebyśmy wiedzieć mogli czy mamy, nie już tylko miłość niedoskonałą, broniącą nas od nienawiści, a tém samém od piekła; ale miłość doskonałą, broniącą od czysca, miłość wolną od wszelkiego przymieszania i od wszelkiej zmazy, miłość najczystszą i najwyższą razem, miłość wypalającą w sercu naszém wszystko co ziemskie, a gorejącą jedynie ogniem pożądania Bożego; miłość, dla któréj dusza zeń nasza jęcząc i wzdychając, pasuje się z ciałem, by się co najprędzéj wyrwać; miłość ciągłą, nieustanną, i w tém tylko zmienną, że coraz rosnącą, coraz się wzmagającą, aż przepali tam gdzie na dnie serca nić niewidomą wiążącą duszę naszą z tém nędzném ciałem, i na płomieniu swojém uniesie duszę już wolną od ciała, aż na łono Boże! Któż z nas jest pewien, że na podobieństwo Matki Bożéj, umrze jak święta Teresa, albo jak nasz święty Stanisław Kostka z samego wysilenia téj świętéj

miłości? Któż z nas wiedzieć może iż dusza jego niewinna i czysta jak dusza świętéj Scholastyki, wzleci gołąbką białą na łono niebieskiego Oblubieńca swojego; albo jasna i ognista, jak dusza świętéj Salomei naszéj, powróci gwiazdką do słońca swego do miłości wiecznéj? Któż z nas takiéj czystości pewnym być może, zwłaszcza żyjąc wpośród wrzawy i kurzawy świata i chodząc mniéj ostróżnie po téj błotnéj ziemi. A jeżeli o sobie nikt z pewnością wiedzieć nie może, czyli jest miłości, czyli nienawiści godzien, jakże ma wiedzieć o drugich i znać sądy Boże przed nami zakryte; o których tyle tylko wiemy, ile Bóg sam, dla okazywania miłosierdzia i sprawiedliwości swojéj, a dla pobudzenia nas do ufności i pokuty, objawiać nam raczy. Gdy więc ani o sobie, czy od czysca będziem wolni, ani o miłych naszych, czy od czysca są wolni, nie wiemy, i bez objawienia Bożego wiedzieć nie możemy, szłuszna więc i konieczna abyśmy wszystko według możności naszéj czynili, coby i dusze nasze od czysca zachować i duszom czyscowym ochłodę i wybawienie nieść mogło. A dla tém gorliwszéj i wytrwalszéj ku temu chęci, wspomnieć nam należy: Co to jest czyściec, i jaki jest czyściec?

Czyściec, podług słów samego Chrystusa Pana, jest to *ciemnica*, z któréj wyjść niepodobna, aż po opłaceniu ostatniego szelążka: „*Wrzucon do ciemnice, zaprawdę powiadam ci, nie wynijdziesz ztamtąd, aż oddasz ostatni pieniążek.*“ (Mat. V, 25, 26). Czemże jest ta ciemnica tak zewsząd zamknięta? Oto miejscem kary, co do trwania doczesnéj, ale niewiadomo jak długiéj; co do cierpienia niezmierzonéj żadnym zmysłom, bo tam dusza cierpi. Ażeby wam dać pojąć choć w części te cierpienia duszy, nie potrzebuję prowadzić was do otchłani ognia duchowego, wszystkie władze

duszy przenikającego, którego zresztą, dopókiśmy tém ciężkiem ciałem obłożeni, pojąć nie możem; powiodę was tylko w ciemnicę tęsknoty, którą choć w części tu pojąć zdołamy, bo to boleść duszy, któréj i w tém życiu ciężko doświadczamy. Tęsknota to ogień, od którego dusza nasza usycha i kona, a skonać nie może. Ze wszystkich boleści dostępnych naturze naszéj tęsknota jest najboleśniejszą, tém boleśniejszą im milszą jest sercu naszemu rzecz, za którą tęsknimy. A gdy tęsknim za rzeczą najmilszą, ach! wtedy tęsknota opanowuje nas, przenika, gnębi, wiąże, targa wszystkie władze duszy, idzie przed nami, za nami i z nami, otacza nas dokoła i napełnia nas, staje się nam ciemnicą zewnątrz i wewnątrz i trzyma nas związanych smutkiem, którego żadna rozrywka rozerwać nie może, jedno posiadanie przedmiotu utęsknienia naszego rozwiązać nas z téj żałości zdolne. A jeżeli tęsknota jest tak bolesną nawet w tém życiu, nawet do rzeczy znikomych; o! jakaż być musi tęsknota, któréj doznają dusze czyscowe, doskonaléj od nas czujące i kochające, a tęskniące za rzeczami nie już doczesnemi, ale wiecznemi, za przedmiotem wiecznym, wiecznego ukochania swojego, za miłością samą, za Bogiem! I jeżeli święty Paweł, a za nim tylu innych Świętych, z tęsknoty onej wyrywali się niejako z ciała swojego, by wzlecieć ku Bogu, w Bogu zatonąć; jeźli z takim zapałem wołali: „*Pragnę być rowiązanym, z ciała téj śmierci, z tej tesknoty mojéj, i być z Chrystusem.*“ (Phil. 1, 23). O! jakżeby dusze czyscowe nie miały wciąż wołać: „Pragnę, ach! pragnę być rozwiązaną z téj ciemnicy mojéj, a oglądać dzień wieczny! Pragnę, już dawno pragne pić ze źródła żywota i być z Bogiem moim! Któż mię rozwiąże, któż mię rozwiąże? Ach! bracia najmilsi! Czyż w głębi serc naszych nie

słyszycie tego żałosnego jęku dusz wam drogich, a upalonych tęsknicą czyscową? Czyż nie słyszycie tego wołania smętnego: „Któż nas rozwiąże! Któż nas rozwiąże? Zmiłujcie się nad nami, zmiłujcie się wzdyć wy, o! przyjaciele nasi, bo ręka Pańska dotknęła nas!“

Któż je rozwiąże?... Ach! same się już nie rozwiążą, bo czas zasługi dla nich się skończył; został im tylko czas płaczu i kary, aż do wypłaty *ostatniego pieniążka.* Nie rozwiążą ich Święci Pańscy, bo są związani słowem Chrystusowém prawdziwém, niezmiennėm: „*Nie wynijdziesz ztamtąd, aż oddasz ostatni pieniążek.*“ Nie rozwiąże ich ani sam Bóg nawet, chociaż najżywiej pragnie wyzwolenia tych dusz sobie miłych; bo téj nowéj nad niemi litości, nieskończonemu miłosierdziu wzbrania nieskończona sprawiedliwość Jego. Nikt ich rozwiązać nie może, jedno my sami. Do nas to o ratunek wołają dusze czyścowe, od nas to dla nich ratunku wygląda sam Bóg, i do tego ratunku przez Kościół święty codziennie nas budzi. Jakimże sposobem stać się to może? Zkądże nam moc taka? Staje się to jak wszystko co do zbawienia należy, w moc zasług Chrystusowych, a staje się drogą Świętych obcowania.

Świętych obcowanie, jest to wspólność istniejąca pomiędzy Kościołem wojującym, cierpiącym i tryumfującym; wspólność płynąca z zależności tych trzech Kościołów od jednego Pana; z zależności, dla którėj te trzy Kościoły stanowią jedne tylko społeczność i tylko jeden Kościół, jakkolwiek te trzy oddzielne członki jego w różnych są warunkach.

Kościół tryumfujący są to Święci Pańscy, już po skończonéj na téj ziemi walce, po odniesioném zwycięztwie, używający tryumfu na wieki. Zostawili nam oni

nadmiar zasług swoich, ale nic już więcéj ani sobie, ani duszom w czyścu zostającym wysłużyć nie mogą, bo czas wysługi już dla nich się skończył, a zaczął się czas nagrody, który nigdy mieć końca nie będzie; lecz mogą nas oni wspierać modlitwami swojémi i nas do tego pobudzać, byśmy z nadmiaru ich zasług wspierali dusze czyścowe.

Kościół cierpiący, są to dusze w czyścu uwięzione. I dla nich także czas zasługi wziął koniec, ale od nagrody wiecznéj jeszcze ich dzieli czas kary doczesnéj, któréj nic ukrócić nie może, jeno zapłata ze skarbu nieprzebranych zasług Chrystusowych i przeobfitych zasług Najświętszéj Panny, tudzież Świętych Pańskich: który to skarb złożony jest w Kościele wojującym, tak zwanym od ciągłego boju, jaki staczać musim z czartem, światem i ciałem.

Ci więc tylko co są w Kościele wojującym, czerpać mogą z tego skarbu sposobami przez Chrystusa ustanowionemi, a przez Kościół ukazanemi. Cały ten skarb bowiem jest owocem Krwi Chrystusowéj, a więc Chrystusowym Kielichem, z którego, jak przepowiedział Psalmista: *„Będą pić wszyscy grzesznicy ziemi,“* (Ps. LXXIV, 3), to jest wszyscy z grzechów powstać chcący, a mieszkający w Kościele, który jest ziemią błogosławioną, ziemią obiecaną. Ztąd Kościół wojujący i jedynie Kościół wojujący może nieść ulgę Kościołowi cierpiącemu. Ztąd każdy z nas może wspierać dusze czyścowe wszelkiemi sposobami, jakiemi z Kielicha zbawienia, pić możem. Temi sposobami są: modlitwa, pokuta, miłosierne uczynki, odpusty, przenajświętsza Ofiara i Kommunija święta.

Czémże to się dzieje, że gdy Bóg złożył w ręce nasze moc taką, my jej, niestety, tak mało używamy? Oto dziwném otrętwieniem serca, dla usprawiedliwienia którego, ważymy się niekiedy na rzecz niesłychaną, na zuchwalstwo niewypowiedziané, ważymy się na przeni-

kanie i ogłaszanie wyroków Bożych! A skąpiąc bądź ofiar za dusze tych, po których wzięliśmy majętności nasze; bądź modlitw i pokuty za tych, któryche śmy może nieraz od modlitwy odwodzili, a do grzechu wiedli, sami nieczułego sumienia, mówimy zuchwale, nawet o tych, co nam samym niepośledniém bywali zgorszeniem: „Poczciwy był człowiek (t. j. nie kradł i nie rozbijał), przyjacielski, to jest dobry do zabawy, musi być w niebie...“ i temi słowy rozgrzeszamy współgrzeszników naszych, a sami siebie od ofiar i modlitw i pokuty za nich, niegodnie zwalniamy. A tą nieczułością, skąpstwem, lub lenistwem, zasmucamy tém bardziéj duszę, może rodziców, może dobrodziejów, może krewnych i przyjaciół, może towarzyszów uciech tego świata, że my, od których dusze te najsłuszniéj pomocy wyglądają i przez Kościół się dopominają, odmawiamy im téj jałmyżny zimno i okrutnie, jakoby im mówiąc: „Pójdźcie precz od nas, — nudzicie nas!“

Jakto, kiedy Augustyn świety, po utracie świętéj matki swojéj, dwakroć mu matki, bo z krwi i z ducha, co go była najprzód wymodliła sobie, a potém wypłakała Bogu; kiedy Augustyn, który po Bogu winien był téj matce swojéj nie tylko życie ale i zbawienie i znał ją być świętą, a jednak nie ufając sądowi swojemu, a niezgłębionych sądów Bożych się bojąc, przez lat czterdzieści sieroctwa swojego, nie tylko sam się za nią modlił, ale i wszystkich współczesnych i potomnych, w znakomitych księgach swoich o modlitwę za dusze jéj prosił. Kiedy Judasz Machabeusz za dusze cnych rycerzy swoich w sprawie Bożéj świątobliwie poległych, tak obfite czynił ofiary, jałmużny i modły z całym ludem swoim; my niebaczni na sądy Boże, a na własnym, omylnym sądzie polegając, nieczuli i leniwi, mielibyśmy tak rychło zapominać

o duszach rodziców, może właśnie za zbyt ziemskie do nas przywiązanie w ogniu czyscowym jeszcze gorejących, albo też o duszach braci i przyjaciół, co życia swego w ofierze Bogu nie dali, owszem je zazdrośnie, na uciechy tego świata, dopóki mogli trzymali! O! najmilsi bracia, niechże to o nas rzeczono nie będzie! Niechże nie napróżno ojcowie i matki nasze wyciągają ku nam te ręce, które nas żywiły, a może zbytnie pieściły; niechże nie napróżno bracia i siostry nasze przypominają nam pieszczoty dziecinne, chwile młodociane, może niekiedy zbyt lekkie, i właśnie dlatego może grzechem ciężkie; niechże nie napróżno przesuwają się przed oczyma pamięci naszéj cienia towarzyszów i przyjaciół, panów i sług naszych, na których może nie jedna kara z winy naszéj ciążąca, jeszcze ich zatrzymuje w więzieniu czyscowém! O! nie bądźmyż skąpymi względem tych, co względem nas tak hojnymi byli; nie żałujmy pokuty nad grobami tych, co nie szczędzili trudów, bezsenności i łez nad kolebką naszą; nie leńmy się do modlitwy za tych, co pierwsi niemowlęce składali rączki nasze do modlitwy i pierwsi serca nasze do Boga skłaniali, a w modlitwie Pańskiéj, i Pozdrowieniu Anielskiém nas mowy uczyli.

Niech po każdém odecknieniu się naszém, to przypomnienie, że mili nasi dzisiaj się nie przebudzą, wyrwie z serc naszych to teskne westchnienie: „Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!“ A kiedy kończąc dzień trudów i troski, iść będziem na spoczynek nocny, na ten chwilowy pokój wśród niepokojów życia niniejszego, o! niechże wtenczas kolana nasze nie lenią się uklęknąć przed Tym, który za nas klęczał w ogrodzie Oliwnym; niech usta nasze nie lenią się modły zasyłać do Tego, który tam za nas się modlił; i nie żałujmy łzy uronić

przed Tym, który tam za nas krwawemi łzami z całego ciała zapłakał; a jako On rzucił sie tam dla nas na Oblicze swoje, by całując grzeszną ziemię dać nam wszystkim pocałunek pokoju, tak i my, padłszy na oblicze nasze, dawajmy ten pocałunek miłym naszym już w proch obróconym z całéj duszy nad nimi wołając: „Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!“

Nie wszyscy mamy osobne groby familijne. A ci nawet, co na te pomniki pobożności przodków swoich, lub téż swojéj własnéj, z okien swoich patrzą, nie wiedzą azali w nich spoczną. Jesteśmy bowiem w tém życiu jak listki wichrem porwane, nie wiemy kiedy spoczniem i kto nam i gdzie usypie mogiłę, i czy tę mogiłę zrosi łza bratnia, czy ją ogrzeje modlitwa, czy zakwitnie na niej dwusercowy a żałobny bratek. Ale gdziękolwiek padniem, wszędzie nas przyjmie ten wielki grób familijny co jest zarazem i kolebką naszą, ta ziemia, wszędzie święta, bo kolebką i grobem Zbawiciela cała uświęcona. Gdziekolwiek legniem, choć nie postrzeżeni, czy w głębi pustyni zarodzinnéj ziemi, czy w głębi wód morskich, wszędzie pogrzeb nam sprawią jeżeli nie ludzie miłosierni, tedy nasi Aniołowie wierni, i bylebyśmy tylko w miłości Chrystusa Pana umierali, do grobu naszego, jako do grobu Łazarzowego, przyjdzie sam Chrystus, i użali się nas, jak się użalił Łazarza, i nie zapomni zapomnianych i nie opuści opuszczonych a miłych mu dusz naszych, ale miłościwie na nie wejrzawszy, posili je i ochłodzi przez Anioły swoje, pokarmem i napojem zgotowanym dla dusz innych, a którym przydać się nie może.

Ileżto bowiem modlitw i jałmużn i ofiar przenajświętszych codziennie w Bożym Kościele się wznosi za dusze wprost do nieba idące, albo już oddawna z czysca wy-

zwolone, co żyjąc tu na ziemi święte i pokutne, a trwożne o zbawienie swoje, zostawiły po sobie obfite jałmużny i nabożeństwa na okup dusz swoich z ciemnicy czyscowéj. Ileżto pobożnych dziatek, mężów, żon, rodziców, braci, pamiętnych jak Augustyn święty i Machabeusz; na dusze ukochanych swoich, przeobfite na ten święty okup składają ofiary w Bożym Kościele; gdy tymczasem dusze tych błogosławionych, co ich tak tkliwego nabożeństwa nauczyli byli, już dawno w światłości Bożéj widzą światłość wieczną.

Ileżto z drugiéj strony tysięcy ofiar i modlitw wznosi sie codziennie za dusze złych bogaczów, *pogrzebanych w piekle;* (Łuk. XVI, 22); co tu na ziemi żyjąc w zbytkach i rozpuście, na nędzę ludzką nieużyci, owszem uciskiem ją i krzywdami mnożąc, schodzili z tego świata bez żalu za grzechy, jedno z żalem za grzechami swoimi, nie czyniąc pokuty i w złości uporni, a jednak ogniem piekielnym zatrwożeni, myśląc że od kaźni wiecznéj, jak może nie raz od kaźni doczesnéj, potrafią wykupić siebie bogactwami swoimi, rzucili Kościołowi okruchy tych bogactw, któremi dłużéj się karmić nie mogli. I brzmią hymny żałobne wkoło pozłocistych ich grobów, i wznoszą się kadzidła modlitw najprzedniejszych, i woń przenajświętszéj Ofiary wstępuje codziennie do Ojca Przedwiecznego, który ani tych modlitw, ani téj Ofiary, za dusze ich przyjąć nie może.

Cóż się dzieje z témi niezliczonymi modłami i ofiarami za dusze mieszkające już w niebie, albo niestety w piekle pogrzebane na wieki? Oto Bóg je przyjmuje za dusze czyscowe najbardziej opuszczone, i mówi do Aniołów podających woń modlitw i ofiar kościelnych, mówi do nich miły i troskliwy: „Nieście to co prędzéj sługom moim, tam w dole będącym!“ i po imie-

niu nazywa, o których imieniu ludzie zapomnieli na ziemi. Tak to Bóg raczy pamiętać o każdym, kto Go miłuje, i choćby wszyscy nas opuścili, On jeden nie opuści nas nigdy.

Lecz żeby Pan Bóg o nas pamiętał, kiedy w czyscu będziemy, potrzeba abyśmy dopóki tu żyjem, pamiętali na dusze czyscowe; bo jako rzekł sam Chrystus: „*Tąż miarą, którą mierzycie, będzie wam odmierzono.*“ (Łuk. VI, 38).

A więc, bracie najmilszy, czasu nie trać, a ofiaruj co możesz za dusze czyscowe. Ofiaruj jałmużnę, która tak skutecznie zjednywa nam miłosierdzie Boże; a jeźli jałmużny dać nie możesz, ofiaruj Bogu za dusze czyscowe swój niedostatek; ofiaruj post i pokutę; a jeźli tego czynić nie możesz ofiaruj Bogu swą niemoc i swoje cierpienia; ofiaruj modlitwy na jakie według czasu i powołania zdobyć się możesz, choćby też samo tylko westchnienie do Boga, ofiaruj nakoniec odpusty święte, tak wszystkim przystępne i nic niekosztujące tylko odrobinę woli dobréj. A każdą jałmużnę, każdą boleść, każde umartwienie, każdą modlitwę, każdy odpust, nie tylko za dusze ukochanych swoich, ale też za wszystkie dusze czyscowe, zwłaszcza najbardziéj opuszczone i najbardziéj potrzebujące ratunku, składając to wszystko w ręce Boże, by tém rozrządzał według nieskończonéj miłości i miłosierdzia swojego.

Czyń co możesz, dopóki ci służy czas, a Bóg to miłosierdzie i tę miłość twoją ku duszom czyscowym wynagrodzi tobie miłosierdziem i miłością swoją w życiu i przy śmierci; w życiu przymnażając ci za modlitwami dusz czyscowych, łask i błogosławieństw swoich; przy śmierci, wysyłając ku Tobie dusze Świętych swoich, modlitwami, ofiarami i cierpieniami twojemi z czy-

sca wyzwolone, by cię wprowadziły do wiecznego mieszkania nieskończonéj chwały.

O! jakaż będzie wtedy radość twoja, gdy w tym błogosławionym orszaku poznasz dusze najdroższych tobie rodziców, braci, siostr, dziatek, jeźli ojcem lub matką jesteś; a przy nich mnóstwo dusz jeszcze tobie nieznanych, które, że z czysca je wyzwoliłeś modlitwami swojemi, od czysca ciebie skutecznie ustrzegły; i powitają cię jako sprawcę prędszego szczęścia swojego, i nie czekając podziękowań twoich, same dziękować tobie poczną, wzlecą wraz z tobą aż na łono Boże, by w największem upojeniu radości, wesela, miłości, błogosławiąc, i dziękując Bogu przez wieki i na wieki powtarzać wraz z tobą: *Wspomniałeś na nas, Boże! i nie opuściłeś tych, którzy cię miłują.*

Ażeby tak ci się stało, bracie najmilszy, wspominaj na dusze czyscowe i nie opuszczaj tych, którzy ciebie miłują. Amen.

O ODPUSTACH.

---

1. O odpustach w ogólności.

Kościół, ta Matka nasza mająca względem nas wszystkich te wnętrzności miłosierdzia, któremi sam Bóg nad nami zmiłować się raczył, wszystkim nam dziatkom swoim przychodzi w pomoc do zadosyć uczynienia za grzechy nasze, o którém tu mowa, otwierając nam skarb nieprzebrany Odpustów, który miłosierdzie Boże w ręce Kościoła złożyło.

Tym skarbem nieprzebranym od którego klucze wraz z kluczami Nieba złożył Chrystus Pan w ręce Piotra i następców jego, są zasługi nieskończone Chrystusa

Pana, zasługi niewypowiedziane Najświętszéj Panny i zasługi przeobfite wszystkich Świętych, składające się z ich miłosiernych uczynków, modlitw i pokut obfitszych niźli karanie, na które w tém życiu byli zasłużyli. Owóż Kościół, chcąc tym skarbem nieprzebranym nędzę naszą zasilić, pozwala nam zeń czerpać i w tym celu ustanowił Odpusty; a przywiązał je do rozmaitych modlitw, umartwień i miłosiernych uczynków, aby zarazem do nich tém bardziéj nas zachęcić, tém skuteczniéj skłonić. Jakkolwiek wielkie mieć winniśmy nabożeństwo do zyskiwania Odpustów, wszakże nie mamy zgoła zaniedbywać i innych środków zadosyć uczynienia, które tę mają nad Odpustami wyższość, iż przez Odpusty zyskujemy tylko odpuszczenie kary, zaś przez modlitwy jałmużny i umartwienia, nabywamy nadto zasługi, ku tém obfitszemu zbawieniu i tém większej chwale wiecznéj; i dlatego to Kościół do używania tych dzielnych środków zadosyć uczynienia, samemi nawet Odpustami nas budzi, za warunek ich dostąpienia zawsze kładąc jakąś modlitwę, jakąś jałmużnę, jakieś umartwienie, a często nawet troje razem.

II. O odpustach w szczególności.

Odpusty są dwojakie, zupełne i cząstkowe.

Odpust zupełny oznacza zniesienie całéj kary doczesnéj, pozostającej nam do wypłacania po otrzymanem przez Sakrament pokuty odpuszczeniu kary wiecznéj. Odpust zaś cząstkowy oznacza odpuszczenie pewnéj części téj kary doczesnéj. I tak np. odpust dni czterdziestu, roku jednego, lat siedmiu, i t. p. oznacza odpuszczenie takiéj części kary czyscowéj, od jakiéj przez dni czterdzieści, roku jednego, lat siedmiu, i t. p. pokuty publicznéj, dawniej przez Kościół wyznaczanéj, moglibyś-

my byli dostąpić odpuszczenia téj kary czyscowéj. Części téj żadną miarą zmierzyć niepodobna: bo nikt nie wié na jak długi czyściec zasłużył, ani jak długiego czasu pokuty potrzeba na uwolnienie się od pewnego przeciągu kary czyscowéj; dlatego, ile możności, starajmy się jak najwięcéj pozyskać Odpustów; a co zbędzie od karania, na któreśmy zasłużyli, ofiarować to możem z dozwolenia Kościoła, a wskutek Świętych obcowania, za dusze czyscowe, albo nam najdroższe, albo najbardziéj ratunku potrzebujące.

III. O warunkach do pozyskania Odpustów.

Warunki do pozyskania odpustów są następujące:

Najprzód potrzeba koniecznie być Katolikiem; bo, aby mieć uczestnictwo w skarbach miłosierdzia Bożego, złożonych tylko w Kościele, potrzeba do Kościoła należéć. Powtóre: potrzeba być w stanie łaski, to jest bez grzechu śmiertelnego na sumieniu; bo nie może być uwolnionym od kary doczesnéj na kim ciąży jeszcze wyrok kary wiecznéj. Potrzecie: potrzeba wypełnić dokładnie to wszystko, co w danym odpuście jest przepisane, tak co do uczynków miłosiernych, jak co do umartwień, modlitw i sposobu onych odbywania. I tak np. jeżeli jest przepisano, aby dla dostąpienia jakiego odpustu odmówić pewną modlitwę w kościele, lub klęcząc; potrzeba ją odmówić w kościele i klęcząc; jeźli jest przepisano, aby nawiedzić pewny Kościół, potrzeba koniecznie ten a nie inny Kościół nawiedzić; jeśli jest przepisana jałmużna na cel oznaczony, na ten cel koniecznie ofiarować ją trzeba; inaczéj bowiem przywiązanego do tych uczynków odpustu dostąpićbyśmy nie mogli. Poczwarte: dla pozyskania Odpustu zupełnego, potrzeba być nie tylko w stanie łaski, to jest bez grze-

chu śmiertelnego; ale nadto potrzeba mieć w nienawiści wszelki grzech, nawet powszedni, co jest koniecznym warunkiem prawdziwéj a tak pożądanéj miłości Boga. Nadto, potrzebną jest zwykle Spowiedź i Kommunija święta; przez co Kościół chce godnie usposobić dusze nasze do przyjęcia łaski tak wielkiéj; a zarazem zachęcić nas do pilnego uczęszczania do tych tak nam potrzebnych Sakramentów. Dla osób mających święty zwyczaj spowiadania się co tydzień, ta Spowiedź tygodniowa wystarcza do zyskania tyle razy Odpustu zupełnego ile razy w ciągu tygodnia przystąpią do Kommunii Świętéj. Tym przywilejem Kościół zachęca znowu najwyraźniéj i najdzielniéj do jak najczęstszéj Kommunii. W niektórych dyecezyach na prośby biskupów Ojciec Święty rozciągnął ten przywiléj do Spowiedzi dwutygodniowéj. A w tém oczywisty dowód, że i we dwa tygodnie po spowiedzi, każdy wierny, byleby nie miał grzechu śmiertelnego na sumieniu, bez nowéj Spowiedzi i do Kommunii Świętéj przystąpić może; oczywiste zbicie tego przesądu, który jedynie w naszym kraju się gnieździ, że tylko prosto od konfessyonału do Stołu Pańskiego przystępować się godzi; przesądu pochodzącego niby z wielkiego uszanowania dla Najświętszego Sakramentu; a rzeczywiście albo z grubéj niewiadomości, albo ze złéj woli wypływającego.

Boć, bracie najmilszy, czyż tylko w chwili przystępowania do Kommunii Świętéj chcesz serce mieć czyste? Czyż masz zamiar zaraz po Kommunii znowu je zbrudzić, zamazać, sponiewierać, splugawić i Chrystusa, któregoś dziś do niego przyjął, grzechem śmiertelnym na nowo krzyżować? i to przez długie miesiące i lata, aż znowu raczysz kiedyś, znowu na małą chwilkę zdjąć Chrystusa z Krzyża, by Go znowu przez długie lata okrutnie krzy-

żować? Pewno że nie, pewno, że chciałbyś owszem zawsze serce twe w największéj zachować czystości, by Pan twój zawsze w niém gościł. Chciałbyś tego, a nie miałbyś najskuteczniejszego ku temu używać środka, jakim jest częste przystępowanie do Kommunii Świętéj?

Od powyższego przywileju dostępowania Odpustu zupełnego przy Kommunii Świętéj, na mocy tygodniewéj lub dwutygodniowéj Spowiedzi, wyłącza się Odpust Jubileuszowy, na który osobne oznaczane są i ogłaszane warunki.

IV. O Jubileuszu

Jubileusz jest to najszczodrobliwszy Odpust Boży dany przez Kościół Święty wszystkim wiernym. W starym Zakonie, którym wszystko było zapowiednią i figurą nowego Zakonu, Jubileusz, który zależał na tém, że w lat pięćdziesiąt ziemia rok jeden wypoczywała, niewolnicy do wolności a właściciele do wyprzedanych w ciągu owych lat pięćdziesięciu własności wracali, i wszelkie długi się umarzały. Jubileusz ten stary był figurą onego czasu łaski, wyzwolenia i przebaczenia, który nam Chrystus Pan zgotował, a w którym wykupił nas z niewoli grzechu, wypłacił Ojcu Przedwiecznemu dług nasz, wyprowadził nas na wolność Synów Bożych, wrócił nas do własności czyniąc dziedzicami Nieba, i nakoniec zgotował nam szczęsny odpoczynek wieczny.

Jakkolwiek Chrystus Pan w skutku odkupienia, a przez Sakrament Chrztu stawił nas w tém błogosławionem prawie; jakkolwiek prawo to utracone przez grzechy po Chrzcie popełnione, Sakrament Pokuty nam wraca, wszakże zostają do wypłacania sprawiedliwości Bożéj pozostałości z grzechów naszych, o których się wyżéj nauczyło; i tu nam przychodzi znowu w pomoc jak

najobfitsze miłosierdzie Boże. Oto Kościoł Święty zapatrując się na figurę jubileuszową Starego Zakonu, w Nowym Zakonie ustanowił Jubileusz nowy, sprawujący duchownie i wewnętrznie, to co Jubileusz stary sprawował zewnętrznie; ztąd Odpusty Jubileuszowe. Bywały one dawniéj co lat sto, następnie co lat pięćdziesiąt; teraz bywa co lat dwadzieścia pięć Jubileusz zwyczajny; a za przyjściem nowego Papieża Jubileusz nadzwyczajny, który téż i częściej w wielkich potrzebach Kościoła bywa nadawany, by pobudzić do naprawy żywota a tém samém do gorętszéj, świętszéj i skuteczniejszéj modlitwy.

Na cały czas trwania Jubileuszu Ojciec Święty nadaje spowiednikom, stosownie do swéj woli, obszerniéjsze władze; już to do rozgrzeszenia z grzechów, których rozgrzeszanie zwykle zawarowane bywa Biskupom lub nawet samemu Papieżowi; już to do przemieniania niektórych Bogu uczynionych ślubów; a to wszystko Bulla Papiezka, na każdy Jubileusz osobno wydawana, dokładnie oznacza.

Jubileusz dwudziestopięcioletni dla wszystkich wiernych otwiera się w Rzymie w wigiliją Bożego Narodzenia z największą uroczystością, i trwa przez przeciąg roku; poczém Papież tę łaskę rozciąga na cały świat, naznaczając w następującym roku pewną liczbę dni, w których po całym świecie, przy wskazanych modlitwach, miłosiernych uczynkach i pokutach Odpustu Jubileuszowego dostąpić można.

V. O Odpuście za dusze w czyścu będące.

Odpusty jubileuszowe, jako też i niektóre inne, można, jak się to rzekło, ofiarować także za dusze czyścowe. Ojcowie Święci tym przywilejem na Świętych obco-

waniu opartym, chcą nas pobudzić do wielkiego nabożeństwa za te dusze błogosławione, które acz miłe Bogu, jednak sprawiedliwości Jego się jeszcze nie wypłaciły, a do ostatniego szelążka wypłacić się muszą; a nie mogą inaczéj jak męką, któréj niczem ani ukrócić, ani złagodzić nie mogą: bo dla nich czas zasługi już przeszedł, tylko czas pokuty został, co od błogosławionéj dzieli ich wieczności.

O! gdybyś, miły bracie, usłyszał ich jęki i westchnienia wśród cierpień kary niepojętéj, wśród niewymownéj tęsknoty do Boga, którego pragną a nie posiadają; ach! pewnieby serce twoje wzruszyło się ku litości nad niemi, ku modlitwie za niemi, ku cierpieniu za nie. A gdybyś w tym jęku poznał głos brata, przyjaciela, siostry, ojca, matki! O pewnobyś się za nimi rzucił w ten ogień czyścowy, by je zeń wydobyć!... Ale, o jak cudowne miłosierdzie Boże! Bóg który pragnie co najrychlejszego wyzwolenia tych dusz sobie drogich, nie chce od ciebie tak trudnéj ofiary i łatwiejsze sposoby ratowania tych dusz ukochanych złożył w ręce twoje. Masz modlitwę, jałmużnę i post, masz Odpusty święte, masz wielką a najdroższą Ofiarę Mszy Świętéj. Wszystkiego tego używając na korzyść dusz czyścowych i te dusze błogosławione i Boga razem uweselisz, że wypłacając za nie, sprawiedliwości Bożéj, miłosierdziu Bożemu do ich prędszego wyzwolenia dzielnie dopomogłeś. A tym sposobem, nie tylko te dusze błogosławione wprowadzisz do Nieba, ale nadto i sam się od czyśca łatwiéj ubezpieczysz; bo te wdzięczne dusze, ci już Święci Pańscy uproszą ci łask więcéj za życia i zabiegną w śmierci, by twą miłosierną duszę zanieść na łono tém obfitszego miłosierdzia Bożego.

Pomnij więc zawsze na dusze czyścowe: nie szczędź dla nich ni modlitwy, ni pokuty, ni trudu, ni ofiar, bo jęk ich

nigdy nie ustaje, dopóki trwa męka; a wśród uciech twoich, często grzesznych, niebezpiecznych a przynajmniéj marnych, z otchłani ognia czyścowego ciągle się ku tobie wydobywa głos, któryby serce twoje zawsze słyszeć winno: „ojcze! matko! bracie! siostro! przyjacielu! ratuj! módl się—i módlcie się za mną!... „*Zmiłujcie się nademną, zmiłujcie się nademną wy przynajmniéj przyjaciele moi, boć mię ręka Pańska dotknęła.* (Job XIX, 21).

VI. O Odpuście zupełnym na godzinę śmierci.

Wielce téż każdy starać się powinien o Odpust zupełny na godzinę śmierci, na tę chwilę stanowczą, bo jaka śmierć, taka wieczność.

Rozlicznemi sposobami można nabyć prawa do tego Odpustu: albo przez osobną łaskę Ojca Świętego, albo przez należenie do jakiego Bractwa przez Kościół potwierdzonego: wszystkie bowiem tym przywilejem są nadane; albo przez posiadanie koronki, medalika, krzyżyka lub tym podobnéj rzeczy świętéj, błogosławionéj przez Ojca Świętego lub przez Kapłana, któremu Ojciec Święty mocy téj udzieli: albo przez odmawianie w ciągu życia modlitw, do których Ojcowie Święci przywiązali ten przywilej na godzinę śmierci; albo przez częste a pobożne wzywanie w ciągu życia Imienia Jezus i Marya; albo nakoniec przez rozgrzeszenie otrzymane z rąk Kapłana mającego prawo dołączać do rozgrzeszenia w godzinę śmierci Odpust zupełny. Zwykle Biskupi starają się o ten przywilej dla wszystkich Kapłanów swoich; a Ojciec Święty téj łaski ani Biskupom, ani nawet Kapłanom, osobno dla siebie o tę łaskę proszącym, nigdy nie odmawia.

Warunkiem zaś dostąpienia Odpustu zupełnego, w godzinę śmierci, jest Spowiedź i Kommunija Święta, a w razie niemożności szczere ich pragnienie; tudzież w jednym

i drugim razie, wymówienie Imienia Jezus przynajmniéj sercem, gdyby chory nie miał już mocy wymówić go usty.

O! wymawiajmy często w życiu naszém to Imię najsłodsze, nośmy je zawsze w sercu naszém, by w godzinę śmierci ostatniém słowem naszém, ostatniem uderzeniem serca naszego było Imię Jezus!...

VII. Odpusty właściwe Tercyjarzom.

Bracia i Siostry Tercyjarze Świętego Ojca *Franciszka,* czyli to za klauzurą, czyli na świecie żyjący, podlegli Przełożonym Braci Mniejszych, mają udział we wszystkich przywilejach i Odpustach Zakonowi i Kościołom ich nadanych. (Innocen. XI, 1686. Innoc. XII, 1695).

Oprócz tego, Tercyarze dostępują nastepujących Odpustów:

1. Odpust zupełny w dzień obłóczyn i professyi (Paweł V, 23 Maja 1606). Kalikst zaś VI. nadał zupełny Odpust rodzicom w czyścu zostającym, którzy syny swe albo córki mają w Zakonie Świętego Ojca *Franciszka.*— Klemens XII przez „Breve sollicitudo pastoralis 13 Martii 1436“ Tercyarzom, którzy u Ojców Kapucynów przyjmują habit Trzeciego Zakonu, pozwolił wszystkich Odpustów i przywilejów, które są nadane Bractwu Szkaplerza Świętego, chociażby w toż Bractwo nie byli wpisani.

2. Odpust zupełny w godzinę śmierci, wymawiając Święte Imię Jezus. (Paw. V).

3. Odpust zupełny umierającym w świętym habicie lub sukience tercyarskiéj. (Leon X, 15 Września 1517).— Jan XXII, nawet za samo całowanie habitu zakonnego naznaczył lat 5 Odpustu.

4. Odpust zupełny w uroczystość Patrona Kościoła lub Kaplicy tercyarskiéj. (Bened. XIV, 17 Maja 1755).

5. Odpust zupełny po odbyciu ośmiodniowych rekolekcyi. (Aleksan. VII, 11 Czerwca 1659).

6. Odpust zupełny we wszystkie Niedziele całego roku. (Innocenty VIII).

7. Odpust zupełny dla tych, co są obecni na rocznych zebraniach przez Regułę nakazanych. (Pius IX, 14 Lipca 1848).

8. Odpust zupełny za odmówienie Koronki Siedmiu radości do Najświętszéj Panny Maryi, złożonéj z 73 Zdrowaś i 8 Ojcze nasz, ku uczczeniu lat życia naszéj Królowéj. (Paw. V, 8 Czerwca 1608).

9. Odpust zupełny przy odnawianiu professyi dnia 16 Kwietnia, po uczynionéj Spowiedzi i przyjęciu Komunii Świętéj. (Klem. XII, 30 Maja 1755).

10. Odpust zupełny dla odmawiających Koronkę do Pana Jezusa, złożoną z 33 Ojcze nasz i 33 Zdrowaś na pamiątkę lat życia Jego śmiertelnego. Lub téż za odmówienie 7 Psalmów Pokutnych lub Officium Defunctorum (za zmarłych). Chorzy zaś dostępują tego Odpustu za odmówienie 1 Psalmu Pokutnego, lub za jaką Pieśń o Najświętszéj Pannie, lub za Pieśń do Pana Jezusa. (Leon X, 15 Grudnia 1517).

11. Odpust zupełny i Papiezkie błogosławieństwo. Cztery razy do roku (zwykle w suche dni) nadał Leon X, 10 Grudnia 1519. Słowa Ojca Świętego są: „Ponieważ to błogosławieństwo nie może być danem, tylko za wyraźnem naszem pozwoleniem; przeto dla uniknienia wszelkiéj przeciwności i trudności dajemy toż pozwolenie w téj chwili w ogóle wszystkim spowiednikom, do których Tercyjarze udadzą się dla otrzymania rzeczonego papiezkiego błogosławieństwa.“

12. Wszystkie odpusty zupełne lub cząstkowe, przywiązane do zwiedzania Kościołów Rzymskich, służą Ter-

cyjarzom, jeżeli odwiedziwszy na ten cel Kościół Zakonu lub kaplicę Tercyjarska, zmówią 6 Ojcze nasz, 6 Zdrowaś i Chwała Ojcu przed Najświętszym Sakramentem. (Innoc. XII, 16 Maja 1694).

13 Wszystkie Odpusty zupełne i cząstkowe za odprawienie Dróg krzyżowych wedle przywilejów służących Kościołom w Rzymie, dostępują, którzy takowe odprawią w Kościołach Braci Mniejszych lub w Kaplicy Tercyjarskiéj, za odmówieniem wszakże pacierzy Odpustowych (Paweł V, 23 Maja 1606). Dnie na stacye naznaczone w których można dostąpić Odpustów są: wszystkie Niedziele Adwentowe, Suche dni, Wigilija Bożego Narodzenia, w sam dzień Bożego Narodzenia, trzy razy. W dzień Roku nowego, w dzień Świętych trzech Króli, w Niedzielę Mięsopustną, Starozapustną i Zapustną. Co dzień zacząwszy od Wstępnej Środy, aż do Niedzieli pierwszéj po Wielkiéj Nocy. W dniu Świętego Marka. W Dni krzyżowe. W uroczystość Wniebowstąpienia. Przez 9 dni, od Wigilii Zielonych Świątek aż do Oktawy Zesłania Ducha Świętego.

14. Odpust zupełny raz w miesiąc dla tych, którzy co dzień kwadrans rozmyślają. (Innoc. XII, 24 Grudnia1691).

15. Odpust zupełny w święta: Pana Jezusa, Najświętszéj Panny Maryi, Wszystkich Świętych, Świętego Piotra i Pawła, Świętéj Katarzyny Panny i Męczenniczki, w każdy dzień Wielkiego Tygodnia (Leon X, 19 Czerwca 1515).—Także w dzień Świętéj Elżbiety, dnia 19 Listopada, osobliwszéj Zakonu Patronki. (Paweł V, 1505 i Grzeg. XIV).

Uwaga. Wszystkie te Odpusty mogą być ofiarowane i za dusze zmarłe. (Grzegorz XV, 10 List. 1622).

16. Odpust zupełny dla Tercyjarzy, gdy są obecni na Mszy Świętéj jakiego Kapłana Brata Mniejszego, któ-

ry jako Prymicyant odprawia też po raz pierwszy. Ci co słuchają kazań Zakonników Świętego Ojca *Franciszka*, dostępują lat 15 Odpustu. (Grzegorz IX).

17. Nie wspominamy tutaj o innych Odpustach zupełnych, których nie mogliśmy sprawdzić i dojść ich początku. Zamilczamy również niezliczoną ilość cząstkowych Odpustów, nadanych dla odwiedzających Kościoły Braci Mniejszych, dla przytomnych w czasie odmawianie naszych Godzin Kanonicznych, dla odmawiających pewne modlitwy i spełniających pewne pobożne uczynki. Zamilczamy, bo aby dostąpić onych, dosyć jest z początkiem dnia uczynić intencyę i oświadczyć Bogu chęć dostąpienia onych, chociaż się ich nie zna. (Innoc. XII, 23 Grudnia 1691).

18. W uroczystość Najświętszéj Panny Maryi Anielskiéj, zwanéj Porcyjunkula, wedle postanowienia świętéj kongregacyi: dnia 17 Lipca 1700, oraz 4 Grudnia 1723, i 23 Maja 1837, można dostąpić: 1) Odpustu zupełnego dla siebie; 2) tyle Odpustów zupełnych za dusze zmarłe, ile razy odwiedzi się Kościół Braci Mniejszych od pierwszych Nieszporów w Wigiliją do zachodu słońca w sam dzień uroczystości, modląc się za każdym razem wedle intencyi Ojca Świętego.

Uwagi. Dla dostąpienia Odpustu zupełnego w dzień jakiego Świętego potrzebna jest: Spowiedź, Komunija, odwiedzenie Kościoła Braci Mniejszych, lub w braku tego wystarcza Kościół parafijalny, (Bened. XIV, 18 Października 1741). Stan łaski dostatecznym jest, aby dostąpić innych odpustów; ci nawet, którzy się zwykli co tydzień spowiadać, nie potrzebują wyżéj wzmiankowanéj czynić spowiedzi dla dostąpienia Odpustu, (Klem. XIII, 9 Grudnia 1763). Czas naznaczony na odwiedziny rozpoczyna się od pierwszych Nieszporów w Wigiliją, to jest

wedle zwyczaju o godzinie 2 po południu, a kończy się z zachodem słońca nazajutrz. Modlić się na intencyę Kościoła Świętego, czyli odmówić pacierze Odpustowe, to jest: zmówić 5 Ojcze nasz i 5 Zdrowaś Marya za podwyższenie Kościoła Bożego, za wytępienie nieprzyjaciół jego, za pokój i zgodę między panami chrześcijańskiemi, za dusze zmarłe; dodając: 1 Ojcze nasz, Zdrowaś, Chwała Ojcu i Wierzę w Boga za Ojca Świętego Papieża, co stanowi szósty paciorek Odpustowy. Co się tyczy chorych, kalek i niedołężnych, którzy niezdolni wypełnić warunków przez Bulle Papiezkie nakazanych, ci wszyscy za odmówieniem w domu zwykłych pacierzy, dostępują tych samych co i zdrowi łask Odpustowych. (Bened. XIV, 11 Września 1752).

19. Księża, którzyby zostali członkami Trzeciego Zakonu, mogą używać Brewijarzy Braci Mniejszych (świętéj kongregacyi 7 Sierpnia 1694).

20. Każdy Kapłan w kościołach naszych, przed którymkolwiek Ołtarzem odprawując Mszę Świętą za Brata lub Siostrę jednego z trzech zakonów, ma moc wybawić tę duszę z czysca, jeźli za nią tę ofiarować będzie. (Bened. XIV). Tenże Ojciec w Kościołach naszych jeden Ołtarz otoczył przywilejem, przed którymby każdego dnia, na każdéj Mszy wybawiona być mogła dusza z czysca. Jest podanie, iż Święty Ojciec *Franciszek* miał otrzymać przywiléj, że w dzień swego narodzenia wstępuje do czysca i wszystkie dusze Braci i Siostr swego Zakonu ztamtąd wyswobadza. Treść tego objawienia jest: Święty *Franciszek* będąc na górze Alverno gdzie odebrał blizny, te usłyszeć miał od Chrystusa Pana słowa: Dałem ci te moje herby, żebyś zostawszy moim chorążym, jakom ja czasu mojéj śmierci wstąpił

do otchłani i ztamtąd wyprowadziłem zatrzymane dusze; tak i ty na każdy rok w dzień święta twego pójdziesz do czysca, zkąd, mocą tych znaków (ran) będziesz wywodził dusze niektórych z twoich Zakonów i zaprowadzisz je do Nieba.

21. Dobrodzieje opatrujący jałmużną Braci Mniejszych, dostępują Odpustu dni 40. (Innocenty IV i Klemens IV).—Przyjmujący w dom swój podróżnych synów Świętego *Franciszka*, lat 40. — Protektorowie, którzy opiekę nad Zakonem Świętego Ojca *Franciszka* rozciągają, lat 100.—Przyjaciele, Ojcowie duchowni, Syndycy apostolscy stają się uczestnikami wszystkich Odpustów nadanych Zakonom Świętego Ojca *Franciszka*.—Klemens XIII nadto tychże Odpustów udziela ich żonom i dzieciom. Także i lekarzom, którzy dla miłości Chrystusa Pana wspomagają chorujących synów i córki Świętego Ojca *Franciszka*.

22. Przywileje, jakie Chrystus Pan Zakonowi Świętego Ojca *Franciszka* nadał: Że trwać będzie do końca świata; że mu nigdy zbywać nie będzie na ludziach świętych; że nikt z Zakonników nigdy długo w grzechu zostawać nie może, bo albo się poprawi, albo wkrótce umrze, albo wystąpi z Zakonu; że gdyby nikt z ludzi nie chciał wstąpić do Zakonu, obiecał Chrystus z kamieni stworzyć Zakonników; że nigdy głodu cierpieć nie będą; że Bóg błogosławić będzie dobrze Zakonowi czyniącym, przeciwnie zaś, źle czyniący nie ujdą gniewu Bożego.

23. Wszystkie Odpusty zupełne i cząstkowe, przywiązane do odwiedzenia naszych Kościołów we dni niżéj wymienione, mogą być dostąpione nie tylko od Tercyjarzy, ale nadto od wszystkich wiernych.

Odpusty zupełne, nadane wiecznemi czasy w Kościołach Braci Mniejszych Kapucynów, w Prowincyi Polskiéj są:

1.	W Niedzielę II po Trzech Królach, jako w uroczystość Najsłodszego Imienia Jezus.		
2.	14	Stycznia	Bł. Bernarda z Korteonu, Kapuc. W.
3.	16	—	ŚŚ. Bernarda i jego towarzyszów M.
4.	31	—	Bł. Ludwiki z Albertonii Wd.
5.	1	Lutego	Bł. Andrzeja de Comit. Wyzn.
6.	4	—	Ś. Józefa z Leonissy, Kapuc. Wyzn.
7.	5	—	BB. Piotra i jego towarzyszów M.
8.	13	—	Bł. Anieli z Fulginu Wd.
9.	23	—	Bł. Małgorzaty z Kort.
10.	5	Marca	Ś. Jana od Krzyża Wyzn.
11.	11	—	Ś. Katarzyny z Bonon. Pan.
12.	23	Kwietnia	Ś. Fidelisa Kupuc. Męczen.
13.	24	—	Ś. Wojciecha Bisk. Męcz. Protektora Prowincyi Polskiéj Kapucynów.
14.	8	Maja	Ś. Stanisława Bisk. Męcz. Protektora tejże Prowincyi.
15.	13	—	Ś. Piotra Regal. Wyzn.
16.	17	—	Ś. Paschalisa Bajlon. Wyzn.
17.	18	—	Ś. Feliksa z Kant. Kapuc. Wyzn.
18.	20	—	Ś. Bernardyna Senen. Wyzn.
19.	23	—	Ś. Kryspina z Witerb. Kap. Wyzn.
20.	13	Czerwca	Ś. Antoniego z Padwy Wyzn.
21.	1	Lipca	Ś. Mikołaja i jego towarz. Męcz.
22.	7	—	Bł. Wawrzyńca z Brund. Wyzn.
23.	9	—	Ś. Weroniki z Julijanów Panny Kap.
24.	14	—	Ś. Bonawentury Bisk. Dok. K. św.
25.	24	—	Ś. Franciszka Solana Wyzn.
26.	2	Sierpnia	N. Maryi P. Anielskiéj (Porciunkula).
27.	12	—	Ś. Klary Panny.
28.	16	—	Ś. Rocha Wyzn.

29.	19	—	Ś. Ludwika Bisk. Wyzn.
30.	25	—	Ś. Ludwika króla franc.
31.	4	Września	Ś. Róży z Witerbu Panny.
32.	11	—	Bł. Bernarda z Ofidy Kap. Wyz.
33.	17	—	Odebranie blizn św. O. Franciszka.
34.	18	—	Ś. Józefa Kopertyn. Wyzn.
35.	25	—	Ś. Pacyfika Wyzn.
36.	4	Października	Świętego Ojca Franciszka Serafickiego, Patryarchy Trzech Zakonów.
37.	12	—	Ś. Serafina z góry Grenar, Kap. W.
38.	13	—	ŚŚ. Daniela i innych Męczenników.
39.	19	—	Ś. Piotra z Alkantary Wyzn.
40.	23	—	Ś. Jana Kapistrana Wyzn.
41.	26	—	Bł. Bonawentury z Potencyi Wyzn.
42.	12	Listopada	Ś. Dydaka Wyzn.
43.	19	—	Ś. Elżbiety królowéj Węgier. Wd.
44.	28	—	Ś. Jakóba z Marchu Wyzn.
45.	29	—	Wszystkich Świętych Trzech Zakonów świętego Ojca Franciszka.
46.	8	Grudnia	Niepokalane Poczęcie Przenajśw. P. Maryi i przez całą oktawę.

Oprócz wyżéj pomienionych Odpustów, są jeszcze następujące: również zupełne, które mogą być ofiarowane i za dusze zmarłe.

1. W Niedzielę III każdego miesiąca Odpust, za dusze zmarłych.
2. Niedziela I po 14 Lutego, świętego Walentego Męcz. w kościele Zakroczymskim.
3. Niedziela I po 4 Marca, św. Kazimierza Królew., w Nowém Mieście, tytuł Kościoła.
4. W Piątek przed Niedzielą Białą (Passionis), N. Maryi Panny w Łomży, tytuł Kościoła Ks. Kapucynów.

5. 25 Marca, N. P. Maryi Zwiastowanie w Krakowie, tytuł Kościoła Ks. Kapucynów.
6. Niedziela I po 23 Kwietnia, śś. Wojciecha i Fidelisa Męcz. w Kościele Warszawskim.
7. 16 Maja, św. Jana Nepomucena w Warszawie.
8. 17 Maja, św. Weroniki P. Kapucynki, w Warszwie.
9. 18 Maja, św. Feliksa Wyzn. Kapuc., w całéj Prowincyi Polskiéj Kapucynów.
10. S. Fidelisa Kap. M., w Lublinie.
11. Niedziela I po 3 Czerwca, św. Erazma Bisk. Męcz. w Krakowie.
12. Niedziela I po 13 Czerwca, św. Antoniego z Padwy w całéj Prowincyi Polskiéj Kapucynów.
13. 6 Sierpnia, Przemienienie Pańskie, tytuł Kościoła w Warszawie.
14. 7 Sierpnia, św. Kajetana, w Warszawie i Krakowie.
15. Niedziela I po 10 Sierpnia, św. Wawrzyńca Męcz. w Lubartowie i Zakroczymiu, tytuł Kościoła.
16. 23 Września, św. Ladysława z Gielniowa w Lubartowie.
16. Niedziela I po 4 Października, św. Ojca Franciszka, w całéj Prowincyi.
18. Niedziela I po oktawie uroczystości św. Ojca Franciszka w całéj Prowincyi Polskiéj Kapucynów, Poświęcenie Kościołów.
19. 30 Października, Bł. Anioła z Akry Kap., w Warszawie, przez całą oktawę.
20. Niedziela I po 30 Października, Bł. Anioła w Nowém Mieście.

J. M. F.

WZMIANKA
O NIEKTÓRYCH ŚWIĘTYCH I BŁOGOSŁAWIONYCH
TRZECIEGO ZAKONU.

Dla powzięcia dostatniego wyobrażenia o sławie Trzeciego Zakonu, potrzeba tylko rzucić okiem na wielką liczbę błogosławionych i Świętych przez kościół Boży kanonizowanych i beatyfikowanych; sam bowiem Zakon Trzeci Franciszka świętego zrodził większą daleko liczbę Świętych niż wszystkie inne Tercyjarstwa razem wzięte. W XIV wieku, świętość jego takim blaskiem jaśniała w Kościele, że z jedenastu osób kanonizowanych, ośmiu było Tercyjarzy to jest: święta Klara z Monte-Feleone, święty Eleazar hrabia Arconu, święta Delfina małżonka jego, święty Ludwik król Francuzki, święta Elżbieta królowa Portugalska, święty Roch Wyznawca, święta Brygida królowa szwedzka, i święta Katarzyna jéj córka, a w czasach późniejszych Trzeci Zakon dał przykłady cnót tak heroicznych, że Kościół ukanonizował przeszło trzydziestu z jego dziatek, przyznał 45 męczenników i blisko trzysta wyznawców, wdów i dziewic, którzy dla wielkich cnót i cudów swoich, umieszczeni zostali w rzędzie błogosławionych. Niewiasty szczególniéj wzbogaciły Trzeci Zakon skarbami cnót wielkich; czyniły bowiem sobie w zaciszu Rodzicielskiego lub Małżeńskiego domu skrytą świątynię, gdzie obecnym być nie ustawał Oblubieniec ich niewidzialny, którego nadewszystko kochały. Regularnéj Obserwacyi Trzeci Zakon nie mało się do płodności tego gniazda Świętych przyczynił. Lecz ponieważ mówimy tu tylko o prawdziwym Trzecim Zakonie ustanowionym przez samego Franciszka świętego dla pożytku osób płci obojéj, którzy nie mogąc zerwać stosunków swoich ze światem, pragną jednak prowadzić życie pokutne, od innych ludzi odrębne i zasłużyć sobie na koronę chwały wieczystéj, opiszemy tu niektóre szczegóły życia osób, które się uświęciły zostając w świecie, i na tém właśnie stanowisku, gdzie umieściła ich Boża Opatrzność. Szczegóły te zawierające w sobie głębokie tajemnice miłości, przedstawią chwalebne przykłady do naśladowania Tercyjarzom wszelkiego stanu, do cnoty ich pewnie zachęcą, w smutku pocieszą i w dobrych przedsięwzięciach utwierdzą.

Święty Ludwik król francuzki.

Na czele znakomitych synów świętego Ojca Franciszka, którzy stali się ozdobą Zakonu naszego, i jako gwiazdy niebieskie swoją świętością świecili; śmiało umieścić możemy Ludwika IX króla francuzkiego. Urodził się w Passy, 25 Kwietnia r. 1215, z ojca Ludwika VIII i Bjanki księżniczki Kastylijskiéj słynącéj cnotą wielką, rozumem i męztwem. Od lat najmłodszych wpajała w Ludwika miłość do cnoty i pobożności, i nieraz powtarzała mu one piękne, godne matki chrześcijańskiéj słowa: „Kocham ciebie, mój synu, z całą macierzyńską czułością ale wolałabym widzieć cię trupem leżącym przedemną, niż gdybyś miał kiedy się splamić choć jednym grzechem śmiertelnym.“ Słowa te tak głęboko się wraziły w sercu Ludwika, że o nich nie zapominał nigdy. Co zaś matka nauczała chrześcijańskiemi słowy, ojciec wpajał w duszę własnym przykładem, bo tak był cnotliwym, że wolałby był umrzeć zapewne, niż Boga obrazić. Nauczycielem młodego książęcia był brat Pacyfiko, ów sławny Zakonnik Braci Mniejszych, którego święty Ojciec Franciszek wysłał był w swoje miejsce do Paryża, kiedy sam temi czasy nie mógł onéj drogi przedsięwziąść. Brat Pacyfiko przed swojém do Zakonu Braci Mniejszych wstąpieniem, był nadwornym Trubadurem czyli Wieszczem Fryderyka II; a tak niepospolitym był talent jego, i dar do improwizacyi, że królem poezyi był nazywany. Wstąpiwszy do Zakonu, zajaśniał znakomitemi cnotami, i wielką świątobliwością; on to był pierwszym Prowincyałem Missyi francuzkiéj, i jeszcze za życia świętego Ojca Franciszka kazał pobudować wielką liczbę klasztorów dla Zakonników w rozmaitych prowincyach a oraz po Belgii, Danii, w Liége, Gand i Bruges. Ludwik stracił ojca w dwunastym roku życia swego, a matka jego Bjanka, natychmiast ogłoszona została Regentką królestwa. Chcąc zapobiedz rozruchom, które wszcząćby się mogły natenczas, mądra ta Pani pospieszyła syna swego Ludwika ukoronować w Rejms, roku 1226. W dziewiętnastym roku życia, ożenić go zamyślila, a wybór jéj padł na Małgorzatę, starszą córkę hrabiego Prowancyi, księżniczkę rzadkiéj piękności i pobożności prawdziwéj. Wesele odbyło się w Sens, gdzie młoda królowa w parę dni po ślubie ukoronowaną została. Małgorzata wzięła sobie za godło te słowa pamiętne: *Królowa ziemi*, *sługa niebios*, a Ludwik podarował jéj pierścień złoty emaliowany w kształcie wieńca złożonego z lilii i stokroci (Marguerites), połączonych safirem, a po

nad którym unosił się krzyż. W środku obrączki wyryte były te rozczulające słowa: *„Po za tym pierścieniem, czyliżbyśmy mogli znaleść miłość?“* Pan Bóg pobłogosławił temu związkowi darząc go licznem potomstwem. Młody monarcha ukończywszy rok dwudziesty pierwszy, sam objął ster rządu. Ludzie nieznający szczęścia i błogiego pokoju, którego się doznaje wiodąc życie chrześcijańskie mniemali, że król nie będąc już pod okiem matki pocznie używać zabaw światowych, w próżności i przepychach żyć będzie, lecz święty król omylił wszystkie oczekiwania, bo skoro nie z samego przymusu był pobożnym, tedy nie zaniechał dawnych swych ćwiczeń, lubo zupełną miał wolność działania. Matkę swoją zawsze jednakowo szanował, poważał, przyjmując i wykonywując natychmiast rady, jakie jemu dawała; nie zważając na to, że matka korzystając z władzy jaką nad sobą jéj pozostawił, nieraz bardzo ostro go traktowała, Ludwik we wszystkiem co się nie sprzeciwiało dobru królestwa, był jéj zawsze posłusznym. Użył on najwłaściwszych środków do zachowania i zapewnienia pokoju, i do ugruntowania swojéj potęgi. Nieporównana łagodność, niezmienna jednostajność charakteru, wielka miłość sprawiedliwości, szczególniejsza uwaga, gdy szło o zapobieżenie jakim rozruchom, lub rozproszenie takowych w samym ich zarodzie, lecz nadewszystko tkliwa i szczera pobożność, jednały mu serca wszystkich poddanych. Wspaniałym był król święty, kiedy wymagała tego potrzeba, ale umiarkowanie i skromność przekładał nad wszystko. W ubiorze, swoim stole i całym dworze okazywał się wielkim zbytków nieprzyjacielem. Największą część czasu poświęcał sprawom państwa; a że wielkie miał upodobanie w rozmowie z osobami pobożnemi, więc Zakonników i księży dobrych cenił bardzo wysoko; świątobliwego kapłana uważał jako osobę wielkiéj godności, zasługującą na najwyższy szacunek i miłość największą. Gdy klęczał u stóp ołtarzy, tak wówczas bywał głęboko w duchu skupionym, że wziąłbyś go raczéj za Anioła stojącego przed Tronem Majestatu Bożego, niż za prostego człowieka. Kilka godzin poświęcał codziennie na religijne ćwiczenia; w pałacu swoim paryzkim kazał wymurować sławną kaplicę znaną jeszcze dotąd pod nazwą *świętéj kaplicy*, w któréj umieścił sporą cząstkę krzyża świętego, tę samą, którą zapewnie święta Helena z ziemi świętéj przywiozła. Poświęcenie téj kaplicy odbyło się z wielką uroczystością, i stała się ona zwyczajnem miejscem, gdzie święty król nieraz całe nocy na modlitwie przepędzał, czas tylko wolny

rozmyślaniu poświęcał, by nie sprawiał uszczerbku ludowi swojemu; pobożność jego przyrównać było można do pobożności pustelnika, a jednak w niczem nie przeszkadzała jego cnotom królewskim. Ludwik aż nadto był przekonany, że pobożność przeszkadzająca do wypełniania obowiązków, jest pobożnością fałszywą i Bogu nie miłą. Łączył on łagodność najtkliwszą z męztwem i hartem duszy właściwym wielkiemu monarsze. Cnota jego bynajmniéj nie odstręczała surowością swoją; w rozmowie był ujmującym, dla każdego dostępnym; pokój duszy objawiał się zewnętrznie na całéj jego osobie; słowem, powierzchowność jego cała tchnąc osobliwszą świątobliwością, nakazywała poszanowanie i zawstydzała występek. Z natury będąc wesołym i temperamentu żywego, pozwalał sobie nieraz i przyzwoitą zabawę, i żart nieszkodzący bliźniemu, a trudny wybór przyjaciół świadczył jak wielką posiadał znajomość serca ludzkiego. Słowem, dusza Ludwika przepełniona była wszystkiemi cnotami, które pociągają serca ludu ku monarsze swojemu, wszystkiemi przymiotami, które zdolne były Imię jego głośnem między bohaterami uczynić, wszystkiemi uczuciami, które pamięć człowieka uświęcić mogą na ziemi. Ludwik przez mądrość swoją i męztwo stał się doradcą królów i przedmiotem uwielbienia Europy. Wielkie nabożeństwo, którem pałał do Opieki Pana Jezusa, skłoniło go do zaciągnięcia się pod sztandar krzyża, by w Afrykańskiéj ziemi znalazł śmierć lub niewolę. Palestyna, kraj ten święty a tak niegdyś kwitnący, stał się, pod rządem tyrańskim muzułmanów niewiernych, siedliskiem nędzy i spustoszenia; Ludwik strapiony niedolą braci w roku 1248 odpłynął do ziemi świętéj; Damietę miasto potężne orężem zdobył i swojém wojskiem obsadził. Walecznością cudowną odznaczał się wszędzie, a gdy głód i morowe powietrze wyniszczyło wojsko francuzkie, Ludwik wraz z dwoma braćmi i kilkoma panami dworu swojego, został przez niewiernych wzięty w niewolę. Utraciwszy z wolnością wszystko, umiał być niewolnikiem jako przystoi chrześcijaninowi, królowi, bo gdy mu wszystko na ziemi odjętem zostało, on wszystko w Bogu znaleść potrafił. Nie przestał ani na chwilę być panem samego siebie, niezachwianie cierpliwy, stateczny bez dumy, na nic nigdy nie przystał co mu być się zdawało przeciwko honorowi albo sumieniu. Nakoniec za zwróceniem Damiety odzyskał swobodę, i wtedy się udał do Palestyny gdzie roku 1251 zdobył Tyr i Cezareę, a po tém już dziele, poszedł nawiedzić miejsca święte i pokłonić się grobowi Pańskiemu. Jednakże

śmierć jego matki, jako też rozmaite królestwa potrzeby, przyspieszyły powrót jego do Francyi. Roku więc 1254, przybył do Paryża z małżonką swoją, królową Małgorzatą, i obrał sobie za mieszkanie pałac w Vincennes. I w owychto czasach przez lat szesnaście, upływał ten jego spokojny, a zarazem królewski i święty żywot, z któregoto krótkie tylko przytaczamy zarysy. Wiadomo zapewnie każdemu, z jaką usilnością się starał, ażeby religija i sprawiedliwość święta kwitły w państwie jego, i jak potém pragnął wydrzeć się z objęcia czule kochanéj małżonki, opuścić rodzinę, krewnych, doradców, i zrzuciwszy koronę, która tak chlubnie wieńczyła jego czoło królewskie, pójść w ślady Ojca swéj duszy, Franciszka świętego, i w klasztorze zakończyć dni życia swojego. Ale celu swojego dopiąć mu nie było wolno, poprzestać więc musiał na zostaniu pokutnikiem Trzeciego Zakonu, ustanowionego na ów czaod Serafickiego Ojca naszego. „Te dwie dusze, powiada wymowny Montalembert, tak do siebie duchem i skłonnościami zbliżone, te dwie dusze zdaje się dla tego stworzone, aby się doskonale pojęły i miłowały, nigdy jednak na téj ziemi się nie spotkały.“ Ale pobożne i rozczulające podanie głosi: że święty Ludwik odbył pielgrzymkę do grobu świętego Patryarchy, i że tam znalazł godnego następcę Franciszka świętego w jednym z jego uczniów, błogosławionym Egidiuszu. Opis tego spotkania jest nader rozrzewniającym: Ludwik święty przybywszy z Assyżu do klasztoru Perugi, gdzie mieszkał Egidiusz, oznajmić kazał, że biedny pielgrzym pragnąłby z nim się zobaczyć. Lecz wewnętrzne natchnienie objawiło bratu, że pielgrzym ten nie był kim innym jeno królem francuzkim. Pobiegł tedy Egidyusz do gościa swojego, a skoro tylko wzajemnie na siebie spojrzeli, wnetże upadłszy na kolana przed sobą, poczęli tkliwie się witać, chociaż po raz pierwszy oglądali się w życiu, i długo pozostawali w uściśnieniu świętém nie wymawiając słowa jednego; a potém, że tak powiem, niemem oddaniu sobie hołdu wzajemnego, w milczeniu powstawszy na zawsze się rozłączyli, Ludwik by wrócił do królestwa swojego, Zakonnik, do celi klasztornéj. Gdy Zakonnicy inni się dowiedzieli, że król był onym pielgrzymem ubogim, wyrzuty wielkie czynić poczęli Egidiuszowi. „Jakże — rzekli do niego, — mogłeś być takim prostakiem, żeby też słowa nie przemówić jednego, kiedy król tak święty naumyślnie z ziemi swéj przybył, by ciebie odwiedzić?“ „Ach, bracia moi najukochańsi, odrzekł błogosławiony Zakonnik, nie dziwujcie się

temu, że ani on, ani ja nie mogliśmy do siebie przemówić, bo zaledwieśmy braterskiem się przywitali pocałowaniem, oto światło Boskiéj mądrości ukazało nam wnętrze serc naszych, a tak patrząc na siebie oczyma duszy, dalekośmy się lepiéj i inaczéj poznali, jak gdybyśmy byli do siebie mówili; nieskończenie większéj doznaliśmy pociechy, niż gdybyśmy byli usiłowali słowami wyrazić nasze uczucia, albowiem język ludzki jest wcale niezdolnym do wytłómaczenia skrytych Bożych tajemnic.“ Tkliwy i cudowny zaiste jest to opis onego tajemnego związku, który łączy dusze wyższe i święte! Wieści dochodzące ze Wschodu o ucisku Chrześcijan w Syryi, zakłóciły raz jeszcze spokój króla świętego; Turcy mordowali mieszkających w miastach i wioskach, albo co gorsza zabijali dusze nieszczęśliwych zmuszając ich do wyrzeczenia się Wiary świętéj. Syrya we krwi tonęła. Ludwik i przedtem niechętnie był z ziemi świętéj powrócił, gdyż bolesne był z niej uniósł wspomnienia; utracona sposobność przelania krwi swojéj za uwolnienie miejsc świętych od niecnych tyranów, ciążyła na sercu jego jakoby wyrzut sumienia; i otóż nie bacząc na zdrowie znacznie nadwerężone, nie mógł się dłużéj opierać silnemu, wewnętrznemu natchnieniu, które go powoływało do ziemi téj spustoszonej; rozporządził więc losem swych dzieci, a wziąwszy krzyż święty, z ręki kardynała Cecylii, legata Stolicy Apostolskiéj, wraz z trzema synami swoimi i kilkoma innymi panami i książętami wsiadł na okręt 1 Lipca roku 1270, a 17 tegoż miesiąca przybywszy do portu Tunis, obległ to miasto i orężem swoim je zdobył. Lecz upał i wielkie posuchy w klimacie, gdzie się żyć nie nawykło, sprowadziły na wojsko w dni kilka najgwałtowniejszą chorobę, a morowe powietrze, które tam grasowało podówczas napełniło obóz trupami. Tak wodzowie jak i żołnierze nie mogli się ostać téj klęsce; upłynęło dni kilka a całe wojsko składało się już tylko z połowy przybyłych. Hrabia Nevers, syn królewski, książę znakomitéj świątobliwości, i godny syn ojca swojego umarł jeden z najpierwszych. Święty król dotknięty równie oną straszną zarazą z łóżka wydawać musiał rozkazy; przez dni kilka odmawiał z kapelanami swoimi kanoniczne godziny, jak to zwykle przy zdrowiu będąc czynił. Jednakże choroba się pogorszyła, a święty Ludwik począł myśleć o przygotowaniu się na śmierć, i stawieniu przed Sędzią żywych i umarłych; a wtedy przywoławszy do siebie księcia Filipa następcę swojego, cudowną dał mu naukę, zawierającą w sobie wszystkie powinności

chrześcijańskiego książęcia. Zabronił wszelkich okazałości i zbytków na swoim pogrzebie, urządził i przewidział wszystko co tylko król święty i wielki monarcha opuszczając to życie może zalecić i przepisać tym, których po sobie zostawia. A gdy uczuł, że śmierć już się zbliża, prosił o święte oleje, które przyjął na klęczkach, a tak świątobliwie, że serce kamienne wzruszyćby się musiało; nakoniec zażądał, by w jednéj koszuli na popiół go położono i włosiennicą okryto; a w takim stanie oddał spokojnie ducha Bogu swojemu dnia 25 Sierpnia roku 1270, około trzeciéj po południu, czyli o tejże saméj godzinie, w któréj Pan Jezus umierał na krzyżu; miał on lat 55, miesięcy cztery, a 43 lat i 9 miesięcy panowania. Relikwie świętego króla do Paryża przywiezione zostały i złożone w Opactwie świętego Dyonizego r. 1271. Sława cudów, które Bóg na jego grobie czynił, rozeszła się po całym świecie, a cuda te połączone z opisem głośnych cnót jego zniewoliły Papieża Bonifacego VIII do ukanonizowania go, co się stało w Orwiecie 11 Sierpnia, roku 1297. Uroczystość święta jego obchodzi się dnia 25 Sierpnia, który był dniem jego śmierci. Ojciec święty Paweł III umieścił go w rzędzie Świętych Trzeciego Zakonu Serafickiego ogłaszając to Bullą, z roku 1537. Ojciec święty Benedykt XIV Bullą, *Injuncta nobis*, wydaną dnia 17 Maja 1655 r. nadał odpust zupełny w dzień święta jego wszystkim wiernym płci obojej, którzy odprawiwszy spowiedź i przyjąwszy Kommunią świętą odwiedzą Kościół Zakonu Braci Mniejszych, podniósł nadto ono święto do rzędu świąt pierwszéj klasy dla Tercyjarzy Zakonu świętego Ojca Franciszka. (Mylnie więc OO. Dominikanie mieszczą tego świętego w rzędzie swoich Tercyjarzy w Nowym Manuale Dominikańskim wydanym przez O. Lacordaire. Jeżeli święty Ludwik był Tercyjarzem Dominikańskim, dlaczegóż więc nie jest umieszczony w kalendarzu Dominikańskim znajdującym się w tymże samym Manuale?) Piękna trumna zawierająca zwłoki świętego Ludwika była złupioną w S. Denis 11 Listopada roku 1703, a kości jego rozproszone i pohańbione zostały bezbożnością rewolucyjną. Jednak zostaje jeszcze po nim w Kościele Notre Dame w Paryżu dolna szczęka jego, i część żebra, które dane były temuż Kościołowi przez Filipa le Bel; koszula jego i dyscyplina tamże są zachowane.

Żywot świętéj Elżbiety Węgierskiéj
księżnéj Turyngii.

Świętość, jaką Francya oglądała w królu swoim Ludwiku, Niemcy ujrzeli w świętéj Elżbiecie, która się urodziła r. 1207 w Presburgu, z ojca Andrzeja II króla Węgierskiego i Gertrudy córki księcia Karyntyi, w czwartym już roku życia swojego zaręczoną została synowi Landgrafa Turyngii i Hessyi, książeciu Ludwikowi liczącemu podówczas lat jedenaście. Mała Elżbieta przywiezioną została z Węgier do dworu Turyngii, który był wtedy najświetniejszym z wszystkich dworów Niemieckich a wychowanie jéj powierzoném zostało osobie pełnéj cnót i przymiotów najrzadszych. Sbarby łask i Bożych błogosławieństw jakby potokiem spływały na oną królewską dziecinę, a wszystkie jéj myśli i młodociane uczucia, i czyste pragnienia zdawały się dążyć tylko do służby Bożéj, by zasłużyła sobie na niebo. Skoro tylko czas jéj pozwalał, natychmiast szła do kaplicy zamkowéj, i tam upadłszy na twarz przed Pańskim ołtarzem, kładła przed sobą otworzony Psałterz, a chociaż liter jeszcze nie znała, jednakże rączki składając i oczki w księgę utkwiwszy trwała w modlitwie i rozmyślaniu, a skupienie jéj ducha w wieku tak młodym, wszystkich obecnych w podziwienie wprawiało. I wtedy już miłość bliźniego i ona szczodrobliwość w rozdawaniu jałmużny, które w sposób tak osobliwy nacechować miały wiek jéj późniejszy, napełniały czystą jéj duszę. Wszystkie pieniądze, jakie tylko mieć mogła od swoich przybranych rodziców, rozdawała ubogim, i wszystkie zasiłki, które pod jakimbądź pozorem sobie uprosić potrafiła, na tenże cel obracała. Modlitwa więc i jałmużna, oto pierwsze czynności jéj życia! Jednakże wpośród łask i darów, które Bóg na nią zlewał znajdowały się nieraz i dotkliwe zmartwienia, które są także łaskami, a nawet wysokiego rzędu łaskami, bylebyśmy tylko na nich się poznać umieli! W dziewiątym roku życia straciła przyszłego ojca swojego, Landgrafa Hermana, a była dla niéj ta strata prawdziwém nieszczęściem, gdyż świątobliwy ów książe, jak najczulej ją kochał dla jéj pobożności anielskiéj i dopóki on żył tylko, niktby się nie odważył przeszkadzać jéj w religijnych ćwiczeniach. Otóż tedy po śmierci księcia Hermana rzeczy całkiem inny obrót wzięły, gdyż matka jéj narzeczonego, księżna Zofia nader niechętnie patrzała na wielką pobożność Elżbiety i często dawała jej dowody nieukontentowania swojego, a jéj przyszła bratowa nieustawała czynić gorzkich wyrzu-

tów za pokorną postawę, i prostotę obyczajów, któremi tak bardzo od wszystkich się odznaczała. Urzędnicy dworscy i panowie, poznać się nie umieli na cnocie młodéj dzieciny i gardząc jéj pobożnością, nie wstydzili się prześladować ją szyderstwami swojemi i znieważaniem publiczném. Lecz w utrapieniach takich młoda księżniczka czerpała nowe siły do żarliwego służenia, i goretszego kochania Boga swojego. „Jako lilia między cierniem, — mówi jeden z jéj dziejopisów, — niewinna Elżbieta kwitnąc i wkorzeniając się wśród prześladowań, roztaczała wkoło siebie zachwycającą wonność pokory i cierpliwości.“ Gdy wyszła z lat dziecinnych, stała się jakoby jedynym celem prześladowań, zniewagi i szyderstw dworu całego. Obmyślano nawet jakby ją odesłać napowrót do domu rodzicielskiego, lecz młody Landgraf miał duszę nadto szlachetną, by mógł zezwolić na uskutecznienie intryg podłych dworskich pochlebców, i tak haniebne odepchnięcie téj ukochanéj Elżbiety; sam z pośród dworu całego, nienaruszoną zachował wierność swéj narzeczonéj, sam ją pocieszał wpośród prześladowań nieustających, których jéj nie szczędzili źli ludzie, a skoro tylko objął ster rządu, ślub z nią zawarł natychmiast. Wesele odbyło się w zamku Wartburgskim roku 1220, Ludwik miał wówczas lat 20, Elżbieta liczyła wiosnę 13 dopiero. Miłość gorąca, zaufanie bez granic, wdzięczna a prosta szczerość towarzyszyły temu błogosławionemu związkowi. Przez cały ciąg ich małżeńskiego pożycia przedstawiali budujący przykład związku chrześcijańskiego; i śmiało rzec można, że nie było świętéj, którąby swoją doskonałością wyrównała Elżbiecie, gdyż była wzorem najosobliwszym chrześcijańskiéj małżonki. Pomimo swéj wielkiéj młodości i dziecięcego przywiązania do męża, Elżbieta nigdy nie zapominała, że jako Pan Jezus jest głową Kościoła, tak mąż jest jéj głową: że przeto we wszystkiem powinna być jemu uległą, jako Kościół ulega Chrystusowi, Panu naszemu. Małżonek od Boga jéj dany godzien był ze wszech miar jéj miłości i zaufania. Rycerz był to szlachetny, waleczny, ozdobny najpiękniejszemi zaletami duszy i ciała, a pobożność gorąca i szczera świetniejszym czyniła jeszcze blask tylu wzniosłych przymiotów. Nie tylko że nie przeszkadzał żarliwéj pobożności swéj czułéj małżonki, ale owszem często z nią na modlitwie czas trawił, podzielając niektóre jéj religijne ćwiczenia. Widział on dobrze, z jakim zapałem kochała Boga swojego, a tą myślą przejęty, pochwalał wszystko co przedsiębrała. Świątobli-

wemi czynami zachecajac siebie wzajemnie do wstępowania na coraz wyższe szczeble chrześcijańskiéj doskonałości, usiłowali prześcignąć się w biegu, a miłość Boża w nich goreјąca zdawała się być ogniem wspólnéj miłości, która ich serca spajała. Montalembert, w żywocie świętéj Elżbiety przez siebie napisanym, tak mówi: „Pociąg który czuli do siebie tak był silny, że najkrótszego nawet rozłączenia znosić nie mogli. Zdarzało się jednak nieraz, że Ludwik, jako panujący, obowiązany był kraje swe zwiedzać a przeto dalekie odbywać podróże, małżonki z sobą nie biorąc; Elżbieta natenczas zdejmowała z siebie suknie książęce i wdowi ubiór przyoblekając, kryła twarz swoje pod gęstą zasłoną: pokuty i umartwień przymnażała sobie w dwójnasób, noce prawie całe trwając na modlitwie i rozmyślaniu o słodkim Oblubieńcu swéj duszy. Lecz skoro tylko odbierała wiadomość o powrocie męża, natychmiast starannie przybierała się w szaty wspaniałe, a jéj stanowi właściwe i biegła niebawem na jego spotkanie z naiwną prostotą i prawdziwą radością; i dopóki tylko przebywali razem, nie szczędziła usiłowań, aby się podobała oczom jego i sercu; a tak połączeni świętym węzłem jedności, pełni pokory i czystości w obliczu Boga, pełni miłosierdzia i dobréj woli dla ludzi, pełni miłości wzajemnéj, lecz miłości, która obojga do Boga ciągnęła, stali się dla nieba i ziemi rzewnym i budującym widokiem.“ Znała dobrze święta księżna całe niebezpieczeństwo szczęścia, którem Opatrzność ją obdarzyła, to téż wpośród otaczających ją zaszczytów i potęgi nierozdzielnéj z jéj stanem, nie zaniechała gorliwie pracować nad odrywaniem serca swojego od wszystkich dóbr i przywiązań doczesnych. Oczy jéj duszy były ciągle do nieba zwrócone, a im większego szczęścia kosztowała na ziemi, tém więcéj obowiązana się czuła do niezachwianej wierności i gorącéj wdzięczności ku Boskiemu dobroczyńcy swojemu; pamiętała i na to święta Elżbieta, że przed ścisłą Bożą sprawiedliwością dusze najczystsze nawet nie są bez zmazy, i że nie masz przeto takiéj ofiary, którejby przynieść Bogu nie należało dla wysłużenia sobie nieba wiecznego; pokorna, nadewszystko cierpliwa, przymnażać więc sobie umartwień poczęła, opuszczała łoże małżeńskie podczas najchłodniejszych nocy zimowych, a klękając na lodowatéj marmurowéj posadzce, przepędzała długie godziny na modlitwie i rozmyślaniu o cierpieniach i upokorzeniach Zbawiciela swojego, a w położeniu tem trwała dopóki przebudzony małżonek nie wyciągnął ręki ku niéj błagając, aby

nieco spoczynku użyła. Jéj szaty jedwabne i złotolite pokrywały ostrą włosiennicę, a nigdy na jéj pogodném obliczu nie okazał się ślad nawet cierpienia. Przesady w nabożeństwie i umartwieniach cierpieć nie mogąc, mówiła nieraz o tych, którzy się modląc przybierali twarz smętną i surową: „Tak wyglądają, jak gdyby Pana Boga chcieli przestraszyć, niechże Mu dają co mogą, ale wesoło i z dobrego serca.“ We wszystkich jéj czynnościach, w ubiorze, jako i w przyjmowaniu pokarmu dawał się widzieć duch umartwienia, za pomocą którego pragnęła stać się podobną do Boskiego Oblubieńca swojego. W pewien dzień święta uroczystego zeszła, według swego zwyczaju z zamku Wartburgskiego do Ejzenach w pyszne była przybrana szaty, cała lśniąca od złota i drogich kamieni, a głowę jéj wieńczyła korona książęca; i w takimto stroju, otoczona licznym orszakiem, weszła do jednego z miejskich kościołów. Postąpiwszy kilka kroków naprzód, podniosła wedle zwyczaju oczy na krucyfiks zawieszony po nad ołtarzem, a obaczywszy Zbawiciela swojego nagim, z głową cierniem ukoronowaną, z nogami i rękoma gwoździami do krzyża przybitemi, wzruszyła się skruchą tak głęboką, że sama już od siebie odchodząc, wołać poczęła, „Oto twój Bóg nagi do krzyża przybity, a ciebie stroją szaty złote i korona z drogich kamieni wieńczy twą głowę!...“ A myśl ta rzewna uczyniła na niéj wrażenie tak wielkie, iż w tejże chwili zemdlała. Od tego dnia tak pamiętnego dla siebie, wszelkich klejnotów, wszelkich się ozdób wyrzekła, i w te dni się tylko stroiła, gdy jakie okoliczności etykiety dworskiéj lub wola męża ją do tego zmuszały. Niesie podanie, że gdy razu pewnego zniewolona była przyjąć uroczyste poselstwo od ojca swego króla Węgierskiego, uprosiła pozwolenie u Landgrafa Ludwika okazania się posłom w jak najskromniejszym ubiorze: ale podobało się Bogu zlać na jéj osobę tyle wdzięku, że stała się przedmiotem ogólnego uwielbienia i wszystkie serca sobie zjednała. Czas teraz wspomnieć o miłosierdziu świętéj Elżbiety i o tém jéj czułem politowaniu nad nieszczęśliwymi biednymi, które do tak wysokiego stopnia podniesioném w niéj było, że jednogłośnie za nie uzyskała słodki i chwalebny tytuł: *Patronki ubogich*, pod którym do dziśdnia całemu światu chrześcijańskiemu jest znaną. Uzyskawszy pozwolenie od męża, biegła za naturalnym swoim pociągiem do miłosiernych uczynków, nie kładąc miary jałmużnom rozdawanym członkom cierpiącym Chrystusa; szczodrobliwość jéj miary nie znała i pomimo zna-

cznych funduszów, które dobroczynny małżonek pod jéj oddawał rozporządzenie, dary czynione ubogim tak były obfite, że swoje też wszystko oddawać musiała, tak, że nie raz widziano ją zdejmującą odzienie z siebie, gdy innych zasobów nie miała, by tylko wesprzeć biednego żebraka. Najdalsze od zamku swojego chatki, a nie tylko najuboższe, lecz nawet najnieschludniejsze, sama nawiedzać się nie brzydziła, nieszczęśliwych tam mieszkających słowem czułem i budującem cieszyła; a materyalną ich nędzę datkiem szczodrym wspierała. Chorzy, kalecy i położnice były szczególniejszym celem jéj ofiar i szczególniejszym przedmiotem jéj czułego politowania: usiadłszy na ich nędznem posłaniu, pocieszała je czule dodając odwagi do cierpień; a skoro tylko niemowlę się urodziło, na ręce zaraz je wziąwszy z miłością macierzyńską przyodziewała w sukienki własną ręką uszyte, a często sama je nawet do chrztu trzymała, by nowe przez to pozyskali prawo do jéj troskliwéj, nieustającéj opieki. Niejednokrotnie widziano, jak najniższe posługi oddawała biednym żebrakom. Gdy dnia pewnego nędzarz zeszpecony obrzydliwemi na całéj głowie wrzodami, do niej ustrojonej w najpyszniejsze szaty książęce się zbliżył o ratunek błagając, Elżbieta do siebie go wziąwszy, sama obcięła obrzydliwe włosy jego, ropę z twarzy i głowy, którą na kolanach trzymała, własną ręką obmyła, obandażowała. Nadworne jéj damy do niéj przyszedłszy, znalazły ją trudniącą się pracą tak dziwną, ona zaś nic nie mówiąc, uśmiechnęła się tylko do nich. Trędowaci, owi chorzy tak staszni a tak liczni w wiekach średnich, zajmowali wielką cześć czasu świętéj Elżbiety. Nie tylko że ich widoku nie unikała, lecz owszem przyjmując każdego z niewypowiedzianą dobrocią, zachęcała do mężnego cierpień znoszenia, a sama jak tylko mogła cierpienia te osładzała. Razu pewnego w Wielki Czwartek, zebrawszy wielką liczbę tych nieszczęśliwych, umyła im ręce i nogi a potém upadając na twarz przed nimi pokornie całowała ich rany i wrzody. Starożytni dziejopisowie téj miłosiernéj świętéj wspominając o cudownych wypadkach, naiwne nam podają legendy o jéj miłosiernych uczynkach, a wówczas gdy te się wypadki zdarzyły, lud bez wahania dawał im wiarę. Dlaczegóżby nasz dumny rozum 'nie ugiął się pod oną potęgą Boga żywego, który za życia jeszcze pokornéj swéj sługi objawiał wielką jéj świętość. Razu jednego, gdy Elżbieta w towarzystwie damy nadwornéj z góry Warthburgskiéj schodziła ku miastu ścieżką wązką, kamienistą, niosąc w rogu płaszcza swojego żywność dla swych

ubogich, oto nadspodziewanie spotkała męża z polowania wracającego. „Obaczę co niesiesz — zagadnął ją książe, patrząc w zdumieniu na zgiętą pod ciężarem małżonkę i gwałtem odsłaniać począł płaszcz, który przestraszona Elżbieta z całych sił przyciskała do piersi.“ Lecz jakież było zdziwienie Ludwika, gdy zobaczył niezliczone gałązki róż czerwonych i białych nieporównanéj piękności, a po nad głową małżonki spojrzawszy, Landgraf obaczył krzyż świetnemi promieniami się lśniący. Nie zatrzymując jéj dłużéj wrócił do Wartburg, rozmyślając w skupieniu głębokiem o rzeczy zadziwiającéj, którą dopiero oglądał, i patrząc na te róże tak cudnie kwitnące przy mroźnem powietrzu styczniowem, z których jedne w ręku swem trzymał, i na całe życie jako niebiańską pamiątkę przy sobie zostawił. W pośród tych zatrudnień pobożnych, Elżbieta otrzymała nieoszacowany podarek: oto święty Franciszek dopiero co był ustanowił Trzeci swój Zakon i ze wszech stron świata zbierał wojowników pod świętą chorągiew ubóstwa, święta Elżbieta była naturalnie jedną z najpierwszych bohaterek, co biegnąc za głosem nowego Apostoła, wstępowały do Trzeciego Zakonu. Otóż tedy Kardynał Ugolini, siostrzeniec Papieża Innocentego III winszując świętemu Ojcu naszemu takiéj wspaniałéj zdobyczy, radził aby w dowód swéj życzliwości przesłał księżnéj Turyngii upominek jaki, a to mówiąc, zdjął z jego ramion płaszcz ubogi, którym się święty okrywał i kazał odesłać go księżnie do Niemiec. Elżbieta odebrała z najwyższą radością oną zaszczytną ubóstwa chorągiew i z czcią wielką przez całe swe życie płaszcz ten chowała, a umierając zostawiła jako skarb swój jedyny największéj przyjaciółce swojéj. Łatwo każdy zrozumie, że takie postępowanie i sposób życia Elżbiety nie mogły przypaść do smaku wypieszczonym dworakom; to też nie zaniedbywali przedstawiać Landgrafowi dziwactw małżonki. Lecz młody książe znał się dobrze na cnocie Elżbiety i tylko tego jednego żałował, że sam jej nie mógł wyrównać, żadnéj więc nie zwracał uwagi na te szemrania ogólne i pocieszał się tylko miłością świętéj, którą Bóg dał mu za żonę. Niebo pobłogosławiło związkowi dwóch serc tak siebie godnych i jak się zdaje stworzonych, aby wzajemnie siebie rozumieć i w Bogu najwierniejszą miłością się kochać. Roku 1223 Elżbieta w szesnastym roku życia po raz pierwszy została matką. Bóg ją następnie obdarzył trzema córkami i jednym synem. Gdy tylko powstać po swoim połogu zdolną była, niosła do Kościoła natychmiast nowonarodzone

swe dziecię, a u stopni Ołtarza ofiarując je Bogu, serdecznie błagała o Jego Ojcowską nad niemowlęciem opiekę. Młoda księżna naśladowała ubóstwo najświętszéj Panny, — zrzuciwszy z siebie wtedy szaty świadczące o znakomitym jéj rodzie, a wełnianą przywdziawszy sukienkę, jako niewiasta rodu prostego, potajemnie, bez towarzystwa żadnego, ścieżką trudną i skalistą, bosemi nogami chodziła do kościoła bardzo odległego, a do domu wróciwszy cały swój ubiór oddawała jakiéj ubogiej niewieście. Lecz inny jeszcze rodzaj błogosławieństwa czekał małżonków, których cnoty i pobożność radowały ziemię i niębo. Mieli być uświęceni błogosławieństwem prawdziwych dziatek Bożych, mieli krzyż, krzyż cieżki podźwignąć za swym Panem i Zbawcą, Jezusem. Fryderyk Barbarossa, cesarz niemiecki, uczynił ślub wyzwolenia ziemi świętéj, Ludwik tedy, książe Turyngski zaciągnał się pod sztandar ten święty, bez względu że opuścić musi troje małych dziatek i małżonkę młodą, piekną i nad życie kochaną; jedynie mając na celu przypodobanie się Bogu i bronienie sprawy Wiary świętéj, postanowił jednak morze przepłynąć i narazić się na wszystkie skutki niebezpiecznéj, dalekiéj podróży i zaciętéj wojny. W naszym wieku, tchnącym samolubstwem, niedowiarstwem i oziębłością, z trudnością pojąć możemy poświęcenie się takie: lecz w onych czasach żarliwych książęta i całe narody z zapałem się przyłaczali do krzyżaków w nadziei wyzwolenia grobu Chrystusowego lub poniesienia śmierci męczeńskiéj. Wtedy więc Landgraf pełen wiary i odwagi poszedł za duchem wieku swojego, opuścił wszystko co w świecie miał najdroższego i do królestwa Neapolitańskiego pospieszył, by się z wojskiem cesarskiem połączyć. Elżbieta wówczas czwartem już dzieckiem brzemienna, łzy wylewała obfite patrząc na odjeżdżającego małżonka, lecz uczucia żywéj Wiary przezwyciężyły cierpiącą naturę. Ludwik przybył do Otranty, gdzie miał wsiadać na okręt, lecz w chorobę wpadłszy śmiertelną, w kilka dni życie zakończył. Śmierć jego, jako życie całe świątobliwą była: przyjąwszy Sakramenta święte z pobożnością, która przytomnych do łez pobudzała, książe Ludwik, którego historya *Pobożnym* przezwała, usnął snem sprawiedliwych w dwudziestym siódmym roku, nie żałując bynajmniej rozstawać się z życiem, tak szczęśliwie, tak świątobliwie i prędko upłynionem. Ach! któż zdoła opisać głęboką żałość Elżbiety, gdy wieść tak smutna o śmierci ukochanego małżonka doszła jéj uszu. Zrazu zdawała się być jakoby obłąkaną z bo-

leści a potem do zmysłów przyszedłszy rzekła: „Jeżeli brat mój umarł, ja także umrę światu i wszystkim jego próżnościom.“ Nie przeczuwała wtedy jeszcze nieboga, że w tej chwili niejako przepowiedziała sobie prześladowania, któremi miała być ze wszech stron ścigana. I w saméj istocie, od tej chwili świat pochlebiać jéj przestał. Zazdrość, żądza władzy, które nie śmiały na jaw się okazywać za życia Landgrafa, wnetże się połączyły, aby ją zgubić. Za błąd najpierwszy jéj zarzucono, że jałmużną zbyteczną skarb wyniszczyła; a z tak błahego zarzutu wynikło, że książe Herman jéj syn pierworodny zbyt jeszcze młodym został uznany, aby rządził już krajem, a przeto postanowiono obrać kogo zdatniejszego, który mógłby podczas jego maloletności objąć ster rządu i finanse wycieńczone naprawić. Henryk, brat zmarłego Ludwika, idąc za radą podstępnych dworaków, wstąpił na tron Turyngii, a dla zapewnienia sobie władzy na zawsze, powziął niegodziwy zamiar wygnania z zamku wdowy i dzieci brata swojego. „Córka królów — mówi Montalembert — płacząc wyszła z zamku, sama, pieszo, kamienistą ścieżką, spuszczając się do miasta niosła na ręku swoją nowonarodzoną dziecinę, troje starszych prowadzone były przez dwie służebnice, które pani swojéj nie chciały opuścić w nieszczęściu.“ I stało się takie bezprawie wśród nader mroźnej zimy. Zszedłszy z góry Warthburgskiej, weszła Elżbieta do miasta Ejzenach, które przedtem dobrodziejstwy swemi obsypywała; tam zaś nowa i okrutniejsza próba ją czekała, bo książe Henryk kazał w mieście ogłosić, że ktobykolwiek się poważył dać księżnéj przytułek, lub dzieci jéj przyjął, w jego niełaskę popadnie; tu dopiero się okazała ludu niewdzięczność, nad sam rozkaz Henryka okrutniejsza, bo wszyscy bez najmniejszego wyjątku stali się posłusznymi książęciu srogiemu. Napróżno nieszczęśliwa księżna z czworgiem drobnych dziatek płacząc pukała do wszystkich domów, nigdzie nie znalazła przytułku dla siebie i drobnéj rodziny; nakoniec weszła do nędznéj gospody, z któréj gospodarz rugować jéj nie mógł i nie chciał; gdyż oświadczyła jemu, że to miejsce przeznaczone dla publicznego użytku, że więc i ona ma w niem prawo pozostać. „Zabrano mi wszystko com posiadała płacząc żaliła się Elżbieta— lecz wolność modlenia się została mi przecież.“ Karczmarz umieścił ją z dziatkami i służebnicami w komorze, gdzie stały sprzęty domowe, a z któréj wieprze wypędził, by księżnie Turyngskiéj dać przez noc schronienie. Lecz ten ostatni stopień upokorzenia nagle

przywrócił pokój jéj duszy, i skoro tylko ujrzała się sama w tém plugawém schronieniu, łzy płynąć przestały z jéj oczów, a radość niewypowiedziana duszę jéj napełniła. Tak zostawała do saméj północy, aż usłyszawszy odgłos dzwonu franciszkańskiego, zwołujący zakonników na jutrznię do tegoż Kościoła, który sama za życia męża była ufundowała, poszła, a po jutrzni skończonéj prosiła zakonników, aby odśpiewali *Te Deum*, na podziękowanie Bogu za wielkie umartwienia, któremi nawiedzić ją raczył. Krzyżem leżąc u stóp Ołtarza, budowała służebne swoje gorącą modlitwą i zatopieniem się w Bogu, dziękowała Mu głośno, że zsyłając jéj ubóstwo i ogołocenie zupełne, uczynił podobną do siebie złożonego w żłobku Betleemskim. . Lecz wkrótce widok dziatek zziębniętych i głodem zmorzonych obudził niewypowiedziane boleści w czułem jéj sercu; jednakże przez resztę nocy i większą część dnia następnego pozostała w kościele, aż konieczność zmusiła ją wynijść i znowu do miasta się udać, żebrząc o nocleg i chleba kawałek. Długo się tułała Elżbieta po tém mieście, gdzie dawniej tyle mieszkańców było przez nią żywionych, wyposażonych, odzianych, pielęgnowanych, wyleczonych i wzbogaconych; aż nakoniec ksiądz jeden, sam bardzo ubogi, odważył się przyjąć do domu swojego biedną tułającą się wdowę i królewskie sieroty; lecz nienawiść jéj nieprzyjaciół i w tém biedném schronieniu doścignąć ją potrafiła, tak że z probostwa się wydalić, a do karczmy gdzie się najprzód była schroniła powrócić musiała; w tym jednym przytułku, którego jéj nikt nie zazdrościł mieszkała, spędzając zresztą w Kościołach największą część nocy i dnia. „Ztamtąd przynajmniej nikt mnie wypędzić nie może, mówiła, gdyż do Boga należę,. a wtém miejscu gospodarzem jest Bóg.“ Wśród tylu cierpień Elżbieta ani na chwilę nie zapomniała, że krzyże te ciężkie jéj idą z rąk Boga samego, przetoż i serce jéj czyste w spokoju się zachowało: i ani szemrania, ani skarga, ani słowo żalu nie splamiło świętych jéj ust. Z cudownem uleganiem woli Bożéj przyjmowała wszystkie nieszczęścia, które się na nią potokiem zlewały: to też Bóg miłosierny nawiedzając ją tylu krzyżami, z Ojcowską miłością umiał gorycz w niepojęte przemienić słodycze. I gdy we dnie i nocy modliła się rzewnie u stóp Pańskich ołtarzy, objawienia cudowne i zachwyty niebiańskie wzmacniały i pocieszały jéj duszę, tak, że wraz z Apostołem byłaby mogła zawołać: *„Pośród boleści i zgryzot opływam w radości.“* Izentruda, jedna z jéj wiernych służebnic, w chwilach jéj

największych udręczeń widywała częstokroć jéj oblicze jakoby promieniejące niewypowiedzianem szczęściem i radością, które napełniać musiały jéj duszę zatopioną w Bogu. Świat ani zrozumie słów jakich, ani zdoła pojąć tych tajemnic radości serca; nasze ludzkie języki tak zręczne i wymowne gdy idzie o wyrażenie różnych stopni boleści, nie umieją jedno tylko szczebiotać gdy radość wielka serce napełnia. Szczęśliwe serca czyste, które szczęścia takiego doświadczyć są zdolne! Matylda, przełożona klasztoru Kitzingen w Frankonii, a ciotka Elżbiety, z wielką się dowiedziawszy boleścią o prześladowaniu ścigającém biedną jéj siostrzenicę, ofiarowała jéj najprzód przytułek w swoim klasztorze, a potém doradziła udać się do stryja swego, księcia biskupa Bambergskiego z prośbą o pomoc. Był to prałat możny i ogólnie poważany, łączący rzadką roztropność z tkliwą miłością bliźniego. O! jakże głęboko się wzruszył patrząc na tę młodą księżnę, która w ubóstwie i opuszczeniu zupełnem przyszła błagać jego o wsparcie i opiekę. Wyznaczył jéj na mieszkanie zamek Betensztański, który kazał urządzić stosownie do jéj godności i stanu i cały oddał pod jéj rozporządzenie, zalecając by używała wszystkiego podług woli i upodobania swojego. Elżbieta udała się do zamku dla niéj urządzonego wraz z dziećmi i dwoma służebnicami, Izentrudą i Guttą, które nieodstępnemi towarzyszkami jéj były w téj strasznéj niedoli. Biskup Bambergski widząc księżnę tak młodą, bo dopiero lat 20 mającą i tak niezwyczajnej urody, powziął zamysł wydania jéj zamąż za jakiegokolwiek monarchę, i żywo nakłaniać i namawiać począł swą siostrzenicę by przyzwoliła na nowy związek małżeński; sądził bowiem starzec cnotliwy, że to byłoby środkiem najlepszym do zapewnienia jéj opiekuna gorliwego i potężnego, a upokorzenie jéj nieprzyjaciół i przywrócenia jéj utraconéj własności. Lecz święta wdowa uchyliła tę radę i łagodnie acz stanowczo odpowiedziała, że pragnie wdową pozostać, i resztę życia poświęcić Bogu żyjąc w doskonałéj czystości. Biskup widząc ją w postanowieniu tém niewzruszoną dozwolił jéj nakoniec iść za natchnieniem Ducha świętego. Opatrzność Boża jednak sama w pomoc jéj przyszła i dała obrońców wdowie i sierotom. Ciało Landgrafa pogrzebione w Otranto, zostało z grobu wyjęte, a że naówczas nic z niego prócz kości nie pozostało, kości tedy w bardzo bogatą trumnę złożone zostały, i solennie przywiezione do Niemiec. Wszędzie po drodze, czcigodne szczątki młodego księcia przyjmowane były z jak największą okazałością i zaszczytami.

Liczny poczet panów i rycerzy Turyngskich towarzyszył trumnie w pochodzie; książeta i magnaci państw, przez które żałobny orszak przechodził, okryci żałobą, poprzedzani muzyką wojskową przy odgłosie śpiewów smętnych odprowadzali zwłoki do saméj granicy. Po nocach trumnę stawiano w miejscowym kościele, albo klasztorze, gdzie nazajutrz solenne się odbywało nabożeństwo za wieczny spoczynek duszy jego. Gdy zwłoki jego czcigodne blisko już były Bambergu, biskup, na czele całego duchowieństwa swojego procesyonalnie się udał na spotkanie szczątków Ludwika, wszyscy zaś magnaci i możni panowie zostali w mieście z Elżbietą, którą otaczając usiłowali pocieszyć. Widok pochodu pogrzebowego odnowił całą boleść młodej księżny: zapragnęła raz jeszcze wejrzeć na szczątki tyle ukochanego małżonka, rzuciła się na jego kości, czule je całowała, a łez potoki płynęły z jéj oczu. Ale pomnąc na Bożą obecność, zebrała mdlejące swe siły i serce do góry podniosłszy wołała: „Dzięki Ci składam o Panie, iżeś raczył wysłuchać prośby twéj służebnicy, ziściłeś moje gorące pragnienia i oto raz jeszcze oglądam zwłoki oblubieńca mojego, który był także oblubieńcem Twoim. Dziękuję Ci Boże, iżeś tak miłosiernie pocieszył strapioną duszę moję. On sam ofiarował się Tobie, i jam również ofiarowała go Majestatowi Twojemu na obronę ziemi uświęconéj stopami Syna Twojego i nie żałuję bynajmniej téj mojéj ofiary, chociaż kochałam jego z całéj duszy mojéj. Ty wiesz o Boże jakem miłowała małżonka mojego, który Ciebie tak kochał gorąco, Ty wiesz, że drogą jego obecność przekładałabym nad wszystkie ziemskie radości, gdybyś mi był dozwolił dłużéj nim się nacieszyć. Ty wiesz że byle z nim i przy nim, byłabym chętnie całe me życie w nędzy spędziła żebrząc chleba kawałek od drzwi do drzwi, byle z nim tylko, o Boże, i bylebyś Ty mi na to pozwolił. Teraz i jego i siebie oddaję woli Twojéj najświętszéj. I gdybym teraz poświęceniem jednego włosa z méj głowy mogła życie jemu powrócić, nie chciałabym, Boże, chybaby taka była wola Twoja.“ Jednakże Elżbieta pragnąc odzyskać należytość dzieci swoich, prosiła panów Turyngskich, aby powagą swoją poparli tę sprawę i nakłonili jéj szwagra Henryka do wymierzenia sprawiedliwości. Zapalona gniewem szlachta, poprzysięgła jéj, skuteczną obronę; jakoż wkrótce musiała się już starać, o ułagodzenie ich gorliwości; gdyż po skończonym pogrzebie zgasłego monarchy swojego, panowie Turyngscy zażądali sprawiedliwości dla jego wdowy, otwarcie i surowo wyrzucali Henry-

kowi zbrodnie jego, grożąc mu straszną zemstą Boga samego; oszczerców zaś Elżbiety wstydem okryli głosząc wszędzie z zasłużonemi pochwałami i uwielbieniem jéj świętość i cnoty. Henryk wzruszony gorliwemi przedstawieniami panów, oddał posag bratowéj, a młodego Landgrafa Hermana, siostrzeńca swojego, osadził na tronie księstwa Turyngii i Hessyi. Jeżeli święta Elżbieta przystała na odebranie majątku swojego, to jedynie dla poświęcenia go całkiem na wspieranie ubogich. I od téj już chwili wypełniać jak najdoskonalej wszystkie cnoty poczęła, których Paweł święty od wdów chrześcijańskich wymaga; dnie i noce na modlitwie spędzała, a cały czas wolny od świętych rozmyślań poświęcała na uczynki pobożne. Chociaż majętna i jeszcze potężna, Bogiem tylko jednym była zajęta, prowadząc życie ubogie, skromne, samotne i umartwione. Dowiadujemy się od świętego Bonawentury, który żył za jéj czasów, że chleb i zioła były pospolitém jéj pożywieniem, sypiała na twardym sienniku, i ta córka królewska na własne utrzymanie nic nie brała z ogromnych swoich dochodów, lecz na życie swoje codzienne pracą własnych rąk zarabiała. Sposób życia tak jéj stanowi przeciwny, ściągnął na nią wiele przykrości; liczne i coraz się odnawiające prześladowania kilkakrotnie zakłóciły jéj pokój, ale Zbawiciel najdroższy zsyłając jéj niewymowne pociechy i łaski wynagradzał stokrotnie pogardę i obelgi światowe. Papież dowiedziawszy się o nadzwyczajnych cnotach téj księżnéj tak młodéj, wziął ją pod osobliwszą opiekę Stolicy Apostolskiéj, pismem swém nawet polecił ją Konradowi, księdzu gorliwemu, i sławnemu kaznodziei, pod przewodnictwo którego, święta Elżbieta oddała się zaraz w początkach małżeństwa swego. Papież zalecał mu w sposób szczególniejszy tę duszę uprzywilejowaną niebieskiemi łaskami, upominając, ażeby ją prowadził roztropnie i mądrze po onych nadzwyczajnych drogach, na których umieścił ją Pan Bóg. Landgraf Henryk ustąpił na własność dostojnej wdowie, miasto Marburg w Hessyi, ze wszystkiemi przyległościami, ona tedy obrała sobie mieszkanie w małej wiosce położonej o milę od tegoż miasta i zajęła pierwszą opuszczoną chatkę, którą tam przybywszy napotkała. Wkrótce potém, kazała sobie zbudować w Marburgu, przy klasztorze Braci Mniejszych, mały domeczek drewniany, gliną oblepiony, i tam się wprowadziła jako uboga wdowa, która przybywa służyć Zbawicielowi w pokorze. Tam to przepędziła z dziećmi i niektóremi wiernemi służebnicami ostatnie trzy lata swojego ży-

cia, wykonywając codziennie heroiczne uczynki. Ksiądz Konrad także w Marburgu zamieszkały prowadził drogą Ewangelicznéj doskonałości dostojną penitentkę swoją, a im więcéj wzniosła się być okazywała, tém więcéj też jeszcze od niej wymagał, i rozkazywał jéj wypełniać, w całem znaczeniu wyrazu, ten przepis Zbawiciela Pana: „*Zrzeknijcie się samych siebie.*“ Spostrzegłszy, że miała zbyt wielkie przywiązanie do dwóch służebnic swoich Gutty i Izentrudy, których pobożność zupełnie z jéj się pobożnością zgadzała, rozkazał obiedwie oddalić od siebie. Jakkolwiek bolesną była ta ofiara, Elżbieta nie omieszkała przynieść ją Panu. Zawsze chciwa nowych zasług i upokorzeń, pobożna księżna będąc córką świętego Franciszka z Assyżu i Tercyarką Zakonu pokutującego, zapragnęła wypełniać Regułę swoję w jéj całej pierwotnej ścisłości i wyrzekłszy się całego majątku, spędzić resztę życia w zakonie i w najzupełniejszem ubóstwie. Lecz nie mogąc w tém przezwyciężyć uporu księdza Konrada, jak mogła się pocieszała rozdając hojnie jałmużny, i naśladując, o ile tylko mogła, życie biednych zakonnic. Sama gotowała na pożywienie swoje liche jarzyny, Bogu dzięki składając; przędła wełnę, a z pracy rąk swoich oszczędzała jeszcze tyle, że mogła kiedy niekiedy czynić ofiary Kościołowi; resztę pieniędzy obracała na utrzymanie swoje. Całe jéj dochody pochodzące z majątków stały się własnością ubogich; napróżno król Węgierski dowiedziawszy się o dobrowolnych upokorzeniach swéj córki usiłował ją do dworu swego przywabić; nigdy nie chciała opuścić biednéj swéj chatki, ani się wyrzec życia ostrego jakie prowadziła dla Bożéj miłości. Bóg też wynagradzał jéj te wszystkie umartwienia cudownemi darami, zsyłał pociechy nieznane sercom światowym, wszystkie jéj prośby wysłuchiwał łaskawie i niejeden zatwardziały grzesznik winien był swoje nawrócenie jéj gorącej modlitwie. Jednakże piękna jéj dusza, już dojrzewając dla nieba miała wkrótce ulecieć do téj Ojczyzny, do której nieustannie wzdychała. Zbawiciel w miłosierdziu swojém skrócił jéj doczesną pielgrzymkę, i oto zaledwie rok 24 ukończywszy Elżbieta zasłabszy skon swój bliskim uczuła; ale i wtedy bynajmniéj nie sfolgowała sobie w téj chorobie przedśmiertnej, owszem z większą żarliwością jeszcze odprawiała wszystkie swoje ćwiczenia pobożne; dziedzicem swéj majętności uczyniła Pana Jezusa w osobie ubogich. W niedzielę, w wigilią oktawy świętego Marcina wyspowiadała się przed księdzem Konradem i wziąwszy oburącz serce swoje wyczytała z niego wszystko

co tylko wyczytać mogła, lecz nic tam już znaleść nie mogła czegoby skrucha serdeczna a szczera nie była tysiackroć obmyła. Poleciła spowiednikowi by pochował jéj zwłoki w kościele szpitalnym, który sama ufundowała, poświęcając go na cześć świętego Franciszka. Po długiej rozmowie z Konradem i wysłuchaniu mszy św., przy łóżku jéj odprawionej, przyjęła ostatnie Sakramenta, których ze świętą niecierpliwością oczekiwała. Po Wijatyku pozostała bez ruchu żadnego i w milczeniu zupełnem, zatopiona w kontemplacyi najgłębszéj przez dzień cały, aż do godziny nieszpornej zdawało się że upoiła ją Krew żywota, którą raz ostatni na ziemi się posiliła. Przebudziwszy się ze snu tak cudownego, otworzyła swe usta na wylanie potoku słów świętych płynacych niewysłowioną miłością; a w tém świetem i radosnem zachwyceniu pozostawała od schyłku dnia aż do brzasku dziennego; zdawało się, że pewna swojéj korony chwalebnéj, już uroczyście obchodziła ostatnie swoje zwycięztwa. Koło północy oblicze jéj stało się tak promieniejącem że patrzeć na nią było niepodobieństwem; jéj szczęście i radość w każdéj wzmagały się chwili, nakoniec wyrzekła: „O! Maryo przybądź ku mojéj pomocy, oto nadchodzi chwila, w której Bóg woła swoich przyjaciół by przybywali na gody... Oblubieniec przychodzi po oblubienicę swoje.“ Wyrzekłszy te słowa, schyliła głowę i oddała spokojnie Bogu ducha swojego. Wonność rajska w tejże chwili napełniła skromną chatkę a w powietrzu dały się słyszeć niebieskie chóry Aniołów, z nieporównanym śpiewających wdziękiem cudowną antyfonę Kościoła, *Regnum mundi.* Stało się to w nocy 19 Listopada roku 1232. I oto wkrótce cuda zadziwiajace głosić poczęły świętość pokornej służebnicy Bożéj; sprawdzono je kanonicznie, a w cztery lata po śmierci, Grzegórz II ukanonizował świętą Elżbietę z wielką uroczystością, w dzień Zielonych Świątek; i roku już następnego Maja 1 jako w dzień nąznaczony od Sygfryda, Arcybiskupa Moguncyi, solenna cześć oddana została świętéj w mieście Marburgu. Z wielką okazałością obchodzono przeniesienie jéj relikwii, cesarz Fryderyk II, któremu dostojna wdowa odmówiła była swéj ręki, sam pierwszy zdjął kamień z jéj grobu, po czem gdy relikwie zostały umieszczone w złotej emaliowanéj trumnie, ukoronował Pańską wybraną pyszną, złotą koroną, mówiąc te słowa: „Ponieważ nie mogłem ją ukoronować za życia jako moją cesarzowę, chcę przynajmniej dzisiaj ją uwieńczyć jako nieśmiertelną królowę w królestwie niebieskiem.“ Cała rodzina książąt Turyng-

skich, jéj czworo młodych dziatek, wielka liczba książąt, księżniczek, magnatów, dygnitarzy, Zakonników i Prałatów przytomnemi byli temu obrzędowi świętemu. Święte relikwije wystawiono, ku czci i uwielbieniu ludu całego, który tłumami tamże się zbiegał, a potem je umieszczono w kaplicy umyślnie ku temu przysposobionej. Liczne cuda przy grobie Elżbiety ogłosiły jéj sławę po całym świecie chrześcijańskim, i przez trzy wieki były celem nieustannych pielgrzymek i uwielbienia wiernych. W czasie burzliwéj reformacyi, szacowne relikwije świętej zostały sprofanowane i na wiatr rzucone; kacerstwo i niadowiarstwo wyniszczyły i ogołociły ze wszelkiej świętości, piękny kraj ojczysty Elżbiety, lecz pamięć jéj cnót świętych przekazana jest potomności, istnieje i będzie istnieć w sercach wiernych do końca wieków. Amen.

Żywot świętego Elzeara hrabi Arjanu i św. Delfiny małżonki jego.

Elzear, pospolicie zwany świętym Angijaszem, z dostojnego i szlachetnego rodu de Sabron, urodził się w zamku Ansoës w Dyecezyi Apt, w Prowancyi roku 1290. Ojcem jego był Hermangaldus de Sabron, matka zaś Lauduna de Alba, rodu zacnego, wielkiej pobożności i cnót znakomitych matrona, tak dalece, że przez swoje rzadkie przymioty zjednała sobie w całéj Prowancyi tytuł: *Dobrej hrabiny.* Skoro wydała syna na świat, wzięła go na ręce, i Bogu ofiarowała z prośbą, aby go raczéj zaraz po chrzcie świętym wziął z tego świata, niż żeby miał kiedy splamić czystość swéj duszy, choć jednym grzechem śmiertelnym. Święte życzenia pobożnej matki wysłuchane zostały, a błogosławieństwo Boże w tejże chwili uroczystej spłynęło na głowę dzieciny; to też od téj prawie chwili zaczął pędzić żywot czysty i nieskażony, który acz krótko trwał na téj ziemi, lecz obfitował w miłosierne i bogobojne uczynki, jako piękna i dopiero rozwinięta lilia, kwitnąca nad brzegiem rzeki, co kilko-chwilową tylko woń wdzięczna roztacza, a jużcić wkrótce znika w swéj całéj białości bez plamki, bez skazy najmniejszéj. Młody Elzear w niemowlęcym już wieku przez poruszenia ciałeczka swego, okazywał miłość swoję, i litość dla biednych, których spotykał, wyraźne podając znaki, że pragnie, aby wspomożonemi jałmużną byli. W piątym roku życia dzielił się z nimi chlebem, owocami i wszystkiem, co mu tylko do rąk dawano, oczki jego błyszczały radością, skoro spostrzegał, że te drobne jałmużny ubogim łzy osuszały, albo rozweselały strapionych. Wychowanie dziecka

podającego tyle pięknych nadziei, powierzonem zostało stryjowi jego, Wilhelmowi de Sabron, Opatowi świętego Wiktora w Marsylii. Doskonale wywiązał się mąż ten czcigodny z powierzonej mu pracy, bo nietylko że doskonale ukształcił Eleazara w świeckich naukach, ale przedewszystkiem się starał o rozwinięcie w nim cnót, które matka pobożna w młodocianem sercu zaszczepiła już była. Najpomyślniejszym też skutkiem uwieńczone zostały starania tego stryja czułego, gdyż drobny chłopczyk zaledwie lat 10 liczący, posiadał już mądrość i rozsądek dojrzałego człowieka i wszystkich zachwycał swą pobożnością, uczynkami miłosiernemi i gorliwością o chwałę Bożą. W dziesiątym roku życia, Eleazar z woli Karola II, króla Sycylijskiego, i hrabiego Prowancyi, został zaręczony z Delfiną de Glendeve, jedynaczką, córką Sinhi, hrabiego Pui-Michel, pana posiadającego wielkie majątki; a w cztery lata późniéj odbył się ślub w zamku Pui-Michel. Nigdy małżeństwo lepiéj dobranêm nie było: majątek, cnoty, szlachetność rodu, gruntowna pobożność w równym podziale dane były téj parze szczęśliwéj. Po ukończonych uroczystościach hucznego i wspaniałego wesela, Delfina korzystając z pierwszéj chwili swobodnéj, wyznała przed młodym małżonkiem, iż Bogu poślubiła swą czystość, i że wola tylko rodziców zmusiła ją do wejścia w związek małżeński, i tuż zaraz go błagać poczęła, by został stróżem tego szacownego skarbu, który do niéj już nie należał, i obiecując mu przytém uległość zupełną w ciągu życia całego, i wierność jaką cnotliwa małżonka okazywać powinna panu swojemu. Elzear wielbiąc skryte wyroki Opatrzności Bożéj wielce się uradował, słysząc takie życzenia, nie tracąc więc chwili za zobopólną zgodą uczynili ślub wiecznéj czystości, i myśleć poczęli o doskonałém wykonywaniu woli Bożéj, w czém się im tylko objawi, i w samże dzień ślubu owego wstąpili do Trzeciego Zakonu świętego Ojca Franciszka. Samotnie żyjąc w zamku Ansoës, w głębi Prowancyi, młodzi małżonkowie cnotami swojemi, i pobożnością doskonałe dawali wyobrażenie o Chrześcijanach pierwotnych; życie bowiem prowadzili skromne i umartwione; żarliwie ale roztropnie ćwiczyli się w dobrych uczynkach i religijnych obrzadkach; a wkrótce cała okolica poczęła im błogosławić, bo jako Aniołowie z nieba zesłani żyli tylko dla wspierania ubogich, i pocieszania wszystkich strapionych. W 23 roku życia, Elzear postradawszy rodziców, odziedziczył po nich ogromny majątek, wraz z tytułem hr. Arijanu, lecz go przyjął li tylko jako środek do

zaradzania potrzebom nieszczęśliwych bliźnich; patrząc na szczodrobliwość jego, śmiałobyś rzekł, iż ubodzy byli dziedzicami ogromnej spuścizny ojcowskiej, a on plenipotentem, przez którego ręce pieniądze przechodziły tylko; on bowiem dla siebie o jedno się starał dziedzictwo, o wieczne w królestwie niebieskiem. Przejęty myślą zbawienną, że miłosierdzie okazywane cierpiącym członkom Chrystusa jest drzwiami wązkiemi, którędy majętni do wiecznych przybytków wchodzić powinni, nie dozwalał sobie używać dla swojéj wygody owych dóbr wielkich, które dobroć Boża na niego wylała. A więc na łono ubogich wysypywał zbytek swoich dostatków, to też wdzieczne modłów kadzidło za niego się wznosząc codziennie do Majestatu Bożego, ściągało nań łaski i dary obfite. Młody hrabia Arijanu zwiedzał często szpitale; pielęgnowanie trędowatych szczególnie było zabawą jego najmilszą, całując bowiem czule ich wrzody i rany, sam opatrywał własnemi rękoma. Codzień mył nogi dwunastu ubogim, a częstokroć sam do stołu im usługiwał. Trzeba tylko było stać się nieszczęśliwym albo ubogim, żeby w Elzearze znaleść opiekuna, ojca i przyjaciela. Stodoły napełnione żywnością jak najrozmaitszą, były zawsze otwarte dla wszystkich przychodni o wspomożenie proszących: „Łono ubogich, mawiał nieraz, jest Chrystusowym skarbem, jakże możemy Go prosić o królestwo niebieskie, kiedy Mu szklanki wody podać nie chcemy... jakże możemy o łaskę jaką Go prosić, kiedy i tego Mu nie dajemy co rzeczywiście jest należytością jego; czemuż zrozumieć nie chcemy, że wtedy łaskę nam czyni, jeśli cokolwiek raczy od nas przyjmować.“ Pobożna Delfina we wszystkiem dopomagała mężowi swojemu, a przykład tak wzniosły zagrzewał święta niewiastę do naśladowania męża tak przykładnego. W modlitwie również jak w zatrudnieniach domowych i w miłosiernych uczynkach, chwałę Boga, i małżonkowi przypodobanie miała jedynie na celu. Wszyscy domownicy i słudzy kochali ją jako matkę i byli od niej nawzajem jako dzieci kochani. Elzear z nią razem ułożył prawidła postępowania, tak dla siebie, jakoteż dla licznych domowników swoich; prawidła te przechowanemi zostały jako pamiatka madrości i pobożności tych dwojga błogosławionych małżonków. Elzear nietylko że był pobożnym, ale nader ujmującym i walecznym rycerzem. Lubo zepsuty świat teraźniejszy z trudnością przypuści, ażeby waleczność z pobożnością zgodzić się mogła, jednakże Karol Wielki, święty Ludwik, Godfrid Bulioński, i wiele innych znakomitych rycerzy jawnie za-

przeczają niedorzecznemu uprzedzeniu świata teraźniejszego. Po śmierci ojca, Elzear widział się zniewolonym udać się do królestwa Neapolitańskiego dla wejścia w posiadłość hrabstwa Arijanu, którego dziedzicem się stawał; a gdy lud tamtejszy więcéj sprzyjając Aragońskiemu domowi niźli Francuzom, za pana uznać go nie chciał, radzono mu wówczas by się na buntownikach zemścił, lecz hrabia szlachetny wolał użyć środków łagodnych i czekać cierpliwie, odpowiedział przeto jednemu z krewnych swoich: „Czyliż chcesz, abym panowanie moje rozpoczał siejąc śmierć wkoło siebie? Wolę raczéj pozyskać miłość tego zbuntowanego ludu! Jakaż chwała być może dla lwa, który szarpie w kawały jagnięta? Większa to rzecz zaprawdę, kiedy jagnię lwa przezwycięży: mam ja nadzieję, że wkrótce przy Bożéj pomocy cud ten zobaczysz. Przepowiednia Elzeara niebawem się ziściła, albowiem mieszkańcy hrabstwa Arijanu ujęci dobrocią tak niesłychaną i wstydząc się tego buntu swojego, poddali się właściwemu panu, który niedługo potem tak umiał zjednać sobie miłość i szacunek wszystkich swoich poddanych, że jako ojca kochali go i poważali. Pięć lat przemieszkał we Włoszech, pracując nad ustaleniem sprawiedliwości i szczęścia wpośród ludu swojego; lecz gdy zaszła potrzeba, umiał także Elzear łączyć sprawiedliwość surową z łagodnością największą: oficerowie bowiem dopuszczający się zdzierstwa albo jakiej podłości, najsurowiej karani bywali. Gdy złoczyńcę jakiego skazywano na śmierć, powiadają, że hrabia pobożny sam go pokryjomu od dworzan swoich w więzieniu nawiedzał, usiłując serce jego pobudzić do skruchy i do świętego poddania się woli Bożéj nakłonić; nie raz też pracę jego wieńczył skutek najpomyślniejszy, a serca zakamieniałe, nieczułe na wszelkie upominania Bożych Kapłanów, żalem się rozpływały słuchając słów jego. Kiedy zaś prawo wymagało, by dobra winowajcy były skonfiskowane, Elzear zawsze jaki wybieg święty znaleść potrafił, by zwrócone były rodzinie jego. Powróciwszy do ukochanej swojéj Prowancyi i pędząc życie samotne z małżonką swoją Delfiną, Elzear dawał z siebie przykład jak najcnotliwszego pożycia. Po dwuletnim pobycie w zamku swych przodków, znowu powołanym został do Włoch od króla Roberta, który umiejąc cenić jego wielkie zalety, pasował go na rycerza i powierzył mu wychowanie syna swego Karola książęcia kalabryjskiego. Młody ten książę z natury swojéj posiadał jak najpiękniejsze zdolności, lecz charakteru był bardzo dumnego, nieugiętego, do prowadzenia nader trudnego.

Elzear z początku tym błędom pobłażał, pragnąc go poznać gruntownie, a przedewszystkiem zaufanie jego pozyskać. Gdy więc dopiął celu swojego, a ufność i miłość młodzieńca pozyskał, począł tedy ze sposobności korzystać i wykorzeniać nałogi w nim wszystkie, dając mu rady pełne mądrości i łagodności. Młody książe głęboko wzruszony naukami temi, rzucił się dnia pewnego na szyję nauczyciela swojego, obiecując korzystać z jego napomnień; wiernie też dotrzymał obietnicy danej, a za staraniem usilnem i gorącem pobożnego hrabiego, stał się mądrym i cnotliwym książęciem. Król Robert mając odbyć podróż do Prowancyi, zostawił syna swego Karola regentem królestwa Neapolitańskiego pod przewodnictwem Elzeara, któremu powierzył najważniejsze sprawy Państwa; a wtedy szlachetność jego i mądrość w całym okazały się blasku. Wśród licznych zatrudnień, któremi rzeczywiście był obarczony, rządząc prawie krajem całym, nie zapomniał o braci ubogiej, o nieszczęśliwych i cierpiących, którym znaczną cześć czasu swego poświęcał. Powiadają, że tę uprosił sobie u księcia kalabryjskiego łaskę, ażeby został osobliwszym opiekunem i obrońca ubogich; często przebiegał ulice Neapolu zbierając w worek, który zwykle nosił pod pachą, wszystkie podania i prośby: proszących o zapomogę lub wymierzenie sprawiedliwości, słuchał cierpliwie, wchodził w ich żale, skargi i interesa, rozdawał im liczne jałmużny, poczem się udawał do trybunałów, gdzie sam popierał sprawy sierót i wdów. Razu pewnego, w ten oto sposób okazało się męztwo jego: cesarz Henryk VII nagle ogłosił zamiar zdobycia królestwa Neapolitańskiego, król tedy Robert dla odparcia tego napadu wysłał przeciwko niemu liczne wojsko pod dowództwem Jana brata swego i hrabiego Elzeara. Dwie bitwy zacięte stoczone zostały, a w nich Neapolitańczycy odnieśli zwycięztwo zupełne, które wszyscy jednogłośnie przypisali waleczności i rozsądkowi hrabiego Elzeara. Król wdzięcznością przejęty, bogatemi darami pospieszył obsypać mężnego rycerza, który je przyjął by nie urazić monarchy, lecz wkrótce wszystko co wziął, rozdał ubogim. Chwałę zaś pozyskaną, klęcząc u stóp ołtarzy, ofiarował Panu Zastępów, jako Jemu samemu należną. Roku 1324 Elzear w towarzystwie licznych panów Neapolitańskich udał się przy poselstwie do Francyi dla ułożenia małżeństwa między młodym Karolem książęciem kalabryjskim i Maryą córką hrabiego de Valois. Tam został przyjęty z onem poważaniem wysokiem, na jakie szlachetność rodu jego i cnoty zasługiwały;

pomyślnie też wypełnił poselstwo swoje, doprowadziwszy gorliwością swoją i roztropnością do skutku związek od króla tak upragniony. Gdziekolwiek przejeżdżał, sława znakomitych cnót jego, która wszędzie uprzedzała go była, powszechną cześć i uwielbienie mu pozyskała, a bardy ówcześni na lutniach swoich opiewali rzadkie jego przymioty i znakomite dzieje. Małośmy do téj chwili o świętej Delfinie wspominali, téj czystej Elzeara małżonce i płodnej w dobre uczynki i ciche cnoty domowe, które doskonale naśladowała, patrząc na przenajświętszą Pannę Maryą, jako na wzór swój jedyny, szczęśliwa z towarzysza pożycia swojego, żarliwie szła w jego ślady; słowem, oboje święci małżonkowie we wszystkiem się wzajemnie wspierali i pobudzali do pełnienia heroicznych przepisów i rad Ewangelicznych. Rozmowa o rzeczach niebieskich stanowiła ich szczęście największe, a gdy długie oddalenie ich rozłączyło, spotykali się tedy u stóp Pańskich ołtarzy i w sercu Zbawiciela samego z sobą się łączyli. Oto słowa rozczulające przez Elzeara do Delfiny z Włoch napisane; czyjeż się serce nie wzruszy czytając takowe? „Pragniesz mieć często wiadomość o mnie, idźże często nawiedzać Pana Jezusa w przenajświętszym Sakramencie ołtarza, wnijdź głęboko w Serce Jego najświętsze, wiesz przecież dobrze, iż tam jest zwykłe mieszkanie moje, tam więc najpewniej mię znajdziesz.“ Elzear zasłabłszy w Paryżu, z pomnożoną żarliwością począł się przysposabiać do stawienia się przed Sędzią żywych i umarłych. On, co wedle podania dziejopisów, nigdy nie obraził Boga grzechem śmiertelnym, z nieugiętą surowością starał się zatrzeć z sumienia swego plamki najmniejsze, aby snać wzroku Bożego nie uraziły. Oddawna był już testament uczynił, w którym liczne swe dobra zapisał małżonce, krewnym, domownikom, a szczególnie klasztorom i szpitalom. Opatrzony Sakramentami świętemi umarł śmiercią sprawiedliwych dnia 27 Września r. 1328 w trzydziestym ósmym roku życia swego. Stosownie do woli ostatniej, ciało jego obleczone w Tercyjarską sukienkę, przywiezione do Prowancyi, gdzie też pogrzebionem zostało w kościele Franciszkanów miasta Apt, w którym był czczony do czasu zniesienia klasztoru we Francyi. W tejże epoce zwłoki jego jakoteż i Delfiny przeniesiono do katedry tegoż miasta, gdzie się do téj chwili znajdują. Święta Delfina o lat wiele męża swego przeżyła, przyczyniając sobie coraz więcej zasług, które niezwiędłą koroną zdobić miały jéj skronie w szczęśliwej wieczności. Pomimo pragnienia samotności,

Delfina pędzić musiała swe życie na dworze króla i królowéj Neapolitańskiej, którzy nigdy nie chcieli przystać, aby opuściła ich kiedy. Po śmierci zaś króla, która nastąpiła roku 1343, królowa się zrzekłszy wszystkich światowych zaszczytów, oblekła sukienkę oblubienic Chrystusowych w Zakonie biednych Klarysek, które była w Neapolu ufundowała. Dziesięć lat przeżyła w tém świętem ustroniu ze swoją ukochaną Delfiną, z którą nigdy się rozłączyć nie chciała. Po śmierci téj księżnej cnotliwéj Delfina wróciła do Prowancyi, i mieszkając samotnie w zamku Ansoës pilnowała tylko ćwiczeń pobożnych i miłosiernych uczynków. W ostatnich zaś latach swéj pielgrzymki doczesnej doznała słodkiej pociechy, bo małżonka drogiego ujrzała, umieszczonego w poczecie Świętych, czczonych przez Kościół; został on bowiem ukanonizowany przez Papieża Grzegorza XI. Niebo zdawało się przeciągać jéj życie, li tylko do téj chwili szczęśliwéj, tegoż bowiem samego roku gdy dekret kanonizacyjny ogłoszony został światu, Delfina w ręce Bogu ducha oddała roku 1369, mając lat 76. Święto jéj obchodzone bywa w Zakonie świętego Franciszka 26 Listopada. Tak ci dwoje czułych małżonków, po krótkiem rozłączeniu doczesnem, w wieczności złączyli się znów. Ciała ich w jednym spoczywają grobie a dusze niewinne panują razem w Przybytkach niebieskich.

Żywot św. Iwona

Proboszcza w Bretanii.

Rzadkie i heroiczne cnoty Iwona Hilarego, były dziełem matki jego, która od lat najmłodszych wpajała w niego prawdy wiary świętéj, bojaźń i miłość Bożą. Rodzina jego będąc jedna z rodzin najszlachetniejszych w niższéj Bretanii, Iwon jako obdarzony niepospolitemiprzymiotami ciała i duszy, i gruntowną oraz nauką, mógłby jaśnieć wpośród dostojnych rycerzy wieku swego; lecz nie chciano go uczyć co nakazują honor i miłość światowa, a natomiast zaszczepiano w sercu jego głęboko zasady wiary i gruntownéj pobożności; matka często mawiała mu o powinności służenia Bogu i niezbędnéj potrzebie pracowania nad swojém zbawieniem. Nieraz w te odzywała się słowa: „Żyj, synu, w taki sposób abyś świętym został.“ „Jestto celem do którego dążę,“ odpowiadał jéj młody Iwon. A mowę swoją stwierdzał czynami, wzorowém postępowaniem, pilnością w naukach przyrodzonych, tak iż w 14 roku życia

ukończył już szkoły. Wtedyto został wysłany do akademii, przyszło mu więc z matką po raz pierwszy się rozstać, i w oddaleniu od niéj przyprowadzać do skutku dobre przedsięwzięcia swoje. Oddany sam sobie wśród tłumu swawolnych towarzyszy, umiał wszelkie pokusy do złego zwyciężyć, i uniknąć niebezpiecznych okazyj do grzechu. Myśl ta, „mam stać się świętym,“ przewodniczyła wszystkim innym jego myślom, i wszystkim uczuciom, tak, że ani zdradliwe świata poszepty, ani zabawy płochą młodzież wabiące, ani urojone zamysły przyszłych dostojeństw, ani na chwilę uwieść go nie zdołały. Kursa prawne odbył pod przewodnictwem sławnego Wilhelma de Blaye, najznakomitszego podówczas professora, a Teologiję pod Piotrem de Chapelle, który późniéj był biskupem Tuluzy i Kardynałem.

Zły przykład i rozwiązłe życie współtowarzyszów jego napełniając go zgrozą, pobudzało do większéj nad sobą czujności. Czas swój dzielił między naukę a modlitwę, chwile zaś wypoczynku obracał na odwiedzanie chorych, i uczęszczanie do szpitalów; świątobliwość obyczajów jego, słodycz, łagodność, nauka i jednostajność humoru, zjednały mu w krótkim czasie wielką liczbę przyjaciół, a przykład wzorowego postępowania jego, wielu z młodzieży nawrócił. Ukończywszy kurs prawa kanonicznego, Iwon do Paryża się udał, bo sławny tameczny uniwersytet przyciągnął młodzieży nie mało ze wszystkich stron świata. Tam to odbył zupełny kurs Teologii, ściągając na siebie uwagę i uwielbienie wszystkich; ciało swoje martwił surowo, bo nosił zawsze ostrą włosiennicę, sypiał na słomiance mając pod głową zamiast poduszki książkę lub kamień. W Paryżu uczynił ślub wiecznéj czystości, którego święcie dotrzymał, pomimo nawału namiętności i próśb przyjaciół. W saméj rzeczy, jego rodzina ani pomyślała że on kiedy miał świata się wyrzec, a mając licznych przyjaciół, wiele dostatków, urodzenia będąc zacnego, i niewypowiedzianą obdarzony pięknością, stał się celem wielu zabiegów, bo w stanie małżeńskim koniecznie widzieć go chciano. Naglące tedy listy wzywać poczęły do powrotu Iwona, gdyż kilka związków a nader korzystnych i odpowiednich tak urodzeniu jak i majątkowi przedstawiało się jemu. Odpisał Iwon natychmiast, że stan małżeński bynajmniéj nie przystoi człowiekowi zajętemu nauką; lecz gdy coraz więcéj naglące otrzymywał listy, przyznał się szczerze, że chce się poświęcić na służbę Bogu samemu. Ale że wiedział Iwon

jakie uszanowanie należy sie woli rodzicieiskiéj, a rodzice gorąco widzieć go pragneli, wrócił przeto do Bretanii i zamieszkał stale w Rennes. Tam uczynił mocne postanowienie wykonania obietnicy danej Panu. Najprzód więc oddał się pod przewodnictwo światłego Zakonnika reguły swiętego Franciszka, który nauczał Teologii świętéj z wielką biegłością. Korzystając z jego nauki szedł Iwon za jego radami, tyczącemi się duszy zbawienia, a dzielił swój czas między nauką i ćwiczeniami duchownemi i pokutnemi. Wkrótce został na księdza wyświęconym, co go napełniło radością i świętym spokojem. Czując że w stanie tak świętym powinien prowadzić nieskończenie doskonalszy żywot, przymnożył sobie postów, umartwień i pilniéj począł czuwać nad sobą, chociaż i przedtém już wielce umartwiał swe ciało, miesa nie jedząc i wtedy nawet, kiedy jeszcze był w Paryżu. W posty przez Kościół nakazane postanowił nie pożywać jeno chleba suchego i wody; ubiór nosił gruby i sandały na nogach, jak zakonnicy Franciszka świętego, ostréj włosiennicy nie przestawał używać. Gorliwość jego w wypełnianiu obowiązków stanu swojego zniewoliły Maurycego Archydyakona Rennes, aby go obrał sobie za pomocnika; nader uciążliwa była ta godność, bo wymagała niepospolitego rozsądku i wielkiej miłości bliźniego. Iwon przyjął ten urząd jako sposobność do nowych cierpień, i do czynienia Bogu ciągłéj ofiary ze wszystkich swoich skłonności i wypoczynku. Wkrótce bezinteresowność jego, i dla wszystkich łaskawość, wzbudzały ku niemu uwielbienie powszechne. Dochody swoje całe rozdawał między ubogich; każdemu skrupulatnie i dziwną przenikliwością wymierzał sprawiedliwość; grzeszników do spowiedzi przyjmował z wielką radością; winowajców karał nader surowo, lecz okazując przytem z żalem głębokim że konieczność tylko do karania go zmusza, najzatwardzialszych przez to grzeszników nawracał. Sława jego świątobliwości pozbawiła nakoniec miasto Rennes téj pochodni świecącéj, którą Opatrzność umieściła na wyższym świeczniku, aby świetniej zajaśniała, w Bożym Kościele. Alan ide Bruc Biskup Tregnier, codziennie słyszac pochwały Iwona, przypomniał sobie, że mąż ten błogosławiony w jego sie Dyecezyi urodził i postanowił go do siebie przywołać. Użył próśb, a nawet i pogróżek ojcowskich, nic nie zaniedbując by go tylko z Kościoła Reneńskiego przyciągnąć do siebie, tak, że sługa Boży ujrzał w tém gorącem pragnieniu biskupa swego, rzeczywistą wolę Opatrzności Bożéj, która go tam

powoływała. Opuścił więc miasto swoje rodzinne, unosząc z sobą żal i błogosławieństwo wszystkich szlachetnych mieszkańców. Biskup zanominował go proboszczem w Tresdretz, gdzie ośm lat przepędziwszy wysłany został na probostwo do Lochanec, gdzie też wstąpił do Trzeciego Zakonu świętego Ojca Franciszka. Liczne zatrudnienia, uciążliwe obowiązki, interesa naglące, nigdy ani na jotę nie zmniejszyły jego umartwień, ani osłabiły téj nadzwyczajnéj żarliwości z jaką zawsze się przykładał do służby Bożéj i bliźniego. Cudowną jest łaska Boża, która częstokroć obdarza nadprzyrodzonemi darami i skupia w jednym i tymże człowieku, a to w stopniu najwyższym nieoszacowane przymioty proboszcza, przewodnika, nauczyciela i opiekuna biednych. Dnia jednego poszedłszy do miasta Tours, celem poparcia jakiejś sprawy w sądzie appelacyjnym, zamieszkał u jednej wdowy ubogiej, która już stać się miała ofiarą dwóch bezecnych oszustów. Ona biedna niewiasta była ich przyjęła do siebie na nocleg jako kupców; przez dni kilka u niej gościli, a wyjeżdżając pozostawili jéj pieczy walizę, w któréj jak dowodzili, znajdowało się tysiąc dwieście talarów w złocie, prosząc, aby sprzęt zawierający tę sumę, przechowała u siebie, i nie pierwej oddała aż wspólnie jéj zażądają. Wdowa na to przystała; jednakże w przeciągu dni czterech lub pięciu jeden z nich potrafił zręcznie walizę odebrać, a drugi wdowę zaskarżył żądając, aby sprzęt powierzony zwróciła, albo pieniądze, które w sobie zawierał oddała. Nieszczęśliwa wdowa z liczną rodziną, byłaby pewnie do żebraniny przyszła, gdyby z rozrządzenia Opatrzności Bożej nie stanął w jéj domu święty proboszcz. Odkrywszy niebawem oszukaństwo dwóch łotrów i stanąwszy przed sędzią w dzień wyznaczony, rzekł, że w samej rzeczy wdowa pragnie oddać szkatułkę, ale że to uczyni w przytomności obydwóch swoich oskarżycieli, dlatego żąda, aby i drugi stanął na sądzie. Na te słowa obecny oszust zbladł bardzo, a gdy wziętym został na ścisłe indagacye wyznać musiał, że waliza ta żadnych nie zawierała pieniędzy. Wedle surowych praw owoczesnych dowiedzione oszustwo ściągało karę śmierci na łotra, który sam tak wpadł w ręce sprawiedliwości. Dziwną jest to rzeczą, że pośród licznych wyroków, które pleban z Tregnier miał wydawać, nigdy się nie zdarzyło, aby kiedy wydał jaki fałszywy albo niesprawiedliwy, chociaż zawsze był skłonnym do popierania sprawy ubogich; a gdy się zdarzyło, że appelowali z jego wyroku do Trybunału, sam udawał się pieszo do popiera-

nia tych spraw, odbywając długie i uciążliwe podróże pieszo, dochodów swych szczędząc na szpitale i jałmużny ubogim. Miłość i żarliwość jego dla parafijan nie traciła na niczem, gdyż ani jednego dnia pozbawieni nie byli duchownej swéj strawy, a w pewnych dniach gorliwość tak mu cudownie sił przymnażała, że widziano go w Wielki Piątek każącego to po francuzku, to po bretańsku w siedmiu różnych Kościołach, a to bez najmniejszego nadwerężenia zdrowia swego. Wymowa jego jaśniała szczególniej w zgromadzeniach Synodalnych, tam to prawdziwie okazywał się być duszą Dyecezyi swojéj i głosem swojego Biskupa świątobliwego. Pokorny sługa Boży nie ubiegał się za pochwałami ludzkiemi, ale im więcéj do kresu życia się zbliżał, tem więcej się okazywał być Ojcem ubogich, poradnikiem rodzin, przyjacielem wszystkich cierpiących i modlących się w kościele Bożym. Pięćdziesiąt lat życia mając rozstał się z tym światem, by odebrać zgotowaną mu koronę w wieczności; 29 Maja 1303 roku. Prawdziwy wzór gorliwego i bezinteresownego kapłana, usilnie pracującego nad własnem uświęceniem i zbawieniem bliźnich. W wigilią Wniebowstąpienia tegoż roku, acz bardzo już osłabiony, miał jednak kazanie i odprawił Mszą świętą przy pomocy dwóch osób, które go z obydwóch stron podpierały. Rozmówił się nawet z kilkoma osobami, które pragnęły zasięgnąć jego rady. Lecz natura dłuższej odwłoki znieść już nie mogła i przymuszonym został się do łóżka położyć; dni kilka, które przeżył jeszcze całkiem na rozmyślaniach pobożnych i przygotowaniu się do przyjęcia ostatnich Sakramentów. Został ukanonizowany przez Klemensa VI roku 1347, a święto jego obchodzi się w Zakonach świętego Franciszka i niektórych Dyecezyach Bretanii.

Żywot świętego Konrada z Placencyi, rycerza.

Konrad urodził się w Placencyi we Włoszech, roku 1290, z rodziców znakomitych rodem, znakomitszych cnotą. W pierwszych zaraz latach swoich odebrał prawdziwie pobożne i chrześcijańskie wychowanie. Rodzice ożenili go z Eufrozyną z Lodi, a umierając znaczne pozostawili mu dobra. Pomimo jednak wychowania tak pobożnego, młodzieniec wkrótce począł używać rozrywek światowych i uciech doczesnych. Próżność i płochość, zabiegi zajmowały niemal wszystkie chwile jego, tak, że prawie już był zupełnie zaniechał pobożnych ćwiczeń swoich. Dnia pewnego będąc na polo-

waniu rozpalił ogień w lesie, aby zmusić jakie dzikie zwierzę do opuszczenia legowiska swojego; pożar się z każdą chwilą powiększał, od drzewa przechodził do drzewa, silnemi buchając płomieniami, napróżno usiłował Konrad go zgasić, a gdy podołać ogniu już nie mógł, uciekł zostawując las cały w płomieniach. Szkoda była znaczna, a zwierzchność poszukiwać zaczęła sprawcę tego występku, kilka osób do więzienia wtrącono, a między niemi jeden nieszczęśliwy, którego widziano wracającego od strony lasu, parę godzin przed wybuchem pożaru; na niego więc naturalnie padło podejrzenie największe; śmiało się jednak wypierał postępku, o który go posądzano; ale ponieważ mniemano, że on jest winowajca przeto został na śmierć osądzony. Wtedy to Konrad przestraszony, wyrzutami sumienia udręczony, że niewinnego dopuścił skazać na śmierć za winę, której sam był sprawcą, stanął przed zwierzchnością jako przestępca, wyznał szczerze jakim sposobem rzecz cała się stała i ofiarował zapłacić szkodę wynikłą z drzew popalonych. A chcąc się z długu tego uiścić; zmuszonym był sprzedać część dóbr odziedziczonych; od tejto chwili zmieniło się zupełnie postępowanie jego, a wszystkie myśli zmierzać poczęły do przyszłego żywota. Umiał nawet w małżonkę swoją wpoić uczucia, któremi sam był przejęty. Urządziwszy więc interesa swe wspólne, udali się do Rzymu, Konrad wstąpił do Trzeciego Zakonu świętego Ojca Franciszka, a małżonka jego weszła do klasztoru biednych Klarysek. Oboje budowali zakony swojem postępowaniem najprzykładniejszem i najdoskonalszem wykonywaniem wszelkich uczynków pobożnych. Spędziwszy pewien czas w Rzymie, Konrad udał się do Sycylii, gdzie zupełnie się poświęcił na usługę chorym, po czém idąc za pociągiem, który uczuł do samotności, wstąpił na wysoką górę, gdzie resztę życia swego przepędził w ćwiczeniach pokutnych i w ustawicznej modlitwie. Umarł w swém pustelniczem ustroniu w Noto, w Sycylii roku 1351, w 61 roku życia. Niektóre cuda stwierdziły świętość jego i przez nie otrzymał cześć, którą Kościół oddaje swym świętym. Uroczystość jego obchodzoną bywa 13 Lutego.

Żywot świętego Rocha Wyznawcy.

Święty Roch należy do liczby owych szczęśliwych mieszkańców nieba, którzy przepędzili życie swoje na ziemi, niosąc nieustanną ulgę cierpieniom bliźnich swoich, a o których ze czcią i wdzię-

cznością potomność wspomina, chociaż szczegóły ich życia mało są znane. W samej rzeczy całość życia świętego Rocha nie jest znaną, posiadamy tylko o nim niektóre zarysy i takowe tu przytoczymy. I te wszakże zarysy są dostateczne, abyśmy z sercem przepełnionem wdzięcznością chwalili miłosierdzie Boga, który zsyła na ziemię Aniołów w ludzkiem ciele dla ukojenia nędzy i uśmierzenia wszystkich ludzkich boleści. Święty Roch urodził się w Montpelier z dostojnej i znakomitej rodziny. W 20 roku życia przyjął na się sukienkę Tercyarską świętego Ojca Franciszka i od tej już chwili zupełnie się poświęcił na wspomożenie nieszczęśliwych współbraci. Udawszy się do Rzymu w celu dopełnienia pielgrzymki do grobu świętych Apostołów, był świadkiem, jak okropne spustoszenia sprawiała zaraza grasująca naówczas w prowincyach Włoskich. Przejęty litością nad temi biednemi ofiarami zarazy, pałający żądzą poświęcenia się zbawieniu bliźnich, zupełnie się oddał chorym na służbę. Bóg pobłogosławił onej heroicznej miłości bliźniego, liczne bowiem cuda znamionowały każdy krok jego. W kilku miastach, które kolejno przebiegał, uwolnił mieszkańców od morowego powietrza, niszczącego resztę ich nieszczęśliwej krainy. Na domiar cudu krzyżem tylko świętym żegnał powietrzem zarażonych, a w tejże chwili wielka ich liczba uleczona bywała. Przyszedłszy wreszcie do Placencyi sam zachorował, i ten oto, który tyle osób był opatrywał, duszy jednej nie znalazł, któraby jemu usłużyć, i w cierpieniu ulgę przynieść chciała; lecz Bóg miłosierny nie opuścił wtedy wiernego sługi swego; a Roch święty zawlókłszy się do sąsiedniego lasu, gdzie był wielkie bóle wycierpiał, został, jak mówią, nawiedzony od Pańskich Aniołów, którzy mu bez ludzkiej pomocy zdrowie wrócili. Przyszedłszy na powrót do Francyi przeżył jeszcze lat kilka, ćwicząc się w ostrej pokucie i miłosiernych uczynkach. W ostatnich chwilach życia przybył do Montpelier rodzinnego miasta swego, i tamto ukończył swój zawód doczesny. Mniemają, że ciało jego do Wenecyi przeniesionem zostało przy końcu piętnastego stólecia i złożone w Kościele, który dziś jeszcze pod jego stoi wezwaniem. Trzeba jednak dodać, że niektóre historyczne dokumenta dowodzą, iż szczątki te święte znajdują się w mieście Arles, a że ich przeniesienie nastąpiło jakoby r. 1372. Z tego-to miasta pochodzą głównie relikwije świętego Rocha, któremu cześć oddają we Flandryi, w Hiszpanii, w Rzymie, w Turynie, w Polsce, w Niemczech, w Paryżu, w Marsylii, a oraz w niektórych

innych miejscach. Historya wspomina, że za jego przyczyną morowe powietrze ustawało w niektórych miastach; dlategoto dobroczynny ten święty bywa wzywany szczególnie w czasie zarazy. W kilku krajach uroczyste procesye odbywają się do szpitalów ubogich, w dzień święta jego. Lud wtedy modląc się idzie za Relikwiami sługi Bożego, który z wysokości nieba mu błogosławi. Uroczystość świętego Rocha obchodzi się 16 Sierpnia w Zakonie świętego Franciszka.

Żywot świętéj Róży Witerbskiéj Panny.

Święta Róża urodziła się w Witerbie roku 1240 z rodziców bardzo ubogich acz pobożnych i zacnych; i w niemowlęcym jeszcze wieku można ją było porównać do kwiatu rozkwitającego od świtu; bo oczki już w niebo wznosiła i zdawała się płonąć Bożą miłością. Jezus i Marya były pierwszemi słowami, które wymówiły czyste jéj usteczka; pierwszém jéj poruszeniem dowolnem było uklęknięcie przed krzyżem i obrazem niepokalanej Maryi Panny. W trzecim roku życia błagała już ojca, aby pozwolił jéj żyć w małéj celce, modląc się i pracując rączkami swojemi; a miłość Boża tak nieraz paliła jéj duszę, że wpośród nocy z łóżka powstawszy, biedz na ulice musiała i wyśpiewywać głosem Anielskim pochwały Boskiego Oblubieńca swojego. Ojciec przedwieczny chcąc jeszcze więcéj przywiązać to cudowne stworzenie do krzyża Syna swojego, gwałtowną jéj zesłał chorobę, tak że chwila każda zdawała się być jéj chwilą ostatnią; aż nagle osoby przy niéj będące jasny obłok ujrzały, a Panna najświętsza, otoczona chórem Aniołów, do Róży pościołki się przybliżyła, na ręce ją wziąwszy z niewymowną uściskała czułością i rozkazała jéj przywdziać sukienkę Trzeciego Zakonu świętego Franciszka, a potém mieszkańców Witerbu i Poggi nauczać o pokucie, sprawiedliwości, i spokoju. Róża podówczas liczyła dopiero dziewiąty rok życia swego, biedna więc słaba dziecina rozpalona odwaga nadludzką, bez żadnej odwłoki posłuszna się stała rozkazowi jéj z nieba danemu, i jako Izraelscy Prorocy przebiegała ulice Witerbu głosząc ludziom pokutę i Boże błogosławieństwa ściągając na obrońców Kościoła Rzymskiego Katolickiego; z niewypowiedzianą odwagą zaczepiała dumnych kacerzy błędy im wyrzucając i dowodząc wymownie kłamstwa ich fałszywej nauki. I oczywiście się wszystkim zdawało, że Duch przenajświętszy mówi jéj niewinnemi usty. Kacerze wściekając się ze

złości, nie szczędzili jéj najstraszliwszych pogróżek, jeśliby milczeć nie chciała. Lecz młoda dziecina tém śmielej mówiła, dowodząc że z wielką radością swe życie poświęci na obronę Katolickiej Wiary najświętszéj. Rozjuszeni kacerze skargę zaniosłszy do rządcy Witerbu, tyle wymogli, że wraz z rodzicami kazał wygnać ją z miasta, i stało się wpośród ostrej zimy bezprawie tak wielkie; a młoda dziecina z biednemi rodzicami swojemi udała się przez góry Cymińskie do zamku Soriane, natenczas heretyckiego Fryderyka cesarza własnością będącego. Pewnej nocy przez objawienie Boże poznała bliski tryumf Kościoła i rzekła nazajutrz: „Cieszcie się Chrześcijanie wierni, kilka dni jeszcze a wielkich dowiecie się rzeczy.“ I w parę dni rzeczywiście przyszła do Witerbu wiadomość, że prześladowca Kościoła Fryderyk II cesarz życie zakończył. Nie przestawała święta Róża nauczać publicznie, stwierdzając cudami słowa swoje; przetoż dla dowiedzenia Manichejczykom prawdy Wiary Katolickiej, weszła w stos rozpalony i w nim pozostała, aż ogień całkiem wygasnął. Cud ten tak wielki wielu nawrócił a między innymi pewną kacerską niewiastę. Wróciwszy do miasta Witerbu, gdzie z wielką radością przyjętą została, Róża dwa lata jeszcze spędziła w domu ojcowskim, zamieszkując ubogą celkę swoją a w roku dwunastym błogosławiona jéj dusza uleciała w niebiosa. W latek więc kilkanaście wielki zawód przebiegła, a na jéj grobie dziewiczym rozkwitły róże cudownej piękności. Ciało jéj po trzydziesto miesięcznem w ziemi zagrzebaniu wykopanem zostało z rozkazu Aleksandra IV Papieża, któremu ona święta Bożą oblubienica po trzykroć się objawiła. Ciało to znaleziono nieskazitelnem, i takiem się zachowuje jeszcze do dziś dnia. Kościół obchodzi uroczystość świętej Róży dnia 4 Września.

Żywot św. Angeli de Merici Panny
i Fundatorki Panien Urszulinek.

Twórca najwyższy zrządzeniem swéj nieskończonéj potęgi obiera niemal zawsze narzędzia na pozór najsłabsze dla dokonania dzieł swoich największych. Powszechnie są znane dobrodziejstwa, jakie przez trzy już wieki świadczą kościołowi i społeczeństwu całemu Zakonnice Urszulinkami nazwane, które stosownie do przepisów Reguły swojéj, trudnią się wychowaniem chrześcijańskich dziewczynek. Otóż założycielka tego świętego Zakonu była młoda dziewczynka bez żadnego majątku, bez żadnéj doczesnéj powagi;

całem jéj bogactwem była jeno goraca żądza chwały Bożéj i zbawienia bliźniego. Angela de Merici urodziła się w Dessenzanum, wsi leżacéj nad jeziorem Garda we Włoszech północnych, 21 Marca roku 1473. Rodzice jéj byli rodu znakomitego i niepospolitą odznaczali się pobożnością; to téż i córce usiłowali dać wychowanie chrześcijańskie i zawczasu w nią wpoić bojaźń Bożą. Od dzieciństwa już święta Angela była poważną i skromną. Zabawy jéj wiekowi właściwe nie miały dla niéj żadnego powabu, bo zajęta była jedynie rzeczami dotyczącemi Religii świętéj, a tym skłonnościom zbawiennym towarzyszyła silna nienawiść złego. Z niewypowiedzianą radością patrzyli rodzice na jéj świątobliwe dzieciństwo; ojciec starać się musiał o poskromienie umartwień, które młoda Angela zadawała sobie w wieku, w jakim inne dzieci z imienia zaledwie je znają. Nie raz przeto małżonkowie rozmawiając z sobą zapowiadali przyszłą świętość swojéj dzieciny. Nie dozwolił im jednak Najwyższy szczęścia oglądania wzrostu tego drzewka młodego, które tak byli starannie pielęgnowali i chrześcijańską nauką zraszali: umarli bowiem oboje, kiedy młodziutką jeszcze była ich córka. Angela postradawszy rodziców, umieszczoną została wraz ze starszą swą siostrą w Bryxyi u stryja swojego. Ta siostra jéj starsza tymże co ona tchnąc duchem, podzielała jéj wszystkie skłonności i była wierną towarzyszką jéj ćwiczeń pobożnych. Tam w domu stryja, gdzie wszystko oddychało błogim spokojem i pobożnością prawdziwą, siostry obiedwie bez żadnéj przeszkody służbie Bożéj poświęcać się mogły; pragnąc jednak żywota doskonalszego, postanowiły miasto opuścić i szukać odosobnionego schronienia, gdzieby mogły przepędzić wszystkie dnie życia swojego. Nie wyjawiając nikomu zamiaru swojego, znikły dnia jednego i poszły się ukryć w grocie o kilka mil odległéj od miasta. Stryj nie widząc ich powracających do domu o zwykłéj godzinie, począł się wielce frasować i wszędzie ich szukać, aż wreszcie wynalazł w kryjówce, którą były dla siebie obrały. Po napomnieniach i przedstawieniach ojcowskich za postępek, który w wieku tak młodym za nieroztropny uważał, znowu do domu je przywiódł dając im więcéj jeszcze niż przedtem swobody do postępowania ścieżką chrześcijańskiéj doskonałości. Potrafiły też one korzystać ze sposobności tak drogiéj, Bogiem jedynie zajęte służyły Mu z zapałem tak wielkim, że wkrótce zwróciły na się uwagę i uwielbienie miasta całego. Lecz Pan Bóg pragnąc uczynić Angelę godną oblubienicą

Jezusa ukrzyżowanego, krzyżami nawiedzać ją począł; zabrawszy więc najprzód rodziców, dotknął boleścią, którą pomimo swéj młodości żywo uczuła; i oto znowu zażądał również bolesnéj ofiary, wzywając do siebie siostrę jéj starszą, którą bardziéj dla równych z sobą skłonności, dążności niźli dla pokrewieństwa kochała. Śmierć przyjaciółki téj dusznéj obfite łzy wyciskała z jéj oczu, jednakże pełna poddania się woli Bożéj chociaż dopiero pietnastą wiosnę liczyła, mówiła w onéj smutnéj okoliczności tym co ją pocieszać przychodzili. „I cóżem ja jest proszę, abym się opierała woli Boga mojego? Siostra moja Jego była własnością, mógł mi ją przeto odebrać. Niechże więc święte Imię Jego będzie błogosławione teraz i na wieki.“ Boleść Angeli, wkrótce uśmierzoną została, zapewnieniem z nieba o wiecznéj szczęśliwości téj siostry kochanéj, a błoga ta pewność niewysłowioną napepniła pociechą jéj dusze, i nowego hartu dodała, do pracowania i stania się godną podzielić kiedyś ono szczęście, którego siostra już kosztowała w niebiosach. Trzeci Zakon świętego Franciszka zdawał się jéj być właśnie najpewniejszym środkiem do dopięcia celu zamierzonego; oblokła się więc w Tercyarską sukienkę a z nią razem przywdziała ducha pokory i obojętności świętego Fundatora Zakonu, na wszystkie dobra doczesne. Ubiór Angeli, jéj pokój, i sprzęty wszystko tchnęło ubóstwem. chleb i jarzyny były jéj pożywieniem zwyczajném, woda czysta napojem; na Wielkanoc i Boże Narodzenie dodawała trochę wina do téj strawy; lecz w poniedziałki postu wielkiego nie brała zgoła żadnego posiłku; ostréj włosiennicy nigdy z ciała nie zdejmowała. Pomimo wszystkich przedstawień stryja nie chciała żyć jak tylko z jałmużny, by wierniéj naśladowała ubóstwo Pana i Oblubieńca swojego. Jednakże Bóg szczodrobliwy, który nie chce dopuścić by nędzne stworzenia we wspaniałomyślności prześcignęły Stwórcę swojego, hojnie wynagradzał Angeli, jéj poświęcenie się i prace. Ciało Pańskie, które przyjmowała codziennie, było dla niej źródłem obfitém słodyczy i pociech duchownych; zapał jakim do najświętszego Sakramentu ołtarza gorzała, tak był niezmiernym, że godzinami przed Pańskim przybytkiem klęczała. Śmierć stryja była powodem, że wróciła do rodzinnego miasta swego Dessenzanum, lecz zmiana miejsca żadnej nie przyniosła odmiany w jéj postępowaniu, które w nowym jéj pobycie również jak w dawnym, budującem było. I tam się też znajdowały Siostry Trzeciego Zakonu świętego Ojca Franciszka, one więc sobie za zwykłe towarzy-

szki obrawszy, w krótkim bardzo czasie sposobność im dała do podziwiania onéj dziwnej wzgardy jaką sama ku sobie pałała, srogich umartwień jakiemi dusze i ciało trapiła, a oraz niegasnącego zapału ku zbawieniu dusz ludzkich. Często mawiała do nich o niepohamowanej swéj żądzy zupełnego poświęcenia się na wychowanie dziewic chrześcijanek. Dnia też jednego w mistycznem objawieniu, które miała trwając na modlitwie, pragnienie to tak znacznie się w niéj powiększyło, że stanowczo przedsięwzięła do skutku je przywieść. Za wspólną więc zgodą swych towarzyszek Angela zgromadziła w swym domu, małe dziewczynki z Dessenzanum i nasamprzód udzielać im poczęła nauk katechizmowych. Wkrótce skutki dzieła tego w mieście całem uczuć się dały, młode dziewczęta nabrały ułożenia skromnego, a obyczaje ich znacznie się polepszyły. Sława Angeli daleko się w okolicy rozeszła, tak, że powołaną została do Brescii, miasta stołecznego prowincyi, gdzie najwyższe powzięto wyobrażenie o jéj chrześcijańskich doskonałościach; i sprawdziła je ona zupełnie mądrością głęboką, pobożnością roztropną i oświatą niepospolitą. Przepędziwszy czas niejaki w tem mieście zapaliła się żądzą gorącą nawiedzenia Grobu Pańskiego i miejsc uświęconych stopami i Krwią przenajświętszą Zbawiciela drogiego; z wielką tedy pobożnością uskuteczniła swój zamiar, lecz nie dopuścił Najwyższy by oglądała ziemię świętą, zaledwie bowiem do Palestyny przybyła, aż nagle oczu choroba zupełnie wzroku ją pozbawiła, tak, że wówczas dopiero przejrzała, gdy do Włoch wróciła. Zaledwie do Brescii wróciwszy, znowu toż miasto opuścić musiała i do Rzymu się udać, by się stać uczestniczką jubileuszu roku 1525 obchodzonego. Swięte miasto dostarczyło pobożnej dziewicy nadobfitych środków do zaspokojenia pobożności gorącéj; z nabożnem pośpiechem i niewymowną radością nawiedzała wszystkie miejsca pamiętne i święte. Papież Klemens VII, który podówczas panował, do posłuchania przypuścić ją raczył, i nader łaskawie u siebie ją przyjął. Po tej do Rzymu podróży Angela znowu osiadła w Brescii, lecz wojny, które wtedy szarpały i trapiły ziemie Włoskie, zniewoliły świętą dziewicę do opuszczenia miasta, a szukania przytułku gdzieindziej, i oto właśnie co postawiło jéj przeszkodę do uskutecznienia pierwotnego zamiaru wychowania młodych Panienek. Gdy wreszcie pokój nastąpił, Angela po wielu wahaniach spowodowanych jéj wielką pokorą, dnia 25 Listopada roku 1535, założyła kamień węgielny onego sławnego zakładu,

który ją za fundatorkę swoją uznaje; a przyjawszy towarzyszek dwanaście skreśliła Regułę, wyznaczajac im obowiazki, które lubo je nie zmuszały do życia wspólnego, czyniły wszakże zdatnemi do osiągnienia celu zamierzonego. Pragnęła by nowy zakład pod jéj zostając opieką, nosił imię świętéj Urszuli, bo nadewszystko sie obawiała, żeby mu nie dano jéj własnego nazwiska. Lecz chociaż wznosząc ten zakład zręcznie potrafiła usunąć wszelką pamięć o sobie, jednakże wielce się zatrwożyła pokorna dziewica, skoro wiadomość powzięła, że lud zbudowany nie inaczej jéj zakład nazywał jak świętém społeczeństwem, Boskim Zakonem. Trzeba wszelakoż było obrać Przełożoną, by nowém tém zgromadzeniem rządziła, Angela w tym celu zebrała swe towarzyszki, które jednomyślnie ją sobie za matkę obrały. Z wielką niechecia wprawdzie ten urząd przyjęła, ale wkrótce okazała w uczynku, że godną onego była. Łagodność i jednostajność humoru, jednały jéj serca wszystkich córek, które pod jéj zwierzchnictwem niewymownej kosztowały słodyczy. Lecz otrzymawszy już od biskupa Brescii potwierdzenie Zakonu swojego, zapragnęła złożyć z siebie przełożeństwo wymawiając się wiekiem podeszłym i słabością zdrowia, wszystkie siostry usilnie ją błagały i łzami zmusiły do pozostania na swoim urzędzie. Ależ Angela raczéj dla rozkazu biskupa niźli prośb i przedstawień swych towarzyszek zatrzymała władze sobie nadaną, a z któréj taki dobry czyniła użytek. Posłuszeństwo jéj wszakże nie długo doświadczonem było; zachorowawszy bowiem w poczatku Stycznia roku 1540, rychło do śmierci się zbliżać poczęła, a widząc niebezpieczeństwo stanu swojego, posiliła swe siostry nauką pełną madrości i zostawiła przednie im rady względem powinności które włożyły na siebie. Nastepnie uczyniła testament i niczem się więcej odtąd nie zajmowała tylko modlitwą i gorącem pragnieniem oglądania coprędzéj Boskiego Oblubieńca swojego. Czując słabnące już siły, przyjęła Sakramenta świete i do ostatniej chwili nie przestawała zasyłać w niebiosa goracych aktów Wiary, Nadziei, Miłości i tak oddała piękną swą dusze Stwórcy, dnia 27 Stycznia r. 1540, w 67 roku życia. Śmierć jéj powlokła kirem żałoby wszystkich mieszkańców miasta Brescii, którzy oddawna ją czcili jak świeta. Dwa Kościoły o jéj spierały się szczątki, lecz Angela sama rozwiązała to zadanie, prosząc jeszcze przed śmiercią, aby w kościele parafijalnym pochowaną być mogła. Szacowne jéj relikwie zostały tamże złożone przed wielkim ołtarzem i zasłonione czarną marmurową

tablicą, z napisem pochwalnym, na tejże tablicy wyrzniętym. Święty Karol Boromeusz wkrótce po śmierci nabożnej dziewicy, zajmować się począł zbieraniem akt do jéj beatyfikacyi, ale i on niedługo powołanym został przed Tron Najwyższego. Wszelakoż po wielu zachodach rozpoczynanych i przerywanych Angela umieszczoną została w poczet błogosławionych dnia 30 Kwietnia roku 1760, przez Papieża Klemensa XIII. Nakoniec po trzech cudownych uleczeniach otrzymanych za jéj przyczyną, a nieulegających żadnej wątpliwości, Papież Pius VII ukanonizował ją uroczyście, wraz z Franciszkiem Carroniolo, świętym Benedyktem (z Saint-Philadelphii), ze świętą Kolettą, Boilet, i ze świętą Hijacentą Marascolti, 24 Maja 1807 roku.

Żywot świętéj Małgorzaty z Kortony, Pokutnicy.

Małgorzata z Kortony urodziła się w Lawijanie, Dyecezyi Klusieńskiéj w Toskanii, roku 1247, z ubogich ale cnotliwych rodziców. Od lat najmłodszych uwagę wszystkich zwracała na siebie rzewną pobożnością swoją i ujmującą skromnością. Wszystkie matki chrześcijańskie z uwielbieniem ją podawały za przykład dzieciom swoim. W siódmym roku życia, podobało się Bogu zabrać jéj matkę, ojciec się powtórnie ożenił a to właśnie się stało początkiem nieszczęścia młodej Małgorzaty. Złe obchodzenie się nielitościwéj macochy rzuciło w jéj serce zaród wszelkich złych namiętności i otóż złość przewrotnej niewiasty sprawiła, że biedna dzieweczka niepospolitej piękności na duszy i ciele, dziwnie nadużyła darów tych Bożych i do tego już przyszła, że utraciła zupełnie wstyd i skromność dziewicza, pędząc życie rozwiązłe, zawarła przyjaźń z jednym rycerzem blisko miasta Monte Pulciano, dokąd się też sama przeniosła wiodąc z nim życie rozpustne przez lat 9 prawie. Nakoniec Bóg raczył wejrzeć na nią okiem łaskawem, użyć nad nią nieskończonego miłosierdzia swojego i zerwać przez jeden straszny wypadek więzy haniebne, które czyniły ją niewolnicą obrzydłych nierządów. Razu bowiem jednego, po kilkodniowej nieobecności kochanka, ujrzała wbiegającego pieska, który nigdy nie opuszczał pana swojego, biedne zwierzę z żałosnem wyciem lizało ręce Małgorzaty ciągnąc ją za suknię jakoby chciało prowadzić za sobą. Małgorzata ze strasznem przeczuciem serce rozdzierającém pobiegła w ślad za nim, a piesek się zatrzymawszy w lesie pobliskim wyć począł żałośnie przy kupie uschłych, ale widocznie nie-

dawno z drzewa zerwanych gałęzi. Małgorzata odsłoniła natychmiast gałęzie, a jakiż to widok okropny jéj się oczom przedstawił? oto trup kochanka i krocie robactwa toczącego ciało jego. Uderzona w tejże chwili bojaźnią sądów Bożych, nieszczęśliwa niewiasta wstręt i nienawiść głęboką uczuła do wszystkich grzechów swoich, a posłuszna tajemnemu głosowi, który wewnątrz jéj serca przemawiał, mocne uczyniła postanowienie rozpocząć surową pokutę za wszystkie swoje występki i za wszystkie zgorszenia upłynionego życia swojego. I otóż natychmiast do rodzicielskiego wróciwszy domu, który opuściła była jak dziecko marnotrawne, rzuciła się do nóg ojcu swojemu, błagając go raczéj łzami niżli słowami, żeby przebaczyć jéj raczył; podówczas nie miała jak lat 25, a od téj chwili widziano, że we dnie i nocy opłakiwała swe grzechy i wszelkiemi starała się siłami naprawić zgorszenia, których tak często była przyczyną. Żałując serdecznie za przeszłe bezprawia, przebiegała drogi publiczne pytając przechodni, ażali sądzą, że już zupełnie od Boga jest odrzucona? Do Kościoła przychodząc wśród nabożeństwa z postronkiem uwiązanym u szyi, klękała u drzwi błagając wszystkich o przebaczenie za czyny swoje występne, gorszące. Nigdy nawrócenie pokutnicy szczerszem i trwalszem nie było i w taki to sposób spodziewała się żyć Małgorzata pod opieką rodziny; lecz Pan Bóg dopuścił, żeby macocha skłoniła ojca do wypędzenia jéj z domu rodzicielskiego. Wyszła więc ze swojém dzieciątkiem i w tém ogołoceniu zupełnem usiadła w ogrodzie i tam przypominać sobie w goryczy duszy młodość i wiek swój dziecinny poczęła. Widząc się jednak tak opuszczoną, ciężkich doznawała pokus do powrócenia na drogę dawnej swéj rozwiązłości, gdyż w tak młodym jeszcze była wieku i tak zachwycającéj urody, że na długie jeszcze lata obiecywać sobie mogła życia pełnego rozkoszy i uciech. Atoli miłosierdzie Boże, które w niej rozpoczęło dzieło nawrócenia, w utarczce ją ratowało i do zwyciężenia pokusy pomogło. Natchniona zatem od Boga, udała się do pobliskiego miasta Kortony, gdzie przytulenie u jednej pani pobożnej znalazła, a potem się udawszy do pewnego kapłana Zakonu Franciszka świętego przed nim w żałosnej objawiła spowiedzi przeszłe swe życie i obrzydzenie jakiem dzisiaj do niego się czuła przejęta, błagając przytem pokornie by przypuścić ją raczył do obleczenia sukienki pokutujących Zakonu Trzeciego. Spowiednik łagodnie ją wysłuchawszy dodał jéj męztwa i zagrzał do postępowania w roz-

poczętej pokucie celem przebłagania Bożéj sprawiedliwości i uczynił jéj nadzieje, że z czasem otrzyma sukienkę, któréj tak gorąco dziś pragnie: jakoż w rzeczy samej po trzechletniem wypróbowaniu jéj szczerości i stałości, dozwolono jéj przywdziać Tercyjarską sukienkę.

Odtąd już do końca samego życie Małgorzaty całe było niewyczerpanem źródłem najrozmaitszych umartwień i upokorzeń. Bracia Mniejsi wzięli jéj syna do siebie na wychowanie, był to jedyny związek łączacy Małgorzatę z tą ziemią, i jeszcze go ukryła w Bożym przybytku. Rozczulajacy jest list, który napisała do niego, a więc przytaczamy go tutaj: „O! mój synu, niech ci błogosławi Twój Bóg! Jeżeli dla Jego miłości dzielnie walczyć będziesz w szrankach jego rycerzy, serce moje przy twojem zostanie i będę ci matką, jeżeli pójdziesz za radami mojemi. Przedewszystkiem skłaniać będę twe serce do miłości Pana Jezusa, ażeby w sercu twojém się zrodziła pokora głęboka i posłuszeństwo święte. Bądź zawsze uległym Braciom Zakonnym, oddając każdemu to, co stopień jego wymaga; nie miéj nigdy ani do kogobądź przyjaźni wyłącznéj, wdzięcznym bądź zawsze za dobrodziejstwa Boże, nigdy na braci nie narzekaj ani szemrać się odważaj. Wedle zwyczaju świętego Zakonu twego, bądź pełny świetéj prostoty, unikaj próżnych rozmów z osobami świeckiemi i nie odwiedzaj jeno osoby z pobożności swej znane. O mój synu, niech modlitwy twoje będą gorące, a czujność niezmordowana, abyś nie wpadł w one liczne zasadzki, które nieprzyjaciel przed nami zastawia; otwórz jak najzupełniej swą duszę spowiednikowi, nie miej przed nim nic ukrytego: chory o tyle tylko może być uleczonym, o ile swe rany okaże. Przyjmij chętnie rady dobre i w głębi serca je chowaj, aby ci zawsze służyły do duchownego postępu. W godzinach naznaczonych od matki naszéj Kościoła, odmawiaj kanoniczne godziny, a odmawiaj z głębokiem uszanowaniem i pokorną postawą. Jeśliby który z twych braci przestrzegał cię w błędzie jakim, uklęknij przed nim natychmiast z głową odkrytą i oskarż się z grzechu. Ciesz się ze wszystkich twych zmartwień myśląc o ukrzyżowanym Jezusie, woli twych przełożonych, jako woli Bożéj, we wszystkiem ulegaj. Słowa twoje wszystkie niech będą czyste, pobożne i krótkie; roztrząsaj starannie poruszenia twéj duszy i we wszystkich twych czynach lękaj się Boga obrazić!... Odczytywaj często ten list i zachowaj go do śmierci. Żegnam cię, synu mój, myśl o matce twojéj.“ Korzystał

młodzian z przestróg i modłów swéj matki i na wielkie łaski zasłużył u Boga przez świątobliwy i Apostolski swój żywot. Tymczasem Małgorzata pokutująca i umartwiona żyła w jak najściślejszém połączeniu z swym Bogiem, i gdy dnia jednego w kościele się modliła, rzekł do niej Pan: „Pomnij, biedna niewiasto, na wszystko com dla twéj duszy uczynił, ja twój Ojciec, twój Oblubieniec i Pan, pomnij żem słabości twéj duszy uleczył, obudzając w twém sercu zamiłowanie umartwień; pomnij że słodki dar łez, którym cię opatrzyłem, niewymowną jest dzisiaj dla ciebie pociechą..." Wielką miłością rozpalił serce jéj Bóg dla braci ubogiej; to też wspierała ich praca rąk swoich, a co rok na uroczystość świętego Jana Chrzciciela na wielką zapraszała biesiadę. W głębokich smutkach, które nie raz trapiły jéj duszę, uciekała się do krzyża Pańskiego trapiąc przytem dyscypliną okrutną swe ciało i mówiąc: „O ciało moje, dlaczegóż mi nie dopomagasz służyć Panu mojemu? dlaczego nie okazujesz tejże samej gorliwości do ćwiczeń duchownych, umartwień, pokuty, jaką dawniej okazywałoś do Boskiej obrazy!" Ciało jéj z natury delikatne i białe, stało się czerwonem, zsiniałem. Nieraz, kiedy boleść się w jej duszy wzmagała, Małgorzata po ulicy biegając wołała: „Powstań, ach powstań ludności Kortony i wypędź ciskając kamieniami tę niecną grzesznicę." Dusze litościwe uspakajając tę pokutnicę Bożą, odprowadzały ją do małego jéj domku, gdzie zaraz w zachwycenie wpadała. I w jednej z onych chwil uroczystych rzekł do niej Jezus: „Nie lękaj się córko moja kochana Małgorzato! ja będę zawsze z tobą!" Nakoniec po 23 latach jak najdoskonalszéj pokuty, umarła dnia 22 Lutego 1295 roku, Benedykt XIII ukanonizował ją r. 1726. I gdy już dusza jéj cieszy się z Panem w niebiosach, ciało nieskazitelne do tej chwili przechowuje się w mieście Kortonie, otoczone czcią biednych Klarysek i prawdziwem jéj błogosławieństwem miasta, które ją uważa za swoją Patronkę i przed Bogiem Orędowniczkę, przez której przyczynę mnogie Bóg zlewa łaski na miasta i okolice.

Żywot błogosławionej Łucyi Panny.

Błogosławiona Łucya, rodem z Katatagirono, w dzieciństwie swojem wybawioną będąc od śmierci, która zdawała się być niezawodną, wcześnie postanowiła Bogu się oddać. Ojczyznę więc opuściwszy wstąpiła do Trzeciego Zakonu świętego Franciszka

w mieście Salerno w Sycylii, i pilnie się ćwiczyła w nabywaniu cnót jéj stanowi właściwych. Wspomnienie o Męce Pańskiej tak ją rozrzewniało, że wynagradzać Panu cierpienia Jego przez najostrzejszą pokutę usiłowała. Wkrótce sława jéj świętości rozeszła się daleko, ale żadnego nie przyniosła uszczerbku jéj zadziwiającéj pokorze. Wycieńczona od rozmaitego rodzaju umartwień, wpadła w długą i bolesną chorobę, która ją do grobu przywiodła r. 1400. Czczona jest publicznie w swoim Zakonie dnia 26 Września. Beatyfikował ją Ojciec święty Leon X.

Żywot błogosławionej Angeli z Toligny wdowy.

Błogosławiona Angela, zwana de Toligny, z powodu że w tém się mieście rodziła, jest nowym dowodem miłosierdzia Bożego dla dusz pokutę czyniących. Ze znakomitego domu rodem, niewiasta zamężna, zapomniawszy godności powołania swojego, wszystkie obowiązki zdeptała i rozpasała na nierząd najopłakańszy. Bóg litościwy pragnąc żeby się nieszczęśliwa upamiętała, zabrał jéj najprzód męża, a potem dzieci; zbawiennym zaiste ciosem dla niéj była ta strata! Czart jednak nie ustawał ją ścigać, i już to do próżnéj chwały duszę porywał, już to do niecnéj pobudzał rozpaczy, już gwałtowny gniew w sercu zapalał, który częstokroć przeciw sobie obracała saméj; już téż rozniecając w jéj zmysłach żądze i chuci do grzechów, których nawet przedtem nie znała. Do tych cierpień duszy, przyłączyły się jeszcze cierpienia cielesne, niesłychanych bowiem doświadczała boleści we wszystkich członkach ciała, tak, że już na zawsze słabowitą została. Po wielu latach walki, skończywszy pielgrzymkę mozolną, dopięła w końcu upragnionego z Bogiem swym połączenia; a wtedy jéj dusza się rozpływała w uniesieniach zwycięztwa. Częste swe objawienia i duszy zachwyty, i Boskie z nią obcowanie wyjawiała duchownemu przewodnikowi swojemu, bratu Arnoldowi Franciszkanowi. Gorzko opłakiwała swe błędy, usiłując wszelkiemi sposobami zadosyć uczynić za nie Bożéj sprawiedliwości, w tymto celu dobra swoje wszystkie sprzedała, a całą ich wartość dała ubogim; poczém już wstąpiła do Trzeciego Zakonu świętego Ojca Franciszka. To życie tak pokutne i pracowite, musiało w końcu otrzymać swoję nagrodę. Umarła roku 1309. Papież Innocenty XII ubeatyfikował ją roku 1693. Święto jéj obchodzi się 30 Marca.

Żywot Błogosławionéj Michaliny Wdowy.

W Pezaro, mieście księstwa Urbińskiego, urodziła się błogosławiona Michalina z familii znakomitéj zwanéj Matelli r. 1316. W dwunastym roku życia, była za mąż wydana, za majętnego pana, z zacnego Malatesta domu, z którym miała jednego tylko syna. W dwudziestym roku życia, utraciła męża, a wkrótce potem jedynaka swego. Lecz nim powołał ją pan Bóg na służbę swoją, o niczém więcéj nie myślała jeno o używaniu ziemskich rozkoszy, z większą jeszcze niż przedtém wolnością. Atoli pewna cnotliwa niewiasta, zwana Siriana, która zwykle po jałmużnę do Michaliny chodziła, tak skutecznie przełożyła jéj próżność i niebezpieczństwo rzeczy doczesnych, że młoda niewiasta uczuła nagle natchnienie do opuszczenia wszystkiego w czém dawniéj całe swe szczęście pokładała. Posłuszna wewnętrznemu głosowi wszelkich się zrzekła ziemskich radości, a dom jéj został ucieczką wdów, sierot, i tych wszystkich, którzy niedostatek cierpieli; a tak coraz więcéj smakując w dobrych uczynkach i religijnych ćwiczeniach, Michalina przywdziała sukienkę Zakonu Trzeciego. Taka pobożność szaleństwem się wydała jéj krewnym, którzy kazawszy ją okuć w kajdany do więzienia wtrącili. Odzyskawszy swą wolność Michalina z niéj korzystała dla pomnożenia uczynków pobożnych i odbycia podróży do ziemi świętéj. Umarła w ojczyźnie swojéj 19 Czerwca, mając lat 56. Stolica Apostolska ogłosiła jéj cześć roku 1737, i naznaczyła jéj święto w sam dzień przejścia do szczęśliwéj wieczności.

Żywot błogosławionéj Ludwiki albertońskiéj, wdowy.

Święta Ludwika urodziła się w Rzymie, r. 1470, ze znakomitych rodziców; od samego dzieciństwa pragnęła się oddać Bogu na służbę; lecz z posłuszeństwa dla woli rodzicielskiéj została małżonką Jakóba de Cihtare, męża pełnego pięknych przymiotów, a z którym trzy miała córki. Po kilkuletniem małżeńskiem pożyciu, wdową zostawszy, Ludwika do trzeciego wstąpiła Zakonu, i godną zaprawdę okazała się córką Franciszka świętego przez swoją pokutę, umartwienia, i obojętność na wszystkie rzeczy doczesne. A kiedy we Włoszech stał się głód wielki, wdowa pobożna sprzedała dobra swoje, a pieniądze rozdała ubogim, co ją samą do ostatecznego przywiodło ubóstwa. Nie poprzestawała na jałmużnach doczesnych, owszem pamiętała i o duszach ludzkich, nauczając

prawd odwiecznych oraz rodziny ubogie w potrzebach wspierając Twórca Najwyższy objawił jéj chwilę, w któréj z ziemi odwołana być miała, całych sił wiec użyła, by godnie się przysposobić do tego przejścia strasznego; przyjęła Sakramenta święte, i z wielkiém weselem oczekiwała przyjścia Pańskiego. Umarła 31 Stycznia 1530 r. w 60 roku życia. Zakon świętego Franciszka czci jéj pamięć w sam dzień zgonu, za pozwoleniem Papieża Klemensa X. Relikwie jéj w bogatéj trumnie widzieć jeszcze można w kościele Reformatów za Tybrem w Rzymie. Tamto co rok Senat miasta składa pyszny kielich, jako ofiarę wdzięczności za niezliczone łaski, których gród odwieczny za jéj przyczyną doznaje. Oto tak rozkwitają te kwiatki cudowne na bitym gościńcu świata naszego.

Niech będzie pochwalone Niepokalane Poczęcie Najświętszéj MARYI Panny.

REJESTR.

O przedniejszych ćwiczeniach pobożnych.

Modlitwy przy konających.

O Odpustach.